



ARCHIWUM
LEGIONÓW

i N. K. N.

Nr 1722

Drukowano jako rękopis.

POLSKIE

W KOMISJACH REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ W MOSKWIE.

DOKUMENTY
DOTYCZĄCE AKCJI
DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach
Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej
W M O S K W I E.

ZESZYT 8.

Rewindykacja zbiorów polskich z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek Rosji i Ukrainy.

Cz. I — II

23.XI 1921 — I.V 1923.

WARSZAWA
1925



1722

leg. 1408

DELEGACJE POLSKIE
W KOMISJACH REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ W MOSKWIE.

Drukowano jako rękopis.

DOKUMENTY
DOTYCZĄCE AKCJI
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach
Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej
W M O S K W I E.

ZESZYT 8.

Rewindykacja zbiorów polskich z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek Rosji i Ukrainy.

Cz. I — II

23.XI.1921 — I.V.1923.



WARSZAWA
1923

Wo. Arch. 181/36

CZ. I.

DEBATA I UCHWAŁY.

[W S T Ę P .

Sprawa rewindykacji zbiorów polskiego pochodzenia z Rosyjskiej (b. Cesarskiej) Biblioteki Publicznej i z innych Bibliotek Rosji i Ukrainy stała od początku istnienia Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej na jednym z pierwszych miejsc w programie jej prac.

To też już na porządku dziennym II. posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej w dn. 23 listopada 1921 r. wśród wniosków Delegacji Polskiej figurowały między innymi sprawy zwrotu: *a)* Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie (punkt 2*b*.); *b)* rękopisów i księgozbiorów polskiego pochodzenia z Biblioteki Publicznej w Petersburgu (punkt 2*c*.); *c)* znajdujących się w Kijowie biblioteki i zbiorów Liceum Krzemienieckiego (punkt 2*i*), oraz *d)* wniosek w sprawie udostępnienia archiwum Biblioteki Publicznej w Petersburgu (punkt 3.).

Jednakże po zreferowaniu przez Delegację Polską pierwszego z wymienionych wniosków sprawa przyjęła obrót przedstawiony w protokóle tego posiedzenia w następujący sposób:

Treść obrad:

- "6. Wniosek Delegacji Polskiej w sprawie wydania Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie (referent Dr. Stefan Rygiel).
- 6a. Wniosek Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, aby wskutek skomplikowania tego i innych wniosków, jak również dla pracy przygotowawczej wydzielić ze składu Komisji w charakterze organów pomocniczych dwie podkomisje:

- 1) Muzealną i
- 2) Biblioteczno-Archiwalną.

Uchwała:

6. Postanowiono utworzyć dwie podkomisje:

- 1) Muzealną i
- 2) Biblioteczno-Archiwalną.

Do obowiązków podkomisyj należy rozpatrzenie wniosków wraz z dokumentami i ustalenie obiektów, co do których zgłoszono żądanie re-ewakuacji lub zwrotu.

Po opracowaniu spraw w podkomisji, jeżeli między stronami nastąpi porozumienie, co do istoty zgłoszonego żądania, podkomisja przedkłada uchwałę do zatwierdzenia Komisji lub Prezesów (podając następnie w ostatnim wypadku uchwałę do wiadomości Komisji); jeżeli zaś w podkomisji porozumienie nie zostanie osiągnięte, sprawa przechodzi ze wszelkimi materiałami z podkomisji na Komisję w celu jej rozstrzygnięcia".

Poczem, po ukonstytuowaniu Podkomisji Biblioteczno-Archiwalnej, przekazano jej między innymi cztery wymienione sprawy biblioteczne.

Z nich jedynie tylko sprawa Gabinetu Rycin doczekała się rozpatrzenia przez Podkomisję (obacz „Dokumenty“, zesz. IV, str. 189—239 i odblita, oraz zesz. VI, str. 125—206 i odblita), aczkolwiek nie osiągnięto tam porozumienia i przekazano sprawę Komisji Mieszanej. Ponieważ jednak z dniem 13 lipca 1922 r. Podkomisja Biblioteczno-Archiwalna przestała istnieć (patrz: Oświadczenie Delegacji Polskiej na VI posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej — zeszyt VI „Dokumentów“, str. 21), nie zdążyła ona rozpatrzyć żadnego z wymienionych (oprócz Gabinetu Rycin), oraz z licznych, później zgłoszonych wniosków bibliecznych, które musiały wchodzić już bezpośrednio pod obrady Komisji Mieszanej.

Sprawa zwrotu zbiorów polskiego pochodzenia z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, oraz z innych bibliotek Rosji i Ukrainy weszła dopiero na porządek dzienny IX. posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej, które trwały z przerwami od dnia 13 września do dnia 31 października 1922 r. i sprawy te rozstrzygnęło.

Tę 7-tygodniową debatę, przygotowywaną energicznie i wytrwale zarówno przez obydwie Delegacje—Polską i Rosyjsko-Ukraińską, jak i przez sfery naukowe Polski i Rosji, co znalazło pierwszy wyraz już 4 kwietnia 1921 r. w odezwie Rady Uniwersytetu Piotrogrodzkiego, zredagowanej przez prof. Dobjasz-Roździestwieńską, późniejszego i obecnego eksperta do spraw rękopisów przy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej, opublikowanej dopiero w końcu tegoż roku (ob. „Dokumenty“ zesz. IV, str. 245 — 246), i wywołało w maju 1922 r. odpowiedzi najwyższych polskich ciał naukowych i korporacji kulturalno-naukowych (ob. tamże str. 247—257). Ostatnim głosem uczonych R.S.F.S.R. przed rozpoczęciem wielkiej rozprawy bibliecznej był protest Rady Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku, uchwalony dnia 18 marca 1922 r. na wniosek rektora i profesora tegoż Uniwersytetu W. S. Piczety, jednocześnie eksperta do spraw archiwalnych Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej, opublikowany na str. 209 Nr. 1 z r. 1922 czasopisma „Trudy Biełorusskogo Gosudarstwiennogo Uniwersiteta w Minskie“ („Les Annales de L'Université de Minsk“), redagowanego przez tegoż eksperta Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Protest ten ma w tłumaczeniu z rosyjskiego brzmienie następujące:

„Rada Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego, wysłuchawszy na posiedzeniu w dn. 18 marca r. b. referatu rektora prof. W. I. Piczety o nadzwyczajnych pretensjach przedstawicieli Rządu Polskiego w Komisji Mieszanej, realizującej art. XI Traktatu Ryskiego, do wydania dóbr kulturalnych wywiezionych z Polski, przyjęła następującą uchwałę:

„Rada Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego, dowiedziawszy się o, zgłoszonych przez przedstawicieli Rządu Polskiego w Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej Komisji Mieszanej realizującej art. XI Traktatu Ryskiego, preten-

sjach do wydania cennego mienia kulturalnego, wywiezionego z terytorjum Polski od dn. 1 stycznia 1772 r., i uznając w zasadzie, że interesy narodowe narodu Polskiego, który ucierpiał z powodu gwałtu dokonanego na nim w wieku XVIII, powinny znaleźć zadośćuczynienie, jednocześnie jednogłośnie protestuje przeciwko uroszczeniom przedstawicieli Rządu Polskiego do wydania im takich skarbów kulturalnych, które, chociaż zostały wywiezione z Polski, jednak są obecnie dobytkiem kultury wszechświatowej (p. 7 art. XI Traktatu Ryskiego), albo też przez treść swą i język są zasadniczymi źródłami i pomnikami niepolskiego pochodzenia i pozostają w najbliższym stosunku do historii narodu Białoruskiego i innych narodów, w znacznej części wchodzących dziś w skład Państwa Polskiego”.

Centralnym punktem IX. posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej któremu z kolei przewodniczył Prezes Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej P. L. Wojkow, był punkt III, obejmujący „sprawę zbiorów bibliotecznych wywiezionych z Polski i znajdujących się w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie i w innych bibliotekach R. S. F. S. R. i U. S. S. R.” (ob. protokół p. I. 3.). Sprawę poprzedzały: 1) „przyjęcie przez Komisję do wiadomości uzgodnionej i podpisanej przez Prezesów obu Delegacyj rezolucji co do wydania Rządowi Polskiemu chorągwi, orłów i sztandarów, przechowywanych w Soborze Kazańskim w Piotrogradzie” (prot. pp. I. i II.). 2) „przyjęcie przez Komisję do wiadomości uzgodnionej i podpisanej przez Prezesów obu Delegacyj rezolucji co do wydania Rządowi Polskiemu armii polskich, przechowywanych w Arsenale i w Muzeum Wojenno-Historycznym w Kijowie” (prot. pp. I. 2. i III.); następowały zaś po sprawie bibliotecznej: 1) sprawa rękopisów, książek, archiwum i obrazów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego” (prot. pp. I. 4, V. i zał. №№ 43 i 44), 2) „sprawa biblioteki i kolekcji Liceum Krzemienieckiego” (prot. pp. I. 5 i IV.), oraz 3) „sprawa książek wywiezionych z męskiego gimnazjum w Płocku” (prot. pp. I. 7 i VII.).

W głównej rozprawie bibliotecznej brali udział ze strony polskiej:

Prezes Delegacji Polskich:

Min. ANTONI OLSZEWSKI.

Członkowie Delegacji:

Dr. EDWARD KUNTZE, Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i

Dr. WIKTOR KRYPSKI.

Stały ekspert do spraw bibliotecznych Delegacji:

Dr. STEFAN RYGIEL, Kustosz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Eksperci specjalnie zaproszeni:

Dr. LUDWIK BERNACKI, Dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie,

Dr. MARCELI HANDELSMAN, Prof.
zwyczaj. Uniwersytetu Warszawskiego,
Członek Polskiej Akademji Umiejętności,
Prezes Wydziału II-go Tow. Nauk. Warszaw., Redaktor „Przeglądu Historycznego”,

ZYGMUNT MOCARSKI, St. referent Wydz. Prasowego Min. Spraw Wewnętrznych,

STANISŁAW PTASZYCKI, Prof. i wicerektor Uniw. Lubelskiego, Członek Polskiej Akademji Umiejętności, Dyr. Archiwum Państwowego w Lublinie,

Dr. JÓZEF SIEMIŃSKI, Dyrektor Archiwum Głównego w Warszawie, Członek Komisji Prawniczej Polsk. Akad. Umiejętności,

Dr. STANISŁAW TUROWSKI, Członek Komisji Literackiej Polskiej Akad. Umiej., Dyrektor Gimnazjum w Zakopanem,

Ks. Prof. BRONISŁAW USSAS, Szef Ekspozytury Piotrogrodzkiej Delegacji Polskich.

Ze strony Rosyjsko-Ukraińskiej brali udział:

Prezes Deleg. Rosyjsko-Ukraiń.:

P. Ł. WOJKOW.

Zastępca Prezesa i Członek Delegacji:

S. MROCZKOWSKIJ.

Stali Eksperci Delegacji:

M. MEBEL i

S. PLATONOW, Prof. Uniwersytetu Piotrogrodzkiego, Członek Ros. Akademji Umiejętności.

Eksperci specjalnie zaproszeni:

A. BRAUDO, Wicedyrektor Rosyjskiej Biblioteki Publicznej,

Dr. O. DOBIJASZ — ROŹDZIE-STWIŃSKAJA, Prof. Uniwersytetu Piotrogrodzkiego, Prof. Piotrogrodz. Instytutu Archeol., Współprac. nauk. Akademji Historji Kultury Materjalnej,

J. JAKOWKIN, Prof. Uniwersytetu Piotrogr., Bibliotekarz Ros. Biblioteki Publiczn., Nauczyciel etat. I. Instytutu Politechnicznego.

S. OLDENBURG, Członek i Dożywotni Sekretarz Rosyjskiej Akad. Umiejętności.

M. PERGAMENT, Prof. Uniwersytetu Piotrogradz., Dyrektor Prawniczego Instyt. Naukowego.

D. SZAMRAJ, Bibliotekarz Ros. Biblioteki Publicznej.

Podstawą dyskusji, która rozpoczęła się w pierwszym dniu sesji, był referat dra Stefana Rygla, załączony do żądania Delegacji Polskiej, złożonego jeszcze w Podkomisji Biblioteczno-Archiwalnej w dniu 2.III.1922 roku. Wobec tego pierwszeństwo głosu miała strona Rosyjska—po zagajeniu rozpraw przez Prezesów obu Delegacji. Ze strony Rosyjskiej zostały wygłoszone następujące referaty: główny referat Ekspertyzy, nadesłany Delegacji Polskiej na jeden dzień przed posiedzeniem, odczytał dyr. A. Braudo, po czym przemawiał, oraz odczytał odpowiedź uczonych rosyjskich na odezwę Polskiej Akademji Umiejętności członek Akad. S. Oldenburg, wreszcie prof. M. Pergament i M. Mebel dali analizę prawniczą p. 7 art. XI. Traktatu.

Tegoż dnia po przerwie obiadowej, oraz następnego dnia 14.IX. (od godz. 4.15 popoł. do godz. 11.50 wiecz.) Ekspertyza Polska w osobach: dr. Kuntzego (zagajenie), prof. Handelsmana, dr. Rygla, dr. Turowskiego, Z. Mocarskiego, prof. Ptaszyckiego, dr. Bernackiego, dr. Siemieńskiego, prof. Handelsmana (powtórnie), mec. Krypskiego i dr. Kuntzego (powtórnie) poddała szczegółowej krytyce wszystkie referaty Ekspertyzy Rosyjskiej, uzasadniając i rozwijając zakres naszego żądania.

Dzień 15.IX. (od godz. 8.35 do godz. 11.30 wiecz.) zajęły repliki Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej wygłoszone przez pp.: Mebla, prof. Pergamenta, Braudo, prof. Dobijasz-Roździestwińska, prof. Piatonowa i członka Akademji Oldenburga. Wobec dużej rozbieżności w poglądach obydwu Stron, Prezesi Delegacji zdecydowali — przed udzieleniem głosu na repliki Ekspertyzy Polskiej — wyłonienie Podkomisji, mającej na celu zbliżenie, ewentualnie uzgodnienie poglądów Ekspertyzy obydwu Delegacji.

Do Podkomisji tej weszli ze stony Polskiej: dr. Kuntze jako przewodniczący, członkowie: dr. Rygiel, dr. Bernacki, prof. Handelsman, dr. Turowski i prof. Ptaszycki, oraz Stefan Brykner, w charakterze sekretarza. Ze strony Rosyjskiej: — S. Mroczkowski jako przewodniczący, prof. Oldenburg, prof. Piatonow, prof. Dobijasz-Roździestwińska, dyr. Braudo, prof. Jakowkin, prof. Pergament i M. Mebel — jako członkowie, oraz D. Szamraj jako sekretarz.

Posiedzenia Podkomisji (w dniu 16, 18 i 19 września) zostały przerwane przez stronę Rosyjską, protokółów zaś Podkomisji nie udało się uzgodnić, wobec czego — po trzydniowych pertraktacjach Prezesów Delegacji — czwartego dnia obrad plenarnych (25 września) każda ze Stron złożyła oddzielne sprawozdanie z obrad Podkomisji, przyczem Strona Rosyjska już nieistniejącej Podkomisji dała dopiero na plenum odpowiedź na ostatnią deklarację Strony Polskiej w Podkomisji z dnia 19 września. Jednocześnie Delegacja Rosyjsko-Ukraińska przed wysłuchaniem zapowiedzianych replik Ekspertyzy Polskiej ogłosiła swój projekt rezolucji (zał. Nr. 30), uważając przez to dyskusję za wyczerpaną.

Dnia 25 września na piątym plenum Delegacja Polska oświadczyła protest przeciwko sytuacji wytworzonej przez przerwanie dyskusji i ogłoszenie projektu rezolucji rosyjskiej, poczem przewodniczący jednak odmówił Ekspertyzie Polskiej prawa do repliki na odpowiedzi rosyjskie z dnia 15 września, wobec czego Ekspersi Polscy, specjalnie przybyli z kraju, usunęli się od dalszego udziału w posiedzeniach Komisji (przygotowane przez nich a nie wygłoszone odpowiedzi zostają tu umieszczone w odpowiednim miejscu), co następnie również uczynili Ekspersi Rosyjscy, jakoby obrażeni nieobecnością Ekspertyzy Polskiej, przeto posiedzenie szóste w dniu 26 września (godz. 2.35=3.40), na którym została odczytana przez dr. Kuntzego deklaracja Delegacji Polskiej, i posiedzenie siódme w dniu 28 września (godz. 2.20=2.30), na którym przyjęto do wiadomości odpowiedź deklaracyjną Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, odbyły się tylko przy udziale Prezesa min. Olszewskiego, dr. Kuntzego, dr. Rygla, mec. Krypskiego i sekretarzy — ze Strony Polskiej, oraz Prezesa Wojkowskiego, S. Mroczkowskiego i sekretarzy — ze Strony Rosyjskiej, poczem posiedzenia plenarne, a nawet wszelkie pertraktacje Prezesów zostały zupełnie przerwane i większość ekspertów polskich opuściła Moskwę.

Rozmowy Prezesów zostały nawiązane ponownie dopiero w połowie października, przez dwa tygodnie trwały pertraktacje ekspertów obu Delegacji w osobach dr. Kuntzego i dr. Rygla ze Strony Polskiej, oraz dyr. A. Braudo, prof. Płatunowa i prof. Dobijasza-Roździestwieńskiej ze Strony Rosyjskiej, oraz równolegle narady Prezesów obu Delegacji z udziałem dr. Kuntzego, dr. Rygla i mec. Krypskiego. Układy te doprowadziły w rezultacie do podpisania przez Prezesów w dniu 30 października 1922 r. umowy, dotyczącej zwrotu polskich zbiorów z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej (prot. p. IV. 31 i zał. Nr. 35), umowy związanej ze zwrotem zbiorów graficznych z biblioteki b. Akademji Sztuk Pięknych w Piotrogradzie (zał. Nr. 36), archiwum Sekretarjatu Stanu do spraw b. Królestwa Polskiego, oraz archiwum własnej J. C. M. Kancelarji do spraw Królestwa Polskiego (zał. Nr. 37), mienia muzealnego i archiwalnego należącego do Romana Sanguszki (zał. Nr. 38), i mienia muzealnego i archiwalnego należącego do Rajnolda Przeździeckiego (zał. Nr. 39), wreszcie Archiwów Państwowych Rzeczypospolitej (zał. Nr. 45).

Wszystkie te uzgodnione i podpisane przez Prezesów umowy zostały

na zajątrz, dnia 31 października, zatwierdzone w formie rezolucyj na ósmej i ostatniej sesji plenum IX. posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej, przyczem uzupełniono te rezolucje uchwałą dodatkową, obejmującą „wydanie Rządowi Polskiemu rękopisów, książek, sztychów i innych wytworów pisma i druku, wywiezionych z różnych bibliotek polskich od 1 stycznia 1772 r., obecnie zaś znajdujących się na terytorjum R. S. F. S. R. i U. S. S. R.” (zał. Nr. 40). Przemówienia Prezesów obydwu Delegacji (zał. Nr. 41 i 42) zamknęły tę wielką debatę biblioteczną, której przebieg zostaje tu przedstawiony w tekstach referatów, przemówień i rezolucyj, przytoczonych in extenso z urzędowego protokołu IX. plenarnego posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej.

W umowie, dotyczącej Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, Strona Polska położyła główny nacisk na dział rękopisów Biblioteki Publ. Podlegają one zwrotowi prawie wszystkie (około 15.000) — z wyjątkiem 1.900 — wzamian za co Strona Polska pozwoliła Stronie Rosyjskiej wskazać pewne działy zbiorów książkowych, które ta ostatnia chce mieć chronione.

Z kolekcij rękopisów Strona Polska zobowiązuje się uznać jako nienaruszalny zbiór rękopisów słowiańsko-ruskich, pozatem bierze wszystkie rękopisy we wszystkich językach, wywiezione z Polski, z wyjątkiem 1.400 rękopisów teologicznych i z prawa kanonicznego, które nie są: „1. a) autorów polskich, b) treścią dotyczące Polski, c) niegdyś własnością Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk; 2. przez Polaków przepisane, stanowiące niegdyś własność klasztorów i szkół polskich, albo własność prywatną wybitnych polskich osobistości historycznych, albo wreszcie naukowo opracowane, lub opisane w Polsce przed wywiezieniem ich do Rosji”.

W tym punkcie jest zastrzeżone prawo Strony Polskiej do wyboru według wymienionych cech, wskutek czego pozostaje w Ros. Biblj. Publ. 1.400 rękopisów teologicznych i z prawa kanon., zabranych z Polski, lecz niezwiązanych z jej historją i kulturą.

Z rękopisów romańskich pozostaje w R. B. P. 400 francuskich i 100 włoskich, odpowiadających tymże warunkom, jakie są wyżej wskazane dla rękopisów z teologii i prawa kanonicznego. Znaczna większość, w tem wszystkie związane z Polską, podlegają zwrotowi.

Pozatem Strona Polska otrzymuje całkowicie dział autografów i dokumentów, wcielonych z polskich [archiwów państwowych, oraz rękopiśmienne katalogi, akta, dokumenty i t. p., odnoszące się do wywiezionych polskich zbiorów bibliecznych.

W grupie artykułów umowy dotyczących książek, Delegacja Polska przyjęła zasadę możliwego oszczędzania Ros. Biblj. Publ., uważając, że druki nie mają tak wielkiego znaczenia, jak rękopisy i że większość ich już znajduje się w bibliotekach polskich, a zresztą i tak wejdzie do nich z pozostałych, poza Biblioteką Publiczną, księgozbiorów rosyjskich.

W grupie artykułów umowy dotyczących księgozbiorów, zostały zabezpieczone dla Polski druki rzadkie, lub zupełnie nie posiadane w Polsce — z zakresu dzieł mających jakikolwiek związek z Polską — w grani-

cach uwzględnionych przez Estreichera, oraz druki polskie i Polonica nieznane Estreicherowi. Takich druków otrzymamy 10.000, przyczem wybór najpierw będzie dokonany z działu „Rossica” (z wyjątkiem oddziału „Polska”, który przechodzi do nas w całości z innego tytułu) z punktu widzenia nieposiadania danego dzieła przez jedną z dziewięciu polskich bibliotek publicznych (czyli będą to dzieła prawdopodobnie wogóle nieposiadane w Polsce), z pozostałych zaś oddziałów Ros. Biblj. wybór będzie dokonany z punktu widzenia posiadania danego dzieła conajmniej przez 3 główne biblioteki polskie: Uniwersytecką Warszawską, Jagiellońską i Ossolineum.

Po tak dokonanej pierwszej selekcji książek przystąpi się do drugiej — z punktu widzenia już nie druku jako takiego, lecz — egzemplarza, posiadającego określone cechy związku osobistego z polskimi osobami i instytucjami historycznymi, a więc: 1) książki, związane z zagadnieniami, poruszanymi w pracach takich osób i instytucyj, i noszące zewnętrzne oznaki takiej pracy w formie uwag, notatek etc, 2) książki, noszące oznaki przynależności do wybitnych polskich osobistości i instytucyj, 3) egzemplarze, posiadające specjalne znaczenie dla historii sztuki i filologii w Polsce, wreszcie 4 egzemplarze inkunabułów, aldów i elzewirów, „związane z historją lub kulturą Polski ze stanowiska ich należenia do najwybitniejszych osób i instytucyj, egzemplarze inkunabułów, których naukowe opracowanie znalazło wyraz w glossach, oraz egzemplarze, które są dokumentem historii druku w Polsce”. Według tak dokonanego powtórnego wyboru otrzymamy 5.000 dzieł.

Trzecia selekcja będzie dotyczyła wszystkiego, co zostało wcielone ze zbiorów polskich do następujących działów, oddziałów i zbiorów Ros. Biblj. Publicznej:

- 1) z działu historii — etnografia i statystyka;
- 2) z działu sztuki i technologii — technologia, rzemiosła i rolnictwo;
- 3) z działu przyrodniczego — oddział nauk przyrodniczych, t. j. botanika, zoologia, mineralogia i t. d., oraz wiedza wojskowa;
- 4) z działu prawnego — dyscypliny polityczne, ekonomiczne, finansowe i handlowe, oraz prawo kościelne;
- 5) z działu poligrafii — wszystko, z wyjątkiem historii instytucyj naukowych, podręczników i przewodników bibliograficznych, encyklopedyj, oraz prac instytucyj i towarzystw naukowych;
- 6) z działu filozofii — wszystkie umiejętności z zakresu pedagogji, z wyjątkiem historii pedagogji;
- 7) z działu filologii — wszystko, z wyjątkiem zbiorów autorów greckich i łacińskich;
- 8) z działu teologii — teologia dogmat., moralna, liturgika, apologetyka, nauka Pisma św., patrologja, teol. mistyczna, hymnologja, homiletyka;
- 9) z działu Rossica — oddział „Polska”;
- 10) dział języków wschodnich;
- 11) „ literatury pięknej;
- 12) „ map geograficznych;

- 13) dział nut;
- 14) „ rycin;
- 15) „ dubletów;
- 16) „ obrazów, globusów i t. p. przedmiotów muzealnych, wreszcie
- 17) wydawnictwa periodyczne ze wszystkich wyżej wymienionych działów, oddziałów i kolekcji, których gromadzenie nie było przez Ros. Biblj. Publ. kontynuowane po r. 1830, przyczem przy wyjmowaniu nie mogą ulec rozbiciu komplety wydawnictw.

Zadaniem specjalnej polsko-rosyjskiej Konferencji Pełnomocników, do której weszli ze Strony Polskiej dr. Kuntze i dr. Rygiel, ze Strony Ros.-Ukr. zaś prof. Płatonow i prof. Lichaczow, jest dokładne ustalenie na podstawie dokumentów Ros. Biblj. Publ. danych, „dotyczących przedmiotów, przybyłych z Polski i włączonych do Ros. Biblj. Publ., określenie, jaka ilość pochodzących z Polski książek i rękopisów znajduje się w Ros. Biblj. Publ. w chwili obecnej, oraz wynalezienie i wskazanie przedmiotów, podlegających zwrotowi Polsce“ w naturze. Wzajemnie za niewydane rękopisy, książki, etc. otrzyma Polska tytułem ekwiwalentu rękopisy, książki, obrazy i inne przedmioty równej wartości naukowej lub artystycznej. Określanie ekwiwalentu będzie dokonywane na zasadzie oceny proponowanych przedmiotów z jednej strony i tej lub owej grupy rękopisów i książek z drugiej strony — na złoto, które odegra rolę *tertium comparationis*.

Postanowienia wykonawcze zawierają przedewszystkiem terminy rozpoczęcia i ukończenia prac w Ros. Biblj. Publ. Rozpoczęcie — najpóźniej 15 listopada, co ściśle zostało wykonane, i do dnia 11 grudnia Delegacja Polska odebrała już 2.600 rękopisów; przyjmowanie książek rozpocznie się najpóźniej 15 stycznia; zwrot rękopisów ma być ukończony najpóźniej 15 lutego; zarówno rękopisy, jak i książki, co miesiąc będą wysyłane do Polski; w związku z tem ekwiwalenty będą również wydawane w miarę postępowania prac nad oceną pozostawianych obiektów, co nie powinno trwać dłużej, niż 2 miesiące.

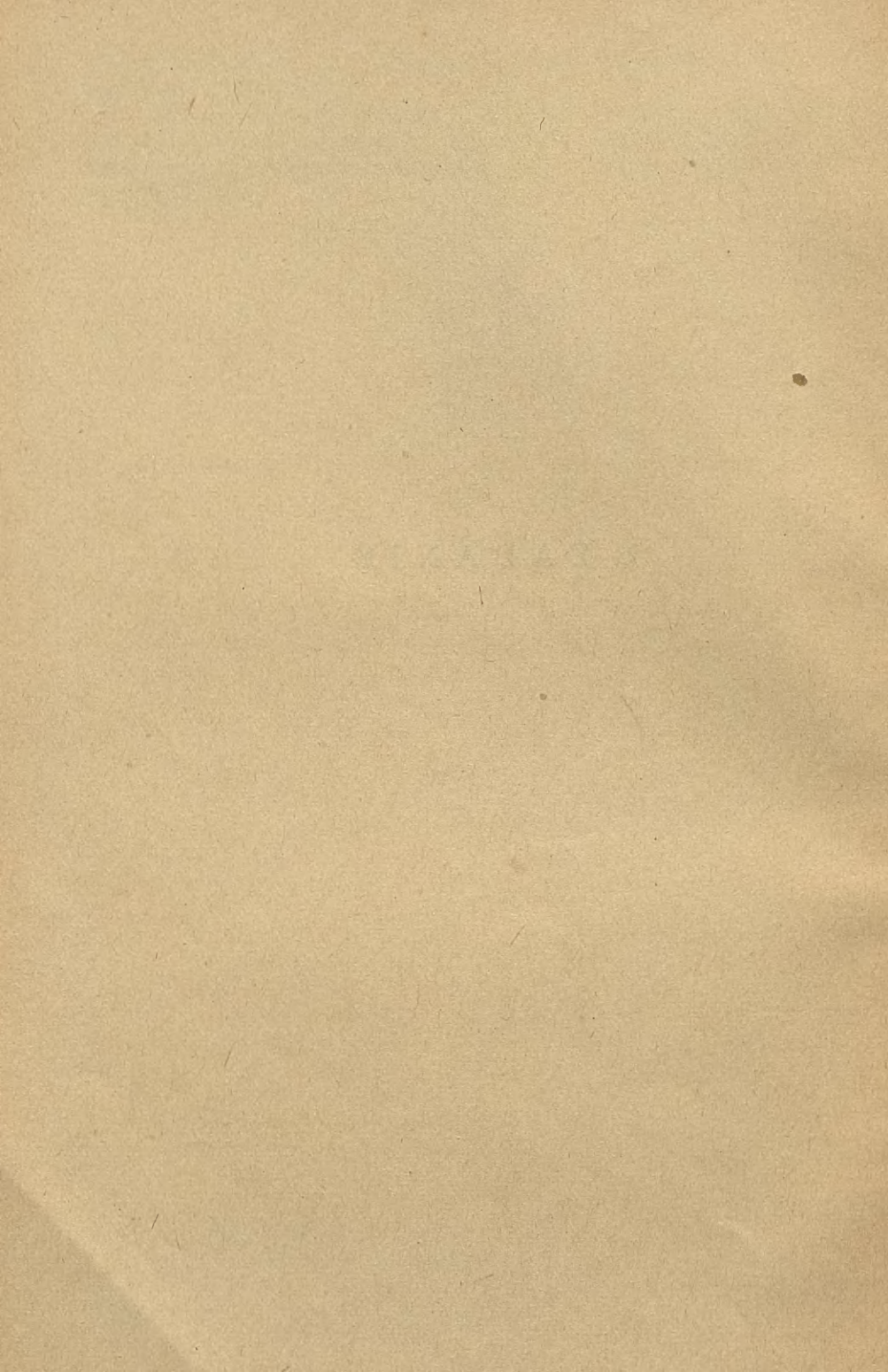
Uzupełnieniem umowy w sprawie rewindykacji obiektów polskiego pochodzenia z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej jest rezolucja z tegoż 31 października, dotycząca zwrotu w ciągu pół roku rękopisów, książek, rycin, map etc., wywiezionych od 1 stycznia 1772 r. z Polski, a znajdujących się we wszelkich bibliotekach Rosji i Ukrainy — z wyjątkiem Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu.

Uzupełnieniem umowy w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej są postanowienia Komisji Mieszanej, likwidujące szereg spraw, oddawna będących przedmiotem niekończącego się sporu obydwu Delegacji, a mianowicie sprawy: 1) zbiorów graficznych: b. Biblioteki Publicznej w Warszawie (m. i. kolekcji Stanisława Augusta i Stan. Potockiego), Tow. Przyjaciół Nauk Warszawskiego i ks. Eust. Sapiehy, obejmujących w sumie 52.583 sztuki pojedynczych rycin i rysunków, oraz 57.634 rycin w 942 tomach dzieł ilustrowanych, i 2) archiwum Sekretarjatu Stanu do spraw Królestwa Polskiego

i archiwum Własnej J. C. M. Kancelarji do spraw Królestwa Polskiego, oraz Archiwum Generale Regni.

W ten sposób to wyjątkowo długo, bo 8 tygodni, trwające plenum IX. posiedzenia Polsko-Rosyjskiej Mieszanej Komisji Specjalnej rozstrzygnęło wszystkie bibljoteczne preténsje Polski do Rosji, wynikające z Traktatu Ryskiego.]

I. ŻĄDANIE.



PREZES

DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach Mieszanych

Reewakuacyjnej i Specjalnej

№ 113 | V.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, w osobie Delegacji Polskiej w Mieszanej Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Komisji Specjalnej, zwraca się niniejszem, na podstawie p. 1 b. art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego, do Rządów R.S.F.S.R. i U.S.S.R., w osobie Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej w tejże Komisji Mieszanej, z żądaniem zwrotu Rządowi Polskiemu: książek, rękopisów, rycin, obrazów i t. p. dzieł rękopiśmiennych i drukowanych, wywiezionych z rozmaitych bibliotek i zbiorów polskich po roku 1772, a zgromadzonych w Petersburskiej Bibljotece Publicznej, jak również i zwrotu tych pozostałych części wywiezionych księgozbiorów, które znajdują się w innych zbiorach R.S.F.S.R. i U.S.S.R.

W charakterze pierwszej partji księgozbiorów, podlegających zwrotowi, Delegacja Polska żąda wydania odpowiednich rękopisów z Bibljoteki Publicznej w Petersburgu.

Prezes Delegacyj Polskich
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny

(—) *A. Olszewski.*

Sekretarz Generalny

(—) *J. Kulski.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA
w Mieszanej Komisji Specjalnej

Załącznik do pisma Nr. 113/V.

MEMORANDUM,

w sprawie zwrotu rękopisów i książek polskiego pochodzenia, przechowywanych w Państwowej Bibliotece Publicznej w Petersburgu.

A. Wiadomości historyczne.

Wiadomo, że myśl założenia Biblioteki Publicznej w Petersburgu powstać mogła dopiero po skonfiskowaniu, z rozkazu Katarzyny II., bogatego polskiego księgozbioru państwowego, t. j. Biblioteki Załuskich. Zauważyć przytem należy, że już uprzednio w r. 1772 władze carskie wywiozły bibliotekę XX. Radziwiłłów z Nieświeża. Zgniecenie powstania 1831 roku przyniosło Bibliotece Publicznej, która ciągle jeszcze składała się w przeważającej ilości z polskich skarbów książkowych, nową zdobycz wojenną w postaci większej części zbiorów Biblioteki Publicznej przy Warszawskim Uniwersytecie Królewskim (62%), Biblioteki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (66%), Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, a również całego szeregu prywatnych zbiorów: Czartoryskich z Puław, Sapiechów z Dereczyna, Rzewuskich z Sawrania, Jezuitów z Połocka, Dominikanów z Lublina i wielu innych polskich klasztorów.

Z zawartością tych księgozbiorów weszła do Biblioteki Publicznej wielka ilość rękopisów, przedewszystkiem z Biblioteki Załuskich, — której rękopisy jeszcze w r. 1831 stanowiły 84% całego oddziału rękopisów, — i ogromna liczba inkunabułów i rycin.

B. Polskie źródła wzbogacenia się Petersburskiej Biblioteki Publicznej.

1. Biblioteka Radziwiłłów z Nieświeża.

Książki z tego zbioru pierwsze uległy grabieży, której dopuścił się rząd carski na kulturalnym dobytku upadającej Polski. Z Nieświeża wywiózł w r. 1772 gen. Tutołmin około 15—20 tysięcy książek, które w większej części przypadły później Bibliotece Publicznej w Petersburgu, (p. Ikonnikow, t. II, str. 1241; Radziszewski str. 53; Lelewel t. II, str. 139, Chwalewik str. 114 i ks. I. Polkowski „Zabytki piśm. i pam. nar. polsk., zrabow. przez nieprz. ojcz. naszej.” Album Muz. Nar. w Rapperswillu. Poznań r. 1872). Tam również złożone zostały w wielkiej ilości autografy i dokumenty królów polskich, odnoszące się do rodziny Radziwiłłów (Chwalewik str. 123—124). Katalogowanie tych zbiorów podjęto dopiero w 1852 r. (p. „100 let.”). Pozostałą wreszcie część Biblioteki Nieświeskiej rozdzielono między księgozbiory: Petersburskiej Akademji Umiejętności, Petersburskiej Prawosławnej Akademji Duchownej i Uniwersytetu Moskiewskiego.

II. Biblioteka Załuskich.

Obliczenie książek, pochodzących z tego źródła, przeprowadzone w 1809 r. (p. „100 let.”, str. 39—40), dało następujące cyfry:

1. Książek obliczonych dokładnie.

w języku	łacińskim	64.480	tomów
”	”	francuskim	35.101 ”
”	”	niemieckim	24.735 ”
”	”	włoskim	9.692 ”
”	”	angielskim	5.734 ”
”	”	polskim	5.513 ”
”	”	holenderskim	2.673 ”
”	”	greckim	2.055 ”
”	”	hiszp. i portug.	874 ”
”	”	hebrajskim	539 ”
”	”	ruskim i słowiań.	8 ” (sic)
		Razem	. 152.404

2. Książek dokładnie nie obliczonych.

Inkunabułów (XV w.)	753	tomów
Książek w językach: szwedz- kim, fińskim, duńskim, li- tewskim, łotewskim, węg- gierskim i czeskim	149	„
Książek w językach wschod.	175	„
Oprawnych zbiorów portretów	152	„
Dysertacyj i broszur	40,000	„
Dubletów	45,000	„
	Razem	. 86,229
	Ogólna ilość	. 238,633
Ponadto rękopisów około	12,000	
Rycin	25,574	
Oddzielnych map	wiele tysięcy	(tamże str. 69).

A więc obliczenie to dało w przybliżeniu przeszło 250.000 tomów i przeszło 25,000 rycin i map.

Drogą wymiany dubletów Biblioteki Publicznej z innemi bibliotekami rosyjskimi, oraz drogą wydzielenia z niej pewnych części do Biblioteki Załuskich wiele rękopisów, oraz starych i nowych druków z tego zbioru przypadło bibliotekom: Ermitażu (około 5,000 t.), Akademji Sztuk Pięknych (rękopisy z miniaturami), Akademji Medyczno - Chirurgicznej (jeszcze w 1797 r., około 6,000 t.), Sztabu Generalnego, Instytutu Górniczego w Petersburgu, Muzeum Rumiancowskiego (około 46,000 tomów, między innemi 20 elzewirów i wiele inkunabułów), Akademji Duchownej w Astrachaniu i wielu innym.

III. *Biblioteka Publiczna Uniwersytetu Warszawskiego.*

Pomijając okoliczności, że monografia wydana na 100-lecie Petersburskiej Biblioteki Publicznej (str. 108—109) wymienia ilość książek wywiezionych z Biblioteki Publicznej Uniwersytetu Warszawskiego, a mianowicie 92,749 t., przytaczamy tutaj tablicę w niemieckim języku, która znajduje się w fascykułe bruljonów rosyjskiej komisji odbiorczej Krasowskiego (1832—1833), zachowanym w archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie:

Nr.	Abtheilungen	Die ganze Anzahl der Bü- cher angegeben nach Bänden oder Theilen	Eingepackt davon Theilen	Gelassen zu Warschau Theilen	
1	Theologie	16473	—	16473	
2	Jurisprudence	8103	8103	—	
3	Sciences et Arts	15725	9747	5978	Medicin und Astronomie
4	Belles Lettres	15452	15452	—	
5	Histoire et Histo- re littéraire	19954	19516	438	Theol. Lit- teratur
6	Journaux	3752	3752	—	
7	Litterature polo- naise	21771	7466	14305	Mit Inbegriff der Astrono- mie, Medicin Theologie in fremden Sprachen
8	Litterature russe	1509	916	593	
9	Auters classiques	5893	5893	—	
10	Incunables XV s.	6118	6118	—	
11	Manuscripts	2140	1837	303	
12	Ouvrages doubles	27375	18146	9229	In der polni- schen Spra- che, poln. und fremd sprachige Theologie, Med. u. Astronom.
13	Achetés chez M. Chyliczkowski 4035				Vertheilt in Abtheilun- gen grössten theils zur poln. Litte- ratur u. Du- plicaten
14	Livres arrivés re- cément 3613				Vertheilt in verschiede- nen Ab- theilungen u. unter Du- plicaten
15	Miscellanea	3613	3613	—	
16	Libri rari prohi- biti et Zalesciana	188	188	—	
17	Fremde Bücher	14675	194	14481	
		162741	100941	61800	

Z zestawienia tego wynika, że wywieziono wtedy do Petersburga 100941 t. (t. j. 62⁰/₀ biblioteki), a w tem wszystkie rękopisy w liczbie 1837 i inkunabuły w liczbie 6118 (por. dr. Stefan Rygiel. Zwrot Zabytków, Księgozbiór Biblioteki Publicznej Uniwersytetu Warszawskiego. „Rzeczpospolita” 1921. Nr. 93).

IV. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Z jubileuszowej monografii Petersb. Biblioteki Publicznej (str. 109) dowiadujemy się, że w r. 1832 „dostawiono... z biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk 26,505 ksiąg oprawionych i 364 rękopisów”. Część rękopisów weszła także do biblioteki Sztabu Generalnego (Czołowski, Biblioteka Głównego Sztabu; Каталог Библиотеки Главного Штаба м. II стр. X и 37, 418-437, 843). Grupę książek w 7,176 tomach (a oprócz tego 4,600 t. depozytów i własnych wydań Towarzystwa) oddano we wrześniu r. 1834 z rozkazu Paskiewicza do rozgromionej biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

W ten sposób pozbawiono obie te Biblioteki wszystkich rękopisów i całej literatury naukowej w obcych językach, z wyłączeniem dzieł z zakresu teologii, astronomji i medycyny (odnosi się to tylko do działów podstawowych i dubletów obu księgozbiorów. Por. Kraushar, Tow. Warsz. Przyj. Nauk VII 19-199 i VIII; Kucharzewski str. 60; Rygiel lc.).

V. Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego.

Zamknięcie polskiego Uniwersytetu w Wilnie w r. 1832, które było karą za udział Wilna w powstaniu listopadowym, pociągnęło za sobą wywóz biblioteki Uniwersyteckiej, z której między innemi, przeniesiono do Petersb. Biblioteki Publ. wszystkie rękopisy (porównaj Korzeniowski str. XIII; Bieliński: Uniwersytet Wileński) w ilości kilkudziesięciu. Prócz rękopisów, które odrazu przeszły do Petersburskiej Biblioteki Publicznej, w tymże roku rozdzielono księgozbiór wileński (około 60,000 t.) między wileńskie biblioteki: Rzymsko-Katolickiej Akademji Duchownej, Akademji Medyczno-Chirurgicznej, Obserwatorium Astronomicznego, Białoruski Okręg Naukowy i wiele szkół. Po zamknięciu zaś wszystkich wyżej wymienionych instytucyj, księgozbiory rozdzielono

znowu między liczne biblioteki, w których znajdują się do dziś dnia, a mianowicie: w Petersburskiej Bibliotece Publicznej i bibliotekach: Archiwum Ministerstwa Oświaty, Ermitażu, Muzeum Rumiancowskiego, Uniwersytetów: Kijowskiego, Charkowskiego, Dorpackiego i Kazańskiego, Petersburskiej Akademji Duchownej i Obserwatorjum Pulkowskiego.

VI. Biblioteka Głównej Cenzury Warszawskiej.

Przeniesiono z niej „1,078 t. książek zakazanych” („100 let“ str. 109).

VII. Księgozbiory prywatne.

Z konfiskaty mienia osób prywatnych, biorących udział w powstaniu 1830 r., przypadły w całości Bibliotece Publicznej w Petersburgu następujące księgozbiory:

1) Ks. Eustachego Sapiehy z Dereczyna i Różan (gub. Grodzieńskiej) 2,157 tomów (por. „100 let“ str. 109), wiele autografów, rękopisów (około 300 — porówn. Korzeniowski str. XVI) i sztychów (por. „100 let“ str. 109-110). Mniejszą część księgozbioru sapieżyńskiego włączono w r. 1858 do biblioteki Komisji Archeologicznej do badania dawnych aktów“ (Chwalewik 237).

2) Ks. Czartoryskich z Puław — 7,728 tomów, wśród nich przeszło 50 rękopisów i pewna ilość sztychów (por. „100 let“ str. 109; Korzeniowski XV—XVI, 204 i inne). Około 8,000 tomów i wiele rękopisów (około 80 w 130 t.) przekazano do Biblioteki Sztabu Generalnego (porównaj katalog Sztabu Gen. t. II, str. X i 37, 418—437, 843).

3) Hr. Wacława Rzewuskiego z Sawrania na Podolu — 10 rękopisów, w tem 9 w językach wschodnich, jeden francuski (por. „100 let“ str. 109).

4) Kazimierza Wołłowicza 163 t. (145 polskich, 9 francuskich i 9 niemieckich), głównie z zakresu historii masonerii („100 let“ str. 111).

VIII. Biblioteki klasztorne.

W związku z likwidacją większości klasztorów polskich, wedle ukazu carskiego z 1.XI. 1832 r., jednego z wielu aktów

przemocy rządu rosyjskiego, przeszła pewna ilość książek, „po zbadaniu“ klasztornych księgozbiorów, do Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Wybrała ona tylko potrzebne jej dzieła, między innymi, z biblioteki Dominikanów lubelskich, którą potem ograbiono powtórnie na korzyść Petersburskiej Biblioteki Publicznej w roku 1867 (por. Chwalewik str. 116—117 i 118).

Wiele książek z tych i innych klasztorów polskich przekazano do Departamentu Wyznań Nieprawosławnych oraz do Biblioteki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Dominikańska), Rz.-Katolickiej Uniwersytetu Petersburskiego, Akademii Duchownych Prawosławnej i Moskiewskiej Synodalnej.

Tą samą metodą „wybrał“ bibliotekarz Petersburskiej Biblioteki Publicznej z klasztorów Pijarów i b. Jezuitów w Połocku, jeszcze w r. 1830, 177 t. przeważnie dzieł teologicznych, wśród których najcenniejszemi były: „Acta sanctorum“ Bolandystów i 106 rękopisów; wszystko to dostawiono do Biblioteki z początkiem 1831 roku. Prócz tego przekazano Bibliotece rękopisy astronoma, matematyka i malarza Ejmarta (1638—1705), w 55 tomach (por. „100 let“ str. 107).

Pozostałe części tego jezuickiego księgozbioru weszły w skład bibliotek: Departamentu Wyznań Nieprawosławnych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Centralnego Komitetu Statystycznego, Uniwersytetu Petersburskiego, Moskiewskiej Synodalnej Drukarni i gimnazjum w Witebsku.

IX. Biblioteki szkolne.

Uśmierzenie powstania w r. 1863 pociągnęło za sobą nowe konfiskaty, a między innymi, licznych księgozbiorów szkolnych, z których Biblioteka Publiczna w Petersburgu przejęła bibliotekę Warszawskiego Instytutu Maryjskiego (powstałego z b. Instytutów Szlacheckiego i Żeńskiego w Puławach; por. H. P. Avenarius „Wspominania“ w Istor. Wiestnikie 1904, maj).

X. Ogólna ilość.

O ogólnej liczbie zbiorów książkowych i rękopiśmiennych, które drogą grabieży polskiego mienia kulturalnego weszły w skład Petersburskiej Biblioteki Publicznej, da nam wyobrażenie następujący wykaz chronologiczny:

N.p.	Rok nabycia	S k a d	Książek		Rękopisów	
			dzieł	tomów	dzieł	autogr.
1	1772	Nieśwież		15-20.000		liczne
2	1794	Bibl. Załuskich		238.633	±12.000	„
3	1800	Pijarzy Połoccy i Ejmart	14	177	161	„
4	1832	B. Bibljot. Publiczna		99.104	1.837	
5	1832	Towarzystwo Przyj. Nauk		26.505	364	
6	1832	Biblj. Wileńskiego Uniw.		—	?	
7	1832	Cenzura Warszawska		1.078	?	
8	—	Sapiehów		2.154	300	
9	—	Czartoryskich		7.828	?	
10	—	Rzewuskich		—	10	
11	1832	Wołłowicz		163		
12	1839	Niemcewicz		96		
13	1830	Lubelscy Dominikanie	—	?		
14	—	Inne klasztory	?	?		
15	1850	Metryka Koronna			21	
16	1864	Warsz. Instyt. Szlachecki		?		
17	—	Puławski Instytut Żeński		?		
Ogółem				±400.000	±16.000	kilka tys.

Ilości książek, rękopisów, rycin, map i t. p. tego samego pochodzenia, znajdujących się w innych bibliotekach R.S.F.S.R. i U.S.S.R., nie da się określić nawet z takim przybliżeniem, z jakim to powyżej uczyniono dla Biblioteki Publicznej w Petersburgu.

C. Żądanie.

Biorąc pod uwagę przedstawiony powyżej stan faktyczny, Rząd Polski żąda od Rządów R.S.F.S.R. i U.S.S.R.—na podstawie punktu 1. b. Artykułu XI. Traktatu Ryskiego, z zastosowaniem 1-go ustępu punktu 3-go Załącznika Nr. 3 do Traktatu Ryskiego — zwrotu wszystkich rękopisów, książek, sztychów, map i innych druków wywiezionych z Polski od r. 1772 do Petersburskiej Biblioteki Publicznej, jako też i tych polskich księgozbiorów, które znajdują się częściowo w tej bibliotece, a częściowo także w innych bibliotekach R.S.F.S.R. i U.S.S.R.

Powołując się na tak zwany program minimalny, na styczeń i luty roku bieżącego, Strona Polska proponuje natychmiastowe przystąpienie do częściowego wykonania powyższego żądania, a mianowicie do wydania wszystkich rękopisów polskiego pochodzenia z Petersburskiej Biblioteki Publicznej.

Ekspert Delegacji Polskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej
(—) *Dr. Stefan Rygiel.*

Moskwa, dn. 2 marca 1922 roku.

II. DZIEWIĄTE POSIEDZENIE PLENARNE
MIESZANEJ KOMISJI SPECJALNEJ

13.IX—31.X 1922 r.

1. PIERWSZA GRUPA SESYJ PLENARNYCH.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

SESJA I

dn. 13.IX. godz. 2.00 po poł. — 11.15 wiecz.

O Ś W I A D C Z E N I E

Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. WOJKOWA.

Panowie. Nad sprawą zbiorów bibliotecznych, wywiezionych z Polski, obie Strony, w szczególności zaś Strona Rosyjsko-Ukraińska, na której ciąży obowiązek rozpatrzenia tej sprawy, zastanawiają się 6 miesięcy. Obecnie zbliżamy się do jej rozstrzygnięcia. Sprawa ta ma, z naszego punktu widzenia, znaczenie nie wyłącznie narodowe polskie; ma ona, prócz tego pierwszorzędnej wagi znaczenia, jeszcze znaczenie nie tylko nawet rosyjskie, lecz światowe. Z tej właśnie strony i pod tym kątem widzenia rozpatrujemy ją i prosimy o takie samo traktowanie jej.

Z głęboką radością i z wielkiem zadowoleniem mogę stwierdzić, że w tych naradach, które odbyłem z Panem Prezesem Delegacji Polskiej, potrafiliśmy z tego właśnie punktu widzenia szczególniejszej ostrożności traktować ten pomnik kultury. Mówiąc to, mam na myśli specjalnie kwestję Biblioteki Publicznej. Nie mówię o innych bibliotekach, do których z reguły ma zupełne i bezsporne prawo Naród Polski, chodzi tu bowiem o cały szereg księgozbiorów, wyrwanych brutalnie przez gwałt byłego rządu carskiego. Zwracając je, stwierdzamy tylko nasz stosunek wobec ówczesnego położenia Polski, gdy była ona ofiarą, szarpaną na części przez trzy państwa sąsiednie. Pragniemy złożyć hołd Narodowi, który walczył, który bronił się, który gnębiono, lecz któremu sądzone jest żyć i który żyć będzie. Na-

ród ten będzie narodem wielkim, co tworzył i w przyszłości tworzyć potrafi wielkie skarby kulturalne, które przejdą do historii ludzkości. Specjalnem jednak zagadnieniem pozostaje sprawa Biblioteki Publicznej. Tu bowiem na podłożu części tego, co było z Polski wywiezione, zostało stworzone drogą pracy, trwającej półtora wieku, dzieło o światowym znaczeniu, posiadające doniosłą wartość kulturalną. I to jest pierwszy punkt zasadniczy. Drugim jest uroczyste oświadczenie w Traktacie Ryskim, dotyczące się zbiorów o światowym znaczeniu.

Dwa sąsiednie narody — naród polski i narody złączone w R.S.F.S.R. i U.S.S.R., zawierając ze sobą Traktat Pokojowy, oświadczyły: „My, dwa narody, chcemy być odpowiedzialne wobec historii za skarby kultury i tę odpowiedzialność włączymy do naszego Traktatu. Powiemy sobie, iż skoro będzie chodziło o zbiory, mające znaczenie dla całego świata, dla kultury wszystkich czasów i wszystkich narodów, zdamy sobie z tego sprawę i zrozumiemy naszą odpowiedzialność. Nie targniemy się na takie zbiory o znaczeniu wszechświatowem i nie zburzymy ich, będziemy takie sprawy rozpatrywali z niezmierną ostrożnością”. Tak powiedziały dwa sąsiednie narody, układając się ze sobą, gdy kwestja dotyczyła ich odpowiedzialności wobec kultury świata i jest to najpiękniejsze, najuroczystsze być może oświadczenie w ciągu całego stulecia, jeśli nie kilku stuleci, ponieważ w ten sposób kiedyś, w przyszłości, mówić ze sobą będą zawsze wszystkie narody, gdy się będą spotykały.

Z powyższych względów pragnąłbym dać wyraz uczuciom, jakie mną kierują, gdy myślę o tem wszystkim, i pragnąłbym też, byśmy zaczęli rozważać sprawę wielkiego zbioru, a właściwie jego części, patrząc na nie właśnie z punktu widzenia odpowiedzialności wobec całego świata. Jestem niezmiernie rad, że moje zapatrywanie znalazło oddźwięk zarówno u Strony Polskiej, jak i u jej Prezesa. To, co orzekł Traktat, mówi też Prezes Strony Polskiej z temże wielkiem poczuciem odpowiedzialności wobec kultury świata. Chciałbym, by pod tym kątem widzenia były prowadzone tu prace. Niech nie przyciąga naszej uwagi wszystko to, co jest drobne i przemijające, niech wszystko to zostanie tu pominięte. Stoimy wobec niezwykle

pomnika kultury świata; mamy też przed sobą inny pomnik — uroczyste uznanie w Traktacie Ryskim zasady nie burzenia i zachowania zbiorów o światowym znaczeniu. Wobec tego wierzę, iż będziemy się tu posługiwać takim językiem, na jaki te dwa wielkie pomniki zasługują.

PRZEMÓWIENIE

Prezesa Delegacji Polskiej Min. A. OLSZEWSKIEGO.

Panie Prezesie, Panowie Członkowie i Ekspersi Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Po długich miesiącach prac przygotowawczych, dziś po raz pierwszy bezpośrednio przystąpiliśmy do rozstrzygnięcia jednego z najtrudniejszych zadań, jakie Traktat Ryski włożył na Komisję, — do sprawy zwrotu wywiezionych z Polski skarbów bibliotecznych, z Biblioteką Załuskich na czele.

Delegacja Polska, w pełnem poczuciu włożonej na nią odpowiedzialności, przystępuje do rozstrzygnięcia tej kwestji.

Złożoność i trudność rozstrzygnięcia ukaże się oczom naszym w całej pełni, jeśli zważymy te uczucia, z jakimi obie Strony przystępują do tego zagadnienia.

Z jednej strony wywiezienie największej skarbnicy Narodu Polskiego pozbawiło ten Naród w chwili odrodzenia zdobyczy duchowych wielu, wielu pokoleń i było w dziedzinie jego życia kulturalnego prawie takim samym ciosem, powodującym zawile konsekwencje, jak podziały Polski w jej życiu politycznem i moralnem. Dlatego to najszerze warstwy Narodu Polskiego uważają księgozbiór Załuskich prawie za symbol swej półtorawiekowej drogi ciernistej.

Z drugiej zaś strony nie neguję tego niespornego faktu, że na ruinach ogniska kultury polskiej, wysiłki inteligencji rosyjskiej i wytrwała praca szeregu wybitnych pracowników, stworzyły zbiór o wysokiem znaczeniu dla świata uczonych, zasługujący wobec tego zupełnie sprawiedliwie na jaknajwiększą troskliwość w obchodzeniu się z nim.

Już na pierwszym posiedzeniu Mieszanej Komisji, w swem wstępnem przemówieniu, zobowiązałem się do jaknajbardziej ostrożnego rozpatrywania tych spraw, które mogą zahaczać o żywotne interesy instytucyj, mających wybitne znaczenie kulturalne i dlatego to w sprawie, która wszystkich nas porusza w jed-

nakowym stopniu, t. j. w sprawie bibliotek polskich, wywiezionych do Rosji, zwłaszcza zaś w sprawie Biblioteki Załuskich, to właśnie stanowisko zajmie Delegacja Polska. Wyjaśni je Członek Delegacji p. dyrektor Kuntze i jego koledzy, przedstawiciele nauki polskiej.

Jednakże, zajmując takie stanowisko, Delegacja Polska jest tembardziej uprawniona do oczekiwania, iż Strona Rosyjsko-Ukraińska w ten sam sposób uwzględni niesporne prawa Narodu Polskiego, wynikające z Traktatu Ryskiego i inne najbardziej istotne kwestje jego życia kulturalnego.

Jednocześnie uważam za swój obowiązek podkreślić to prawdziwie doniosłe znaczenie, jakie będzie miała na przyszłość, dla przyszłych wzajemnych stosunków obu narodów decyzja, którą mamy tu powziąć.

Decyzja ta będzie stanowiła o tem, czy sądzone jest wypełnienie poczucia minionych krzywd, które dzieli oba narody, i wznowienie przyjaznych stosunków.

Delegacja Polska przystępuje do rozpatrzenia sprawy Biblioteki Załuskich ze szczerą wiarą w to, że wzajemna dobra wola będzie kierowniczką w przyszłych decyzjach. Ufam prawdziwie, opierając tę ufność na tylko co wypowiedzianych słowach Szanownego Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, że ta dobra wola umożliwi zakończenie sporu większego, który zawisł fatalnie nad całym szeregiem pokoleń obu narodów.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R E F E R A T

Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, odczytany przez wicedyr. Rosyjskiej Biblioteki Publicznej A. BRAUDO.

Delegacja Polska złożyła dnia 2 marca r. b. żądanie i memorandum w sprawie zwrotu książ i rękopisów, wywiezionych na mocy rozporządzeń rządu rosyjskiego z granic Polski, poczynawszy od 1 stycznia 1772 r. przyczem w nagłówku memorandum wskazane są, jako przedmioty żądane, rękopisy i książki pochodzenia polskiego, przechowywane w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej. Tem niemniej jednak Delegacja zgłasza w tekście pretensje do zbiorów polskich, przechowywanych nietylko w tej księżnicy, lecz w szeregu innych bibliotek R.S.F.S.R. i U.S.S.R., w konkluzji zaś, powołując się na przedstawiony przez nią program minimalny, proponuje rozpocząć od wydania wszystkich rękopisów pochodzenia polskiego, znajdujących się w Bibliotece Publicznej. Ta niejasność w określeniu obiektu, którego zwrotu żąda w danym wypadku Delegacja Polska, pobudza Ekspertyzę Naukową przedewszystkiem do oświadczenia, że właściwe, z punktu widzenia interesu naukowego, ujęcie sprawy możliwe jest jedynie w tym wypadku, jeżeli losy zbiorów polskich Rosyjskiej Biblioteki Publicznej będą omawiane zupełnie oddzielnie i niezależnie od sprawy innych bibliotek.

Nauka została tu postawiona wobec możliwości przeniesienia z jednego kraju do drugiego setek tysięcy tomów i rękopisów. Oczywiście, aby ocenić należycie znaczenie tego przemieszczenia dla badań naukowych, Ekspertyza Naukowa winna przedewszystkiem zdać sobie zupełnie jasno sprawę, w jaki sposób fakt ten odbije się na samym aparacie, który służył przeważnie naukowym badaczom, dostarczając im do użytku książki i rękopisy. Aparatem tym jest właśnie Rosyjska Biblioteka Publiczna, która, zarówno organizacją swą, jak i charakterem swej działalności, wyróżnia się w znacznej mierze z pośród innych bibliotek, mających zakreślone cele bardziej wąskie. Przytem nie można nie brać pod uwagę i tej okoliczności, że, jak to

przyznaje również i Delegacja Polska, najznaczniejsza ilość ksiąg, wywiezionych z Polski, weszła w skład zbiorów Biblioteki Publicznej i dlatego łączenie sprawy wyjęcia tych ksiąg i, co za tem idzie, zburzenia samych zbiorów ze sprawą wydania jakiejś nieznacznej liczby tomów z innej biblioteki, byłoby, według zdania Ekspertyzy Naukowej, świadomem pomniejszaniem doniosłości i znaczenia tego wyłączenia. Ekspertyza Naukowa uważa również, że traktowanie oddzielnie sprawy zwrotu rękopisów, przechowywanych w Bibliotece Publicznej, jest zupełnie niemożliwe, ponieważ Oddział Rękopisów Biblioteki stanowi zaledwie część tej organicznej całości, jaką stanowi w obliczu nauki Rosyjska Biblioteka Publiczna. Wprawdzie, na pierwszy rzut oka, Oddział Rękopisów zajmuje w Bibliotece stanowisko odrębne w szeregu innych oddziałów, jednakże w rzeczywistości odrębność ta nie idzie tak daleko, aby można było mówić o istnieniu odrębnego, samoistnego zbioru. Oczywiście, w dążeniu swem do zgłębienia przeszłości, nauka nie może ignorować zabytków dawnego piśmiennictwa i w tym celu stwarza przy muzeach starożytności oddzielne składnice rękopisów, lub nawet samoistne zbiory (depôts) jak np. b. Biblioteka Patrjarsza w Moskwie, lecz równorzędnie staje przed nią inne, bardziej szerokie zadanie — ujęcie w całej pełni twórczości myśli ludzkiej, o ile twórczość ta odbiła się w pomnikach piśmiennictwa przeszłości i teraźniejszości, oraz w utworach drukowanych. Wykonanie zadania tego w Rosji powierzone zostało właśnie Bibliotece Publicznej, począwszy od dnia jej założenia i im bardziej rozszerzała ona działalność swą w tym kierunku, tem bardziej złożoną stawała się jej organizacja, tem więcej i jaskrawiej wydzielaly się w jej składzie odrębne oddziały, posiadające swe określone cele. Jednakże jedność instytucji nie zatraciła się z tego powodu i, bez względu na znaczną liczbę specjalnych oddziałów Biblioteki, bez względu na wielką różnorodność zebranej w nich literatury, są one połączone w jedną całość wspólnością głównego zadania — dążenia do zebrania w możliwie całej pełni owoców twórczej myśli człowieka, bez względu na to, czy są one utrwalone na manuskrypcie czy też na arkuszach, wyszłych z pod prasy drukarskiej. Takie skoordynowanie działalności wszystkich oddziałów Biblioteki, a w tej liczbie i Oddziału Rękopisów stwier-

dzić można całym szeregiem przykładów, świadczących jak rozwój jednego oddziału wywoływał wzmożone kompletowanie odnośnych zbiorów drugiego, przyczem zjawisko to zdarzało się najczęściej w razie nabywania przez Bibliotekę całych zbiorów ksiąg i rękopisów (Frołowa, hr. F. Tołstoja, Pogodina, Adelunga, Berczyca, Toblera, Popadopuło-Keremewsa i in.). Lecz niezależnie od tego, można stwierdzić, że stan zbiorów Oddziału Rękopisów Biblioteki Publicznej stale wywierał wpływ na ogólny kierunek rozwoju innych oddziałów i przeprowadzenie pomiędzy nimi w obecnej chwili granicy świadczyłoby o dowolnem ignorowaniu całego planu harmonijnego i, w miarę możliwości, równomiernego we wszystkich częściach rozwoju Biblioteki, którego urzeczywistnieniu poświęcona była wiekowa praca instytucji.

Ekspertyza Naukowa sądzi przeto, że żądania Strony Polskiej, które dotyczyć mogą Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, winny być zbadane zupełnie oddzielnie i, że w stosunku do żądań tych Bibliotekę traktować należy, jako jedną całość.

Przechodząc dalej do treści memorandum, — Ekspertyza Naukowa musi wskazać, że bardzo wiele jego rzeczowych twierdzeń wymaga poprawek, przedewszystkiem zaś cyfrowe dane o liczbie książek i rękopisów, wywiezionych z Polski i włączonych do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Najbliższe rzeczywistości są cyfry, dotyczące książek, pochodzących z Biblioteki Żałuskich, ponieważ cyfry te są zapożyczone ze sprawozdania dyrektora Biblioteki Olenina ¹⁾. I tu jednak dopuszczono się błędów. W sprawozdaniu Olenina liczba rękopisów rzeczywiście wynosi 12.000 tomów, ale przy powtórzeniu tej cyfry w memorandum Delegacja nie wzięła pod uwagę, że w tym czasie wchodziła już w skład Biblioteki znana kolekcja rękopisów Dubrowskiego ²⁾, oraz szereg innych rękopisów, jak np. „Ostromirowo Ewangelie“, które w sprawozdaniu tem zostały włączone do liczby 12,000 egz., lecz które oczywiście nie powinny znaleźć miejsca w memorandum, dotyczącem żądań Strony Polskiej. Na niewątpliwym błędzie opiera się zarówno twierdzenie, że książki ze zbiorów nieświeskich weszły w skład Biblioteki Publicznej, jak też obliczenie ich zawartości na 15—20 tysięcy tomów. W sprawie tej memorandum powołuje się na czterech autorów, ale w rzeczywistości jeden tylko — Pol-

kowski ³⁾ — wymienia określoną cyfrę książek i popełnia bez wątpienia w tym wypadku poważny błąd, otrzymując liczbę 20.000 przez dodanie Biblioteki Piotrogradzkiej i książek nieświejskich. Przy oznaczeniu liczby książek, wywiezionych z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, memorandum wykazało sprzeczność zarówno z jubileuszowym szkicem historii Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, jak z pracami uczonych polskich — Radziszewskiego i Chwalewika ⁴⁾. Omyłkę popełnioną w tym wypadku przez memorandum, można tłumaczyć tem, że opis, na którym opiera się ono, wymienia liczbę tomów bibliograficznych i części z których składają się dzieła, wówczas gdy obliczenia przy zabraniu i zapakowaniu książek dokonywane były według jednostek oprawnych, jak to też powinno było mieć miejsce. Dalej, twierdzenie memorandum, że wywiezione zostały „wszystkie” rękopisy Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, przeczy danym, cytowanej przez to memorandum tablicy (punkt 11), w której powiedziano, że rękopisów było ogółem 2.140, zapakowanych zostało 1.837, w Warszawie pozostało 303.

Niesłusznem jest twierdzenie, że z biblioteki Sapiehy wywieziono „300 zgórą” rękopisów, ponieważ Korzeniowski, na którego powołuje się memorandum, twierdzi ⁵⁾, że wywieziono nie „zgórą 300” ale „około 300 rękopisów” ze zbiorów Sapiehy, Rzewuskiego i Czartoryskich. Omyłka ta zwiększa się w ten sposób dzięki odniesieniu ogólnej sumy rękopisów z trzech bibliotek do jednej biblioteki. Z tego powodu wymienione dalej cyfry rękopisów z puławskiej biblioteki Czartoryskich i ze zbioru Rzewuskiego należy wykreślić.

Jeżeli więc wskazówki memorandum, dotyczące liczby książek wywiezionych z Polski, nie są pozbawione błędów, to nie posiadają one nieomal żadnego znaczenia dla ustalenia liczby książek i rękopisów pochodzenia polskiego, znajdujących się w obecnej chwili w zbiorach Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Ekspertyza Naukowa uważa za konieczne zatrzymać się nieco na tej kwestji, aby usunąć możliwość błędnego ujęcia sprawy. Ustalenie, z przybliżoną nawet dokładnością, rzeczywistej liczby książek pochodzenia polskiego, znajdujących się obecnie w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, nie jest możliwe, nie ulega jednak wątpliwości, że liczba ta jest bez porównania mniejsza od liczby książek, włą-

czonych do Biblijoteki poczawszy od r. 1772. Okoliczność ta tłumaczy się tem, że we wszystkich zbiorach polskich, które weszły w skład Biblijoteki Publicznej, znajdowała się niezwykła dla normalnych biblijotek ilość dubletów, których następnie stopniowo wyzbywano się.

W liczbie książek hr. Załuskich znalazło się, według danych, zaczerpniętych ze sprawozdania Olenina ⁶⁾, przeszło 400.000 dubletów, co stanowi już około 17% ogólnej liczby ksiąg tej biblijoteki. W rzeczywistości zaś liczba dubletów w bibliotece Załuskich znacznie przerosła tę cyfrę ⁷⁾. Historyk epoki Olenińskiej podaje kilkadziesiąt tysięcy tytułów i będzie to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę całą oryginalność tego zbioru. Akademik Bernouilli w znanej swej pracy „Reisen“ powiada, że „w bibliotece hr. Załuskich znajdują się dublety — nawet rzadkich ksiąg — w pięciu, sześciu i nawet siedmiu egzemplarzach“. Urzędnicy Rosyjskiej Biblijoteki Publicznej mieli później niejednokrotnie sposobność stwierdzenia słuszności tej uwagi Bernouilli'ego, ponieważ, przy szczegółowym przeglądzie książek, ujawniały się takie fakty, jak obecność jednej książki w 33 egzemplarzach, drugiej w 21 egz., a dość sporej liczby w 14 egz. i t. d. Wy tłumaczenie tak niezwykłego dla każdej współczesnej biblijoteki zjawiska znaleźć można, jak się wydaje, w tem, że hr. J. Załuski pojmował w dość swoisty sposób gromadzenie materiału biblijograficznego i nie wahał się zakupywać całe nawet nakłady dzieł. Pozatem w Warszawskiej Bibliotece Publicznej i w bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wywiezionych w roku 1832 i 1833 z Warszawy, znajdowała się niewątpliwie ogromna ilość dubletów, a prócz tego biblijoteki te w wielu działach dublowały się wzajemnie. W Warszawskiej Bibliotece Publicznej było tak wiele dubletów, że, według danych tegoż memorandum, na liczbę 100.946 ksiąg okazało się 18.146 dubletów. W liczbie ksiąg biblijoteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk przywieziono, między innemi, do Petersburga nakłady niektórych wydawnictw tego Towarzystwa, zawierające po kilkaset egzemplarzy ⁸⁾. Znaczna liczba dubletów znajdowała się również w książkach, pochodzących z szeregu biblijotek prywatnych. Wreszcie, jest bardzo możliwe, że owych 1.078 tomów dzieł zakazanych, które zostały dostawione przez Główny Warszawski Zarząd Cen-

zury, jest to 1.078 egzemplarzy jakiegoś jednego dzieła ¹⁰⁾. W ten sposób książki, dostarczone z Polski, stworzyły w Bibliotece ogromny zapas dubletów, których wyzbywano się następnie bardzo energicznie tak przez sprzedaż, jak i bezpłatnie, drogą darowizn.

Już w r. 1842 Biblioteka przekazała Warszawskiemu Okręgowi Naukowemu 24.510 książek ze zbioru Załuskich i 3.022 książki z b. bibliotek warszawskich ¹¹⁾. Potem, w r. 1844 przekazano 6.928 tomów do Petersburskich Akademij Duchownych: prawosławnej i rzymsko-katolickiej ¹²⁾. W r. 1862 przekazano 1.962 tomy do Wileńskiego Muzeum Starożytności ¹³⁾ i 1.700 tomów do Głównej Biblioteki Warszawskiej ¹⁴⁾. Następnie wydawano dziesiątki tysięcy egzemplarzy książek dubletowych różnym, nowo powstałym w tych latach księżnicom. Poza temi bardziej znacznymi darowiznami setki dubletów wysyłane były corocznie, aż do ostatnich lat, do różnych instytucyj w Rosji i zagranicą. W r. 1915 miała miejsce wyjątkowo znaczna darowizna — 60.000 tomów, ofiarowanych Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Równolegle z bezpłatnem przekazywaniem książek, prowadzoną też była przez całą drugą połowę wieku XIX. i pierwsze dziesięciolecie w. XX. sprzedaż dubletów, która w latach 50-tych przybrała nawet dość intensywny charakter. Pierwotnie sprzedawano książki z licytacji według katalogów, lub bez nich, a następnie zbywano je i bez licytacji, drogą wolnej sprzedaży ¹⁵⁾. Niestety, Rosyjska Biblioteka Publiczna, z powodu braku miejsca i szczupłości funduszy, nie miała nigdy możności prowadzenia dokładnej rejestracji posiadanych i zbywanych dubletów. Z wyżej podanych faktów można jednak wyprowadzić niewatpliwy wniosek, że liczba ich była bardzo znaczna. Wobec takiego stanu rzeczy wszystkie obliczenia cyfrowe, dotyczące składu tego lub owego zbioru w obecnej chwili, winny być całkowicie pominięte, ponieważ wywołują mylne pojęcie, że żądanie zwrotu może odnosić się do jakiejś określonej liczby książek.

W celu ustalenia faktycznego stanu sprawy, nie od rzeczy będzie zaznaczenie niektórych innych niedokładności, które wkradły się do memorandum. A więc, liczba inkunabułów w tablicy, podanej w memorandum polskiem, oparta jest widocznie na nieporozumieniu, gdyż Rosyjska Biblioteka Publiczna nazywa

inkunabułami książki, wydrukowane przed 1501 rokiem ¹⁶⁾, zaś Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego uważała rok 1536 za prekluzyjny w tym względzie. Niesłusznem też chyba jest twierdzenie memorandum „o całkowitem zabranii prywatnych zbiorów bibliotecznych”, ponieważ, w odniesieniu do Puławskiej Biblioteki Czartoryskich, ustalonym zostało przez uczonych polskich ¹⁷⁾, że wszystkie cenne rzeczy wywiezione zostały do Sieniawy i do Paryża, a obecnie znajdują się w Krakowie. Nieznaczną zaś ilość tomów, ujawnionych w innych bibliotekach, wymownie świadczy, że Biblioteka Publiczna otrzymała zaledwie ich resztki. Ryciny, które wymienia studjum jubileuszowe Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, uważane są w memorandum, bez dostatecznych podstaw, za pochodzące ze zbiorów Sapiehy i Biblioteki Puławskiej. W bibliotece Wołłowicza, scharakteryzowanej w memorandum jako „dotyczącej przeważnie dziejów masonerii”, książek tej treści znalazło się w rzeczywistości zaledwie 19 ¹⁸⁾. Co się tyczy bibliotek klasztornych, to należałoby przedstawić dane, na których oparte jest twierdzenie memorandum, że Rosyjska Biblioteka Publiczna w latach 1830, 31, 32 i następnych otrzymywała katalogi tych bibliotek i na ich podstawie zabierała dla siebie książki. Rosyjska Biblioteka Publiczna danemi tego rodzaju nie rozporządza. W sprawozdaniach Biblioteki nie ma również żadnych wzmianek o książkach rzekomo dostarczonych jej przez Avenariususa ¹⁹⁾. W stosunku do radziwiłłowskiej biblioteki w Nieświeżu, pomijając wytknięte już poprzednio błędne wyliczenie ilości książek, przywiezionych do Petersburga, nie został wcale ustalony i wymaga dowodów sam fakt wywieżenia jej z Nieświeża po 1 stycznia 1772 r., nie zaś przed tym terminem, przytem dopuszczono się tak poważnych błędów jak wymienienie, jako głównej osoby działającej, generała Tutołmina, który w rzeczywistości mianowany został generał-gubernatorem gubernij Mińskiej, Izaławskiej i Bracławskiej w przeszło dwadzieścia lat później ²⁰⁾, a mianowicie w roku 1793.

Zanim przejdziemy — po zapoznaniu się z treścią memorandum — do merytorycznej oceny żądań, złożonych przez Delegację Polską, Ekspertyza Naukowa zmuszona jest, niestety, zwrócić uwagę, że forma, w której przedstawiane są okoliczności poruszanej w memorandum kwestji, nie może być uznana za odpo-

wiadającą powadze tej sprawy i nie może być czynnikiem spokojnego i bezstronnego jej rozstrzygnięcia. Ekspertyza Naukowa ma tu na względzie wyrażenia „rabunek”, „zagrabienie”, których Delegacja Polska używa dla scharakteryzowania działalności władz rosyjskich. W celu usunięcia zawczasu wszelkiej możliwości błędnego rozumienia tej uwagi, Ekspertyza oświadcza kategorycznie, że oczywiście potępia jaknajostrej, praktykowany przez dawne państwo biurokratyczne, zwyczaj brania w posiadanie wartościowych zabytków kulturalnych innego narodu przy każdej układającej się pomyślnie koniunkturze politycznej. Ekspertyza Naukowa zdaje sobie najzupełniej sprawę, że losy polskich zabytków kulturalnych, które w ciągu trzech stuleci nieustannie ponosiły szkody wskutek tej praktyki, zasługują li tylko na najwyższe współczucie, i jeżeli cytowane określenie czynności władz rosyjskich uważa za niewłaściwe, to, oczywiście, nie dla tego, aby chciała usprawiedliwić te działania, lecz jedynie dlatego, iż uważa podejmowanie oceny wypadków z końca wieku XVIII z zastosowaniem współczesnego kryterjum za zupełnie nienaukowe i niedopuszczalne. Ówczesne władze rosyjskie postępowały w działaniach swych jedynie zgodnie z praktyką ogólnie stosowaną w Europie, według świadectwa doktryny prawa międzynarodowego. W epoce tej, epoce wojen napoleońskich i późniejszej, nieśmiertelne dzieła nauki i sztuki traktowane były jako zwykłe mienie ruchome i pojęcie o niedopuszczalności podobnego stosunku do zabytków tych obce było nawet bardzo wybitnym przedstawicielom narodu polskiego, który tak wiele ucierpiał z powodu poglądów, panujących w tym względzie. W roku 1828 znany uczyony polski Sienkowski pisał do Lelewela w Wilnie, z okazji wydarzeń w Persji: „Złożyłem Dybiczewi, naczelnikowi sztabu, notatę w sprawie wydania nam, orientalistom, najbardziej poszukiwanych i ciekawych rękopisów wschodnich; ułożyłem nawet spis 400 najrzadszych dzieł arabskich i perskich i rząd perski obiecał je nam dostarczyć. Nie mów więc, że nie umiemy korzystać z wzorów historycznych” ²¹).

Wobec powyższego Ekspertyza Naukowa sądzi, że dla zagwarantowania niezbędnego obiektywizmu w osądzeniu sprawy, byłoby właściwszem niestosowanie do wypadków historycznych miary etycznej, jak to czyni Delegacja Polska.

Kończąc na tych uwagach przegląd memorandum Delegacji Polskiej, Ekspertyza Naukowa uważa za konieczne, zanim przejdzie do oceny merytorycznej żądań, dać krótki szkic powstania i rozwoju Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, następnie wyjaśnić znaczenie tej instytucji naukowej, wreszcie ustalić rozmiar uszczerbku, który będzie nieuniknionym wynikiem zaśluszczenia złożonym żądanom.

I.

Podwaliną Rosyjskiej Biblioteki Publicznej była, jak wiadomo, biblioteka, utworzona przez przedstawicieli magnaterji polskiej, Załuskich, przeważnie w pierwszej połowie w. XVIII. Charakterystycznem jest, że poważne fundusze, które dały Załuskim możność utworzenia zbiorów wyjątkowej, na owe czasy, wartości, pochodziły w znacznej części z dochodów, otrzymanych z biskupstwa kijowskiego, które zajmowane było w ciągu wielu dziesięcioleci przez członków rodziny Załuskich. Dochody, pobrane przez Załuskich z tego biskupstwa, stanowią ogółem mniej więcej sumę, na którą oceniano bibliotekę przy końcu w. XVIII, czyli około 3,000,000 złotych ²²).

Główny twórca biblioteki, biskup Józef Załuski, był niewątpliwie jednym z wykształceńszych ludzi swojego wieku i nie szczędził żadnych środków dla zdobycia książek i rękopisów, ale nie wahał się też przed użyciem w tym celu wszelkich sposobów ²³).

„W gorliwości swojej — mówi Lelewel — niestrudzony Załuski nawiedzał domy prywatne, biblioteki klasztorne, przetrząsał ich volumina drukowane lub rękopiśmienne i bardzo rozmałą drogą do zbiorów swoich pozyskiwał. Kupił, uwiódł nieświadomych, mieniał się z niemi, dość, że swego dopiął i do swego zbioru ściągnął historyczne i najrzadsze rękopisma, rękopisma starożytnych pisarzy, lub czymkolwiek ważniejsze pierwotnych druków egzemplarze i krajowych drukarni dzieła, których już jedyne pozostawały egzemplarze. Albo corvo rariores, w języku polskim fenixy, gromadziły się pod dachy Załuskich. Takie biblioteki zbierania oczywiście nie miały uszczerbek bibliotekom klasztorным czyniły”. Taką drogą zebrano w drugiej połowie w. XVIII około 400.000 tomów i przeszło 10.000 rękopisów. Coprawda ilość tomów, jak to było wspomniane, dzięki wielkiej

liczbie dubletów, nie daje w danym wypadku materiału do są-
dzenia o liczbie dzieł.

Załuski tak określa charakter biblioteki w memorjale, złożo-
nym Stanisławowi Augustowi w r. 1761 ²⁴): „Każda większa
biblioteka wszystkich 4 *fakultetów*, które są fundamentem biblio-
teki, nie tworzy się bynajmniej dla młodzieży uczącej się, ale
najbardziej dla prawdziwych uczonych, którzy chcą pisać książki”.
Biblioteka, według słów Załuskiego, przeznaczoną była „dla osób
duchownych i dla wychowanków szkół duchownych” i dlatego,
poza niewielką liczbą książek z zakresu prawa i [medycyny,
składała się głównie z dzieł teologicznych, filozoficznych, scho-
lastycznych i historycznych. Książki treści teologicznej były do
tego stopnia przeważające, że, według słów Olenina, w liczbie
przywiezionych do Petersburga 152.404 tomów, znajdowało się
64.787 tomów treści teologicznej.

Czy biblioteka ta nosiła charakter narodowy, powiedzieć
trudno. Istnieją wprawdzie wyraźne wskazówki, że Załuski po-
stawił sobie za główne zadanie zebrać w jedną całość wszystko,
co było pisane w języku polskim i o Polsce ²⁵), a jednak w licz-
bie 152.404 tomów znalazło się zaledwie 5.513 książek pisanych
po polsku, według zaś opisu Bogdanowa zaledwie 4.051. Ale
i książek dotyczących Polski, pisanych w języku obcym, okazało
się stosunkowo mało. Istnieje hipoteza — wypowiedziana między
innymi i przez Chwalewika ²⁶), — że wszystkie *polonica* zostały
ukryte podczas wywozu Biblioteki z Warszawy.

W r. 1748 Biblioteka ta, na mocy oświadczenia jej założy-
ciela, stała się „Publiczną“. Blisko 80 utworów prozą i wierszem
wślawiło to zdarzenie, tem jednak, rzec można, zakończył się
złoty wiek dziejów Biblioteki. Cała druga połowa w. XVIII przedsta-
wia nam obraz stopniowego upadku Biblioteki i prawdziwie nazwana
być może średniowieczem jej dziejów. Cała prawie druga połowa
w. XVIII jest okresem pełnej tragizmu walki narodu polskiego
z zewnętrznymi wrogami i wewnętrznymi niesnaskami, — i tru-
dno się spodziewać, aby w tak niespokojnych i ciężkich czasach,
mogła rozwijać się pomyślnie podobna instytucja kulturalno-
oświatowa, wymagająca niezmierniej troskliwości.

Sam Załuski niewątpliwie wykształceniem swem stał znacz-
nie ponad średnim poziomem wykształcenia swoich rodaków, ale

wszystkie jego usiłowania, czynione w celu zapewnienia dalszego rozkwitu Bibljoteki, okazały się daremne, ponieważ księżnica, przezeń zebrana, przewyższała widocznie kulturalną możność i potrzeby ówczesnego społeczeństwa polskiego. Ciekawem jest, że najbliższy pomocnik Załuskiego, znakomity Janocki, nie był Polakiem, lecz Niemcem Jänisch'em, który przyjął katolicyzm i zmienił nazwisko, aby mieć możność posiadania w swoim rozporządzeniu tak wspaniałej kolekcji ksiąg ²⁷⁾. Jak dalece słabem było zainteresowanie instytucją taką, jak olbrzymia Bibljoteka Załuskich, można widzieć z tego, że na Sejmie 1767 r. Stany odrzuciły, proponowany przez hrabiego, plan przyjęcia bibljoteki pod opiekę państwa. Liczba czytelników w Bibljotece była niezmiernie mała, książki zaś ulegały stopniowemu rozgrabieniu. Wobec podobnego stosunku społeczeństwa, Załuski powziął myśl przekazania Bibljoteki międzynarodowej organizacji, która wysunęła z grona swego wielu ludzi energicznych i wykształconych, a mianowicie zakonowi Jezuitów. Wprawdzie nie udało mu się urzeczywistnić zamiaru tego, jednak gdy w roku 1767 Załuski wysłany został na wygnanie, najwyższy nadzór nad Bibljoteką został powierzony trzem członkom tego zakonu. Po powrocie z wygnania w r. 1773 zastał Załuski obraz trwającego w dalszym ciągu rabunku. Okazało się, że wiele najrzadszych ksiąg zostało sprzedanych cudzoziemcom za bezcen. Ogromna ilość ksiąg zginęła z powodu wilgoci i silnie rozmnożonych szkodników.

W r. 1773, pomimo starań najznakomitszych biskupów polskich, a wśród nich i Załuskiego, nastąpiła kasata zakonu Jezuitów. Nie został również wprowadzony w życie wysunięty przez Załuskiego projekt utworzenia z funduszków jezuickich Akademii Warszawskiej, dla której Bibljoteka jego stałaby się cenną i niezastąpioną instytucją pomocniczą. W dniu 7 stycznia r. 1773 Załuski umarł, nie urzeczywistniwszy swej nadziei oddania Bibljoteki w pewne ręce i pozostawiając ciążący na niej bardzo znaczny dług. Od tej chwili proces zniszczenia, który rozpoczął się jeszcze za życia Załuskiego, posunął się naprzód szybkimi krokami, albowiem na losach Bibljoteki odbił się cały nieład ostatnich lat samodzielnego istnienia Państwa Polskiego.

Po śmierci Załuskiego Bibljoteka przeszła, razem z całą

sprawą wychowania i oświecenia, pod zawiadywanie Komisji Edukacyjnej, utworzonej w r. 1773. Smutne jej losy w ciągu następnego dziesięciolecia tłumaczą się głównie tem, że traktowano ją, jako mienie pojezuickie, które w całości swej uległo, po kasacie zakonu, systematycznemu rozgrabieniu. Pozatem sama Komisja Edukacyjna prowadziła nieustanną i po większej części niepomyślną walkę o swoje prawa majątkowe i o jaknajlepsze wykorzystanie pojezuickich bogactw finansowych i majątkowych. W sprawozdaniu swem Komisja Edukacyjna wymienia liczne wypadki utrwalenia praw dzierżawnych na dobrach pojezuickich za opłatą nader niskiego czynszu, oraz fałszowania aktów darywizny i rabunku kapitałów. Po bezpłodnej walce Komisja Edukacyjna wniosła w r. 1774 protest „dla potomności i całego narodu“²⁸⁾. Niezmiernie ciężkie położenie finansowe Komisji Edukacyjnej pociągało za sobą, jako nieunikniony skutek, również ciężki pod względem materialnym stan Biblioteki. Niemniej jednak w pierwszych latach swego istnienia Komisja Edukacyjna okazywała jeszcze Bibliotece pewną troskliwość. Personel służbowy był opłacany, wprowadzie nędznie, wprowadzie z wielkiem opóźnieniem, mimo wszystko jednak był opłacany; ujawniono pewną troskę o zabezpieczenie Biblioteki na wypadek pożaru²⁹⁾, a w roku 1780 przeprowadzone zostało prawo o obowiązkowym dostarczaniu wszystkich wydawnictw wychodzących w Koronie.

Nietylko jednak finansowe interesy Komisji Edukacyjnej dochodziły do coraz większego upadku, lecz wogóle cała jej działalność nie zadawała już nikogo. Dlatego powstał w czasie sejmu 4-letniego projekt ponownego wezwania Jezuitów do podjęcia działalności pedagogicznej, oraz przekazania całego ruchomego i nieruchomego mienia Komisji Edukacyjnej na inne potrzeby państwowe. Rzucona raz myśl, odebrania Komisji Edukacyjnej posiadanego przez nią mienia, znalazła należyty oddźwięk i na Konfederacji Targowickiej (1792-1793). Najlepsze dobra dochodowe, w tej liczbie dobra Akademii Krakowskiej i Wileńskiej Szkoły Głównej, zostały rozdane wpływowym posłom do osobistego użytku. Następnie nastąpiła i ze strony samej Komisji Edukacyjnej bezwstydną kradzież funduszków oświatowych, które rozdawano setkami tysięcy i milionami personelowi i członkom Konfederacji.

Stan rzeczy był taki, że konieczne były nadzwyczajne, wyjątkowe środki dla obrony spraw kulturalno-oświatowych w Polsce przeciw występującym ze wszech stron egoistycznym i chciwym zakusom. Zadania tego podjął się uczony astronom Śniadecki, przedstawiciel Krakowskiej Akademji Nauk, do starań którego przyłączył się następnie rektor wileński Poczubut. Śniadecki jedyną możliwość uratowania sprawy oświecenia upatrywał w zwróceniu się o pomoc do posła rosyjskiego Siewersa. Układ stosunków politycznych był taki, że podobne zwracanie się o interwencję do przedstawiciela obcego państwa nie było czemś nadzwyczajnem. W tym samym roku, o kilka miesięcy wcześniej, sama Komisja Edukacyjna zwracała się do posłów cudzoziemskich z protestem przeciw zamachom na jej własność ³⁰).

„Należy ratować kapitały i zarząd spraw oświecenia”, pisał Śniadecki do sekretarza Akademji Krakowskiej Januszkiewicza ³¹). „Oczywiście nie jest to łatwo, gdyż poseł otoczony jest ze wszech stron tysiącami tych panów, którzy gotowi są wszystko rabować i niszczyć, byle im samym było dobrze”.

Siewers odniósł się z wielką uwagą do wszystkich spraw, bronionych przez Śniadeckiego i zaproponował mu opracowanie planu takich środków, któreby raz na zawsze radykalnie zabezpieczyły rozwój spraw kulturalno-oświatowych w Polsce. Śniadecki wówczas prosił Siewersa o przeprowadzenie konstytucji sejmowej w sprawie skasowania wszystkich rezolucyj, dotyczących Komisji Edukacyjnej, przyjętych przez Konfederację Targowicką. Z pośród dwóch deputatów krakowskich jeden otrzymał sam w posiadanie część dóbr akademickich; za pośrednictwem drugiego, Grodzickiego, Siewers wniósł na Sejm i przeprowadził projekt, pomimo złości i intryg Targowiczian.

Dzięki temu prawu Biblioteka Publiczna, wraz z innemi instytucjami naukowemi, otrzymała wreszcie możność rozporządzania swemi skromnemi funduszami. Zmiana stanu rzeczy mogłaby jednak odbić się na jej położeniu dopiero po dłuższym okresie czasu, tymczasem zaś Biblioteka prowadziła w dalszym ciągu prawdziwie żałosny żywot. Pałac Daniłowiczów, który służył jej jako lokal, znajdował się oddawna w najokropniejszym stanie, tak dalece, że w r. 1787 administracja otrzymała rozkaz dawania co pół roku informacji o stanie dachu ³²). Wy-

nagrodzenie personelu było zupełne nędzne. Co się zaś tyczy kompletowania zbiorów, to, z przeznaczonych na ten cel rocznie trzech tysięcy złotych, Biblioteka ani razu grosza nie otrzymała. Książki w dalszym ciągu były rozgrabiane i wszystkie wysiłki szczupłego personelu bibliotecznego w celu uporządkowania Biblioteki były daremne ³³). Bibliotekarz Kopczyński z własnych środków wydał 7 tysięcy złotych na przeniesienie książek z jednego miejsca na drugie, ale praca ta nie mogła być ukończona i książki pozostały nieuporządkowane. W r. 1791 odwiedził Bibliotekę dyrektor Berlińskiej Biblioteki Królewskiej Bister, który przedstawił niezmiernie ponury obraz wnętrza silnie uszkodzonego gmachu bibliotecznego. „Niezmierne kupy książek na wszystkich ścianach, parapetach okiennych i pośrodku pokoju spiętrzone były do takiego stopnia, że całkowicie zamykały dostęp światła dziennego. Książki te były pokryte nie tylko kurzem, ale nawet grudami ziemi. Nikt dostąpić do nich nie mógł“. „Wobec takich porządków — kończy Bister — tylko myszy i koty mogłyby się zapoznać z nagromadzonemi tam księgami“ ³⁴). I rzeczywiście, w czasie tym w Bibliotece nie było już prawie czytelników. Przechowywany w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej spis czytelników, Nomina lectorum, wymienia ich w styczniu 1792r.—3-ch, w lutym—6-ciu, w marcu—10-ciu, w kwietniu—5-ciu ³⁵). Taki był stan Biblioteki, gdy wojska rosyjskie w nocy z 23 na 24 października zajęły Pragę. Warszawa poddała się Suworowowi na łaskę i niełaskę, a punkt 5 Rezolucji Rady Cesarskiej, potwierdzony punktem 7-ym reskryptu danego Suworowowi, 21 listopada 1797 roku, nakazywał mu „wziąć również Bibliotekę Publiczną, zwaną Załuskiego“.

Niech nam będzie wolno wypowiedzieć przypuszczenie, że obraz zupełnego upadku i zniszczenia, który przedstawiała Biblioteka, ułatwił może władzom rosyjskim powzięcie decyzji ogłoszenia jej, jako swojej własności i przewiezienia do Petersburga. W tym stanie, w jakim się Biblioteka znajdowała, nie mogła ona wzbudzać uczucia trwogi o możliwe skutki przewiezienia, tembardziej, że i tak należało ją wywieźć ze zrujnowanego pałacu Daniłowiczów. „Hinc — jak raportował Przebédowski w r. 1791—praca nie jest możliwa“ ³⁶).

Sam przewóz możnaby uważać za mniej lub więcej po-

myślnie dokonany, gdyby nie zagrabienie znacznej ilości książek przez znanego bibliofila polskiego Czackiego, który, wyjmując książki z pak, zepsuł przytem opakowanie, dzięki czemu w wielu skrzyniach książki nasiąkły wilgocią. W Petersburgu Biblioteka przyjęta została z wielkiem poszanowaniem: już w r. 1795 Katarzyna II zapytywała Akademię Nauk o zdanie w sprawie niektórych rękopisów i postanowiono użyć Bibliotekę za podwalinę zamierzonej instytucji Biblioteki Publicznej.

W tem miejscu nie możemy pominąć milczeniem uwagi memorandum, że sam pomysł utworzenia Biblioteki Publicznej mógł wejść w życie jedynie dzięki temu, że została przywieziona Biblioteka Załuskich. Podobne twierdzenie oczywiście pozbawione jest dostatecznych podstaw, ponieważ w Petersburgu istniały w owym czasie tak znaczne zbiory książek, jak zbiór Korfa i Ermitażu, które same przez się były znakomitą fundamentem dla utworzenia Biblioteki Publicznej.

Śmierć cesarzowej, która powzięła była decyzję zbudowania dla zakładanej Biblioteki Publicznej specjalnego, wspaniałego gmachu, zostawiła na czas krótki losy tej Biblioteki w zawieszeniu. Istniał nawet projekt rozdania jej według działów specjalnych i złączenia z Biblioteką Akademii Nauk ³⁷⁾. Przeważył wszakże plan pierwotny.

Aż do r. 1801 książki, przywiezione do Petersburga, pozostawały w skrzyniach i wskutek tego, że, jak to było powiedziane, opakowanie zostało uszkodzone przez Czackiego, część książek nasiąkła wilgocią. W tym czasie zaszło ponowne, jeszcze znaczniejsze, zagrabienie ze strony Czackiego. Liczba zagrabionych tomów dochodziła, według nielicznych informacji, do 30,000 tomów. W r. 1805 książki zostały przewiezione do nowego gmachu, zaś w r. 1812, wobec niebezpieczeństwa grożącego z powodu wtargnięcia Francuzów, wysłane zostały drogą wodną na północ, lecz niebawem odesłane z powrotem. Gdy minęło niebezpieczeństwo inwazji francuskiej, Biblioteka została w r. 1814 otworzona dla ogólnego użytku i od tej chwili rozpoczyna się jej normalny rozwój, którego dzieje dają się podzielić na dwa okresy. Do końca lat 40-tych trwa okres mniej lub więcej przypadkowego jej kompletowania i szeregu zmieniających się ciągle prób organizacyjnych. Drugim jest okres szybkiego, ściśle pla-

nowego kompletowania i ostatecznego organizowania, którego formy zasadnicze zachowały się w znacznym stopniu do dnia dzisiejszego.

Kompletowanie Biblioteki rozpoczęło się jeszcze przed jej otwarciem. Już w r. 1805 nabyty został, mniej liczny od zbioru Załuskich, ale niemniej cenny zbiór Dubrowskiego. Następnie, w okresie poprzedzającym rok 1830, włączony został szereg nader cennych zbiorów — Frołowa, Ermitażu, Wiazmitinowa, Łabanowa-Rostowskiego, O. A. Tołstoja, oraz kolekcja Ardebilska. W r. 1812 wcielona została dość znaczna ilość książek z Biblioteki Ermitażu, a następnie corocznie dołączano po kilkaset tomów ofiarowywanych. Nowe, znaczne liczebnie powiększenie zbiorów miało miejsce w r. 1832, gdy przywiezione zostały skonfiskowane Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Publiczna Warszawska i część Biblioteki Puławskiej Czartoryskich. Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w czasie znajdowania się w Warszawie składała się z dwóch działów — pisarzy cudzoziemskich i polskich. Do Petersburga przywieziony został tylko dział pierwszy, w liczbie przeszło 26,000 tomów, oraz przeszło 300 tomów rękopisów. Warszawska Biblioteka Publiczna składała się również z dwóch części — cudzoziemskiej i polskiej; i tu część polska zostawiona została w Warszawie. Biblioteka ta powstała z zakupów różnych zbiorów u osób prywatnych, oraz z bibliotek 38 klasztorów rzymsko-katolickich, skasowanych w r. 1819, — bibliotek niekiedy cennych, przeważnie jednak dublujących się wzajemnie. Do Petersburga przywieziono 89.941 tomów książek i 1.837 rękopisów ³⁸⁾. W r. 1836 włączona została nader cenna biblioteka, kupiona u Suchtelena, licząca 25.973 tomy — wśród nich 943 inkunabuły i 269 elzewirów, zaś w r. 1842 — biblioteka ks. Golicyna, zawierająca 59,217 tomów. Wogóle, w połowie lat czterdziestych, książki dostarczone z Polski tworzyły już mniej niż połowę całego zbioru książek w Bibliotece Publicznej.

Władze i społeczeństwo rosyjskie okazały od pierwszej chwili założenia Biblioteki, rzec można, wyjątkową dbałość o jej potrzeby. Zarząd Biblioteki powierzony został tak wybitnym przedstawicielom ówczesnej kultury rosyjskiej, jak Stroganow i Olenin. Od samego początku istnienia Biblioteki skład osobisty personelu był bez porównania większy, niż skład personelu biblioteki Zału-

skich w Warszawie. Na miejsce trzech bibliotekarzy i jednego stróża, mianowanych przez Komisję Edukacyjną, Biblioteka posiadała obecnie ośmiu bibliotekarzy, tyluż pomocników i 13 stróżów. W gronie osób, urzędujących w bibliotece w ciągu pierwszych dziesięcioleci jej istnienia, spotykamy długi szereg osób o nazwiskach bardzo znanych, — uczonych, bibliografów i pisarzy. Wystarczy wymienić akademików: Frena, Dorna, Wostojukowa, Brosse, pisarzy: Kryłowa, Gniedicza, Batiuszkowa, Zagoskina, bibliografów: Mieżewa, Sopikowa, Muralta, Minčłowa i innych.

Podobnie zwiększyło się znacznie korzystanie z Biblioteki w porównaniu do ostatnich lat przebywania jej w Warszawie, gdy czytelników prawie nie było. W ciągu pierwszych dziesięcioleci istnienia Biblioteki w Petersburgu, liczba czytelników wahała się od kilkuset do tysiąca ³⁹⁾, w r. 1850 zapisało się 1112 osób, w r. 1852 — 1928, w r. 1853 — 2064. A jednak w ciągu całej pierwszej połowy wieku XIX nie tylko nie można twierdzić, że Biblioteka była wzorowo urządzona, lecz przeciwnie, słyszymy często, zwłaszcza w pierwszych trzech dziesiątkach stulecia, skargi na panujący w niej nieporządek; o nieporządku tym spotykają się również wzmianki w memorandum, które zwraca uwagę, że w 1856 r. nie były jeszcze uporządkowane książki, dostarczone z Warszawy. Wprawdzie nieporządek ten nie był tak wielki, jak przedstawiali to niektórzy uczeni polscy ⁴⁰⁾. Jest to widoczne z tego, że dość znaczna liczba czytelników zwracała się do Biblioteki, a także z tego, że, według słów uczonego polskiego Malinowskiego, który pracował w Bibliotece, dostarczane mu były wszystkie niezbędne dla niego książki ⁴¹⁾. Tem niemniej jednak, ponieważ wyobrażenie o panujących w Bibliotece nieporządkach jest bardzo rozpowszechnione, Ekspertyza Naukowa uważa za konieczne zatrzymać się na kwestji tej nieco bardziej szczegółowo.

Zasadniczą przyczyną nieporządku była, oczywiście, zawzięłość kwestyj ustroju bibliotecznego, które wydają się proste tylko osobom stojącym daleko od spraw biblitecznych.

Zdawałoby się, że niema nic prostszego od zadania, polegającego na takim rozmieszczeniu książek i na takim ułożeniu katalogów, aby książki zajmować mogły jaknajmniej miejsca i aby ich odszukanie wymagało jaknajmniej czasu.

W rzeczywistości jednak o sprawy te toczyła się w ciągu

pierwszej połowy XIX stulecia, w specjalnej literaturze (z tego zakresu walka, związana głównie z imionami Szretingera, Molbecha i Eberta ⁴²). Niektóre zresztą kwestje pozostają sporne do chwili obecnej.

Jak rozmieszczać książki: czy na zasadzie określonego systemu naukowego, czy według działów i poddziałów, stosownie do treści, lub wprost mechanicznie, według formatów i wielkości? Czy należy wystawiać na samych książkach sygnatury? Cały wiek XVIII minął pod hasłem układu systematycznego, który uważany był, poza nielicznymi wyjątkami, za jedynie dopuszczalny. Biblioteka, ułożona w ten sposób, aż do najdrobniejszych poddziałów systemu, miała wyobrażać kosmos. Kwestja rozmieszczenia książek była jakgdyby kwestją światopoglądu i każde rozmieszczenie, nie według systematycznego układu, uważane było za dowód światopoglądu materialistycznego. Jeszcze w pierwszym dwudziestoleciu dziewiętnastego wieku uważano za zupełnie możliwe obchodzić się przy takim rozmieszczeniu nie tylko bez sygnatur, ale nawet bez katalogów. W ten sposób obchodziły się bez sygnatur takie biblioteki jak Getyngueńska i Drezdeńska. Królewska Biblioteka Kopenhaska, według świadectwa Molbecha, w ciągu lat 36-ciu obchodziła się bez katalogów i bez sygnatur. W przeciwieństwie do tego systemu wysunięty został układ całkowicie mechaniczny, a pomiędzy temi dwoma biegunami było bardzo wiele odcieni. Np. czy w razie nieprzyjęcia systematycznego układu dla drobnych poddziałów, nie należy zastosować układu według mniej lub więcej znacznych grup? Jak należy ustawiać książki w obrębie grup. Według formatów, języków, alfabetu, czy według tych trzech oznak jednocześnie? Nie będąc specjalistami-bibliotekarzami — a takich w owym czasie prawie nie było — pracownicy Biblioteki Publicznej szli po omacku. Podobnie, jak wielu ich, zdawałoby się, doświadczeńszych kolegów, zapominali oni, że biblioteka jest żywym organizmem i że przy tworzeniu dla niego ram, należy przewidywać ciągły jego rozwój. Do jakich następstw doprowadzić może zaniedbanie tej zasady, świadczy tragedia, która dotknęła znacznie później bibliotekę uniwersytetu w Bonn, gdzie w pięćdziesiąt lat po reformie, wprowadzonej przez znakomitego filologa Ritschla, trzeba było zmienić cały układ i szyfry ⁴³). Pracownicy biblioteczni przekonali

się z własnego doświadczenia o słuszności innej, podstawowej zasady, że nieprawidłowość, przeprowadzana z konsekwencją, lepszą jest, niż ustawicznie po sobie następujące reformy.

Dzięki takiemu stanowi rzeczy, cała historia ustroju Biblioteki w ciągu pierwszych czterech dziesięcioleci istnienia jej w Petersburgu przedstawia faktycznie szereg najróżniejszych prób, ciągle zmieniających się nawzajem, co, wobec braku jakiegokolwiek myśli przewodniej, uniemożliwiało całkowicie zaprowadzenie jakiegokolwiek ogólnego porządku. Spotykamy jednocześnie i równoległe układy: systematyczny, alfabetyczny, według formatów i według języków. Poza tem trzeba tu wziąć pod uwagę jeszcze dwie okoliczności: przedewszystkiem wielką zawziętość systemu klasyfikacji, wprowadzonego przez Olenina, stosownie do którego książki miały być ustawione, a dalej wielką przeszkodę, jaką przy uporządkowywaniu książek był fakt, że wszystkie książki, włączone w okresie od 1830 do 1840 roku umieszczone zostały oddzielnie od książek dawniejszych, a przytem nie razem, lecz w dwóch grupach. Jedna część książek, przybyłych z Warszawy, umieszczona została w dwóch salach niższego piętra w tym porządku, w jakim książki umieszczone były w Warszawie, inne, pochodzące z bibliotek warszawskich, z biblioteki Suchtelen'a i Puławskiej, w trzech salach górnego piętra, w porządku, przepisany przez system Olenina. W ten sposób cała Biblioteka składała się z nieomal samodzielnych części i książki jednakowej treści znajdowały się w trzech zupełnie różnych miejscach ⁴⁴⁾. Dość szybko stało się jasnem, że zachowanie takiego porządku było niemożliwe i jeszcze za czasów Olenina rozpoczęto pracę nad zlaniem w jedną całość tych trzech części.

W wyniku tych eksperymentów, stosowanych przy rozmieszczaniu Biblioteki, spostrzegamy w połowie wieku smutny obraz niezwykle pstrego układu. Każdy dział ma swój własny system i każdy nieustannie system ten przerabia. W dziale *teologii* zostały przedewszystkiem wydzielone biblie i ułożone według formatów, w obrębie zaś formatów — chronologicznie. Pozostałe książki rozmieszczone zostały według języków, w obrębie zaś języków według pododdziałów, w obrębie pododdziałów — według formatów, a w obrębie formatów — według alfabetu. *Literatura nowożytna*, przeciwnie, rozmieszczona została według trzech for-

matów, a w obrębie formatów—według języków, w obrębie języków — według alfabetu. *Historja literatury* — według formatu i alfabetu, bez podziałów językowych. Podobna różnorodność układu panowała we wszystkich innych działach ⁴⁵⁾.

Wobec takiego stanu kwestji ustawienia książek, nie mogły również doprowadzić do pomyślnych rezultatów liczne prace nad ich skatalogowaniem, które w ciągu całego okresu, tak podczas rządów Olenina, jak podczas rządów Buturlina prowadzone były bardzo energicznie. I tu również mamy do czynienia z szeregiem doświadczeń, kolejno następujących po sobie. Tu również postanawiano to łączyć katalogowanie z rozmieszczeniem, to oddzielić je całkowicie; postanowienie nieszyfrowania książek zmieniane było przez, niemniej stanowcze, postanowienie zaopatrywania każdej książki szyfrą; układano raz rzeczowe katalogi bez podziałów językowych, to znowu według języków, z podziałami rzeczowymi w obrębie każdego języka. Nic dziwnego przeto, że, po ostatecznem ustaleniu zasad rozmieszczenia, przyjętem już za czasów Korfa, wszystkie ułożone poprzednie katalogi uznane zostały za nieodpowiednie i wycofane z użytku, za wyjątkiem katalogu rękopisów, ułożonego za czasów Buturlina, który jest w użyciu do obecnej chwili.

Jednak niema nic tak pouczającego, jak doświadczenie. Na nieład, będący wynikiem wszystkich wyżej opisanych prób, zwrócił uwagę nowomianowany dyrektor, znany baron Korf, którego rządy prawdziwie nazwane być mogą epoką odrodzenia w dziejach Biblioteki. Z pomocą takich współpracowników jak Odojewskij i Byczkow, którzy zdobyli się na odwagę zrzeczenia się raz na zawsze fetyszu ściśle rzeczowego układu, Korf dosyć szybko doprowadził Bibliotekę do porządku.

„Biblioteka Publiczna — píše Odojewskij — jest instytucją sui generis; teoria każdej biblioteki winna wypływać z jej treści, ponieważ nie istnieje bezwzględna teoria układu bibliotecznego”. Odojewskij przeprowadził całkowity rozdział układu katalogowego od ustawienia książek, ustawienie całej Biblioteki według kilku wielkich grup, raz na zawsze ustalonych od tego czasu. W obrębie każdej grupy książki ustawiają się nawet nie według formatów, a wyłącznie według wielkości i przytwierdzane są do sali, szafy i półki. Utworzono następujące, istniejące do-

tychczas, grupy, czyli, jak je nazywają w Bibljotece, działy: Historia, Prawo, Nauki Społeczne, Teologia, Filozofja, Poligrafja, Sztuka, Technologia, Nauki Przyrodnicze, Literatura Piękna.

W tym czasie ustalone zostały ostatecznie zarówno forma katalogów, jak i zasady katalogowania. Zaprowadzono trzy katalogi: dwa kartkowe—alfabetyczny i rzeczowy—i trzeci w kształcie księgi, służący jako inwentarz, czy raczej jako katalog topograficzny.

Ład, zaprowadzony dzięki reformom Korfa i zachowany prawie całkowicie do dnia dzisiejszego, doprowadził do całkowitego i ostatecznego rozproszenia wszystkich zbiorów książek, które przybyły do Bibljoteki z Polski, lub z innych źródeł. Rozproszeniu temu sprzyjała zwłaszcza okoliczność, że w obrębie każdego działu, książki ustawiane były wyłącznie według wielkości. Gdyby za podstawę ustawienia przyjęta była jakakolwiek inna cecha książki, chociażby chronologiczna lub językowa, związek pomiędzy książkami, pochodzącymi z tego samego źródła, zachowałby się, mimo wszystko, w znacznym stopniu. Przy zasadach, wprowadzonych przez Korfa, związek ten został ostatecznie rozbity i w obecnej chwili niema w Rosyjskiej Bibljotece Publicznej ani Bibljoteki Załuskich, ani zbiorów polskiego, lub jakiegokolwiek bądź innego pochodzenia. Zbiory te, jako takie, nietylko nie istnieją w naturze, ale nie istnieją również w katalogach Bibljoteki, w rzadkich bowiem tylko wypadkach znajdując się w katalogach uwagi o pochodzeniu książki (za wyjątkiem katalogów działu rękopisów), jedynym więc w obecnej chwili znakiem przynależności danego egzemplarza do tej lub innej kolekcji książek, włączonej do Bibljoteki, może być tylko specjalna uwaga, nie wzbudzająca żadnych wątpliwości, o ile taka znajduje się na tym egzemplarzu. Należy przytem zauważyć, że książki z podobnemi, rzeczywiście bezspornemi odznakami przynależności do zbioru Załuskich bynajmniej nie są liczne.

W tem miejscu Ekspertyza Naukowa uważa za swój obowiązek zaznaczyć również, że znalezienie w liczbie książek Bibljoteki Publicznej egzemplarza, zaopatrzonego niewątpliwą nawet odznaką pochodzenia ze zbioru Załuskich, nie stanowi samo przez się dowodu, że dany egzemplarz został wywieziony z Warszawy w r. 1795 razem z Bibljoteką Załuskich i tą właśnie dro-

gą włączony do Biblioteki Publicznej. Posiadamy niewątpliwe wskazówki, że stać się to mogło zupełnie innemi drogami. Wiadomo nam nietylko, że Biblioteka Załuskich w czasie, gdy znajdowała się w Warszawie, uległa rozgrabieniu, ale także i to, że książki jej trafiały na rynek, a stąd przechodziły do innych bibliotek. Tak np. znalazło się w znanym zbiorze hr. Chreptowicza dużo książek z Biblioteki Załuskich, znalazły się one także w zbiorach znanej Biblioteki hr. Suchtelena, skąd włączone zostały do Biblioteki Publicznej. Zresztą Biblioteka Publiczna otrzymywała i po przewiezieniu Biblioteki Załuskich do Petersburga tytułem ofiar książki, należące przedtem do tej Biblioteki: tak np. Grandidier w r. 1820 przyniósł Bibliotece w darze partję książek ze zbioru Załuskich. Książki, wchodzące swego czasu w skład zbioru Załuskich, mogą przeto znajdować się w Bibliotece Publicznej, pomimo, że nie były wywiezione z Warszawy w r. 1795, t. j. jednocześnie z Biblioteką Załuskich.

Z powyższego wynika, że praca nad uporządkowaniem Biblioteki, praca która w ciągu szeregu dziesięcioleci prowadzona była z dużym nakładem energii, która przyciągała uwagę wszystkich warstw społeczeństwa rosyjskiego i była przedmiotem specjalnej troski ze strony najwyższej władzy, doprowadziła do pomyślnych wyników zaledwie w połowie wieku. I jak mówiliśmy poprzednio, nie było to wynikiem niedbałego traktowania bogatych zbiorów, nagromadzonych w Bibliotece, lecz wyłącznie wynikiem trudności tego zadania, oraz niedostatecznej liczby personelu wykwalifikowanego w bibliotekarstwie, nie tylko u nas, lecz i zagranicą.

Czem była, pytamy, Biblioteka Publiczna w chwili, gdy Korf ze swymi współpracownikami przeprowadzał reformę? A już po dziesięciu latach od czasu objęcia rządów przez nowego dyrektora, Biblioteka wzrosła do rozmiarów bardzo potężnej instytucji, ponieważ w okresie tym została wykonana ogromna praca kompletowania zbiorów.

Do tego czasu Biblioteka kompletowana była zupełnie przypadkowo, co w danym wypadku było dla przyszłości jej specjalnie groźne, ponieważ skład jej pierwotny był, można powiedzieć, przypadkowy, a w każdym razie jednostronny. „Było mało jedności — pisze Korf — i dużo braków; przy ogromnem, rzecz można,

bogactwie niektórych części, inne części nie posiadały nic lub bardzo mało“. Korf i jego współpracownicy postawili sobie przede-
to jako zadanie planowe kompletowanie Biblioteki i, dokony-
wując tego zadania, szli jednocześnie dwoma drogami. Z jednej
strony miano na widoku doprowadzenie, w miarę możliwości, do
zupełnego kompletu różnych działów literatury XVI—XVIII w. w.,
która znajdowała się już uprzednio w Bibliotece w bardzo znacz-
nej ilości,—przez zakup całych kolekcji i wydawnictw jednego
jakiegokolwiek autora, lub dzieł, dotyczących jakiegoś jednego
zagadnienia. Sprawozdania Biblioteki upstrzone są wzmiankami
o nabyciu, dla uzupełnienia posiadanych już wydań danego dzieła,
innych wydań, nie znajdujących się z Bibliotece. Kompletowano
z dużym nakładem energii istniejące już w Bibliotece bogate
zbiory inkunabułów i elzewirów. Poszukiwania przeprowadzane
były z taką starannością, że często bardzo udawało się wzboga-
cić Bibliotekę wydaniem, które dotychczas było zupełnie niezna-
ne światu naukowemu. W rezultacie, na podstawie będących już
poprzednio w Bibliotece zbiorów, przeważnie autorów XVI—
XVIII w. w., tworzył się szereg nader cennych kolekcji. Tem
tłumaczy się i ta dziwna napozór okoliczność, że dla Biblioteki,
tak zasobnej w stare książki i tak jeszcze ubogiej w książki no-
we, nabywano w dalszym ciągu stare wydawnictwa. Ta plano-
wość w kompletowaniu widoczną jest nie tylko w doborze kolek-
cji dzieł poszczególnych autorów. Na podstawie posiadanego już
materiału tworzone wyjątkowe dzięki swej pełności zbiory,
dotyczące różnych gałęzi wiedzy, niekiedy niezmiernie obszer-
nych, jak np. cała literatura dotycząca Rosji, Polski, Słowiań-
szczyzny, kraju Nadbałtyckiego i t. p. Nabywano oczywiście,
nie tylko dawną literaturę, ale także wszystkie ważniejsze dzieła
współczesne, ponieważ postawiono sobie również za zadanie
„wszystkie działy Biblioteki podnieść do poziomu współczesnego
rozwoju wiedzy“. „Starałem się“, mówi Korf w swem drugim
sprawozdaniu (r. 1852), „przy nowych zakupach mieć zawsze na
uwadze encyklopedyczny charakter Biblioteki“.

W obmyślaniu sposobów zdobywania książek — tak poje-
dyńczych egzemplarzy, jak i całych bibliotek — Korf był nie-
zmordowany. W tym celu ustanowione zostały stanowiska człon-
ków honorowych i korespondentów honorowych w Rosji i zagra-

nicą, pozyskani zostali ajenci i nawiązane stosunki ze wszystkimi wybitnymi księgarzami w Europie. Biblioteka brała udział we wszystkich znaczniejszych licytacjach. Korf sam wyjeżdżał często zagranicę i poświęcał się zupełnie sprawie wyszukiwania książek, niezbędnych dla Biblioteki, przyczem zawierał stosunki z najznakomitszymi uczonymi, pisarzami i bibliografami Francji, Niemiec i Anglii. Rozsyłano wykazy, desiderata, bibliotekarze bywali wysyłani zagranicę na długi nieraz okres czasu. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć i tę okoliczność, że duża pomoc okazana została przy kompletowaniu Biblioteki, między innymi, również ze strony przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Rosji i zagranicą, oraz instytucyj polskich, jak np. metropolity Żylińskiego, proboszczów kościołów Św. Katarzyny i Św. Stanisława w Petersburgu, honorowych korespondentów Bielowskiego i Turowskiego w Krakowie, grodzieńskiego księdza Małyszewicza (według słów Korfa „jednego z najgorliwszych mecenasów Biblioteki“, który w latach 50-tych dostarczał jej corocznie po kilkaset tomów), honorowych korespondentów: Zielińskiego w Galicji, Krakowskiego Towarzystwa Literackiego, Biblioteki Ossolińskich, hr. hr. Tyszkiewicza, Potockiego i wielu innych. Hr. Potocki ofiarował Bibliotece portrety Załuskich. Gdy w r. 1860 pomocnik bibliotekarza Iwanowski, specjalnie odkomenderowany do Królestwa Polskiego, Krakowa i Lwowa, gromadził książki dla działu Rossica - Polonica, okazywano mu z różnych stron jaknajwyższe współdziałanie ⁴⁶⁾, które konkretnie wyraziło się w ten sposób, że, w liczbie dostarczonych przezeń 2800 tomów, zakupionych było zaledwie 1200.

Z tą samą energją prowadzona była praca powiększania Biblioteki również i przez następców Korfa. Imponując swemi rozmiarami i organizacją, Biblioteka w dalszym ciągu przyciągała liczne i wartościowe darowizny. Jak mówił akademik L. N. Rypin, „wzbudza sympatję i zaufanie“.

Właściwe pojmowanie znaczenia instytucji takiej, jak biblioteka ze strony władz, właściwe pojmowanie znaczenia tego również ze strony społeczeństwa, nakład poważnych sum pieniężnych, oraz dużej energii przy istnieniu znacznego, chociaż utworzonego jednostronnie, podstawowego zbioru, są powodem, że w ciągu kilku dziesiątków lat Biblioteka Publiczna wzrosła do poziomu

instytucji: o światowym znaczeniu i w tym charakterze funkcjonuje i rozwija się w dalszym ciągu.

II.

Ekspertyza Naukowa, przyznając Rosyjskiej Bibliotece Publicznej znaczenie księżnicy światowej, opierała się na dokonanej przez siebie wszechstronnej analizie charakteru i działalności tej instytucji. Nie uważała więc ona przedewszystkiem za możliwe poprzestać na prostej wzmiance o ogólnej ilości książek i rękopisów, zawartych w Bibliotece, ponieważ oznaka ta nie jest wystarczająca dla zaliczenia tej lub innej księżnicy do liczby instytucyj o światowym znaczeniu. Np. biblioteka stanu New York posiada przeszło milion tomów, ale wystarczy wskazać, że głównem jej zadaniem jest obsługiwanie potrzeb ludności miejscowej i że włączona jest nawet do ogólnostanowej sieci bibliotecznej, aby zgodzić się, że nie można przypisywać jej tego światowego znaczenia, o którym tutaj mowa. Biblioteka Uniwersytetu Harvardzkiego, obszerna i nader cenna pod względem doboru swych kolekcyj, dąży znów, w pierwszym rzędzie do zaspokojenia potrzeb studentów i profesorów uniwersytetu i, będąc dla większości wyższych zakładów europejskich niedościgłym wzorem, nie jest w stanie, tak pod względem charakteru postawionych sobie celów, jak i pod względem doniosłości swych prac naukowych, współzawodniczyć z takimi księżnicami, jak Muzeum Brytyjskie lub Paryska Biblioteka Narodowa ⁴⁹⁾). Samo przez się jest zrozumiałe, że mierzenie zbiorów książkowych liczbą jednostek, czyli tomów jest niezbędnym warunkiem normalnego funkcjonowania każdej silnej biblioteki, lecz, aby ta ostatnia mogła mieć znaczenie światowe, koniecznem jest, aby zbiory jej, dotyczące poszczególnych gałęzi wiedzy, dyscyplin, a nawet oddzielnych zagadnień, ujawniały w dostatecznej pełni zdobyte nauki i techniki tak w wiekach minionych, jak w chwili obecnej. Jednakże, pomimo, że skład kolekcyj Biblioteki Publicznej jest dość pod tym względem typowy, nie obejmuje to wszakże całej istoty działalności Biblioteki, która nie uważała za właściwe poprzestać na obsługiwaniu szczupłego koła pracowników nauki rosyjskiej, lecz przeciwnie, dążyła stale do brania aktywnego udziału w międzynarodowej wymianie naukowej i zezwalała na

wciąganie do międzynarodowego obrotu kolekcji swych, jako materiału niezbędnego dla ogólnoswiatowej pracy naukowej.

Dążąc przeto do wszechstronnego oświetlenia znaczenia Biblioteki Publicznej, jako ksiąźnicy, Ekspertyza Naukowa musi wyjaśnić: 1) liczebność zbiorów bibliotecznych, 2) pełność ich i wszechstronność, 3) udział Biblioteki Publicznej w życiu naukowym wszystkich krajów cywilizowanych tak Starego, jak i Nowego Świata.

Skład liczebny Biblioteki Publicznej daje obraz następujący: Według obliczeń, dokonanych przy końcu 1913 r., było tam rękopisów 207.816, ksiąg i broszur—2.615.374, nut, map, planów, rycin, litografij, fotografij i t. p.—193.445, ogółem—3.016.635 egzemplarzy, nie licząc dubletów, katalogów, plakatów i t. p. wydawnictw ⁴⁹⁾). Wojna europejska wstrzymała regularny dopływ do Biblioteki książek z zagranicy, natomiast miała Biblioteka możność poważnego wzbogacenia swych zbiorów w okresie 1914 — 1921 r. dzięki włączeniu całego szeregu nader cennych kolekcji ⁵⁰⁾); tak więc skład jej obecny wynosi w sumie ogólnej $3\frac{1}{2}$ -4 milionów egzemplarzy. Ze zwykłego zestawienia wyżej wymienionej cyfry z 1913 r. z danymi cyfrowymi o liczebności innych bibliotek w całym świecie, wynika, że w owym czasie Rosyjska Biblioteka Publiczna zajmowała trzecie miejsce na świecie, ustępując jedynie Muzeum Brytyjskiemu i Paryskiej Bibliotece Narodowej. W chwili obecnej, z powodu braku wiadomości, nie można przeprowadzić dokładnego porównania, w każdym razie jednak liczba $3\frac{1}{2}$ miliona egzemplarzy jest dostatecznem świadectwem, że, pod względem ilości posiadanych rękopisów i dzieł drukowanych, Biblioteka pozostaje do dziś dnia jedną z największych ksiąźnic Europy i Ameryki.

O wiele zawilszą jest sprawa pełności pod względem naukowym zbiorów Biblioteki, tu bowiem należy wziąć pod uwagę stanowisko jej, jako narodowej ksiąźnicy rosyjskiej, a jednocześnie osobliwość warunków politycznych i ekonomicznych, w których się rozwijała.

Jako rosyjska instytucja naukowa, Biblioteka musiała postawić sobie, jako cel najgłówniejszy, utworzenie obszernego zbioru rękopiśmiennego literatury słowiańsko-rosyjskiej, i wyczerpującego pod względem kompletności, zbioru dzieł dru-

kowanych w języku rosyjskim i słowiańskim. Osiągnięte przez nią wyniki są takwielkie, że np. zbiór rękopisów słowiańsko-rosyjskich uważany jest, przez takie powagi w dziedzinie slawistyki jak akademik Jagicz ⁵¹⁾, Sobolewskij ⁵²⁾ i Karskij ⁵³⁾, za najznacniejszą w świecie kolekcję, obejmującą wyjątkowy pod względem rozmiarów materiał dla badań naukowych w zakresie starosłowiańskiej i rosyjskiej literatury i historii, a jednocześnie przewyższającą inne zbiory mnogością tak wyjątkowo cennych pomników jak „Ostromirowo Ewangelie“ ⁵⁴⁾, „Sbornik Swiatosława“ z r. 1076 ⁵⁵⁾, „Zografskoje Głagoliczeskoje Ewangelie“ z XI w. ⁵⁶⁾, „XIII słów św. Grzegorza“ ⁵⁷⁾, „Dobromirowo Ewangelie“ z XII w. ⁵⁸⁾, „Miroslawowo Ewangelie“ z XII w. ⁵⁹⁾, „Slepceńskij Apostoł“ z XII w. ⁶⁰⁾, „Złatoust“ z końca XIII w. ⁶¹⁾, i t. p. Poza tem, gromadząc materiały dotyczące piśmiennictwa cerkiewno-słowiańskiego i rosyjskiego, Biblioteka nie mogła poprzestać na zabytkach zamierchłej przeszłości, przeto kolekcje jej doprowadzone są do ostatnich lat naszego wieku i badacz nowożytniej literatury rosyjskiej, lub historii rosyjskiej i stosunków społecznych znajdzie w niej obszernie zbiory pism, autografów, poszczególnych dzieł, partytur i t. p. jak np. listy i papiery Piotra I, Katarzyny II, papiery Gr. Dierżawina, W. A. Żukowskiego, W. F. Odójewskiego, własnoręczne rękopisy utworów A. B. Puszkina, Lermontowa, Turgieniewa, Gonczarowa, Ostrowskiego, Mereżkowskiego, Sołoguba, Gorkiego, autografy i partytury Glinki, Musogorskiego, Bałakirowa i t. d. ⁶²⁾, Biblioteka Publiczna dokładała w niemniejszym stopniu starań, aby uzupełnić swe zbiory starych druków w języku cerkiewno-słowiańskim, wysłanych z pod rosyjskich tłoczni i typografij zagranicznych (krakowskich, czarnogórskich, węgiersko-wołoskich, serbskich, praskich, weneckich i tutingeńskich) i w obecnej chwili pod względem bogactwa zabytków sztuki drukarskiej cerkiewno-słowiańskiej i słowiańsko-rosyjskiej zajmuje ona bezsprzecznie pierwsze miejsce wśród księżnic całego świata ⁶³⁾.

Ta krótka z konieczności charakterystyka Biblioteki, jako instytucji narodowej, lub raczej jako skarbnicy piśmiennictwa i literatury drukowanej, stworzonej przez słowian rosyjskich i południowych, byłaby wszakże bardzo niezupełna, gdyby nie wspomnieć, chociażby w krótkich słowach, o działalności jej rosyj-

skiego oddziału, w którym gromadzone są i przechowywane wszystkie dzieła drukowane po rosyjsku, bez względu na ich treść. Zbiór ten, liczący blisko półtora miliona tomów i wzbogacany dosłownie codzień nowymi nabytkami, jest wyjątkowo znacznym zbiorem, ześrodkowującym w sobie wszystko, co zdziałała twórczość rosyjska w zakresie nauki, literatury i badań społecznych. Na pierwszy rzut oka wydać się może, że podobna misja dyktowana jest wyłącznie zadaniami narodowego samopoznania. Ale łatwo zauważyć, że poza tem ukrywa się cel donioślejszy i że działy rosyjski, oraz rękopiśmienny i słowiański, spełniają funkcję światowego znaczenia. Wystarczy w istocie wspomnieć o pracach zachodnio-europejskich badaczy dziejów Słowiańszczyzny wogóle i Rosji w szczególności, wystarczy wziąć pod uwagę wpływ, wywierany przez literaturę rosyjską na Zachodzie, wystarczy wreszcie zapoznać się ze zdaniem uczonych zagranicznych o rosyjskich pracach naukowych, aby ocenić wartość wkładu, wniesionego przez Rosję do kultury światowej i zgodzić się, że wymienione działy biblioteczne, gromadząc i przechowując ów wkład, mogą prawdziwie pretendować o przyznanie im znaczenia ogólnoświatowego.

Jednocześnie niezbędnem jest podkreślenie odrębnego stanowiska, zajmowanego przez Bibliotekę Publiczną jako całość w porównaniu do innych bibliotek europejskich. Stanowi ona jak gdyby wysuniętą na wschód placówkę kultury zachodniej i stąd wynika dla niej zadanie zgromadzenia wszystkiego, co jest niezbędne dla uczonego zachodnio-europejskiego do zbadania bliskiego Wschodu, a także Cesarstwa Bizantyjskiego i samej Rosji. Tem właśnie tłumaczy się obszerny rozwój działów rękopisów greckich i wchodnich w Bibliotecę. W pierwszym z wymienionych działów znajdują się takie skarby, jak „perla Biblioteki” — Kodeks Synajski z IV wieku ⁶⁴). Kodeks (Ewangelia purpurowa) z VI wieku ⁶⁵), Codex Theodora ⁶⁶), urywki papirusowe z II wieku, palimpsesty Tissendorfa, znany zbiór starożytnych rękopisów greckich biskupa Porfirjusza Uspieńskiego, zawierający, między innemi, najstarsze rękopisy bizantyjskie zarówno „ustawowego” jak „wierszowego” pisma (Psalterz z 862 r. i Ewangelia z 835 r. ⁶⁷).

Niemniej okazałe reprezentowany jest wschód muzułmański

w oddziale rękopiśmiennym Biblioteki. Jak świadczy akademik Bartold, liczba rękopisów wschodnich, znajdujących się w Petersburgu, jest tak znaczna, że pod tym względem należy mu się jedno z najpierwszych miejsc wśród miast europejskich, najznaczniejsze zaś z pośród zbiorów petersburskich tych zabytków piśmiennictwa znajdują się w Muzeum Azjatyckim Akademji Nauk i w Bibliotece Publicznej ⁶⁸). Z kolekcji, należących do Biblioteki najbardziej znane są: zbiór Ardebilski, Achałcyski, Erzerumski, kolekcja Ks. Dołgorukowa, zbiory Koranów rękopiśmiennych XVII-XIX w., kuficznych Koranów Marsela i innych, trzy kolekcje Kaufmanowskie rękopisów arabskich, perskich i turecko-dżagatajskich, zbiór rękopisów kurdyjskich jedyny pod względem pełności i przedstawiający bogaty materiał dla badań nad językiem kurdyjskim ⁶⁹). W kolekcji Dołgorukowa znajduje się między innemi, rękopis partyjski, wspomniany w materiałach do dziejów zakładów akademickich przy Rosyjskiej Akademji Nauk, jako będący przez długi czas jedynym w Rosji pomnikiem piśmiennictwa partyjskiego, i będący tematem sprawozdania na III. Międzynarodowym Zjeździe badaczy Wschodu ⁷⁰). W dziedzinie rękopisów indyjskich należy wspomnieć o wchodzącym w skład Biblioteki zbiorze profesora Minajewa, zawierającym dzieła brahmińskie, buddyjskie, i żdańskie w językach sanskryckim, palijskim i w różnych narzeczeniach prakryckich i współczesnych indyjskich ⁷¹). Na zmianę zasługuje również należący do Biblioteki zbiór rękopisów syryjskich, wśród których znajduje się jedyny, pod względem pełności spis z r. 643, w tłumaczeniu syryjskiem, historii kościoła Euzebiusza ⁷²).

Nawet w tak pobieżnym przeglądzie wschodniego oddziału działu rękopiśmiennego Biblioteki Publicznej nie można pominąć milczeniem poważnych zbiorów rękopisów hebrajskich i samaryjskich, zakupionych przez Bibliotekę u Firkowiczów. Wśród pierwszych znajdują się tak doniosłe pod względem naukowym pomniki, jak rękopis proroków z 916 r. i szereg nieznanych z innego źródła utworów pierwszorzędnych powag średniowiecznej literatury hebrajskiej. Znakomity hebraista prof. Chwolson tak charakteryzuje naukową wartość tego zbioru: „W całej Europie niema ani jednego rękopisu hebrajskiego starszego nad wiek X, a z wieku X jest ich również zaledwie kilka.

Tymczasem w kolekcji Firkowicza znajduje się 13 rękopisów od V do X wieku i przeszło 15 z wieku X". To też inny specjalista w zakresie orientalistyki Tissendorf świadczy, że zbiór ten nie ma równych sobie w żadnej europejskiej bibliotece. Co do rękopisów samaryjskich, według zdania specjalistów, jest to zbiór jedyny w swoim rodzaju i niezmiernie ważny dla poznania historii poglądów religijnych i działalności samarytan w zakresie piśmiennictwa: jest tam blisko 27 fragmentów zwojów Pięcioksiągu samarytańskiego, podczas, gdy inne biblioteki europejskie nie posiadają dotychczas, jak wiadomo, zarówno całkowitych zwojów, jak i fragmentów tego zabytku. Biblioteka Publiczna poświęciła na ogłaszanie i opracowanie rękopisów oddziału hebrajskiego specjalne wydawnictwo znakomitego hebraisty, bibliotekarza Harkawi, które wychodziło periodycznie w zeszytach pod tytułem „Studien und Mitteilungen aus der Kaiserl. Oeff. Bibliothek I — VIII ⁷³⁾).

Rozwijając dział rękopisów, Biblioteka Publiczna nie mogła jednocześnie zaniedbywać działu utworów drukowanych i, zgodnie z tem ogólnem dążeniem o którym była wyżej mowa, zwróciła specjalną uwagę na uzupełnienie działu literatury cudzoziemskiej, poświęconej Rosji. Biblioteka postawiła tu sobie jako cel danie badaczowi cudzoziemcowi, w większości wypadków nieznanemu języka rosyjskiego, możliwości opanowania materiałem, zebrany przez jego poprzedników w zakresie badań nad przeszłością i teraźniejszością życia i kultury rosyjskiej. Wyniki, osiągnięte w tej dziedzinie, są tak poważne, że w obecnej chwili wyżej wymieniony dział Biblioteki, znany w literaturze naukowej pod nazwą „Rossica” jest jedynym pod względem pełności zbiorem literatury obcojęzycznej o Rosji i ziemiach kresowych. Dlatego zbiór ten jest w stanie zaspokoić wymagania badacza naukowego w tej dziedzinie w stopniu doskonałości niedostępnym dla żadnej zagranicznej lub nawet rosyjskiej biblioteki. W skład tego działu wchodzi wiele dzieł, które stały się znane nauce dopiero z chwilą jego utworzenia. Znajduje się tam na przykład jedyna na świecie kolekcja nietylko wszystkich wydań i przekładów znakomitego dzieła Herbersteina o Rosji, ale również wszystkich dzieł, nie wyłączając najrzadszych broszur, dotyczących jego biografii, napisanych, czy to przez niego samego, czy to za jego czasów.

W liczbie podobnych przykładów zacytować można dalej dzieło Beauplan „Description d'Ukraine” w wydaniu 1631 r., do tego stopnia rzadkie, że bibliografowie wątpili nawet o jego istnieniu. Wskazać można na „perłę bibliograficzną”, będącą jednym z najcenniejszych skarbów działu Rossica, a mianowicie na pierwsze wydanie Margeret'a „Estat de la Russie” (1607), na książkę „Oratio fratris Vincentii ribcerii de origine successibusque slavorum” (1539), która, aż do pojawienia się jej w Bibliotece Publicznej, znana była nauce tylko w przekładzie włoskim, — na dzieło Piotra Arkadiusza „Libri VII de concordia ecclesiae occidentalis et orientalis”, nieznane nawet tak wybitnemu autorowi opowieści cudzoziemców o dawnej Rosji jak F. P. Adelung, — na nabyty przez Bibliotekę dopiero w 1854 r. utwór Siestrzeńcewicz-Bohusza „Gaja w Taurydzie” (1783) r., którego nie cytuje żaden z historyków literatury polskiej, — na wyjątkowo rzadkie wydanie „Herbów Rycerstwa Polskiego” (1584). Lecz i dalsze wyliczanie dzieł nie może wyczerpać materiału, a co ważniejsza nie może w danym wypadku mieć decydującej roli, ponieważ znaczenie działu nie polega na poszczególnych egzemplarzach, stanowiących nawet największą rzadkość bibliograficzną, a na stopniu kompletności kolekcji samej, która, według słów b. dyrektora Biblioteki Korfa, jest „imposante et unique”. Nie będzie przesadą twierdzenie, że poznanie Rosji przez świat zachodni stało się możliwe jedynie dzięki zbiorom działu Rossica, każdy bowiem, bez wyjątku, uczony w tej dziedzinie zwracał się do tego działu o pomoc.

Wykazując w ten sposób najwyższy stopień troskliwości w stosunku do tych swoich zbiorów, które stanowią dla nauki bogaty materiał rękopiśmienny i drukowany do poznania Europy Wschodniej, oraz Azji Zachodniej i Środkowej, Rosyjska Biblioteka Publiczna przedsięwzięła jednocześnie wszystkie środki dla zapewnienia należytego stanowiska zbiorom piśmiennictwa zachodniego i naukowej literatury zachodnio-europejskiej. Tu znów niezbędnem jest zwrócenie uwagi na dział rękopiśmienny Biblioteki. Fundamentem tego oddziału manuskryptów zachodnich były, jak wiadomo, rękopisy wywiezione z Polski zwłaszcza łacińskie, pochodzące przeważnie z wieku XIII i późniejszych.

Początek wieku XIX ozdobił zbiór ten nowym nabytkiem,

który pomnożył serję rękopisów łacińskich i nadał jej, jako całości, nowe, głębokie znaczenie: było to cenne „Muzeum rękopisów Dubrowskiego“. Po włączeniu tego zbioru, uzupełniającego mniej starożytne materiały rękopiśmienne bibliotek polskich nieocenionymi wzorami dawnego pisma: pisma majuskułowego, upcjałów, semi-upcjałów VIII i IX w., karolińskiego minuskułu, pism poszczególnych narodów, kodeksów złotych i srebrnych, — oddział łacińskich rękopisów Biblioteki utworzył skończoną całość, w której obraz historii pisma występował w niezwyklej pełni i różnorodności i gdzie różne typy kodeksów również pod względem treści odpowiadały sobie, dopełniając się wzajemnie. W następstwie zbiór ten został wzbogacony kolekcją Suchtelena i innemi pojedynczemi nabytkami ze zbiorów. X. Golicyna i hr. A. G. Stroganowa.

Nauka europejska już oddawna oceniła wartość tych zbiorów bibliotecznych. Opisy i katalogi autografów, rękopisów łacińskich i francuskich oddawna są ogłoszone i weszły do „Hand-apparat“ historyków i kanonistów Zachodu. Oczywiście, nie brane są tu pod uwagę przechowywane w oddziale relikwie takie, jak modlitewnik Marji Stuart, nie na nich bowiem opiera się światowe znaczenie tych zbiorów Biblioteki. Badacze epoki średniowiecza zwracali się do nich w sprawach wyłącznie naukowych i zmuszeni byli należycie ocenić wartość zabytków, które w pracach pierwszorzędných paleografów całego świata (Delisle, M. G. Chatelain, Starck, Traube i in.) uznane są jako stanowiące same przez się nieocenione muzeum wzorów sztuki paleograficznej i miniaturowej.

Wreszcie nie można pominąć milczeniem zbioru autografów francuskich. Jak świadczy Bertrand, autor opisu rękopisów francuskich, zbiór ten składa się z przywilejów i listów królów, książąt, posłów, ministrów, marszałków Francji i innych wybitnych osobistości, począwszy od czasów Ludwika XI, a kończąc na epoce Ludwika XIV. Kolekcja ta w pewnej części została już wykorzystana przez znanego historyka Francji królewskiej de la Ferriere w jego wielotomowym wydawnictwie listów Katarzyny de Medicis. „Na widok tych skarbów wyszłych z Francji — mówi on w niewielkiej broszurze „L'Histoire de France“, streszczając wrażenie jakie wywarł na nim zbiór — byłem przejęty

żalem, ale jednocześnie czyniła mię szczęśliwym świadomość, że te nieme świadectwa naszych walk wewnętrznych zebrane są w jednych rękach i, że rząd rosyjski z taką swobodą daje cudzoziemcom możność korzystania z tego skarbu, który stał się jego dobytkiem.”

Przechodząc dalej do zbiorów dzieł drukowanych w językach obcych, a znajdujących się w Bibliotece Publicznej, należy przedewszystkiem zatrzymać się na oddziale inkunabułów, które jeden z wybitnych znawców, Minclow, nazywa kosztowną kolekcją, „mającą niewiele równych sobie w Europie“. W zbiorze tym, liczącym blisko 7.000 tomów, stosunkowo najlepiej są reprezentowane inkunabuły niemieckie i włoskie. Znajduje się tam również cały szereg wydań ilustrowanych, jak np. oba najwcześniejsze wydania psalterza, ⁷⁵⁾ Apocalypsis sancti Johannis ⁷⁶⁾, i Canticum canticorum ⁷⁷⁾, oraz książki tak niezmiernie rzadkie jak Biblia Mazariniego, pierwsze wydanie dwóch romansów rycerskich, ułożonych wierszem przez niemieckiego poetę z XIII w. Wolframa von Eschenbach: „Parsival“ i „Titurel“ (1477). Wśród inkunabułów znajdują się również wydania mogunckie samego Gutenberga i najbliższych jego następców, oraz pierwsze egzemplarze, wydane przez wszystkie najstarsze drukarnie Niemiec i Włoch. Na specjalną uwagę zasługuje oddzielna kolekcja wszystkich autorów klasycznych, rzymskich i greckich.

Na niemniejszą uwagę zasługuje, będący własnością Biblioteki, zbiór Aldów i Elzewirów, który swego czasu uważany był „comme la plus grande collection en Europe“. Charakterystyka ta być może niezupełnie odpowiada rzeczywistości, — nie zmienia to jednak istoty rzeczy, ponieważ wszystkie najlepsze dzieła znakomitych drukarzy reprezentowane są w Bibliotece nader kompletnie. Wchodzą w skład kolekcji wszystkie godne wzmianki wydawnictwa Elzewirów, wymienione w pracy bibliograficznej „Les Annales de l’Imprimerie Elsevirienne“ Pieters’a, a ponadto wyliczyć można około 80 wydań nieznanych temu autorowi. W liczbie Aldów znajdują się wspaniałe wydania autorów greckich (Platon, Arystoteles i inni), oraz cały szereg rzadkich wydawnictw; wśród nich wskazać można, jako unikat, dzieło Poliphil’a „Hypnertomachia“ (1499).

Co się tyczy innych oddziałów Biblioteki, to przy przeglądzie ich zawartości nie należy zapominać o chronicznej szczupłości kredytów, asygnowanych na kompletowanie Biblioteki. Okoliczność ta w sposób nieunikniony musiała wywrzeć swój wpływ na rozmach programu, określającego kierunek rozwoju oddziałów i zmuszała do pewnej, rzecz można, specjalizacji wewnątrz samych oddziałów. Ramy specjalizacji tej oczywiście nie mogły być stałe i zmieniały się zależnie od rozmiarów zainteresowania nauki danem zagadnieniem. Za to jednak w granicach tej specjalizacji kompletowanie czynione było przez oddziały w rozmiarach, odpowiadających godności Biblioteki Publicznej, jako instytucji światowego znaczenia. Tak np. oddział prawoznawstwa z powodu braku środków kompletował głównie dzieła prawne i świadomie godził się na możliwość słabego rozwoju poszczególnych kompletów wydawnictw, dotyczących statystyki stosowanej. Najbliższym wynikiem wykonania pozytywnej części tego programu jest posiadanie w chwili obecnej w oddziale tym tak kompletnej kolekcji źródeł prawa rzymskiego, że na jej podstawie ustalić można luki, pozostawione we wskazówkach bibliograficznych, zawartych w znanym dziele Spangenberg'a, które w nauce niemieckiej uważane są niemal za wyczerpujące. Również znajdujący się w oddziale zbiór monografii prawnych, wydanych w Niemczech przeważnie w końcu XVI w., przedstawia stan nauki, dotyczący tego przedmiotu ze szczegółami, co do których wątpliwe jest, aby mogły być ustalone na podstawie zbiorów jakiegokolwiek niemieckiej nawet biblioteki, wziętej oddzielnie. Co się tyczy poszczególnych zagadnień i tematów, to znaczenie Biblioteki Publicznej występuje tu jeszcze wyraźniej. W pracy swej „*De legatis et legati omnibus tractatus varii*“⁷⁹⁾, prof. Grabar' pisze co następuje: „Bez przesady rzecz mogę, że poszukiwałem bezskutecznie traktatu Setserusa w ciągu dziesięciu lat w bibliotekach w Paryżu, Londynie, Oksfordzie, Brukseli, Madrycie, Monachjum, Berlinie, Frankfurcie i wielu innych miastach, dopóki nie znalazłem jednego egzemplarza w Dreźnie, a następnie drugiego w Bibliotece Publicznej w Petersburgu. Niemniejszą pracę włożyłem w wyszukanie anonimowego dzieła „*Quaestio vetus*“, którego jedyny egzemplarz znalazłem w Petersburgu“.

Zupełnie podobny stan rzeczy spostrzegać się daje w oddziale filologicznym, który na podstawie zawartości swej, nazwany być może oddziałem filologii klasycznej, ponieważ ogromna większość posiadanych w nim książek dotyczy pisarzy grecko-rzymskich, ich utworów, przekładów, komentarzy, ich analizy i t. p. Wyniki, osiągnięte w oddziale tym w tej dziedzinie są bardzo poważne. Uformowane w nim zostały osobne kolekcje takie, jak Horatiana, Herodotiana, Catulliana, Ciceroniana, Historici Romani Minores. Przytem do największego rozwoju doszła Horatiana, w której znajdują się rzadko spotykane egzemplarze wydania weneckiego z 1478 r., wydania florenckiego z komentarzami Landiniego, wydania strasburskiego, stawiane narówni z aeditio princeps i t. d. Zasługuje również na specjalną uwagę bogata kolekcja Catulliana, posiadająca jedyny w świecie egzemplarz Tannerowskiego wydania Katuljusza. Niemniej charakterystyczną jest wartość poszczególnych, wyodrębnionych kolekcji w oddziale filozofji i pedagogji, do których należą biblioteki Woltera, Aksakowa, Wielhorskiego i inne. Biblioteka Woltera była nieraz wykorzystywana przez badaczy, ale wiele rzeczy pozostało dotychczas nieopracowanych, jak np. liczne uwagi Woltera na brzegach kart przeczytanych przez niego książek, archiwum sekretarza Woltera, Vannier'a i inne dokumenty, które dotychczas przyciągają uwagę pracowników naukowych nie tylko w Rosji, lecz i zagranicą. Co się tyczy zbioru hr. Wielhorskiego i innych kolekcji, dotyczących masonerji, posiadanych przez Bibliotekę, można z całą świadomością twierdzić, że wszechstronne zbadanie dziejów nie tylko rosyjskiej, ale również zagranicznej masonerji nie jest chyba możliwe bez zbadania wymienionych kolekcji, ponieważ wiele informacji, zawartych w podręczniku bibliograficznym literatury masońskiej, ułożonym przez Wolfstiega⁵⁰⁾, może być w znacznym stopniu uzupełnionych na podstawie tych kolekcji. Wreszcie, biblioteka Aksakowa, uzupełniająca inne zbiory biblioteczne dotyczące alchemji i okultyzmu, została utworzona przez takiego wybitnego znawcę w tej dziedzinie, jakim był cieszący się wszechświatową sławą redaktor wydawanych w Lipsku „Psychische Studien“ A. N. Aksakow, i można zupełnie poważnie powątpiewać, czy jakakolwiek większa biblioteka w Europie posiada równie usystematyzowany i kom-

pletny dobór książek w tej dziedzinie wiedzy, jak zbiór Biblioteki Publicznej. Niezależnie od tego oddział ów wykazać się może całym szeregiem wydawnictw, poszukiwanych daremnie we wszystkich bibliotekach europejskich. Tak np. w „Principles of Science“ Jevons'a ⁸¹⁾ czytamy co następuje: „Mówi się nieraz o znakomitym Reuschiusie, jednak nie mogłem znaleźć egzemplarza jego książki w Londynie, nawet w bibliotece Muzeum Brytyjskiego. Nie jest ona również wspomniana w katalogu drukowanym biblioteki Bodleańskiej. Aszerowie (znana firma księgarska w Niemczech) nie zdołali wyszukać jej dla mnie w Niemczech przy pomocy ogłoszeń w pismach; nie udało się to również profesorowi Adamsonowi“.

Tymczasem poszukiwana przez Jevons'a książka Reuschiusa „Systema logicum“ (1734 r.) ⁸²⁾ znajduje się w oddziale filozoficznym Biblioteki Publicznej. Podobnie niektóre utwory J. A. Komeńskiego, które stały się znane nauce po raz pierwszy dzięki pracom profesora Kvacsa ⁸³⁾, zostały przez niego odkryte w Bibliotece Publicznej, co zaś do innych utworów Komeńskiego, o których profesor Kvacsa ⁸⁴⁾ twierdzi, że znajdują się wyłącznie w jakiejś jednej bibliotece europejskiej, to po zasięgnięciu informacji okazuje się, że dzieła te są w posiadaniu oddziału filozofji. Jeżeli dodamy, że oddział ten zawiera książki z bibliotek Hegla i Schopenhauera, zaopatrzone własnoręcznemi uwagami ich właścicieli, znaczenie jego wystąpi z całą wyrazistością.

Gdy zwrócimy się dalej do oddziału historycznego, wymienić musimy dwa jego zbiory, których rozwój i opracowanie stały w ścisłym organicznym związku z dążnościami innych oddziałów bibliotecznych. Mamy tu na myśli z jednej strony zbiór mazarynad, z drugiej zaś kolekcję prac dotyczących Palestyny.

Jak wiadomo, mazarynadami nazywają pamflety, odnoszące się do walki Mazariniego z Frondą,—temat ten znajduje świetny oddźwięk w autografach francuskich, przechowywanych w dziale rękopisów. Pomimo, że już w połowie XVII w. rozpoczęte zostały prace nad zapoznaniem nauki ze wszystkimi utworami tego rodzaju, do tej pory nie została wydana wyczerpująca ich bibliografia. Wobec tego badanie kolekcji mazarynad wzbudza specjalne zainteresowanie i w ciągu tej pracy wyjaśniło się, że w oddziale historycznym znajduje się około 8.500 pamfletów,

będących poważnem uzupełnieniem opisów podobnych zbiorów, podanych przez Moreau ⁸⁵⁾ i Socard ⁸⁶⁾.

Co się tyczy kolekcji palestyńskiej, utworzenie jej, jak powiedziano w jubileuszowem wydaniu Biblioteki, podjęte zostało ze względu na ogólne znaczenie posiadanych w Bibliotece zbiorów, dotyczących tego przedmiotu, jak niemniej dlatego, że, zwłaszcza po założeniu Towarzystwa Palestyńskiego, które obecnie jest w zawiadywaniu Akademji Nauk, do zbiorów tych poczęli nierzadko zwracać się uczeni badacze. Ześrodkowanie w oddziale historycznym wszystkich dzieł o Palestynie i wzmożone kompletowanie utworzonej w ten sposób kolekcji zarówno świeżo ogłoszonymi pracami, jak książkami brakującymi dotychczas w Bibliotece, wywołało ten skutek, że zbiór Biblioteki Publicznej, dotyczący tego przedmiotu, uważać można za jeden z najlepszych w Europie. Oczywiście obie te kolekcje nie wyczerpują znaczenia oddziału historycznego.

Możnaby jeszcze wspomnieć o zbiorach książek, pamfletów i karykatur, dotyczących francuskiej komuny, ale przeciągnęłoby to jeszcze i tak już niepomiernie długi przegląd zawartości poszczególnych zbiorów bibliotecznych, dla zakończenia więc wskażemy jedynie na jeden drobny, ale nadzwyczaj charakterystyczny fakt. Najslabiej rozwiniętym ze wszystkich działów Biblioteki był aż do ostatniej chwili dział literatury pięknej. Z powodu braku środków, kompletowanie tego działu szło wyłącznie drogą przypadkowych nabytków, a jednak dział ten, pomimo to, jest w posiadaniu całego szeregu unikatów i niezmiernie rzadkich wydawnictw, jak np.: Hans Sachs „Vier kurtzweilig Fassnachtspiel“ (1606) i „Tragedie des jungsten Gericht“ (1560); Heinrich Borkenstein „Der Bookesbeutel“ (1742) i wreszcie Jan Vos „Aran en Titus“ (1706).

Tak więc wysoką wartość naukową zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej można uznać jako niepodlegającą najmniejszej wątpliwości.

Aby zakończyć część referatu, dotyczącą przyznania światowego znaczenia Biblioteki, Ekspertyza Naukowa uważa za konieczne zatrzymać się jeszcze na sprawie udziału Biblioteki w tworzeniu wartości naukowych, które odbywa się we wszystkich cywilizowanych krajach świata. W załączonej tu mapie zaznaczone

są wszystkie miejscowości, do których wysyłane były przez Bibliotekę, w celu wykorzystania przez naukę, skarby twórczej myśli ludzkiej, przechowywane w tej Bibliotece. Ekspertyza Naukowa sądzi, że w ten sposób uwypukli się bardziej pogładowo obraz licznych nici, które łączyły położoną na kresach wschodnich księżnicę ze środowiskami pracy naukowej na Zachodzie. Mapa ta jednak wymaga uzupełnienia dwojakiego rodzaju. Po pierwsze nie mówi ona, jakim uczonym i w jakich pracach Biblioteka dopomagała przez przysyłanie książek i rękopisów, oraz brak w niej danych dla obliczenia tego, co zdziałane było w murach Biblioteki samej, bądź przez badaczy przyjeżdżających do Petersburga z zagranicy dla pracy w Bibliotece, bądź przez ich korespondentów petersburskich, którzy na ich życzenie dokonywali specjalnych poszukiwań, w odnośnych zbiorach Biblioteki. Dla wyjaśnienia, chociażby w najogólniejszych zarysach, tej pierwszej kwestji wystarczy wskazać, że z materiału rękopiśmiennego Biblioteki korzystał w Niemczech cały szereg wybitnych uczonych dla wydawnictwa „*Monumenta Germaniae Historica*“, jak np. Pertz, N. Hartmann, Fr. Leo, Dummler, W. Arndt, Th. Sickel, Br. Krusch i inni. Nad wydaniem źródeł i szeregu monografij pracowali również inni uczeni: Fr. Funck, H. Droysen, H. Finke, H. Straeck, Fr. Falk, Karge i inni.

Uczeni we Francji nie obywali się również, wydając pomniki historyczne, bez rękopiśmiennych materiałów Biblioteki Publicznej. Np. duża część „*Collection de documents inédits sur l'histoire de France*“ została wydana na podstawie dokumentów Biblioteki Publicznej. Pozatem Chazaud — *Les enseignements d'Anne de France, texte original publié d'après le manuscrit unique de St. Petersbourg*, Paryż 1879; Bartholémy Ed. — *Lettres et memoires tirés des manuscrits de la Bibliothèque Impériale de St. Petersbourg*, Bordeaux 1877 i cały szereg innych uczonych jak Vogue, Mely, Lacroix, P. Mazon, Derenbourg i inni, opracowywało materiał rękopiśmienny Biblioteki.

W Austrii uczeni Knoell, Hartel, Hilberg, Schenkl i inni korzystali z naszych rękopisów dla wydawnictwa „*Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*“. Znany sławista Jagić prace swe pisał na podstawie materiałów Biblioteki. Przy wydawnictwie źródeł korzystali z naszych rękopisów Janaushek, Bacher, Rapée i inni.

W Anglii nasz materiał rękopiśmienny opracowywali znani orjentaliści Wright i Land, oraz wydawca tekstu Nowego Testamentu, Codex Synaiticus, C. Lake.

Bogactwo zbiorów rękopiśmiennych przyciągało uczonych ze wszystkich prawie krajów europejskich, tak np. w Belgji pracował nad rękopisami Bibljoteki Kervyn de Lettenhove i inni, w Norwegji — Belsheim, w Holandji — Stokvis, w Szwecji — Lundstrom i inni. Do Włoch Bibljoteka wysyłała rękopisy dla znakomitego dzieła Rossi „Inscriptiones Christianae urbis Romae“.

Pozatem istnieje szereg opisów poszczególnych grup rękopisów wydanych przez różnych uczonych, jak np. Delisle, Gillert, Halban-Blumenstock, Korzeniowski, Kopera, Traube i inni. Informacje te podawane są tu wyłącznie jako przykład, liczbę ich możnaby zwiększyć conajmniej kilkakrotnie.

Bardziej jeszcze trudnem byłoby ogłoszenie listy uczonych, którzy korzystali z materiałów Bibljoteki w jej murach. Zasluguje tu na specjalne wyróżnienie fakt, że nauka polska w osobie swych przedstawicieli takich, jak Grabowski, Wierzbowski, Korzeniowski, Bielowski otrzymywała również z Bibljoteki wszystko to, czego żądała. Bibljoteka widziała nieraz w swych murach tak dzielnych badaczy minionych dziejów Państwa Polskiego jak Korzon, Balcer, Bobrzyński i inni.

Na tem Ekspertyza Naukowa kończy analizę stanowiska Rosyjskiej Bibljoteki Publicznej i, streszczając wszystko co było powiedziane, bez wahania twierdzi, że nawet z wyżej wymienionych sumarycznych danych należy wyciągnąć wniosek, iż książnica ta niewątpliwie należy do liczby nielicznych skarbnic o ogólnoświatowem znaczeniu naukowem dla cywilizacji, skarbnic które zapewniają nauce pełny rozkwit i postęp.

III.

Do książnicy tej zgłoszone zostało obecnie żądanie wydania części jej zbiorów. Ekspertyza Naukowa jest zmuszona wskazać skutki, do jakich doprowadziłoby wykonanie tego żądania.

Przedewszystkiem przekreślone zostanie znaczenie całego niezmiernie ważnego aparatu, który w postaci licznych opisów, katalogów drukowanych i zbiorów rękopiśmiennych Bibljoteki,

otwierał światu naukowemu przechowywane w niej skarby i czynił je dostępnymi dla zbadania i opracowania.

Możnaby zacytować wiele jaskrawych i obrazowych przykładów takiego zniszczenia, przedewszystkiem jednak należy w tym wypadku wskazać katalog drukowany oddziału Rossica, znajdujący się we wszystkich ważniejszych bibliotekach Starego i Nowego Świata, a będący zupełnie niezastąpionym podręcznikiem dla każdego uczonego, badającego życie rosyjskie we wszystkich jego przejawach. W razie usunięcia z oddziału Rossica książek, pochodzących ze zbiorów polskich, katalog straci wszelkie znaczenie, ponieważ korzystający z niego nie będą wiedzieli gdzie znajdują się niezbędne dla nich, a wymienione w katalogu książki, — czy pozostały one w Bibliotece Publicznej, czy też znajdują się w innym, niewiadomym im miejsku.

Rozmiar zniszczenia, które wywoła usunięcie zbiorów polskich, ujawni się z całą wyrazistością, gdy zwrócimy się do istniejących w literaturze opisów zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Publicznej. Przytem należy zwrócić uwagę, że ani jeden z pośród licznych oddziałów i poddziałów działu rękopisów Biblioteki Publicznej nie składa się wyłącznie z rękopisów pochodzenia polskiego i że jednocześnie we wszystkich prawie oddziałach rękopisy tego właśnie pochodzenia znajdują się w mniejszej lub większej liczbie. W ten sposób każdy opis jakiegokolwiek zbioru rękopisów wymienia rękopisy różnego pochodzenia. Przytem pewną komplikację wprowadza fakt, że sprawa przynależności danego rękopisu do tego lub owego zbioru polskiego przeważnie nie jest bezsporną. Jeżeli kwestja pochodzenia danego rękopisu niewątpliwie wzbudza zainteresowanie, uczonego, układającego opis jakiegokolwiek zbioru rękopiśmiennego, to staje się ona specjalnie ważną w chwili, gdy od rozstrzygnięcia jej zależy dalszy los rękopisów i usunięcie rękopisów pochodzenia polskiego z Biblioteki Publicznej. Zrozumieć łatwo, że w takich warunkach instytucja, przechowywująca zbiory rękopiśmienne o których mowa, odnosi się z wyjątkową ostrożnością i starannością do sprawy wyjaśnienia źródła pochodzenia danego rękopisu. Wyjaśnienie to jest wszakże zagadnieniem bardzo skomplikowanym, a niekiedy wprost niemożliwym do rozstrzygnięcia.

Zadanie to byłoby prostem tylko wówczas, gdybyśmy posia-

dali stare inwentarze i katalogi, pochodzące z okresu przekazania rękopisów do Biblioteki Publicznej, albo gdyby wszystkie rękopisy, przybyłe do Biblioteki w owym czasie, zaopatrzone były w niewątpliwe odznaki swego pochodzenia z tego lub owego zbioru. W rzeczywistości jednak i jedno i drugie nie istnieje. Usiłowania odszukania niezbędnych inwentarzy zbiorów polskich do dnia dzisiejszego nie zostały uwieńczone powodzeniem. W r. 1797 bibliotekarz Antonowski podejrzewał d'Augard'a o umyślne zniszczenie zarówno dawnych opisów biblioteki Załuskich, jak i opisów, ułożonych przez niego samego. Jakże to były jednakże opisy i czy odnosiły się nie tylko do książek, ale także do rękopisów, — pozostaje niewyjaśnionem. W każdym razie już w r. 1852 podobne opisy były nieznane twórcy katalogu rękopisów wschodnich Biblioteki Publicznej ⁸⁷⁾. Widocznie katalogi takie nie były przechowywane również w bibliotekach i archiwach warszawskich, gdyż nie są znane badaczom polskim (Blumenstock, Korzeniowski i in.). Uczony poznański Karge ubolewa nad powszechnem ubóstwem wiadomości historycznych o Bibliotece Załuskich w czasach znajdowania się jej w Warszawie. Radziszewski ⁸⁸⁾ uważa za zagubiony najpóźniejszy katalog jej rękopisów, odnoszący się do tego okresu. Wogóle niema żadnych dowodów, aby taki ogólny katalog rękopisów kiedykolwiek istniał. Powszechnie znane prace biblijograficzne bibliotekarza Janockiego obejmują zaledwie nieznaczną część zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Załuskich. Podaje on wykaz jedynie 500 rękopisów w różnych językach, ale katalogi te nie mają znaczenia w obecnej chwili, ponieważ już w 1792 r. — jak świadczy Linde — opisane w nich rękopisy nie znajdowały się na miejscu. Co się tyczy dawnych katalogów innych zbiorów polskich Biblioteki Publicznej to, co do Warszawskiej Biblioteki Publicznej wiadomo, że już w czasie przejmowania jej w Warszawie przez bibliotekarzy Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w r. 1832 okazało się, iż korzystanie z tych katalogów było niemożliwe, ponieważ w chwili opieczutowania Biblioteki Warszawskiej zaledwie ukończona została przemiana w ustawieniu książek i stare katalogi straciły znaczenie, a nowych jeszcze nie było. Przekazanie biblioteki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przedstawicielom Biblioteki Publicznej odbyło się w lipcu 1832 roku

według katalogu, ale katalog ten został skasowany po ułożeniu ogólnego katalogu rękopisów Biblioteki Publicznej w latach czterdziestych ⁸⁹⁾

Nieznane są również spisy rękopisów, które wchodziły swego czasu w skład bibliotek: Puławskiej, Sapiehy i Rzewuskiego.

W celu zaznaczenia uprzedniego związku rękopisu z tą lub inną biblioteką, dołączono, jak wiadomo, w katalogach układanych w latach 40-tych, do numerów rękopisów inicjały — „Z“ — dla rękopisów Załuskich, — „W“ — dla obu Bibliotek Warszawskich, — „D“ — dla rękopisów Dubrowskiego, — „S“ — dla rękopisów Suchtelena. Znaki te jednak w żaden sposób traktowane być nie mogą jako świadectwo dokumentalne przynależności rękopisu do danego zbioru, ponieważ w obecnych czasach zostało dostatecznie wyjaśnione, że nie były one stawiane zawsze z jednakową dokładnością i nie znajdują się we wszystkich tomach katalogu, nad układem którego pracowało kilka osób, posiadających niejednakowe i często niedostateczne przygotowanie do prac bibliograficznych ⁹⁰⁾. Korzeniowski, jak świadczy jego dzieło, niezawsze ufał wskazówkom katalogu. Wprowadzał on do niego poprawki i wypowiadał wątpliwości co do pochodzenia rękopisów ⁹¹⁾, — wbrew wyraźnym wskazówkom katalogu.

Jak dalece niedokładne są wskazówki katalogu co do pochodzenia rękopisów dowodzi fakt, że Blumenstock na ich podstawie wyliczał 806 rękopisów z działu teologii, będących niegdyś własnością biblioteki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk ⁹²⁾ wówczas, gdy Biblioteka Publiczna otrzymała z tego źródła ogółem tylko 364 rękopisy.

„Aby wydzielać rękopisy b. biblioteki Załuskich z liczby innych rękopisów Biblioteki Publicznej“, mówi Karge, „niezbędne są długie i żmudne poszukiwania, połączone z ogromną stratą czasu“. Niewątpliwie wiele wskazówek, dotyczących pochodzenia rękopisów z tego lub innego zbioru polskiego, zostanie odrzuconych na skutek tych poszukiwań, a znaczna liczba rękopisów okaże się wątpliwego, lub zagadkowego pochodzenia. Wszak Korzeniowski, w liczbie 490 opisanych przez siebie rękopisów Biblioteki Publicznej, ujawnił niemało rękopisów niepewnego pochodzenia. Wreszcie bynajmniej nie wszystkie rękopisy ze zbiorów polskich, znajdujące się w Bibliotece, zaopatrzone są

w znaki, uwagi, sygnatury i t. d., stwierdzające w sposób niewątpliwy ich pochodzenie. Wiadomo, na przykład, że 9 rękopisów wschodnich przekazanych zostało Bibliotece Publicznej ze zbiorów Rzewuskiego wówczas, gdy twórcy opisu zbioru wschodniego zdołali odszukać z liczby tej zaledwie 3. Wykorzystanie dla wymienionego celu starych numerów, szyfrów i sygnatur utrudnione jest przez to, że rękopisy były niejednokrotnie przeszyfrowywane, o czym nieraz już wspomiano w prasie.⁹³⁾

Rezultatem nieuniknionego w takich warunkach, gruntownego rozpatrzenia kwestji pochodzenia wszystkich rękopisów rzekomo polskiego pochodzenia będzie całkowite zniszczenie wartości wszystkich wydrukowanych dotychczas katalogów zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Publicznej, o pewnej części których wspomniano już poprzednio; zburzona zostanie ogromna praca, dokonana przez szereg uczonych znawców w przeróżnych dziedzinach wiedzy.

Nie będzie to wszakże jedyną szkodą, jaką zada pracy naukowej usunięcie z Biblioteki rękopisów [pochodzenia polskiego. Jak widzieliśmy, setki uczonych, pracujących w różnych gałęziach wiedzy, wykorzystywało w swych pracach materiały rękopiśmienne, przechowywane w Bibliotece Publicznej, — wszystkie więc przypisy, zawarte w ich dziełach, a powołujące się na wykorzystane rękopisy, tracą swą wartość w jeszcze większej mierze, niż odsyłacze w katalogach. Uczony, życzący sobie opracowywać w dalszym ciągu materiał, o którym znalazł wzmiankę, zmuszony będzie za każdym razem rozpoczynać specjalne poszukiwania, dotyczące miejsca pobytu owego materiału w danej chwili. Do takiego zburzenia technicznego aparatu naukowego prowadzi usunięcie z Biblioteki Publicznej zbiorów, które w ciągu całego wieku były przedmiotem naukowego opracowania.

Skutki tego faktu będą jednak znacznie rozleglejsze i głębsze. Przedewszystkiem zniknie możliwość prowadzenia w dalszym ciągu całego szeregu prac naukowych. Przez czas przebywania zbiorów polskich w Petersburgu uczeni rosyjscy ocenili ich wartość i wykorzystali je dla wielu wydawnictw i prac, których ilość i jakość może bez obawy współzawodniczyć z pracami uczonych polskich, którzy pracowali nad zbadaniem ma-

terjałów przechowywanych w Bibliotece. Wartość, jaką przedstawiają *Polonica* (czyli ogół źródeł, obrazujących dzieje i byt dawnej Polski) dla historii rosyjskiej, już za czasów Karamzina nie ulegała wątpliwości. Późniejsze badania nad dziejami Rosji bardziej jeszcze powiększyły ilość i znaczenie tych zabytków, a to ze względu na wymianę wpływów kulturalnych, która istniała w najdawniejszych czasach naszej historii, wystąpiła zaś z osobliwą wyrazistością w wiekach XVI—XVIII, do których to właśnie czasów odnosi się największa część źródeł polskich w Bibliotece Publicznej. Historjografia rosyjska i w czasach późniejszych od Karamzina nie przestawała zwracać bacznej uwagi na poznanie tych źródeł: zostały one mianowicie wykorzystane przez Sołowjewa, Gerwe (Walka o tron polski), Graczewskiego (Bezkrólewie polskie), Kostomarowa (Ostatnie lata istnienia Rzeczypospolitej), Demjanowicza (Jezuici w Rosji zachodniej), Kuźmina (Dzieje złączenia Rusi), Gołubjewa (Metropolita kijowski Piotr Mohiła), P. N. Żukowicza (Walka z unią) i innych. Równoległe z wydawnictwami i pracami, poświęconemi politycznej historii Polski, nauka rosyjska opracowywała zawiłe zagadnienia, związane z dziejami kulturalnego wpływu Polski na jej pobratymców wschodnich. Z pośród prac tego rodzaju wymienimy np. Morozowa (Historja teatru rosyjskiego), Władiimirowa (Franciszek Skoryna), Charłampowicza (Zachodnio-rosyjskie szkoły prawosławne), Rozanowa (O dziejach rosyjskiego dramatu), Pereca (Badania i źródła historyczno-literackie). Z chwilą ukazania się w r. 1903 pracy członka akademji Sobolewskiego (Literatura przekładowa Rusi Moskiewskiej), w której, na podstawie danych językowych i treści, odkryty został cały szereg utworów, przetłumaczonych z polskiego i łaciny, których oryginały dotychczas nie zostały odnalezione, naukowa potrzeba *Poloniców* stała się więcej niż oczywistą. Młodzi filologowie oraz historycy skierowali w tym kierunku swe badania naukowe. Usunięcie tych materiałów z konieczności przecięłoby, a przynajmniej przerwało na długie lata te badania. Poza historykami literatury, materiały polskie studjowali również rosyjscy paleografowie i historycy sztuki. Wystarczy powołać się dla przykładu na prace Kondakowa, Stasowa, Lichaczewa i Dobiasz-Roździestwieńskiej⁹³). Niedawno także Akademja Historji Kultury Ma-

terjalnej przedsięwzięła zbadanie miniatur na podstawie rękopisów cudzoziemskich Biblioteki Publicznej. Nie potrzeba dodawać, że badania te, podobnie jak wszystkie inne, zostaną dokonane tylko częściowo, jeżeli ich przedmiot będzie zrujnowany i pewne jego odłamy pozostaną na dawnym miejscu, a inne zostaną przeniesione na nowe miejsce. Zbiory książek znajdują się zupełnie w takim samym położeniu. Ucierpią nawet więcej z tej przyczyny, że Biblioteka powstała, jak widzieliśmy, mając za fundament zbiory polskie.

Zasługa Biblioteki Publicznej polega na tem, że korzenie tkwiące w tych polskich zbiorach, dzięki jej staraniom puściły pędy i również dzięki jej staraniom wzrost ich był mniej lub więcej równomierny. Wynikiem przeszło stuletniej pracy Biblioteki jest w chwili obecnej połączenie w jedną całość szeregu niezmiernie cennych i znacznych zbiorów rękopiśmiennych i książkowych, z których każdy posiada książki polskie w bardzo różnej ilości. W żadnym z nich książki te nie stanowią części przeważającej, a w większości wypadków są nieznaczną częścią danego zbioru. Niezależnie jednak od tego, jaką część danej kolekcji książki te stanowią, jasnem jest zupełnie, że przez ich wyjęcie wartość kolekcji zostanie zniszczona. W kolekcjach specjalnych, jak Horatiana, Herodotiana, Ciceroniana i Catulliana, liczba egzemplarzy, włączonych ze zbiorów polskich—w Horatiana nie przewyższa 15%, a we wszystkich pozostałych 8—10%. W kolekcjach o treści prawnej procent książek przybyłych z Polski jest nieco wyższy, w niektórych zaś zbiorach dosięga nawet 30% ogólnej zawartości, nie można jednak wskazać ani jednej kolekcji, któraby była złożona całkowicie, lub przynajmniej w połowie z egzemplarzy otrzymanych z bibliotek polskich. Wreszcie, w oddziale nauk przyrodniczych prace And. Vesalia, twórcy anatomji naukowej, reprezentowane są z wyczerpującą pełnością, ale z liczby 9-ciu, trzy tylko dzieła jego pochodzą ze zbiorów polskich. Podobnie wśród dzieł Gallileusza z pośród 70 egzemplarzy jest 7 pochodzenia polskiego. Znakomite dzieło Descartes'a „Discours sur la methode“ znajduje się w 3 egzemplarzach, z których jeden pochodzi ze zbiorów polskich. Przykłady te są dostatecznie znamienne, aby na ich podstawie wytworzyć sobie sąd o skutkach wydania żądanych książek. Wszędzie badacze naukowci, —

zamiast jednego zbioru o wyjątkowem i niezmiernem znaczeniu dla nauki,—mieć będą dwa, rozrzucone po różnych miastach, niekompletne i z tego powodu mające małe znaczenie.

Oddział *Rossica*, który niewątpliwie właśnie kompletnością zbiorów swych przyciągał badaczy i tem samem wpływał na rozwój poznania życia rosyjskiego przez naukowy świat zachodnio-europejski, w znacznej części straci swoje znaczenie naukowe. To samo stanie się z całą Bibljoteką; przestanie ona być ksiąŜnicą, której siłą atrakcyjną stanowiła kompletność zbiorów, przyciągająca nieustannie świeŜy dopływ zarówno materiałów, jak i badaczy.

Na tem Ekspertyza Naukowa kończy swe wywody i, aby streścić je w paru słowach, pozwala sobie przyrównać Rosyjską Bibljotekę Publiczną do obszernego gmachu, którego fundament częściowo zbudowany został z materiałów, wywiezionych niegdyś z Polski. W obecnej chwili, gdy wykonana została stuletnia praca dla postawienia tego gmachu, obsługującego potrzeby naukowe całego świata, Delegacja Polska zgłasza żądanie zwrotu tych cegieł, które umieszczone zostały w jego fundamentach. Nie zwraca się przy tem uwagi, że wykonanie tego żądania całkowicie zniszczy Bibljotekę Publiczną, a nie odbuduje bynajmniej dawnych ksiąŜnic polskich w ich ówczesnym stanie. Bezstronna nauka nigdy oczywiście nie będzie mogła usankcjonować zniszczenia aparatu jej wyłącznie słuŜącego i w odpowiedzi na memorandum Strony Polskiej, powoła się na znamienne słowa, wypowiedziane — mniejsza iŜ przypadkowo — w decyzji angielskiego sądu kaperskiego, że wartości kulturalne nie sã własnością poszczególnych narodów, poniewaŜ jest to dobytek całej ludzkości. Pomnãc tę prawdę, Ekspertyza Naukowa uwaŜa, iŜ nie jest możliwe zadośćuczynienie tej części żądania Delegacji Polskiej, która dotyczy Rosyjskiej Bibljoteki Publicznej.

PRZYPISY.

1) Итого на 38 языках 9.576 рукописей в	11.062 томах
Собственноручных писем разных европейских государей, министров и знаменитых мужей на разных языках.	190 томов
Всего	11.252 тома

Сверх того имеется в Библиотеке:

1) грамот, булл и других документов, касающихся до Малороссии, Литвы, Польши, Лифляндии и Курляндии.	890
2) разных не описанных еще партий	398
3) разных не описанных еще связок с бумагами	35
4) ящиков с разными мелочными бумагами еще не описанными	2

Примечание: сколь ни подробно здесь исчисление рукописей, но оное не иначе может быть принято, как в виде примерной сметы: ибо многие книги, состоящие из разных сочинений переплетенных в один том, должны быть разделены и переплетены в разные тома, по их содержанию, а другие, ныне разделенные, переплетены в один том.

Отчет в Управлении И. П. Б. за 1808—12 года. СПб. 1813.

Приложение № XI.

2) W 1805 roku nabyta została cenna dla świata naukowego kolekcja rękopisów, którą Dubrowskij, urzędnik Kolegium Spraw Zagranicznych, zdołał zebrać w ciągu 25-letniego pobytu zagranicą w różnych miastach Europy, a zwłaszcza w Paryżu podczas pierwszej rewolucji francuskiej. Путеводитель по Императорской Публичной Библиотеке. СПб. 1860 стр. 7. Количество томов рукописного собрания Дубровского можно считать не менее 2.000 томов. Por. tamże str. 6, na której liczba rękopisów Załuskiego określono cyfrą 10.000 tomów.

3) Polkowski k. s. Zabytki piśmienne i pamiątki narodowe polskie. Album muzeum narodowego w Rapperswillu, str. 336 — 337. Poznań 1872.

Według Polkowskiego, wymieniona Biblioteka, do której włączone zostały w r. 1772 książki nieświeskie, po nabytku tym liczyła 20.000 tomów. Jeżeli odjąć od cyfry tej 15.363 tomy, wymienione w drukowanym katalogu z 1742 r. „Bibliothecae imperialis petropolitanae“ partes I—IV, otrzymamy liczbę 4.631 tomów pochodzących z Biblioteki Nieświeskiej, przyczem przypuścić musimy, że pomiędzy 1742 a 1772 r. ani jedna książka nie przybyła do Biblioteki Akademii Nauk.

4) Radziszewski Fr. Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych. Kraków

1875 str. 98. Chwalewik E. Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie. Warszawa 1916 str. 116.

5) Korzeniowski J. Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w r. 1891, 1892 i 1907. Kraków 1910 str. XXI (Archiwum do dziejów literatury i oświaty t. XI, I).

6) Отчет в Управлении И. П. В. за 1808—12 года. СПб. 1813. Приложение № I.

7) Императорская Публичная Библиотека за сто лет 1814—1914. стр. 135. Przytem koniecznie wskazać należy, że powołanie się na wymienione dzieło w referacie niniejszym zastępuje powołanie się na oryginalny dokument z archiwum bibliotecznego. Ułożenie cytowanego szkicu jubileuszowego zostało powierzone bibliotekarzowi A. A. Floridowi, któremu, jak świadczy administracja Biblioteki, pozwolono na zabieranie niezbędnych aktów z archiwum do domu, a to ze względu na zły stan jego zdrowia. Śmierć przeszkodziła Floridowi w ukończeniu zaczętej pracy, a po jego zgonie bardzo wiele aktów zostało niezwróconych i, pomimo wszelkich środków przedsięwziętych przez Zarząd Biblioteki, nie udało się ich odnaleźć.

8) Johann Bernoulli „S. Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preussen, Curland, Russland und Pohlen“ B. Y. Leipzig 1780 str. 163.

9) Императорская Публичная Библиотека за сто лет 1814—1914. СПб. 1914 стр. 109—110; „некоторые издания общества имѣлись в 300 и даже более экземплярах”.

10) Императорская Публичная Библиотека за сто лет 1814—1914. СПб. 1914 стр. 109. (Таким сочинением мог оказаться напр. труд Шмита: „Zgodność i różność między wschodnim i zachodnim kościołem”).

11) Императорская Публичная Библиотека за сто лет 1814 — 1914. СПб. 1914 стр. 136.

12) Императорская Публичная Библиотека за сто лет 1814 — 1914. СПб. 1914 стр. 169—170.

13) Отчет Императорской Публичной Библиотеки за 1862 год СПб. 1863 стр. 67.

14) Отчет за 1862 стр. 67.

15) Императорская Публичная Библиотека за сто лет 1814—1914. СПб. 1914. Стр. 223—225.

16) Radziszewski str. 98.

17) Polkowski Ign. lc. str. 345.

18) Akta Archiwum Cesarskiej Biblioteki Publicznej, str. 26, r. 1836.

19) Wspomnienia Avenariususa ogłoszone w Ист. В. 1904. Май.

20) Uniwersał wydany przez pierwszy Senat Rządzący 30.VI. 1793. Por. „Древняя и Новая Россия” 1880, XI стр. 404—405.

21) Pisma Alexandra Jabłonowskiego t. XII. Warszawa 1913, str. 151—152.

- 22) Radziszewski, lc. str. 89.
- 23) Lelewel J. Bibliograficznych ksiąg dwoje. Wilno 1826, t. I.
- 24) Bibl. Warszawa 1848, II, 571—572.
- 25) Отчет в Управлении Императорскою Публичною Библиотекою за 1808—12 годы. СПб. 1913. Приложение № I. Por. Оленин. Опыт нового библиографического порядка для СПбурской Императорской Библиотеки, В Петрограде 1809, стр. 90 и 91. Por. w języku francuskim str. 99—100.
- 26) Chwalewik Ed. Zbiory Polskie. Warsz. 1916, str. 115.
- 27) Baranowski Ign. Bibljoteka Załuskich w Warszawie. Warszawa 1912 str. 30.
- 28) Protokoły posiedzeń Kom. Ed. Narod. 1773—1777. Warsz. 1910 str. 45 § 110.
- 29) Volum. legum od Ohryzki, t. XIII, 587—588.
- 30) Protokoły posiedzeń Kom. Ed. Narod. 1773—1777 Warsz. 1910 str. 14 § 17.
- 31) Listy Jana Śniadeckiego. Poznań 1878 str. 126.
- 32) Lelewel J. lc. II, 121.
- 33) Lelewel J. lc. II, 119.
- 34) Baranowski J. Bibljoteka Załuskich, w Warszawie. Warszawa 1912, str. 53.
- 35) Nomina lectorum qui aliquid in hac bibliotheca publica Zalusciana legerunt vel legere desiderarunt a prima eius apertione 3 Augusti 1747 F. XVIII Nr. 125.
- 36) Lelewel J. lc. str. 119.
- 37) История Императорской Публичной Библиотеки за 100 лет.
- 38) Императорская Публичная Библиотека за сто лет, стр. 108—109.
- 39) Императорская Публичная Библиотека за сто лет. Приложение стр. IX—X.
- 40) Jabłonowski A. Pisma t. VII str. 64. Warszawa 1913.
- 41) Księga wspomnień M. Malinowskiego. Kraków 1907. (Źródła do dziejów Polski porozbiorowych t. III str. 54).
- 42) M. Schretting, Handbuch der Bibliothekwissenschaft. Wien 1843. Molbuch „Ueber Bibliothekwissenschaft“.
- 43) Leyh, Das Dogma von der systematischen Aufstellung. str. 126.
- 44) Императорская Публичная Библиотека за 100 лет.
- 45) Отчет кн. Одоевского. Карты о проверке Отделений в 1864 г. Архив Имп. Публ. Библ. № 36-1854.
- 46) Отчет Имп. Публ. Библ. за 1860 г.
- 47) O Bibljotece Nowojorskiej patrz Morel. La librairie publique. Paris 1910 p. 96.
- 48) O Bibljotece Uniwersytetu w Garward, patrz Library Journal 1913 p. 267, 1915 p. 325, a także artykuł Fr. Hicks'a „Library problems resulting from recent developments in American University” i inne artykuły

w zeszycie majowym Library Journal z r. 1915, zatytułowanym University Number.

49) Публичная Библиотека за сто лет. СПб. 1914 стр. 481.

50) O niektórych nabytkach Biblioteki w latach 1918 i 1919, patrz „Библиотечное Обозрение кн. I и II“.

51) Акад. И. В. Ягич. История славянской филологии. Энциклопедия славянской филологии. СПб. 1910 стр. 885.

52) Соболевский А. И. Славяно-русская палеография, курс первый. СПб. 1901 стр. 2.

53) Г. Ф. Карский. Очерк славянской кирилловской палеографии Варшава 1915 стр. 8.

54) Остромирово Евангелие 1056—57 г. с приложением греческого текста Евангелий и с грамматическими объяснениями. Изд. А. Востоковым. СПб. 1843; Остромирово Евангелие, хранящееся в Публичной Библиотеке (фотолитографическое издание). Изд. И. К. Савинкова. СПб. 1883, 2 изд. СПб. 1889. Z literatury dotyczącej tego pomnika patrz M. Козловский. Исследование о языке Остромирова Евангелия (Исследования по русскому языку т. I. СПб. 1895), А. А. Шахматов и В. Н. Щепкин. Особенности языка Остромирова Евангелия (Приложение к грамматике стар. славянского языка Лескина. СПб. 1890). Ф. Ф. Фортунатов. Состав Остромирова Евангелия (Сборн. стат. посв. В. И. Ламанскому ч. II. СПб. 1908). К. Герц. О миниатюрах Остромирова Евангелия (Летоп. русск. лит. т. III. СПб. 1860). Н. М. Каринский. Письмо Остромирова Евангелия. Сборн. Росс. Публ. Библ. т. I В. I Пр. 1920.

55) С. М. Шимановский. „К истории древне-русских говоров. Исследование с приложением полного текста сборника Святослава 1076“ Варшава 1887.

56) Quattuor evangeliorum Codex Glagoliticus enim Zographonsis nunc Petropolitanus, characteribus cyrilliacus transcriptum notis criticis prolegominis appendicibus edidit V. Jagić. Berlin 1879. Patrz Грунский „К Зографскому Евангелию“, Сборник Отд. Русск. языка и сл. Росс. Ак. Наук 83 № 3).

57) А. Будилович. XIII слов Григория Богослова в древне-славянском переводе по рукописи Публичной Библиотеки XI века. СПб. 1875.

58) Jagić. Evangelium Dobromiri. Ein altmacedonisches Denkmal des XII Jahrhunderts. I—II Sitzungsberichte d. K. Akademie der Wissenschaft. Wien Bd. CXXXVIII, CXL.

59) Стоянович. Мирослављево Евангелие. I. Бичу 1897. Палеографические снимки с некоторых греческих, латинских и славянских рукописей Публичной Библиотеки. СПб. 1914.

60) Г. Ильинский. Слепченский Апостол XII века. С приложением фототипий обоих его почерков. Москва 1912.

61) Jagić. Bericht über einen mittelbulgarischem Zlatoust des XIII—XIV Jahrhunderts. Wien 1898.

62) Aby dać cokolwiek bardziej wyczerpujące wskazówki o wykorzy-

staniu w literaturze materiałów i autografów, przechowywanych w Bibliotece Publicznej, należałoby wymienić wszystkie wydania klasyków, oparte na samodzielnem opracowaniu źródeł rękopiśmiennych. Dla przykładu wskazać można „Письма Петра Великого, хранящиеся в Публичной Библиотеке и описание находящихся в ней рукописей, содержащих материалы для его царствования, составленные А. Ф. Бычковым. СПб. 1872. Письма и бумаги Имп. Екатерины II, хранящиеся в Публичной Библиотеке, изд. А. Ф. Бычковым. СПб. 1873. Автографы Публичной Библиотеки В. I. СПб. 1861. Я. Грот. Деятельность и переписка Г. Р. Державина СПб. 1861. И. А. Бычков. Бумаги В. А. Жуковского поступившие в Публичную Библиотеку в 1884 г. СПб. 1887. Tegoż autora. Из собраний Автографов Публ. Библиотеки. СПб. 1890. Tegoż autora. Неизданные письма В. А. Жуковского к А. П. Елагиной и А. П. Зонтаг под ред. Д. И. Абрамовича, изд. Ак. Наук т. V. СПб. 1913 г. стр. 33 и сл. М. Л. Гофман. Пропущенные строфы „Евгения Онегина“ Пгр. 1922 год.

63) И. Каратаев. Описание славяно-русских книг, напечатанных кирилловскими буквами. 1491—1730 СПб. 1878 г. стр. IV ср., изд. 1883 г., стр. III. В. М. Удольский. Очерк славяно-русской библиографии. с дополнениями А. Ф. Быкова и А. Викторова. Москва 1871 стр. III

64) Tischendorf. Biblorum Codex Sinaiticus Petropolitanus. Petropoli 1862. Codex Sinaiticus Petropolitanus... preserved in the J. Library of St. Petersburg now reproduced in facsimile from Helen and Kirseff Hake Oxford 1862.

65) H. S. Grown. Codex Purpureus Petropolitanus (Textes and Studies contributions to biblical and patristic literature Vol. V № 4) Cambridge 1899.

66) Belsheim I. Das Evangelium des Marcus nach dem grichischen Codex Theodoraе Imperatricis Purpureus Petropolitanus. Christiania 1885.

67) Catalogus Codicum Bibliothecae Imp. Publicae graecorum et latinorum. F. asc. I Catalogus codicum graecorum... scripsit Ed. de Mura Ize Petropoli 1840.

68) В. Бартольд. История изучения Востока в Европе и Азии СПб. 1911 стр. 249.

69) Dorn B. Catalogue des manuscrits et xylographes orientaux de la Bibliothèque Imp. Publique de St. Petersburg. St. P. 1852. Его же: Die Sammlung von Morgenländischen Handschriften welche die K. Oeffentliche Bibliothek zu St. Petersburg im Jahre 1864 von H. Chan y k o w erworben hat St. Pet. 1865. Его же: Über die aus dem Nachlass des Gr. N. Simonitsch von der K. Oeff. Bibliothek erworben morgenländischen Handschriften. (Bull. de L'Academie Imp. des Sciences de St. Ptb. IV ed.).

70) Материалы для истории академических учреждений Р. Академии Наук за 1889—1914 г. г. Пгр. 1914 стр. 232.

71) Н. Д. Мионов. Каталог индийских рукописей Российской Публичной Библиотеки. Собрание К. П. Минаева и некоторые другие. Пгр. 1918.

72) Land J. P. N. *Anecdota syriaca t. IV Lugduni Batavorum* 1875. W. Wright. *The Ecclesiastical History of Eusebius in Syriac*. Cambridge 1898.

73) H. Straeck. *Petropoli* 1876. J. Gurland. *Kurze Beschreibungen der mathematischen, astronomischen Handschriften der Firkswitschen Sammlung in der K. Oeff. Bibliothek zu St. Petersburg*. St. Pet. 1866. Ср. также A. Neubacher. *Aus der Petersburger Bibliothek. Katalog der hebraischen und samaritanischen Handschriften der K. Oeffentl. Bibliothek in St. Petersburg*. 1) Katalog der hebraischen Bibelhandschriften, 1 und 2 Teil von A. Harkavy und H. L. Straeck St. Pet. 1875. 2) Описание самаританских рукописей А. Я. Гаркова С. Петербурга 1875 год. *Prophetarum posteriorum Codex Babylonicus Petropolitanus* Edidit.

74) *Lettres de Catherine de Medicis, publiées par M. le comte de la Ferrière, depuis par Baguenault de Puchesse T. I—X Paris 1880—1909* (Collect. de doct. inédits. sur l'hist. de France).

75) *Fragment du Psautier de Mayence, par Faust et Schöffler 1457* *Fragment du Psautier de Mayence, 2-e édition 1459*.

76) *Historia Sancti Iohannis Evangelistae eius que visiones apocalypticæ f-o*.

77) *Canticum canticorum alias historia seu, providentia Beatae Mariae Virginis ex cantico canticorum*.

78) Spangenberg Ernst. *Einleitung in das Römisch-Justinianische Rechtsbuch oder Corpus Juris Civilis Romani*. Hannover, 1817, 8-o.

79) *De legatis et legationibus tractatus varii*. Edidit Wladimir E. Hrabar. Dorpati Livonorum MDCCCCV, 8-o.

80) Wolfstieg August. *Bibliographie der frankmaurischen Literatur Bd. I—II Register*. Berlin, 1911—1913, 8-o.

81) Jevons Stanley. *The principles of science. A. treatise on logic and scientific method*. Third edition. London, 1879.

82) Reuschius. Jon P. *System logicum*. Jenae, 1734, 8-o.

83) См. ero. J. A. Comenius. *Sein Leben u. Seine Schriften*. Berlin, Leipzig, Wien, 1892. Anhang II.

84) Tenze Kwacsasa ogłosił po raz pierwszy dzieło Komeńskiego na podstawie jedynego egzemplarza, znajdującego się w Bibliotece Publicznej, a mianowicie: „Continuation Admonitionis fraternae de temperando Joh. Comonii ad. ad. J. Maresium“ („Vorsetzung der Brüderlichen Ermahnung über die Mässigung. Von Johannes Comenius und J. Maresius“).

85) Moreau C. *Bibliographie des Mazarinades*. Paris, 1850, 8^o, 3 vol.

86) Socard Emile. *Supplement à la Bibliographie des Mazarinades*. Paris, 1876, 8^o.

87) *Catalogue des manuscrits et xylographes orientaux de la Bibliothèque de St.-Petersbourg*, 1852, p. VII.

88) Radziszewski. l. c. стр. 91.

89) Имп. Публичная Библиотека за 100 лет, стр. 108—109.

90) Karge. l. c. стр. 11.

91) Korzeniowski. l. c. стр. 268.

92) Karge. Имп. Публичная Библиотека за 100 лет, стр. 109.

93) Leonson Leduc. Etudes sav. la Russie et la Nord de l'Europe. Paris, стр. 293. Bertrand. Catalogue des manuscrits français de la Bibliothèque de St.-Petersbourg, Paris, 1874, стр. 3.

94) Prace tej ostatniej podnieść wypada, ponieważ dotyczyły one specjalnie zbiorów łacińskich Biblioteki Publicznej i wykonywane były przy pomocy całej grupy młodych paleografów, na podstawie całości materiałów rękopiśmiennych Biblioteki. Wynikiem tych prac były studia następujące:

1) Заметки и извлечения из латинских рукописей.

2) Петроградская рукопись Иоахима Флорского.

3) Работы одной из участниц группы: Средневековые календари Публичной Библиотеки.

4) Руководство латинской палеографии, опирающееся на латинские фонды Библиотеки.

WYKAZ NAJWAŻNIEJSZYCH PRAC

do których zostały wykorzystane materiały

ROSYJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ.

Pays.	Noms d'auteurs.	Titres d'ouvrages.
Allemagne	Storgx Willy, F.	Die Legende von den drei Lebenden und von den drei Toten Tübingen, 1910.
	Schnitzler Joh.	Essai d'une statistique de l'Empire de Russie, P. 1829 2) La Russie, la Pologne et la Finlande, P. 1835. 3) L'Empire des Tzars au point de vue de la science actuelle. P. 1856 — 1869.
	Hilka A.	Le Roman d'Attris et Prophilias (L'histoire d'Athènes). Gesellsch. für Romantische Literatur Bd. 29).
	Hatran N. M.	Ein anonymes Wörterbuch z. Misna u. Jad. Hapazan. Berlin, 1905.
	Yahuda S.	1) Prolegomena zu einer erstmaligen Herausgabe d. Kital-al-Hidaya... nebst einer grösseren Textbeilage. Frankfurt a/M. 1904. 2) Al-Hidaya... der Bachja Ibn Josef Ibn Paquda aus Andalusien 1912.
	Kohle Paul.	Masoreten des Ostens 1913.
	Weerts Joh.	Über die babylon. punktierten Handschriften Nr. 15. u. 16 d. II Firków-Sammlung 1905.
	Wischnitzer M.	Die Universität Göttingen und die Entwicklung der liberalen Ideen in Russland im ersten Viertel des XIX. Jahrhunderts. Berlin 1907.
	Goetz Edm.	B. Sachs's Werke, B. XXIV.
	Schirren.	Quellen zur Geschichte des Untergangs livländischer Selbständigkeit (1861 — 1885) v. 5.

Pays.	Noms d'auteurs.	Titres d'ouvrages.
Allemagne	Gall Aug. v.	Der hebräische Pentateuch der Samaritaner. Giessen 1914.
	Cartellieri A.	Regesta episcop. Constantiensium. Regesten z. Geschichte der Bischöfe v. Constanz. Hrsg. v. d. Badischen. hist. Commission Bd. II bearb. v. A. Cartellieri, Innsbruck 1894.
	Buchholz A.	Die Geschichte d. Familie Lessing 2 v. 1909.
	S. Baer—Fr. Delitsch.	1) Liber Jobi. Textum masoreticum 1875. 2) Liber Jeremiae. Textum masoreticum 1890.
	Falk.	Die Bibel am Ausgange des Mittelalters, ihre Kenntnis und ihre Verbreitung. Köln, 1905.
	Ruchl Fr.	Justin, Leipzig 1886.
	Finke H.	Acta concilii Constantiensis. 1896.
	Sickel Th.	1) Mon. Germ. hist. (Diplomatum regum et imperatorum Germaniae 1888). 2) Erläuterungen zu den Diplomen Otto III (Mitt. Inst. für. Österr. Gesch. Bd. 12. 1891).
	Heitmüller F.	Der „Beekesbeutel“ Lustspiel v. Heinrich Borkenstein. Leipzig 1896.
	Rosenkranz. K.	Diderot's Leben u. Werke, 1866 Leipzig.
	Hipler.	Abdruck des Dorothenlebens. 1895. (Zeitschrift für Gesch. u. Alterth. Erm. land Bd. 10).
	Schwenke P.	Zur altpreussischen Buchdrucksgeschichte (1492 — 1523).
	Karge Paul.	Neubrandenburg und Polen (die polnische Nachfolge und preussische Mitbelehrung 1548 — 1563). Leipzig. 1899.
	Merx Ad.	Documents de paleographie hebraïque et arabe Leyden. 1894.

Pays.	Noms d'auteurs.	Titres d'ouvrages.
Allemagne	Krusch Br.	Script. rerum Merovingensium (M. G. H. I. 2) Auctorum antiquissimorum t. IX pars II).
	Arndt W.	Mon. Germ. Hist. Scriptores v. XIX p. 577.
	Straeck H. L.	Prophetæ posteriores ad fidem Codicis Babylonici ed. Herm. L. Straeck. Peters. 1875.
	Tischendorf K.	Codex Sinaiticus. Petersburg 1862. 4. Bd.
	Zedler G.	„Veröffentlichungen d. Guttenberg Gesellschaft“ (IV Bd.).
	Pertz G.	Monumenta Germaniae historica.
	Hartmann L.	Epistolae Gregorii Magni ed. P. Ewald. and L. Hartmann (Mon. Germ. Hist. I-II. 1891-99).
	Leo Fr.	Mon. Germ. hist. Auct. antiqu. IV. 1. Berolini 1881.
	Dummler E.	Vita Caroli Magni imperatoris (M. G. H. Script. I. II. X. III) Vita Chlodovici (ibid. I. p. 585 - 603).
	Rugre Paul.	Die Lieder u. Melodien der Geissler des Jahres 1349 L. 1900.
	Jahn G.	Sibawaihis Buch über Grammatik nach der Ausgabe v. H. Derenbourg und d. Commentar d. Siroff.
	Funck Fr. X.	Didascalia et constitutiones apostolorum Paderbornae. 1905.
	Boehmer H.	Cronica fratris Jordani ed. notis et commentariis illustr. P. 1908.
	Droysen H.	1) Friedrichs des Grossen litterarischer Nachlass. Berlin 1911. 2) Friedrichs d. Gr. Briefwechsel mit Voltaire Berlin 1908.

Pays.	Noms d'auteurs.	Titres d'ouvrages.
France.	Chazaud A.	1) La chronique du bon duc Louis de Bourbon, publié par la S-té de l'Histoire de France par A. M. Chazaud. 2) Les enseignements d'Anne de France. Texte original, publié d'après le manuscrit unique d. St. Petersburg. P. 1879.
	La Ferrière.	1) Lettres de Catherine de Medicis, publiées par M. le comte de la Ferrière depuis par Baguenault de Puchesse T. I-X Paris 1880-1909 (collect. de doc. inédits sur l'histoire de France). 2) Deux années de mission à Saint-Petersbourg. Manuscrits, lettres et documents historiques sortis de France en 1789. Paris 1867.
	Vogue de.	Villars d'après sa correspondance et des documents inédits T. 1-2 Paris 1888.
	Gazier A.	Memoires de Godefroi Hermant sur l'histoire ecclesiastique du XVII siècle, publiés par A. Gazier. Paris 1905.
	Mely F. de.	Primitif français et renaissance italienne P. 1906.
	Baudouin.	Le maréchal Claude de la Chastre (1536-1614) Lettres inédits publiées par Baudouin. Lalondre 1895.
	Assezat J.	Oeuvres complètes de Diderot. (1875 p. XVIII).
	Moland L.	Oeuvres complètes de Voltaire.
	Lacroix P.	Histoire de la vie et du regne de Nicolas Empereur de Russie T. 1-5. Paris 1870-71.
	Constans L.	Le roman de Troie par Benoit de Sainte Maure (Société des anciens textes français 1912).
	Lanson G.	Lettres philosophiques de Voltaire 2 v.

Pays.	Noms d'auteurs.	Titres d'ouvrages.
France.	Barthelemy Ed.	1) Correspondance inédite du vicomte de Joyeuse, lieutenant-général pour le roi en Languedoc, publiée pour la première fois d'après les manuscrits autographes conservés à la Bibliot. de l'Empire de Russie par Ed. de Barthelemy;
		2) Lettres et memoires tirés P. 1776 des manuscrits de la Bibliot. Imper. de St. Petersbourg, Bordeaux 1977. 40.
	Derenbourg E.	La livre de Sibawaihi, Paris 1881.
	Falgairolles E.	Jean Nicot, ambassadeur de France en Portugal au XVI siècle, sa correspondance diplomatique inédite, avec I facsimile en phototypie, publié par Edmond Falgairolles. L. 1807.
	Michel Ed.	Jean Nicot et sa famille, Toulouse 1897-8.
	Resgardins E.	Les favorites des rois. Anne de Fiseleu duchesse d'etampes et François I-er.. Paris 1904.
	Maulde De La Clavière	Anton. Jean. Chroniques de Louis XII. Edition publiée pour la société de l'histoire de France par Maulde de la Clavière. Paris 1895.
	Guiraud Louis	Le procès de Guillaume Pellicier eveque de Maguelone-Montpellier de 1527—1565. Paris 1907.
	Gougaud Louis	Le temoignage des manuscrits sur l'oeuvre litteraire de Latchen (Revue Celtique v.30).
	Viteau Joseph	Les psaumes de Salomon. Introduction, texte grec et traduction. Avec les principales variantes de la version syriacque par F. Martin. Documents pour l'etude de la Bible publiés sous la direction de F. Martin, Paris 1911.

Pays.	Noms d'auteurs.	Titres d'ouvrages.
France	Derenbourg Jos.	1) Opusculs et traites d'Aboul Walid Merwan Ibn Djanach de Cordowe. 1880. 2) Le livre des parterres fleuris. Gramm. hebraique en arabe d'Abou Walid Merwan Ibn Djanach de Cordowe 1886.
	Germain Leon	René II, duc de Lorraine et le comte de Gûise. Nancy 1888.
	Huart Cl.	Le livre de la creation et de l'histoire.
Autriche-Hongrie	Janauscek Leop.	Originum Cisterciensium. Tomus I. in quo praemissis congregationum domiciliis adiectisque tabulis chronologico et genealogicis veterum abbatiarum a monachis habitatarum fundationes ad fidem antiquissimorum fontium primus descripsit.. Wien 1877.
	Bacher W.	1) Ein hebräisch - persisches Wörterbuch aus dem XIV. Jahrhundert. Strassburg 1900. 2) Le grammarien anonyme de Jerusalem et son livre. (Revue des Etudes juives XXX. 1895).
	Papée Fr.	Monum. Polon. (Liber fraternitatis Lublinensis. Lwów 1888).
	Schenkl Karl	St. Ambrosii opera pars quarta Expositio Evangelii secundum Lucam recon-suit c. Schenkl. (Corp. script. ecl. lat. v. 32. Vindobonae 1902.
	Hilberg Isidorus	S. Eusobin. Hieronymi. Opera. sect. I pars I. Epistolarum pars I recensuit Isidorus Hilberg. Vindobonae 1910, (corp. Sc. ecl. v. 54).
	Hartel	S. Paulini Nolani, Carmina, recensuit G. de Hartel V. 1894 (corp. Script. Eccl. v. 30).
	Prasek Vic.	Breslauer Schoffensprüche nach einer Petersburger Hs. mitgeteilt (L. V. G. Schlesiens B. 33, 1899).

Pays.	Noms d'auteurs	Titres d'ouvrages.
Autriche- Hongrie	Frankl P.	Ein Mutazilitischer Kolam aus dem 10 Jahrhundert (Wien 1872).
	Knoll P.	St. Augustini retractatum libri duo. Recensuit et commentariis critice ins- truit Puis. Knoll. Vindobonae 1902. (Corp. script. eccles. lat. t. XXXVI).
	Jagić V.	1) Codex quatuor evangeliorum gla- goliticus Zographiensis nunc Petropoli- tanus Edit. V. Jagić Berolini 1879. 2) Psalterium Bononiense Edit. V. Ja- gić Vindobonae 1907.
Angleterre.	Wright W.	Apocryphal acts of the apostles. Lon- don 1871 v. 1—2. The Ecclesiastical history of Eusebius in Syriac. Edited from the manuscript by the late W. Wright Cambridgé 1898.
	Lake K.	Codex sinaiticus Petropolitanus, the new Testament the Epistle of Barnabae and the shepherd of Hermes. Preser- ved in the Imperial library of St. Pe- tersburg new reproduced in facsimile from photographs by H. and K. Lake. With a description and introduction to the history of the codex by K. Lake Oxford 1911.
	Land	Anecdota syriaca tt. I — IV Lugduni Batavorum 1875.
Italie.	Rossi G.	Inscriptiones chrisitanae urbis Romae. Edidit. J. B. de Rossi. v. II.
Suisse.	Piaget A.	Le miroir aux Dames, poème inédit du XV siècle publié avec une intro- duction par A. Piaget. Neuchatel 1908.
	Baumgarten P.	Die Vulgata Sixtina von 1590 und ihre Einführungsbulle. Aktenstücke u. Un- tersuchungen. Münster 1911.
	Dufour Th.	J. J. Rousseau. Quelques lettres (1766/9) Publ. par. Trh. Dufour. Genève 1910.

Pays.	Noms d'auteurs.	Titres d'ouvrages.
Belgique.	Kervyn de Lettenhove	Documents inédits relatifs à l'histoire du XVI siècle B. 1883.
	Bedjyn P.	Histoire ecclesiastique d'Eusèbe de Cesarée, éditée pour la première fois par P. Bedjyn. Leipzig 1897.
Suède.	Lundstrom V.	„De arboribus“ Columela (1897).
	Stael v. Holstein	Le roman d'Athis et Prophiliacs. Up- sala 1909.
Hollande.	Stokvis	Manuel d'histoire de généalogie et de chronologie de tous les Etats du Globe v. II Leide 1889. Anuari del In- stituto.
Espagne.	Masse, Torrents, J.	
Finlande.	Steniy Edw.	Die altarabische Übersetzung der Brie- fe an die Hebräer, an die Römer und an die Corinthier aus einem in St.-Pe- tersburg befindlichem Codex Tischen- dorfs vom J. 1892 Helsingfors 1901.
Danemark.	Lauridsen P.	Vitus H. Bering og de russische op- dagelsesrejser fra 1725 — 1743. Kjöben- havn 1885.
Norvège.	Belsheim J.	1) Appendix epistolarum Paulinarum ex Codice sangermanensi Petropolitano. Edidit J. Belsheim Christianiae 1887.
		2) Das Evangelium des Marcus nach dem griechischen Codex aureus Theo- dora Imperatricis purpureus Petropoli- tanus aus dem IX. Jahrhundert. Zum ersten mal herausgegeben v. J. Bels- heim. Christiania 1885.
		3) Der Brief des Jacobus in alter la- teinischer Übersetzung aus der Zeit von Hieronymus nach Codex ff Corbeien- sis früher in Paris jetzt in St.-Peters- burg von neuem Christiania 1885.
		4) Das Evangelium des Mathäus nach dem lateinischen Codex ff I Corbeien- sis aus der kaiserlichen Bibliothek zu St.-Petersburg von neuem in verbesser- ter Gestalt herausgegeben v. Johannes Belsheim Christiania 1881.

Pays.	Noms d'auteurs.	Titres d'ouvrages.
Pologne.	Grabowski T.	Literatura aryańska w Polsce 1560 — 1660. Kraków 1908.
	Gwikliński L.	„Żywot i pismo Stanisława Chrościeńskiego, humanisty wieku XVII-go. Lwów 1900“.
	Korzeniowski J.	Zapiski z rękopisów Cesarsk. Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych, odbytych w roku 1891-2. Kraków 1910.
	Wierzbowski	1) Две кандидатуры на польский престол Вильгельма Розенберга и Эрцгерцога Фердинанда 1574—5. Варшава 1889. 2) Материалы к истории Москов. Госуд. в. XVI и XVII. в. т. I-II. Варшава 1896-8. 3) Polonica XV ac XVI sive Catalogus librum res polonices tractatum T. I—II,
	Bielowski A.	Monumenta Poloniae historica v. 1 (1864) v. 2 (1872).
	Poznański S.	Tanhoun Jereuschalmi et son commentaire sur le livre de Jonas (Revue des Etudes Juives XII 1900).
	Kopera Feliks	1) Miniatury rękopisów polskiego pochodzenia w Bibliotece Publicznej w Petersburgu, opisał F. Kopera, 1901. 2) Oprawa srebrna Ewangeljarza Księżnej Anastazji, żony Bolesława Kędzierzawego, w Bibliotece Publicznej w Petersburgu, opis Feliksa Kopery, 1901.
	Pobiłocki Leon	Kritische Beiträge zur ältesten Geschichte Litauens, Königsberg 1879.
	Smolka St.	Kilka szczegółów z historii r. 1813 (sprawozd. Akad. Krak. 1907).

Pays.	Noms d'auteur.	Titres d'ouvrages.
Pologne.	Halban-Blumenstock	1) Die canonischen Handschriften der kaiserl. öffentlichen Bibliothek in St.-Petersburg Leipzig 1895. 2) Wiadomość o rękopisach prawno-historycznych Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu. Kraków, 1891, 8-e. 3) Przyczynek do stosunków kościelno-naukowych Czech i Polski w wiekach średnich.
	Balzer O.	Księgi prawa polskiego. Kraków, 1906 (Corp. Iur. Pol. Sect. I. v. 3).
	Korzon T.	Historja wieków średnich. Warszawa, 1905.
	Bobrzyński M.	Dzieje Polski w zarysie. Warszawa, 1887.
	Kruczkiewicz B.	Royzius Petrus. Carmina ed. Br. Kruczkiewicz, 1900.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, Członka Akademii
S. OLDENBURGA.

Rosyjskie koła naukowe przywiązują specjalną wagę do obecnych pertraktacyj w sprawie zachowania nietykalności Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, ponieważ uchwały, jakie będą obecnie powzięte, staną się kierowniczymi w całym szeregu decyzyj co do losów wartości kulturalnych.

Rosyjscy eksperci naukowci uczynili w r. 1921 próbę oddania wszystkich spraw międzynarodowych, dotyczących wartości kulturalnych do rozpatrzenia innej specjalnej instancji — Komisji Mieszanej, któraby się składała z uczonych różnych krajów, lecz, niestety, nie spotkali się w tym względzie z aprobatą swych polskich kolegów i sprawa wartości kulturalnych pozostawiona została w tej samej płaszczyźnie, co i wszystkie inne sprawy, związane z Traktatem Ryskim, wobec czego podlega obecnie rozpatrzeniu przez nas.

Zapatrowanie się Strony Polskiej na tę sprawę, której jest poświęcone dzisiejsze posiedzenie, — na sprawę Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, całkowicie różni się od naszego. W swem memorandum Strona Polska ma na uwadze jedynie zwrot Polsce ksiąg i rękopisów, które były wywiezione z jej terytorjów, a weszły następnie w skład Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Obojętnymi są dla Strony Polskiej wszystkie, choćby najbardziej poważne następstwa, jakie spowoduje dla Rosyjskiej Biblioteki Publicznej taki zwrot, dokonany na podstawie Traktatu politycznego.

Jako punkt wyjścia wzięto datę sto pięćdziesiąt lat wstecz i odpowiedzialność za dokonane wówczas wywozy ksiąg w atmosferze i zakresie idei tamtego czasu wkłada się na Rosję współczesną.

Dlategoż my powinniśmy być odpowiedzialni wówczas, gdy Polska współczesna zrzeka się wszelkiej odpowiedzialności,

zresztą z naszego punktu widzenia zupełnie słusznie, za długotrwałe i powtarzające się niszczenia ksiąg rosyjskich i pomników piśmiennictwa rosyjskiego, dokonywane przez jej przodków. Toteż my nie mamy zamiaru czynić współczesnej Polski odpowiedzialną za czyny jej przodków w wieku XVII, bez względu na to jak ciężkie były one dla Rosji, — nie żądamy też za nie odszkodowania. Nasze zapatrywanie się na sprawę wartości kulturalnych wyklucza wszelkie próby likwidowania na tym gruncie starych rachunków narodowościowych. Tego rodzaju likwidacja na dobre nie wychodzi. Szukamy gruntu dla porozumienia, a nie rozbieżności.

Uważamy, że wielka praca kulturalna, dokonana przeważnie w w. XIX, stworzyła światowe, a nie wyłącznie narodowe idee wartości kulturalnych, oraz zbiory tych wartości, również o światowym znaczeniu. W pracy nad tworzeniem tego rodzaju zbiorów uczestniczy zawsze, bezpośrednio, czy pośrednio, wiele narodów; niewątpliwie winny one uczestniczyć i w pracy nad ich zachowaniem, przyczyniając się wszechstronnie do ich rozwoju i rozkwitu. Tego rodzaju zbiory, powstając w środowisku i z inicjatywy danego narodu, wkładają na niego specjalne obowiązki zachowania i powiększania stworzonego w ten sposób zbioru światowego. Jeżeli zaś w ten sposób powstają pewne obowiązki, to z nich wynikają też pewne prawa: naród, który stworzył dla użytku światowego, a nie tylko swego narodowego, zbiór wartości kulturalnych, ma prawo liczyć na pomoc innych narodów w tej pracy o znaczeniu międzynarodowym, oraz w dążeniu do zachowania stworzonego zbioru.

Niejednokrotnie bywał podkreślany ogromny uszczerbek, jaki dla zbiorów naukowych i nauki samej wynikał w rezultacie ciągłego przemieszczania wartości kulturalnych w zależności od losów wojennych. Dopiero druga połowa w. XIX zaczęła wprowadzać jakby pewną stałość w tym względzie. Coraz częściej i częściej dawały się słyszeć głosy protestu przeciwko ewentualnym nowym przemieszczeniom. Wprawdzie równolegle rozlegały się głosy tych, którzy z tego powodu uważali siebie za wydziedziczonych nazawsze, tracąc to, co do nich niegdyś należało. Lecz czyż istnieje choć jeden naród, który nie mógłby złożyć podobnego oświadczenia? Decyzje zaś, które zapadają,

w specjalnych warunkach politycznych, biorąc pod uwagę samą istotę sprawy, mają naturalne cechy jednostronności. Nie tego rodzaju decyzje stwórzą te warunki, przy których w stopniu dostatecznym nastąpiłoby uzgodnienie interesów międzynarodowych, światowych, oraz interesów narodowych. Za jedynie słuszne mogłyby być uważane tylko takie decyzje, które zapadałyby w normalnych czasach pokojowych, a za zadanie miałyby celowe—korzystne dla nauki i kultury światowej — przegrupowania wartości kulturalnych w zbiorach o światowym znaczeniu. Lecz chwila odpowiednia dla tego rodzaju jedynie właściwych decyzji najwidoczniej jeszcze nie nastąpiła, dlatego więc tymczasem należy myśleć o tem, co przyniesie najmniejszą szkodę międzynarodowemu dobytкови kulturalnemu, jakim jest Rosyjska Biblioteka Publiczna.

Broniąc praw naszych do nietykalności Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, jako naszego tworu kulturalnego o światowym znaczeniu, opieramy się na ogólnie uznanym i stwierdzonym fakcie, że Rosyjska Biblioteka Publiczna, ze względu na posiadane przez nią bogactwo pomników piśmiennictwa światowego i literatury, zajmuje w świecie trzecie miejsce. Do tych zbiorów, które w różnych czasach były wywiezione z Polski zostały dołączone inne niewspółmiernie większe i razem z poprzednimi stworzyły jedną całość organiczną, której zburzenie równie mało leży w interesach narodu polskiego, jak i każdego innego, albowiem korzystanie z takiego zbioru ma cechy międzynarodowe, co jest dobrze wiadome każdemu, kto zna historję Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Każdy, kto zna się na sprawach bibliotecznych, łatwo zrozumie jak wielkiem będzie to omawiane zburzenie: powstaną luki, obecnie nie dające się zapelnąć, ponieważ książki, których teraz nie można odnaleźć nigdzie poza wielkimi bibliotekami, nie były w swoim czasie nabywane w dubletach, o ile już znajdowały się w zbiorze bibliotecznym, a przecież wiadomo, że biblioteka zyskuje wartość właśnie przez całość pewnych kompletów i działów. Przeniesione do Polski takie tomy, znajdują się tam jak disiecta membra; zostanie zburzony jeden zbiór o światowym znaczeniu, a nie będzie stworzony wzamian inny. Wszystkie katalogi stracą w znacznej części swoje znaczenie, ponieważ nie będzie wiadomo, gdzie należy szukać książek, odnotowanych w nich, a następnie zabranych

Szczegółowy obraz tego zburzenia został wykazany przez Ekspertyzę Naukową, która jednocześnie słusznie podkreśliła, że już przy samem usuwaniu książek powstaną przeszkody częstokroć nie do przezwyciężenia, a to wobec braku początkowych wykazów, i katalogów większej części zbiorów polskich, co uniemożliwi ustalenie z zupełną pewnością pochodzenia wielu książek i rękopisów. Wobec tego częstokroć za rękopis lub księgę polskiego pochodzenia będzie uważany rękopis lub księga zupełnie innego pochodzenia i w ten sposób zostanie usunięte to, co niewątpliwie winno pozostać w Bibliotece.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż wszystkie wogóle duże biblioteki rosyjskie brały pod uwagę skład zbiorów bibliotecznych centrum i nie nabywały wielu rzadkich ksiąg, o ile te znajdowały się już w Bibliotece Publicznej. Zaproponowane więc usunięcie zuboży wogóle biblioteki rosyjskie.

Co się zaś tyczy kolekcij polskich, które dostały się do naszych zbiorów o znaczeniu lokalnem, to pragniemy tu oczywiście iść jaknajdalej na rękę dążeniom polskim, zdając sobie wszakże sprawę z tych niekorzystnych skutków, jakie to spowoduje dla całego szeregu naszych zbiorów i zgóry godząc się z temi skutkami.

Moglibyśmy na tem zakończyć nasze oświadczenie, gdyby nie została nam przysłana w ostatnich dniach odezwa Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, stanowiąca odpowiedź na deklarację Rady Uniwersytetu Piotrogradzkiego w sprawie wartości kulturalnych. Podpis przedstawicieli tak szanownej i poważanej instytucji, jaką jest Polska Akademia Umiejętności w Krakowie, zmusza nas do zatrzymania się na tej odezwie, podpisanej przez nią, albowiem zawiera ona pewne twierdzenia, których my w żaden sposób nie możemy uznać za słuszne.

Uważamy przedewszystkiem za pożądane, aby, dyskutując w sprawach wartości kulturalnych, raz na zawsze wyrzec się wzmianek o aktach gwałtu, które my tak samo, rozumie się, osądzamy jak nasi polscy koledzy, niezależnie od tego, czy mowa jest o gwałcie Rosjan nad Polakami, czy Polaków nad Rosjanami. Stosunki wzajemne dwóch narodów sąsiednich są tak skomplikowane, iż, by uniknąć sporów bez końca i bezowocnych, lepiej ich nie dotykać.

Akademja Krakowska wskazuje na chwalebny przykład zwrotu rękopisów Czechom przez Szwecję. Ale wszak my, uczeni rosyjscy, proponowaliśmy w roku 1921 uczonym polskim, by spróbować załatwić sprawę wartości kulturalnych drogą polubownego omówienia i uzgodnienia, lecz uczeni polscy na to przystać nie chcieli. Musimy wskazać jeszcze na jeden drobny, lecz charakterystyczny szczegół: gdy polskie koła kulturalne, w osobie Polskiego Towarzystwa Kultury, zapragnęły w swoim czasie posiadać książki, to mogły one zabrać 26.000 tomów ze zbioru rosyjskiego. Fakty te muszą być znane Polskiej Akademji Umiejętności.

W dalszym ciągu odezwa Akademji daje wyraz powątpiewaniu, czy uczeni rosyjscy wykorzystali i przestudjowali rękopisy polskie, znajdujące się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej. Możemy przytoczyć tu nazwiska choćby części tych uczonych rosyjskich, którzy korzystali ze wskazanych rękopisów, a które to nazwiska są, oczywiście, znane Polskiej Akademji Umiejętności, — są to: Sołowjow, Kostomarow, Traczewskij, Kojalowicz, Żukowicz, Gołubjew, Riezanow, Peretz, Morozow, Szlapkin, Szczegłow, Bierszadzskij, Filiewicz, Perwolf, Bubnow, F. Usptenskijskij, P. Iwanowskij, Żitiekij, Charlampowicz, P. Władimirow, Lipniczenko, Komanin, Diemjanowicz, Kulisz, Stasow, Lichaczow. Żałujemy, że autorowie odezwy Polskiej Akademji Umiejętności, zapytując, gdzie są uczeni rosyjscy, którzy pracowali nad pomienionymi pomnikami polskimi, i gdzie są oparte na tych źródłach wydawnictwa rosyjskie, nie wzmiankowali, przytaczając długi spis uczonych polskich, ani o jednym uczonym rosyjskim. Na swe pytania autorowie odezwy mogliby niewątpliwie sami dać takąż, jak my, odpowiedź.

Uważnie też przeczytaliśmy odezwę naszych szanownych polskich kolegów, szukając w niej wzmianki lub wskazówki co do podjęcia przez nich kroków w celu wydobycia z innych krajów, oprócz Rosji, wielkiej ilości ksiąg, rękopisów, oraz wogóle wartości kulturalnych, które w ten sam sposób, jak przez Rosjan, zostały wywiezione z Polski przez inne narody. Czekaliśmy wskazania, w jaki sposób przez te narody zostały przyjęte żądania polskie. Wszak względem innych narodów, według słuszności, winno być zastosowane to samo zdanie, co i względem narodu

rosyjskiego. Poszukiwanych przez nas wskazówek nie znaleźliśmy.

Oczekiwaliśmy na inną odpowiedź i na inne oświadczenie — na takie mianowicie, które stworzyłoby grunt dla wspólnego, przyjacielskiego, a więc owocnego omówienia i załatwienia tej wielkiej, poważnej sprawy przegrupowania tych wartości kulturalnych, które, znajdując się w zbiorach o znaczeniu światowym, zarówno dotyczą kolekcji polskich jak i rosyjskich. Bez względu na to, że tymczasem oczekiwania nasze nie spełniły się, nie tracimy wiary w możliwość znalezienia drogi do wspólnego załatwienia tej sprawy tak ważnej dla kultury świata.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej Prof. M. PERGAMENTA.

Analiza prawna p. 7-go art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego.

I.

1. W części wstępnej p. 7-go art. XI. Traktatu Strony deklaruja uznaną przez nie zasadę ogólną nietykalności wartości kulturalnych i zobowiązanie zachowania ich. „Obie układające się Strony — jest tam powiedziane — zgadzając się, że usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem, nie powinny podlegać zburzeniu, stanowią co następuje.....”

Taką jest, powtarzamy, ogólna zasada całego p. 7-go, takim jest ten naczelny, wzniosły pierwiastek, który warunkuje i powoduje całą dalszą treść punktu. By zaś właściwie zrozumieć tę treść, niezbędnem jest uzmysłowić sobie w całej pełni wskazany związek oraz zależność i ciągle mieć je na uwadze.

2. W swej interpretacji p. 7-go art. XI Ryskiego Traktatu Pokojowego, Ekspertyza Polska ustnie i piśmiennie (patrz Odpowiedź Ekspertyzy Polskiej na memorandum Ekspertów Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w sprawie Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie), dała wyraz temu pogładowi, że pojęcie „przedmiotu” użyte w p. 7-ym, bynajmniej nie odpowiada kolekcji w tym sensie, w jakim „kolekcja” rozumiana jest w p. 7-ym przez Strony podpisujące.

Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska nie ma potrzeby zwalczania tego stanowiska Strony Polskiej. Dajmy na to, że zgadzamy się z nim i przyjmujemy je. Wówczas trzeba będzie powiedzieć:

Punkt 7-my art. XI. zna i rozróżnia trzy obiekty: 1) „zbiór o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem”, 2) „usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje” i 3) „taki przedmiot, który podlega na podstawie p. 1b art. XI. Traktatu zwrotowi Polsce, lecz którego usunięcie mogłoby zburzyć całość takiej kolekcji”.

Dalej, aby uniknąć wyliczania, wymieniono trzy obiekty które mogą być i niejednokrotnie będą określane słowami: „zbiór”, „kolekcja” i „przedmiot”.

3. Zatrzymajmy się teraz na każdym z tych pojęć i terminów w celu nieco bliższego ich określenia.

a) Co się tyczy, przedewszystkiem „zbioru” (według dokładnego określenia — „zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem”), to takowym zbiorem — przytaczamy tylko kilka przykładów — zdaje się być Rosyjska Biblioteka Publiczna, Ermitaż w Piotrogradzie i inne. Naturalnie pierwsze miejsce w logicznym szeregu dowodów na korzyść zastosowania p. 7-go art. XI. winien zająć dowód, stwierdzający, że mamy przed sobą „zbiór” w sensie naszego p. 7-go, — innemi słowy, że naprzykład, Rosyjska Biblioteka Publiczna, lub Ermitaż rzeczywiście odpowiadają wymaganiom, które słusznie mogą być postawione „zbiorowi o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem”. Następnie, odnośnie obowiązku powyższego udowodnienia, to nie ulega wątpliwości, że obowiązek ten w danym wypadku będzie musiała wziąć na siebie Strona Rosyjsko-Ukraińska.

b) Przechodząc dalej do pojęcia „kolekcji”, jak ją rozumie p. 7-y art. XI. należy przypomnieć i wyjaśnić, że „kolekcja” — jest to pewne „usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte” połączenie ksiąg, rękopisów, rzeźb, obrazów, sztychów, numizmatów, broni i t. p. a przytem takie połączenie, które jednocześnie stanowi „podstawę” całego danego „zbioru”. Naprzykład, odnośnie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, za kolekcję trzeba będzie uznać albo cały „oddział” rzeczony Biblioteki, albo, lepiej, samodzielnie część „oddziału”, powiedzmy, nie Oddział Rękopisów wogóle, a komplet rękopisów francuskich z określonej dziedziny wiedzy (historji, teologii, matematyki, nauk przyrodniczych i t. d.); również nie cały cudzoziemski Oddział Nauk Społecznych, a naprzykład komplet, obejmujący cudzoziemskie prawo państwowe lub prywatne, albo nie Oddział Filologii Klasycznej, jako całość, a komplet ksiąg o literaturze rzymskiej i t. p. Odnośnie Ermitażu za „kolekcję” w tem samem znaczeniu należy przyjąć nie tyle cały Oddział Obrazów, ile naprzykład, znany ze swego bogactwa, komplet obrazów szkoły flamandzkiej i holenderskiej, lub też nie tyle cały Oddział Starożytności, ile, powiedzmy,

naukowy komplet pomników sztuki wschodniej lub greckiej i t. d.).

c) Teraz zaś zajmijmy się najbardziej wąskim pojęciem — „przedmiotem”. Jak już było powiedziane, Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska zgadza się na nieprzeczenie twierdzeniu, że „przedmiot” nie obejmuje „kolekcji”. Doskonale, niech przedmiot będzie czemś takim, co wchodzi w skład „kolekcji”, a więc czemś mniejszem, niż „kolekcja”. Wszak my nie zaprzeczamy temu, iż p. 7-y mówi o usunięciu „przedmiotu” z całej „kolekcji”. Będziemy w takim razie mieli przed sobą trzy koncentryczne koła: „zbiór” (koło największe), „kolekcja” (koło średnie) i „przedmiot” (koło najmniejsze).

Rozumie się jednak, że z powyższego przypuszczenia w żaden sposób jeszcze nie wynika, iż „przedmiot” w sensie p. 7-go oznacza rzekomo wyłącznie tylko jedną rzecz — jedną jakąś księgę lub jedno dzieło, jeden posąg lub obraz, sztych lub monetę. Oczywiście, że nie. Kategorja „przedmiotów” w sensie p. 7-go art. XI. Traktatu Pokojowego obejmuje oczywiście cały szereg, cały kompleks rzeczy — ksiąg, obrazów i t. d. Powtarzam raz jeszcze: zgodziliśmy się, że „przedmiot” nie jest „kolekcją”, — lecz dlaczego „przedmiot” — nie ma obejmować również pewnego zgrupowania rzeczy, które podlega albo, przeciwnie, nie podlega usunięciu z „kolekcji”?

4. W najbliższym związku z powyższem jest jeszcze jedno twierdzenie — twierdzenie zresztą niemal że niesporne.

Jeśli zgodzić się na to, jak to uczyniliśmy tylko co, że „przedmiot” oznacza coś innego niż „kolekcja”, to oczywiście staje się, że nasz p. 7-y art. XI. nie mówi wprost o usunięciu jakiejś kolekcji i kwestja ta, której bezpośrednio i jasno on nie porusza, nie może być wobec tego zdecydowana za pomocą ściśle gramatycznej interpretacji danego punktu. Lecz aż nadto zrozumiałem jest, że byłoby wielkim błędem wyciągnięcie stąd zbyt pośpiesznego wniosku, jakoby „kolekcje” mogły być dowolnie usuwane, czy wrywane ze „zbioru”, — i to na tej jedynie podstawie, że usunięcie tego rodzaju zupełnie nie jest przewidziane przez p. 7-y art. XI. Traktatu Pokojowego i wogóle przez ten Traktat. Tego rodzaju wniosek, powtarzamy, byłby nazbyt pośpieszny i fałszywy. Sprowadzałby się on wyłącznie do

uznania interpretacji językowej i w sposób kardynalny przeczyłby interpretacji logicznej, lub też, jak ją inaczej nazywają, interpretacji naukowo-prawnej. Interpretację logiczną, dążącą do wyjaśnienia sensu prawa, czy traktatu, wogóle „faktu normatywnego“, (według terminologii mojego drogiego kolegi prof. L. Petrażyckiego), a wyjaśniającą rozumowo jego cel podstawowy, wyżej postawiony wniosek, przez nas krytykowany, sprawdziłby do zera, lub poprostu zignorowałby, co jest zupełnie niedopuszczalne z punktu widzenia elementarnej wykładni współczesnych źródeł prawa pozytywnego. W rzeczy samej, sądzić, że nie jest wzbronionem usunięcie „kolekcyj“ ze „zbioru“ w przeciwstawieniu do „przedmiotów“, które nie mogą być usunięte z „kolekcyj“, sądzić tak dlatego, że tekst słowny mówi tylko o jednym usunięciu, a mianowicie o tem drugim, nie wspominając nic o pierwszym, to doprawdy znaczy pomijać milczeniem interpretację logiczną, zamykając oczy na decydującą *ratio legis*. Bowiem na czemże w naszej sprawie polega ów cel rozumowy, do którego osiągnięcia dąży tu traktat. Naturalnie nie na czem innem, jak na zachowaniu wartości światowych, kulturalnych, naukowych, artystycznych i t. p., na zabezpieczeniu tej całości od uszkodzenia, na ratowaniu pierwszorzędnego organizmu kulturalnego. W tym właśnie celu jest przewidziane i wzbronione z reguły usuwanie z „kolekcyj“ „przedmiotu“, t. j. jednej, kilku lub szeregu rzeczy.

Ale czyż ten sam cel rozumowy nie doprowadza drogą naturalną i nieuniknioną tak samo do zakazu usuwania całych „kolekcyj“ ze „zbioru“ kulturalnego? Niewątpliwie tak, doprowadza bezwzględnie. Wobec tego należy powiedzieć, że „kolekcje“, w myśl ogólnej reguły, tembardziej nie podlegają usunięciu ze „zbioru“. Czyż można nie zauważyć, że zupełnie niesporne w danym wypadku argumentum a fortiori musi głosić, że jeżeli Strony w interesach kultury, oświaty, nauki i sztuki, zgodziły się, obiecały i obwieściły, że nie będą burzyć kolekcyj, to oczywiście, te same Strony — zarówno jedna, jak i druga, zarówno Strona Rosyjsko-Ukraińska, jak i Strona Polska, już przez to samo *implicite* zgodziły się, obiecały i obwieściły, że nie będą burzyć również i zbioru całego o światowym znaczeniu kulturalnem, — innemi słowy, że nie dopuszczają do usunięcia z niego także „kolekcyj“, stanowiącej

podstawę takiego „zbioru“. Przeto o takim usunięciu nie może być mowy, a to opierając się właśnie na ścisłej podstawie p. 7-go art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego.

II.

Przypuśćmy, że Strona Rosyjsko - Ukraińska dowiodła, iż mamy do czynienia zarówno ze „zbiorem o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem“, jak też z taką „kolekcją“, o jakiej mówi p. 7-y art. XI. Traktatu; dajmy na to, że ta sama Strona dalej dowiodła przez odpowiednie wyniki dokonanej ekspertyzy naukowej, literackiej czy też artystycznej, że wykonanie żądania usunięcia doprowadziłoby do niedopuszczalnego zburzenia „kolekcji“, lub nawet kilku „kolekcyj“ danego „zbioru“, — i to dowiodła za pomocą argumentowania i danych, stwierdzających, że połączenie zażądanego „przedmiotu“ z pozostałymi bynajmniej nie jest mechaniczne, topograficzne, tylko zewnętrzne, a przeciwnie, że jest organiczne, wewnętrzne, z trudnością nadające się do rozerwania; dajmy na to, że Strona Rosyjsko - Ukraińska zdołała dowieść pierwszego i drugiego twierdzenia. — Cóż wówczas? Na to pytanie należy odpowiedzieć, że „przedmiot“ zażądany nie podlega wydaniu i zwrotowi Polsce. Przedmiot taki, zgodnie z kategoriycznym, imperatywnym ujęciem p. 7-go art. XI. „powinien pozostać na miejscu“. „Powinien“ — w zupełnej harmonji z tem, co obwieszcza tenże p. 7-y o kilka wierszy wyżej: „kolekcje nie powinny podlegać zburzeniu“. I podobna odpowiedź kategoriyczna, bezwarunkowa, wykluczająca sprzeczny i wahania, nie może nikogo zdziwić. Jeśli pamiętamy, że pierwiastek naczelny, cechujący i określający cały p. 7-y, polega na strzeżeniu najcenniejszych organizmów kulturalnych, to odpowiedź przytoczona wyda się nam tylko naturalną, jakby powstającą sama z siebie, podyktowaną siłą i zestawieniem okoliczności. Istnienie „zbioru“ i „kolekcji“, możliwość zburzenia — te słowa już wszystko mówią: przedmiot „powinien pozostać na miejscu“. Jeszcze raz powtarzamy „powinien“, a nie „może“ — w przeciwieństwie na przykład do p. 4-go art. XV. Traktatu Pokojowego (por. również ostatni ustęp p. 9-go art. XI.).

Jednakże, koniecznie trzeba zauważyć, że to tak proste, jasne

i łatwe do zrozumienia ujęcie kwestji i jej likwidacja komplikują się poniekąd dzięki mogącemu wprowadzić w błąd dodatkowi: „...za zgodą obu Stron“. Rzecz polega na tem, że koniec p. 7-go art. XI. mówi: „...przedmiot ten... powinien pozostać na miejscu za zgodą obu Stron Komisji Mieszanej, przewidzianej w p. 15-ym artykułu niniejszego, wzamian za ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej“.

Cóż znaczą tu słowa „za zgodą obu Stron Komisji Mieszanej“?

Przed odpowiedzią na to, co słowa te znaczyć *mogą*, powiemy w celu ułatwienia zrozumienia i uniknięcia wszelkich nieporozumień, czego te słowa oznaczać *nie mogą*.

Nie mogą one oznaczać tego, że „zgoda obu Stron Komisji Mieszanej“ jest jakimś odrębnym, uzupełniającym rekwizytem, że jest warunkiem $n+1$ do zachowania „przedmiotu“ w składzie „kolekcji“, do której on należy, warunkiem dodatkowym do innych warunków, postawionych w tymże p. 7-ym art. XI.

Tak rozumieć „zgody obu Stron“ zupełnie nie można. Takie pojmowanie byłoby, po pierwsze, równoznaczne, jeżeli nie zupełnemu sprowadzeniu do zera naczelnej wnioskłej zasady, zachowania światowych wartości kulturalnych, to, w każdym razie, całkowitemu jej zbagatelizowaniu. Po drugie, pojmowanie to byłoby poprostu niegodne układających się Stron, ponieważ zawierałoby zatajone dopuszczenie myśli, jakoby Strony mogły deklarować wniosłe zasady nie z bezwzględną powagą, jakoby deklaracja w ich ustach nie była czemś więcej, jak tylko *czczą* deklaracją, a w gruncie rzeczy wszystko miało ulegać ponownemu rozpatrywaniu od wypadku do wypadku, przyczem decyzyja miała zależeć każdorazowo od zgody lub braku zgody Stron, mówiąc ściślej jednej Strony, t. j. innemi słowy od jej chęci lub braku chęci, od jej poglądu dowolnego.

Twierdzimy: tego rodzaju interpretacja, która jest w rażącej sprzeczności z sensem i duchem p. 7-go i wzbudza wątpliwości co do dobrej woli drugiej Strony, a więc jest poprostu obrażająca dla Stron, które zawarły Traktat, — winna być jaknajzupełniej odrzucona.

Cóż więc wobec tego może znaczyć, co znaczy „zgoda obu Stron“ w p. 7-go art. XI. Traktatu Pokojowego.

„Zgoda“ ta może oznaczać jedno z dwojga:

a) albo oznacza ona tylko, że zastosowanie p. 7-go uwarunkowane jest zgodą Stron przy określaniu przesłanek zastosowania tego punktu. Jest zupełnie oczywiście, że Strony muszą się zgodzić co do tego, iż chodzi o jeden ze „zbiorów“ „o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem“, oraz o jedną z „kolekcyj“, które przewidziane są w tymże p. 7-ym; tak samo nie powinno, i nie może być rozbieżności wśród Stron co do tego, że usunięcie „przedmiotu“ z „kolekcji“ danego „zbioru“ grozi niebezpieczeństwem zburzenia samej „kolekcji“. Lecz zgoda we wszystkich tych kwestjach, wyczerpuje cały zakres niezbędnego porozumienia. Żadnej innej zgody Stron, poza wyżej wskazaną, nie potrzeba. Dalszy zaś los „przedmiotu“ zażądanego jest określony sam przez się, jest zdecydowany na mocy postanowienia p. 7-go art. XI. Traktatu Pokoju. Skoro bowiem ma miejsce zgoda Stron co do warunków poprzednich, o których tylko co była mowa, skoro Strony zgodziły się, że mają do czynienia i ze „zbiorem“, i z „kolekcją“, i z groźną, niedopuszczalną ewentualnością zburzenia, to już nie pozostaje nic takiego do czego wzajemna zgoda byłaby potrzebna. Tem samem wszystko jest już zdecydowane ostatecznie: „przedmiot winien pozostać na miejscu“, pozostaje na miejscu—bez jakiegokolwiek bądź dodatkowej, specjalnej zgody Stron. Przez przyjęcie i zadeklarowanie ogólnej zasady strzeżenia całości światowych organizmów kulturalnych, Strony już uprzednio wyraziły wszelką, odnoszącą się do tego zgodę niezachwianie i bezpowrotnie;

b) albo określenie „za zgodą obu Stron“, umieszczone na końcu p. 7-go art. XI. ma raczej na względzie, ten ekwiwalent, „ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej“, który ma być wydany Polsce zamiast pozostającego na miejscu „przedmiotu“ z „kolekcji“ danego „zbioru“.

Na szukanie związku żądanej zgody obu Stron z „ekwiwalentem“ wpływa następujące zestawienie i rozumowanie:

Jeżeli przejrzeć cały Ryski Traktat Pokojowy od początku do końca, to się okaże, że o zgodzie między Stronami, oprócz rozpatrywanego p. 7-go art. XI. mowa jest jeszcze jedynie w dwóch miejscach (cytowanych już powyżej), mianowicie: w ustępie 5-ym p. 9-go tegoż art. XI. (tu „zgoda“ wymieniona jest nawet dwa

razy), oraz w p. 4-ym art. XV. W obu miejscach jednocześnie, jest mowa i o „ekwiwalencie“. Zwróćmy uwagę jeszcze na to, że poza tem „ekwiwalent“ nigdzie więcej w Traktacie nie jest wspomniany. Z tego wynika, że istnieje jakaś asocjacja zgody z ekwiwalentem, ekwiwalentu ze zgodą. Powstaje pytanie na czem polega ta asocjacja, co to jest za związek?

Asocjacja ta, lub związek, może być dwojaka. Po pierwsze, możliwe że niezbędną jest zgoda na samą zamianę na odpowiedni ekwiwalent przedmiotu lub mienia, podlegającego zwrotowi. A więc, gdy niema zgody — niema też kompensaty w formie ekwiwalentu, przedmiot zaś lub mienie zwraca się w naturze — in specie. Takim jest wypadek, unormowany przez p. 4-ty art. XV. takim jest wypadek, o którym mówi na samym końcu p. 9-ty art. XI.

Ale, po drugie, tak samo możliwe jest, że zgoda bynajmniej nie jest niezbędną w celu zamiany przedmiotu w naturze na ekwiwalent; zamiana ta zdecydowana już jest przez inne czynniki, zupełnie niezależnie od jakiegokolwiek bądź zgody: zgoda zaś układających się Stron w niniejszym wypadku konieczną jest wyłącznie w celu ustalenia samego ekwiwalentu, jego rozmiaru jakości, charakteru i t. p. Takim jest wypadek, regulowany przez pierwszą część ostatniego ustępu p. 9-go.

Powstaje pytanie, którego z dwóch wypadków dotyczy dodatek zrobiony w p. 7-ym art. XI. „za zgodą obu Stron“.

Bez wahania można odpowiedzieć: dotyczy drugiego wypadku, t. j. tego, że zgoda uwarunkowuje jedynie rodzaj i rozmiar ekwiwalentu. Wynika to z całą oczywistością z tej okoliczności, że fakt samej zamiany „przedmiotu“, podlegającego zwrotowi, zostaje załatwiony poza specjalną zgodą Stron, jest już zdecydowany istnieniem żadanego „zbioru“ i „kolekcji“, jak również istnieniem niebezpieczeństwa zburzenia cennego organizmu kulturalnego przez usunięcie z niego danego „przedmiotu“, co już odpowiednio zostało przez nas szczegółowo wyjaśnione.

Oto jest w ostatecznym wyniku odpowiedź, którą należy dać na pytanie, co znaczą słowa „za zgodą obu Stron Komisji Mieszanej“.

Jednocześnie postaramy się pokrótce wyjaśnić odnośnie omawianego ekwiwalentu, czy względem niego nie ma ustalonego jakichś reguł, lub, być może, ograniczeń i t. p.

Możemy z całą pewnością stwierdzić, że względem ekwiwalentu, wymienionego w p. 7-ym art. XI. nie istnieją żadne reguły, ograniczenia, ani wskazówki — oprócz jednej: ekwiwalentem tym winien być „przedmiot równej wartości naukowej, lub artystycznej“. Wobec tego ekwiwalentem może być każdy przedmiot, odpowiadający jednemu, wskazanemu warunkowi: a więc może nim być rzecz oddzielna, jak i szereg rzeczy; zarówno rzecz z liczby wywiezionych w swoim czasie z Polski, jak i rzecz z liczby tych, które nigdy w Polsce nie były i t. d. Słowem może być wszystko jeżeli tylko posiada mniej lub więcej równą wartość naukową lub artystyczną.

III.

Nie jest jednakże wykluczona ewentualność nie dojścia Stron do zgody. Jakież w takim wypadku mają być skutki?

Zagadnienie to składa się z dwóch pytań. Oba zaś one rozwiązują się stosunkowo łatwo i prosto.

1. Pierwsze pytanie dotyczy braku zgody w kwestji ekwiwalentu. W tym wypadku odpowiedź specjalnie nie jest trudna. W imię kultury i poszanowania dla niej, „przedmiot“, który wchodzi w skład „kolekcji“, znajdującej się z kolei w „zbiorze“, — o ile usunięcie jego grozi zburzeniem „kolekcji“, „powinien pozostać na miejscu“. Postanowienie to i nakaz Traktatu Pokojowego, jak to już dobrze wiemy, są bezwzględne. Postanowienie co do ekwiwalentu bynajmniej nie jest z nim równoznaczne. Nie, to drugie postanowienie ze względu na swój ciężar gatunkowy, maleje wobec pierwszego, podyktowanego przez interesy o wybitnem znaczeniu światowem. Wobec tego „przedmiot“, o ile istnieją przesłanki, wskazane w p. 7-ym art. XI. w każdym razie „powinien pozostać na miejscu“. Co, się tyczy zaś ekwiwalentu, to, o ile w samej Komisji Mieszanej nie osiągnięto co do niego porozumienia, należy przypuszczać że o ekwiwalent, który ma zastąpić „przedmiot“, pozostawiony na miejscu, będzie, najwidoczniej, toczyć się akcja (absolutnie tak samo, zresztą, jak w szeregu innych bardzo licznych wypad-

ków nie dojścia Stron do porozumienia), — czy to w trybie odwołania się do Komisji rozjemczej lub arbitrażu, czy też jeszcze w jakimś innym trybie. Tak, czy inaczej w ostatecznym wyniku ekwiwalent żądany uda się odnaleźć, przekazać i przejąć. Jednakże, na losie naszego „przedmiotu”, który nie podlega usunięciu z „kolekcji”, wszystko to nie jest w stanie odbić się w jakimkolwiek stopniu: przedmiot po dawnemu pozostaje nieruchomo na swoim miejscu, albowiem skarby kulturalne o znaczeniu światowym, oraz ich zachowanie postawione jest przede wszystkim i ponad wszystkim.

2. Pytanie drugie ma na uwadze wypadek nie dojścia Stron do porozumienia w sprawie samych przesłanek p. 7-go art. XIV, t. j. samego zastosowania tego punktu. Dajmy na to, że jedna Strona nie uznała danego księgozbioru lub muzeum artystycznego za „zbiór o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym”, albo też przypuśćmy, że Strony w żaden sposób nie mogą się zgodzić co do tego, czy rzeczywiście usunięcie przedmiotu zażądanego mogłoby zburzyć całość „kolekcji” i t. d. Cóż się stanie w takim razie?

Odpowiedzią słuszną w tym wypadku pod względem prawnym, będzie odpowiedź następująca:

O ile niema zgody w sprawie zastosowania p. 7-go art. XI. Traktatu Pokojowego, to, oczywiście, nie może być i nie będzie uchwały o jego zastosowaniu. Słowem, żadna wogóle uchwała nie zapadnie, sprawa zaś zawiśnie w powietrzu, — zresztą i w danym wypadku tylko do chwili zdecydowania sprawy na drodze dyplomatycznej lub jakiegokolwiek innej. Do tego zaś czasu wszystko będzie trwać po staremu bez zmian tak, jak było przedtem, ponieważ niema podstawy na której mogłoby coś ulec zmianie. Podstawy takiej niema i być nie może, o ile strony rozeszły się bez powzięcia uchwały.

Należy zaznaczyć, że, w swem „Oświadczeniu” w sprawie zwrotu Gabinetu Rycin byłej Biblioteki Publicznej w Warszawie, Ekspertyza Polska przychodzi do innego wniosku, przyczem posługuje się następującą argumentacją. Na początku mówi ona: „Z uwagi na to, że zastosowanie p. 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego

może nastąpić, w myśl wyraźnego orzeczenia Traktatu, jedynie za zgodą obu Stron Komisji Mieszanej,—Strona Polska kategorycznie odmawia zgody swojej na zastosowanie p. 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego, względem Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie“.

Zatrzymywanie się na tej części wywodów Ekspertyzy Polskiej nie jest potrzebne. Wywody te opierają się na niesłusznej, już przez nas obalonej, supozycji, jakoby zgoda obu Stron była samodzielnym, uzupełniającym warunkiem, stanowiącym o zastosowaniu p. 7-go art. XI. Lecz posłuchajmy dalej. W temże „Oświadczeniu“ swem Strona Polska mówi następnie: „Wobec powyższej odmowy, całość Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie winna być zwrócona Państwu Polskiemu w myśl żądania, złożonego przez Stronę Polską. By odmówić temu żądaniu Strony Polskiej, Rządu Rosji i Ukrainy nie mają żadnych podstaw prawnych wobec brzmienia i sensu p.p. 1-go i 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego.“

Strona Polska, najwidoczniej, przypuszcza, iż sprawa przedstawia się tak: Z powodu braku zgody co do p. 7-go art. XI. punkt ten nie podlega zastosowaniu, wobec zaś nie zastosowania go, nabiera mocy p. 1-szy tegoż artykułu Traktatu, który zobowiązuje Rosję i Ukrainę do zwrócenia Polsce przedmiotów, wywiezionych z jej granic.

Lecz przypuszczenie takie i tego rodzaju rozumowanie jest niewątpliwie mylne. Istotne i nie sztucznie skonstruowane zapatrywanie na całą sprawę będzie inne. Sprowadza się ono do tego, że w zagadnieniu, które nas interesuje, los tej lub innej „kolekcji“ jest zdecydowany na podstawie p. 7-go art. XI. Traktatu Pokojowego, na podstawie właśnie tego punktu, a nie jakiegoś innego tegoż artykułu. Na podstawie właśnie tego punktu winien być zdecydowany los niektórych wartości, należących do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej lub Ermitażu w Piotrogradzie, czy jakiegoś innego „zbioru o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem“, jaki u nas istnieje. Wobec tego należy się zgodzić z tem, że: o ile co do tego właśnie punktu Strony nie potrafiły się ułożyć i porozumieć, o ile, innemi słowy, co do tego punktu nie zdołano osiągnąć uchwały lub rezolucji, to znaczy, że widocznie nie się też nie stało i nic takiego niema, co mogłoby —

przynajmniej obecnie, do chwili przyszłego porozumienia lub decyzji — wprowadzić zmianę w istniejącym porządku rzeczy, do status quo ante... Dlatego to — tymczasem — „przedmiot“ sporny, — nalegamy na to, — nie może opuścić swego starego miejsca, na tem swem starem miejscu „powinien“ on być zachowany nadal, czy to w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, czy to w Ermitażu Piotrogrodzkim, czy też w każdym wogóle „zbiorze“ naszym, chronionym przez p. 7-y art. XI. Traktatu Pokojowego.

* * *

W powyższem przemówieniu nie zostało rozpatrzone zastrzeżenie o „ściśłym związku z historją lub kulturą Polski“. Postąpiono tak z uwagi, że o tem zastrzeżeniu będzie później specjalnie mowa.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej M. MEBLA.

(Zastosowanie p. 7-go art. XIV. przy rozstrzyganiu sprawy wydania Polsce ksiąg, rękopisów i t. p. z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej).

Referat Eksperta Prof. Pergamenta zawiera wyczerpującą analizę, oraz interpretację naukową p. 7-go art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego. Mnie pozostaje jeszcze dowieść, że postanowienie, zawarte w tym punkcie, winno być zastosowane przy rozstrzyganiu kwestji w jakim stopniu należy zadośćuczynić żądaniu Rządu Polskiego z dn. 2 marca b. r. względem Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Nie będę długo zatrzymywał uwagi Komisji: możność zastosowania w danym wypadku p. 7-go nie wzbudza u Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej wątpliwości; nie usłyszymy tu chyba też sprzeciwu i ze strony Delegacji Polskiej, tembardziej, że Strona Polska w oświadczeniu, które złożyła Mieszanej Komisji Specjalnej w sprawie zwrotu Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie, — dała już dostatecznie jasny wyraz swemu pogładowi na warunki możności zastosowania p. 7-go, w niniejszej zaś sprawie istnieje właśnie cały ten kompleks warunków, przy których winien być zastosowany, według zdania Strony Polskiej, p. 7-y art. XI. Traktatu.

Albowiem:

1. Obiektem żądania, czytamy we wspomnianem oświadczeniu Delegacji Polskiej, winny być *oddzielne przedmioty*, a nie kolekcje. Żądanie zaś obecnie omawiane dotyczy wydania z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej „ksiąg, rękopisów, sztychów, obrazów i t. p. dzieł rękopiśmiennych lub drukowanych”, t. j. oddzielnych przedmiotów. W żądaniu niema mowy o wydaniu kolekcji wywiezionych z Polski, ponieważ Strona Polska wie, że takich kolekcji Biblioteka Publiczna nie posiada, referat zaś Eksperta A. J. Braudo ustala, w jaki sposób zbiory polskie stopniowo rozplynęły się w kolekcjach Biblioteki i zostały do nich wcielone.

2. Żądanie winno dotyczyć usunięcia obiektów ze *zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym*, mówi dalej cytowane oświadczenie Delegacji Polskiej, która opiera się tu na tekście p. 7-go. Że Rosyjska Biblioteka Publiczna jest takim zbiorem, stanowi to prawdę niesporną nie tylko dla całego świata naukowego, lecz i dla każdego kulturalnego człowieka. Referat Eksperta A. J. Braudo dał dosyć materiału, charakteryzującego tę Bibliotekę, jako pierwszorzędny światowy zbiór kulturalny. Wystarczy przypomnieć, że zadaniem tej Biblioteki jest „skupienie w sobie całości twórczej myśli ludzkiej, o ile odzwierciadla się ona w pisanych pomnikach przeszłości i teraźniejszości, jak również w dziełach drukowanych“, oraz że Biblioteka dążyła do „zebrania możliwie wszystkich owoców myśli twórczej człowieka bez względu na to, czy są one utrwalone w rękopisie, czy też na arkuszach, które wyszły z pod prasy drukarskiej“ i do „utrzymania wszystkich swych kolekcji na poziomie współczesnego rozwoju nauki“, zachowując przytem jej charakter encyklopedyczny. Jak Biblioteka Publiczna wywiązała się z tego zadania, wskazuje zarówno bogactwo ilościowe jej Oddziałów, druków i rękopisów, jak również i ich jakość, dalej obfitość w Bibliotece unikatów o ogromnem znaczeniu kulturalnem i naukowem i, nakoniec, kompletny i wszechstronny charakter jej kolekcji. W referacie A. J. Braudo znajdujemy znaczny materiał, charakteryzujący te zbiory. Referat ten stwierdza także to, że do naszego zbioru zwracają się uczeni wszystkich krajów, należących do kultury współczesnej, jak i to, w jak znacznym stopniu korzystają z niego pracownicy Nowego i Starego Świata, oraz, że w ten sposób Biblioteka uczestniczy w życiu naukowem świata.

3). Zgodnie z p. 7-ym, na co też zgadza się wspomniane Oświadczenie, koniecznem jest znajdowanie się przedmiotów, co do wydania których zostało złożone żądanie, w składzie „usystematyzowanych, naukowo opracowanych i zamkniętych kolekcji“. Ten pierwiastek istnieje tu również, albowiem Biblioteka Publiczna bynajmniej nie jest tylko składem utworów drukowanych oraz rękopisów, nie jest również konglomeratem owoców twórczości ludzkiej. Cały materiał, który się do niej dostaje, ulega naukowemu opracowaniu i zostaje rozdzielony do odpowiednich kolekcji; każda kolekcja jest uzupełniana odpowiednio do wymagań nauki,

by stanowić w danej chwili zamkniętą całość. Wszystkie kolekcje, poczynając od końca lat 50-ch zeszłego stulecia, były planowo organizowane i stanowią harmonijny zespół tak, iż każda z nich związana jest z całym zbiorem, będąc wobec tego jego podstawą. Zostały wydane opisy całego szeregu kolekcji Biblioteki Publicznej, a wybitni specjaliści naukowcy niejednokrotnie oceniali wartość systemu kolekcji, ich kompletnego charakteru i naukowego opracowania.

4). Wobec takich właściwości Biblioteki,—biorąc pod uwagę jej zadanie, polegające na zebraniu możliwie wszystkich owoców ludzkiej myśli twórczej, oraz panujący w Bibliotece system kolekcjonowania, przy którym wszystkie dublety są skoncentrowane w specjalnym dziale dubletów, — usunięcie z kolekcji każdej książki lub rękopisu uszkodzi, oczywiście, jej całość, a z kolei i całość Biblioteki. Takiego uszkodzenia całości kolekcji p. 7-y nie dopuszcza, co uznaje też wspomniane oświadczenie Delegacji Polskiej.

Wobec tego, zgodnie z jasnym brzmieniem p. 7-go, dopuszczalnym jest usunięcie przedmiotów tylko ze zbioru dubletów Biblioteki Publicznej, o usunięciu zaś z kolekcji Biblioteki tego lub innego obiektu może być mowa jedynie pod warunkiem ścisłego związku danego przedmiotu z historją lub kulturą Polski, ponieważ pod takim warunkiem Traktat Ryski dopuszcza zburzenie całości kolekcji, bez względu nawet na ich zalety naukowe, oraz znaczenie kulturalne. Taki ścisły związek z historją lub kulturą Polski będzie musiała Strona Polska udowodnić względem tych przedmiotów, których usunięcia będzie ona żądała na tej podstawie.

PRZEMÓWIENIE

Członka Delegacji Polskiej dr. E. KUNTZEGO.

Pan Przewodniczący Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej oświadczył w swem wstępnem przemówieniu, że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie wzbrania się zadośćuczynić wnioskowi Delegacji Polskiej w sprawie zwrócenia polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w rozmaitych bibliotekach Republiki Rosyjskiej i Ukraińskiej, pragnie jednak, aby kwestja, tycząca się Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, była odrębnie rozpatrywana.

Przyjmując do wiadomości to oświadczenie, uważa Delegacja Polska kwestję zwrotu polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w rozmaitych bibliotekach, poza Rosyjską Biblioteką Publiczną, za wyczerpaną i oświadcza, że będzie ją poruszała tylko o tyle, o ile to pozostaje w związku z Rosyjską Biblioteką Publiczną.

Referaty Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej rozpadają się na dwie grupy. Z tych referatów jeden (pierwsza grupa) mówi o Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, dwa następne (druga grupa) dają prawniczą interpretację p. 7-go. Pozatem Akademik prof. Oldenburg dał wyraz zapatrywaniu rosyjskich kół uczonych na dyskutowaną kwestję Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Tego samego porządku będzie się trzymała i Strona Polska w swych odpowiedziach.

Żądanie Delegacji Polskiej z dnia 2-go marca b. r. nie wymaga długiego uzasadniania, gdyż jest jasne i ściśle oparte na postanowieniach art. XI. Traktatu Pokojowego.

Polskie zbiory biblioteczne zostały wywiezione z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej do Rosji lub Ukrainy po 1 stycznia 1772 roku i podlegają zwrotowi bez względu na to, wśród jakich okoliczności lub z jakich rozporządzeń ówczesnych władz były wywiezione i bez względu na to, do jakiej osoby prawnej lub fizycznej należały pierwotnie lub po wywozie. Tak brzmi postanowienie p. 1 b. art. XI. Traktatu Pokojowego i to jest podstawą naszego żądania. Fakt wywiezienia ich z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej do Rosji lub Ukrainy nie ulega wątpliwości, tak samo termin ich wywozu a quo podany w art. XI.

Tym dwóm faktom referat Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej nie próbuje zaprzeczyć, — należy więc przyjąć, że uznaje słuszność podstaw żądania i memorandum Delegacji Polskiej. Nie zbijając tedy tych faktów, musi Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa uznać postanowienia p. 1-go art. XI., że zbiory te mają być zwrócone Polsce.

To jest istota rzeczy, to jest jądro całej kwestji, będącej przedmiotem dyskusji na dzisiejszem posiedzeniu.

Tymczasem referat Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej bynajmniej nie zajmuje się tą kwestją, lecz, po krytyce oderwanych i nieistotnych szczegółów memorandum Delegacji Polskiej (podkreślam, że bynajmniej nie całości), kreśli w ciemnych barwach dzieje Biblioteki Załuskich, aby przeciwstawić temu następnie świetlany rozwój Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, bogactwo i różnorodność jej kolekcij. Przedstawia dalej szkody i straty, jakie spowodowałoby wyjęcie zbiorów polskich z Biblioteki Publicznej, aby w końcu starać się wykazać, że takie wydobycie tych zbiorów nie jest technicznie możliwe do przeprowadzenia. Konkluzja referatu zawiera się w słowach, że „żądanie Delegacji Polskiej nie może być wypełnione w tej części, która dotyczy Rosyjskiej Biblioteki Publicznej”.

Stwierdzam trzy fakty:

1) Referat Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej oddziela kwestję zwrotu polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej i podlegających zwrotowi w myśl p. 1-go art. XI. Traktatu Pokojowego od kwestji zwrotu takichże zbiorów, znajdujących się w innych bibliotekach Republiki Rosyjskiej i Ukraińskiej.

2) Nie licząc się zupełnie z p. 1-ym art. XI. Traktatu Pokojowego, *expressis verbis* wnosi odmowę zwrotu polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej.

3) Uznaje — wprawdzie milcząco tylko — zwrot polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w innych bibliotekach Republiki Rosyjskiej i Ukraińskiej.

Referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej rozpatruje szczegółowo cały szereg kwestyj, dotyczących się Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, nie związanych jednak ściśle z postanowieniami Trak-

tatu Pokojowego i dlatego Delegacja Polska mogłaby nad nim przejść do porządku dziennego i wcale nań nie odpowiadać.

Niemniej jednak Ekspertyza Polska odpowie w szeregu przemówień na referat Rosyjsko-Ukraiński przez wzgląd na powagę osób, biorących udział w dyskusji po Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej, oraz dlatego, aby stwierdzić, że żądanie nasze, wynikające z prawnej podstawy Traktatu Pokojowego, posiada także głębokie uzasadnienie moralne.

Po tych przemówieniach przedstawię stanowisko Delegacji Polskiej w odniesieniu do całości zagadnienia, które jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji.

Zaznaczam, wyraźnie „całego zagadnienia“ tak, jak ono zostało ujęte w memorandum Delegacji Polskiej z 2-go marca r. b., nie zaś tylko sprawy, związanej z Rosyjską Biblioteką Publiczną.

Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa zrobiła nam zarzut, że pomieszczyliśmy dwie sprawy — zwrot wywiezionych zbiorów polskich, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, za zwrotem takichże zbiorów lub ich części, znajdujących się w innych bibliotekach Republik Rosyjskiej i Ukraińskiej.

Rosyjska-Ukraińska Ekspertyza Naukowa poucza nas, że w interesie nauki konieczne jest zupełnie odrębne rozpatrzenie sprawy zbiorów polskich, znajdujących się w Bibliotece Publicznej, że ta Biblioteka różni się zasadniczo od innych bibliotek swoją organizacją i całym charakterem swej działalności, że nie można porównywać burzenia jednego księgozbioru przez wyjęcie bardzo wielkiej liczby dzieł z wydaniem nieznacznej ilości z drugiego.

Te zarzuty będę się starał odeprzeć, a tem samem uzasadnić formalne ujęcie żądania Delegacji Polskiej.

We wszystkich naszych żądaniach staliśmy i stoimy na tem stanowisku, że postanowienia Traktatu Pokojowego przyznają nam zwrot tego mienia kulturalnego, które zabrane zostało z terytorjum Polski w jej granicach z przed 1772 r. „bez względu na to, wśród jakich okoliczności lub z jakich rozporządzeń ówczesnych władz było one wywiezione i bez względu na to, do jakiej osoby prawnej lub fizycznej należało pierwotnie lub po wywozie”. W myśl tego żądamy zwrotu zbiorów, które zostały wywiezione z Polski, w jakości i objętości, w jakiej zostały wywiezione,

a nie zbiorów i przedmiotów, wywiezionych z Polski, znajdujących się w tych lub owych zbiorach rosyjskich. Krótko mówiąc, za punkt wyjścia bierzemy nasze zbiory, bez względu na to, jakim losom uległy one po wywozie.

Ponieważ jednak zbiory te nie znajdują się w jednym miejscu, lecz w szeregu zbiorów rosyjskich, ponieważ zostały one w wysokim stopniu pomieszane, były tak często w całości lub częściowo przenoszone z jednego zbioru rosyjskiego do drugiego, przeto wiadomości o tem, gdzie i w jakiej ilości obecnie znajdują się, z trudnością są przez nas zbierane, co zresztą nie jest naszym obowiązkiem, tylko chęcią ułatwienia pracy, którą Traktat przekazuje Komisji Mieszanej do wykonania przez odpowiednie instytucje rządowe (oczywiście rosyjskie). (Instruk. Wykon. do art. XI. Traktatu Pokojowego, Załącznik Nr. 3).

Charakterystycznym momentem przy rozpraszaniu zbiorów polskich po zbiorach rosyjskich było to, że, według naszych wiadomości, prawie wszystkie wpływały one do Cesarskiej Biblioteki Publicznej, w której przeważnie porządkowano je i spisywano, aby następnie zostawiwszy dla siebie to, co było uważane za potrzebne dla zbiorów Biblioteki, przenieść resztę do innych bibliotek w Rosji. Do Biblioteki Publicznej wpływały więc te wszystkie zbiory i z niej odpływały w rozmaitych kierunkach po pozostawieniu w niej niejako osadu, zwykle swej najlepszej części.

To jest okoliczność, którą miałem na myśli, mówiąc o naszych wiadomościach co do miejsca rzeczywistego przechowywania tych przedmiotów, co do ich ilości i stanu.

Sam fakt wywozu jest nam dokładnie znany z polskiej i rosyjskiej literatury: mamy wiadomości o ilości i jakości wywiezionych zbiorów, chociaż nie zostawiano nam zdawczo-odbiorczych protokółów i dlatego lepsze wiadomości o tem posiada Strona Rosyjsko-Ukraińska. O tem jednak, co zachowano w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, a co przeszło do innych bibliotek rosyjskich wiemy znacznie mniej. Tutaj wszystkie wiadomości są w ręku Strony Rosyjsko-Ukraińskiej i, na podstawie dokumentów posiadanych przez nią, będzie można stan faktyczny stwierdzić.

Wychodząc z tych założeń skonstruowaliśmy w ten sposób nasze memorandum, aby z jednej strony dać wyraz naszym histo-

rycznym żądaniom, z drugiej strony zaznaczyć zasadniczy moment w wywozie tych zbiorów, a mianowicie fakt, że po skupieniu ich w jednym miejscu, zostały one następnie rozproszone po wielu innych.

Rozumiemy, że punkt widzenia Strony Rosyjsko-Ukraińskiej może być odmienny. Dla niej przedstawia się problem w ten sposób, że z pewnych bibliotek rosyjskich mają być, w myśl Traktatu Pokojowego, wydzielone pewne obiekty polskie w większej lub mniejszej ilości i wydane Stronie Polskiej. Byłoby więc dla niej wygodniej, gdybyśmy żądali zwrotu poszczególnych zbiorów, przyczem możnaby każdą kwestję z osobna omówić.

Szczególnie, jeżeli chodzi o Rosyjską Bibliotekę Publiczną, chciałaby Ekspertyza Rosyjsko - Ukraińska zupełnie oddzielić ją od innych bibliotek rosyjskich, traktując ją jako coś zupełnie odrębnego i specjalnego. Zapomina ona jednak, że ta Biblioteka posiada nie tylko polskie zbiory biblioteczne, podlegające zwrotowi, lecz także, w swem archiwum, klucz do wiadomości, gdzie znajdują się inne polskie obiekty biblioteczne, które przeszły przez nią i rozeszły się po całym Imperjum Rosyjskiem.

Dlatego też na takie postawienie kwestji, jak je proponuje Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa, nie możemy zasadniczo zgodzić się, trzeba więc będzie starać się znaleźć sposób, któryby i jedną i drugą Stronę zadowolił.

Będziemy mówili o Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, wypowiemy jak się na nią zapatrujemy, nie zapominając jednak, że przedmiotem dyskusji nie jest wyjęcie z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej mniejszych lub większych partyj obiektów, lecz zwrot zabranych nam Bibliotek: Załuskich, Uniwersytetu Warszawskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i tyłu innych.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej Prof. dr. HANDELSMANA.

Panowie Eksperci poruszyli sprawę, od której zmuszony jestem rozpocząć przemówienie swoje. Nie chodzi mi o obronę poprzedniego memorandum Delegacji Polskiej, — przedstawiciel Delegacji sam to uczyni. Nie mogę jednak nie dotknąć zarzutu, wymierzonego przeciwko temu memorandum, z powodu jakoby niestosownego tonu, z powodu jakoby nienaukowego kwalifikowania przezeń działań okupacyjnych władz rosyjskich w Warszawie w r. 1794 przez użycie słów „grabież” i „chiszczenie”. Panowie Eksperci domagają się usunięcia takich słów, sami zresztą w innym miejscu, kiedy chodzi o działalność Polaków, nie cofając się przed słowami „chiszczenie” czy „bezzastien-cziwoje worostwo”, domagają się usunięcia takich etycznych ocen w imię rzekomo naukowego, czysto obiektywnego, a zatem miarą współczesną dokonywanego kwalifikowania tych zjawisk.

Zastrzegają się wprowadzić gorąco przed obroną władz rosyjskich w tym czasie, lecz zarazem dla wyjaśnienia genezy zjawisk, insynuują wytłumaczenie, rzekomo uzasadnione polskim bezładem i wyraźnie sprowadzają zabór Biblioteki Załuskich do powszechnej praktyki wieku XVIII. I z tą samą prostotą przechodzą następnie do spokojnego „obiektywnego” wspomnienia wywozu zbiorów warszawskich w r. 1832, bez słowa charakterystyki, bez podkreślenia tego, że z przywiezionych zabytków warszawskich część spalono na rozkaz Mikołaja, że jak w 1794—5 r. z okupowanej, tak w 1832 r. z ponownie zdobytej Warszawy zabierano skarby, zgromadzone pracą narodu polskiego.

Mogę Panów zapewnić, że jednak w praktyce wojen napoleońskich niema faktu zaboru cudzej własności narodowej bez choćby późniejszej legalizacji traktatowej, muszę natomiast przypomnieć, że Francja w r. 1815 zmuszona była Włochom i Niemcom zwrócić, że użyjemy „obiektywnego” Panów wyrażenia, przedmioty, które „pastużyły” do Paryża w latach 1776 — 1813, muszę zwłaszcza podkreślić, że na rabunek oburzały się sumienia wrażliwsze ludzi współczesnych, że nasz Kościuszko potępiął

ten system bezwzględnie, a nasi legjoniści, popełnięci rozkazem wojskowym obcego dowództwa do ściągania koni weneckich z kościoła Św. Marka, burzyli się na to barbarzyństwo. Co więcej, pozwolę tu sobie podać opinię moich przyjaciół zachodnich, szeregu najwybitniejszych historyków i archiwistów Francji, Belgji czy Anglii, z którymi miałem sposobność mówić w tym roku o mej ewentualnej podróży do Moskwy, dla których było rzeczą najzupełniej oczywistą, iż „zbrodnia rabunku bibliotek polskich musi być naprawiona“.

Skoro wrażliwość Panów obrażają wyrażenia szersze, utrzymam się w ramach upragnionego przez nich „eufemizmu“ i scharakteryzuję pokrótce nie owo „zdarzenie historyczne“ 1794 roku, lecz zdarzenia historyczne, które, jakem to już powiedział, ciągnęły się przez cały wiek XIX. bez przerwy, a przynajmniej do lat dziewięćdziesiątych.

Jeżeli poruszam tę sprawę, to nie dlatego, by powracać do skarg, czy wytaczać zarzuty. Stanowisko nasze opiera się na formalnem prawie Traktatu Ryskiego, jak to wyjaśnił Delegat naszego Rządu, opiera się na wieczystem prawie narodu do wytworów własnej kultury. Mówić naukowo o twórczości narodu, Panowie historycy to chyba rozumieją, nie można jednak, nie dotykając warunków tej twórczości.

Biblioteka Załuskich, której historję Panowie jeszcze wysłuchacie, była dzieckiem swego wieku, rezultatem niezmordowanej energii dynastji mecenasów, kolekcjonerstwa, jakie znała cała ówczesna Europa, nie wyłączając Rosji. Lecz Biblioteka Załuskich była czemś znacznie więcej, była pierwszym i w swoim czasie jedynym na kontynencie europejskim *narodowym* księgozbiorem. Objęta przez Państwo w najtrudniejszych warunkach, w okresie przeciwstawiania się Polski ostatecznym niszczyielskim wysiłkom sąsiadów od zewnątrz i anarchji ancien régime'u od wewnątrz, nie mogła otrzymać pełnego zaspokojenia swoich potrzeb w dobie, kiedy pierwszą potrzebą Państwa musiała być budowa szkoły ludowej, kiedy pełna zasług Komisja Edukacyjna, której karykaturę podała Ekspertyza Panów, zabierała się do zakładania podwalin dalszego trwania narodu przez fundowanie oświaty nowoczesnej.

Biblioteka Załuskich była instytucją narodową na wiele lat

przed powstaniem biblioteki, instytutu i archiwum narodowego Francji Rewolucyjnej i podzieliła wraz z Państwem Polskiem jego losy.

Społeczeństwo jednak trwało, żyło, musiało się rozwijać, musiało rozpocząć nową twórczość, mimo rozbiorów i zaborów, Panowie wybaczą mi to wyrażenie, mimo prześladowań i szykan policyjnych, mimo pseudoopieki obcego rządu i cenzury. Powstaje wówczas w kraju nowa teoria, sformułowana przez Czackiego, teoria poddania się politycznym warunkom nowego istnienia dla ratowania przyszłości narodu. Upadło Państwo, istnieje jednak naród, który musi odtąd pielegnować i rozwijać wyłącznie swoją kulturę umysłową i moralną. Kultura, jako twórczość właściwa, kultura historyczna, oparta na pomnikach twórczości przeszłej własnego narodu, lub na twórczości obcej, związanej z tą przeszłością, staje się teraz terenem wysiłonej pracy. Zaczyna się jakaś gorączkowa akcja, zmierzająca do zbierania rzeczy, dających się zebrać, nabyć, czy uzyskać w kraju lub zagranicą, wymierzona przedewszystkiem ku ratowaniu od ponownego wywozu do Rosji owych niezliczonych skarbów, rozsianych po klasztorach i kościołach, miasteczkach, dworach i dworkach aż po kraniec dawnej Rzeczypospolitej. Rozpoczyna się działalność, będąca wynikiem nie indywidualnego pożądanja, lecz rezultatem instynktu samoobrony narodu, zyskująca pełne poparcie szerokiej opinji polskiej. To nie „bezzastienczliwe worowstwo“, lecz, jak tamta rosyjska, systematyczna, choć nie planowa obrona własnego dobytku przed przyszłą prawie nieuniknioną katastrofą, podobną jak ostatnia z roku 1794.

Tę samą tendencję znajdujemy i u tych ludzi zupełnie nowoczesnych, którzy, opuszczając kraj, poszli na emigrację w służbę rewolucji, dla walki o niepodległość własnej ojczyzny. I im walka orężna, pełna zawodów i rozczarowań, nie wystarczała, i oni, bijąc się o wolność ludów, myśleli nie tylko o wolności, lecz i o kulturze swego narodu. Płomienny jakobin-orientalista — Sułkowski, spokojny twórca Legjonów, stykający się z filadelfami włoskimi i z uczestnikiem spisku Babeufa, Buanarottim, inicjator polskiego wolnomularstwa i pośrednio ojciec dekabryzmu rosyjskiego — Dąbrowski, więzień petersburski, inżynier archeolog, długoletni emigrant — Sokolnicki i setki żołnierzy polskich

w długich wędrówkach po Europie zbierali rozproszone pamiątki Polski, zabytki, księgi, rękopisy, i tęskniąc do Ojczyzny, którą pragnęli odbudować orężnie, szykowali jej odnowienie kulturalne. A po powrocie do kraju jedni zbiorami swemi zasilali świetną już wówczas skarbnicę Puławską, inni darowywali je Bibliotece Licealnej, późniejszej uniwersyteckiej warszawskiej, inni, jak sam Dąbrowski, tworzyli podwalinę zbiorów rozkwitającego na poprzędnie omówionem podłożu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Mimo braku zasadniczej podstawy, jaką dla Warszawy powinna była być Biblioteka Załuskich, mimo nieustannych, a bezskutecznie powtarzanych przy każdym przewrocie (1807, 1814, 1816 i in.) starań o jej powrót z Petersburga, mimo trudności gospodarczych po 1815 r., powstaje naukowo uporządkowany, i świetnie przez znakomitego Lelewela opracowany księgozbiór Uniwersytetu, gabinet numizmatów i odlewów w Warszawie (że pominę odrodzoną Bibliotekę Wileńską i Liceum Krzemienieckie, owoc opieki kuratora Ks. Czartoryskiego). Dziś wszystkie te zbiory są w Petersburgu lub w Kijowie, przede wszystkim w Bibliotece Publicznej.

Katastrofa 1831 r. nie przerwała również tej pracy i znowu szereg pracowników krajowych i emigracyjnych zabrały się jakgdyby od nowa do akcji rekonstrukcyjnej, poczynając od posła na sejm rewolucyjny Świdzińskiego, przez zbiory szwajcarskiej i paryskiej emigracji narodowej i socjalistycznej polskiej, aż do ostatniego po roku 1905 wysiłku stworzenia pierwszej większej Biblioteki Publicznej w kraju.

Wyrwanie Biblioteki narodowej Załuskich, przypadkowy asumpt dla kaprysu carowej uświetnienia końca swego panowania przez stworzenie biblioteki, która, jak tego dowodzi referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, przez lat 40 stygła w marazmie, to wyrwanie nie zdołało złamać narodowej, bo nie przypadkowej, a koniecznej tendencji Polski do dalszego budowania pierwiastków swej kultury duchowej. Jakże inaczej rozwijałaby się ta kultura, gdyby miała możność korzystania od początku z własnych fundamentów, jak bez porównania donioślejszą byłaby jej wartość dla kultury wszechświatowej.

Tendencja, o której mówiłem dotąd, to tendencja, że tak powiem, masowa, a zbieractwo typu powyższego, to wykładnik

potrzeb i twórczości narodowej. Lecz obok tego istnieje inny typ zbieractwa, czysto indywidualny. Biblioteka każdego z nas, zajmujących się nauką, to część istotna naszej indywidualności badawczej i twórczej. Biblioteka artysty czy działacza praktycznego, to również jego dzieło indywidualne. W ciągu całych stuleci powstawały takie biblioteki, czy zbiory, w Polsce lub dla Polski, w wieku XVIII — XIX od nas powędrowały one do Rosji, *nie z mocy dobrowolnej* jednak *zgody* swych prawowitych właścicieli, by dziś upiększać, może nie tak świetnie jak Wolteriana, mury Biblioteki Publicznej.

Zbiory pierwsze to dzieło samego społeczeństwa, drugie — to owoc pracy budowniczych jego kultury; i jedno i drugie składają się na dorobek twórczy narodu polskiego. Prawdą jest, że wartości kulturalne są własnością nie jednego narodu, lecz całej ludzkości, ale zarazem jest prawdą, której dziś zwłaszcza nie odeprzeć nie zdoła, że ludzkość dopiero wtedy będzie mogła korzystać harmonijnie ze swych skarbów, kiedy prawa narodów w pełni uszanowane zostaną, a jednym z kardynalnych założeń tej prawdy jest zrealizowanie prawa narodu do tworów jego kultury.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej dr. ST. RYGLA.

(Odpowiedź na krytykę memorandum polskiego z dnia 2 marca 1922 roku w sprawie rewindykacji polskich zbiorów bibliotecznych, zawartą w referacie Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej z dn. 13 września 1922 r.).

W panującej na tem zgromadzeniu spokojnej atmosferze dyskusji naukowej na temat tak doniosły dla kultury — i trudno i przykro jest odpowiadać na tę część referatu Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, która poświęcona jest krytyce memorandum polskiego z dn. 2 marca r. b.

Trudno — ponieważ zarzuty rosyjskie są rozproszone po całym jej referacie i dotyczą faktów, pozostających ze sobą w luźnym związku. Przykro — ponieważ zarzut główny jest tak drażliwej natury, że obiektywna z nim dyskusja musi się siłować na łagodzenie tego, co samo ciśnie się na usta.

Ponieważ jednak ta rola przypada w udziale mnie, jako autorowi memorandum polskiego z dn. 2 marca, przeto podejmuję to zadanie i postaram się dać odpowiedź na wszystkie „sprostowania“ poczynione przez Rosyjską Ekspertyzę Naukową.

1. A rozpocznę od tego najdrażliwszego dla nas punktu, który przed chwilą dał asumpt memu przedmówcy do narzucenia uwadze szanownych słuchaczy skrót tego stanu psychicznego Polaka, jaki wywołuje uchylanie się uczonych współczesnej Rosji od stosowania do faktów historycznych kryteriów oceny etycznej.

W swoim czasie nazwaliśmy sposób pozbawienia Nieświeża cennej Biblioteki Radziwiłłowskiej na korzyść zbiorów petersburskich — „*pierwszą grabieżą polskiego mienia kulturalnego*“. Jeśliśmy popełnili omyłkę — to chyba jedynie przez dyskretne wstrzymanie się od bliższego przedstawienia szeregu aktów gwałtu, popełnianych w siedzibie Radziwiłłów w okresie 1772 — 1812. Wspomnieliśmy wtedy tylko o roku 1772. Słuszność ma Ekspertyza Rosyjska, że to nie gen. Tutołmin gospodarował wtedy w Nieświeżu. Racja. Widzimy tam gen. A. J. Bibikowa, który, m. i., część Biblioteki Radziwiłłowskiej przesyła do Piotrogradzkiej Akademii Nauk, jako łup

wojenny, uznany przez jej podbibliotekarza Backmeister'a za „acquisition... qui surpasse toutes les précédentes“ ¹⁾. I proszę nie wątpić w aż nadto przejrzystej intencji, że miało to miejsce po 1 stycznia 1772 r.: nabytek ten wpłynął do Akademii — według świadectwa tegoż Backmeister'a ²⁾ — dnia 1 sierpnia tegoż roku.

Tutoliń natomiast zjawia się ze swą załogą w Nieświeżu dopiero w r. 1790 ³⁾, poczem znów spora ilość ksiąg wędruje do Akademii Piotrogrodzkiej.

Obydwie te „akwizycje“ wyniosły, jak to wykazały obliczenia z r. 1801-go, 9673 dzieła ⁴⁾.

Nie koniec jednak na tem. Sporo jeszcze ocalało ze świetnego księgozbioru narodowego, który jeszcze w roku 1750 liczył około 20.000 tomów ⁵⁾. Lecz przyszyły katastrofalne dla zbiorów i skarbów radziwiłłowskich dni od 3 listopada do połowy grudnia 1812 roku. Wtedy to awangarda armii mołdawskiej gen. Cziczagowa z gen. S. A. Tuczkowem i pułk. K. B. von Knoringiem na czele, a następnie specjalna komisja oficerska, wyznaczona przez Cziczagowa, dokonały złupienia tego, co za poprzednich burz wojennych ocalało z wielowiekowych skarbów sztuki i świadectw potęgi i kultury rodu Radziwiłłów. Jak zemszczono się wtedy na młodym dziedzicu fortuny ks. Dominiku Radziwille za to, że walczył pod sztandarami Napoleona, maluje poświadczona przez gen.-maj. Ignatjewa kopja raportu burgrabiego nieświeckiego, Alberta Burgielskiego, z dnia 15 stycznia 1813 roku. Mówi on, że ofiarą wywozu padła między innemi „библиотека в большом количестве разных дорогих книг, большом коштом собранных“, a dalej: „словом все то, что только сами Радзивиллы, прапředки князя Доминика збирали, равно и то, что по наследству трех королей в Радзивиллы поступило,... показан-

1) J. Backmeister. Essai sur la Bibliothèque... de l'Académie des Sciences de Saint Petersburg 1776.

2) L. C. str. 61.

3) Korzon. Wewnętrzne dzieje Polski. 1897. t. II. str. 327 i t. III. str. 194.

4) W. Wolter. Referat w Ros. Tow. Bibliograficznem, wygłoszony dn. 4. XI. 1916 r.

5) Janocki. Polnischer Büchersaal. 1756. str. 53—55.

ная комиссия, назначенная от Г-на Адмирала Чичагова, забрав все оное и уложив в ящики, наклали оными несколько десятков брик, отдали Г-ну Адмиралу Чичагову, который те брички с вышеупомянутым богатством забрал с собою, после чего остатка вещей... Г-н Адмирал Чичагов и его высших чинов подчиненные забрать с собою были не в состоянии, тогда позволили брать всей армии и евреям“.

Podczas ponownego powrotu gen. Tuczkowa na czele korpusu do Nieświeża d. 3 grudnia 1812 r. zrabowano pozostałe jeszcze resztki skarbów radziwiłowskich, m. in. „главную архиву с разными привилегиями и документами“, „часть библиотеки“⁶⁾.

Raport ten idzie do Kutuzowa i do akt, specjalnie przez Aleksandra I. wyznaczonej, Komisji Śledczej i tu, „zgodnie z wyrokiem polowego audytorjatu, confirmowanym następnie przez cesarza, uznano generała Tuczkowa za winnego *bezprawnego rabunku*, dokonanego w zamku nieświeskim w r. 1812, zważywszy jednak długoletnie pozostawanie jego pod śledztwem i Manifest Najmiłościwszy z 30 sierpnia 1814 r. postanowiono zwolnić go od wszelkiej odpowiedzialności“⁷⁾.

Między akcją Tuczkowa, Cziczagowa i Knoringa, a akcją Tutołmina lub Bibikowa nie było żadnej różnicy.

Wobec zastrzeżeń Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej pozostawiamy jej zakwalifikowanie tych „czynów władz rosyjskich“, jakie miały miejsce w Nieświeżu w latach 1772, 1790 i 1812, „według doktryn prawa międzynarodowego“.

Tymczasem zaś, śledząc dalsze losy księgozbioru nieświeskiego, stwierdzamy, że, po różnych wędrówkach w taborze armji, Biblioteka ta wraz ze skarbcem dostała się do Petersburga do Ministerstwa Skarbu, a stamtąd w r. 1826 do Biblioteki Publicznej. Do nieuporządkowanego jeszcze wtedy depôt rękopisów przeszły wszystkie autografy i rękopisy nieświeskie, oraz zrabowana część archiwum, m. i. korespondencja Krzysztofa Radzi-

6) Сборник исторических материалов извлеченных из Архива Собств. Его Велич. II Отделения Канцелярии № 18 документы относящиеся к делу Чичагова и Тучкова. Петрогр. 1917 г.

7) Janusz Iwaszkiewicz. Z dziejów wielkiej fortuny. Biblioteka Warszawska. 1911. t. IV. str. 495—501.

wiła (1584 — 1635), korespondencja króla Zygmunta Augusta z Mikołajem Radziwiłłem (1548—1558) i wiele, wiele innych ⁸⁾.

Ponieważ do Biblioteki Akademji Nauk wpłynęło z Nieświeża około 12.000 tomów (9673 dzieła), a reszta do Biblioteki Publicznej po r. 1812, to ta ostatnia otrzymała przeszło 5.000 tomów książek i rękopisów. Janockiemu i ks. Polkowskiemu, gdy mówią o ilościowej zawartości Biblioteki Nieświeskiej w drugiej połowie XVIII w., a Wolterowi, gdy podaje ilość tych dzieł w Akademji w roku 1801 — nie mamy powodu nie wierzyć. W takim razie musimy stwierdzić, że bezprzedmiotowemi stają się sztuczne obliczenia Naukowej Ekspertyzy Rosyjskiej w odesyłańcu Nr. 3, pomijające nawet dane z r. 1775, przytaczane przez Ikonnikowa ⁹⁾.

Zresztą nietrudno będzie stwierdzić dokumentalnie liczebność dawnej Biblioteki Nieświeskiej na podstawie cudem prawie ocalałych jej katalogów z XVIII wieku, przechowywanych do dziś w Nieświeżu.

2. Przejdźmy jednak do dalszych sprostowań, poczynionych przez Naukową Ekspertyzę Rosyjską, a mianowicie dotyczących *Biblioteki Załuskich* i jej losów w Bibliotece Publicznej. Ponieważ całokształtowi tego zagadnienia Ekspertyza Polska poświęci za chwilę specjalne referaty, przeto zatrzymam się tu jedynie na 3 momentach: ilości rękopisów (str. 5 referatu rosyjskiego) i dubletów (str. 6), wcielonych do Biblioteki Publicznej z księżnicy Załuskich, oraz na kwestji związku między założeniem Petersburskiej Biblioteki Publicznej, a konfiskatą Biblioteki Załuskich.

Co do pierwszej sprawy—wystarczy zajrzeć do tablicy, zestawiającej na str. 39 i 40 oficjalnej monografji jubileuszowej Ces. Bibl. Publ. dane z r. 1809, dotyczące wyłącznie „подсчета книг, входивших в состав Библиотеки Залуcских“ by przekonać się, że wtedy z owego źródła „рукописей считалось до 12.000“, czyli że ta suma nie ma nic wspólnego ze zbiorem Dubrowskiego, ani z Ostromiową Ewangelją, ani z innemi rękopisami.

Ekspertyza Polska cytowała to źródło oficjalnie przed pól

⁸⁾ Korzeniowski № 490.

⁹⁾ Опыт. II str. 885.

rokiem, a dziś przytacza powtórnie w przekonaniu, że powoływanie się na nie kilkadziesiąt razy przez Rosyjsko-Ukraińską Ekspertyzę Naukową nadaje mu tę cechę oficjalności, opartej przytem na oficjalnych danych, jakiej w swoim czasie Rosyjska Ekspertyza Naukowa uznała również za możliwe odmówić nie mniej jubileuszowej monografii Kondakowa o Piotrogrodzkiej Akademii Sztuk Pięknych.

Powracając do wspomnianej przed chwilą tablicy na str. 40 monografii, przekonywamy się, że liczbę dubletów określa ona na 45.000, nie zaś na 40.000, jak to cytuje Ekspertyza Rosyjska, a że było ich nawet o wiele więcej, utwierdza nas w tem fakt, iż podczas porządkowania działu dubletów w latach 1863-67 przekonano się, „что в прежнее время считали дублетами разные издания одного и того-же сочинения“ ¹⁰⁾ „трудно было даже ожидать, чтобы этот источник был столь важным и ценным: к 1-му января 1867 года из дублетного отделения поступили в другие отделения 6096 сочинений“ ¹¹⁾.

Jednakże trudno zrozumieć, do czego zmierza Ekspertyza Rosyjska, powołując się w 7-ym odsyłaczu swego referatu na ustęp z monografii ¹²⁾, który mówi, że wzrost ilości dubletów Biblioteki Publicznej należy przypisywać nie wielkiej ich ilości u Załuskich, lecz „поступлении в Библиотеку новых книжных собраний Кн. Голицына, Варшавских и Пулавской Библиотек и др.”

Nie można się tu powstrzymać od wyrażenia zdziwienia, że i w tym wypadku Rosyjska Ekspertyza Naukowa wyjaśnienia swe, które miały sprostować mylnie jakoby dane naszego memorandum, oparła na przytaczaniu z oficjalnej monografii takich danych, które tam wcale nie figurują.

Szkoda jednocześnie, że Rosyjska Ekspertyza Naukowa przy omawianiu tej kwestji była pozbawiona możności posługiwania się aktami Biblioteki, które, niestety, w dużej ilości zaginęły, jak to stwierdza tenże odsyłacz Nr. 7 referatu rosyjskiego, w mieszkaniu korzystającego z nich bibliotekarza Floridowa. Szkoda, bo mogłyby one dać Rosyjskiej Ekspertyzie Naukowej napewno bardzo wiele autentycznego materiału.

¹⁰⁾ „100 let“ str. 344.

¹¹⁾ „ „ „ „

¹²⁾ „ „ „ 135.

Następnie ta ilość *dubletów*, z których Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa robi Załuskiemu zarzut, uchodziła w oczach cytowanego Bernoulli'ego za zaletę zbioru, który posiadał w kilku egzemplarzach, *nawet* bardzo rzadkie książki. „Załuski szczyił się posiadaniem tytuł raritares, nie dążył jednak do gromadzenia ich, lecz pozbywał ich się przy wszelkich sposobnościach, czy to wymieniając je na dzieła jeszcze nie posiadane, czy też sprzedając je z licytacji publicznych w Warszawie¹³⁾ oraz rozsyłając spisy tych dubletów osobom zainteresowanym, zawsze dążąc w ten sposób do pomnożenia korzyści Biblioteki, czem nie gardzi żaden gospodarny bibliotekarz, a co, między innemi, należy położyć w poczet zasług również i ostatniemu dyrektorowi Ces. Bibl. Publ. Byczkowowi.

Natomiast nigdy nie spotykamy u Załuskiego zjawiska, które w Bibliotece Publicznej Piotrogradzkiej usunął dopiero Doljanow w latach 1863-67, a mianowicie: „что в прежнее время считали дублетами разные издания одного и того же сочинения“. To, co Załuskiemu zarzuca bezpodstawnie Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa, znajduje natomiast dokumentalne stwierdzenie w stosunku do tak apoteozowanej przez tę Ekspertyzę organizacji Biblioteki Publicznej w 100 lat po założeniu ksiąźnicy Załuskich.

Gdy nawet dubletami swemi tak znakomita Biblioteka została „объявлена собственностью русской власти“, ¹⁴⁾ wtedy dopiero mogła znaleźć urzeczywistnienie myśl ufundowania Biblioteki Publicznej w Petersburgu — tak twierdziliśmy w swem memorandum. Ekspertyza Rosyjska uważa to twierdzenie za bezpodstawne, uważając już księgozbiory Korfa i Ermitażu za fundament do tego wystarczający. Widocznie tak jednak nie było, skoro nasze zdanie podziela również monografia jubileuszowa w słowach: „В самом конце царствования Великой Государини в Петербург было привезено богатое собрание книг, которое Екатерина II-ая и решила положить в основу Публичной Библиотеки: это была принадлежащая прежде Польскому Правительству библиотека, полученная русскими, как

13) Baranowski str. 16.

14) Str. 20 referatu Ekspertyzy Rosyjskiej.

трофеей после взятия Варшавы Суворовым 9-го октября 1794 г.“¹⁵⁾.

Czyż mógł zresztą stać się podstawą stołecznej Biblioteki Publicznej, mającej wkrótce olśnić świat swem bogactwem, księgozbiór, liczący ledwo 30.000 tomów, jak biblioteka Korfa,¹⁶⁾ lub biblioteka Ermitażu? Rolę tę odegrała przeto Biblioteka Załuskich.

3. W dalszej krytyce naszego memorandum wprowadza nas Ekspertyza Rosyjska w tajemnice dubletowe i inne polskich zbiorów bibliotecznych, skonfiskowanych w r. 1832. Tajemnice te ani nas nie dziwią, ani nas nie przestraszają. Ilość dubletów z Warszawskiej Biblioteki Uniwersyteckiej (18.146 tomów) jest koniecznym i naturalnym wynikiem rozwoju tej Biblioteki, wchłaniającej — tak samo zresztą, jak i Petersburską Biblioteka Publiczna — liczne księgozbiory klasztorne, prywatne i instytucyjne, gospodarując niemi starannie i celowo¹⁷⁾.

Niemniej jasnem jest, że Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które w ciągu swego istnienia puściło w świat szereg własnych wydawnictw, musiało je magazynować i mieć na składzie np. choćby 144 egzemplarze zakupionego na sprzedaż dzieła Bentkowskiego „Spis medalów polskich“ (1830 r.), dzieł Staszica i t. d. Po skasowaniu Towarzystwa zdewastowana Biblioteka Uniwersytecka otrzymała tego rodzaju wydawnictw nakładowych 4.600 egzemplarzy¹⁸⁾, a dziś Ekspertyza Rosyjska może mieć żal jedynie do Komisji Krasowskiego, zajmującej się wywozem konfiskowanych bibliotek, że temi nakładami Towarzystwa Przyjaciół Nauk niepotrzebnie, jak się dziś okazuje, zachwaciła dział dubletów Biblioteki Publicznej Petersburskiej. Szkoda, że ich nie pozostawiła była w Warszawie, z większym dla obu stron pożytkiem.

Pod adresem Krasowskiego i Popowa powinna również skierować swe wyrzuty Rosyjska Ekspertyza Naukowa za zbyteczne

15) „100 let“ str. 3.

16) Ibid str. 3.

17) Ob. np. Katalog duplikatów Biblioteki Puławskiej. Puławy. 1829, gdzie na str. VI—VIII są obszernie omówione wielce obustronnie korzystne wymiany dubletów między Biblioteką Puławską a Uniwersytecką.

18) Akta Biblioteki Główn. Okr. Nauk. Warszawskiego. 1834/36. (L. 1834.)

dla Biblioteki Publicznej i nauki rosyjskiej, a z krzywdą dla kultury polskiej — obdarowanie Biblioteki aż 1078 tomami książek, skonfiskowanych przez cenzurę warszawską, lecz nie jednego dzieła Szmidta, jak bezpodstawnie skłonna jest przypuszczać Ekspertyza, a większej ilości „запрещенных книг“ ¹⁹⁾.

Napewno nie temi wydawnictwami i dziełami nakładowemi obdarzała Petersburska Biblioteka Publiczna tak hojnie Petersburskie Akademje Duchowne, Prawosławną i Katolicką, Wileńskie Muzeum Starożytności i Główną Bibliotekę Warszawską. A to, czem z innych działów dubletowych „wspomagała“ Biblioteka Petersburska Bibliotekę Warszawską, było tylko ułamkową częścią wystawionego dziś przez Polskę rachunku.

Jeszcze raz przy tej sposobności konstatujemy, że z samego Uniwersytetu Warszawskiego wywieziono w r. 1832, 100.941 tomów, wszystkie inkunabuły (6.118) i prawie wszystkie rękopisy (1.837 na 2.140) ²⁰⁾, i że dane te są oparte na materiale archiwalnym Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, opublikowanym w roku ubiegłym i prostującym zarówno monografię C.B.P., jak i o 2 lata od niej późniejszego Chwalewika. A kwestjonowane przez Rosyjską Ekspertyzę Naukową znaczenie użytego w odnośnem zestawieniu Komisji Krasowskiego terminu „Bände — oder Theilen“ nie da się wszelako tłumaczyć jako „tomy i części bibliograficzne“ lecz zwykłe, biblioteczne. Zresztą na wdawanie się w te dzisiejsze subtelności bibliograficzne Komisja Krasowskiego nawet nie miałyby czasu, dokonawszy segregacji, pakowania i wywozu przeszło 100 tysięcy tomów z Biblioteki Uniwersyteckiej w ciągu niespełna 6 miesięcy — od końca lutego do połowy lipca.

Inne sprawy, poruszone w związku z krytyką memorandum naszego, są tak drobne, że nie ośmielam się zajmować ich prostowaniem szanownego Zgromadzenia.

Przeprowadzona przez Naukową Ekspertyzę Rosyjską krytyka nie posługiwała się aparatem naukowym w tak przekonujący sposób, by czemkolwiek zachwiać zdanie Ekspertyzy

¹⁹⁾ „100 let“ str. 109.

²⁰⁾ Opuszczenie tego „prawie“ w memorandum polskiem jest zwykłym przeoczeniem stenotypisty.

Polskiej, a często stosowała metody, które dziwią swą niezwykłością.

W szczególności zaś w niczem nie zmieniła ona niezależnego poglądu Ekspertyzy Polskiej na sposób kwalifikowania tej dewastacji, jaką poczyniły władze rosyjskie w ciągu 143-letniego okresu.

I dziś, gdy zebraliśmy się w celu wykonania artykułu XI. Traktatu Ryskiego w odniesieniu do polskich skarbów bibliotecznych, dowiadujemy się z ust kontrahenta, że związek wewnętrzny tych polskich kompleksów już nie istnieje, że „связь эта разрушена окончательно и в настоящее время ни Библиотеки Залусских, ни других собраний польского или какого-либо иного происхождения в Российской Публичной Библиотеке не существует. Ten dodatek „или какого либо иного происхождения“ — ma tu odgrywać rolę łagodzącą, niestety spełnić jej nie jest w stanie.

Odpowiedzią naszą, by stłumić gorycz, będzie otwarcie skromnego zeszytu Traktatu Ryskiego. Może on przemówi innym językiem.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej dr. ST. TUROWSKIEGO

(Sprawa Biblioteki Załuskich).

W referacie Ekspertów Rosyjskich poświęcono osiem stron historii Biblioteki Załuskich w zupełnie wyraźnym celu: ażeby w ciemnych i smutnych barwach przedstawić obraz tragiczny, póki ta Biblioteka była w Polsce. Potem rozjaśni się scena, wszędzie słońce, w ciepłych, promiennych wyrazach nastąpi historia Biblioteki od chwili, kiedy zabrano... nie, od chwili, kiedy przygarnięto, kiedy ocalono ją przez przewiezienie do Petersburga. Po mrokach wieków średnich — światłość nowożytna, po nocy — dzień, po nowiu — słońce: oto 2 ustępy referatu Ekspertów Rosyjskich, które poprzedzają wielostronicowy panegiryk na cześć obecnej wartości Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Tę właśnie tendencyjną a pełną błędów historję Biblioteki Załuskich poddaję krytyce i na jej miejsce... opowiem historję prawdziwą.

* * *

W referacie rosyjskim zarówno zamazano *powstanie* Biblioteki, jak *skład jej*, oraz *dzieje*.

Co do *powstania* (cytuje tekst referatu): „Charakterystyczną rzeczą jest nadmienić, że znaczne środki, które dały możność Załuskim stworzyć zbiory wyjątkowe naówczas pod względem wartości, pochodziły w znacznym stopniu z dochodów kijowskiego biskupstwa, którego stolec członkowie Załuskich zajmowali w ciągu wielu dziesięcioleci. Dochody, które mieli Załuscy z biskupstwa kijowskiego, wynoszą wogóle w przybliżeniu tę sumę, na jaką była oceniona z końcem XVIII wieku Biblioteka, t. j. około 3 milionów złotych polskich.”

Tyle. A już ty sobie — czytelniku, czy słuchaczu — dopiewaj, że biskupstwo kijowskie leży na Ukrainie, czyli że za rosyjskie pieniądze „w znacznym stopniu” powstała Biblioteka Załuskich...

Pomijam, że dochody rzymsko-katolickiego biskupstwa kijowskiego to nie są dochody źródeł rosyjskich, pomijam i to, że

biskupstwa były bardzo chude i gdyby przez sto lat Załuscy nieprzerwanym ciągiem dzierżyli je, a nie jedli, nie ubierali się, wogóle na nic nie wydawali z dochodów biskupstwa, jeszczeby takiej biblioteki nie ufundowali. Grunt w tem — i to najciekawsze, — że przed zebraniem, ufundowaniem, ułożeniem, otwarciem i podarowaniem Biblioteki był tylko jeden Załuski biskupem kijowskim i był nim lat jedenaście. To Andrzej Chryzostom Załuski, nie fundator, lecz stryj fundatorów, który jeszcze za króla Jana III, przeszedł na bogatsze płockie, w końcu na jeszcze bardziej dochodowe warmińskie biskupstwo i w tych czasach stworzył sobie małą biblioteczkę prywatną.

Ale powiecie: wszakże i Józef Andrzej Załuski był biskupem kijowskim. Tak jest, był nim, ale dopiero od roku 1758, t. j. w jedenaście lat po dopełnieniu fundacji, a referat rosyjski sam stwierdza, że „Biblioteka zebrana została głównie w pierwszej połowie XVIII w.“ Wobec tych faktów pozwalam sobie sparafrazować cytowane słowa rosyjskiego referatu i rzec: „Ciekawa to rzecz nadmienić, że znaczne środki, które pozwoliły Rządowi rosyjskiemu stworzyć Ces. Bibl. Pub., zbiory wyjątkowe pod względem wartości, pochodziły w znacznym stopniu z dochodów z Królestwa Polskiego, skąd czerpano podatki w ciągu wielu dzieścioleci. Dochody, które miał Rząd Rosyjski z Królestwa Polskiego w ciągu ostatnich 10-ciu lat przed światową wojną, wynoszą wogóle w przybliżeniu tę sumę, na jaką ocenić można było wtedy Bibliotekę“.

Zdaniem referatu fundator Biblioteki, Józef Andrzej Załuski, nie cofał się przed niczem, gdy chodziło o zbieranie ksiąg: „Odwiedzał domy prywatne, biblioteki klasztorne, przeglądał rękopisy i druki i... rozmaitemi drogami otrzymywał je... Skrycie zabierał, wydierał, kupował, oszukiwał nieświadomych...“ „Takimi drogami w drugiej połowie XVIII w. zebranych było około 400.000 tomów i przeszło 10.000 rękopisów“.

Oczywiście *takimi* drogami nikt nie mógłby zebrać ogromnej biblioteki i zacytowano tutaj Lelewela nie żeby to miało jakiegokolwiek znaczenie dla sprawy między nami rzekomo spornej, ale dlatego, żeby rzucić cień na postać założyciela. Zamiast tej wzmianki o dochodach biskupstwa kijowskiego i tej

drugiej z Lelewela, ważniejszy jest obraz rzeczywistego zbierania książek, który w swoim czasie przedstawie.

Aby scharakteryzować *skład* Biblioteki Załuskich, autor referatu posłużył się:

1) memorandum, które przedstawił Józef Andrzej Załuski Stanisławowi Augustowi, gdy król ten chciał Biblioteką Załuskich obdarzyć korpus kadetów. Naturalnie takie memorandum, napisane z tendencją, żeby wykazać niewłaściwość zamierzonego przeznaczenia, nie daje pełnej charakterystyki.

2) Aby wykazać, że książki teologiczne były w ogromnej przewadze, powiedziano: „z przewiezionych — według rachunku Olenina — do Petersburga 152.404 tomów było treści teologicznej 64.787”. Otóż w rachunku Olenina wszystkich książek jest 238.632 a nie 152.000, i nie możnaby brać proporcji dzieł teologicznych do 152.000, tylko do 238.000; powtóre w rachunku Olenina napróżno szukamy pozycji 64.000 książek teologicznych, — znajdujemy natomiast pozycję 64.000 książek łacińskich, ale nie mam odwagi przypuścić, że Rosyjska Ekspertyza Naukowa każdą książkę napisaną po łacinie zaliczała do teologicznych, choćby nawet chodziło o teologję rzymsko-katolicką. Dlatego zmuszony jestem cały ten wywód przypisać roztargnieniu, zaznaczając naturalnie z całym naciskiem, że nie pokrywa się on z rzeczywistością.

Nie mam zamiaru twierdzić, jakoby Biblioteka Załuskich nosiła charakter wyłącznie narodowy. Józef Andrzej Załuski usilnie zabiegał o *księgi zachodnie*. Ale wahać się z przyznaniem, że Biblioteka Załuskich miała przecież charakter wybitnie narodowy, można tylko w takim wypadku, jeśli się chce między wierszami powiedzieć, iż Biblioteka Załuskich nie powinna mieć już dzisiaj dla Polaków znaczenia. A właśnie referat rosyjski waha się przyznać Bibliotece Załuskich charakter narodowy — i posłuchajcie, jak to wywodzi:

„Wśród 152.404 tomów (z obliczenia Olenina) książek w języku polskim okazało się wszystkiego 5.513, a według spisu Bogdanowa wszystkiego 4.051. Ale i książek odnoszących się do Polski nie w polskim języku, wśród przywiezionych do Piotrogradu, okazało się stosunkowo mało. Istnieje przypuszczenie — wymie-

nia je i Chwalewik — że wszystkie Polonica schowano przy wywozie Biblioteki“.

Otóż najpierw cyfra 5.513 nie wyczerpuje wszystkich polskich ksiąg, jakie były w Ros. Bibl. Pub. już za Olenina. Pomijam dublety, lecz było wówczas 40.000 dysertacyj i broszur nie rozdzielonych jeszcze według języków. Ile tam było broszur polskich, nie wiemy. Powtóre literatura narodu polskiego w dużej bardzo mierze rozwijała się w języku łacińskim. Naturalnie gdy Ekspert Rosyjski cały łaciński dział przez roztargnienie zaliczył do teologii, a teologja miewa (nie: ma!) charakter dość międzynarodowy, to tu nie pomyślał, że w dużym stopniu te księgi łacińskie—lecz o polskich rzeczach i przez Polaków pisane—nadawały charakter narodowy Bibliotece Załuskich. Połtrzenie, właśnie księga jubileuszowa Ces. Bibl. Pub. stoi w rażącej sprzeczności z twierdzeniem Ekspertów Rosyjskich. Mianowicie na stronie 277 czytamy tam, że w liczbie ksiąg z Biblioteki Załuskich była *znaczna* liczba ksiąg w różnych językach i często bardzo rzadkich o Polsce. Po czwarte p. Chwalewik nigdzie nigdy nie powiedział, jakoby wszystkie Polonica schowano przy wywozie Biblioteki; natomiast prawdą jest, że mówi, iż *niektóre rzeczy w polskim języku* (nie Polonica!) schowano, a wobec dopiero co cytowanego ustępu z 277-ej strony „100 let“, nie może być mowy, aby ktokolwiek przed referatem Ekspertyzy Rosyjskiej kiedykolwiek wyraził przypuszczenie, iż wszystkie Polonica schowano. Chyba, że ten ktoś nie czytał „100 let“, albo czytał tak nieuwważnie (co już mieliśmy sposobność cyfrowo i pojęciowo stwierdzić), jak Rosyjska Ekspertyza Naukowa.

Gdy tak przedstawiono genezę, gdy tak scharakteryzowano skład Biblioteki, nie dziwnego, że fałszywie przedstawiono dalsze jej dzieje.

Dzieje te mają dać obraz katastrofalnego upadku. Naturalnie pełne są omyłek. Prostuje tedy, że śmierć Załuskiego nie nastąpiła w 1773 tylko w 1774 r.—jest to zapewne lapsus calami. Prostuje, że Załuski nigdy nie chciał oddać Biblioteki międzynarodowej organizacji Jezuitów i nigdy jej nie oddawał. Zapisywał on ją Rzplitej, tylko zastrzegał sobie, że nadzór nad nią będą mieć Jezuitci polscy, jako zakon godny zaufania i bogaty. Prostuje, że prawo o egzemplarzu obowiązkowym dla Biblioteki Załuskich

wyszło nie w 1780, ale w 1778 r. po raz pierwszy. Prostuję wyliczenie, mówiące jak mało czytelników było w roku 1792. Dostatecznie wyjaśnia je fakt, że wtedy właśnie wprowadzono nowy porządek w Bibliotece i wpuszczano tylko wyjątkowo wybitniejszych gości. A przedewszystkiem protestuję przeciw napadowi na Komisję Edukacyjną w oparciu o akta targowickiej konfederacji. Jest oczywistą omyłką wierzyć świadectwu oszczerców, gdy my na podstawie dokumentów historycznych szanujemy tę Komisję, jako nasze pierwsze Ministerjum Oświaty, które błyszczało znakomitymi ludźmi i znakomitą pracą. Jesteśmy dumni z prac i poczynañ tej Komisji i w Panteonie naszego narodu wpisaliśmy nazwiska wielu jej członków złotemi głoskami.

Temu obrazowi pełnemu błędów przeciwstawiam prawdziwy obraz Biblioteki Załuskich.

* *

Na schyłku panowania Augusta II, dwaj synowie wojewody rawskiego, Aleksandra Józefa Załuskiego, postanowili ufundować Bibliotekę Publiczną w Warszawie. Dzięki możliwym stryjom, koligacjom i osobistym zdolnościom zwłaszcza starszy, Andrzej Stanisław Kostka Załuski, zrobił świetną karierę. Był on najpierw biskupem płockim (od r. 1723), potem kanclerzem wielkim koronnym i biskupem łuckim (od r. 1736), potem biskupem chełmińskim, — i w końcu krakowskim (od r. 1746). Rozporządzał wielkimi, wreszcie ogromnemi dochodami. Młodszy, Józef Andrzej, na referendarstwie wielkiem koronnem spędził lat 30 (od r. 1728) i dopiero w roku 1758 został biskupem kijowskim. Lecz i on miał dochody niemałe: zrazu z archidjakonji pułtuskiej (od r. 1719), kanonji krakowskiej (od r. 1723) i probostwa kodeńskiego (1730—1733); potem, za usługi oddane Stanisławowi Leszczyńskiemu, otrzymał we Francji opactwo Fontenay (od r. 1736), a w Lotaryngji wielkie jałmużnictwo (1736—43), opactwo Villers-Betnach (1737) i probostwo Saint-Diez (1740—42), nadto w Polsce od 1738 r. dostał probostwo warszawskie, a od 1752 r. opactwo wąchockie. Fundusze na założenie Biblioteki znalazły się więc olbrzymie.

Pierwszym zawiązkiem przyszłej Biblioteki Publicznej stały się odziedziczone księgozbiory po trzech stryjach: Andrzeju Chryzostomie, biskupie warmińskim i kanclerzu w. koronnym

(um. 1711), Ludwiku, biskupie (um. 1722) i Marcinie, sufraganie płockim (um. 1709), oraz dalszym krewnym Pawle Załuskim, również sufraganie płockim (um. 1719). Do tego przyłączył Józef Andrzej Załuski otrzymaną w darze Bibliotekę żółkiewską Sobieskich i własne zakupy, a trzeci brat fundatorów, Marcin, sufragan płocki i sekretarz w. koronny dodał swoją bibliotekę również darem. Wszelako najwięcej w zbieraniu ksiąg, rękopisów i sztychów zasłużył się Józef Andrzej Załuski. Podczas studjów paryskich i rzymskich (1716 — 1718) i znowu paryskich (1720—1723), podczas pobytu w Rzymie, gdy posłował do Kurji Papieskiej od Leszczyńskiego (1733—1736), podczas pobytu w Lotaryngji i Francji w latach 1737 — 1742, w podróżach do Holandji i Anglii w r. 1741, do Francji (1755—1758), oraz w przejazdach przez Niemcy i po całej Polsce, zebrał blisko 300.000 druków i kilka tysięcy rękopisów. Donoszono mu z całej Europy o aukcjach bibliotek i o jarmarkach księgarskich. Miał agentów i korespondentów w Paryżu, Londynie, Amsterdamie, Hadze, Brukselli, Hamburgu, Szczecinie, Berlinie, Lipsku, Dreźnie, Strassburgu, Gdańsku, Królewcu, Wrocławiu, Wilnie, Krakowie, Lwowie... Wszędzie zwiedzał biblioteki i archiwa publiczne, prywatne, kościelne i klasztorne. Jeżeli nie mógł ciekawego rękopisu kupić, kazał go kopjować. Często wymieniał się na dublety. Wiele rzeczy wyprosił w darze. Zostawszy potem członkiem Akademii w Jenie, Oryfji, Petersburgu, Bolonji, Berlinie, Nancy, Lipsku, mając znajomości z literatami całej Europy, znając prawie wszystkich pisarzy wybitniejszych w Polsce, otrzymywał liczne rękopisy i księgi w prezencie lub drogą zapisu.

Na pomieszczenie Biblioteki Andrzej Stanisław Załuski kupił od prymasa Potockiego zniszczony pałac Daniłowiczowski w Warszawie i odrestaurował go gruntownie (1742/3). Zaczęto przenosić do nowego gmachu i porządkować księgi. Dopiero w sierpniu 1747 roku otwarto Bibliotekę dla użytku publicznego.

Andrzej Stanisław Załuski chciał zabezpieczyć byt materialny Biblioteki przez bogaty zapis na jej cele, potwierdzony przez Stany Rzplitej. Wszelako umarł w 1758 roku, zanim uskutečnił zamiar. Wówczas Józef Andrzej Załuski, odstępując resztę wielkiego spadku innym krewnym, dla siebie w dziale wyprosił to, co zmarły brat zapisywał—nie zatwierdzonym przez

Stany testamentem—fundacji bibliotecznej, a więc pałac Daniłowiczowski z księgami, sumę 40,000 zł. p. na wsi Gąskach, 2 kamienice przy Karmelitach i pałac na Bielańskiej w Warszawie. Dodając do tego swoje księgi i rękopisy, uczynił fundację na korzyść Rzplitej, z tem jednak, że do śmierci on sam, a po jego śmierci zakon Jezuitów będzie zarządzał fundacją, ale zastrzegł się: *Bibliothecam meam... dividi, vendi ac dissipari veto*. Do tego kroku skłoniły go sympatje do zakonu i przekonanie, że nikt lepiej od Jezuitów, możnych funduszami, wiedzą i stosunkami w Europie całej, nie pokieruje lepiej Biblioteką i bardziej jej wzbogacać ciągle nie potrafi.

Prefektem Biblioteki został już od 1-go stycznia 1747 r. Jan Daniel Janocki. Pomocnikami jego byli: Götze do 1758 r. i Cancler od r. 1759. Gdy Biblioteka została zapisana pod opiekę Jezuitów, więc w r. 1761 podprefektem zostawał jeden z członków zakonu: najpierw Albertrandi, potem kolejno Wulfers (od 1767), Petersch (od 1772), Reder (1772-1773), Koźmiński (od 1773). Po śmierci Józefa Andrzeja Załuskiego (1774), którą poprzedziło zniesienie zakonu Jezuitów, Biblioteka przeszła na własność Rzeczypospolitej i pod zarząd Komisji Edukacyjnej (1774). Administratorem z ramienia Komisji był Ignacy Potocki, czas jakiś zastępował go biskup chełmski Garnysz, w końcu X. Generał Czartoryski. Książki z bibliotek pojezuickich skierowano do Biblioteki. W roku 1778 uchwalono (dwukrotnie jeszcze potem ponawianą) konstytucję sejmową, że wszystkie książki, wydawane w Koronie, w jednym egzemplarzu do Biblioteki przesyłane być muszą. Prefektem pozostał Janocki do śmierci. Pomocnikami byli Koźmiński i Bartsch (od 1777). Po śmierci Janockiego Koźmiński został prefektem (1783), Bartsch podprefektem, a ks. Kopczyński adjutantem.

W Bibliotece Załuskich przez długie lata wrzała ożywiona praca bibliotekarska i bibliograficzna. Sam Załuski spędzał w niej niezliczone godziny, a pomocnicy sekundowali mu sprężystości. Ekspertyzie Rosyjskiej nieznane są katalogi, które tam spisano. I nie dziwnego, że nie zna ich Ekspertyza skoro te katalogi znajdują się obecnie w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej. Gdyby one były u nas, w Krakowie, Lwowie, Warszawie, czy Poznaniu—można by się o nich dowiedzieć z drukowanego katalogu rękopi-

sów, a przynajmniej łatwo można by je odszukać w katalogu pisanym. W Rosyjskiej Bibliotece Publicznej nikt o nich nic nie wie, bo katalog rękopisów był pisany — czy dacie wiarę, — przez ludzi nefachowych przed 70-ciu zgórą laty. W Bibliotece Załuskich powstały wielkie prace bibliograficzne Janockiego, a przedewszystkiem bibliografia wszystkich druków w Polsce wydanych: Magna Bibliotheca Polona Universalis Załuskiego, która — wywieziona do Petersburga i zaprzepaszczona w rękopiśmiennym oddziale Rosyjsk. Biblj. Publ. nikomu z Rosjan nie jest znana, bo nie jest nigdzie nawet zanotowana w katalogu. Dzięki istnieniu Biblioteki powstał cały szereg wydawnictw, które by nie były możliwe bez takiego aparatu naukowego. W Bibliotece pracowali dość liczni czytelnicy, znakomitszym pożyczano książki do domu. Biblioteka rozwijała się coraz bujniej i piękniej do roku 1767. W tym roku otrzymała pierwszy cios i cios ten otrzymała od Rosji: twórcę i głównego kierownika wywieziono do Rosji a zastępcę, Janocki, schorowany i przedwcześnie zestarzały, nie umiał stawić czoła powstałym trudnościom. Drugim ciosem była śmierć Józefa Andrzeja Załuskiego w niespełna rok po powrocie z niewoli. I w istocie dwudziestolecie 1770-1790 jest okresem rozstroju Biblioteki. Na końcu tego okresu, w 1791 roku, odwiedził Bibliotekę Bister. Ekspertyza Rosyjska zacytowała uwagi jego o nieporządku i na nich zakończyła swój wywód. Tymczasem...

Tymczasem tak było w roku 1791. Ale już od 1787 r. wrzała praca nad nowem urządzeniem Biblioteki. I w roku 1794, t. j. na rok przed wywozem, co do nieporządku, który rzekomo ułatwił rosyjskiej władzy postanowienie, żeby Bibliotekę uznać za swą własność i wywieźć do Petersburga, — a roku 1794 co do nieporządku było już inaczej. Ułożono już większą część książek według nowego systemu, na każdej książce położono już nazwisko autora i tytuł, czego dawniej nie bywało. Wybielono już sale i korytarze, oczyszczono książki z pyłu i pleśni, wyrównano i osuszono trzy przyległe dziedzińce, dano na nich bruki dla odprowadzania wody z dachów, naprawiono podłogi, okna i szafy. Przy nowym układzie, przeprowadzanym przez Kopczyńskiego, pomagali mu dobrowolnie i bezpłatnie świeccy i duchowni: ks. ks. Boydecki, Zdrzeński, Zaborowski, oraz pp. Wyszkowski,

Tymieniecki, de Lyon, Latuszkiewicz. Myślę, że jeszcze lat dwa, trzy, a zwykłą ofiarnością polską dzieło byłoby ukończone.

Ta praca jednak nad nowym ładem w Bibliotece została przerwana w roku 1795 i w ten sposób w dziejach Biblioteki powtórzyły się w minjaturze tragiczne dzieje Rzeczypospolitej. Właśnie gdy Rzeczpospolita Konstytucją 3-go maja rozpoczęła swą restaurację, właśnie wtedy zamordowano ją politycznie. I właśnie gdy w Bibliotece w całej pełni wrzała praca nad nowym porządkiem, wywieziono ją do Petersburga. I jak tam ośmielono się usprawiedliwić rozbiór, tak i tu nie oszczędzono nam usprawiedliwienia wywozu.

Takie są dzieje Biblioteki Załuskich. Lecz nie można ich wyczytać w źródłach rosyjskich. Te błędy, jakie zachwasciły historję, przedstawioną w referacie Ekspertów Rosyjskich, tłumaczą się może krótkością czasu, jakim Eksperci rozporządzali. Ale czem usprawiedliwić błędy w wydaniu jubileuszowem, w księdze wydanej w stulecie otwarcia Biblioteki Publicznej. Tam jest także podana historia Biblioteki Załuskich. Na ośmiu stronach roi się od błędów. Stanisław Andrzej Załuski nazwany jest arcybiskupem krakowskim (str. 4.), gdy takiego arcybiskupstwa nigdy nie było. Powiedziano (str. 4.), że odrzucił on z czasem myśl zapisania gmachu na Bibliotekę, gdy w istocie tylko nie zdążył przed śmiercią ulegalizować fundacji. Powiedziano tam (str. 5.), że *Specimen historiae criticae* Załuskiego traktuje o rokosz Zembrzydowskiego, gdy naprawdę traktuje o rzekomym rokosz gołabskim, a przypomnijmy, że jeden rokosz był w XVI, drugi w XVII wieku, bagatelna więc omyłka miesza dwie rzeczy rozdzielone granicą wieków. Powiedziano tam (str. 5) że Józef Andrzej Załuski był dwa razy zagranicą i podano daty, gdy w istocie był cztery razy, a obie daty zacytowano fałszywie. Powiedziano tam (str. 9), że był siedem lat w niewoli, gdy był pięć i pół. Powiedziano tam (str. 10), że ksiąg wyszłych po roku 1770 wogóle nie było po przewiezieniu do Petersburga, bo i nie przybywały one do Biblioteki Załuskich, gdy Kopczyński stwierdza, że przybyło *kilkadziesiąt tysięcy*. Powiedziano tam (str. 10), że w Bibliotece nie było katalogów, a one istnieją po dziś dzień i t. d., i t. d.

A więc powstaje pytanie: czemu przypisać, że Wy, Pano-

wie, po stu dwudziestu kilku latach posiadania Biblioteki Załuskich, Wy, którzy rozporządzacie całym aparatem, potrzebnym do historii Biblioteki, Wy, którzy macie całą korespondencję i wszystkie dokumenty w sprawie jej skupu, urządzenia i udostępnienia, — że Wy ani tej historii nie poznaliście, ani nie wiecie, co posiadacie. Czemu leżą u Was ogromne materiały rękopiśmienne nieużyte, nietknięte, nieuporządkowane, — czemu?

Bo Was to w gruncie nic nie obchodzi, albo obchodzi bardzo mało.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

SESJA II

dn. 14.IX. godz. 4.15 po poł. — 11.50 wiecz.

PRZEMÓWIENIE

Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. WOJKOWA.

Panowie. Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt, a jednocześnie i nader ciężki obowiązek przewodniczenia na tem zgromadzeniu. W tym charakterze przewodniczącego pragnąłbym złożyć oświadczenie.

Przed przystąpieniem do rozpraw w tej wyjątkowej wagi kwestji, która obecnie jest rozpatrywana, wskazywałem na całą powagę i odpowiedzialność tych rozpraw wobec kultury całego świata, oraz wypowiadałem nadzieję, że myśli, które wymienią między sobą obie Strony, będą nacechowane poczuciem wyjątkowej powagi chwili. Niech mi wolno będzie jeszcze raz zwrócić się z tą prośbą do Szanownego Zgromadzenia.

Obdarzeni pełnomocnictwami Przedstawiciele myśli naukowej dwóch narodów, w osobie obecnej tu Ekspertyzy dwóch Stron, zgromadzili się, by złożyć oświadczenia i wypowiedzieć zdania, podyktowane przez ich sumienie mężów nauki i wysokie poczucie obowiązku.

Obecnie zajęci jesteśmy wypowiadaniem opinji co do faktów będących w związku z tym materiałem historycznym, który każda Strona uważała za wskazane przytoczyć. Gdy spór toczy się o fakty, o ustalenie prawdy naukowej, o ustalenie poszczególnych momentów historycznych, mają podstawę prawną i są dopuszczalne wszystkie dowody, wszystkie argumenty, dotyczące faktycznej strony sprawy. Nie może tu być skrępowania, nie

może być żadnych ograniczeń, — jedynie prawda powinna przyświecać, jedynie poczucie słuszności naukowej winno kierować przemawiającymi.

Lecz jeśli w tym kierunku zakres argumentacji i swobody zdania nie ma granic, to jednak, z drugiej strony, te argumenty i wywody winny ów zakres całkowicie wypełnić.

Ku wielkiemu memu ubolewaniu usłyszałem w niektórych oświadczeniach słowa i nuty, które nie mogą sprzyjać tej naukowej, ścisłej dyskusji, jaka jedynie winna się tu ujawnić w całej swej nieograniczonej pełni.

W charakterze przewodniczącego chcę bardzo a bardzo prosić, by wszyscy, którzy uznają za swój obowiązek wystąpienie i wypowiedzenie swego zdania w omawianej sprawie, podzielili mój punkt widzenia. Wówczas nikt, kto przysłuchiwać się będzie naszym debatom, nie odniesie i nie będzie mógł odnieść wrażenia, że to rozstrzygnięcie wielkiego i potężnego zagadnienia, wobec którego stoimy, zamącone zostało przez polemiczny charakter dyskusji, co nie pozwala na ściśle naukowe rozważenie zagadnienia.

W głębokiem przekonaniu, że prośba moja, prośba przewodniczącego, znajdzie oddźwięk u wszystkich obecnych, udzielam głosu następnemu Szanownemu Referentowi.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej Z. MOCARSKIEGO.

W roku 1795 został wywieziony przez rząd rosyjski z Warszawy do Petersburga słynny księgozbiór polski Załuskich i stał się fundamentem Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa przytacza w referacie, między innemi, w krótkim zarysie losy Biblioteki Załuskich w związku z dziejami rozwoju b. Cesarskiej Biblioteki Publicznej.

Referat pomniejsza doniosłość tego księgozbioru i przedstawia w ciemnych, ponurych barwach historję Biblioteki w Polsce w wieku XVIII, chociaż dalsze jej losy w związku z przewiezieniem do Rosji bynajmniej nie zawsze zapisane są świetnemi zgłoskami w dziejach bibliotekoznawstwa.

Wiadomo powszechnie, że przewiezienie Biblioteki Załuskich nie odbyło się pomyślnie. Nie uważamy za rzeczowe twierdzenia Ekspertyzy, że książki ucierpiały od wilgoci, zapuszczonej dzięki kradzieżom, jakich dopuszczał się znany uczony, działacz i bibliofil Tadeusz Czacki, wyjmując ze skrzyń książki i psując opakowanie.

Przeciwnie, posiadamy dane, oparte na dokumentach, że ludzie, którzy przewozili księgozbiór pod kierunkiem sztabs-oficera wykonywali swe obowiązki nader niedbale i że szereg pak uległ rozbiciu z powodu braku należytej pieczy. Literaturze z zakresu bibliotekoznawstwa znane są ujemnie głosy świadków współczesnych, dotyczące się samej techniki przewożenia książek. Sekretarz poselstwa francuskiego w Wiedniu Gergille oburza się w VI tomie „Mémoires“, że książki rozmaitego formatu rzucono w długie skrzynie sklecone naprędce i że kozacy rozciągli na połowę duży tom w oprawie z czerwonego safjanu z bogatemi złoceniami, ozdobiony wspaniałemi sztychami i wcisnęli do skrzyni przepelnionej księgami.

Otrzymanie zbiorów Załuskich umożliwiło Rosji urzeczywistnienie idei, powstałej jeszcze w r. 1766, utworzenia w Petersburgu Biblioteki Publicznej. Przypuszczeniom referatu Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej przeciwstawić należy zdanie oficjalnego wydawnictwa jubileuszowego: „Императорская Публичная Би-

библиотека за сто лет“, że powstanie Biblioteki Publicznej w Petersburgu w XVIII stuleciu było zbyt trudne, wobec małego zaludnienia i braku tych warstw społeczeństwa, któreby jej potrzebowały.

Księgozbiór polski, przywieziony do Rosji, otrzymał nową nazwę i stracił tę żywotność jaką posiada każda biblioteka, tworzona przez szereg lat, jako owoc kultury miejscowej, zadowalająca potrzeby duchowe szerokich rzesz czytelników. Utworzono Rosyjską Bibliotekę Publiczną bez książek rosyjskich i cechę tę zachował pierwszy w Rosji księgozbiór publiczny przez szereg dziesięcioleci. Jeszcze w szóstym dziesięcioleciu dyrektor baron Modest Korf uważa za jeden z głównych swoich obowiązków nadanie Bibliotece „tego charakteru narodowego, którego brak zupełny tak niemile zdumiewał każdego Rosjanina, oraz dziwił cudzoziemców“.

Książek przywiezionych do Petersburga nie ruszano z pak zupełnie w ciągu lat 5, po 19-tu zaś latach otwarto Bibliotekę. W pierwszym okresie istnienia Biblioteki do czasów Korfa bibliotekarze nie mogli podołać — zbyt trudnemu widocznie dla nich zadaniu — zinwentaryzowaniu bogactw książkowych. W ten sposób pierwsza epoka dziejów Biblioteki nie może być uważana za okres normalnego rozwoju w rozumieniu organizacji wewnętrznej i planowego uzupełniania. Baron Korf scharakteryzował jaskrawo ten okres w zapisce z 1849 r. p. t. „И. П. Б-ка; о ея прошедшем, настоящем и возможном будущем“: „... sama Biblioteka nie prawie nie nabywała. Przy takim systemie powiększania księgozbioru, uzależnionym jedynie od szczęśliwych okoliczności, w składzie jej brakło jedności i systemu... Części składowe Biblioteki były nieuporządkowane i nierozdzielone należycie pomiędzy bibliotekarzy. Zamierzano ustawić w każdym dziale książki według alfabetu (częściowo według języków), lecz w samej rzeczy stawały one byle jak bez wyróżnienia formatów lub wielkości... Wprawdzie wydano czytelnikom paręset kart wstępu rocznie, lecz uczęszczali oni tylko do działu rosyjskiego — jedyne go jaki posiada cechy pewnego porządku; zarządzanych zaś książek z innych działów nigdy prawie nie szukano nawet chociażby bibliotekarze wiedzieli lub też pamiętali, że książki

być muszą. Otrzymanie żądanej książki należało do nielicznych wyjątków; ogólną zasadą była odpowiedź odmowna“.

Poglądy o nieporządkach, panujących w Bibliotece Publicznej, rozpowszechnione — według słów Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej — w literaturze polskiej, pochodzą ze źródeł oficjalnych. Przyczyna nieporządków polegała nietylko na trudności rozstrzygania zagadnień w dziedzinie bibliotekoznawczej w związku z ustawianiem i inwentaryzacją. Obliczenia książek b. Biblioteki Załuskich do roku 1809 w okresie dyrektorstwa Olenina, uznawane przez niego jako przybliżone, nie odpowiadają rzeczywistości. Od samego początku XIX stulecia składano w stosy mnóstwo książek uważanych za dublety, chociaż nie były to dublety. Rewizja dubletów w r. 1853 wykazała tysiące książek, głównie pochodzenia polskiego, wśród których znajdowały się drogie inkunabuły, alдины, elzewiry. Nawet książki tłoczone na pergaminie figurowały jako pseudo-dublety, podczas gdy w zbiorze zasadniczym znajdowało się wydanie zwykłe. Jedna z następnych rewizyj dubletów w r. 1863, czyli w okresie po-Korfowskim, wykazała, że ongiś uważano za dublet odmienne wydanie i że tomy oprawne, zawierające kilka utworów t. zw. „*volumina miscellanea*“ usuwano do działu dubletów na tej tylko zasadzie, że pierwszy druk był dubletem, chociaż następne często nie były dubletami. Wydzielano ze zbiorów zasadniczych Bibliotek, a następnie usuwano drogą oddzielnych sprzedaży, licytacji i darów, egzemplarze z glossami bibliograficznymi Załuskiego. Niektóre z nich posiadały nawet wartość unikatów, jako niezastąpione, gdyż Załuski określał nietylko stopień rzadkości danej książki i trudność nabycia jej w wieku XVIII, lecz czasem odsłaniał tajemnicę autorstwa dzieła anonimowego, lub dokładny rok wydania broszury bez daty.

Książki polskiego pochodzenia ucierpiały wiele dzięki rozrywaniu opraw, smutnej praktyce, o której wspomina prof. Uniwersytetu Berlińskiego, znany uczony polski Aleksander Brückner w r. 1904 w Nr. 1 lwowskiego czasopisma naukowego: „*Pamiętnik Literacki*“, jak również na str. 44-ej księgi jubileuszowej Biblioteki. Według słusznej uwagi Brücknera broszury bez daty, oraz druki ulotne oprawiano w dawnych czasach razem z innymi drukami współczesnymi, przeważnie z jednego dziesięciolecia.

Na zasadzie broszur sąsiednich bibliograf może określić nietylko dziesięciolecie, lecz czasem nawet w przybliżeniu i rok wydania broszury bez daty. Zarząd Biblioteki Publicznej, rozrywając oprawy, nie tylko niszczył stare, cenne nieraz wzory polskiej sztuki introligatorskiej (np. oprawy krakowskie z XVI wieku), lecz, niwecząc związek między broszurami, uniemożliwił raz na zawsze stosowanie badań naukowych w powyższym zakresie.

Próby restauracji opraw w Bibliotece Publicznej należy uważać również za nieudane. Taki przykład na wielką skalę, nie jedyny, ujawnia str. 361 zarysu jubileuszowego historii Biblioteki Publicznej: „... na naprawę niektórych starodawnych opraw użyto... starodawnych opraw już prawie zupełnie zniszczonych; na wszystkich tych oprawach porobiono napisy ręczne literami gotyckimi, olejnymi farbami, aby możliwie były podobne do napisów na oprawach inkunabułów klasztoru Opatowskiego, z biblioteki którego pochodzi przeważająca liczba naszych inkunabułów...”

Wypadek podobny miał miejsce za dyrektorstwa Delanowa, czyli w drugim, lepszym okresie działalności Biblioteki, podczas gdy na Zachodzie już oddawna rozpowszechniony był pogląd znanego bibliofila francuskiego Juljana Janin'a, wypowiedziany w pierwszej połowie XIX wieku, na konieczność zachowania opraw dawnych w stanie pierwotnym i na niewłaściwość ich przerabiania.

Fakty przytoczone rzucają inne światło na działalność urzędników Biblioteki Publicznej i są dowodem, że liczny ich szereg, jako niespecjalistów w dziedzinie spraw bibliotecznych — co słusznie podkreślił referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej — działał nietylko poomacku, lecz również po linii najmniejszego oporu.

Prace w Bibliotece, na czele której stawiano również niespecjalistów, nie mogły być należycie prowadzone. Niezmiernie ciekawe są wspomnienia Sobolszczikowa, w których wybitny bibliotekarz rosyjski przyznaje, że dyrektorowi Buturlinowi postępy prac bibliotecznych były obojętne, żądał on jedynie wypełnienia pewnej liczby kartek bibliotecznych tygodniowo, „podwładni pracowali również bez zapału, dbając ze swej strony jedynie o wyniki liczbowe i, starając się o napisanie jaknajwiększej ilości kartek, wybierali książki z krótkimi tytułami”. „Wieloto-

mowe utwory o krótkich tytułach ustawiano w rozmaite szafy, aby pisać potem dla każdego tomu osobną kartkę.

Powyższe nie dotyczy, oczywiście, jasnych postaci takich pracowników - bibliografów - bibliotekarzy jak np. Sopikow, Sobolszczikow, Minclow, Niezow, których zasługi považać należy.

Czasy dyrektorstwa Korfa, który interesował się wielce Biblioteką, są stadjum przejściowem do 2-go okresu dziejów rozwoju Biblioteki Publicznej. Zasługi Korfa jednak referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej przesadza. W pojęciu Korfa Biblioteka była pewnego rodzaju przedmiotem zbytku, który winien odpowiadać wspaniałości Imperjum. Starał się on o nabywanie przedewszystkiem drogich rzadkości bibliograficznych. Znaczne powiększenie liczby nabytków Biblioteki za Korfa tłumaczy się częściowo wynalezieniem tysięcy pseudo-dubletów, pochodzących głównie z niezinventaryzowanych druków Załuskich. Nowe nabytki czyniono mniej lub więcej planowo, nie miały one jednak charakteru kompletowania nieprzestarzałej literatury naukowej. „Drogie“ i rzadkie książki — zauważono słusznie — były mu milsze nad konieczne. Korf starał się wówczas zwiększyć zbyt małe zainteresowanie się społeczeństwa Biblioteką i pragnął (według słów jego własnych) „odkryć na nowo, niby krainę nieznaną, wiadomą jedynie z napisu na frontonie”.

Od ostatniego dziesięciolecia XIX w. rozszerzyły się koła czytelnicze i rozpoczęło się mniej więcej planowe uzupełnianie oddziałów Biblioteki. Odtąd jedynie możemy mówić o życiu normalnem księgozbioru, uwzględniając trudne warunki pracy bibliotekarskiej w Rosji.

Przestarzałe w porównaniu z praktyką Zachodu metody techniki bibliotecznej, stosowane w Bibliotece Publicznej, są nieraz przedmiotem opinii krytycznych współczesnej rosyjskiej literatury bibliotekoznawczej. Nie możemy twierdzić — pisze J. Łukaszewicz w monografii, poświęconej dziejom Biblioteki, drukowanej w 1—3 zeszytach „Bibliotekaria“ w 1914 r. — by skarby jej (t. j. Biblioteki) całkowicie były dostępne do użytku: brak katalogu ogólnego jest ujemną stroną Biblioteki Publicznej. Jej oddziały... są to do pewnego stopnia osobne księgozbiory; lecz i one jeszcze nie wszystkie posiadają katalogi systematyczne. Trzebaż mówić — dodaje autor — że ta cecha szczególna pierwszego

naszego księgozbioru pomniejsza wielce jego wartość, rolę i znaczenie jako biblioteki“.

Na zasadzie przytoczonych danych, nie wyczerpujących spraw i organizacji nieładu Biblioteki Publicznej, dochodzimy do wniosku, że książki pochodzenia polskiego w tym księgozborze przechodziły losy tragiczne. Usunięte sztucznie z księgozbiorów polskich i sztucznie nagromadzone w jednym miejscu, były one w większej masie dla społeczeństwa rosyjskiego obce i niepotrzebne. Liczne dublety Biblioteki, gdyby pozostały w różnych zbiorach polskich, w których nie byłyby dubletami, odegrałyby znaczną rolę w dziejach oświaty polskiej. Naogół Biblioteka Publiczna, otrzymawszy skarby, nie umiała należycie uzupełniać i systematyzować naukowo druków i rękopisów polskich i straciła niemałą ich część dzięki nieracjonalnej organizacji prac bibliotecznych, lub też wskutek niedbałego stosunku do pomników przeszłości polskiej w XIX wieku.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej prof. ST. PTASZYCKIEGO.

(Rosyjska Biblioteka Publiczna, jako księgozbiór wartości kulturalnych o znaczeniu wszechświatowym).

Uczeni rosyjscy już od połowy wieku XIX stawiają ogromne wymagania względem księgozbiorów, które mają za zadanie być zbiorami wartości kulturalnych o znaczeniu wszechświatowym. Z tych względów znaczenie takich zbiorów cechuje nie ilość materiału, zebranego w nich, nie potężny, wspaniały wygląd ich gmachów, a ich zalety wewnętrzne.

Według opinii kompetentnej wybitnych uczonych rosyjskich, za zbiory wartości kulturalnych o znaczeniu wszechświatowym należy uważać zbiory następujące:

1) takie, które, ze względu na wyjątkowo obszerny i różnorodny skład zawartych w nich przedmiotów o znaczeniu naukowym i artystycznym, posiadają usystematyzowany i naukowo opracowany materiał, niezbędny, w celu studjowania kultur najbardziej różnorodnych;

2) takie, w których znajduje się znaczna ilość unikatów, lub też zamknięte komplety w sensie doboru przedmiotów w pewnych serjach, lub też grupach seryj, wzbudzających wyjątkowe zainteresowanie z punktu widzenia naukowego lub artystycznego.

Ekspertyza Naukowa Strony Rosyjsko-Ukraińskiej złożyła referat w sprawie żądania Delegacji Polskiej, dotyczącego zabrania z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej ksiąg i rękopisów, wywiezionych z Polski. W referacie tym jest szczegółowo scharakteryzowany stan tego księgozbioru. Zostało tam przedewszystkiem zaznaczone, że skład ilościowy Biblioteki obecnie wyraża się w cyfrze prawie 4.000.000 egzemplarzy i że wobec takiej liczby Rosyjska Biblioteka Publiczna ustępuje jedynie Muzeum Brytyjskiemu i Paryskiej Bibliotece Narodowej. Następnie referat przechodzi do kwestji całości naukowej Biblioteki i rozpatruje kolejno wszystkie jej poszczególne zasoby i oddziały. I oto na pierwszym miejscu jest umieszczony duży oddział piśmiennictwa

rosyjsko-słowiańskiego, zarówno rękopiśmiennego, jak i drukowanego. Zostało ustalonem zupełnie słusznie, że obecnie, ze względu na bogactwo pomników cerkiewno-słowiańskiej i słowiańsko-rosyjskiej sztuki drukarskiej, Biblioteka niewątpliwie zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich księgozbiorów świata. Lecz, jak to słusznie zauważa referat, nie samo tylko bogactwo i ilość egzemplarzy cechuje znaczenie naukowe zebranych ksiąg. Nabywają zaś one swe znaczenie naukowe dopiero wówczas, gdy są usystematyzowane i naukowo opracowane. W Rosyjskiej Bibliotece Publicznej kolekcja ta jest rzeczywiście obszerna i usystematyzowana, lecz naukowo opracowana dotąd nie jest. Dostyć jest wskazać na to, że dotychczas Biblioteka nie posiada jeszcze drukowanego katalogu tego zbioru, wówczas gdy nawet prowincjonalne biblioteki rosyjskie posiadają doskonale ułożone i wydrukowane katalogi swych zbiorów ksiąg, drukowane kirilicą. (Mój i Sobolewskiego „Zbiór zdjęć” nie może być brany w rachubę).

Na drugim miejscu umieszczony jest słowiańsko-rosyjski zbiór rękopiśmienny, który rzeczywiście mógłby reflektować o przyznanie mu znaczenia światowego, gdyby był odpowiednio opracowany i opisany.

Jak dotąd opis ten dopiero się rozpoczął w wydaniu Akademika Byczkowa.

Wśród obszernych oddziałów rękopisów greckich i wschodnich rzeczywiście znajdują się najcenniejsze perły, lecz oddziały te także nie są odpowiednio opracowane, istnieją bowiem tylko opisy częściowe.

Dalej, Biblioteka posiada ogromną ilość rękopisów we wszystkich językach cudzoziemskich, lecz te rękopisy nauka zna tylko z prac uczonych cudzoziemskich. Rękopisy łacińskie w swej najpoważniejszej części stały się znane jedynie dzięki pracom uczonych benedyktynów OO. Dudika i Szterka; francuskie — dzięki opisowi Bertrand’a; polskie — dzięki uczonym polskim. Rosyjska Biblioteka Publiczna ze swej strony nie przyjmowała żadnego udziału w opracowywaniu i ogłaszaniu opisu tych rękopisów. Wobec tego zbiór ten nie jest usystematyzowanym i naukowo opracowanym i w tym stanie nie posiada takiego znaczenia, jakiego należałoby wymagać od zbioru, który pretenduje do znaczenia wszechświatowego.

Zupełnie słuszną jest opinia referatu, że Biblioteka posiada niedające się ocenić wzory średniowiecznego, zachodnio-europejskiego piśmiennictwa, lecz cały ogromny oddział rękopiśmienny tego zbioru nie jest zorganizowany i zamknięty, nie ma naukowo ułożonych katalogów. Na podstawie posiadanych opisów katalogów niepodobna jest odnaleźć odrazu poszukiwanego rękopisu, nie można też określić, jakie istnieją rękopisy dotyczące się tego lub innego przedmiotu.

Słowem, jest to zbiór skarbów, które się dostały wypadkowo, nie są zaś dotąd odpowiednio ani usystematyzowane, ani naukowo opracowane.

W oddziałach książek drukowanych pierwsze miejsce zajmuje zbiór inkunabułów. Jest to rzeczywiście jedna z najbar-dziej cennych kolekcji, składająca się — według obliczenia referatu — prawie z 7.000 tomów, komunikat zaś Niemieckiej Komisji dla ułożenia katalogu ogólnego inkunabułów oblicza ją z jakiegoś powodu tylko na ponad 4.000 tomów. Kolekcja ta jest usystematyzowana przez Minclowa według systemu Haina. Po Minclowie nie była ona opracowywana i dopiero w ostatnim czasie badał ją uczony szwedzki Izaak Collijn, który przedłożył Komisji Niemieckiej naukowo opracowany katalog. Wobec powyższego ten ogromny skarb dotychczas nie był zdalny do użytku naukowego. Rosyjska Biblioteka Publiczna dotychczas nie przyczyniła się w najmniejszym nawet stopniu do ułożenia odpowiedniego opisu wówczas, gdy stosunkowo mniejsze kolekcje inkunabułów, naprz. Bibliotek Jagiellońskiej, Uniwersytetu Lwowskiego, Klasztoru Mogińskiego, doczekały się takich opisów, które mogą być stawiane na jednakowym poziomie z pracami Copingera, Proctora, Heblera, Reichlinga. Niema już mowy o takich wydawnictwach, jak katalog inkunabułów Muzeum Brytyjskiego, lub jak wydawnictwo Bürgera-Vouillema w Berlinie, lub jak katalogi Collijna bibliotek szwedzkich: Upsalskiej i Sztokholmskiej ze zdjęciami.

Bezwzględnie zasługują na specjalną uwagę zbiory aldów i elzewirów, należące do Biblioteki; zbiory te są opisane przez Waltera i Minclowa.

Specjalnością Rosyjskiej Biblioteki Publicznej jest oddział literatury cudzoziemskiej, poświęconej Rosji (Rossica). Jest to rzeczywiście jedyny, ze względu na swój charakter, kompletny

zbiór całej literatury obcojęzycznej o Rosji. On jeden ze wszystkich kolekcji Biblioteki jest opracowany, usystematyzowany i posiada katalog, który został sporządzony około 50-u lat temu (1873 — 1878) przez bibliotekarza Fetterleina, a który obecnie jest już przestarzały. Potem, w ciągu połowy stulecia, Biblioteka nie obwieściła o żadnem uzupełnieniu tego katalogu. Kolekcja ta posiada ogromny zbiór książek, dotyczących terytorjów, które obecnie odpadły od Rosji.

Wszystkie oddziały Biblioteki, bez względu na ich wielkość i istnienie w nich bardzo znacznej ilości unikatów, nie tylko nie są zamknięte w sensie doboru przedmiotów w określonych serjach, ale nawet nie posiadają usystematyzowanych katalogów rękopiśmiennych. Według informacji referatu, prof. Grabar' nie mógł się dowiedzieć w Bibliotece, czy rzadka książka, która mu była potrzebna, znajduje się w niej, i dopiero po bezowocnych, trwających 10 lat poszukiwaniach w bibliotekach całej Europy Zachodniej, gdy ją tam znalazł, straciwszy nie mało pracy na poszukiwania, dowiedział się, że jej egzemplarz znajduje się w Piotrogradzie. Referat stwierdza, że Jevons nawet przez ogłoszenia musiał szukać potrzebnej mu książki wówczas, gdy była ona w Piotrogradzie. Tak samo niektóre dzieła Komeńskiego po raz pierwszy stały się znanymi nauce, zawdzięczając tylko odkryciu ich w Bibliotece Publicznej przez prof. Kvacale. Takie zjawiska są niedopuszczalne w zbiorze, który reflektuje o znaczenie wszechświatowe. Taki jest obraz obecnego stanu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, naszkicowany w referacie Ekspertyzy Naukowej Strony Rosyjsko-Ukraińskiej. Wynika z tego, że Biblioteka posiada bogactwa nie do zliczenia i oszacowania, zebrane zewsząd — z północy i z południa, ze wschodu i z zachodu. Jeśli sądzić na podstawie referatu, to Rosyjska Biblioteka Publiczna nie posiada ani jednej naukowo opracowanej kolekcji; były dotychczas tylko próby usystematyzowania tych kolekcji i ich naukowego opracowania.

W ten sposób kolekcje Biblioteki nie są zamknięte, są napół usystematyzowane i nie są jeszcze należycie opracowane. Sama zaś Biblioteka, jeśli sądzić na podstawie referatu, jest zbiorem bardzo cennych kolekcji, niezespoleonych przez jeden aparat naukowy, któryby był bodaj jednym, całkowitym, początkowo nawet rękopiśmiennym, katalogiem. Wobec tego oczywiste jest, że Ro-

syjska Biblioteka Publiczna, jako całość, jest zbiorem niezorganizowanym i naukowo (z punktu widzenia współczesnej techniki bibliotekoznawstwa) nieuporządkowanym. Taki zaś zbiór, który nie posiada usystematyzowanego i naukowo opracowanego materiału, niezbędnego dla studjów nad najróżnorodniejszymi kulturami, nie może być uważany za zbiór o znaczeniu wszechświatowym.

Bez względu na tę charakterystykę, jaką dał referat, ja, znając Bibliotekę akurat pół wieku, na podstawie osobiście posiadanych danych, uważam ją za zbiór niewątpliwie pierwszorzędny, który słusznie może zająć pierwsze miejsce po takich księgozbiorach, jak Muzeum Brytyjskie i Paryska Biblioteka Narodowa, oraz miejsce honorowe wśród innych pierwszorzędnych bibliotek europejskich.

Gorliwie przyczyniali się i dużo położyli pracy przy postawieniu Biblioteki na wysokim poziomie naukowym jej wielcy opiekunowie, których ja znałem osobiście, obecnie nieżyjący Welanow, A. F. Byczkow, Szilder, Kobeko wraz ze swymi zasłużonymi współpracownikami, jak Stasow, Strachow, Fetterlein, Minclów. Godni ich następcy J. A. Byczkow, E. Radłow, A. I. Braude dzielnie kontynuują pracę rozpoczętą przez swych znakomitych poprzedników. Położyli oni podwaliny dla usystematyzowania i naukowego opracowania rękopiśmiennego materiału Biblioteki. Zostały wydane, nie wspomniane przez referat, opisy rękopisów łacińskich Muralta, wschodnich — Dorna, żydowskich — Harkawi, staroniemieckich — Minclowa, słowiańsko-rosyjskich — A. F. Byczkowa, zbiorów matematycznych i astronomicznych Firkowicza-Gurlanda, aldów — Minclowa, elzewirów — Minclowa i Waltera, Rossiców — Fetterleina, lecz jedno z nich nie są ukończone, inne zaś są już przestarzałe.

Należy mieć nadzieję, iż, wobec nowego ustroju, nastaną dla Biblioteki warunki bardziej sprzyjające i rozpocznie ona nowe, promienne życie; usunięcie zaś przez techników specjalistów niewielu cegiełek z jej fundamentu, które niegdyś dostały się tam wypadkowo i zamiana ich przez nowe nie tylko nie zburzy gmachu, który został zbudowany na trwałej podstawie, lecz będzie nawet warunkiem, sprzyjającym dla jej należytego rozwoju i dalszego świetlanego rozkwitu ku korzyści całego świata.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej dr. L. BERNACKIEGO.

Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa wymieniła w elaboracie swoim następstwa, jakie, jej zdaniem, mógłby pociągnąć za sobą zwrot zabranych Polsce druków i rękopisów, zwłaszcza zaś tych, które przechowuje Biblioteka Publiczna w Petersburgu.

Argumenty, jakie z tej racji przytoczono, nie mogą się utrzymać z punktu widzenia nauki, której dobro, jakby się zdawało, Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa ma przedewszystkiem na oku.

Zdaniem Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej wydanie własności polskiej będzie przyczyną unicestwienia pewnej części aparatu bibliotecznego t. j. tych katalogów druków i rękopisów, które dotąd z ramienia Zarządu Biblioteki Publicznej ogłoszono. Byłoby rzeczą nierozsądną twierdzić, że opublikowane katalogi druków i rękopisów będą miały, po wydzieleniu własności polskiej, pełny swój walor, niemniej jednak stanowczo należy utrzymywać, że zaradzą tym lukom nader proste remedia. Wydrukowanie spisu zwróconych Polsce ksiąg i rękopisów, opisanych już w osobnych katalogach Biblioteki Publicznej, wylegitymuje Bibliotekę Publiczną przed całym światem z uronionych przymusowo skarbów, świadcząc zarazem o dziejowej sprawiedliwości, jakiej zadość stać się musi.

Suplementa do katalogów, mieszczące addenda i corrigenda, dadzą również niemałe pole do wyliczenia tego, co do Polski wrócić musiało.

Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa wskazała na trudności i pozorną niemożność wyłączenia rękopisów i druków polskiego pochodzenia, a to z powodu:

1) zupełnego braku inwentarzy współczesnych (t. j. z końca XVIII i z początku XIX wieku);

2) z przyczyny małej liczby zapisek provenjencyjnych, a wreszcie

3) z powodu nieściśłości głównego inwentarza rękopisów Biblioteki Publicznej, sporządzonego około 1840 r.

Na punkt pierwszy odpowiadamy temi samemi słowami Kargego, którego powagę uznała w całej pełni Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa:

„Wohl würde es möglich sein, an der Hand der in der Kaiserlichen Oeffentlichen Bibliothek noch heute vorhandenen handschriftlichen alten Kataloge und Verzeichnisse aus der Warschauer Zeit der Bibliothek festzustellen, was von den heutigen Beständeort allem von den uns hier interessierenden Handschriften zur Geschichte Polens im 16 und 17 Jahrhundert altes Gut der Załuskischen Bücherei gewesen ist, oder was aus andern Quellen stammt. Für einzelne Gruppen und ihre Unterabteilungen, deren Verzeichnisse eine bequeme Vergleichung und Zahlung zulassen, sind solche Versuche, wenn auch zunächst nur summarisch, denn auch schon gemacht worden. Für die Abteilung Geschichte, enthalten die Standkataloge indessen keine Hinweise auf die Herkunft der Handschriften, so dass eine ähnliche Zahlung hier zu einer langwierigen und umständlichen Untersuchung geworden wäre, die grossen Zeitaufwand erfordert hatte. Wir haben uns daher darauf beschränkt, nur die Acta Tomiciana, die alten Signaturen festzustellen”.

W odniesieniu do drugiego punktu stwierdzić należy z całą stanowczością, że na każdym druku, oraz na każdym rękopisie, pochodzącym z Biblioteki Załuskich, istnieją zapiski, czynione ręką jej właściciela, że zatem na tej podstawie można precyzyjnie oznaczyć pochodzenie każdego druku i każdego rękopisu z tej ksiąźnicy, zinwentaryzowanej, pod każdym względem i w różnych systemach, przez wielkodusznego fundatora w licznych jego pracach bibliograficznych, Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzie Naukowej nieznanych, znajdujących się jednak w Bibliotece Publicznej, a zajmujących tu 82 voluminów, których sygnatury mogą być każdej chwili podane do wiadomości.

Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa odnosi się krytycznie do katalogu rękopisów Biblioteki Publicznej, sporządzonego około r. 1840, nazywając go nieściśłym, twierdząc dalej, że na jego podstawie nie będzie można rewindykować rękopisów zabranych z Biblioteki Załuskich. W odpowiedzi na ten daleko idący zaiste szkopał, przytaczamy tu słowa niemałej sławy benedyktyna Dudika:

Allerdings sind jetzt die Załuskiana unter die anderen vorhandenen Handschriften eingereiht, und bilden somit keine selbstständige Abtheilung, und es wäre eine fast vergebliche Mühe gewesen, sie herauszufinden, wenn die Verfasser der Kataloge nicht zu jeder Handschriftennummer die Provenienz angemerkt hätten. Sie thaten dies aber mit grosser Gewissenhaftigkeit”.

Dodajemy tu co następuje. Według „Księgi Jubileuszowej” Biblioteki Publicznej: 1) str. 14; istnieje inwentarz, spisany po przewiezieniu Biblioteki Załuskich do Petersburga; mianowicie po odbiciu każdej skrzyni spisywano po kolei książki, jakkolwiek nie zaznaczono miejsca i roku wydania; 2) str. 66; istnieje rejestr rękopisów, pochodzących z Biblioteki Załuskich, a znajdujących się w Bibliotece Publicznej. Według tego właśnie rejestru nakazano przeprowadzić w roku 1811 szkontrum rękopisów Biblioteki Załuskich; 3) str. 119; stosownie do rozkazu cesarza Aleksandra I z roku 1817 zaznaczono w katalogach Biblioteki Publicznej pochodzenie książek z Biblioteki Załuskich, mianowicie w katalogu systematycznym, w rubryce „Notae” uwidocznilo to pochodzenie literą „Z”; 4) str. 167; za dyrekcji Buturlina (1843—1849) był gotowy katalog kartkowy dla książek pochodzących z Biblioteki Załuskich i katalog systematyczny dla takichże książek; 5) str. 260; dyrektor Korf wydał w r. 1850 instrukcję dotyczącą katalogowania i rozmieszczenia książek. Instrukcja ta i porządek, będące w użyciu po dziś dzień, przewidują trzy rodzaje katalogów: systematyczny, alfabetyczny, oraz inwentarz. Tak w katalogu systematycznym, jak i w inwentarzu obowiązuje to zamieszczenie notatki o provenjencji każdego dzieła, którego nakazu ściśle się trzymało.

Ostatniemi wreszcie następstwem, jakie, zdaniem Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, pociągnie za sobą wydanie zbiorów polskich Biblioteki Publicznej, jest jakoby zniszczenie wartości cytatów w dotychczasowych pracach uczonych, czerpiących dane z Biblioteki Publicznej, a dalej uniemożliwienie im kontynuacji rozpoczętych studiów. Ustęp o cytatach jest w sprzeczności z historją nauki, związanej zawsze i wszędzie jak najściślej z dziejami bibliotek; pomijamy go tedy milczeniem, zapewniając przy tej sposobności, że skoro który z uczonych

rosyjskich zechce kontynuować swe prace i studia, zaczęte w Bibliotece Publicznej, nie spotka się u nas z żadnemi trudnościami, znanemi nam tak dobrze skądinąd.

Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa kruszy kopje o Bibliotekę Załuskich, o ten symbol wszystkich krzywd, jakie zadano planowo i z zimną krwią narodowi polskiemu w ciągu ostatniego półtora wieku. Stanowisko jej nie jest zgodne z ogólnem przeświadczeniem uczonego świata rosyjskiego, który w osobie A. J. Braude w „Encyklopedji” (Encykłopediczeskij Słowar’ tom III. Petersburg 1891. str. 791) wyraził przekonanie, że „zawartość Biblioteki Załuskich szczególną różnorodnością i wszechstronnością nie wyróżniała się, książek rosyjskich posiadała zaledwie pięć i dlatego znaczenie mają dopiero inne (t. j. rosyjskie) napływy do Biblioteki Publicznej”. Słowa te są chyba dostatecznym dowodem, że do Biblioteki Załuskich jako takiej, nauka rosyjska nie przywiązywała nigdy zbytnej wagi, o czem zresztą świadczą najwymowniej znane wszystkim dzieje Biblioteki Załuskich w Bibliotece Publicznej.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej dr. J. SIEMIENSKIEGO.

Rosyjska Ekspertyza Naukowa w odpowiedzi swojej na memorandum Delegacji Polskiej podniosła szereg zarzutów rzeczowych i jeden, który określiła jako zarzut przeciwko formie tego memorandum. Wyraziła mianowicie ubolewanie z powodu, że forma ta nie licuje z wagą sprawy i nie pomaga do spokojnego a bezstronnego jej rozstrzygania.

Chodzi o to, iż memorandum użyło stanowczych wyrażen na określenie czynów dokonanych przez władze rosyjskie i, że zaznaczyło swój sąd ujemny o postępowaniu zwyczajnem w dawnem państwie biurokratycznem, a mianowicie o zawłaszczaniu cudzych dóbr kulturalnych przy nadarzającej się sposobności politycznej. Ekspertyza Rosyjska nie chce usprawiedliwiać tych— jak się wyraża — zwyczajów, a jednak zaznacza, że nienaukowem jest a nawet wogóle niedopuszczalnem stosowanie do czynów XVIII w. kryterjów współczesnych i że do historycznych wypadków nie należy stosować miary etycznej, powołując się przytem na doktrynę prawa narodów i na to, że Sękowski namawiał dowództwo rosyjskie do żądania od zwyciężonych, aby wydali w jego ręce cenne rękopisy wschodnie. Świadectwa doktryny prawa narodów, któraby uznawała praktykę grabieży za wspólną całej Europie, nie znamy, w każdym zaś razie była ona nam obca. Sękowski, jako renegat, nie jest dla nas autorytetem moralnym w żadnym kierunku, a i on mówił o warunkach stawianych zwyciężonym, a nie o wywożeniu zbiorów publicznych, a nawet prywatnych z okupowanego kraju. Zresztą nie chodzi mi w tej chwili o sam zarzut Ekspertyzy Rosyjskiej, z którym polemikę dalszy ciąg referatu aż nadto ułatwia. I jeśli do niego wracam, mimo przemówień moich kolegów, to dlatego, że idzie mi głównie o tło, na jakim ten zarzut powstał i o podłoże, które zdradza.

W imieniu Ekspertyzy Polskiej chciałbym nie tyle o nim, ile z jego powodu wypowiedzieć uwagę, co do której pragnąłbym aby była rozważona przychylnie przez Delegację i Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską.

Bowiem zarzut w przedmiocie owych stanowczych wyrażen ma znaczenie trwalsze i szersze, niż jakikolwiek inny mniej lub bardziej niesłuszny zarzut, postawiony Delegacji Polskiej i mniej lub więcej niewłaściwe jej monitowanie przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską. Rzec łączy się z całą kampanją, podjętą przez świat naukowy rosyjski, przeciwko wykonaniu Traktatu Ryskiego i z tym zasadniczym tej kampanji argumentem, jakim jest krzywda rzekomo zadawana przez Polskę narodowi rosyjskiemu.

Nas jest tutaj paru zaledwie, ale nasze wrażenia z współpracy z Delegacją Rosyjsko-Ukraińską i z jej Ekspertami niewątpliwie przesądzą o opinii całego świata naukowego polskiego. A nie trzeba zapominać, że my jesteśmy nauczycielami narodu polskiego, że wykładamy mu to, co myślimy bez względu na chwilowe polityczne przyjaźni lub nieprzyjaźni, że młodzież — przyszłe pokolenie kierowników państwa i społeczeństwa — od nas czerpie podstawy rzeczowe swoich poglądów, nie mówiąc już o tem, że przypisuje naszemu zdaniu wagę właściwą.

A nasze wrażenia z powodu enucjacyj, o których wspominałem, jest jednomyślnie przykre nadwyraz.

Ucząc dziejów, unikamy stanowiska sędziów, ale ucząc życia — czerpiemy przykłady z historii dawnej i bieżącej, a wtedy grabież nazywamy grabieżą, a rabunek rabunkiem. Co więcej, pragnąc, aby nasza młodzież postępowała naprzód nietylko w umiejętności przezwycięzania przeszkód ku powodzeniu, ale i w wartości moralnej i pragnąc aby była jaknajbardziej polską — uczymy ją, że naród polski w w. XVIII poniósł największą klęskę, jaka go spotkać mogła, że wtedy nie potrafił przezwyciężyć przeszkód, ale że zarazem wolny jest od zarzutu fryderycjańskiej moralności. Uczy ją również tego nasza wielka poezja, która na szczycie swoich ideałów stawia wniesienie do stosunków pomiędzy narodami zasad moralnych. Jeżeli to mówię, to nie dlatego, aby Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską skłaniać do podzielenia naszego stosunku do tych spraw, ale aby od niej i od całego świata naukowego rosyjskiego żądać w imię słuszności, a dla dobrych na przyszłość stosunków pomiędzy narodem polskim a narodem rosyjskim, by zaprzestała oświeślać wykonanie Traktatu Ryskiego, jako krzywdę dziejącą się narodowi rosyjskiemu.

Myśmy pracowali wieki na to, aby wydać takich ludzi jak założyciele i pracownicy Biblioteki Załuskich, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i tego długiego szeregu zbiorów, które uległy zaborowi, czy wywiezieniu do Rosji — jak chce Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska, która swą jednostronną subtelność posuwa do nazywania „odprawieniem w ssyłku“ porwanie i wywiezienie członka ciała parlamentarnego innego państwa — a bezstronności w stosunku do Polski daje taki wyraz, jak podkreślenie, że wykształcenie Załuskiego znacznie wyrastało ponad poziom przeciętny wykształcenia jego współrodaków — tak jakby to było potrzebne w referacie o wykonaniu Traktatu Ryskiego, jakby wybitni ludzie nie wyrastali wszędzie ponad poziom swoich rodaków i jakby całe to twierdzenie nie było dziwne w toku dyskusji o założeniu pierwszej Biblioteki Publicznej w Rosji, możność którego to założenia zawdzięczać należy nie poziomowi oświaty rosyjskiej w XVIII w., ani żadnemu z wybitnych Rosjan, ale zdobyciu Biblioteki Załuskich.

Myśmy wieki pracowali na to, aby zdobyć materiał do dalszego postępu ponad ten, którego świadectwem jest stan piśmiennictwa i sztuki w Polsce w epoce rzeczonych wywożeń. Tymczasem wola zwycięzców rosyjskich pozbawiła nas tego skarbu, aby na nim ufundować swoje zbiory. Polscy pracownicy naukowcy pozbawieni byli przez stulecie zgórą najważniejszych materiałów naukowych i artystycznych przez siebie samych wytworzonych, lub z trudem nabytych. Aby móc odczytywać karty praw polskich, opowieści dziejopisów polskich, natchnione słowa wieszczów własnych — musieli wędrować nad Nową lub Moskwę, a zgoła nie mogli do nich dotrzeć ci, co z powodu swojej służby narodowej uważani byli za nieprawomyślnych poddanych, lub niepożądanych cudzoziemców. Dzieł obcych pisarzy musieli szukać zagranicą lub również w Rosji, chociaż przodkowie nasi zgromadzili ich wiele, ale je nam zabrano.

Trudno wyrazić gorycz, z jaką brałem do ręki rękopis Biblioteki Załuskich łaskawie wypożyczony dla mnie przez C. B. P. do jednej z bibliotek krajowych na czas ściśle określony — rękopis polski z pochodzenia i treści, opatrzone czcigodną notatką ręki Załuskiego — ofiarodawcy tego rękopisu na rzecz narodu polskiego.

Przewyciężyliśmy te trudności, jak i wszystkie usiłowania wynarodowienia nas. Przewyciężyliśmy o tyle, że nie przestaliśmy pracować nad tem, co nam pozostało i nad tem, do czego dolałszy zdobyć sobie dostęp. I doczekaliśmy się wyroku sprawiedliwości dziejowej, która przywróciła nam państwo. To państwo zawarło z Rosją Traktat Ryski — Traktat porozumienia, w którym przyznano nam prawo odzyskania tego, co jest naszym naturalnem, prawem dziedzictwem, bez czego cierpieć musieliśmy głód najdotkliwszy: brak wytworów naszej rodzinnej kultury i owoców zabiegliwości przodków o łączność z pokrewnymi kulturami Zachodu i Wschodu.

Obecnie stoimy przed zadaniem naprawienia tej krzywdy chociaż w tej drobnej części, w jakiej polskie zbiory dochowały się do chwili obecnej w skarbnicach rosyjskich.

A Ekspertyza Rosyjska zakańcza swój referat odmową swojej zgody na tę sprawę, przedłożeniem swojej władzy wniosku, którego przyjęcie byłoby poprostu złamaniem zobowiązania Traktatowego, byłoby obejściem się z umową, podpisaną przez rząd rosyjski, jak z osławionym pruskim świstkiem papieru — a to wszystko rzekomo na zasadzie wzniesłego hasła ogólnoludzkiej własności skarbów kultury.

Nie, panowie! Nikt w Polsce i nikt na świecie nie uważa restytucji za krzywdę i to restytucji ograniczonej do zwrotu tego, co pozostało z zabranej gwałtem cudzej własności.

My chcemy położyć krzyż na naszych cierpieniach stuletnich, doznanych od narodu rosyjskiego. Ale jeżeli ludzie, przodujący kulturalnie narodowi rosyjskiemu, będą opierali się wykonaniu naszego prawa — mniejsza czy skutecznie, czy bezskutecznie, jak się mamy tego prawo domagać, według wyrażonej litery prawa obowiązującego, bowiem Traktat ratyfikowany jest prawem obowiązującym, — i jeżeli będą mówili, że to my jesteśmy krzywdzicielami a oni stroną pokrzywdzoną, to każdy w Polsce będzie wiedział, że to, co oddano nam z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, oddano nam wyłącznie pod naciskiem mocy prawnej Traktatu Ryskiego, że akt sprawiedliwości dziejowej dokonał się wbrew woli świata naukowego rosyjskiego.

Jako pracownicy naukowcy rozumiemy zresztą doskonale, że rosyjskim uczonym dzisiejszego pokolenia musi być ciężko roz-

stawać się z materjałami, które do Rosji dostały się — z punktu widzenia naturalnego rozwoju kultury rosyjskiej — przypadkiem, ale które dotychczas mieli pod ręką. Wszelako muszą oni zrozumieć, że zwrot polskich zbiorów jest koniecznością prawną, moralnie uzasadnioną.

Dodam jeszcze, że zainteresowanie się materjałami polskimi będzie obecnie w Rosji niewątpliwie mniejsze, niż było wtedy, kiedy tak znaczna część dawnej Polski stanowiła prowincje rosyjskie, oraz że, co do materjałów nienależących do poloniców, położenie uczonych rosyjskich nie będzie gorsze od tego, w jakim my byliśmy dotychczas: droga z Petersburga do Warszawy nie jest dalsza, niż droga z Warszawy do Petersburga; jeżeli przy olbrzymiem bogactwie, jakie w Rosji pozostanie, który z uczonych rosyjskich będzie chciał dotrzeć do rzeczy zwróconych Polsce — z pewnością nie będzie miał trudności większych niż my, kiedy najcenniejsze nasze zbiory znajdowały się w rękach rosyjskich.

* * *

Tyle o Naukowej Ekspertyzie Rosyjsko-Ukraińskiej i jej tle. Pozwolą Panowie, że ponadto zgłoszę — z powodu przemówienia wielce Szanownego Pana Akademika Oldenburga—jedno sprostowanie i podam krótką informację. Pan Akademik Oldenburg kładł nacisk na kwestję odpowiedzialności (otwietstwiennost'). Tu niema mowy o odpowiedzialności—ustalenie odpowiedzialności pociąga za sobą konsekwencje o których nie może być mowy na tle Traktatu porozumienia, jakim jest Traktat Ryski. W szczególności nawet wynagrodzenie szkód narodowi polskiemu może dać tylko nasza i naszych następców praca zdwojona. Tu chodzi wyłącznie o „restitutio ad integrum“, o to, żeby to — co jest w obliczu prawa i słuszności naszą własnością — wróciło do naszego rozporządzenia. A ponieważ ta własność znajduje się w obcych rękach, musimy zaznaczyć, że nie stało się to w trybie legalnym, co właśnie uznał Traktat Ryski.

Jeżeli ze słów Wielce Szanownego Mówcy wynika, że podstawą stanowiska rosyjskich uczonych obecnego pokolenia jest teza, że nie powinni oni cierpieć za winy swoich przodków, to pytam, dlaczego my mamy cierpieć z powodu czynów cudzych

przodków. Toż wywiezienie Biblioteki Załuskich nie było dla nas przejściem chwilowem, ale bolesne dla nas jego skutki trwały przez półtora stulecia i trwają do dziś dnia, do tej chwili. Każdy z nas, ekspertów Strony Polskiej, ma do rozstrzygnięcia takie zagadnienia naukowe, których nie może rozstrzygnąć bez zbiorów wywiezionych do Rosji. Czyżby wielce Szanowny Mówca chciał twierdzić, że słusznem jest, abyśmy cierpieli ten brak nadal, aż do owego wymarzonego podziału dóbr kulturalnych świata pomiędzy narody wedle wspólnie ustalonych racyj naukowych.

O ile ten ideał będzie obleczonej w konkretną propozycję, nie odsuniemy się z pewnością od współdziałania. Jednakże w każdym razie chcemy wprzód powrócić do naszego naturalnego stanu posiadania.

Informacja, której chciałem udzielić, polega na tem, że kiedy rząd pruski skłonił rząd rosyjski do wydania sobie znacznej części archiwum Generale Regni—zabrano z niej do Berlina tylko część nieznaczna, tę mianowicie, którą uważano za potrzebną władzom centralnym. Cały zaś gros złożono nie gdzieindziej, jeno w Warszawie, gdzie też dzisiaj się znajduje w archiwum, którego mam szczęście być zawiadowcą. Prócz tego pretensje nasze archiwalne do Prus są w tej chwili przedmiotem pertraktacyj. Sądzę, że odpowiedziałem dostatecznie na pytanie nam postawione, zwłaszcza że zadośćuczynienie słusznej pretensji nie może być uzależnione od tego czy zostały zgłoszone inne pretensje do innych podmiotów.— a to nawet w wypadkach odpowiedzialności solidarnej — tej zaś nie możnaby stwierdzić w stosunku do mocarstw rozbiowych nawet dla czasów Świętego Przymierza.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej prof. dr. M. HANDELSMANA.

Czcigodny Akademik, pan Oldenburg, w swoim przemówieniu zgłaszając deklarację kół uczonych rosyjskich, wystąpił nie tylko w swoim imieniu, lecz w imieniu tych, którzy Go, widocznie, takim mandatem obdarzyli. A w deklaracji swojej nie ograniczył się do pozytywnego sformułowania pewnego stanowiska, lecz wprowadził do niej długi, bo więcej niż jedną trzecią jego przemówienia stanowiący, ustęp polemiczny przeciwko Polskiej Akademii Umiejętności. Stwierdzić więc muszę: 1) że występował nie tylko jako ekspert Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, lecz także jako mandatarjusz kół, stojących poza Ekspertyzą, 2) że na forum Ekspertyzy wprowadził element nowy, załatwianie sporu o charakterze wprawdzie ogólnym, lecz raczej publicystycznym, który zresztą wyrósł z zapoczątkowania rosyjskiego, ze znanej uchwały Rady Uniwersytetu w Petersburgu.

Stwierdzam te dwa momenty, ażeby przejść do określenia stanowiska naszego. Polska nauka, a ostatnio polska ekspertyza i ja osobiście stoimy na stanowisku szczerego pojednania z nauką i narodem rosyjskim. Pragniemy zapomnieć o przeszłości w imię wspólnej pracy dla kultury przyszłości. Inicjatywy do walki, zarzutów, czy rekryminacyj nie dajemy i dawać nie chcemy, lecz wszelkie w tym kierunku wyzwania przyjmować musimy i żadnego zarzutu, skierowanego w naszą stronę, nie pozostawiliśmy i nie pozostawimy bez odpowiedzi, mówiąc wtedy językiem zupełnej prawdy.

Nie przypuszczałem, jadąc do Moskwy, że w Komisji Mieszanej nastąpić może składanie deklaracji w czymkolwiek imieniu. Nie mam mandatu, o który nie trudno byłoby mi postarać się w Polsce, gdzie cały świat naukowy, gdzie, powiedzieć mogę, cały, bez różnicy poglądów, świat polityczny nawet jest jednomyślny w rozumieniu artykułu XI. Traktatu Ryskiego. Występuję tu tylko w szeregu ekspertów, którzy stawili się na wezwanie Delegacji, nie dla tego, aby dyskutować o podstawach teoretycznych zagadnienia zwrotu dobytku kulturalnego z jed-

nego kraju do drugiego, lecz by w miarę swej wiedzy służyć pomocą w trudnem dziele wykonania odpowiednich przepisów prawa. Lecz jako członek Akademji Umiejętności, wraz z obecnymi tutaj członkami tejże prof. Ptaszyckim i dyr. Bernackim, zmuszony jestem podjąć rzucone Akademji naszej zarzuty.

Będę możliwie krótko mówił o zarzutach rzeczowych. Są one zresztą natury dosyć błahej. Nauce polskiej dobrze są znane liczne i świetne imiona uczonych, którzy w studjach swoich opierali się na rękopisach polskich Biblioteki Publicznej. Szereg nazwisk, podany w deklaracji, możnaby jeszcze pomnożyć. Możnaby przytoczyć niejednego z tu obecnych, z którymi mamy zaszczyt zasiadać przy jednym teraz stole. Nie o tem też mówiła Akademja w swej odpowiedzi: ona nie twierdziła, że nauka rosyjska nie pracowała nad rękopisami polskimi, lecz że ich nie opracowywała, że nie dawała katalogów, opisów, że nie systematyzowała skarbów polskich Biblioteki. A prawdy tej nie zmieni, najliczniejszy nawet wykaz autorów, nawet najcenniejszych prac konstrukcyjnych.

Można pominąć informację o owych 26 tysiącach tomów dubletów, przeznaczonych dla Polski dopiero w czasie rewolucji, których jednak dotąd nie udało się uzyskać z Piotrogradu, ażeby przejść do dwóch punktów bardziej istotnych.

Wszędzie tam, gdzie nam przysługuje prawo, lecz tylko wtedy kiedy nam to prawo przysługuje, upominamy się o naszą własność. Równocześnie z tą naszą tu obecną Komisją obraduje pod przewodnictwem Ministra Kazimierza Olszowskiego w Dreźnie szereg Komisyj, wśród których jedna ma na celu wypracowanie przepisów wykonawczych o zwrocie archiwów i zabytków, przyznanych nam od Niemiec przez Traktat Wersalski. W Wiedniu zaś, przy najzupełniejszych ułatwieniach miejscowych władz archiwalnych, czynione były szerokie poszukiwania od trzech blisko lat, przygotowujące podział archiwów, oraz zwrot zabytków na mocy Traktatu w St. Germain, który zresztą dotąd nie jest przez Sejm Polski ratyfikowany. Tam, jak wszędzie, praca nie jest łatwa, w każdy razie łatwiejsza niż na terenie rosyjskim, w który wsiąkła stokrotnie większa część naszego dorobku kulturalnego przeszłości.

Czyż mam dotykać także owego, stale powracającego prze-

ciw-zarzutu wspomnień wieku XVII, istotnie pełnego rabunków obustronnych i rzekomych z tego tytułu płynących uprawnień sprzeciwu wobec naszego stanowiska i naszych żądań. Na to wystarczyłoby powiedzieć, że po wojnach początków wieku XVII przyszła epoka „wiecznego pokoju“ z Moskwą, a później nieograniczona przewaga Piotra w Polsce, gdzie przyszły nowe przepisy traktatowe i najzupełniejsza samowola wojsk rosyjskich, że była możliwość upomnienia się o dawne krzywdy i tej możliwości pełne wykonanie. Cóż, kiedy wiemy, że skarby kulturalne carów moskiewskich w wieku XVII były skromne, a biblioteki ich, jeżeli oprzeć się na autorytetach rosyjskich, nieliczne. Co nie wróciło od razu, miało wrócić później, nie na podstawie Traktatu jednak, nawet nie na podstawie jakiegokolwiek prawa, na prosty rozkaz Murawjowa, który przez swych podwładnych „rewindykował“ ze zbiorów polskich nieliczne pozostałości „smutnowo wremieni“.

Nie o przeszłości mamy jednak mówić.

Miedzy nami zachodzi istotna różnica stanowisk. Dla Panów, o ile wnosić mogą z przemówienia Czcigodnego Akademika Oldenburgera, jest Traktat Ryski w art. XI. pokrzywdzeniem narodu rosyjskiego, czemś gorszem od propozycji rosyjskich ekspertów podczas rokowań w roku 1921, do której nawraca dwukrotnie w swem przemówieniu. Dla nas, jak to zresztą głęboko ujął Szanowny przewodniczący, p. Wojkow, jest on piękną kartą wyrównania krzywd wzajemnych, w której, dla przyszłych naszych przyjaznych stosunków, zgodziliśmy się odstąpić od części naszych praw niespornych, w imię nieniszczenia skarbnic o znaczeniu wszechświatowem. W wykonaniu tego Traktatu mamy dopomóc.

Pragniemy możliwie oszczędzać Bibliotekę Publiczną w Piotrogradzie, którą dla jej zawartości uznajemy za jedną z największych i najbogatszych książnic świata. Nie możemy jednak uznać jej charakteru nietykalnego, nie możemy uznać, podanego przez Panów, uzasadnienia tego charakteru. Zresztą Panowie sami mówicie przeciw sobie. Biblioteka Publiczna, by stać się naczelną, rozwijała się kosztem bibliotek prowincjonalnych i to ma być argumentem na rzecz jej nienaruszalności. Czyż nie rozwijała się także kosztem prowincjonalnej Biblioteki Warszawskiej, która nie tylko w przeszłości, lecz i w teraźniejszości cierpiała na tem

niesłychanie. Czyż to nie jeden jeszcze zupełnie nowoczesny argument na rzecz odnowienia Biblioteki polskiej z czasów jej własnych, dawnych skarbów.

Biblioteka Petersburska jedynie z tytułu bogactwa swych zbiorów może rościć sobie pretensje do wyjątkowego stanowiska; w zachodnio-europejskiem znaczeniu tego słowa nie posiada ona charakteru międzynarodowego instytutu naukowego. A mimo to Panowie pytacie, czy można dobro wyższe, międzynarodowe, poświęcić niższemu, narodowemu.

I znowu musimy pytanie odwrócić: czyż istotnie pod pozorem obrony tej koncepcji wolno domagać się nietykania spadku bogatego, niezaprzeczenie dostojnego, by ratować całość tego spadku dla siebie, z pokrzywdzeniem innych uprawnionych. I czyż nie rozumiecie Panowie, że dzisiaj nie może być mowy o realizowaniu wartości międzynarodowych bez uprzedniego, pełnego zadośćuczynienia wartościom narodów, które tylko we współpracy harmonijnej stworzyć mogą dobra wyższe, wszechświatowe.

R E F E R A T

Członka Delegacji Polskiej p. W. KRYPSKIEGO.

Podpisane w Rydze w dniu 12 października 1920 r. Preliminarja Pokojowe, oraz w dniu 18 marca 1921 r. Traktat Pokoju między Polską z jednej Strony, a Rosją i Ukrainą z drugiej, stanowiąc akty międzynarodowe, zawarte w celu zlikwidowania wojny powstałej między stronami, miały jednocześnie jeszcze i inny, specjalny cel, mianowicie, zlikwidowanie wzajemnych stosunków polsko-rosyjskich, które ciągnęły się przez długi, prawie 150 lat trwający, okres stopniowego pozbawiania Polski jej praw państwowych.

Z mocy wypadków dziejowych, mianowicie okupacji niemiecko-austriackiej, przywrócenie niezależności państwowej Polski nastąpiło bez bezpośredniego udziału Rosji, która, jednakże, kilkakrotnie w osobie zarówno Rządu Tymczasowego, jak też Robotniczo - Włościańskiego Rządu Sowieckiego, proklamowała uznanie tej niezależności. Wobec tego, w chwili wybuchu wojny, Polska i Rosja były jedna wobec drugiej państwami zupełnie samodzielnymi, niezależnymi, dlatego też nie było potrzeby włączenia do Ryskich Preliminarjów Pokojowych oraz do Traktatu Pokoju klauzuli, według której Rosja uznawałaby „bez zastrzeżeń niezależność, samodzielność i suwerenność“ Polski, jak to miało miejsce w traktatach Rosji z Łotwą, Estońją, Litwą i Finlandją, lub też w traktacie Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych z Polską, podpisanym w dniu 28 czerwca 1918 roku w Wersalu i stwierdzającym jeszcze raz, oraz proklamującym uznanie uroczyste Państwa Polskiego, jako „suwerennego i niezależnego członka rodziny narodów“.

Tem niemniej, to właśnie powstanie suwerennej państwowości polskiej, które poprzedzało wojnę, wymagało zlikwidowania uprzedniego okresu zawisłości, dlatego więc w Preliminarjach Pokojowych, a następnie w Ryskim Traktacie Pokoju znajdujemy artykuły, niezwykle dla normalnych umów pokojowych.

Takimi są artykuły III, IV, VI, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII, XIX Ryskiego Traktatu Pokoju, t. j. 12 artykułów

na 26, jakie zawiera Traktat. Artykuły te rozwijają podstawowe zasady, wyłączone w art. X Preliminarjów Pokojowych, który głosi:

„Obie układające się strony zobowiązują się umieścić w Traktacie Pokojowym postanowienia, dotyczące rozrachunku wzajemnego i likwidacji i oprzeć je na zasadach następujących.

- 1) Z poprzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej Polskiej do b. Imperjum Rosyjskiego nie wynikają dla Polski w stosunku do Rosji żadne zobowiązania i ciężary.
- 2) Obie układające się strony zrzekają się wzajemnie wszelkich praw do majątku państwowego, związanego z terytorjum strony przeciwnej.
- 3) Przy rozrachunkach wzajemnych i likwidacji będzie uwzględniony aktywny udział ziem Rzeczypospolitej Polskiej w życiu gospodarczem b. Imperjum Rosyjskiego.
- 4) Obie układające się strony zobowiązują się wzajemnie, na żądanie właścicieli, reewakuować i zwrócić w naturze, względnie w odpowiednim ekwiwalencie, mienie ruchome Państwa, związane z ekonomicznem i kulturalnem życiem kraju, mienie ruchome ciał samorządowych, instytucyj, osób fizycznych i prawnych, zabrane albo ewakuowane przymusowo lub dobrowolnie, poczynwszy od 1 sierpnia (nowego stylu) 1914 roku, z wyjątkiem zdobyczy wojennych.
- 5) Będzie ustalone zobowiązanie zwrotu Polsce archiwów, bibliotek, dzieł sztuki, historycznych trofeów wojennych, zabytków i t. p. przedmiotów dorobku kulturalnego, wywiezionych z Polski do Rosji od czasu rozbiorów Rzeczypospolitej Polskiej.
- 6) Będzie ustalone wzajemne uregulowanie, oparte na tytułach prawnych, pretensyj osób fizycznych i prawnych Stron obu, pretensyj powstałych do chwili podpisania niniejszej umowy, do rządu i instytucyj Strony przeciwnej.
- 7) Ustalone będzie w Traktacie Pokojowym zobowiązanie Rosji i Ukrainy do przyznania Polsce i jej obywatelom największego uprzywilejowania w dziedzinie restytucji mienia i odszkodowania za straty okresu rewolucyjnego i wojny domowej w Rosji i Ukrainie.

Obie układające się strony zgadzają się, że punkty powyższe nie wyczerpują wszystkich szczegółów rozrachunków i likwidacji“.

Punkt 5 art. X. Preliminarjów Pokojowych przybrał w Ryskim Traktacie Pokoju formę art. XI. tego Traktatu.

Zarówno art. X. Preliminarjów Pokojowych, jak też art. XI. Ryskiego Traktatu Pokoju ustalają w stosunku do wartości kulturalnych zasadę, że przedmioty dobytku kulturalnego nie mogą być obiektami trofeów wojennych, konfiskat i t. p., że są one wyłączną własnością narodu, który je stworzył i posiadał, i że żadne odmiany losu w dziedzinie życia politycznego i państwowego narodu, nie mogą pozbawić go prawa do swego dobytku kulturalnego. Stosowanie stałe tej zasady powinno, oczywiście, być wynikiem międzynarodowej, wszechświatowej ochrony wartości kulturalnych w granicach dobytku kulturalnego każdego narodu. Jednakże osiągnięcie takiego wyniku możliwe jest jedynie pod warunkiem, że w prawie międzynarodowym znajdzie dla siebie miejsce, w charakterze niezachwianej, bezwzględnej normy zasada, iż w dziedzinie wartości kulturalnych, prawa naruszone podlegają przywróceniu, restytucji bez względu na terminy przedawnienia, oraz że wykroczenia przeciwko tym prawom nie mogą być źródłem tytułu własności.

Nauka prawa międzynarodowego zna wypadki takiego właśnie stosunku do zagadnienia, które nas w tej chwili interesuje. Dostyć jest przypomnieć z jednej strony Traktat Wiedeński z jego zobowiązaniami restytuowania przez Francję Włochom ich wartości kulturalnych, z drugiej zaś — Konwencje Haskie, chroniące wartości kulturalne i archiwa. Postanowienia analogiczne mieszczą się w Wersalskim Traktacie Pokoju. Tembardziej normy te musiały znaleźć zastosowanie w „Traktacie ostatecznego, trwałego, honorowego i na wzajemnem porozumieniu opartego pokoju”, jakim chciały widzieć Strony Ryski Traktat Pokoju.

Sama redakcja p. 5 art. X. Preliminarjów Pokojowych i art. XI. Ryskiego Traktatu Pokoju wyraźnie świadczy o tem, że w stosunku do wartości kulturalnych został w Rydze uznany — jako zasada podstawowa — zwrot Polsce całego jej dobytku kulturalnego, wywiezionego do Rosji z Polski od czasu podziałów

Rzeczypospolitej Polskiej. Zasada ta tembardziej uwypukli się, jeżeli zestawić ostateczną, wyżej przytoczoną redakcję, zawartą w p. 5 art. X. Preliminarjów Pokojowych, z brzmieniem propozycji Strony Rosyjsko - Ukraińskiej, zrobionej w Rydze na posiedzeniu w dniu 28 września 1919 r.; punkt „d“ art. XIV. opiewa tam: Rosja obowiązuje się zwrócić Polsce wartości kulturalne, wywiezione z Polski do Rosji od czasu podziałów Rzeczypospolitej Polskiej, o ile te przedmioty mają znaczenie istotne dla Polski i o ile nie przyniesie to szkody rzeczywistej archiwom rosyjskim, galerjom, muzeom, bibliotekom, w których one się znajdują. *)

Już samo zestawienie tekstu, zaproponowanego przez Stronę Rosyjsko - Ukraińską w Rydze, z redakcją ostateczną, która została przyjętą ze względu na naleganie Strony Polskiej, wskazuje z całą oczywistością, w jakim kierunku została zdecydowana w Rydze kwestja zasadnicza zwrotu Polsce wartości kulturalnych.

W rozwinięciu powyższej zasady został też opracowany art. XI. Ryskiego Traktatu Pokoju.

Jest on skoordynowaną, harmonijną całością.

Rosja zwraca Polsce wszystko to, co stanowi symbol poprzedniej niezależności państwowej Polski (trofea wojenne), również wszystko to, co stanowi symbol ten w okresie walki o niepodległość przeciw carskiej Rosji (trofea wojenne, zabrane przez carską Rosję podczas tej walki) (p. 1^a). Dalej, Rosja zwraca Polsce wszystkie te wartości kulturalne, które składały się na dobytek kulturalny Narodu Polskiego, niezależnie, oczywiście, od tego, czy wartości te stanowią produkt kultury polskiej, czy jakiegokolwiek innej, o ile tylko były one wywiezione z Polski (p. 1^b). Wyjątki ustalono jedynie w wypadkach ściśle określonych przez Traktat, dla produktów kultury białoruskiej lub ukraińskiej (p. 2^a). Następnie mowa jest o państwowych i innych archiwach i aktach Rzeczypospolitej Polskiej, odnoszących się do okresu jej bytu samodzielnego. Mają one być zwrócone Polsce, przyczem, w myśl zasady zachowania całości aktów, te przedmioty, które nie mogą być podzielone, podlegają zwrotowi Polsce.

*) Zastrzegam się, że w obu tekstach opuściłem przytoczony w nich, w charakterze przykładu, wykaz wartości kulturalnych.

Potem zostaje ustalone zobowiązanie Rosji do przekazania Polsce tych archiwów, które powstały w okresie od 1-go stycznia 1772 roku, podczas zarządu rosyjskiego ziemiami Rzeczypospolitej Polskiej, o ile archiwa te i akty odnoszą się do terytorjum obecnej Rzeczypospolitej Polskiej (p. p. 5 i 6). Dalsze punkty dotyczą reewakuacji wartości kulturalnych, wywiezionych podczas wojny światowej i później, podczas wojny Polsko-Rosyjskiej (p. 9 i nast.).

W ten sposób zasada podstawowa, ustalona w Preliminarjach Pokojowych, jest przeprowadzona w Traktacie zupełnie wyczerpująco i konsekwentnie.

I oto, ten konsekwentny, skoordynowany program zwrotu wartości kulturalnych, zawiera p. 7. formułujący wyjątek od tej podstawowej zasady, od ogólnej normy.

„Obie układające się Strony, zgadzając się, że usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym, nie powinny podlegać zburzeniu, stanowią co następuje: jeżeli usunięcie jakiegokolwiek przedmiotu, podlegającego na zasadzie p. 1^b. artykułu niniejszego zwrotowi do Polski, mogłoby zburzyć całość takiej kolekcji, — to przedmiot ten, wyjąwszy wypadek ścisłego jego związku z historją lub kulturą Polski, powinien pozostać na miejscu za zgodą obu Stron Komisji Mieszanej, przewidzianej w punkcie 15-ym artykułu niniejszego, za ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej.“

Punkt ten był wczoraj przedmiotem analizy Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej. Do analizy jego chciałyby też przystąpić Polska Ekspertyza Prawnicza. Sądzymy jednak, że przy analizowaniu pojedynczego punktu Traktatu konieczne jest rozpatrzenie jego w związku ze wszystkimi punktami tejże grupy, oraz całego Traktatu, zwłaszcza, gdy punkt taki stanowi wyjątek od ogólnej normy. Chęć rozważenia sprawy w całej pełni dostatecznie tłumaczy i usprawiedliwia takie stanowisko.

Co kierowało Stronami, gdy formułowały one w Rydze p. 7 art. XI?

Przeprowadzając i rozwijając we wszystkich szczegółach w art. XI. Traktatu Pokoju zasadę podstawową p. 5-go art. X

Preliminarjów Pokojowych, sankcjonującą prawo niezachwiane Narodu Polskiego do wartości kulturalnych, wywiezionych z Polski, Strony spotkały się z pewnem wyjątkowem zjawiskiem: oto w niektórych wypadkach przedmioty, wywiezione z Polski, zostały następnie włączone do takich kolekcij, iż indywidualna, że tak powiem, wartość tych przedmiotów wzrosła niewspółmiernie właśnie wskutek znaczenia, wagi tej kolekcji, tego połączenia przedmiotów, do którego one zostały wcielone.

I przed Stronami powstało inne zagadnienie: znaczenie takich kolekcij i zbiorów, których podstawę te kolekcje stanowią, dla całej ludzkości.

Jak rozwiązać ten konflikt dwu zasad?

Autorzy Traktatu Ryskiego rozwiązali go zapomocą kompromisu. Z jednej strony przeważyla zasada zwrotu narodowi jego dobytku kulturalnego przez ustalenie, że przedmioty, posiadające ścisły związek z historją i kulturą Polski, podlegają bezwarunkowo zwrotowi, bez względu na to, do jakich kolekcij zostały one włączone, ponieważ najpierwszą i największą kolekcją jest kolekcja możliwie kompletna całego dobytku kulturalnego danego narodu w jego rozwoju historycznym; z drugiej zaś strony przeważyla zasada znaczenia dla całej ludzkości pewnego rodzaju kolekcij, zostało więc ustalone, że w niektórych wypadkach przedmioty, podlegające zwrotowi, o ile nie są one ściśle związane z historją i kulturą kraju odbierającego, podlegają pozostawieniu na miejscu w tych kolekcjach, do których zostały włączone.

Oczywistem jest, że w danym wypadku mamy do czynienia z wyjątkiem, i że tego rodzaju wyjątek winien być ściśle sformułowany, że jest to istotnie wyjątek *strictissimae interpretationis*.

Już powiedzieliśmy, że zgodnie, z p. 7-ym art XI. Ryskiego Traktatu Pokoju, nie powinny podlegać zburzeniu usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, dlatego więc, jeżeli usunięcie jakiegokolwiek przedmiotu mogłoby zburzyć całość takiej kolekcji, to przedmiot ten, wyjąwszy wypadek ścisłego jego związku z historją lub kulturą Polski, powinien pozostać na miejscu za zgodą obu Stron Komisji Mieszanej

za ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej.

W każdym więc wypadku oddzielnym należy ustalić, że istnieje:

- A. Kolekcja: 1) naukowo opracowana,
2) usystematyzowana,
3) zamknięta,
4) stanowiąca podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem.

B. Przedmiot, który wchodzi w skład kolekcji, odpowiadającej powyżej wyliczonym warunkom, a który nie posiada ścisłego związku z historją lub kulturą Polski i którego usunięcie mogłoby zburzyć całość kolekcji.

Gdy istnieją wszystkie te warunki, przedmiot powinien pozostać na miejscu za ekwiwalent.

O tem „pozostaniu na miejscu“ Traktat mówi w sposób następujący: „przedmiot ten powinien pozostać na miejscu za zgodą obu Stron Komisji Mieszanej za ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej.

Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska wskazała w swym referacie, czego, jej zdaniem, słowa „za zgodą obu stron Komisji Mieszanej“, oznaczać nie mogą, oraz, co mogłyby one znaczyć.

Polska Ekspertyza Prawnicza chętnie się zgadza z Ekspertyzą Rosyjsko-Ukraińską, że słowa te nie oznaczają, iż zgodą obu Stron Komisji Mieszanej jest jakimś samodzielnym, uzupełniającym warunkiem. Sądzi ona, jak to zresztą, w formie domniemania, przypuszcza Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza, że słowa „za zgodą obu Stron Komisji Mieszanej“ oznaczają konieczność istnienia zgody Stron dla ustalenia powyżej wskazanych przesłanek niezbędnych do zastosowania p. 7 art. XI, t. j. dla uznania, że dana kolekcja odpowiada warunkom, ściśle określonym w Traktacie, oraz, że usunięcie danego przedmiotu zburzyłoby całość tej kolekcji.

Takie pojmowanie „zgody obu Stron Komisji Mieszanej“ wynika z całego przebiegu rokowań pokojowych w danej kwestji, które zostały zakończone przyjęciem redakcji, włączonej do Traktatu.

Jak wiadomo, Strona Rosyjsko-Ukraińska zaproponowała na 3-ciem posiedzeniu Komisji Redakcyjnej w dniu 8 marca 1921 r., by sprawa pozostawienia na miejscu wartości kulturalnych była decydowana przez arbitraż. W odpowiedzi swej Strona Polska wyszła z założenia, że ustalenie okoliczności i oznak, charakteryzujących kolekcję, jako niepodlegającą zburzeniu, jako też skonstatowanie niebezpieczeństwa zburzenia całości takiej kolekcji przez usunięcie z niej danego przedmiotu, może nastąpić, w każdym poszczególnym wypadku, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, drogą wspólnego omówienia tych kwestyj przez obie Strony Mieszanej Komisji Specjalnej; ponieważ jednak zdecydowanie pozytywne tych kwestyj związane jest dla Strony Polskiej z utratą prawa do otrzymania z powrotem przedmiotów, należących do niej, przeto, Strona Polska musi mieć w takich wypadkach głos decydujący; z tych powodów Strona Polska kategorycznie odmówiła zgody na dopuszczenie arbitrażu i nalegała, by zastosowanie p. 7-go było uwarunkowane w każdym poszczególnym wypadku zgodą obu Stron, (a więc i Polskiej) w Mieszanej Komisji: redakcja ta została przyjęta przez Strony w ostatecznym tekście Ryskiego Traktatu Pokoju.

Polska Ekspertyza Prawnicza nie może zgodzić się na wywody Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej co do ścisłego związku wewnętrznego, jaki, zdaniem Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej, istnieje w Ryskim Traktacie Pokoju między pojęciami „zgoda“ (soglasje) i „porozumienie“ (soglaszenje), a „ekwiwalent“. (Zaznaczyć należy, że polski tekst Traktatu oddaje obydwie rosyjskie wyrazy „soglasje“ i „soglaszenje“ przez jeden i ten sam wyraz polski „zgoda“).

O „zgodzie (soglasje) obu Stron w Komisji Mieszanej“ Ryski Traktat Pokoju wspomina w p. 7-ym art. XI, o zgodzie — „porozumieniu (soglaszenje) Stron w Komisji Mieszanej“ mowa jest w Ryskim Traktacie Pokoju w ustępie 5-ym p. 9-go art. XI. (dwukrotnie) oraz w p. 4-ym art. XV., i ma rację Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza, gdy zaznacza, że ilekroć mowa w Traktacie o „zgodzie“ lub o zgodzie — „porozumieniu“, użyte jest też równocześnie słowo „ekwiwalent“. Zupełnie mylnem natomiast jest twierdzenie Ekspertyzy Rosyjsko - Ukraińskiej, że słowo „ekwiwalent“ pozatem nie spotyka się nigdzie w Ryskim

Traktacie Pokoju, ponieważ o „ekwiwalencie“ jest jeszcze mowa w ustępie 3-im p. 3 art. XV., w ustępie 2-im p. 7-go art. XV., w p. 8-ym art. XVI., nie licząc p. 6-go Działu II-go Załącznika № 4.

W ten sposób Ryski Traktat Pokoju mówi nieraz o „ekwiwalencie“, nie wspominając o „zgodzie“ lub „porozumieniu“, w tych zaś dwu wypadkach, gdy mowa jest jednocześnie o „ekwiwalencie“ i o zgodzie — „porozumieniu“ (w części ostatniej ustępu 5-go p. 9-go art. XI., oraz w p. 4-ym art. XV.), Traktat Pokoju mówi jednocześnie o zgodzie — „porozumieniu“ i o „ekwiwalencie“ jedynie dlatego, by ustalić kategorycznie tę zasadę, że zamiana mienia, podlegającego reewakuacji, na ekwiwalent może nastąpić tylko „gdy istnieje zgoda — „porozumienie“ obu Stron“. Gdy go niema, zamiana taka nie może mieć miejsca.

Oto, zresztą, tekst dosłowny tych dwu miejsc Traktatu:

..... „Wszakże przedmioty powstałe przed rokiem 1870, lub też ofiarowane przez Polaków, mogą być zwrócone nie w naturze, lecz w odpowiednim ekwiwalencie, jedynie za zgodą („po sogłaszeńji“) obu Stron wyżej wymienionej Komisji Mieszanej“, (druga połowa ustępu 5-go p. 9-go art. XV.).

..... „Mienie, podlegające reewakuacji na zasadzie punktów 1, 2 i 3-go artykułu niniejszego, może być za zgodą Stron („po sogłaszeńju“) zwrócone i nie w naturze, a w odpowiednim ekwiwalencie“, (p. 4-ty art. XV.).

Ścisłość powyżej przytoczonych wywodów znajduje potwierdzenie w treści ustępu 2-go p. 7-go art. XV Traktatu Pokoju, gdzie jest wprost powiedziane, niezależnie od przytoczonej tylko co treści p. 4-go art. XV., że „obowiązkiem Komisji Reewakacyjnej będzie ustalenie ekwiwalentu w wypadkach, przewidzianych w punktach 3 i 4 artykułu niniejszego“.

I tylko raz, w pierwszej połowie ustępu 5-go punktu 9-go art. XI., mowa jest w Traktacie o „ekwiwalencie“, ustalonym „za zgodą („po sogłaszeńju“) obu Stron Komisji Mieszanej“.

Oto tekst tego miejsca: „Podlegające reewakuacji, wymienione w punkcie niniejszym pod literą „c“ przedmioty mogą być zwrócone i nie w naturze, lecz w odpowiednim ekwiwalencie, ustalonym za zgodą („po sogłaszeńju“) obu Stron Komisji Mieszanej“.

Zestawienie tego tekstu z powyżej przytoczonym tekstem drugiej połowy ustępu 5-go p. 9-go art. XI. jeszcze raz potwierdza ścisłość naszych argumentów.

Wychodząc z powyższych założeń, Polska Ekspertyza Prawnicza nie może uznać, że słowa „za zgodą obu Stron Komisji Mieszanej“, zawarte w p. 7-ym art. XI., dotyczą jedynie kwestji ustalenia „ekwiwalentu“ za przedmioty, które powinny pozostać na miejscu.

Przy określaniu tego „ekwiwalentu“ przez Strony jest konieczne, ze względu na ich równouprawnienie, porozumienie Stron, lecz jasnem jest, że spotykane w Traktacie słowa „zgoda („sogłaszenie“) obu Stron Komisji Mieszanej“, odnoszą się nie tylko do określenia ekwiwalentu i że słowa „za zgodą („z sogłasją“) obu Stron Komisji Mieszanej“, które spotykamy raz jeden w Ryskim Traktacie Pokoju, a mianowicie w interesującym nas p. 7-ym art. XI., niewątpliwie nie odnoszą się do ekwiwalentu.

Jeżeli uznać, (jak skłonną jest to uczynić Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza wbrew historii powstania tekstu p. 7-go art. XI.), że „zgoda“ dotyczy jedynie ustalenia „ekwiwalentu“, oraz że fakt pozostawienia przedmiotu na miejscu przesądzony jest istnieniem wymaganego przez p. 7-my „zbioru“, „kolekcji“ oraz istnieniem „niebezpieczeństwa“ zburzenia kolekcji, to wobec takiej wykładni pozostaje otwartą kwestja, kto będzie ustalał to istnienie, nie można bowiem chyba przypuścić, by dla stwierdzenia tych faktów dostateczne było jedynie oświadczenie Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, nie zaś „zgoda obu Stron Komisji Mieszanej“.

Uważamy za konieczne zatrzymać się jeszcze na jednym wywodzie Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej.

Dotyczy ona wprawdzie próby obalenia przez Rosyjsko-Ukraińską Ekspertyzę Prawniczą zupełnie dowolnego przypuszczenia, że wymagana przez p. 7-my „zgoda“ obu Stron Komisji Mieszanej „może zależeć od chęci lub braku chęci Stron, od ich niczem niekrępowanego, dowolnego poglądu.

Jednakże, dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, chcielibyśmy zaznaczyć, że właśnie dlatego, iż Strony w swej decyzji zależą od wskazanych w p. 7 art. XI. warunków zasto-

sowania tego punktu, mają one zupełne prawo do ustalania w każdym poszczególnym wypadku istnienia tych warunków, i że taka interpretacja wbrew zdaniu Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej nie sprzeciwia się sensowi i duchowi p. 7-go, nie wzbudza wątpliwości co do uczciwości kontrahentów, i nie obraża Stron, które zawarły Traktat.

Strona Polska w Rydze, godząc się na wyjątek, sformułowany w p. 7-ym art. XI. redakcji ostatecznej Traktatu, uwarunkowała zastosowanie tego punktu „zgoda obu Stron Komisji Mieszanej”. Zastrzegła ona sobie to prawo odnośnie do danego punktu, jak to uczyniła odnośnie do części drugiej ustępu 1-go p. 9-go art. XI. i p. 4 art. XV., będąc zupełnie pewną, że tam, gdzie istotnie będzie zagrażało niebezpieczeństwo interesom o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, Polska potrafi być wyższą ponad swoje interesy osobiste, — lecz, właśnie ze względu na zupełną świadomość takiego stanu rzeczy, zastrzegła sobie prawo głosu decydującego przy rozstrzyganiu tych pierwszorzędnej wagi kwestyj.

Strona Rosyjsko-Ukraińska w Komisji Mieszanej ma pełne prawo do poruszania sprawy zastosowania p. 7-go art. XI. we wszystkich tych wypadkach, gdy uważa, że mogą uciepć nie jej interesy osobiste, lecz interesy kultury światowej, i we wszystkich tych wypadkach oświadczenia Strony Rosyjsko-Ukraińskiej winny być rozpatrzone i zdecydowane przez Komisję Mieszaną w granicach ściśle określonych przez p. 7-y art. XI.

Wydaje mi się, że, bez względu na pewną rozbieżność zdań, obie Ekspertyzy Prawnicze, zarówno Rosyjsko-Ukraińska, jak też Polska, zgadzają się na jedno, mianowicie, że granice zastosowania p. 7-go są ściśle oznaczone w samym p. 7-my i że ten ostatni winien mieć zastosowanie w tych granicach.

Dlatego też Polska Ekspertyza Prawnicza sądzi, że w wypadkach, gdy chodzi o usunięcie z kolekcji wartości kulturalnych, musi być mowa jedynie o „przedmiotach”, o „szeregu oddzielnych przedmiotów”, lecz o niczem innem.

Tak samo należy mieć na względzie niebezpieczeństwo zburzenia „kolekcji”, a nie „zbioru”, ponieważ „kolekcja” może być zburzona przez usunięcie poszczególnego przedmiotu, tworzącego z nią całość organiczną, natomiast usunięcie poszczególnego

przedmiotu nie zburzy „zbioru“, o ile usunięty przedmiot nie tworzy całości organicznej z pewną kolekcją, odpowiadającą przytem w zupełności warunkom p. 7-go, gdyż w tym ostatnim wypadku może mieć miejsce jedynie pomniejszenie „zbioru“, lecz nie zburzenie go.

Zreasumujmy wszystko powyższe:

Przy wykonywaniu p. 1 b. art. XI. Ryskiego Traktatu Pokoju, Strona Rosyjsko-Ukraińska ma niezaprzeczalne prawo do wskazania w każdym poszczególnym wypadku na to, że pewne przedmioty z liczby tych, które podlegają zwrotowi do Polski, weszły w skład kolekcji, które nie powinny podlegać zburzeniu.

Obowiązek przeprowadzania dowodu, że dana kolekcja odpowiada wszystkim czterem warunkom, wskazanym w Traktacie, t. j. 1) że jest ona usystematyzowana, 2) naukowo opracowana, 3) zamknięta i 4) że stanowi podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem, jak również dowodu, że usunięcie danego przedmiotu (niemającego przytem ścisłego związku z historją i kulturą Polski) mogłoby zburzyć całość tej kolekcji, — leży na Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej.

Jeżeli Strona Polska w Komisji Mieszanej uzna istnienie tych przesłanek, to przez to samo obowiązana jest uznać dany przedmiot za taki, który powinien pozostać na miejscu, przy czem Strony powinny określić ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej.

O ile, jednakże, Strona Polska w Komisji Mieszanej jest głęboko przekonana, że w danym wypadku nie może być spowodowana ta szkoda, o której mówi p. 7-y art. XI. to ma ona prawo nie zgodzić się ze zdaniem Strony Rosyjsko-Ukraińskiej co do istnienia powyżej wskazanych przesłanek i wówczas p. 7-y art. XI. nie może mieć zastosowania, tak samo, jak nie może, na przykład, mieć zastosowania z braku zgody („sogłaszeńja“) Stron, część druga ustępu 5-go p. 9-go art. XI. tegoż Traktatu.

Uważając, że Ekspertyza Prawnicza Komisji Mieszanej nie może wkraczać w dziedzinę krytyki Traktatu, gdyż przeciwnie, ma ona za zadanie konstatować normy, ustalone przez Traktat, oraz, licząc się z niemi i nie wykraczając po za ich granice, stosować je przy rozważaniu poszczególnych spraw, Polska Eks-

pertyza Prawnicza poprzestaje na powyższych wywodach w kwestji norm, ustalonych przez p. 7-y art. XI. Ryskiego Traktatu Pokoju.

Odnosnie do zagadnienia, co podlega wydaniu Polsce z Piotrogradzkiej Biblioteki Publicznej w wypadku zastosowania względem tego zbioru p. 7-go art. XI. Ryskiego Traktatu Pokoju, Polska Ekspertyza Prawnicza uważa za konieczne zaznaczyć, że jej zdaniem, nawet przy zastosowaniu norm tego punktu, wydaniu podlegają nietylko (jak twierdzi Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza) przedmioty polskie z Oddziału Dubletów Biblioteki, lecz wszystkie przedmioty, wywiezione z Polski w warunkach, wskazanych w p. 1 b. art. XI. Traktatu i mające ścisły związek z historją lub kulturą Polski, oprócz tego zaś wszystkie wogóle przedmioty, wywiezione z Polski, których usunięcie nie zburzy kolekcij, podlegających zachowaniu, bądź dla tego, że przedmioty te nie wchodzą w skład takich kolekcij, bądź dla tego, że nie mają one istotnego znaczenia dla swej kolekcji, aczkolwiek podlega ona zachowaniu.

Co się zaś tyczy sposobu urzeczywistnienia p. 7-go art. XI Ryskiego Traktatu Pokoju, to Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa powinna, po udowodnieniu, że Piotrogradzka Biblioteka Publiczna jest zbiorem o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, ściśle określić i uzasadnić, które z kolekcij tej Biblioteki, stanowiąc jej podstawę, są jednocześnie usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte, oraz usunięcie jakich, podlegających zwrotowi przedmiotów, które wchodzą w skład tych kolekcij, a nie mają ścisłego związku z historją lub kulturą Polski, mogłoby zburzyć całość tych kolekcij i z jakich względów.

Strona Polska w Mieszanej Komisji jest obowiązana, musi jaknajściślej rozważyć wskazania Strony Rosyjsko-Ukraińskiej i w głębokiem poczuciu swego obowiązku wobec wszechświatowej kultury dać swą odpowiedź szczerą, rzetelną.

PRZEMÓWIENIE

Członka Delegacji Polskiej dr. E. KUNTZEGO.

W szeregu przemówień, które wygłoszono ze strony polskiej, starano się wszechstronnie wyświetlić kwestję, będącą przedmiotem dzisiejszej dyskusji.

Przemówienia ekspertów polskich trzymały się w toku myśli referatu Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, tyczyły się więc prawie wyłącznie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Pozatem miały za zadanie przedstawić Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej dzieje powstania i wywozu Biblioteki Załuskich i jej zawartość, dalsze jej koleje w zbiorach rosyjskich i obecne stanowisko w tychże zbiorach. Niezależnie od tego przedstawiła Ekspertyza Polska znaczenie, jakie ta Biblioteka posiadała dla rozwoju kultury polskiej, znaczenie, którego bynajmniej dzisiaj jeszcze nie utraciła, równocześnie zaś starała się wykazać, że dla kultury rosyjskiej, dla zbiorów rosyjskich ma ona znacznie mniejsze znaczenie.

Na tę część wywodów kładę szczególny nacisk, aby sprostować to błędne zapatrywanie szerokich kół rosyjskiej inteligencji i niektórych nawet kół naukowych, jakoby zwrot tej Biblioteki mógł poważnie zaszkodzić zbiorom rosyjskim, w szczególności Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, której nienaruszalność stała się niejako hasłem, pod którem walczyli przeciwnicy wykonania artykułu XI. Staraliśmy się wykazać, że znaczenie kulturalne tej instytucji bynajmniej nie ucierpi, że wydzielenie polskich zbiorów zmniejszy ją tylko o nieznaczny procent obiektów i zupełnie nie zaszkodzi głównym jej kolekcjom, na których opiera się jej sława.

Podnoszę to jeszcze raz dlatego, aby wyraźnie zaznaczyć, że mówiliśmy to nie w celu usprawiedliwienia się lub popierania naszych praw, gdyż prawa to są mocne i jasne, lecz celem przedstawienia Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej przekonania, którem przesiąknięte jest całe społeczeństwo polskie, a z czego społeczeństwo rosyjskie nie zdaje sobie zapewne sprawy — że zbiory te, których zwrot Polsce tylko w drobnej mierze może zmniejszyć

bogaactwa zbiorów rosyjskich, są dla Polski skarbami, niedającymi się zastąpić, niedającymi się obecnie na nowo zebrać.

Przechodząc do zreasumowania przemówień Ekspertyzy Polskiej, konstatuję, że na krytykę memorandum Delegacji Polskiej odpowiedzieliśmy wykazaniem, że nie roi się ono od błędów, jak to zaznaczyła Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska.

Ciemny obraz dziejów Biblioteki Załuskich, naszkicowany w grubych zarysach przez Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską, rozjaśniliśmy stwierdzeniem całego szeregu faktów, przemilczanych, lub błędnie przedstawionych przez referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej.

Sprowadziliśmy do właściwej miary charakterystykę Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, godząc się chętnie na wszystkie jej zalety i wartości, podnoszone przez referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, wykazując jednak, że nie wszystko jest tam tak świetlane jak chciała przedstawić Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska. Zaznaczam zaś przytem, że głównych argumentów dostarczyły nam wywody samego referatu i oficjalnego jubileuszowego wydawnictwa o Cesarskiej Bibliotece Publicznej.

Skonstatowaliśmy wreszcie, że wyjęcie zbiorów polskich bynajmniej nie zburzy całości Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, ani nie wstrząśnie tym aparatem, o którym ciągle mówi referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej. W końcu wykazaliśmy, że wyeliminowanie technicznie zbiorów polskich jest możliwe do przeprowadzenia, a jeżeli Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska nie zna sposobu, w jaki to możnaby uczynić, to wskaże go jej Ekspertyza Polska.

Zaznaczyłem w pierwszym przemówieniu, że referat Rosyjsko-Ukraiński jest tak napisany, jakby nie było Traktatu Pokojowego, a w nim art. XI. Referat ten byłby właściwszy, zdaniem mojem, w czasie układów ryskich, dzisiaj jednak jest całkiem spóźniony. Niemniej jednak wdaliśmy się w polemikę z nim, lecz tylko dla tego, aby cały problem nabrał wypukłości, nie był tylko jednostronnie oświetlony.

Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza dała nam drobiazgową interpretację p. 7-go art. XI, na którą daliśmy odpowiedź, wyjaśniając, jak my rozumiemy ten punkt.

W każdym razie muszę skonstatować, że dyskusja ujęła

omawianą kwestję szerzej dała nam jednak tylko teoretyczną interpretację p. 7-go, co wprawdzie zbliża nas do istoty sprawy, będącej przedmiotem niniejszej dyskusji, nie daje jednak dostatecznej i silnej podstawy do jej rozstrzygnięcia.

Dla tego Delegacja Polska uważa obecnie za wskazane wprowadzić dyskusję na realne tory, realną zaś będzie ona, jeżeli będziemy pamiętali o tych ramach, jakie zakreśla nam art. XI. Jest on bezwzględnie obowiązujący dla jednej i drugiej Strony i obie Strony pragną jedynie jego ścisłego wykonania, jak to wielokrotnie zaznaczały na poprzednich posiedzeniach.

Zastanówmy się nad tym art. XI., mając ciągle na oku sprawę, która nas zajmuje.

Cóż powiada art. XI?

W p. 1 b. postanawia on zwrot Polsce wywiezionych do Rosji lub Ukrainy po 1 stycznia 1772 r. z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej bibliotek, księgozbiorów i t. p.

Zaznaczyłem już, że postanowienie to odnosi się w całości i bezspornie do całego naszego żądania, w referacie zaś Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej niema przeciw temu zastrzeżeń.

W pewnym jednak poszczególnym wypadku mogą być przy wykonaniu tego postanowienia poczynione wyjątki.

Reprezentanci Rządu Polskiego na konferencji w Rydze zgodzili się na umieszczenie w art. XI. punktu 7-go. Było to ustępstwo zrobione z poszanowania dla tych wielkich zbiorów, które są skarbnicą wszechświatowej kultury, ustępstwo dla całego świata naukowego. Strona Polska zdawała sobie z tego jasno sprawę, że jest to z jej strony ofiara, że jest to uszczuplenie praw, które jej przyznał p. 1-y art. XI., — odwrotnie Strona Rosyjsko-Ukraińska uznawała znaczenie tego punktu dla swych zbiorów o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem. „Jest to jasny punkt“ w art. XI., jak go nazwał jeden z ekspertów rosyjsko-ukraińskich, przy dyskusji nad sprawą Gabinetu Rycin Stanisława Augusta. Mogę oświadczyć, że Delegacja Polska godzi się lojalnie na zastosowanie p. 7-go wszędzie tam, gdzie jest zgóry przeświadczona, że chodzi o zbiory o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem, jak i tam, gdzie zostanie o tem przekonana przez Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską.

Cały referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej zmierza do

tego celu, aby wykazać nam, że Rosyjska Biblioteka Publiczna jest tym zbiorem o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym, o którym mówi p. 7-y art. XI.

Referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej nie był dla nas przekonywujący z rozmaitych powodów, które prawdopodobnie jasno wynikły z przemówień moich przedmówców, nie potrzebował nas jednak przekonywać, ponieważ mogę oświadczyć, że i przedtem uznawaliśmy Rosyjską Bibliotekę Publiczną za zbiór o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym.

Na przekonywaniu nas jednak o rzeczy, która nie potrzebowała przekonywania, referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej nie poprzestaje, lecz wyciąga wniosek zupełnie błędny, a mianowicie, że z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej można niczego nie wydawać. P. 7-y art. XI. bynajmniej jednak nie powiada, że zbiory polskie mogą być zatrzymane, jeżeli się stwierdzi, że znajdują się one w zbiorze o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym, lecz przeciwnie zawiera szereg dalszych postanowień, których Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska zupełnie nie wzięła w rachubę.

Uważam za wskazane rozważenie p. 7-go, w ścisłym związku z dyskutowaniem zagadnieniem.

Na stwierdzeniu, że jakiś zbiór ma wszechświatowe znaczenie kulturalne poprzestać nie można, lecz należy wykazać, że zawiera on kolekcje usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte, stanowiące podstawę zbioru, ponieważ nie ten zbiór jako całość, a tylko znajdujące się w nim kolekcje, odpowiadające pewnym warunkom, korzystają z ochrony p. 7-go. Referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej mówi bardzo wiele o kolekcjach Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, ale raczej w oderwaniu, jakby nie było ich ścisłego określenia w p. 7-ym. Które kolekcje uważa Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska za usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte, stanowiące podstawę Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, o tem się nie dowiadujemy.

Na tem jednak nie możnaby poprzestać. Przecież p. 7-y po stwierdzeniu w pierwszej deklaracyjnej części, że nie powinny podlegać zburzeniu usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym,—zawiera postanowienia co należy uczynić w tym wypadku, gdy zostanie stwierdzone:

1) że istnieje zbiór o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym,

2) że podstawę tego zbioru stanowią usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje.

Druga część p. 7-go mówi wyraźnie, co w takim wypadku następuje. Przedmioty, których usunięcie mogłoby zburzyć całość takiej kolekcji, będącej podstawą takiego zbioru, naogół powinny pozostać na miejscu. Z prawa tego nie korzystają jednak wszystkie przedmioty, mające ściśle związek z historją lub kulturą Polski. Pod względem prawnym ten wyjątek od wyjątku ma dla nas w omawianej kwestji praktycznie duże znaczenie.

Przedmioty, nie podpadające pod te kolejne ograniczenie p. 7-go, mogą pozostać na miejscu pod dwoma warunkami:

1. że nastąpi na to zgoda obu Stron Komisji Mieszanej,
2. że będzie ustalony i wydany wzamian ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej.

Postanowienia te są zupełnie jasne i Mieszana Komisja Specjalna musi się niemi kierować w swych uchwałach. Konkluzji referatu Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, streszczającej się we wniosku zupełnej odmowy wydania czegokolwiek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, nie może Delegacja Polska przyjąć za wyraz opinii Delegacji Rosyjskiej, ponieważ stoi ona w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami Traktatu Pokojowego; nie wyczerpuje też tej kwestji i Prawnicza Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska.

Wobec tego pozwalam sobie imieniem Delegacji Polskiej przedstawić jej stanowisko w sprawie zwrotu polskich zbiorów bibliotecznych.

W omawianym wypadku możemy podzielić zbiory rosyjskie, zawierające przedmioty z Polski wywiezione i podlegające zwrotowi, na dwie grupy. Jedną z nich stanowią wszystkie biblioteki rosyjskie, wyliczone w polskim memorandum, lub też i nie wyliczone, do których jednak dostały się obiekty polskie, drugą — Rosyjska Biblioteka Publiczna w Petersburgu.

Jedna i druga grupa winny być załatwione wedle postanowień p. 1 b. art. XI., z tą jednak różnicą, że do Biblioteki Publicznej w Petersburgu mogą być zastosowane w dalszym ciągu zastrzeżenia, przewidziane w p. 7-ym. Innemi słowy Delegacja Polska oświadcza z góry, że domaga się zwrotu bez

wyjątku wszystkich rękopisów, książek, sztychów, map i innych druków wywiezionych z Polski w okresie z przed 1772 r., w jakichkolwiek bibliotekach Republik Rosyjskiej i Ukraińskiej one się znajdują, — z wyjątkiem Biblioteki Publicznej w Petersburgu, którą uważa za zbiór o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem, dla którego należy poczynić wyjątki, przewidziane w p. 7-ym.

Obeenie, aby uniknąć wszelkich nieporozumień, pragnę sprecyzować stanowisko Delegacji Polskiej.

Strona Polska zgodziła się na naradach ryskich na p. 7-my, zreagowała go jednak w ten sposób, aby przynajmniej najżywotniejsze interesy kultury polskiej były chronione. Tych interesów bronić będzie Delegacja Polska, bo nie wolno jej nie uronić z tego, co zostało jej przyznane w Traktacie.

1. Domagamy się więc wydania tych wszystkich obiektów, znajdujących się w Bibliotece Publicznej, które nie wchodzą do kolekcji usystematyzowanych, naukowo opracowanych i zamkniętych, stanowiących podstawę Biblioteki Publicznej.

2. Domagamy się zwrotu wszystkich przedmiotów, posiadających ścisły związek z historją lub kulturą Polski, choćby wchodziły one w skład kolekcji usystematyzowanej, naukowo opracowanej i zamkniętej, stanowiącej podstawę Biblioteki Publicznej.

3. Domagamy się wykazania w każdym poszczególnym wypadku, że usunięcie tego lub owego przedmiotu, nie posiadającego ścisłego związku z historją lub kulturą Polski, rzeczywiście zburzy całość kolekcji usystematyzowanej, naukowo opracowanej i zamkniętej, stanowiącej podstawę Biblioteki Publicznej.

4. Domagamy się w wypadku, gdy obie Strony Mieszanej Komisji Specjalnej zgodzą się na pozostawienie takiego przedmiotu na miejscu, niezwłocznego przedstawienia nam ekwiwalentu w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej.

5. Domagamy się wreszcie wydania przedmiotu, nie posiadającego ścisłego związku z historją lub kulturą Polski, którego usunięcie — zdaniem Strony Rosyjsko-Ukraińskiej — burzy całość kolekcji usystematyzowanej, naukowo opracowanej i zamkniętej, stanowiącej podstawę Biblioteki Publicznej, o ile obie Strony

Mieszanej Komisji Specjalnej, po dokładnem rozważeniu tej sprawy, nie zgodzą się na pozostawienie go na miejscu.

Stanowisko nasze w sprawie Biblioteki Publicznej jest tak ściśle oparte na postanowieniach p. 7-go, że nie zdaje mi się, aby Strona Rosyjsko-Ukraińska mogła cokolwiek zarzucić naszemu punktowi widzenia.

Zgóry muszę zaznaczyć, że będziemy musieli szczegółowo omawiać:

1. jakie kolekcje są usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte,
2. które z takich kolekcji stanowią podstawę Biblioteki Publicznej w Petersburgu,
3. usunięcie jakiego przedmiotu mogłoby zburzyć całość takiej kolekcji,
4. czy przedstawiony ekwiwalent jest przedmiotem równej wartości naukowej lub artystycznej.

Mam nadzieję, że dobra wola obu Stron umożliwi to trudne zadanie i mogę zapewnić, że Strona Polska przystąpi do tej pracy z poszanowaniem wartości kulturalnych, zgromadzonych w Bibliotece Publicznej i z daleko posuniętą życzliwością i troskliwością, by te wartości bez potrzeby nie ucierpiały.

Muszę zatrzymać się jeszcze na jednym zdaniu p. 7-go, które należy obszerniej omówić. Przy wyliczaniu spornych ewentualności świadomie nie poruszyłem tego punktu, sądzę bowiem, że jest to kwestja, która może i winna być wprzód wyświetlona i ustalona w ogólnej dyskusji.

Mam tu na myśli wyrazy p. 7-go: „ściśły jego (przedmiotu) związek z historją lub kulturą Polski“. Jak należy te wyrazy rozumieć? Co ma związek z historją lub kulturą Polski? Co ma taki „ściśły“ związek?

Uważam za potrzebne poruszyć tę kwestję i zgóry sprecyzować stanowisko polskie, ponieważ w czasie dyskusji nad Gabinetem Rycin Stanisława Augusta Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska dała do zrozumienia, co w tym wypadku przez te wyrazy rozumie. Tak w ustnych przemówieniach, jak i w memorandum z 9 kwietnia, uznała ona za przedmioty, posiadające ściśły związek z historją lub kulturą Polski, tylko rysunki i sztychy polskich artystów,

lub przedstawiające polskie tematy. Tak ciasne pojmowanie omawianego zastrzeżenia, któreby ograniczyło przedmioty ściśle związane z historją lub kulturą Polski jedynie do materiałów historycznych, nie odpowiada zupełnie brzmieniu art. XI. ani zamiarom redaktorów Traktatu Ryskiego, nie da się też naukowo obronić. Pojęcie, co „ma związek z historją lub kulturą“ jakiegoś narodu, co ma „ściśły związek“, jest już do pewnego stopnia w nauce ustalone, opierając się zaś na tem, pozwalam sobie przedstawić zapatrywanie Delegacji Polskiej w tym względzie.

Przez wytwory duchowej twórczości narodu polskiego należy rozumieć przedmioty, będące dziełem osób, które rozwijały się i pracowały pod przeważnym wpływem kultury polskiej i weszły w jej skład jako pewna określona wielkość. Przez wytwory twórczości duchowej, wchodzące w skład kultury polskiej, należy rozumieć również i te przedmioty, które specjalnie były przeznaczone dla narodu polskiego, lub mają wybitnie uwydatnione cechy jego kultury, chociaż zostały wykonane przez osoby nie związane z kulturą polską.

Pragnę jeszcze na jedno zwrócić uwagę, a mianowicie na cel i myśl zasadniczą art. XI., jak go rozumieli jego redaktorzy w Rydze i jak my go rozumiemy. Celem jego jest to, co już często podnoszono: zwrot tej *drobnej części* zabranego Polsce mienia kulturalnego, która dotychczas zachowała się w Rosji. Świadomie użyłem wyrażenia „drobnej części“, bo nikt ze Strony Polskiej nie łudził się w Rydze, a tembardziej nie łudzi się obecnie w Moskwie, jakoby w najlepszym razie, przy największej nawet życzliwości Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, Polska mogła odzyskać większość zabranego jej mienia kulturalnego. W ciągu 150 lat zaginęło mnóstwo obiektów, mnóstwo ich wsiąkło w rosyjskie zbiory publiczne i prywatne w ten sposób, że nawet zaginął ślad ich polskiego pochodzenia. Ileż przepadło podczas obu przewrotów 1917 roku i w latach następnych, ile — niestety — przepada jeszcze obecnie!

Nie domagamy się żadnych ustępstw, żadnych przywilejów, pragniemy tylko ścisłego trzymania się tekstu artykułu, wnikięcia w jego ducha. Jeżeli będzie chęć po temu po Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej, wierzę, że wszystkie trudności, które stoją na przeszkodzie załatwieniu omawianej sprawy, ku obopólnemu

zadowoleniu, zostaną względnie łatwo usunięte. Trzeba jednak zrozumieć wartość omawianych obiektów dla narodu polskiego, trzeba dobrej woli do wykonania wziętych na siebie zobowiązań— i o to zrozumienie, o tę dobrą wolę niech mi wolno będzie zaapelować do Strony Rosyjsko-Ukraińskiej.

Kończąc me przemówienie, uważam sobie za obowiązek jeszcze raz bardzo wyraźnie i stanowczo zaznaczyć, że Delegacja Polska nie może ustąpić i nie ustąpi w niczem tam, gdzie, w myśl postanowień Traktatu Pokojowego, przysługuje narodowi polskiemu prawo odzyskania zabranego mu niegdyś mienia kulturalnego, z całą jednak poprawnością i zrozumieniem rzeczy będzie traktowała te wypadki, gdzie zachodzić będzie obawa, że przez wyjęcie pewnych przedmiotów może być zburzona całość kolekcji i w tych wypadkach gotowa jest posunąć się do dalekiej względności.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

SESJA III

dn. 15. IX. godz. 8.35 — 11.30 wiecz.

REPLIKI STRONY ROSYJSKO - UKRAIŃSKIEJ.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej M. MEBLA.

Strona Polska wskazała na to, że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska rzekomo „nie wzbrania się zadośćuczynić wnioskowi Delegacji Polskiej zwrócenia polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w rozmaitych bibliotekach Republik Rosyjskiej i Ukraińskiej“, i oprócz tego Strona Polska podkreśliła na posiedzeniu, że Rząd Polski żąda „zwrotu zbiorów wywiezionych z Polski w jakości i objętości, w jakiej zostały wywiezione“.

O ile nie mamy do czynienia z omyłką, to kryje się tu nieporozumienie. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska ani razu nie zgłaszała oświadczeń, wyrażających zgodę lub brak zgody na wydanie kolekcji, ponieważ objektem żądania Rządu Polskiego z dnia 2 marca zupełnie nie są kolekcje, a książki i inne przedmioty, „wywiezione z różnych bibliotek i zbiorów polskich“, a obecnie znajdujące się w bibliotekach rosyjskich i ukraińskich. Ponadto żądanie wydania kolekcji nie mogło być nawet zgłoszone z tego jednego choćby względu, że kolekcje takie obecnie — jak to wiadom jest Stronie Polskiej — nie istnieją: kolekcje te rozpadły się na części składowe i dostały się do różnych księgozbiorów rosyjskich i ukraińskich, przyczem *nie wszystkie* części składowe tych kolekcji, wywiezione z Polski, zachowały się. Wobec powyższego nie mogła więc Delegacja Rosyjska zgadzać się na wydanie kolekcji polskich.

W dalszym ciągu Polska Ekspertyza Prawnicza, jakkolwiek zgodziła się z Rosyjsko - Ukraińską Ekspertyzą Prawniczą na ko-

nieczność zastosowania p. 7-go art. XI. w sprawie usunięcia z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej obiektów w celu zwrotu ich Rzeczypospolitej Polskiej, to jednak mówiła o takiej technice zastosowania tego punktu względem Biblioteki Publicznej, która zupełnie nie wynika z jego treści, praktycznie zaś jest niewykonalna.

Ekspertyza Polska sądzi, że Delegacja Rosyjsko - Ukraińska winna określić te obiekty (dać ich wykaz), których usunięcie z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej uważa za niemożliwe, albowiem zburzy ono całość kolekcji. Jednakże ułożenie takiego wykazu dopóty jest niemożliwe i bezcelowe, dopóki Strona Polska jasno i konkretnie nie wskaże, jakie obiekty podlegają — według jej zdania — usunięciu z Biblioteki Publicznej.

Oczywiste jest, że o ile pochodzenie zbiorów polskich tego lub innego obiektu, którego usunięcia zażąda konkretnie Strona Polska wzbudza wątpliwości, to te wątpliwości winny być przede wszystkim wyjaśnione.

Dalej, Strona Polska winna wskazać, jakie obiekty, których usunięcie zostało przez nią zażądane, mają, według jej zdania, ścisły związek z historją lub kulturą Polski. Strona Polska przytem obowiązana jest dowieść istnienia tego związku — jak to umotywował prof. Pergament, — a nie przeciwnie — jak sądzi Ekspertyza Polska — Strona Rosyjsko-Ukraińska obowiązana jest dowieść faktu negatywnego — braku tego związku.

Uznanie przez obie Strony w Komisji takiego związku usuwa już konieczność zastanawiania się nad dalszemi kwestjami:

a) czy kolekcja, z której dany obiekt podlega usunięciu, odpowiada warunkom, postawionym przez p. 7-my, t. j. czy jest ona, stanowiąc podstawę Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, usystematyzowana, naukowo opracowana i zamknięta, oraz

b) czy przez usunięcie danego konkretnego obiektu zostanie zburzona całość kolekcji,

ponieważ tak, czy inaczej, przedmiot posiadający ścisły związek z historją lub kulturą Polski, winien być zwrócony Polsce.

Względem przedmiotów, co do których Strona Polska nie złoży oświadczenia o istnieniu takiego związku, Strona Rosyjska, o ile nie istnieje rozbieżność zdań co do pochodzenia ich ze zbiorów

rów polskich, obowiązana jest albo je wydać, albo dowieść, że kolekcja, z której dany obiekt podlega usunięciu, odpowiada powyżej wskazanym warunkom, oraz, że usunięcie przedmiotów żądanych uszkodzi całość tej kolekcji.

Następnie, o ile zostanie osiągnięta zgoda co do tego, że kolekcja, z punktu widzenia nietykalności, odpowiada warunkom wskazanym w p. 7-ym, a więc że usunięcie z Biblioteki Publicznej danego obiektu zburzy całość kolekcji, w której skład on wchodził, — to obiekt ten ostatecznie pozostaje w Bibliotece Publicznej, Strony zaś przystępują do wyszukania wzamian za niego odpowiedniego ekwiwalentu.

Lecz jeżeli w Komisji nie osiągnięto zgody co do tych dwóch kwestyj (co do podpadania danej kolekcji pod warunki wskazane w p. 7-ym, oraz co do zburzenia jej całości w wypadku usunięcia z niej danych obiektów), to—bez względu na to—przedmiot jednakże pozostaje w Bibliotece Publicznej tak długo, dopóki w tym lub innym trybie postępowania nie zostanie obalony rosyjski punkt widzenia na daną kwestję sporną.

Tak samo pozostają w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej te przedmioty, co do których Strona Polska zrobiła oświadczenie o ich ścisłym związku z historją lub kulturą Polski, lecz istnienie tego związku nie zostało przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską uznane za dowiedzione; pozostają one tam, dopóki słuszność twierdzenia polskiego nie zostanie uznana w ten lub inny sposób.

Co do przedmiotów, których usunięcia z Biblioteki Publicznej Strona Polska zażąda ze względu na ich ścisły związek z historją lub kulturą Polski, zawsze, oczywiście, ma ona prawo zrzec się takiego motywowania swego żądania i w tym wypadku przedmioty te podlegają usunięciu jedynie przy istnieniu warunków, ustalonych powyżej.

Jeżeli przedmiot, zgodnie z p. 7-ym, powinien pozostać w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, to los jego absolutnie nie może zależeć od tego, kiedy będzie osiągnięta zgoda między Stronami co do ekwiwalentu, jaki należy dać za niego. Traktat Ryski stwierdza tylko, że Strona Polska powinna otrzymać ekwiwalent. Ekwiwalent taki musi być ostatecznie odnaleziony przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską. Jeżeli Strony, w osobie swych Dele-

gacyj, nie osiągną w Mieszanej Komisji Specjalnej zgody co do ekwiwalentu, to jednak, mimo to, musi on być ustalony w tym lub innym trybie.

W każdym razie burzenie całości kolekcij dla tego, że Strony jeszcze nie umówiły się co do ekwiwalentu, oznaczałoby ignorowanie, sięgającej podstaw p. 7-go art. XI., wielkiej idei strzeżenia światowych wartości kulturalnych.

Widzimy wobec tego, że wysunięta przez Stronę Polską *technika* zastosowania p. 7-go art. XI. względem Biblioteki Publicznej doprowadza w ostatecznym wyniku do negowania konieczności zastosowania tego punktu względem Biblioteki Publicznej, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę wczorajszą mowę końcową Strony Polskiej, w której żąda ona, w celu zastosowania wskazanego punktu względem Biblioteki Publicznej, jeszcze jednego warunku poza wymienionemi w samym Traktacie, mianowicie zgody na to Strony Polskiej (mowa ta sprzeciwia się wobec tego wywodom Ekspertyzy Prawniczej Strony Polskiej).

Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza wychodzi z tego założenia, że art. XI. w całej pełni jednakowo obowiązuje i Stronę Rosyjsko-Ukraińską i Stronę Polską, jednocześnie zaś nie zapomina o tem, że do zastosowania p. 7-go tego artykułu i ścisłego jego wykonania Strony zobowiązały się wobec całego świata kulturalnego, jak również o tem, że zadaniem tego punktu jest strzeżenie całości światowych wartości kulturalnych. Z tego więc powodu Ekspertyza Prawnicza sądzi, że Strona Rosyjsko-Ukraińska obowiązana jest wydać Rządowi Polskiemu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej księgi i inne utwory piśmiennictwa, wywiezione z Polski po 1 stycznia r. 1772, tylko w tych wypadkach: a) jeżeli są one w ścisłym związku z historją i kulturą Polski, lub b) jeżeli usunięcie ich z usystematyzowanych, naukowo opracowanych i zamkniętych kolekcij, stanowiących podstawę Biblioteki, nie zburzy całości tych kolekcij, w pozostałych zaś wypadkach obiekty powinny pozostać w Bibliotece Publicznej na mocy jasnego, imperatywnego brzmienia Traktatu, niezależnie od tego, czy da na to swą zgodę Strona Polska; zamiast zaś pozostawionych w Bibliotece Publicznej ksiąg i innych utworów, pochodzących ze zbiorów polskich, Strona Rosyjska obowiązana jest do wydania Rządowi Polskiemu ekwiwalentu, jednakże okres

czasu potrzebny na ustalenie tego ekwiwalentu i wydanie go, nie może wpłynąć na los obiektów pochodzących ze zbiorów polskich, które nie podlegają wydaniu Rządowi Polskiemu.

Jednocześnie Ekspertyza Prawnicza uważa za konieczne podkreślić, że Strona Rosyjsko-Ukraińska *nie ma prawa*, gdyby nawet tego chciała, wydawać Rządowi Polskiemu takich obiektów, które zburzą całość podstawowych kolekcji Biblioteki Publicznej, o ile obiekty te nie znajdują się w ścisłym związku z historją i kulturą Polski. Zabrania tego Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej, włożone na nią przez p. 7-y art. XI. Traktatu Ryskiego zobowiązanie wobec *całego świata*, przyjęte w imię dobra kultury. Strona Rosyjsko-Ukraińska nie może być zwolniona od ściślego wykonania tego zobowiązania nawet przez Stronę Polską. Lecz i Strona Polska także nie może zapominać o swem zobowiązaniu, dotyczącem nieuszkodzania całości zbioru kulturalnego o znaczeniu wszechświatowem, jakim jest Biblioteka Publiczna, co Strona Polska sama przyznała i to tem bardziej zapominać nie może, że zobowiązanie to przyjęła Polska *dobrowolnie*, wobec całego świata.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej prof. M. PERGAMENTA.

Zebraliśmy się tu nie w celu sporów bezpłodnych i polemiki, lecz dla spokojnej, owocnej pracy. Dlatego też nie mam zamiaru zatrzymywać się na tych miejscach odpowiedzi Polskiej Ekspertyzy Prawniczej, z których widać, że pewne wywody i myśli Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej nie zostały ściśle zrozumiane i rozważone. My nie wchodzimy na drogę polemiki i rozdźwięków, a, przeciwnie, pragniemy stwierdzić z uczuciem zadowolenia, że w odpowiedzi swej Polska Ekspertyza Prawnicza zbliżyła się co do istoty sprawy do stanowiska, jakie zajęła Ekspertyza Rosyjska.

I rzeczywiście. Wszyscyśmy na koniec uznali, że przynajmniej względem Rosyjskiej Biblioteki Publicznej należy posiłkować się p. 7-ym art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego, a nie obstawać przy stosowaniu p. 1-go tegoż artykułu. Słyszymy na koniec, że, poza wszystkiem innem, nie jest konieczna jeszcze zgoda Strony Polskiej, jako jakiś $n+1$ warunek. „Polska Ekspertyza Prawnicza — tak mówił wczoraj Członek Delegacji Polskiej dr. Krypski — chętnie się zgadza, że słowa „za zgodą Stron Komisji Mieszanej” nie mogą oznaczać, że zgoda obu Stron Komisji Mieszanej jest jakimś samodzielnym, uzupełniającym warunkiem“. Przeciwnie, Polska Ekspertyza Prawnicza podziela zdanie Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej, że przytoczone słowa „za zgodą obu Stron“, oznaczają jedynie konieczność istnienia zgody Stron przy ustalaniu przesłanek zastosowania p. 7-go art. XI. Serdecznie radujemy się, że stwierdzenia tego przez Polską Ekspertyzę Prawniczą, jest ono, bowiem, tembardziej cenne; że jeszcze stosunkowo niedawno, w sprawie Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie, stanowisko Strony Polskiej było niemal krańcowo przeciwne.

Zgadza się w dalszym ciągu z Polską Ekspertyzą Prawniczą nawet wówczas, gdy porusza ona kwestję obowiązku udowodnienia istnienia tylko co wspomnianych przesłanek p. 7-go

art. XI. Temato probandi, jak je przytoczył dr. Krypski, najkompletniej zgadzają się z tem, co głosiła dwa dni temu Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza.

Z żalem jednak, po dawnemu, nie zupełnie zgadzamy się ze sobą co do tego, czy zakaz p. 7-go art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego tyczy się wyłącznie usunięcia w pewnych warunkach przedmiotu, przedmiotów, lub kompleksu przedmiotów z kolekcji, czy też tenże p. 7-my tyczy się także, zgodnie z naukowo-prawniczą interpretacją, usunięcia całych kolekcji z całego zbioru o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem. Na to pytanie Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza odpowiada zgodnie z drugą alternatywą, bardziej szeroką, zaś Polska Ekspertyza Prawnicza — zgodnie z pierwszą, bardziej wąską. Przytem, w odpowiedzi na wyczerpujące dowody Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, Strona Polska ogranicza się przeważnie do jednego argumentu. Mówi ona, że z zestawienia p. 7-go art. XI. z całą treścią art. XI. wynika, iż p. 7-my jest czemś więcej, jak tylko wyjątkiem, a przecież wyjątki, zgodnie ze znaną rzymską sentencją prawniczą, podlegają interpretacji ścieśniającej. Zupełnie słusznie — odpowiemy. Należy jednakże wziąć w rachubę i całą wagę danego wyjątku, całą jego rozciągłość. Poza granice celu, rozsądnego celu tworzenia wyjątku, naturalnie iść nie można, lecz gdy kontrahenci w formie uroczystej oświadczają, obiecują i przyjmują na siebie zobowiązanie wobec całego świata cywilizowanego, że nie zburzą całości organizmu kulturalnego, odpowiadającego pewnym warunkom, gdy na tej podstawie jeden z kontrahentów żąda zachowania całości zbioru o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, — wówczas niema wykroczenia poza granice tego, co jest oparte — przy obiektywnem zapatrywaniu się na sprawę — na rozumnej podstawie wyjątku dopuszczonego przez Traktat.

Tak wygląda w rzeczywistości rozbieżność zdań obu Ekspertyz Prawniczych co do danego punktu. Zresztą Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza nie chce przeceniać znaczenia praktycznego tej rozbieżności zdań w odniesieniu do Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie. Wszak nie ulega wątpliwości, że całych kolekcji Biblioteki Publicznej kontrahent polski rewindykować nie zechce, ponieważ kolekcja współczesna obecnej Biblio-

teki Publicznej, oczywiście, w żadnym wypadku nie składa się wyłącznie z tego materiału, który w swoim czasie był dostarczony z Polski, a wobec tego żądanie polskie może osiągnąć jedynie przedmiotów, czy kompleksów przedmiotów, niegdyś wywiezionych z Polski, a znajdujących się, dajmy na to, w składzie jakiejś kolekcji, jednakże nie teraźniejszej, Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Jeżeli zaś jest tak, to i obrona tej ostatniej przed usunięciem przedmiotu, lub przedmiotów będzie już sama przez się dosyć realnym środkiem, uprzedzającym zaburzenie. Wobec tego nie będzie więc, prawdopodobnie, specjalnej potrzeby odrzucenia literalnej interpretacji p. 7-go art. XI. Traktatu Pokoju i uciekania się do interpretacji wyższej, logicznej.

Jeszcze słów kilka o ekwiwalencie. Przedewszystkiem, choć nawiasowo, poruszę jeden szczegół z odpowiedzi Polskiej Ekspertyzy Prawniczej. Ekspertyzie Rosyjsko-Ukraińskiej uczyniono zarzut, że niepotrzebnie łączy ona ekwiwalent z szeroko już omawianą zgodą obu Stron, ponieważ o ekwiwalencie w Traktacie Pokojowym mowa jest również niezależnie od zgody Stron, na dowód czego zacytowano trzy ustępy z Traktatu. Zarzut taki jest *nieuzasadniony i wynika z nieporozumienia*. Sama oczywistość wskazuje, dlaczego Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska nie zwróciła i nie powinna była zwrócić uwagi na te miejsca Traktatu, w których omawia się te wypadki, gdy sam przedmiot już nie egzystuje, gdy on zaginął, zniknął, czy został zlikwidowany, lub zużyty. Z drugiej zaś strony, dlaczego Traktat nie miałby również w podobnych wypadkach zawierać postanowień co do ekwiwalentu? Postanowienia takie muszą być zawarte w Traktacie i faktycznie są w nim zawarte, a to właśnie w miejscach, wskazanych przez Ekspertyzę Polską. Lecz te miejsca i te wypadki naturalnie nic nie mają wspólnego z miejscami i wypadkami, które nas interesują i zostały przez nas omówione w sposób wyczerpujący, t. j. gdy przedmiot zażądany istnieje in natura i gdy, bez względu na to, powstaje wszakże i jest rozpatrywana kwestja zastąpienia go przez odpowiedni ekwiwalent. Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza żałuje, że wskutek niedodania małego wyjaśnienia, które, jak jej się zdawało, rozumie się samo przez się, wprowadziła w błąd Polskich Ekspertów-Prawników.

Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska nie obstaje przy tem, by

słowa „za zgodą obu Stron“ dotyczyły koniecznie ekwiwalentu. Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska jaknajwyraźniej oświadczyła: zgoda obu Stron dotyczy albo przesłanek p. 7-go art. XI., albo ekwiwalentu. Prosimy wybrać. Ekspertyza Polska z dwóch alternatyw wybrała pierwszą, którą w pierwszym rządzie zaproponował jej nie kto inny, jak właśnie Ekspertyza Rosyjska. Wobec tego poco było replikować? Przecież w takim razie między obydwooma Ekspertyzami istnieje nie rozbieżność zdań, a, przeciwnie, zgoda. Powtarzamy. Rosyjsko-Ukraińską Ekspertyzę Prawniczą interesowało tylko jedno zagadnienie, które też ona wysunęła, a mianowicie: niemożność pojmowania „zgody obu Stron“, jako warunku samodzielnego, z czem — jak to już wiemy — zgodziła się z nią Polska Ekspertyza Prawnicza, zrzekając się swego poprzedniego punktu widzenia.

I jeszcze sprawa ostatnia. Jakiż będzie los „przedmiotu“, windykowanego z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, jeśli nie będzie „zgody obu Stron“ co do istnienia przesłanek p. 7-go art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego, innemi słowy, co do samego zastosowania p. 7-go? Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza wypowiedziała się i w danej kwestji możliwie wyczerpująco. Polska Ekspertyza Prawnicza, przeciwnie, i w niniejszym wypadku woli być zwięzłą i nie bada do końca biegu swej myśli w dziedzinie przesłanek i konsekwencji.

Nie baczając jednak na to wszystko, podstawowe punkty zapatrywania się Strony Polskiej na całą kwestję ujawniają się dostatecznie wyraziście. Zapatrywaniu temu dwukrotnie dano wyraz w słowach, użytych przez przedstawiciela Polskiej Ekspertyzy Prawniczej: „Strona Polska — powiedział on — musi mieć głos decydujący i prawo głosu decydującego“.

Ku wielkiemu memu żalowi w tem miejscu drogi Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej rozchodzą się bezwątpienia z drogami Ekspertyzy Polskiej. Jeżeli Ekspertyza Polska nie zgadza się na to, by zadowolnić się wyłącznie tylko oświadczeniem Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, gdy chodzi o zastosowanie p. 7-go art. XI. Traktatu Pokojowego, to, naturalnie, ma ona, zupełną rację; postokroć ma rację! Jednostronność, brak równości, przewaga jednego kontrahenta, wywyższanie jednego procesującego się ponad drugiego — są niedopuszczalne. Ale dlaczego

temu błogosławionemu i zbawczemu pierwiastkowi równości stron, pierwiastkowi prawa i prawdy, dzieje się krzywda, dlaczego zostaje on odrzucony, jak coś niepotrzebnego, wówczas, gdy idzie kwestja o drugiego kontrahenta, o kontrahenta polskiego, któremu w ten sposób daje się możność decydowania sprawy suwerennie, ponieważ udziela mu się prawa wypowiedzenia veta absolutnego, niedopuszczającego sprzeciwów, ostatecznego.

Mówi się nam pojednawczo i uspakajająco: „Strona Polska musi, jest obowiązana, wziąć najpilniej pod uwagę wskazania Strony Rosyjsko-Ukraińskiej i, w pełnem poczuciu swego obowiązku wobec kultury światowej, dać swą odpowiedź szczerą i rzetelną. Wierzmy temu. Wierzmy w szczerść i rzetelność przedstawicieli nauki i społeczności wielkiego narodu polskiego, który sam dużo wycierpiał; wierzmy i sami chcemy mieć nadzieję, że nie zrodzą się wątpliwości co do szczerści i rzetelności uczonych rosyjskich. Ale wszyscy jesteśmy ludźmi, których właściwością jest mylić się i grzeszyć bez względu na wszystkie zalety. To też oddawać decyzję w sprawie pierwszorzędnej wagi w ręce jednego kontrahenta, jemu jednemu dawać możność wyrokowania w tej sprawie, wywyższać nad obowiązek wobec kultury światowej nawet poważny interes duchowy narodu,—tak postępować znaczyłoby postępować niecelowo i niewłaściwie. Dlatego również niewłaściwe jest takie interpretowanie Traktatu które doprowadziłoby do tego rodzaju błędnej, oraz niepotrzebnej konkluzji i zasady. Jednocześnie pamiętać należy, że współczesna nauka prawa i jego wykładnia nie aprobuje i odrzucają tego rodzaju interpretację. Jedyny, wynikający stąd do przyjęcia wnioszek polega na uznaniu w niniejszej sprawie tej interpretacji, jaką zaproponowała w swem przemówieniu Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza.

I wreszcie kilka słów na zakończenie. Ekspertyza Prawnicza Strony Rosyjsko-Ukraińskiej nie przedstawiła swych uwag w całej rozciągłości. Nic nie powiedziała ona, mianowicie, o zastrzeżeniu co do „ścisłego związku danego przedmiotu z historją lub kulturą Polski“, zastrzeżeniu, które jest jednak istotnem. Eksperci Polscy w ciągu dni ostatnich nie raz poruszali to zastrzeżenie. Niech będzie wolno i Rosyjsko-Ukraińskiej Eksperty-

tyzie Prawniczej wypowiedzieć swe zdanie co do tego, jak ona rozumie tę sprawę z punktu widzenia prawnego.

Będę zwięzły i nie zmęcę uwagi Panów.

Jak wynika z brzmienia p. 7-go art. XI. Traktatu, „przedmiot“ wywieziony w swoim czasie z Polski, wobec istnienia ścisłego związku z historją lub kulturą Polski“, może być usunięty z „kolekcji“ nawet wówczas, gdy usunięcie to jest w stanie zburzyć całość samej „kolekcji“.

1. Wobec tego, zgodnie z postanowieniem p. 7-go, reguła, dotycząca zachowania całości „kolekcij“, stanowiących podstawę „zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym“, nie ma zastosowania w tych wypadkach, gdy „przedmiot“, podlegający zwrotowi, jest „w ścisłym związku z historją lub kulturą Polski“.

Tego rodzaju konstrukcja postanowienia u każdego kompetentnego i obiektywnego czytelnika czy interpretatora nie wzbudza żadnej wątpliwości, że nie mogło być zamiarem Stron szersze zastosowanie przytoczonego zastrzeżenia co do „przedmiotów ściśle związanych z historją lub kulturą Polski“. Dlaczego? A dlatego, że zastrzeżenie to, po logicznem zbadaniu, niweczy nieuniknienie i gruntownie tę podstawową zasadę, która ujęta została w p. 7-ym. Dlatego, że wobec działania danego zastrzeżenia, ta podstawowa zasada nie może znaleźć zastosowania. Staje się oczywiste, że szersze zastosowanie zastrzeżenia niechybnie i w sposób kardynalny sparaliżuje tę troskliwość co do zachowania całości „kolekcji“, która skłoniła Strony układające się do wprowadzenia do artykułu o zwrocie Polsce wartości kulturalnych — naszego p. 7-go.

Zupełnie taki sam wniosek co do granic działania rozpatrywanego zastrzeżenia należy zrobić i wówczas, gdy się będzie rozpatrywało ogólną konstrukcję punktu 7-go, jego treść i sens, nie przekreślając literalnego sensu zastrzeżenia, które zaznacza, że 1) powinien istnieć związek „przedmiotu“ „z historją lub kulturą Polski“, 2) że związek ten powinien być „ściśły“.

Znaczenia tego wymagania nietylko „związku“, lecz koniecznie „ściśłego związku“, nie należy niedoceniać. Znaczenie tego wymagania w każdym poszczególnym wypadku jest bardzo wielkie. Niemożliwe jest znaleźć i dać jakąś określoną formułę konstruk-

cyjną, która zawierałaby raz na zawsze wszystkie cechy „ściśłego związku z historją lub kulturą Polski“, natomiast — jak to właśnie powiedziano — wobec każdego poszczególnego wypadku, mając na względzie całokształt jego indywidualności i wszystkie jego wybitne cechy, spokojny i rozumny ekspert może wypowiedzieć swoje zdanie czy istnieje wymagany „ściśły związek z historją lub kulturą Polski“, czy też, przeciwnie, brak go. Powtarzamy: jakakolwiek formuła oderwana byłaby mało użyteczna dla naszych celów, zaś przy stosowaniu jej w praktyce prędko ujawniło by się, że jest ona albo zbyt wąska, albo zbyt szeroka. Jedynie skromne wskazówki w niewielkiej ilości, niezbyt ściśle, przytem częstokroć negatywne, są a priori możliwe, nie grzeszą przeciwko prawdzie życiowej, nie przechylają stanu faktycznego na jedną lub drugą stronę. Jest więc już oczywiste, że w zagadnieniu, które nas interesuje, pojęcie „ściśłego związku“ obejmie relikwię narodową, a rozumie się, że bezwzględnie nie jest dostateczny, z punktu widzenia niezbędnego „ściśłego związku“ fakt, że „przedmiot“ powstał, lub został stworzony w Polsce, że, na przykład, książka została wydrukowana właśnie w Polsce, lub też, że tam został sporządzony rękopis.

Co się tyczy książki to dodać jeszcze należy, że ocenianie jej z punktu widzenia „ściśłego związku“ winno być dokonane z uwzględnieniem nie utworu, — bo wszak utwór, który wyszedł z pod prasy drukarskiej, został rozmnożony w znacznej ilości egzemplarzy, a winno być przeprowadzone to ocenienie z punktu widzenia danego, poszczególnego *egzemplarza*. Jeśli egzemplarz książki, odpowiadający co do swej treści stawianym wymaganiom, jest tak rzadki, iż słusznie winien być uważany za unikat, — to tego rodzaju „przedmiot“ należy uznać jako posiadający „ściśły związek z historją lub kulturą Polski“. Ale tego samego nie można powiedzieć o pierwszym lepszym egzemplarzu, lub nawet o jednym z kilku egzemplarzy pracy, choćby wydanej w Polsce, lub traktującej, nawet wybitnie, o Polsce.

Również nie jest wystarczająca ta okoliczność, a przynajmniej nie wynika ona z reguły ogólnej, że osoba zbieracza tej lub innej „kolekcji“ posiada związek, lub nawet „ściśły związek“, z Polską. Z takiego choćby „ściśłego związku“ z Polską zbieracza i twórcy „kolekcji“, jakiegoś mecenasa nauk, sztuki, teatru

i t. p., lub nawet osoby koronowanej, nie wynika jeszcze obowiązku niezbędny „ściśły związek“ samego przedmiotu z Polską, z jej historją lub kulturą. Zgodnie z p. 7-ym art. XI. wymagany „ściśły związek“ uzmysławia się i łączy z obiektem, a nie subjektem, chociażby rola tego ostatniego w historii Polski i jej kultury była jaknajwiększa. Taka jest tu reguła ogólna.

2. Co do postępowania, mówiąc ściślej, co do podziału obowiązku udowodnienia, chyba nie potrzeba podkreślać, że onus probandi istnienia „ściśłego związku“ „przedmiotu“ „z historją lub kulturą Polski“ musi spoczywać na Stronie Polskiej, zupełnie analogicznie do spoczywającego na Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej obowiązku udowodnienia istnienia „zbioru“ i „kolekcji“, a nawet niebezpieczeństwa zburzenia jej w tym wypadku, gdy z żywego jej ciała zostanie wyrwana organicznie z nim zrośnięta część. Odpowiednio do tego, Strona Polska będzie musiała umotywować, że, bez względu na istnienie wszystkich powyższych warunków, bolesna i męcząca operacja usunięcia może i powinna być uskuteczniiona z tego względu, że istnieje „ściśły związek z historją lub kulturą Polski“, przewidziany w p. 7-ym art. XI. W każdym poszczególnym, konkretnym wypadku Strona Polska, odgrywająca w obecnym stosunku rolę jakby powoda, będzie musiała koniecznie przedstawić odnośne dowody i wyjaśnić należycie tę przekonywującą cechę, która charakteryzuje dany wypadek, pozwala właśnie na dokonanie usunięcia i legalizuje je, jako odstępianie od zasady naczelnej, dominującej w p. 7-ym art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego — zasady strzeżenia i najdalej idącej nietykalności światowych wartości kulturalnych.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej dyr. A. BRAUDO.

Przed przystąpieniem do merytorycznego rozważenia referatu Ekspertyzy Polskiej, Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska jest zmuszona zrobić kilka uwag ogólnych.

Ekspertyza Polska zarzuca Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej, że uchyła się ona od zastosowania względem faktów historycznych oceny etycznej. Przedewszystkiem nie odpowiada to faktom. Na stronie jedenastej swego referatu Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska oświadczyła kategorycznie, że jaknajbardziej ostro należy potępić praktykowane przez stare państwa biurokratyczne przemieszczania wartości kulturalnych z jednego kraju do drugiego i że wobec tego na jaknajwyższe współczucie zasługują zbiory polskie, które w ciągu trzech stuleci nieustannie cierpiały z powodu tej praktyki. Potwierdzając jeszcze raz to zupełnie kategoryczne oświadczenie, Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska nie uważa jednakże za możliwe na tem opierać zapatrywania swego na sposób badania wypadków dziejowych, a to dlatego, iż zbyt dobrze pamięta ona ostrzeżenie polskiego historyka Bobrzyńskiego, który twierdził, że jeśli nauka historyczna będzie się posiłkować pomiarem etycznym, to całą historję wypełnią tylko wykrzykniki. Wobec tego Ekspertyza nie uważała za możebne dla siebie uchylenie się od skonstatowania tego faktu, że doktryna współczesna prawa międzynarodowego, w osobie takich przedstawicieli swych jak Bluntschli lub Nisse, z całą pewnością oświadcza, że niedopuszczalny w naszych czasach stosunek starych państw do nieśmiertelnych tworów sztuki i nauki był zjawiskiem zwykłym w Europie w ciągu całego wieku XVIII i na początku XIX. Doktor Siemieński oświadczył, że Ekspertyza Polska nie zna takiej doktryny, wobec tego proszę o pozwolenie zacytowania jednego z najnowszych przedstawicieli nauki, Nisse'a, który na 271 stronie t. III, swej pracy „Le droit international“ pisze dosłownie co następuje: „Les anciens auteurs se contentaient de timides

recommandations; quelques-uns reconnaissent même la légitimité de mesures, que le droit contemporain blâme et condamne“.

Członek Krakowskiej Akademji Umiejętności, dr. Handelsman, wprowadza do oświadczenia Ekspertyzy dwie poprawki. Mówi on, że w epoce napoleońskiej zabieranie wspomnianych wartości było dokonywane przez Francję na podstawie traktatów, choćby później zawartych, oraz że podczas upadku Cesarstwa wszystko zostało zwrócone.

Odnosnie do powołania się na traktaty, zwłaszcza na te, które zostały zawarte później, to chyba nie zmieniają one w czemkolwiek samego faktu, dalej zaś, dla czegoż dr. Handelsman pominął takie fakty, jak Pâques Veronaises w r. 1797, lub działania władz francuskich w Rzymie po r. 1798, kiedy zostały skonfiskowane zbiory prywatne Piusa VI, oraz szeregu starych rodów rzymskich. Stan spraw w Wenecji może najlepiej stwierdzić, jak nie odpowiadały traktaty preliminarne ilości tych wartości artystycznych i kulturalnych, które zostały wywiezione do Francji. (Por. Müntz. Les Annexions de collections d'art et de bibliothèques. Rev. d'hist. diplom. 1895, 1896, 1897).

Dlaczegoż w dalszym ciągu nie została zaznaczona ta okoliczność, że w Belgji przedstawiciele Francji rewolucyjnej zabierali wartości kulturalne bez żadnych traktatów, wydając odzwier-nemu biblioteki zwykłe kwitki, przyczem tu też nie była brana pod uwagę różnica między mieniem instytucyj państwowych, municypalnych, religijnych i osób prywatnych. (Namur. Histoire des Bibliothèques de Belgique t. I, II).

Prawda, po 15 latach dużo z tego, co było przywiezione do Francji, powróciło z Paryża na swoje stare miejsca. Wiele, ale nie wszystko, ponieważ w liczbie wartości kulturalnych, zwróconych Belgji, nie można znaleźć książek zabranych z bibliotek Leodyjskiej, Lowańskiej, oraz ze zbiorów prywatnych. Następnie nie należy zapominać i o tym fakcie, że kroki, podjęte względem wartości kulturalnych, miały już miejsce po Stu Dniach i, by zrozumieć nastrój chwili, by wziąć w rachubę tę przyczynę pobudzającą, która kierowała przy tem aljantami, dosyć jest przypomnieć tu bardzo znamienity fakt, że w swym liście do lorda Castlereagh szef gabinetu angielskiego, lord Liverpool, wysunął projekt podziału między samych aljantów wszystkiego tego, co

zostało przez Francuzów zwiezione do Paryża. (P. Sorel. Le traité de Paris, p. 82).

Przypomniawszy sobie wszystkie te fakty, Strona Polska może zgodzi się na to, że Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska miała zupełne prawo powiedzieć, iż niedopuszczalny, według pojęć w. XX, stosunek do wartości kulturalnych był zwykłym w Europie w wiekach XVIII i XIX.

Oдноśnie do replik Ekspertyzy Polskiej, dotyczących meritum sprawy, to przedewszystkiem należy zatrzymać się na wyjaśnieniach d-ra Rygla co do Biblioteki Nieświeskiej.

Nie podobna nie podkreślić tej okoliczności, że wówczas, gdy w memorandum mowa była tylko o książkach dostarczonych do Petersburga w sierpniu roku 1772 w replice swej dr. Rygiel mówi już o wywozie książek z Nieświeża w okresie czasu od 1772 do r. 1802. *Jaka mianowicie ilość książek została wywieziona z Nieświeża do r. 1772* i dla czego Ekspertyza Polska sądzi, że książki te weszły w skład zbiorów Biblioteki Publicznej, referat nie wyjaśnia, a wobec tego i Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska nie może również w tej kwestji udzielić żadnych wyjaśnień. Co się zaś tyczy książek dostarczonych do Petersburga w r. 1772, to istotę tej sprawy należałoby tak ująć: Strona Polska nie dowiodła, że Biblioteka Nieświeska została wywieziona do Rosji w r. 1772 i, bez względu na zaznaczenie tego w referacie Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, dr. Rygiel w replice swej nie przytacza żadnych danych pozytywnych, któreby popierały jego twierdzenie. A. Coster zaś w „L'Histoire de Cathérine II“. Paris, t. II, str. 223, daje zupełnie kategoryczną wskazówkę co do tego, że *Biblioteka została wywieziona z Nieświeża w r. 1771*; informacja ta może być potwierdzona jeszcze przez ten fakt, że *wiadomości ogólne o rozgromieniu Nieświeża rodzina Radziwiłłów otrzymała nie później jak w marcu r. 1771*. (Pamiętniki o księciu Radziwille, Lwów 1864).

Z powyższych powodów Strona Polska, aby umotywować swe żądanie wydania Biblioteki, wspomnianej przez Backmeister'a, a przywiezionej do Petersburga 1 sierpnia r. 1772, winna przytoczyć ściśle dowody na to, że Biblioteka ta znajdowała się w Nieświeżu do 31 grudnia 1771 r.

Przechodząc z kolei do replik Ekspertyzy Polskiej, dotyczących Biblioteki hr. J. A. Załuskiego, należy dotknąć uwag prof. Turowskiego o historii tego zbioru. Dane przytoczone przez Szanownego przeciwnika są nam zresztą dobrze znane i naturalnie powinny być one wykorzystane, gdyby chodziło o odtworzenie kompletnego obrazu rozwoju Biblioteki. Wówczas, oczywiście, Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska nie omieszczałaby podkreślić zasług założyciela Biblioteki daleko więcej, niż to uczyniono w referacie. Lecz zadanie Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej było zupełnie inne. W danym wypadku zajmowało ją tylko jedno, a mianowicie, jaki był stan Biblioteki w tym momencie jej historii, gdy została ona zabrana przez rząd rosyjski. I sam profesor Turowski pokreśla ten fakt, że Biblioteka przeżyła ciężki okres, trwający akurat 20 lat. Sądzi on, że właśnie w r. 1794 losy Biblioteki były już inne, lecz te fakty, które przytacza, chyba nie mogą być przekonywujące dlatego, że drogą pracy dobrowolnej Bibliotek Państwowych, jak to wiadomo, nie doprowadza się do porządku i dla każdego pracownika bibliotecznego powinno być zupełnie oczywiste, że w ciągu trzech lat nie można doprowadzić do porządku Biblioteki, złożonej z setek tysięcy tomów starych książek, ruszonych z miejsca w celu rozmieszczania ich według nowego systemu.

Muszę również poprosić prof. Turowskiego o pozwolenie skorygowania błędu faktycznego, dotyczącego zamiaru Załuskiego przekazania Biblioteki zakonowi Jezuitów. W tej sprawie zupełnie kateryczne jest wskazanie Janockiego, odnoszące się do roku 1761 . . . *vivus iam supremos voluntatis suae tabulas confecit, in quibus religiose ac sante constituit ut eo ad superos abeunte haec bibliotheca cum omnibus aedificiis, hortis, areisque suis magna etiam sede erigendo novo typographeo destinata collegio S. J. Varsoviensi sempiterno iure cedat* (Sarmat. lit. nostri temp. fragmenta 1773. I. 133).

Tak samo trudno jest zgodzić się Ekspertyzie Rosyjsko-Ukraińskiej na uwagi prof. Turowskiego, dotyczące charakteru Biblioteki hrabiego Załuskiego. W szkicu jubileuszowym Cesarzkiej Biblioteki Publicznej rzeczywiście, na podstawie sprawozdania Olenina, jest mowa jedynie o podziale książek według języków, lecz gdyby prof. Turowski wglądał do źródła, to zna-

łazłby tam wskazówki co do podziału książek także według treści. Ilość książek treści teologicznej sprawozdanie podaje w liczbie 64.786 i ta liczba została przytoczona w referacie Ekspertyzy. Posiłkując się wyłącznie szkicem jubileuszowym, prof. Turowski zidentyfikował najwidoczniej tę cyfrę z przytoczoną tam cyfrą 64.480 tomów, określającą ilość książek w języku łacińskim, nie zwrócił zaś uwagi na to, że te dwie cyfry nie zgadzają się, a stąd powyciągał wnioski, których wyciągać nie było można.

Nakoniec, nie można też uznać za ścisłe twierdzenia prof. Turowskiego, że, ustalając stosunek książek treści teologicznej do całej Biblioteki, należy, jako podstawę, przyjąć cyfrę 238.600, która określa, według sprawozdania Olenina, ogólną ilość książek Biblioteki. Od 238.600 należy, naturalnie, odjąć 45.000 dubletów. Następnie, jeśli uznamy, że wśród 40.000 broszur i dySSERTACyj odsetek książek treści teologicznej nie mógł też być inny, niż w zbiorze podstawowym, to okaże się w wyniku ostatecznym, że cyfra 42 wyraża odsetek książek treści teologicznej w zbiorze.

Kwestja dotycząca składu ilościowego zbioru po przywiezieniu go do Piotrogradu wywołała również zastrzeżenia ze strony Ekspertyzy Polskiej.

By uzgodnić, powstała między Stroną Polską a Rosyjską, rozbieżność zdań co do ilości rękopisów z Biblioteki Załuskich, jest bardzo istotne mieć na uwadze, że całe bogactwo rękopisów i książek, które znajdowało się od r. 1801 w najstarszej części gmachu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej (na rogu Newskiego i Sadowej), było w zawiadywaniu Ministerstwa Dworu i znane było pod nazwą Warszawskiej Biblioteki Załuskich aż do końca r. 1810, kiedy to aktem ustawodawczym została utworzona Cesarska Biblioteka Publiczna, oddana w zawiadywanie Ministerstwu Oświecenia Publicznego. Informacje o nabyciu w r. 1805 kolekcji Dubrowskiego znajdują się w szkicu jubileuszowym, według zaś zdania Rosyjskiej Ekspertyzy Naukowej kolekcja ta, łącznie z przekazanemi z Senatu pewnemi aktami, musi być wciągnięta cyfrowo na tę tablicę, która zwraca uwagę Ekspertyzy Naukowej Strony Polskiej.

Pozatem zasługuje na uwagę jeszcze jedna okoliczność. Badacze Polacy, którzy znali zbiór, na przykład Halban-Blumenstock, określają ogólną ilość rękopisów wywiezionych z Polski cyfrą

12.000 egzemplarzy; wynika z tego, że zbiór Załuskiego, stanowiący w danym wypadku część całości, nie może być równy tej całości.

Niemniej szczegółowo zatrzymuje się dr. Rygiel na kwestji, dotyczącej wielkiej ilości dubletów w bibliotekach pochodzenia polskiego. Wszystkie te uwagi referenta nie są jednakże zupełnie zrozumiałe, ponieważ nie tylko nie obala on tych danych, które są przytoczone w referacie Ekspertyzy Rosyjskiej, ale przeciwnie, jeszcze je potwierdza. Na stronie czwartej swego referatu sam on zgadza się ze zdaniem Bernoulli'ego, co do tego, że obfitość dubletów w Bibliotece Załuskich stanowiła zaletę tego zbioru, na stronie 5-ej daje wyraz przypuszczeniu, że ilość dubletów w tej Bibliotece winna być obliczona nie na 40.000 tomów, lecz na 45.000. Przytem jednak zupełnie oczywiste jest, że dr. Rygiel niekompletnie uświadomił sobie znacznie tych uwag, które Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska uważała za konieczne poczynić w tej kwestji. Rozumie się samo przez się, że w danym wypadku Ekspertyza nie miała na uwadze jakiejś oceny Biblioteki Załuskiego, chciała jedynie zwrócić uwagę na to, że dzięki zbiorom polskim w Bibliotece Publicznej zebrała się znaczna ilość dubletów, którą zwiększała każda nowa kolekcja wpływająca i, naturalnie, ilość ta musi być wzięta w rachubę przy określaniu liczby tych książek, które zostały wcielone w skład zbiorów Biblioteki Publicznej. Mówiąc zwięźle, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska sądzi, że *metoda identyfikowania ilości przywiezionych książek z ilością książek wcielonych pozbawiona jest elementarnej ścisłości* i Ekspertyza Polska niczem tego nie obala.

Tak samo użycie przez Krasowskiego słów *Bände u. Theilen* w sensie podziału zbiorów wydawnictw perjodycznych na logiczne i chronologiczne, *pozostaje dla Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej niezachwiane*.

Dostępny dla Strony Polskiej dokument przedstawia, według słów memorandum z dnia 2 marca, *bruljon*, który, ze względu na pośpiech w pracy Krasowskiego, zaznaczony przez autora tylko co wspomnianego memorandum, *nie może być stawiany wyżej od dokumentów, znajdujących się pod ręką autora odnośnych stron szkicu jubileuszowego* Rosyjskiej Biblioteki Pu-

blicznej, tembardziej, że informacje te są zbliżone do danych Radziszewskiego.

Przejdziemy teraz do oceny współczesnego stanu Biblioteki, dokonanej przez Stronę Polską.

Odnosnie do podkreślenia przez prof. Mocarskiego złego stanu Biblioteki w pierwszej połowie w. XIX., musimy powiedzieć, że Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska sama ten zły stan skonstratowała, używając bardzo kategorycznych określeń, nazwała ona ten okres czasu dalszym ciągiem tego średniowiecza, w którym Biblioteka znajdowała się w drugiej połowie w. XVIII w Polsce, ponieważ za okres odrodzenia jej uważamy drugą połowę w. XIX.

Uwaga dotycząca dubletów dowodzi tylko, że administracja Biblioteki zachowywała względem tej kwestji daleko posuniętą ostrożność i badała starannie drogą rewizji, czy w oddziale dubletów znajdują się rzeczywiście jedynie dublety.

Wszystkie uwagi, dotyczące złego prowadzenia prac bibliotecznych, znowu potwierdzają tylko nasze wskazówki, ponieważ prace te należą jeszcze do epoki Buturlina.

Stanowczo powinno być odrzucone twierdzenie, że więcej lub mniej planowe uzupełnianie oddziałów Biblioteki zaczęło się w ostatniem dziesięcioleciu w. XIX., że dla Korfa Biblioteka była przedmiotem zbytku, że kupował on książki tylko dlatego, iż były one rzadkie, oraz, że uzupełnianie to nie miało charakteru „kompletowania, naukowo nieprzestarzałej literatury“. Wbrew tym twierdzeniom, nieopartym przez żadne dane, możemy zupełnie kategorycznie oświadczyć, że rzadkie i drogie książki, były kupowane prawie wyłącznie w celu uzupełnienia kolekcji i nie dlatego, że się rzucały w oczy w katalogach sprzedaży książek, lecz dlatego, że bywały niekiedy poszukiwane w ciągu bardzo długiego czasu. Na to wskazuje prawie każde sprawozdanie Biblioteki za okres lat zarządu Korfa.

Tak samo nadzwyczajne wysiłki były skierowane w celu uzupełnienia naukowej, nieprzestarzałej literatury. Uzupełniając środki, już wskazane w memorandum Ekspertyzy, zaznamy jeszcze to, że korespondenci zagraniczni mieli polecone nabywanie całych bibliotek według wskazanych specjalności, że były nabywane biblioteki, należące do bardzo znanych specjalistów z określonych dziedzin i tem tylko można sobie objaśnić tę oko-

liczność, że już w połowie lat siedemdziesiątych Biblioteka Publiczna była instytucją, która mogła zadowolnić najpoważniejsze żądania naukowej pracy badawczej.

Bardzo ważne jest podkreślenie tego, że, w porównaniu z praktyką zachodu, biblioteczne sposoby techniczne stosowane w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej są bardzo przestarzałe, przede wszystkim zaś sposób rozstawiania książek według systemu, polegającego na tem, że książki są przydzielone do numeru sali, szafy i półki. Lecz zupełnie kategorycznie oświadczamy, że zasadę tę uważamy za niewspółmiernie bardziej celową, niż wiele nowości, wprowadzanych w ostatniem dziesięcioleciu.

I nie jesteśmy pod tym względem osamotnieni, popiera nas praktyka bardzo szanownych instytucyj i zdania bardzo szanownych specjalistów. Niesłuszna jest też bardzo rozpowszechniona opinja, że autorem tego systemu jest bibliotekarz Biblioteki Publicznej Sobolszczykow. W rzeczywistości, według tego systemu, — daleko wcześniej, niż został on wprowadzony do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, — były rozstawiane wielkie biblioteki włoskie. Mało tego, we Włoszech, w kraju, który ma tak poważnych specjalistów właśnie w dziedzinie rozstawiania książek, jak Bonacci i Bozelli, system ten nawet obecnie jest przyjęty w bardzo wielu dużych bibliotekach. Gdy znakomita Marciana po przewiezieniu jej do innego lokalu była reformowana, została ona rozstawiona właśnie według takiego systemu.

Brak katalogu ogólnego jest oczywiście wadą, lecz objaśnia się to niewystarczającym lokalem, ponieważ, by katalog taki stworzyć, konieczne jest tylko mechaniczne połączenie katalogów 10-ciu oddziałów Biblioteki. Będzie to zrobione wówczas, gdy gmach biblioteczny zostanie niezbędnie powiększony. Obecnie już istnieje taki katalog całej literatury w językach cudzoziemskich, która dostała się do Biblioteki po r. 1863. Jest to doskonały rejestracyjny katalog kartkowy, któremu podobnego nie spotkaliśmy w bardzo wybitnych co do swego znaczenia bibliotekach Europy Zachodniej. Po skończeniu w prędkim czasie prac, polegających na umieszczeniu sygnatur na kartkach, stanie się on właśnie katalogiem ogólnym książek nabytych po r. 1863.

Wskazanie na brak katalogów systematycznych byłoby

bardzo poważne, gdyby w Bibliotece Publicznej nie było ich rzeczywiście.

Pod tym względem Biblioteka była ofiarą zapomnienia o zasadzie, że coś lepszego jest wrogiem dobrego. Była chwila, kiedy wszystkie jej oddziały posiadały już katalogi systematyczne. Lecz system, według którego były one ułożone, bardzo prędko został uznany za niezadawalniający i przystąpiono do ich ponownego opracowania. To ostatnie, jak to było do przewidzenia, przeciągnęło się nierównie dłuższy czas, niż przypuszczano. Obecnie katalogi systematyczne, oprócz oddziałów Rossica, posiada oddział sztuki, techniki, oraz największy oddział Biblioteki — medycyna i nauki przyrodnicze. Za kilka lat będzie ukończona praca nad katalogami systematycznymi innych oddziałów.

Co się tyczy dość ponurych barw, w jakich Szanowny p. Akademik Ptaszycki przedstawia stan różnych zbiorów Biblioteki Publicznej z punktu widzenia ich naukowego opracowania, Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska musi zaznaczyć, że ponury obraz ukazuje się tylko dzięki tem wymaganiom, które są stawiane Bibliotece w tym względzie, a których wykonanie może być tylko ideałem, przytem wątpliwe, czy do osiągnięcia nawet przez jeszcze większe biblioteki, niż Rosyjska Biblioteka Publiczna.

Nie można przedewszystkiem zapominać, że Rosyjska Biblioteka Publiczna, zajmując trzecie miejsce co do wielkości na kontynencie europejskim, jest młodszą o kilka wieków od Biblioteki Muzeum Brytyjskiego i Narodowej Paryskiej. W tej ostatniej już w r. 1739, t. j. na sto lat wcześniej, niż w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, mogła się być rozpocząć praca naukowego jej opisywania i był wydany katalog książek. W ten sposób Paryska Biblioteka Narodowa ma wobec Rosyjskiej Biblioteki Publicznej przewagę, polegającą na możności prowadzenia pracy naukowej w ciągu 150 lat; jednakże, bez względu na to, że Biblioteka Narodowa rozporządza kolosalnymi środkami i miała na czele w ciągu wielu dziesięcioleci tak wyjątkowo wybitną jednostkę, jak Delisle, wypuściła ona w świat tylko bardzo nieznaczną część opisu swych zbiorów rękopiśmiennych.

Akademikowi Ptaszyckiemu powinno być dobrze wiadomo, że praca naukowego opisywania jest pod wieloma względami

trudniejsza, niż praca naukowo-badawcza, oraz, że potrzebne jest nie jedno pokolenie pracowników do tego, by opisać i wypuścić w świat opis zbiorów rękopiśmiennych. I na Zachodzie — na to kategorycznie skarży się znakomity paleograf Traube — najcenniejsze zbiory rękopisów łacińskich nie są, nawet obecnie, ani naukowo opracowane, ani opisane.

Byłoby zupełnie nienaturalne, gdyby w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej uwaga nie była zwrócona przedewszystkiem na rosyjskie zbiory rękopiśmienne i Akademikowi Ptaszyckiemu musi być oczywiście wiadomo, że już w ciągu kilku dziesięcioleci Biblioteka corocznie wydaje opisy zbiorów rękopiśmiennych.

Oczywiście, zupełnie jest naturalne, że uczeni rosyjscy również poza ścianami Biblioteki wyteżyli swe siły przedewszystkiem na opracowanie zbiorów rękopiśmiennych, stanowiących materiał do badań życia rosyjskiego; sam przecież Akademik Ptaszycki wskazuje nam szereg opisów prywatnych zbiorów rękopiśmiennych w innych językach, szereg, który może być jeszcze znacznie uzupełniony.

W ostatnich latach w Piotrogradzie rozpoczęło się gorliwe opracowywanie kolekcji łacińskich. Studjowanie historii kościoła średniowiecznego i myśli średniowiecznej było przedmiotem wielu katedr rywalizujących. Zaczęło się też rozwijać badanie paleografii fińskiej. Przy Uniwersytecie Piotrogradzkim został utworzony specjalny gabinet, zaś Komisarjat Oświecenia Ludowego subsydjował duże środki na zaopatrzenie go w tablice, wydawnictwa, oraz pomoce fotograficzne. Osoby wysyłane zagranicę otrzymywały w tym względzie specjalne zlecenia. Obiektem tej pracy stała się cała zawartość Piotrogradzkiej Biblioteki Publicznej w kompletnem połączeniu wszystkich jej seryj mieszanych.

„Cały ogromny oddział rękopiśmienny“ — twierdzi p. prof. Ptaszycki — „nie jest zorganizowany, zamknięty, nie ma naukowo ułożonych katalogów. Na podstawie posiadanych opisów-katalogów niepodobna jest odnaleźć odrazu poszukiwanego rękopisu“.

Uwaga o tem, że zbiór nie jest zamknięty, jest dla nas niezrozumiała, odnośnie zaś do innych części tego twierdzenia, to wątpliwe jest, czy można go uznać, jako na czemś oparte.

O katalogu oddziału rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Pu-

Publicznej dużo istnieje wzmianek w literaturze specjalnej i wszystkim jest wiadomo, że należy on do kategorii dobrych, lecz musimy zaznaczyć, że katalogów dobrych, jak to dobrze wiadomo jest pracownikom bibliotecznym, jest bardzo niewiele nawet w bibliotekach zachodnio-europejskich, wbrew zaś twierdzeniu p. Akademika Ptaszyckiego w oddziale rękopisów zawsze można określić, jakie są rękopisy z poszczególnych dziedzin wiedzy.

Co się zaś tyczy uwagi Akademika Ptaszyckiego o innych oddziałach, to nie może ona być uznana za odpowiadającą faktycznemu stanowi rzeczy. *Wszystkie oddziały cudzoziemskie* muszą być uważane za zbiory zamknięte w sensie doboru książek w pewnych serjach, odpowiadającym wymaganiom nauki. Wyjaśnienia co do katalogowania ich zostały powyżej przytoczone.

Uwaga o tem, że Jevons musiał przez ogłoszenia szukać książki, która znajdowała się w Bibliotece Publicznej, oznacza zarzut, zrobiony z powodu braku ogólnego katalogu drukowanych księgozbiorów.

Lecz my musimy otwarcie oświadczyć, że katalogu ogólnego swych księgozbiorów Biblioteka Publiczna nigdy nie zamierzała drukować, albowiem sądzi, iż wydawanie ogólnych katalogów drukowanych księgozbiorów takich wielkich bibliotek jest zupełnie niecelowe.

Jeżeli zestawimy dwa fakty: 1) że drukowanie katalogu ogólnego Biblioteki Narodowej, który obecnie jest wydawany, zostanie ukończone — jak wskazywała francuska literatura specjalna — prawie za 120 lat i 2) że, według obliczeń znanego bibliotekarza Milkau, 90% żądań czytelników dotyczy wydawnictw które wyszły w ciągu ostatniego dziesięciolecia, to stanie się zrozumiałe, dlaczego w literaturze specjalnej pojęcie o korzyści takich katalogów wzbudza duże wątpliwości.

Uwagą tą kończymy odpowiedź naszą w sprawie obecnego stanu Biblioteki.

Kwestja doniosłości zburzenia, jakie dotknie zbiory Biblioteki Publicznej przez usunięcie w oddziale książek, przedstawia się zupełnie jasno i chyba nie wywołuje konieczności nowych wyjaśnień, jeżeli wziąć pod uwagę, że z jednego zbioru, bardzo cennego, drogą usunięcia będą stworzone dwa, bynajmniej nie

posiadające takiego znaczenia. W sprawie znaczenia usunięcia dla zbiorów rękopiśmiennych wypowie swe zdanie Ekspertyza specjalna.

Dodamy jeszcze kilka uwag w kwestji trudności usunięcia.

Rosyjska nauka bibliograficzna zna katalog drukowany Biblioteki Rosyjskiej, która spaliła się podczas wojny napoleońskiej. Katalog ten był wypuszczony w świat w 30 lat po zaginięciu księgozbioru. Materiał dla pracy analogicznej w odniesieniu do Biblioteki Załuskich musiał być znany Ekspertyzie Rosyjsko-Ukraińskiej, skoro odszyfrowała ona rękopis *Nomina lectorum*, — i jest to zupełnie oczywiste dla wszystkich, którzy korzystali z rękopisów grupy XVIII. oddziału rękopiśmiennego Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Lecz Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska sądzi, że *zachowane katalogi księgozbiorów Załuskiego* nie mogą wywrzeć wpływu dodatniego na ustalenie składu tego dostarczonego z Polski księgozbioru, który znalazł się w Bibliotece w chwili jej otwarcia.

Zupełnie słuszna jest wzmianka prof. Bernackiego o rozporządzeniu Cesarza Aleksandra I, a następnie barona Korfa, co do obowiązkowego umieszczania w katalogach notatek w kwestji pochodzenia każdego egzemplarza. Lecz rozporządzenia te nie tylko że były źle wykonywane, lecz pozostały one prawie całkowicie w dziedzinie pięknych zamierzeń.

Co się zaś tyczy notatek o pochodzeniu rękopisów, to, oczywiście, znane nam są opinie Kargego i Dudika, lecz znane nam jest także i to, że uczeni, którzy pracowali nad rękopisami Biblioteki Publicznej, robili właśnie błędy pod tym względem i sam Korzeniowski prostuje przypuszczenia swych poprzedników co do pochodzenia rękopisów z pewnej określonej ksiąźnicy.

Na tem Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska kończy swoją odpowiedź z zakresu części faktycznej referatu i sądzi, że wszystkie nieporozumienia co do poszczególnych kwestyj mogą być uważane za usunięte i jako takie nie będą stały na przeszkodzie do rozstrzygnięcia omawianej sprawy.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
prof. O. DOBIJASZ-ROŹDZIESTWIENSKIEJ.

Jakkolwiek w poprzednich mowach naszych oponentów ze Strony Polskiej powiedziano wiele, co mogłoby skłonić nas do podliczenia ciężkich starych obrachunków, albowiem w mowach tych podjęto znaczne usiłowania w kierunku barwnego przedstawienia ponurych spraw przeszłości, — my na tę drogę wchodzić nie będziemy. Będziemy się trzymać ramek, zakreślonych na początku rozpraw przez Akademika Oldenburga: nie wspominając „o gwałtach Rosjan nad Polakami, czy Polaków nad Rosjanami”, nie będziemy mówić ani o ponurych szczegółach wywozu bibliotek polskich, ani o jeszcze bardziej okropnych szczegółach palenia bibliotek rosyjskich. I jeśli nawet niektóre mowy wywołały duchy czasów minionych, odwracamy się od tych widm. Powinniśmy tu załatwić zbyt ważną sprawę, — sprawę teraźniejszości i przyszłości, i załatwienie to może doprowadzić do jakichś wyników pozytywnych jedynie w atmosferze spokojnej dyskusji.

Z przemówień poprzednich Szanownych Mówców poruszę kilka punktów, których wyświetlenie mogłoby sprzyjać wyjaśnieniu sprawy.

Czy interesy nauki dyktują takie środki, jak zwrot wywiezionych przed wiekami bibliotek, które nie zachowały już swej indywidualności, a żyły w warunkach, podobnych do warunków Rosyjskiej Biblioteki Publicznej?

Jakie jest w tym względzie: 1) doświadczenie, 2) zdanie bezstronnej nauki?

Szanowny p. profesor Handelsman dał w tej kwestji dwie informacje, z których jedna wydaje się nam pod wieloma względami nieścista, druga zaś za mało przekonywująca.

Informacja pierwsza brzmi:

„Mogę Panów zapewnić, że w praktyce wojen napoleońskich nie ma faktu zaboru cudzej własności bez późniejszej

choćby legalizacji traktatowej, muszę natomiast przypomnieć, że Francja w roku 1815 zmuszona była zwrócić przedmioty, które wywieziono do Paryża”.

Jeśli argumentacja ta jest wywołana chęcią usunięcia cieni z postaci bohatera drogiego dla wspomnień narodu polskiego, przez przeciwstawienie jego metodom metod Katarzyny II., to chęć ta może być subiektywnie zrozumiała. Lecz historyk i myśliciel obiektywny muszą uznać za nader słabą obronę, która polega na powołaniu się na „choćby późniejsze traktaty”.

Nie wiem, czy dały one jaką pociechę narodom ógrabionym. Po ścięciu głowy utrata włosów nie wzbudza żalu. I ten, kto dokonał operacji ścięcia, robi już niepotrzebnie ładny gest, zwracając fryzurę. Gwałciciel potężny, wojowniczy, mający za sobą statysieczną armję, zawsze mógł uzyskać potrzebną mu legalizację, a jeśli kontrahent — odnośny rząd — uparłby się, zawsze mógł on stworzyć taki rząd, który byłby bardziej skłonny do układów. Wiemy, że tak właśnie postępował Napoleon. Katarzyna II była tylko szersza.

Uważałabym za usprawiedliwienie kolekcjonerskich przedsięwzięć Napoleona nie „choćby późniejsze traktaty”, lecz wielką ideę jego, jako syna Francji rewolucyjnej z jej marzeniem wszechświatowem, — ideę, której Napoleon jednakże nie opanował, ponieważ będąc despota i żołdakiem, zburzył ją sam przez brutalność wykonania. Ideą tą było stworzenie w Paryżu, w mieście luminatorze, „sercu świata”, ogniska światowej nauki i jej skarbów: archiwów i bibliotek. Lecz despota i żołdak pokonał w nim działacza światowego i wodza rewolucyjnego. Kolekcjonerstwo napoleońskie dużo zmarnowało w bibliotekach europejskich. Przez gubienie ich, mieszanie i topienie w potokach alpejskich, dopuścił się on grzechu ogromnego wobec nauki światowej.

Właśnie pod tym względem było to grzechem i klęską daleko większą niż to, że, zamiast Madrytu i Watykanu, Paryż otrzymał archiwa Europy. Zgubnym był sam fakt poruszenia ich z miejsca.

Lecz, będąc już raz dokonany, był ten fakt nie do naprawienia. Ani dla ludzi, ani dla bibliotek lata i wypadki nie mi-

jają bezkarnie. Z tego co zaszło trzeba było, nie tracąc czasu, powyciągać wnioski na przyszłość.

Wyciągnęła je nauka francuska.

Armje jej gorliwych archiwistów zaczynają rozgatkowywanie skupionych w Paryżu materiałów. Dla wielu z nich, wobec poniesionej, a niedającej się naprawić straty, otwierała się lepsza perspektywa na brzegach Sekwany, niż na brzegach Tybru lub za Pirenejami. W ogromnem mieście, gdzie naukę otaczał jeszcze blask pięknych dni swobody rewolucyjnej i ideałów wszechludzkich, otwierały się przed badaczami świata całego szczelnie ukryte przedtem skarby. Uchylała się zasłona, za którą przedtem ukryte były przed nauką tajemnice archiwaliów watykańskich i madryckich. Zdawało się, że, po pogodzeniu się z nieuniknionym biegiem rzeczy, sprawa biblioteczna ruszy się z miejsca ku dalszemu rozwojowi na nowej, lepszej podstawie.

W tej to właśnie chwili, gdy w Paryżu rozpoczynała się praca wielka i owocna, „Francja zmuszona była zwrócić“ kolekcje, jak to zupełnie słusznie zaznacza p. profesor Handelsman. Zmuszona była do tego dążeniami restauracyjnymi Świętego Przymierza, które najmniej kierowało się względami naukowymi lub prawami narodów, lecz miało na celu, pod kierownictwem Metternicha, wywarcie zemsty na ognisku zarazy rewolucyjnej i na epigonie wielkiej rewolucji — Napoleonie.

I jeżeli ten kapryśny genjusz, bez względu na całą wielkość swej idei, popełnił przestępstwo, poruszając z miejsca poważne zbiory, to jeszcze większą stratę spowodowało Święte Przymierze, które zmusiło Francję do ponownego wstrząśnięcia całością, która dopiero co zaczęła się konsolidować i harmonizować.

Co do tego chyba nie może być dwóch zdań. Wynikiem nowej opłakanej operacji było zniknięcie ogromnej części skarbów rękopiśmiennych, pomieszanie ich związku i kolejności katalogów, przemienienie na papier wobec niemożliwości wywiezienia, pozbawienie sensu drogocennych pomników, oraz wypadkowe rozrzucenie części; dalszym wynikiem była ponowna tajemnica nie do zgłębienia, która otoczyła archiwa Rzymu i Madrytu i trwała więcej niż pół wieku.

Wobec tego uważam, że mało udana, w celu udowodnienia

tezy, jest pierwsza informacja p. prof. Handelsmana. Jest ona raczej dowodem w sensie odwrotnym.

Tak samo nie przekonywująca wydaje się nam następna informacja, dotycząca „opinii moich przyjaciół zachodnich, szeregu najwybitniejszych historyków i archiwistów Francji, Belgji, czy Anglii, z którymi (jak zauważa p. profesor Handelsman) miałem sposobność mówić w tym roku o mej ewentualnej podróży do Moskwy, a dla których było rzeczą najzupełniej oczywistą, iż zbrodnia rabunku bibliotek polskich musi być naprawiona“.

Wzmianka ta, niestety anonimowa, (Szanowny p. profesor Handelsman nie wskazał po imieniu swych przyjaciół) jest czemś w rodzaju powołania się na arbitraż nauki europejskiej. W pewnych warunkach mógłby on być dla nas ważkim argumentem, tembardziej, że i my całą duszą pragnęlibyśmy jaknajzupełniej zaspokoić słuszne żądania Strony Polskiej. Całe pytanie—jakim kosztem; czy kosztem dobra nauki ogólnej?

Nie wiem, KTO są przyjaciele, p. profesora Handelsmana, i CO właściwie mówili mu oni o formach i granicach naprawy. Zupełnie dopuszczamy możliwość, że, w czasach obecnych, gdy świat przepełniony jest duchem zemsty i zatruty jadowitym chlebem reparacji, niektórzy uczeni wypowiadają myśli, których nie wypowiedzieliby w czasie spokojnym.

Lecz i my mieliśmy przyjaciół i nauczycieli wśród wielkich archiwistów zachodnich. Przypominam sobie ich słowa, które padały w czasach bardziej spokojnych. Przypominam sobie pamiętne prelekcje nauczyciela mego i przyjaciela, dyrektora Archiwum Narodowego, Ch. V. Langlois, który, jako groźną przestrogę przed czynami, jakich *nie należy naśladować*, wskazywał nam wszystkie okropne wyniki, spowodowane przez reparację Świętego Przymierza. Przypominam sobie tak krasomówcze w swej zwieżłości osądzenie przez wielkiego filologa niemieckiego L. Traube (Vorlesungen und Abhandlungen I p. 85) zamiarów uczonych niemieckich „żądania zwrotu w latach siedemdziesiątych rękopisów niemieckich, które pozostały w Paryżu“.

Ta ostatnia uwaga byłaby wystarczająca dla udowodnienia, że nieścisłe jest twierdzenie p. profesora Handelsmana, jakoby w roku 1815 wszystkie rękopisy zostały z powrotem wywiezione. Każdy, kto pracował w Bibliotece Narodowej, w Archiwum Narodowym,

oraz w Luwrze wie, jak wiele tam jeszcze pozostało z przedsięwzięcia kolekcjonerskiego Napoleona I., zresztą na szczęście... jeśli weźmiemy pod uwagę los archiwaljów wywiezionych.

Dobrze pamiętamy lekcje historii, staramy się wgłębiać w nie, jak również w zdania naszych nauczycieli, wypowiedziane poza obłędem namiętności politycznych, w latach pracy pokojowej.

Nie możemy przypuszczać, by czas upływał bezowocnie, by nie zmieniały się w nim rzeczy. I jeżeli nie można było cofnąć 15 lat — okresu mniejszego, niż życie jednego pokolenia — to jak cofnąć lat 130?

Doskonale rozumiemy naszych towarzyszy dyskusji ze Storny Polskiej. Idąc im na rękę, uczciwie zrobimy wszystko, by stracone zwrócić im, jeśli nie zaginęły ślady i gdy usunięcie nie zgładzi żywych organizmów.

Wspominając jedną z najbardziej przekonujących mów, które były wygłoszone na tem godnem zgromadzeniu, mowę Szanownego p. profesora Ptaszyckiego, która najwięcej nas poruszyła, zatrzymam się na tem pytaniu głębokiem, które on postawił. Myśl jego była następująca: „Czyż z tego gmachu Biblioteki Publicznej, o pewnych częściach skonsolidowanych i nieorganizowanych częściach spornych, nie można usunąć tych starych kamieni, na których niegdyś został on założony“.

Bardzo złożona jest, oczywiście, odpowiedź na to pytanie. Wielokrotnie i różnorodnie bywała ona podkreślana przez dawane nam wskazówki i projekty sposobów dokonania operacji wyjęcia. Dużo debatowano nad kwestją „związku organicznego“ i „pojęcia kolekcji“. Nie dążę w tej chwili do ujęcia tej kwestji w całości. Jest to rzeczą Ekspertyzy specjalnej. Dziś, gdy najwidoczniej zbliżają się ku końcowi debaty nasze o charakterze ogólnym, chciałabym zilustrować poniekąd, w celu należytego wyjaśnienia naszym towarzyszom dyskusji, dlaczego my — o ile chodzi o nasze przekonanie naukowe — nie moglibyśmy wziąć na siebie odpowiedzialności za usunięcie starych kamieni — przynajmniej w przeważającej ilości wypadków. Są tu oczywiście odcienie i wyjątki.

Dotknę, w celu zilustrowania, kwestji obstawania przez nas

przy nietykalności oddziału łacińskiego zbioru rękopiśmiennego Biblioteki Publicznej.

Będę mówiła o nim, jako o bliżej mi znanym, jako o największym co do ilości wywiezionych z Polski rękopisów i jako o najbardziej nadającym się do określenia go pojęciem „światowy“:

1) na mocy jego składu wewnętrznego;

2) na mocy tego stosunku i związku, jaki zachowują jego części „polskie” względem części pochodzenia *niepolskiego*.

Z ilości ponad 8 i pół tysiąca rękopisów, tworzących zbiór łaciński Biblioteki Publicznej (Traube i Korzeniowski, obliczając go, nie zgadzają się w granicach jednej setki), połowa w przybliżeniu pochodzi z bibliotek polskich. Mówimy „w przybliżeniu“, ponieważ nie znamy ścisłych metod określenia pochodzenia rękopisów, najmniej zaś moglibyśmy polegać na literze „Z” inwentarza pisanego.

Jak należy oceniać z punktu widzenia życia i znaczenia Biblioteki Publicznej tę część, która przysła z Polski lub przeszła przez nią? Mówię przeszła, ponieważ Polska nie jest ojczyzną wielu tych rękopisów, jest jedynie przedostatnim etapem długiej ich wędrówki z zachodu na wschód.

Większości tu obecnych uczonych znana jest klasyfikacja, według której rozmieszczone są zbiory łacińskie w Bibliotece Publicznej. (Jak wogóle wiele oddawna trwających systemów, tak i ten był z różnych względów słusznie krytykowany, lecz jest on uświęcony długą tradycją, teraz zaś w każdym razie praktycznie dogodnie jest rozpatrywanie materiału w jego ramach. Będę też postępowała w ten sposób). W systemie tym największe grupy rękopisów łacińskich tak pod względem ilości, jak i znaczenia, zawierają oddziały *teologii* i *filozofii* (być może do 8-iu tysięcy); mniejsze pod względem ilościowym, lecz same przez się wybitne i treściwe są oddziały *prawoznawstwa* i *historji*. Dalej idzie poezja, ekonomja, poligrafja i inne drobniejsze oddziały.

Już sam fakt, że rękopisy rozpatrywane obecnie są rękopisami łacińskimi, daje poważną podstawę do określenia ich jako wartości światowych. Od samego początku wieków średnich język łaciński stał się, ponad chaosem wyodrębniających się indywidualności narodowych, językiem tej inteligencji międzyna-

rodowej, która grupowała się głównie przy kościele powszechnym, wszechświatowym ze względu na swe zadania, idee i dążenia. Stanowiąc ogromną *rem publicam litterarum*, wyższą ponad ideę narodowościową i przywiązania lokalne, a złączoną wspólnością szkoły, myśli, dążności, oraz wspólnością form ich wyjawiania,—inteligencja ta potrafiła stawić opór światu w jego różnorodności żywiołowej: z Biblią w jednej i Digestami w drugiej ręce, dążyła ona do przemiany siebie i świata, według zasad Mojżesza, Chrystusa i Justyniana.

Właściwa treść twórczości, mająca pierwiastek ponadnarodowy, a ściśle związana w wiekach średnich z formą języka łacińskiego, pozostanie do pewnego stopnia charakterystyczną dla rękopisów łacińskich epoki późniejszej, wieków XV, XVI i XVII, wówczas, gdy pobudki wyłącznie narodowe coraz łatwiej i więcej odzwierciadlają się w językach narodowych.

Jeśli kryterjum to zastosować względem zbioru łacińskiego Biblioteki Publicznej, to będzie ono zupełnie usprawiedliwione.

W rzeczy samej, czem są najliczniejsze grupy (nazwałabym je kolekcjami) oddziału łacińskiego?

Wymienię najgłówniejsze:

Jest to przedewszystkiem ogromna grupa (licząca wiele setek rękopisów) patrologii łacińskiej, zrobiona w odpisach po większej części pisanych ręką polską, lecz bardzo często również i inną. Są to mianowicie Ojcowie, nauczyciele Kościoła Zachodniego, a więc: Błogosławiony Augustyn — w dziesiątkach rękopisów; Grzegorz Wielki — w dziesiątkach rękopisów; Czcigodny Bada i Izydor Sewilski—w bardzo znacznej ilości odpisów. Mniej wspaniale, lecz bardzo kompletnie są reprezentowani: Ambroży i Hieronim, Euzebjusz i Tertuljan, Piotr Bluaski i Hugo Wiktoryniec, Tomasz z Akwinu i Bonawentura, Hiljom Paryski i Honorjusz Oteński, Joachim Florski i Piotr Mandukator, Iwo Buski i Dourand, Gerson i Clemengis, Mikołaj Mirski i Hieronim Praski, Melanchton i t. d., i t. d.

Wśród wymienionych wielkich pisarzy średniowiecza nie ma, naturalnie, ani jednego autora polskiego, lecz tych znajdziemy wogóle bardzo mało w grupie teologii, zwłaszcza w średniowieczu klasycznym. Rękopisy zaś tych ojców włoskich, francuskich, hiszpańskich i irlandzkich w bardzo znacznej części nie

są pisane ręką polską. Dostały się one do zbioru Załuskich, lub do poprzedzających ten zbiór kolekcij, z Francji i innych krajów.

Specjalnie należy podkreślić to, że wiele z rękopisów tych zupełnie nie stanowi części kolekcij polskich, a dostały się do Biblioteki Publicznej ze zbioru Dubrowskiego, Suchtelena, Stroganowych, oraz indywidualnie, jako fragmenty dalekich, rozproszonych przez rewolucję francuską, bibliotek: Korbijskiej, Ljońskiej, St. Germain'skiej i innych.

Kolekcja patrologiczna Biblioteki Publicznej, łącznie z pochodzącymi z wymienionych niepolskich książnic analogicznymi rękopisami, dzięki swej starożytności i wartości stanowi w Bibliotece Publicznej niedająca się ocenić skarbnicę o znaczeniu wszechświatowem. Badacz, który uda się do Piotrogradu, by studjować teksty Grzegorza Wielkiego lub Błogosławionego Augustyna, ma przed sobą wielką grupę odpisów, wśród których najwięcej jest rękopisów polskich, lecz najbardziej drogocennymi są rękopisy zbioru Dubrowskiego, wybitne dzięki swej głębokiej starożytności i stylowemu, im tylko właściwemu pięknu, oraz dzięki rzadkiej zewnętrznej formie paleograficznej uncjałów i wczesnych narodowych cziónek drukarskich. Rozerwanie takich seryj, przy pozostawieniu jednej części nad brzegami Newy, a przeniesieniu drugiej nad brzegi Wisły, wydaje się nam stratą dla nauki, a więc czynem szkodliwym w obliczu jej bezstronnego sądu. My, uczeni rosyjscy, którym w obecnej niespokojnej sytuacji światowej los powierzył strzeżenie tego skarbu, nie moglibyśmy wziąć na swoją odpowiedzialność udziału w podobnym czynie.

Wiemy i rozumiemy, że wiele z tych rękopisów posiada oznaki, czy cechy charakterystyczne, na podstawie których można i należy ustalić ich „związek z historją lub kulturą Polski“. Cechy te polegają na tem, że jakkolwiek *rękopisy nie były stworzone przez ducha polskiego, to jednak są tym duchem przeziąknięte*, były przepisane w wielu wypadkach ręką polską, czasem zaś posiadają w większej lub mniejszej ilości glossy polskie. Jednakże utwory te nie są rodzonymi synami kultury polskiej, lecz są jej dziećmi adoptowanymi. Związek z kulturą polską jest tylko fragmentem ich wielowiekowego życia, cechą stosunkowo drugorzędną ich istnienia i znaczenia, znikającą wobec ich znaczenia

ogólno-historycznego i światowego. Dzięki tym utworom, Polska jest współpracownikiem kultury wszechświatowej, a częściej stroną przyjmującą tę kulturę. Utwory te oznaczają udział Polski w tej pracy dla kultury, w której przyjmuje też udział Rosja, jako ostatnia co do czasu, lecz nie ostatnia co do doniosłości swej części.

Abstrahując fakt gwałcicielskiego przemieszczenia zbiorów polskich, a pamiętając o spokojnej przeważnie wędrówce utworów zachodniej sztuki i nauki do północnej stolicy rosyjskiej, musimy w tem widzieć jeden z objawów tego ruchu potężnego, który z całą bezwzględnością powodował przenoszenie kultury z zachodu na wschód, Polska zaś i Rosja były skrajnemi, ostatecznemi punktami wielowiekowej, pełnej znaczenia historycznego drogi, biegnącej ku wschodzącemu słońcu.

To, co powiedziano szczegółowo o grupie patologicznej zbioru łacińskiego, dotyczy wszystkich prawie jego części, zwłaszcza tak zwanych oddziałów *teologii, filozofji i prawoznawstwa*. Czy weźmiemy jego serję liturgiczną, jego lekcjonarze, mszały, antyfonarze, brewjarze, niezwykle bogaty cykl sakramentarzy, w którym tak doskonale stare teksty, posiadające formę uncjału merowingskiego i północno-saskiego piśmiennictwa (ze zbioru Dubrowskiego), uzupełniają się pod względem paleograficznym, literackim i treści, bądź też jeśli weźmiemy niezwykle piękne Horae Stroganowskie, które tak samo uzupełniają się z różnorodnemi, najbardziej zresztą zwykłego typu (i zwykłego piśmiennictwa), rękopisami bibliotek polskich; czy też weźmiemy agjografię, gdzie panuje, zebrany znowuż z muzeów Dubrowskiego, Załuskich i Suchtelena, wspaniały zbiór, dotyczący Złotej Legendy Jakóba de Voragine — jego Homilji i Sermones, jego konkordancji i komentarzy, — wszędzie obraz jest ten sam.

Co do większości tych rękopisów nie można negować ich związku z historją i kulturą Polski, ponieważ częstokroć w niej były one przepisane i przez nią przeszły. Grupowały się one w przeciągu długich okresów przy świetlanych ogniskach kultury polskiej, jak Miechów i mają na sobie ślady tego związku, dzięki notatkom i odpisom, zrobionym przez opatów i biskupów polskich.

W imię rzeczywistej, sięgającej niepamiętnych czasów, przy-

należności historycznej, jedynie konsekwentnym postępkim byłoby zwrócenie ich tym klasztorom, w których spokój ich został zakłócony przez rękę także świętokradzką z punktu widzenia prawa historycznego. W imię zaś dobra nauki, pomniki te, które dostały się do nowych kompleksów o znaczeniu wszechświatowym, winny być pozostawione w tych kompleksach, bowiem wycofanie ich może jedynie w sposób bolesny odbić się na biegu prac nauki powszechnej.

Wszystkie te pomniki patrologiczne, agjograficzne i t. p., — stanowią spuściznę ogromnego wszechświatowego Marzenia, które urojono sobie niegdyś, w wiekach brutalnych i nędznych, a które łączyło ongiś cały świat europejski, — obecnie stały się obiektem studjów historycznych, w których uczestniczy myśl badawcza całego świata. I nie ostatnie w tych studjach miejsce zajmuje myśl rosyjska i nauka rosyjska.

Wszystkie te wywody dadzą się również zupełnie zastosować *względem wielu części tak zwanej serji filozoficznej, oraz względem rękopisów prawa kanonicznego* (oddziały „Filozofja“ i „Prawoznawstwo“). I tu i tam jedynie jako rzadkie oazy widnieją imiona polskie. Ustawy kongregacyj klasztornych — Bazylego Wielkiego, Benedykta, Augustyna, reguły cystersów, franciszkanów, dominikanów, przepisane ręką polską z tekstów ogólnokatolickich, lub poprostu wywiezione z Włoch, Francji i Niemiec, statuty Soborów Powszechnych, które były przepisywane dla Polski, lub dostały się do niej w odpisach cudzoziemskich, postanowienia Kurji Rzymskiej, lub Soborów Powszechnych, Piotr Lombardzki, Alan Liliński, Rajmund i Dourand, Inocenty II. i Grzegorz IX. w swych bullach i dekretach — oczywiście wszystko to jednoczy tradycja ogólnokanoniczna: przez rękopisy kanoniczne innych zbiorów istnieje łączność z tradycją rękopisów francuskich i włoskich epoki Karolingów i epok późniejszych. Ustawy Uniwersytetów Praskiego i Paryskiego, traktaty o herezji husytów — cały ten materiał złączony jest z materiałem do historii powszechnej Średniowiecza.

Wyłączenie części polskiej z pośród innych części byłoby niemożliwe, oraz wbrew naturalnemu stanowi rzeczy. Na takim wyłączeniu wszystko straciłoby. Bez względu na to jak, przypadkowo, czy też nie, ale tego rodzaju sytuacja wytworzyła się

w Zbiorze Piotrogradzkim, a wytworzyła się ona szczęśliwie dla nauki rosyjskiej, polskiej i powszechnej. Strzeżenie jej uważamy za swą zwykłą powinność i pierwszy obowiązek.

Istnieją w szeregu rękopisów łacińskich oddziały, których scharakteryzowanie, jako części zbioru wszechświatowego trudnych do wydzielenia, uzasadnić trzeba inaczej, a które posiadają pierwiastek związku z historją i kulturą Polski silniejszy, ściślej-szy i bardziej oczywisty, niż serja poprzednia. Są to oddziały *historji, elokwencji, poezji, częściowo poligrafji*, i znane części oddziału *prawoznawstwa*. W oddziałach tych na każdym kroku spotyka się imiona autorów polskich, oraz ogromną ilość utworów, w których historia i kultura Polski zajmuje miejsce centralne.

Centralne, lecz nie wyłączne. Po zbadaniu pisanych inwentarzy Biblioteki Publicznej, a nawet tylko drukowanych indeksów, jakiemi są katalog Muralta i katalog Korzeniowskiego (który zwie się katalogiem rękopisów, odnoszących się do Polski), widoczne jest, że w oddziałach tych istnieje wiele utworów, których związek z Polską polega jedynie na tem, że przez pewien czas znajdowały się one w Polsce, a więc widocznie kogoś tam interesowały, jak np. *Historia orientalis*, rękopisy francuskie nieznanego autora, Metthei Palmeri Florentini, *De temporibus*, Jan Złotousty z biblioteki króla węgierskiego Macieja Korwina i t. d. i t. d.

Nie mogłabym powiedzieć, jaki jest w przybliżeniu procent tych utworów obcych w spisach polskiej (w języku łacińskim) historjografji. W katalogu Korzeniowskiego stanowią one około 10%.

Lecz, o ile mowa jest o czysto polskich historykach, poetach, retorach i filozofach, postanowienie dotyczące wyjęcia materiału tego z Biblioteki Publicznej, nie wydaje się nam dodatnie. Na skutek wybitnie światowego znaczenia Biblioteki Publicznej, cały zbiór rękopiśmienny w jego pełnym składzie, a przedewszystkiem zbiór łacińskich rękopisów należy w zasadzie uznać za nietykalny. Jedynie ta *nietykalność zasadnicza* obroni Bibliotekę Publiczną od ciężkiej operacji wydzielenia wówczas, gdy pod wpływem tak niesprzyjającej nauce atmosfery walki, toczyć się będzie spór bezowocny, dotyczący zagadnienia, czy

w odniesieniu do wiecznie trwałych wartości przeważa znaczenie „światowe“, czy też „narodowe“. Sądzymy, że wyrzeczenie się tej operacji i szukanie podstaw do dobrowolnego porozumienia się więcej odpowiadałoby spokojnej atmosferze życia w Bibliotece Publicznej, oraz godności nauki rosyjskiej i polskiej. Sądzymy również, że te materiały—w ściślejszem znaczeniu polskie (w języku łacińskim), jakkolwiek posiadają zewnętrzną powłokę języka międzynarodowego, ujawniają *jakkajściślejszy związek z czy-sto polskimi* (co do języka) zbiorami rękopiśmiennymi. *Los ich winien być rozważany właśnie w płaszczyźnie tego związku.*

Nie będę szła dalej w swych ilustracjach. Kwestja oceny systematycznej — w poruszonem znaczeniu spornem — zawartości Biblioteki Publicznej nie może stanowić zadania zgromadzenia ogólnego. Zadaniem mojem było uwypuklenie na niektórych przykładach tych względów, na podstawie których bronimy charakteru światowego Biblioteki Publicznej. Oby Strona Polska nie miała wątpliwości co do szczerości naszego przekonania.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej prof. S. PŁATONOWA.

Sprawa mającego nastąpić wyłączenia z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej części jej skarbów jest bardzo złożona i ciężka nie tylko z punktu widzenia technicznego lub naukowego, lecz również z punktu widzenia kultury powszechnej. Wiele pokoleń naszych uczonych i literatów żyło się z tą Biblioteką, poczytywało ją za kolebkę swego życia umysłowego, swej twórczości. Myśl o przyniesieniu drobnego bodaj uszczerbku tej skarbnicy światowej jest nie do przyjęcia. Lecz z drugiej strony tak samo zrozumiałe są uczucia żywione przez Polaków w sprawie zwrotu bogactw książkowych i rękopiśmiennych, nagromadzonych przez ich przodków. Tak samo zrozumiała jest ta uporczywość, z jaką występują przedstawiciele społeczeństwa polskiego w sprawie odzyskania swych sponiewieranych praw i odrodzenia ognisk swej kultury. Niema bardziej ostrej areny dla starcia się jednakowo wysokich i równie napiętych nastrojów. W tem leży cała trudność zajmującego nas obecnie zagadnienia.

Jeśli wolno mi wypowiedzieć osobisty pogląd na sprawę, to, z całą należną ostrożnością twierdzę, że, w odniesieniu do właściwych zbiorów książkowych, odtworzenie Biblioteki Załuskich w jej dawnym składzie obecnie okaże się zupełnie niewykonalne. Biblioteka ta przybyła do Petersburga w nieporządku i stopniowo wsiąkła w kolekcje książek Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, wszedłszy organicznie w ich skład i utraciwszy na zawsze byt samodzielny. Lecz, być może, czem innem jest zbiór rękopisów, zawierający wiele tysięcy manuskryptów w różnych językach. Byłoby niesłuszne żądać, aby zbiór ten był bezzwłocznie opisany przez personel Biblioteki. Znaczący sprawcy i doświadczeni archeografowie mogą wyjaśnić, co znaczy opisanie rękopisów. To nie zestawienie katalogu książek, a coś niezrównanie bardziej złożonego, odpowiedzialnego i długotrwałego. Wszak i najpierwszy w świecie zbiór rękopisów — Muzeum Brytyjskie — posiada tysiące rękopisów dotychczas nieopisanych, jakkolwiek

znajdujących się tam od chwili założenia Muzeum. Opisy rękopiśmienne i inwentarze są w takich razach dostateczną ochroną i wystarczającym dla pracowników naukowych środkiem pomocniczym. Pod tym względem zbiór nasz był zabezpieczony w całości i zawsze we wszystkich swych działach był dostępny dla wszystkich; kto się nim interesował, ten mógł czytać i opisywać. Eksperci polscy przytaczali imiona tych pracowników naukowych — gości Biblioteki, — którzy swobodnie pracowali nad poznaniem, oznaczeniem i opisaniem tego właśnie zbioru. W zbiorowisku wielkich bogactw rękopiśmiennych Biblioteki zbiór ten jest poważną częścią składową i wraz z pozostałymi rękopisami polskimi, które zewsząd wpływały do Biblioteki, stanowi ważny pomnik polskiej twórczości narodowej.

Nie możemy zgodzić się na ten punkt widzenia, że cały ten pomnik winien być wyłączony z Biblioteki Publicznej, pozostawiając w światowej kolekcji rękopisów i autografów Biblioteki jaskrawą lukę. Byłoby to zburzeniem całości kolekcji rękopisów, istniejącej od przeszło półwieku i znanej całemu światu, a która była przedmiotem opracowań specjalistów wielu krajów. Wszelkie subtelności argumentacji prawnej, skierowanej w kierunku interpretacji p. 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego, nie zdolają zmienić oceny naukowej tego wydarcia, jako nieszczerstwa kulturalnego. Myśl nasza dopuszcza jedynie ewentualność przejrzania całej zawartości kompleksu rękopisów polskich w celu wydzielenia stamtąd manuskryptów, będących w ścisłym związku z historją lub kulturą Polski. Rzeczą ekspertów jest odszukanie takich manuskryptów.

Oddawna wiadomo jest powszechnie, że normy prawodawcze nie pokrywają zwykle całej złożoności procesu życiowego. W naszej sprawie, pozostając w płaszczyźnie tych kilku nie licznych wierszy Traktatu Ryskiego, które są jej poświęcone, nie rozwiążemy sprzeczności, wytworzonej przez historję. Jedynie dobra wola, skierowana ku pogodzeniu obustronnych interesów, potrafi wskazać pożądane załatwienie.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
Członka Akademji S. OLDENBURGA.

Dziś upływa trzeci dzień naszych pertraktacyj w sprawie zwrotu, — zgodnie z Traktatem Ryskim — Polsce przez Rosję tych skarbów kulturalnych, które były wywiezione przez Rosję po 1 stycznia 1772 r. W pierwszym dniu zwróciliśmy uwagę na to, jak rozumiemy te artykuły Ryskiego Traktatu Pokojowego, któremi winny się kierować obie Strony — Polska i Rosyjska — jak również na to, jak ciężkie skutki wywołać może niedostatecznie przemyślane stosowanie p. 7-go art. XI. do zbioru o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, który utworzył się w ciągu przeszło stulecia. Wskazaliśmy na to, co — według naszego zdania — daje nam prawo wobec Rosyjskiej Biblijoteki Publicznej do jaknajdalej posuniętej ostrożności przy stosowaniu do niej wskazań Ryskiego Traktatu Pokojowego. Byliśmy zmuszeni do tego, ponieważ — jesteśmy najmocniej przekonani — ani memorandum Szanownej Delegacji Polskiej, ani oświadczenie wysoce miarodajnej i czcigodnej Polskiej Akademji Umiejętności z tem prawem liczyć się nie chciały.

Zetknęły się dwa z gruntu różne poglądy i dwie oceny obecnego stanu rzeczy. Niestety, inaczej być nie mogło, ponieważ w okresie między 1772 i 1922 rokiem losy obu narodów toczyły się w znacznym stopniu różnemi kolejami i, rzecz naturalna — przy rozpatrywaniu skutków tego, co się zdarzyło w ciągu tego półtora stulecia — myśli i uczucia Polaków skupiały się przede wszystkim na r. 1772, a Rosjan na r. 1922. My, Rosjanie, którzyśmy również przez ten długi czas bynajmniej nie byli wolni, którzyśmy również zasieli ciernistą drogę ku wolności trupami naszych dziadów, ojców i braci, my dobrze rozumiemy niewypowiedziane ciężkie uczucia Polaków, pozbawionych wolnej ojczyzny. Pojmujemy doskonale, jak boleśnie brzmi dla nich wspomnienie o każdym rabunku mienia kulturalnego narodu polskiego na polskiej ziemi. Musieliśmy to rozumieć, ponieważ należymy

do tego narodu rosyjskiego, który, skoro tylko sam dobił się wolności, bez najmniejszego wahania ogłosił niezależność Polski, wkrótce zaś potem, nie czekając na traktaty, ogłosił, że czuje się zobowiązany do zwrócenia Polsce jej mienia kulturalnego, wywiezionego przemocą z Polski przez władze rosyjskie.

Zmuszony jestem nadmienić tu o tem, ponieważ w drugim dniu naszych pertraktacyj nasi Szanowni koledzy Polacy, pogłębiając linję memorandum i oświadczenia Polskiej Akademii Umiejętności do—obawiam się—najdalszych granic, przedstawili sprawę w ten sposób, jakoby my nie chcemy uznawać Ryskiego Traktatu Pokojowego i mamy zamiar całkowicie usprawiedliwić i kontynuować zabór mienia kulturalnego narodu polskiego. W ten więc sposób przeistaczano nas uporeczywie w ludzi 1772 r.

Na co jednakże nastawaliśmy i nastajemy w rzeczywistości? Na ścisłe i obmyślane zastosowanie p. 7-go art. XI. do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. My, ludzie 1922 roku pamiętamy dobrze, że jeżeli od końca wieku XVIII. przemocą były przewożone z Polski do Rosji druki i rękopisy, to zarazem znaczna ich część była ześrodkowana w księżnicy, utworzonej w początku w. XIX. w Petersburgu, która stała się następnie zbiorem o wszechświatowym znaczeniu. Nie możemy również zapomnieć o stu zgórą latach pracy i twórczych wysiłków. Nie spełnilibyśmy swego obowiązku wobec ludzkości i Rosji, gdybyśmy o tem zapomnieli. Punkt, ochraniający zbiory kulturalne o znaczeniu wszechświatowym, był wniesiony w Rydze przez Stronę Rosyjską i uznany przez Stronę Polską. W tej właśnie płaszczyźnie i tylko w niej powinny być prowadzone nasze ostateczne pertraktacje co do faktycznego zwrotu mienia kulturalnego.

Musimy więc ostatecznie umówić się — jak obie Strony zapatrują się: po pierwsze — na Rosyjską Bibliotekę Publiczną, po wtóre — na granice i charakter najbardziej nieszkodliwego wydzielienia tego, co z mocy Traktatu może i powinno być wydzielone. Tu muszę powiedzieć otwarcie, że gdyby sprawa kończyła się na tem, cośmy słyszeli od Strony Polskiej pozawczoraj i, niestety, po części i wczoraj, musieliśmy uważać wszelkie porozumienie za najzupełniej wykluczone. Na podstawie takich oświadczeń żadnych skutecznych pertraktacyj prowadzić nie moglibyśmy, ponieważ nie istniałaby między nami ani jedna wspól-

na przesłanka. Na szczęście wczoraj wysłuchaliśmy szeregu oświadczeń, z którymi w oddzielnych wypadkach nie zgadzamy się, lecz które nieodparcie dowodzą, że wraz z naszymi Czcigodnymi kolegami polskimi jesteśmy w zupełnej zgodzie co do poszanowania dla nauki i kultury. Mogliśmy się przekonać, że wszystkie nasze słuszne oświadczenia mogą i—żywią nadzieję—będą przyjęte z całą uwagą i wyrozumiałością. Oto wszystko czego pragniemy i wobec czego jesteśmy przekonani, że p. 7-my art. XI. będzie należycie zastosowany.

Czcigodni członkowie Polskiej Akademji Umiejętności przez usta Wielce Szanownego profesora Handelsmana zaszczytili mnie odpowiedzią na ten ustęp mego oświadczenia, w którym omawiałem odezwę Akademji. Szanowny przeciwnik nazwał moje słowa oskarżeniem; lecz gdy się on w nie uważnie wczyta, to zauważy, że słowa te ustalają tylko zasadniczy punkt widzenia inny niż ten, na którym stoi Czcigodna i Szanowna Akademia. Ponieważ dzisiaj w dostatecznym już stopniu wyjaśniłem nasz punkt widzenia, nie będę się więcej nad tem zatrzymywał. Chciałem tylko zwrócić uwagę na pewną nieściśłość mego Szanownego przeciwnika: uważnie czytałem odezwę Polskiej Akademji Umiejętności i miałem na względzie nie to miejsce, o którym mówi mój Szanowny oponent, lecz inne, które dotyczy wydawnictwa pomników, t. j. pracy naukowo badawczej, nie zaś naukowo-opisowej: imiona uczonych rosyjskich, które wymieniłem, dostatecznie wyjaśniły moją myśl i — zdawało mi się — nie dawały powodów do nieporozumień.

Drobiazgi te oczywiście są bez większego znaczenia—ważne jest to, że Szanowny profesor Handelsman nie chce przyznać, iż my obstajemy bynajmniej nie przy tem, co on nam przypisuje: o krzywdzie, rzekomo wyrządzonej nam przez Traktat Ryski, nikt z nas nie mówił i nie myślał, obawialiśmy się tylko ewentualności nieodpowiedniego i niedostatecznie obmyślanego zastosowania Traktatu do mienia kulturalnego.

Przy tem obstajemy i od tego odstąpić nie możemy. Od przeszło stulecia istnieje w Petersburgu zbiór, który wysiłkiem i pracą Rosjan przeistoczył się w zbiór o wszechświatowo-międzynarodowem znaczeniu. Naszym obowiązkiem i powinnością jest chronić go. W skład jego weszły w znacznym stopniu książki i rękopisy w swoim czasie wywiezione z Polski i Traktat Ryski

przewiduje, że te przedmioty, które są najściślej związane z kulturą Polską, będą zwrócone Polsce — naszym więc wspólnym obowiązkiem jest uczynić to w taki sposób, żeby jaknajmniej na tem ucierpiała Rosyjska Biblioteka Publiczna, bowiem na utrzymaniu jej całości z punktu widzenia wszechświatowo-międzynarodowego zależy również i Polakom.

Dużo, często i słusznie mówiono tu z obu Stron o starych wzajemnych gwałtach dwóch sąsiednich narodów i słusznie zaznaczano, że czas już o tem zapomnieć i zaprzestać poruszania bezcelowych i bezpłodnych porachunków. Zajmijmy się teraz istotnie tą sprawą, do której wypełnienia jesteśmy powołani, — sprawą zwrotu Polsce jej kulturalnego mienia w taki sposób, żeby na tem nie ucierpiały zbiory rosyjskie o wszechświatowem znaczeniu i aby koniec jednego zniszczenia nie stał się początkiem drugiego.

Nastajemy tylko na to, do czego daje nam prawo Ryski Traktat Pokojowy, możemy więc oczekiwać od naszych kolegów Polaków przemyślanego i uważnego odniesienia się do naszego mienia kulturalnego w tej mierze, w jakiej posiada ono znaczenie wszechświatowe i międzynarodowe. Będziemy w pełni szanowali cudze prawa i z całą stanowczością obstawali przy tem, aby w równej mierze i nasze prawa zostały uszanowane.

[Po wygłoszeniu replik Strony Rosyjsko-Ukraińskiej odbyła się narada Prezesów Delegacyj w sprawie utworzenia Podkomisji].

2. OBRADY PODKOMISJI.

R. S. F. S. R.

U. S. S. R.

PREZES DELEGACYJ

ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH

w Komisjach Mieszanych

Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich

Reewakuacyjnej i Specjalnej

16 września 1922 r.

Moskwa.

K. L. S. Z., 8-y podjazd,

W. Łubianka, 5/15. Tel. 1-58-18.

Nr. 314 | p.

*DO PANA PREZESA DELEGACYJ POLSKICH
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO
A. OLSZEWSKIEGO.*

Panie Prezesie. Zgodnie z naszą naradą odbytą wczoraj, w dn. 15 września, po ukończeniu ostatniego posiedzenia plenum Mieszanej Komisji Specjalnej, mam zaszczyt podać do wiadomości, że na Prezesa Podkomisji do sprawy Biblioteki Publicznej, — którą to Podkomisję zgodziliśmy się utworzyć i prowadzić w niej prace, — został wyznaczony ze Strony Rosyjsko-Ukraińskiej Członek Delegacji, Stefan, syn Józefa, Mroczkowski; Członkami zaś Podkomisji, zgodnie z doręczonym Panu, Panie Prezesie, przeze mnie spisem, są:

Członek Akademji S. F. Oldenburg,

Członek Akademji S. F. Płatonow,

Profesor O. A. Dobijas-Rożdziestwieńskaja,

Wice-dyrektor Piotrogradzkiej Bibl. Publ. A. J. Braudo,

Profesor I. I. Jakowkin,

Ekspert Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej M. A. Mebel,

Profesor M. J. Pergament.

Prace Podkomisji, zgodnie z naszym porozumieniem, rozpoczyna się dziś, 16-go września, o godzinie 8 wieczorem w lokalu Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mego prawdziwego szacunku.

L. S.

Prezes Delegacyj Rosyjsko-Ukraińskich

(—) *Wojkow.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Moskwa, dn. 16 września 1922 r.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 6142 | S.G.

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAINSKICH
P. WOJKOWA.

W odpowiedzi na pismo Pańskie z dnia 16 b. m. za Nr. 314/p. mam zaszczyt podać do wiadomości Pana, Panie Prezesie, że Prezesem Strony Polskiej w Podkomisji, utworzonej do sprawy księgozbiorów polskich, znajdujących się w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie, jest p. Dyr. E. Kuntze, Członek Delegacji Polskiej w Komisji Specjalnej; Członkami zaś tej Podkomisji ze Strony Polskiej są pp.:

Członek Del. Pol. w Komisji Reewakuacyjnej Dr. W. Krypski,

Dr. S. Rygiel,

Dyr. L. Bernacki,

Prof. M. Handelsman,

Prof. S. Turowski,

Prof. S. Ptaszycki

Dr. Z. Mocarski,

Sekretarzem jest p: S. Brykner.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego prawdziwego szacunku.

L. S.

Prezes Delegacyj
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) A. Olszewski.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

PROTOKÓŁY STRONY ROSYJSKIEJ

Posiedzeń Podkomisji w sprawie zbiorów polskich
w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, których podpi-
sania Strona Polska odmówiła.

OBECNI:

ze Strony Rosyjsko-Ukraińskiej:

Członek Delegacji: S. I. Mroczkowskij.

Eksperti: Członek Akademji S. F. Oldenburg, Członek Aka-
demji S. F. Płatonow, Prof. O. A. Dobijas-Rożdziestwieńskaja,
Wicedyrektor Rosyjskiej Biblioteki Publicznej A. I. Braudo, Prof.
I. I. Jakowkin, M. A. Mebel i Prof. M. J. Pergament.

Sekretarz D. D. Szamraj.

ze Strony Polskiej:

Członkowie Delegacji: Dr. E. Kuntze i Dr. W. Krypski.

Eksperti: Dr. St. Rygiel, Dr. L. Bernacki, Prof. M. Handels-
man, Prof. St. Turowski, Prof. St. Ptaszycki i Z. Mocarski.

Sekretarz: St. Brykner.

PROTOKÓŁ I. POSIEDZENIA PODKOMISJI

w dniu 16 września 1922 r.

Przewodniczący: S. I. Mroczkowskij.

TREŚĆ OBRAD:

UCHWAŁY:

1. Propozycja Strony Rosyj-
sko-Ukraińskiej przystąpienia do
rozważenia sprawy wyłączenia
ze zbiorów Ros. Bibl. Publicz-
nej rękopisów, mających „ściśły
związek z historją lub kulturą
Polski”, i oświadczenie Strony

1. Przystąpić do rozważenia
sprawy wyłączenia ze zbiorów
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
rękopisów, mających „ściśły
związek z historją lub kulturą
Polski”.

PROTOKÓŁY STRONY POLSKIEJ
Posiedzeń Podkomisji w sprawie zbiorów polskich
w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej.

OBECNI — jak w protokółach rosyjskich.

PROTOKÓŁ I. POSIEDZENIA PODKOMISJI
w dniu 16 września 1922 r.

Przewodniczący: S. I. Mroczkowski.

1. Wniosek Strony Rosyjsko-Ukraińskiej (p. p. Mroczkowski, Płatonow i Dobijas-Roździestwieńskaja), ażeby Podkomisja przystąpiła do przedyskutowania sprawy wyodrębnienia ze zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej rękopisów, mających „ściśły związek z historią lub kulturą Polski“.

Strona Polska wyraża swoją zgodę pod warunkiem, że następnie będzie rozpatrzona również sprawa pozostałych rękopisów.

2. Wniosek Ekspertyzy Rosyjsko - Ukraińskiej dotyczący

Polskiej o jej zgodzie na to, pod warunkiem że Strona Polska zastrzega sobie prawo wysunięcia następnie również sprawy pozostałych rękopisów.

2. Propozycja Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, ażeby — na podstawie istniejących drukowanych opisów rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Publ., a zwłaszcza na podstawie pracy Korzeniowskiego i drogą omawiania każdego rękopisu — wyjaśnić, czy podlega on wyłączeniu z tytułu „ściśłego związku z historją lub kulturą Polski”, czy też nie i w ten sposób zgromadzić materiał w formie całego szeregu konkretnych przykładów, który ułatwiłby Podkomisji dalszą pracę wyłączania ze zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej rękopisów, mających „ściśły związek z historją lub kulturą Polski”; również 2) załączone do niniejszego w odpisie, złożone w odpisie oświadczenie Strony Polskiej w Podkomisji (załącznik № 1).

3. Życzenie Strony Polskiej.

2. Wysłuchać wniosków Ekspertyzy Rosyjsko - Ukraińskiej, co do rękopisów łacińskich treści teologicznej, całej grupy rękopisów polskich treści historycznej według drukowanego opisu Korzeniowskiego z punktu widzenia istnienia, sporności, lub braku ich „ściśłego związku z historją lub kulturą Polski”, uważając takowe wnioski za nieostateczne i nieobowiązujące, lecz jedynie przytoczone przykładowo, co do których to wniosków Ekspertyza Polska wypowie swoje zdanie.

3. Poprosić Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską, ażeby na następne posiedzenie Podkomisji opracowała według drukowanego opisu Korzeniowskiego Acta Tomicianiana, dział rękopisów filozoficznych, rękopisy różnoję-

przystąpienia do powyżej określonej dyskusji na podstawie drukowanych opisów i katalogów rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, a zwłaszcza na podstawie dzieła Korzeniowskiego, według którego będą rozpatrywane poszczególne rękopisy jako przykłady, które wyjaśniają Ekspertyzie obu Stron zasady kwalifikowania rękopisów do kategorii pozostających w „ściśłym związku z historją lub kulturą Polski“. W ten sposób w formie przykładów zostanie zgromadzony materiał do ostatecznych wniosków.

3. Oświadczenie pisemne Ekspertyzy Polskiej (obacz załącznik № 1).

4. Referaty Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, dotyczące rękopisów objętych dziełem Korzeniowskiego:

Prof. Dobijas-Roździestwieńskiej o 16 pierwszych numerach łacińskich rękopisów teologicznych;

Prof. Płatonowa o łacińskich rękopisach historycznych, które uważa za wogóle podlegające wydaniu;

5. a) Oświadczenie Strony Polskiej, zastrzegające danie odpowiedzi na referaty Ekspertyzy Rosyjskiej na następne posiedzeniu,

b) wniosek przygotowania na następne posiedzenie przez Ekspertyzę Rosyjską referatów, dotyczących według Korzeniowskiego rękopisów łacińskich, filozoficznych i prawnych, rękopisów różnojęzycznych, włoskich, hiszpańskich, francuskich i niemieckich, oraz według Bluménstocka rękopisów kanonistycznych i według Kargego — rękopisów historycznych, na co Strona Rosyjska wyraziła swoją zgodę.

Do niniejszego protokołu należy jeden załącznik, który jest jego nieodłączną częścią.

Przewodniczący Strony Polskiej

(—) *Dr. Ed. Kuntze*

Sekretarz

(—) *S. Brykner*

L. S.

Przewodniczący Strony
Rosyjsko-Ukraińskiej

Sekretarz

[Załącznik obacz w protokóle Strony Rosyjsko-Ukraińskiej].

zyczne, włoskie i niemieckie, jak również według opisu Blumenstocka rękopisy kanoniczne i według Kargego rękopisy historyczne — z punktu widzenia wyłączenia z pośród nich rękopisów, mających „ściśły związek z historją lub kulturą Polski”.

Do niniejszego protokołu należy jeden załącznik, który jest jego nieodłączną częścią.

Przewodniczący Strony
Rosyjsko-Ukraińskiej

L. S. (—) *S. Mroczkowski*.

Sekretarz

(—) *Dmitrij Szamraj*.

Przewodniczący Strony Polskiej

Sekretarz

O Ś W I A D C Z E N I E

Strony Polskiej na posiedzeniu Podkomisji
w dniu 16 września 1922 r.

Strona Rosyjska zaproponowała Stronie Polskiej rozpoczęcie rozmów rzeczowych od przedyskutowania sprawy dotyczącej wyłączenia ze zbioru rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej rękopisów „ściśle związanych z historją lub kulturą Polski“. Strona Polska zgodziła się na tę propozycję z zastrzeżeniem, że zastrzega sobie możność rozpatrzenia w równym stopniu sprawy zwrotu rękopisów niezwiązanych ściśle z historją lub kulturą Polski, które jednak przeszły do Biblioteki Publicznej z Polski.

Zgodziliśmy się również, aby nie rozpoczynać od teoretycznego pojmowania pojęć „kolekcja“ i „ściśły związek“ z historją i kulturą Polski w sensie p. 7-go art. XI., a spróbować ustalić treść tych terminów praktycznie, metodą pogładową, na przykład, przy zaznajomieniu się z określoną częścią Biblioteki, w danym wypadku z jej wydziałem rękopisów.

Przypuszczaliśmy jednak, że Strona Rosyjsko - Ukraińska wskaże nam *exempli gratia* kolekcje wydziału rękopisów, które, jej zdaniem, należy podciągnąć pod p. 7-my, i że w zakresie tych kolekcji będziemy mówili o przedmiotach, mających ściśły związek z historją lub kulturą Polski — również *exempli gratia*.

Lecz Strona Rosyjska zaproponowała nam co innego: rozpatrzenie wszystkich rękopisów polskiego pochodzenia z punktu widzenia ich ściśłego związku z historją lub kulturą Polski. Na to stracilibyśmy bezcelowo masę czasu, bo wszak rozpatrzeniu z punktu widzenia wyłączania tylko przedmiotów ściśle związanych z historją lub kulturą Polski podlegają tylko takie kolekcje, które obejmuje punkt 7-my artykułu XI., pozostała zaś część wydziału rękopisów nie podlega temu zastrzeżeniu i z niej pod-

legają zwrotowi wszystkie rękopisy polskiego pochodzenia, niezależnie od ich związku z historją lub kulturą Polski.

Dlatego Strona Polska proponuje Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej wskazanie, choćby przypuszczalnie, tych kolekcij wydziału rękopisów, które, zdaniem Strony Rosyjskiej, podlegają działaniu punktu 7-go, i Strona Polska w granicach tej części wydziału rękopisów gotowa jest rozpatrywać kwestje ścisłego związku z historją i kulturą Polski według metody zaproponowanej przez Stronę Rosyjską, i to również przypuszczalnie, nieobowiązująco.

Sekretarz Strony
Rosyjsko-Ukraińskiej

Sekretarz Strony Polskiej

(—) *Dm. Szamraj*

L. S.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

PROTOKÓŁ II. POSIEDZENIA PODKOMISJI
w dniu 18 września 1922 r.

Przewodniczący: Członek Delegacji Polskiej E. Kuntze.

Porządek dzienny: Dalsze rozważanie sprawy wyłączenia ze zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej rękopisów, mających „ściśły związek” z historją lub kulturą Polski.

TREŚĆ OBRAD:

UCHWAŁY:

1. Referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej o „ściśłym związku” z historją lub kulturą Polski rękopisów kanonicznych Rosyjskiej Biblioteki Publicznej opisanych przez Blumenstoka i rękopisów historycznych według opisu Kargego, oraz opinja Ekspertyzy Polskiej o „ściśłym związku z historją lub kulturą Polski” pierwszych piętnastu rękopisów łacińskich treści teologicznej, rękopisów różnojęzycznych, włoskich i niemieckich według drukowanego opisu Korzeniowskiego, rękopisów kanonicznych według opisu Blumenstocka i rękopisów historycznych według opisu Kargego; następnie Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska przedstawiła swe wywody dopełniające, mające na

1. Na następem posiedzeniu obie Strony mają złożyć na piśmie tezy dotyczące „ściśłego związku z historją lub kulturą Polski”.

PROTOKÓŁ II. POSIEDZENIA PODKOMISJI.

w dniu 18 września 1922 roku.

Początek posiedzenia o godz. 2 po poł.

Przewodniczący: Członek Delegacji Polskiej dr. E. Kuntze.

1. Referaty Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej:

- a) prof. Jakowkina o rękopisach prawnych według Korzeniowskiego i Blumenstocka, podlegających zwrotowi z nielicznymi wyjątkami;
- b) prof. Dobijas-Roździestwieńskiej o rękopisach niemieckich, hiszpańskich i francuskich według Korzeniowskiego, niemających z wyjątkiem jednego (Nr. 4) żadnego związku z Polską i różnojęzycznych według Korzeniowskiego, w większości mających ścisły związek z Polską;
- c) prof. Jakowkina o rękopisach według Kargego, podlegających przeważnie wydaniu, z wyjątkiem rękopisów związanych nie tylko z historją Polski, lub bardziej z historją Rosji, aniżeli Polski.

2. Referaty Ekspertyzy Polskiej:

- a) dr. Bernackiego o rękopisach teologicznych;
- b) dr. Rygla o rękopisach prawnych, różnojęzycznych, hiszpańskich, włoskich i niemieckich;
- c) przemówienie dr. Turowskiego i
- d) prof. Handelsmana,
polemizujące z referatami Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, co do całego szeregu rękopisów i metody określania ich związku z historją i kulturą Polski.

Przerwa od godz. 5 po poł. do godz 9 wiecz.

3. Przemówienia:

- a) prof. Dobijas-Roździestwieńskiej i

celu potwierdzenie swych wniosków o ścisłym związku wymienionych rękopisów z historją lub kulturą Polski.

Przewodniczący Strony
Rosyjsko-Ukraińskiej

Przewodniczący Strony Polskiej

L. S. (—) *S. Mroczkowski*

Sekretarz

Sekretarz

(—) *Dmitrij Szamraj*

b) prof. Pergamenta,
polemizujące z dr. Turowskim i prof. Handelsmanem
i stwierdzające gotowość Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej
do zwiększenia listy rękopisów mających być zakwalifi-
kowanemi do zwrotu, oraz apelujące do ustępliwości
i sprawiedliwości.

4. Wniosek Strony Polskiej dotyczący przejścia do omawiania
dalszego programu prac Podkomisji, t. j. do wskazania przez
Ekspertyzę Rosyjską kolekcij Rosyjskiej Biblioteki Publicz-
nej, chronionych przez p. 7-my art. XI., — wobec tego, że
zdania obydwu Stron co do pojmowania kwestji „ścisłego
związku“ zostały dostatecznie wyjaśnione na podstawie roz-
patrzonych przykładów.

5. Na wniosek Przewodniczącego Strony Rosyjsko-Ukraińskiej
zostaje zarządzona o godz. 9 min. 50 przerwa, w celu wza-
jemnego poinformowania się i wyjaśnienia sobie przez Eks-
pertów-Bibliotekarzy obydwu Stron sprawy kolekcij Rosyj-
skiej Biblioteki Publicznej.

Wobec późnej pory posiedzenie po konferencji eksper-
tów nie zostało wznowione.

Przewodniczący Strony
Polskiej

L. S. (—) *Dr. E. Kuntze*

Sekretarz

(—) *S. Brykner*

Przewodniczący Strony
Rosyjsko-Ukraińskiej

Sekretarz

Tłumaczenie z rosyjskiego.

PROTOKÓŁ III. POSIEDZENIA PODKOMISJI

w dniu 19 września 1922 r.

Przewodniczący: Członek Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
S. I. Mroczkowski.

Po wymianie pomiędzy Stroną Rosyjsko-Ukraińską, a Stroną Polską zredagowanych na piśmie tez dotyczących określenia „ściśłego związku z historją lub kulturą Polski“, zostało odczytane załączone przy niniejszem oświadczenie Ekspertyzy Polskiej, poczem przewodniczący ogłosił przerwę.

Do niniejszego protokołu należą trzy załączniki, które są jego nieodłączną częścią.

Przewodniczący Strony
Rosyjsko-Ukraińskiej

Przewodniczący Strony Polskiej

L. S. (—) *S. Mroczkowski*

Sekretarz

Sekretarz

(—) *Dmitrij Szamraj*

PROTOKÓŁ III. POSIEDZENIA PODKOMISJI
w dniu 19 września 1922 r.

Przewodniczący: Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
S. Mroczkowskij.

Początek posiedzenia o godz. 10-ej min. 15 rano.

1. Wymiana pomiędzy Stroną Polską, a Stroną Rosyjsko-Ukraińską tez zredagowanych na piśmie zgodnie z umową z poprzedniego dnia Przewodniczących obu Stron Podkomisji (zał. Nr. 1 i Nr. 2).
2. Oświadczenie pisemne Strony Polskiej (zał. Nr. 3).

O godz. 10-ej min. 20 posiedzenie zostało zamknięte.

Do niniejszego protokołu należą 3 załączniki, które są jego nieodłączną częścią.

Przewodniczący Strony
Polskiej

L. S. (—) *Dr. E. Kuntze*

Sekretarz

(—) *S. Brykner*

Przewodniczący Strony
Rosyjsko-Ukraińskiej

Sekretarz

[Załączniki ob. w protok. Strony Rosyjsko-Ukraińskiej].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

Załącznik Nr. 1.

T E Z Y

Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, złożone na III. posiedzeniu
Podkomisji w dniu 19 września 1922 r.

1) Wobec tego, że Rosyjska Biblioteka Publiczna jest skarbnicą o wszechświatowym znaczeniu;

2) wobec tego, że p. 7-y art. XI. Traktatu Pokojowego omawia zabezpieczenie tego rodzaju skarbnic od zburzenia;

3) wobec tego, że przy tego rodzaju warunkach wyłączenie z niej przedmiotów (książek i rękopisów) ma być dokonane *jedynie* na podstawie zasady *ściśłego* związku z historją i kulturą Polski;

4) wobec tego, że ten ścisły związek rozumiemy nie w ten sposób, iż rozważany przedmiot znajdował się w Polsce, wędrował po jej bibliotekach i że jego *treść* interesowała kulturę polską i była przez nią przyswojona (w znaczeniu wyboru, przepisania polską ręką, oprawienia w polską oprawę i t. p.)—lecz głównie w ten sposób, że został on stworzony jako dzieło oryginalne z myśli polskiego autora i że tematem jego jest, najściślej biorąc, polski byt i polskie stosunki;

5) wobec zupełnie zrozumiałego życzenia naszego, dążącego do możliwego zachowania zarówno interesów naszej skarbnicy o światowym znaczeniu—Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, jak i leżącego w interesie Strony Polskiej wyłączania przedmiotów możliwie całemi kompleksami, a również i ochrony według zasady utrzymania takichże całkowitych zbiorów —

O ŚWIADCZAMY niniejszem, że:

zdaniem naszej Ekspertyzy *bezwarunkowemu wydaniu* (z pojedynczemi wyjątkami) *albo energicznemu wyborowi* (triage) *podlegają*:

I. W DZIALE POLSKIM:

ODDZIAŁ PRAWNY.

Wydaje się Polsce całkowicie (z pojedynczemi wyjątkami, które ustali szczegółowa Ekspertyza — wobec ścisłego związku rękopisów z historją Rosji). W każdym razie wydaje się cały materiał objęty katalogiem Korzeniowskiego (wyjawszy pozycje wskazane przez Ekspertyzę). Biblioteka Publiczna jest obowiązana — według zasad katalogu Korzeniowskiego — wybrać również materiał nieopisany w drukowanych katalogach.

ODDZIAŁ HISTORJI.

Wybór będzie dokonany według tylko co wskazanej metody. Tak samo mają być rozpatrzone wszystkie pozostałe oddziały rękopisów polskich, przy ogólnej dyrektywie wydania ich z pojedynczemi wyjątkami.

II. W DZIALE RÓŻNOJĘZycznym:

Ta sama zasada, co w dziale polskim, wobec ich analogji.

III. W DZIALE ŁACIŃSKIM:

Energicznemu wyborowi (triage) podlegają:

ODDZIAŁ HISTORJI.

Z nielicznemi wyjątkami wskazanemi przez Ekspertyzę wydaje się wszystkie rękopisy opisane przez Korzeniowskiego, oraz analogiczne rękopisy z nieopisanej części oddziału.

ODDZIAŁ POEZJI.

Wszyscy liczni autorzy polscy podlegają wydaniu.

Tę samą zasadę stosuje się w Oddziałach *ELOKWENCJI*, *FILOZOFJI*, *POLIGRAFJI* i innych drobniejszych.

Zasada ochrony przeważa nad zasadami zwrotu:

IV. W DZIALE ŁACIŃSKIM:

a) W oddziale *TEOLOGJI*, który w ogólności zabezpiecza się, wydaje się Polsce tylko autorów polskiego pochodzenia, chociażby nawet piszących po łacinie, oraz pojedyncze egzemplarze

autorów innego pochodzenia, co do których zostanie dowiedziony ścisły związek w wyżej określonym znaczeniu.

b) W oddziale *PRAWA*, który w ogólności zabezpiecza się, wydaje się Polsce (za wyjątkiem pojedynczych numerów wskazanych przez Ekspertyzę) cała grupa łacińskich rękopisów prawniczych zarejestrowana przez Korzeniowskiego, a również rękopisy analogiczne z części nieopisanej przez Korzeniowskiego. Wydaje się również wszystkich autorów polskich z tej serii.

c) W dziale *LINGWISTYKI*, który w ogólności zabezpiecza się, jako prawie niezawierający dzieł odpowiadających pojęciu ścisłego związku, w każdym razie wydaje się wszystkie utwory autorów polskich (jak i ze wszystkich pozostałych oddziałów).

V. W *DZIAŁACH NIEMIECKIM, HISPANISKIM, WŁOSKIM i t. d.* nie podlega zwrotowi nic, za wyjątkiem autorów polskich piszących po francusku (naprzykład samych Załuskich).

W odniesieniu do zbiorów książek przestrzega się tych samych zasad, co i przy rękopisach.

Sekretarz Strony
Rosyjsko-Ukraińskiej

Sekretarz Strony Polskiej

L. S. (—) *Dmitrij Szamraj.*

T E Z Y

Ekspertyzy Polskiej, złożone na III. posiedzeniu Podkomisji
dnia 19 września 1922 r.

1. Wszelkie wytwory pisma i druku w języku polskim lub tłumaczone z polskiego.
2. Dzieła autorów polskich w językach obcych.
3. Dzieła cudzoziemców o Polsce i o przedmiotach dotyczących Polski w językach obcych (Polonica).
4. Wszystko, co było napisane, wydrukowane i odbite na terytorjum Polski.
5. Wszystkie dzieła autorów polskich pisane i drukowane zagranicą.
6. Rękopisy i wytwory druku etc. w językach obcych, jakie kiedykolwiek wchodziły do zbiorów charakterystycznych dla indywidualności gromadzących je Polaków.
7. Rękopisy, wytwory druku i t. d. zagraniczne, których posiadanie w b. Rzeczypospolitej Polskiej było w danej epoce wskaźnikiem i dokumentem kultury polskiej.
8. Rękopisy, wytwory druku i t. d. zagraniczne, które były w użytku naukowym, literackim, lub pedagogicznym działaczy praktycznych, politycznych i t. d. polskich lub w Polsce pracujących.
9. Wytwory pisma druku i t. p. w polskich oprawach.

Wszystko wyżej powiedziane stosuje się zarówno do rękopisów, rysunków i t. p. utworów oryginalnych, jak i do wytworów druku i innych technik reprodukcyjnych, zarówno oryginalnych jak i mechanicznych.

Sekretarz Strony
Rosyjsko - Ukraińskiej

Sekretarz Strony Polskiej

L. S. (—) *Dmitrij Szamraj.*

O Ś W I A D C Z E N I E

Ekspertyzy Polskiej na III. posiedzeniu Podkomisji
w dniu 19 września 1922 r.

Na posiedzeniach plenarnych Mieszanej Komisji Specjalnej obydwie Strony — Rosyjsko - Ukraińska i Polska — wypowiedziały się na temat punktu 7 -go art. XI. Traktatu Ryskiego w związku z Rosyjską Biblioteką Publiczną.

Ekspertyza Rosyjsko - Ukraińska szczegółowo wyjaśniła i stwierdziła, że, ażeby zastosować punkt ten do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, konieczne jest, aby ze Strony Rosyjsko - Ukraińskiej zostało dowiedzione, że Rosyjska Biblioteka Publiczna jest skarbnicą o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem, że posiada ona oddzielne kolekcje, odpowiadające warunkom punktu 7-go i, że wykonanie żądania dotyczącego wyjęcia określonych obiektów doprowadziłoby do niedopuszczalnego zburzenia całości „kolekcji” tej „skarbnicy”, oraz że konieczne jest, aby ta ostatnia okoliczność została dowiedziona przy pomocy tego względu i faktu, że łączność zażądanego „przedmiotu” z pozostałymi przedmiotami nie jest bynajmniej jedynie mechaniczna, typograficzna, zewnętrzna, lecz przeciwnie — organiczna, wewnętrzna, i z trudem nadająca się do zerwania. Jeżeli Strona Rosyjsko - Ukraińska zdoła dowieść jednego i drugiego, to zażądany „przedmiot” nie powinien podlegać wydaniu Polsce, lecz pozostaje na miejscu.

Tak samo przystąpiła do tej kwestji Ekspertyza Polska w przekonaniu, że pomiędzy Stronami nie było różnicy, gdy w referacie dr. Kuntzego było oświadczenie, że przed rozstrzygnięciem żądania polskiego mają być uprzednio bliżej rozpatrzone pytania: 1) jakie kolekcje Rosyjskiej Biblioteki Publicznej odpowiadają warunkom punktu 7-go, art. XI., tworząc jednocześnie podstawę Biblioteki; 2) wyjęcie jakich przedmiotów mogłoby zburzyć całość którejkolwiek z tych kolekcji; 3) jaka jest treść pojęcia „ścisły związek z historją lub kulturą Polski” i 4) jakie przedmioty mają być ekwiwalentem za przed-

mioty podlegające pozostawieniu na miejscu. W celu bliższego rozpatrzenia tych kwestyj została utworzona nasza Podkomisja.

Przystępując do pracy w niej, Strony zgodziły się na nie rozpoczynanie pracy od teoretycznego formułowania pojęć „kolekcja w znaczeniu p. 7-go, art. XI.” i „ściśły związek z historją lub kulturą Polski”, lecz na próbę ustalenia — zgodnie z propozycją Strony Rosyjsko - Ukraińskiej — treści tych terminów praktycznie, na szeregu przykładów.

Dlatego też, — po pisemnem oświadczeniu, złożonem przez Ekspertyzę Polską i po szeregu zastrzeżeń, w tej liczbie po kategorycznym oświadczeniu Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, że rozpatrzenie tego rodzaju przykładów nie stanie się precedensem i w żadnym sensie nie ustali stosunku Stron do kwestji zastosowania punktu 7-go do tej części zbioru, do której wchodzi przedmiot rozpatrywany tytułem przykładu, — Ekspertyza Polska zajęła się wraz z Ekspertyzą Rosyjsko-Ukraińską rozpatrzeniem szeregu przykładów i dokonała wymiany zdań, czego wynikiem była umowa, że każda ze Stron sformułuje szereg tez, zawierających zasadnicze cechy pojęcia „ściśły związek z historją i kulturą Polski” zarówno w stosunku do rękopisów, jak i do druków.

Ekspertyza Polska złożyła na dzisiejszem posiedzeniu Podkomisji opracowany przez siebie projekt tych tez, zaś Ekspertyza Rosyjsko - Ukraińska doręczyła Ekspertyzie Polskiej swój projekt.

Jednakże Ekspertyza Polska, zaznajomiwszy się z tym projektem, uważa za niezbędne stwierdzić, że otrzymana przez nią nota rosyjska w nieznacznym jedynie stopniu jest odpowiedzią na temat ustalony przez obydwie Strony.

Wstępna część noty jest deklaracją Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, dotyczącą rozumienia przez tę ostatnią zastosowania punktu 7-go art. XI. do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, gdzie Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska oświadcza, że, zdaniem jej, punkt 7-y art. XI. Traktatu Ryskiego zastrzega nie ochronę pojedynczych „kolekcji”, lecz ochronę takich „skarbnic” o światowym znaczeniu kulturalnem, jaką jest Rosyjska Biblioteka Publiczna w swym całokształcie i dlatego Ekspertyza Rosyjsko - Ukraińska uważa, że z całej Rosyjskiej Biblioteki Publicznej mogą podlegać wyłączeniu jedynie te przedmioty, które są ściśle związane z historją lub kulturą Polski; pojęcie tego ściśłego związku Ekspers-

tyza Rosyjsko-Ukraińska podkreśla w kilku wierszach i za przedmioty mające ścisły związek z historją lub kulturą Polski uważa jedynie takie, które powstały jako oryginalne dzieła z myśli polskiego autora i za temat mają w najciaśniejszem rozumieniu polski byt i polskie stosunki.

Dlatego Ekspertyza Polska uważa za niezbędne:

1. wyrazić katagoryczny protest przeciwko zupełnemu negowaniu przez Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską treści punktu 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego i to nawet wbrew wywodom i twierdzeniom wypowiedzianym w imieniu samej Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej;

2. skonstatować, że, zgodnie z umową obydwu Stron, fakt ustalenia przez nie treści pojęcia „ścisły związek z historją lub kulturą Polski” nie powinien być w żadnym kierunku przesądzać kwestji o granicach zastosowania p. 7-go art. XI.;

3. skonstatować, że Ekspertyza Rosyjsko - Ukraińska dotychczas nie opracowała szczegółowo tez ustalających pojęcie „ścisły związek z historją lub kulturą Polski”.

Wobec tego Ekspertyza Polska proponuje Ekspertyzie Rosyjsko-Ukraińskiej wypowiedzenie się w sprawie, jakie zbiory Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i na jakiej podstawie Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska uważa za odpowiadające warunkom, wskazanym w p. 7-ym art. XI. Traktatu Ryskiego; następnie — przystąpić do rozważenia kwestji ustalenia — w granicach punktu 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego — tez, które, zdaniem Stron, mogą charakteryzować pojęcie „ścisły związek z historją i kulturą Polski”.

Sekretarz Strony
Rosyjsko - Ukraińskiej:

Sekretarz Strony Polskiej:

L. S. (—) *Dmitrij Szamraj*

3. DRUGA GRUPA SESJI PLENARNYCH.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

SESJA IV

dn. 23. IX. godz. 8.40 — 11.40 wiecz.

S P R A W O Z D A N I E

Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej

z prac Podkomisji do sprawy polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, odczytane przez Wiceprezesa Delegacji
S. MROCZKOWSKIEGO.

Wobec porozumienia, jakie nastąpiło 15 września r. b. między Prezesem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. Wojkowem, a Panem Prezesem Delegacji Polskiej, Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym A. Olszewskim, została utworzona Podkomisja do sprawy polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej.

Do składu Podkomisji ze Strony Rosyjsko-Ukraińskiej zostali wyznaczeni: Członek Delegacji S. J. Mroczkowski—w charakterze Prezesa, oraz w charakterze Ekspertów: Członek Akademii S. F. Oldenburg, Członek Akademii S. F. Płatonow, Profesor Dobjasz-Rożdziestwieńskaja, Wicedyrektor Rosyjskiej Biblioteki Publicznej A. J. Braudo, Profesor J. J. Jakowkin, Ekspert Delegacji M. A. Mebel i Profesor M. J. Pergament; ze Strony Polskiej na Prezesa Podkomisji wyznaczony został Członek Delegacji Polskiej w Komisji Specjalnej Dyrektor E. Kuntze, Członkami zaś i Ekspertami byli: Dr. W. Krypski, Dr. S. Rygiel, Dr. L. Bernacki, Profesor M. Handelsman, Profesor S. Turowski, Profesor S. Ptaszycki i Dr. Z. Mocarski.

Na pierwszym posiedzeniu Podkomisji, w dn. 16 września, Strona Rosyjsko-Ukraińska zaproponowała — na co obie Strony zgodziły się — przystąpienie do przedyskutowania sprawy wy-

dzielenia ze zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej rękopisów, posiadających „ściśły związek z historją lub kulturą Polski“, przyczem Strona Polska zastrzegła sobie prawo poruszenia następnie również i sprawy pozostałych rękopisów.

Po wysłuchaniu z jednej strony propozycji Ekspertyzy Rosyjskiej, dotyczących się bliższego określenia pojęcia „ściśłego związku z historją lub kulturą Polski“ na podstawie istniejących, drukowanych opisów rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, z drugiej zaś strony po wysłuchaniu propozycji Ekspertyzy Polskiej, zgłoszonej w formie pisemnej, a dotyczącej ustalenia, choćby nieostatecznego, a tylko przypuszczalnego, tych kolekcij, przewidzianych przez p. 7-y art. XI., z których podlegają usunięciu rękopisy na podstawie stwierdzenia ich „ściśłego związku z historją lub kulturą Polski“, — *Podkomisja* uznała za wskazane wykazać na przykładach konkretnych „ściśły ich związek z historją lub kulturą Polski“, oraz zgodziła się na wysłuchanie zdania Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej co do tego czy istnieje, czy jest sporny, lub czy nie istnieje „ściśły związek“ poszczególnych rękopisów łacińskich treści teologicznej i wszystkich rękopisów historycznych w języku polskim, zamieszczonych w opisie drukowanym Korzeniowskiego.

Zakończyło się posiedzenie Podkomisji daniem Ekspertyzie Rosyjsko-Ukraińskiej zlecenia, by opracowała ona, w tym właśnie celu, wskazane przez Stronę Polską Acta Tomiciana, różnojęzyczne, włoskie i niemieckie rękopisy według opisu Korzeniowskiego, oraz rękopisy kanoniczne według opisu Blumenstocka i historyczne według opisu Kargego.

Na drugiem posiedzeniu Podkomisji, w dn. 18 września, zostały wysłuchane:

a) referaty Ekspertyzy Rosyjskiej o tem czy istnieje, czy jest sporny, lub czy nie istnieje „ściśły związek z historją lub kulturą Polski“ rękopisów, wskazanych przez Stronę Polską na poprzedniem posiedzeniu,

b) referaty Ekspertyzy Polskiej o „ściśłym związku z historją lub kulturą Polski“ rękopisów rozpatrzonych przez Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską zarówno na posiedzeniu Podkomisji w dn. 16 września, jak i na posiedzeniu bieżącym,

c) referaty uzupełniające Ekspertyzy Rosyjskiej.

Zakończyło się posiedzenie Podkomisji powzięciem postanowienia, zaproponowanego przez dyrektora E. Kuntze, by obie Strony na następne posiedzenie przedstawiły w formie pisemnej, na podstawie rozpatrzonego materiału faktycznego oraz wymiany zdań, tezy dotyczące „ścisłego związku z historją lub kulturą Polski“.

Na trzeciem posiedzeniu Podkomisji, — po wzajemnej wymianie tez, które zostały przedłożone w formie pisemnej przez Strony Rosyjsko-Ukraińską i Polską, a które dotyczyły „ścisłego związku z historją lub kulturą Polski“, — zostało podane do wiadomości oświadczenie *Ekspertyzy Polskiej*, poczem Prezes ogłosił przerwę.

Odpowiedź Strony Rosyjsko-Ukraińskiej na to oświadczenie załącza się przy niniejszem.

[Odpowiedź na oświadczenie Ekspertyzy Polskiej, zgłoszone na posiedzeniu Podkomisji do spraw polskich zbiorów bibliotecznych znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w dniu 19. IX. 1922 r., patrz str. 270.]

Tłumaczenie z rosyjskiego.

O Ś W I A D C Z E N I E

Strony Rosyjsko-Ukraińskiej

w byłej Podkomisji, odczytane przez Wiceprezesa
Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej S. MROCZKOWSKIEGO.

Na pierwszym posiedzeniu Podkomisji w sprawie polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, od Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej wyszła propozycja bliższego określenia sprawy wydzielenia ze zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej rękopisów, posiadających „ściśły związek z historją lub kulturą Polski”.

Ekspertyza Polska udzieliła na to swej zgody, poczem w ciągu dwóch posiedzeń Strony określały na przykładach konkretnych, jak rozumieją, w odniesieniu do poszczególnych grup rękopisów, pojęcie „ściśłego związku” obiektu „z historją lub kulturą Polski”. W celu uogólnienia wyników prac, na posiedzeniu w dn. 18 września została przyjęta propozycja, aby obie Strony na podstawie rozpatrzonego materiału faktycznego zajęły się określeniem pojęcia „ściśłego związku z historją lub kulturą Polski” i wywody swe w tej kwestji przedstawiły Podkomisji.

W wykonaniu tego postanowienia zarówno Ekspertyza Polska, jak i Rosyjsko-Ukraińska opracowały szereg tez i przedstawiły je na posiedzeniu Podkomisji w dn. 19 września. Projekt Strony Polskiej zawiera 9 punktów, które z taką skrupulatnością przewidują wszystkie możliwe wypadki związku rękopisów, albo książek z „historją lub kulturą Polski”, że chyba niemożliwe jest odnalezienie bodaj jednego wypadku, w którym obiekt, wywieziony z Polski, znalazłby się poza ramami, nakreślonymi przez tezy Ekspertyzy Polskiej.

Dzięki temu została zupełnie zignorowana ta okoliczność, że w p. 7-ym art. XI. Traktatu Ryskiego mowa jest o „ściśłym”

związku przedmiotu w dokładnem znaczeniu tego pojęcia, a nie o związku wogóle, a tem mniej, oczywiście, o tym dalekim związku, który zostaje stworzony w wypadkach, przewidzianych na przykład w punktach 6—9 projektu Strony Polskiej. By stwierdzić to, dosyć jest zaznaczyć, że przy urzeczywistnieniu tego rodzaju projektów należałoby uznać np. jakiś fragment rękopiśmienny z Biblii, stworzony pod wpływem narodowości rosyjskiej, za posiadający ścisły związek z historją lub kulturą Polski jedynie z tego powodu, że znajdował się on niegdyś w zbiorze, „charakteryzującym indywidualność zbierającego go Polaka“, lub był oprawiony w oprawę polską, albo, na koniec, był „w użyciu polskich, a nawet tylko mieszkających w Polsce działaczy społecznych, politycznych i t. p.“. Oczywiście jest, że, wobec takiego zapatrywania się na sprawę, Strona Polska nie tylko nie ujęła w projekcie swym treści pojęcia „ścisłego związku obiektu z historją lub kulturą Polski“, którego bliższe określenie wymagało w pierwszym rzędzie prac Podkomisji, ale nawet nie wzięła pod uwagę dosłownego sensu postanowienia Traktatu Pokojowego o konieczności *ścisłego* związku i zbudowała swe tezy na zasadach wręcz przeciwnych do tych, na których opiera się cała konstrukcja danego postanowienia Traktatu. Mówiąc innemi słowy, Ekspertyza Polska nadała tejom przez się opracowanym taki charakter, który umożliwiał jej zastosowanie względem kwestji usunięcia książek i rękopisów z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej zasad, wyłuszczonych nie w p. 7-ym art. XI. Traktatu Ryskiego, lecz w p. 1-ym tegoż artykułu.

Nie bacząc jednak na to, Ekspertyza Polska uznała za możliwe wystąpienie na posiedzeniu w dn. 19 września ze specjalnem oświadczeniem pisemnem, w którym dała wyraz „kategorycznemu protestowi przeciwko kompletnemu negowaniu przez Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską zasad p. 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego.“

Takiego ignorowania przez Stronę Rosyjską postanowień Traktatu Ekspertyza Polska dopatrzyła się w treści trzech propozycyj części wstępnej projektu Strony Rosyjsko - Ukraińskiej. Specjalną uwagę zwrócono na zdanie, w którym było powiedziane, że „usunięcie przedmiotów z Biblioteki Publicznej winno być

dokonane jedynie na podstawie *ściśłego związku* z historją lub kulturą Polski“.

Objektywna analiza tych kilku wierszy nie wzbudza chyba żadnej wątpliwości co do tego, że ujawniają one jedynie bieg myśli autorów projektu, ich zapatrywanie się na sprawę, która w danym wypadku powinna była ich zainteresować wyłącznie, a mianowicie na kwestję bliższego określenia tego, co to jest „*ściśły związek*“ rękopisów i książek z historją lub kulturą Polski. Jednakże, w związku z wyjaśnieniami, które dała Ekspertyza Polska podczas wymiany zdań na posiedzeniach Podkomisji, przed autorami projektu wyraźnie powstała konieczność sformułowania dwóch podstawowych założeń Ekspertyzy Rosyjskiej, a mianowicie winni oni byli zaznaczyć: 1) że ich projekt ogranicza się jedynie do bliższego określenia wypadków „*ściśłego*“ związku, a nie związku wogóle i 2) że, według ich zdania, zbiory oddziału rękopiśmiennego winny być starannie indywiduizowane właśnie z punktu widzenia istnienia w nich obiektów, posiadających *ściśły związek* z historją lub kulturą Polski.

W omawianym wstępie wszystko to zostało ujęte, być może zbyt ogólnikowo, lecz rzeczowe rozpatrzenie sprawy w każdym bądź razie nie powinno było dać powodu do oskarżenia Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej o to, że ignoruje ona postanowienia Traktatu Ryskiego.

Uwagi te powinny wyjaśnić, że istota sprawy polega w rzeczywistości nie na tem, że Strona Rosyjsko-Ukraińska ignoruje p. 7-y art. XI. Traktatu Ryskiego, lecz na tem, że Strona Polska wysunęła tego rodzaju sformułowanie pojęcia „*ściśłego związku*“ z historją lub kulturą Polski, które praktycznie doprowadza do zupełnego usunięcia wszystkich zbiorów polskich z Biblioteki Publicznej, a więc do zburzenia tej księżnicy, czyli, mówiąc inaczej, takie pojmowanie sprawy kardynalnie przeczy duchowi wzmiankowanego postanowienia i sprowadza do zera wszystkie błogosławione skutki, jakie winny mieć miejsce po zastosowaniu go w danym wypadku. *Bez względu na ewentualne usiłowania Stron celem uzgodnienia wszystkich innych kwestyj, dotyczących zastosowania p. 7-go art. XI, nie mogłyby mieć one żadnego znaczenia praktycznego, jeśli, z punktu widzenia Strony Polskiej, z tytułu „ściśłego związku“ podlegają usu-*

nieciu wszystkie obiekty, wywiezione z Polski, niezależnie od tego, czy usunięcie takie burzy, lub nie burzy usystematyzowane, naukowe opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem.

W takich warunkach daremne byłoby dążenie do osiągnięcia porozumienia co do sprawy rozważanej przez Podkomisję. Zapatrywania obu Stron zanadto różnią się, stanowiska ich są tak przeciwległe, że niemożliwe jest pogodzenie punktu widzenia Strony Rosyjsko-Ukraińskiej z punktem widzenia Strony Polskiej. Z tych powyżej przytoczonych powodów nie można liczyć na jakiegokolwiek pozytywne wyniki wspólnej pracy.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

D E K L A R A C J A

Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
odczytana przez Wiceprezesa S. MROCZKOWSKIEGO.

Po szczegółowem rozpatrzeniu zgłoszonego przez Delegację Polską żądania wydania z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej tych rękopisów i książek, które zostały wywiezione z Polski po 1 stycznia 1772 r., Delegacja Rosyjsko - Ukraińska uważa za konieczne złożyć następujące oświadczenie:

Dane liczbowe wzmiankowanego żądania Delegacji Polskiej nie mogą być uważane za dostatecznie ścisłe. Przedewszystkiem podane cyfry wymagają w szeregu wypadkach poważnych poprawek. Oprócz tego przy ustalaniu danych liczbowych nie zostało wzięte pod uwagę, że Biblioteka Publiczna, ze względu na samą strukturę swych zbiorów, musiała wydzielać z nich dublety poszczególnych wydawnictw i że, wobec tego, znaczna część zbiorów polskich, które dostały się w jej zawiadywanie, znajduje się obecnie już poza jej kompetencją, bowiem została przekazana innym bibliotekom nie tylko obecnych Republik Sowieckich, lecz i innych krajów, między innymi także różnym bibliotekom i instytucjom, znajdującym się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, np. instytucjom b. Warszawskiego Okręgu Naukowego, Głównej Bibliotece Warszawskiej, Bibliotece Warszawskiej Akademii Medyczno-Chirurgicznej i t. d., przyczem ogólna ilość książek, dostarczonych instytucjom polskim, wynosi nie mniej, niż 45.000 tomów.

Niezależnie od tego, należy zwrócić najbaczniejszą uwagę na ten fakt, że Biblioteka Publiczna nie mogła utrzymać materiałów, otrzymanych ze zbiorów polskich, w charakterze działu specjalnego, ale przeciwnie, mając na celu planowy i wszechstronny rozwój swych zbiorów, nieuniknienie musiała jednoczyć w takich czy innych kompleksach należące do niej rękopisy i bogactwa książkowe niezależnie od ich pochodzenia. Przeszło sto lat nieprzerwanej prawie ani na jeden dzień pracy nad rozwojem i uzupełnianiem zbiorów dało w rezultacie to, że zbiory Rosyj-

skiej Biblioteki Publicznej nabrały charakteru usystematyzowanych i zamkniętych kolekcji i zdobyły Bibliotece zupełnie zasłużoną sławę jednej z pierwszych księżnic światowych. Obecny skład wzmiankowanych kolekcji obejmuje prawie cały należący do Biblioteki zbiór książek i rękopisów, niezależnie od pochodzenia oddzielnych jego części ze źródeł polskich lub jakichkolwiek bądź innych.

W tych warunkach żądanie usunięcia ze wskazanych kolekcji oddzielnych egzemplarzy rękopisów i książek z tytułu ich poprzedniej przynależności do tego lub innego zbioru oznaczałoby zburzenie tych kolekcji, należących do zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem. Przytem, biorąc pod uwagę rzeczywistą wielkość Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, zadania uaukowe, które winna ona osiągnąć, oraz zawartość jej zbiorów, można zupełnie kategorycznie stwierdzić, że zbyt ogromna jest ilość tych wypadków, gdy usunięcie nawet pojedynczych egzemplarzy z kolekcji tego rodzaju Biblioteki zniszczy całą jej wartość naukową, jako zbioru o znaczeniu wszechświatowym.

Burzenie takich zbiorów jest dla kultury światowej klęską nie do naprawienia i dlatego to właśnie układające się Strony w p. 7-ym art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego przyjęły uroczyste zobowiązanie — nie tylko względem siebie samych, lecz również i względem całej ludzkości — że nie zburzą całości takich zbiorów twórczości umysłu i ducha wszystkich narodów. Nie bacząc na to, w danym wypadku stosunek Strony Polskiej do sprawy rewindykacji Rosyjskiej Biblioteki Publicznej był zupełnie inny. Wbrew jasnemu brzmieniu Traktatu Ryskiego, Strona Polska zgłosiła żądanie wydania z Biblioteki, zgodnie z p. 1-ym art. XI. Traktatu, wszystkich bez wyjątku przedmiotów wywiezionych z Polski i dopiero po dyskusji, przeprowadzonej w Mieszanej Komisji Specjalnej, zgodziła się uznać Bibliotekę Publiczną za zbiór o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem — wobec czego winno być do tej Biblioteki zastosowane postanowienie p. 7-go art. XI. Wystarczyło jednak postawienie danej sprawy w płaszczyźnie realnego jej przeprowadzenia, aby natychmiast ujawniło się, że Strona Polska, pozostając *nominalnie* na stanowisku p. 7-go art. XI., faktycznie chce przeprowadzić swe żądania inną drogą,

a w wyniku ostatecznym burzy zbiór o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem.

W rzeczy samej na posiedzeniu Podkomisji Strona Polska zaproponowała tak bezgranicznie szerokie ujęcie pojęcia „ścisłego związku“ przedmiotu z historją lub kulturą Polski, że chyba niemożliwe jest odnalezienie jednego przykładu, gdzie przedmiot, wywieziony z Polski, znalazłby się poza ramami nakreślonymi przez Stronę Polską. W ten sposób dyskusja ponownie znalazła się w płaszczyźnie p. 1-go art. XI. Traktatu Ryskiego.

Wobec takiego pojmowania „ścisłego związku“ zostaje zupełnie zignorowana ta okoliczność, że w p. 7-ym art. XI. Traktatu mowa jest o „ścisłym“ związku przedmiotu w dokładnem znaczeniu tego pojęcia, lecz nie o związku wogóle, a tem mniej, oczywiście, o tym dalekim związku, który zostaje stworzony w wypadkach, przewidzianych w punktach 6 — 9 też Strony Polskiej. By potwierdzić to, dosyć jest zaznaczyć, że przy urzeczywistnieniu tego rodzaju projektów, należałoby uznać np. jakiś fragment rękopiśmienny Biblii, stworzony pod wpływem narodowości rosyjskiej, za posiadający ścisły związek z historją lub kulturą Polski jedynie z tego powodu, iż znajdował się on niegdyś w zbiorze, „charakteryzującym indywidualność zbierającego go Polaka“, lub był oprawiony w oprawę polską, albo, наконец, był „w użyciu polskich, a nawet tylko mieszkających w Polsce działaczy społecznych, politycznych i t. p.“. Oczywiście jest, że wobec takiego zapatrywania się na sprawę, Strona Polska nie tylko nie ujęła w projekcie swym treści pojęcia „ścisłego związku przedmiotu z historją lub kulturą Polski“, ale, przeciwnie, nie wzięła pod uwagę dosłownego postanowienia Traktatu Ryskiego o konieczności właśnie *ścisłego* związku i zbudowała swe tezy na zasadach wprost przeciwnych do tych, na których opiera się cała konstrukcja danego postanowienia Traktatu. Mówiąc innemi słowy, Strona Polska nadała swym tezom taki charakter, który spowodowałby jedynie nominalne zastosowanie względem Rosyjskiej Biblioteki Publicznej p. 7-go art. XI. Traktatu, faktycznie zaś wydaniu podlegałyby w całości wszystkie rękopisy i książki wywiezione z Polski.

Nie ulega wątpliwości, że wobec takiego stanu rzeczy Rosyjska Biblioteka Publiczna, jako ksiąźnica światowa, zostałaby

zburzona, zaś, Strona Rosyjska, godząc się na takie zburzenie, nie dotrzymałaby przyjętego na siebie w Ryskim Traktacie Pokojowym zobowiązania zachowania całości zbioru o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem.

Jednocześnie, wszakże, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie pomija tej okoliczności, że p. 7-my art. XI. Traktatu nie broni Biblioteki przed usunięciem tych książek i rękopisów, które rzeczywiście mają ścisły związek z historją lub kulturą Polski, t. j. tych, które są owocem twórczości autora polskiego, lub główną treścią których są byt i stosunki polskie. Również obrotowa, przewidziana przez p. 7-y art. XI. Traktatu, nie odnosi się do tych egzemplarzy, które nie są w związku organicznym z pozostałemi zbiorami Biblioteki i których wydzielenie nie spowoduje zburzenia tych ostatnich. Nakoniec, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, — biorąc pod uwagę, że, zgodnie z postanowieniem p. 7-go art. XI. Traktatu, za książki i rękopisy pochodzenia polskiego pozostawione w Bibliotece Publicznej winien być ustalony odpowiedni ekwiwalent, — uważała za możebne zaproponować w formie ekwiwalentu częściowe wydanie Rządowi Polskiemu zbioru dubletów wydawnictw cudzoziemskich z XVI—XIX w., który to zbiór nie jest wcielony do podstawowych zbiorów Biblioteki, oraz te pierwsze wydawnictwa drukarskie (inkunabuły), które nie dostały się do usystematyzowanych zbiorów Biblioteki.

Wobec powyższego Delegacja Rosyjsko-Ukraińska proponuje Delegacji Polskiej przyjęcie projektu rezolucji, który jednocześnie zostaje podany do wiadomości.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

P R O J E K T R E Z O L U C J I

Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

Stwierdzając:

że materiał cyfrowy, zawarty w memorandum, dołączonem do żądania Strony Polskiej zwrotu książek i rękopisów, wywiezionych do Rosji i na Ukrainę po 1 stycznia 1772 r., nie może być uznany za zupełnie ścisły;

że znaczna część bogactw książkowych ze zbiorów polskich, które dostały się w zawiadywanie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, nie jest już w jej posiadaniu, lecz została w różnym czasie przekazana bibliotekom nie tylko obecnych Republiki Sowieckich, lecz i innych krajów, między innymi także różnym bibliotekom i instytucjom, znajdującym się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej w ogólnej liczbie nie mniejszej, niż 45.000 tomów (instytucjom b. Warszawskiego Okręgu Naukowego, Głównej Bibliotece Warszawskiej, Bibliotece Warszawskiej Akademii Medyczno-Chirurgicznej i t. d.);

że pozostawione w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej książki i rękopisy ze zbiorów polskich nie są skoncentrowane w oddzielnym zbiorze, a weszły w skład usystematyzowanych, naukowo opracowanych i zamkniętych kolekcji, stanowiących jej podstawę;

że usunięcie książek i rękopisów z takich kolekcji Biblioteki niewątpliwie zburzy całość tych kolekcji;

że Rosyjska Biblioteka Publiczna jest zbiorem o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym;

że tem niemniej, w wykonaniu postanowienia p. 7-go art. XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego, należy dokonać usunięcia z kolekcji, bez względu na ich zburzenie, tych rękopisów i książek, które posiadają ścisły związek z historją i kulturą Polski;

że, zgodnie z p. 1-ym art. XI. Traktatu, winno być dokonane wydanie Polsce rękopisów i książek pochodzenia polskiego, które nie wchodzą w skład podstawowych zbiorów Biblioteki;

i, наконец, że za pozostawione w Rosyjskiej Bibliotece Pu-

blicznej książki i rękopisy pochodzenia polskiego, winien być ustalony odpowiedni ekwiwalent, zgodnie z p. 7-ym art. XI. Traktatu,

Mieszana Rosyjsko-Ukraińsko-Polska Komisja Specjalna postanawia: wydać Rządowi Polskiemu w osobie Delegacji Polskiej w wymienionej Komisji z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej:

1) wywiezione z Polski i nieznajdujące się w żadnej z głównych bibliotek polskich druki i rękopisy, będące ze względu na swą treść w ścisłym związku z historją lub kulturą Polski, t. j. takie, które są produktem twórczości autora polskiego, lub mają za bezpośredni temat byt i stosunki polskie;

2) z liczby druków te, które nie weszły w skład podstawowych zbiorów Biblioteki, t.j. tysiąc dwieście (1200) tomów inkunabułów;

3) w charakterze częściowego ekwiwalentu za pozostawione w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej książki i rękopisy pochodzenia polskiego sześćdziesiąt pięć tysięcy (65.000) tomów książek z XVI—XIX wieków, z pomiędzy których dwadzieścia sześć tysięcy (26.000) tomów było wybranych przez Stowarzyszenia Polskie w Piotrogradzie, i

4) również w charakterze częściowego ekwiwalentu—siedemset dziewięćdziesiąt cztery (794) tomy inkunabułów, niewcielonych do kolekcji Biblioteki.

SESJA V

dn. 25. XI. godz. 4.25 po poł. — 9.40 wiecz.

O Ś W I A D C Z E N I E

Prezesa Delegacji Polskiej Min. A. OLSZEWSKIEGO.

Ku wielkiemu memu żalowi jestem zmuszony do złożenia następującego oświadczenia w imieniu Delegacji Polskiej:

Po ostatniej przerwie, na IX. posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej zwróciłem się do Pana Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej z prośbą o udzielenie głosu przedstawicielom Polskiej Ekspertyzy Naukowej w celu dania przez nich odpowiedzi na referaty Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, które były wygłoszone bezpośrednio przed przerwą.

Jednakże przewodniczący na posiedzeniu Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej odmówił natychmiastowego udzielenia głosu przedstawicielom Polskiej Ekspertyzy Naukowej.

Było to motywowane tą okolicznością, że podczas przerwy miały miejsce posiedzenia Podkomisji i że, wobec tego, *przed udzieleniem głosu* przedstawicielom Polskiej Ekspertyzy Naukowej, niezbędne jest wysłuchanie referatu w tej sprawie, w tym zaś celu Przewodniczący uważał za konieczne udzielenie głosu przedstawicielowi Strony Rosyjsko - Ukraińskiej w Podkomisji p. Mroczkowskiemu.

Wobec rozbieżności zdań w tej kwestji Delegacja Polska zażądała przerwy na odbycie konferencji Prezesów.

Na konferencji tej, mimo że Prezes Delegacji Polskiej nie mógł zgodzić się z wywodami Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, który przewodniczył na posiedzeniu, w celu uniknięcia na tem tle scysji, dał swą zgodę na wygłoszenie referatu p. Mroczkowskiego przed referatami przedstawicieli Polskiej Eks-

pertyzy Naukowej, jednakże pod tym warunkiem, iż p. Mroczkowski ograniczy się jedynie do odczytania krótkiego, czysto rzeczowego sprawozdania z prac Podkomisji.

Warunek ten został ściśle sprecyzowany przez Prezesów obu Delegacyj. Delegacja Polska tembardziej była do takiego postawienia sprawy uprawniona, protokoły Podkomisji, zestawione przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską i przedłożone w ostatniej chwili przed posiedzeniem, nie mogły być uzgodnione wobec jaskrawej rozbieżności zdań Stron.

Wobec tego Delegacja Polska miała prawo przypuszczać, że porozumienie osiągnięte przez Prezesów będzie ściśle wykonane.

Jednakże p. Mroczkowski nie ograniczył się do odczytania referatu, lecz, wbrew jasnemu i kategorycznemu porozumieniu Prezesów, po odczytaniu polemicznego referatu o pracach w Podkomisji, skorzystał z udzielonego mu głosu i przeczytał: 1) replikę Strony Rosyjsko-Ukraińskiej na oświadczenie Delegacji Polskiej, złożone na posiedzeniu Podkomisji w dn. 19 września r. b., która to replika nie została zgłoszona na Podkomisji i nie była znana nikomu z obecnych ze Strony Polskiej, 2) oświadczenie w imieniu Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w sprawie Biblioteki Publicznej i 3) projekt rezolucji Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w sprawie Biblioteki Publicznej.

W ten sposób nie zostało wykonane porozumienie Prezesów obu Delegacyj. Przewodniczący zaś na posiedzeniu nie uważał za właściwe pozbawić głosu p. Mroczkowskiego po wysłuchaniu samego referatu, dla którego odczytania udzielono mu właśnie głosu.

W powyższem widzi Delegacja Polska złamanie swoich praw. Lecz oprócz tego wyraźnego złamania praw formalnych, Delegacja Polska uznaje powyższe działania Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej za niedopuszczalne, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę treść podanych do wiadomości oświadczeń.

Przed przerwą zabierali głos przedstawiciele Ekspertyzy Naukowej Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, w imieniu której przemawiał cały szereg mówców, zbijających punkt widzenia i argumenty Delegacji Polskiej i zupełnie naturalne zdawało się wysłuchanie przede wszystkim replik Polskiej Ekspertyzy Naukowej, która wyraziła życzenie wypowiedzenia ich.

Jednakże, wbrew temu życzeniu, nie wysłuchując zupełnie argumentów Strony Polskiej, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska uznała za możebne wnieść projekt rezolucji, ignorując w ten sposób opinię Strony Polskiej i nie zachowując nawet form ogólnie przyjętych. Delegacja Polska, czując się obrażoną przez taki stosunek do jej Ekspertyzy Naukowej, t. j. do przedstawicieli nauki polskiej i uważając, że Przewodniczący złamał jej słuszne prawo do otrzymania głosu, zakłada najbardziej kategoryczny protest przeciwko takiemu sposobowi postępowania, oraz prosi o wciągnięcie powyższego oświadczenia do protokołu niniejszego posiedzenia.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

O Ś W I A D C Z E N I E

Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. WOJKOWA.

W odpowiedzi na oświadczenie Pana Prezesa Delegacji Polskiej uważam za konieczne złożenie następującego oświadczenia:

Pan Prezes Delegacji Polskiej, wyłuszczając swój punkt widzenia na odczytany referat Członka Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej Pana Mroczkowskiego, uznał za możliwe oświadczyć, że przewodniczący na posiedzeniu Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej odmówił udzielenia głosu przedstawicielom Polskiej Ekspertyzy Naukowej.

Kategorycznie, z całą stanowczością muszę oświadczyć, że w odpowiedzi na propozycję Pana Prezesa Strony Polskiej udzielenia głosu szeregowi przedstawicieli Ekspertyzy Polskiej, ja, jako przewodniczący, oświadczyłem, że głos będzie i musi być udzielony pp. Przedstawicielom Ekspertyzy Polskiej. A więc nie było żadnej odmowy udzielenia głosu. Powstała tylko kwestja, dotycząca samego prowadzenia posiedzenia, a mianowicie szło o zaznajomienie obecnych z nowym faktem, który odbywał się i został ukończony podczas przerwy. Faktem tym były prowadzone podczas przerwy prace Podkomisji, odnoszące się właśnie do sprawy Biblioteki Publicznej, przyczem sama Podkomisja została utworzona na podstawie porozumienia Prezesów obu Stron, które to porozumienie nastąpiło podczas przerwy.

Pan Prezes Strony Polskiej z początku nie uważał za wskazane zgodzić się na to, by zostały zgłoszone referaty o pracach Podkomisji i o stosunku Stron do wyników tych prac, jednakże, po konferencji Prezesów obu Stron, Pan Prezes Strony Polskiej uznał za wskazane zgodzić się na zaproponowane przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską wysłuchanie referatu o pracach Podkomisji, oraz o stosunkach powstałych na tle tych prac.

Porozumienie Prezesów ściśle ustaliło jedną podstawową okoliczność, a mianowicie, że referaty o pracach Podkomisji, i o stosunku do wyników tych prac mogą i powinny być odczy-

tane wyłącznie przez Prezesów obu Stron, jako przez przedstawiciela Strony Rosyjsko-Ukraińskiej i przedstawiciela Strony Polskiej w Podkomisji.

Otóż ustalenie tego, że jest dwóch referentów, wskazuje właśnie na to, iż w referatach powinien być i mógł być odzwierciadlony stosunek każdej Delegacji do wyników prac. Co więcej, właśnie tę okoliczność stwierdza w sposób kategoryczny Pan Prezes Delegacji Polskiej w swem tylko co odczytanem oświadczeniu, gdy konstatuje, że obie Strony jeszcze nie uzgodniły projektów protokółów Podkomisji. Właśnie ten brak uzgodnionych protokółów zniewalał nie do odczytania protokółów, a do wystąpienia referentów, po jednym z każdej Strony. Sam porządek referatów, t. j., czy najpierw ma być odczytany referat Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, a potem referat Strony Polskiej o pracach Podkomisji, czy odwrotnie zupełnie nie był istotny wobec takiego postawienia kwestji, dlatego też nie wywołało zastrzeżenia Strony Polskiej udzielenie głosu przedstawicielowi Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, Członkowi Delegacji p. Mroczkowskiemu.

Przechodząc dalej do tej części oświadczenia Pana Prezesa Strony Polskiej, w której Pan Prezes stwierdza, że referat p. Mroczkowskiego miał charakter polemiczny, niniejszem oświadczyc muszę, że charakter odczytanego i dołączonego do protokołu obecnego posiedzenia referatu wyklucza wszelką możność nazwania go polemicznym, ponieważ ustala on tylko, prawie ze ścisłością tekstu pisemnych oświadczeń Strony Polskiej w Podkomisji, stronę faktyczną prac tej Podkomisji. To też nazwanie referatu polemicznym wówczas, gdy Strona Polska sama stwierdza te same fakty, jest nieporozumieniem nie do rozwiązania.

Następnie, odnośnie repliki Strony Rosyjsko-Ukraińskiej na oświadczenie Ekspertyzy Polskiej, — repliki, która nie została wygłoszona na Podkomisji tylko dlatego, że po przerwie Strona Polska nie chciała kontynuować prac Podkomisji, oraz wznowić posiedzeń Podkomisji — muszę oznajmić, że podanie do wiadomości tej repliki na samej Komisji było w wysokim stopniu aktualne. Replika ta została przytoczona, jako materiał do osądzenia stanowiska Strony Rosyjsko-Ukraińskiej w Podkomisji. Jako materiał tego rodzaju powinna ona być podana do wiadomości Komisji, jeśli niemożliwe było zgłoszenie jej na Pod-

komisji z powodu braku chęci Strony Polskiej do kontynuowania prac tej Podkomisji.

Co do bezprawnego—według zdania Pana Prezesa Delegacji Polskiej—podania do wiadomości w referacie p. Mroczkowskiego deklaracji Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w sprawie Biblioteki Publicznej w związku z pracami Podkomisji, to z wielkiem zdziwieniem stwierdzić muszę fakt, iż w referacie o pracach Podkomisji Strona Rosyjsko-Ukraińska — według zdania Pana Prezesa Strony Polskiej — nie miała prawa podać do wiadomości swej własnej deklaracji. Mówiąc o pracach Podkomisji i o stosunku do wyników tych prac, nie można było bardziej ściśle i rzeczowo ująć owego stosunku, jak właśnie w formie deklaracji. Forma deklaracji, ściśle i rzeczowo stwierdzająca stosunek, nie daje powodu do jakiejś innej interpretacji, do żadnego nieporozumienia, a wobec tego może być uznana za jedyną, dającą prawdziwe informacje o poglądach na stan rzeczy, wytworzony w wyniku prac Podkomisji.

Wreszcie, zupełnie niepodobna wystawić sobie takiego stanu rzeczy, ażeby referent Strony Rosyjsko-Ukraińskiej nie miał prawa przytoczyć projektu rezolucji Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w sprawie Biblioteki Publicznej.

Tu Delegacja Rosyjsko-Ukraińska musi złożyć następujące oświadczenie:

Podając do wiadomości tę rezolucję, sądziliśmy, że działamy w interesach całego zgromadzenia, a poczuwaliśmy się do tego przez wzgląd na ten specjalny szacunek, jaki, przypuszczam mamy prawo mieć wobec przedstawicieli Ekspertyzy Polskiej. Sądziliśmy, że jeśli mieliśmy przygotowaną rezolucję, to specjalnym naszym obowiązkiem było natychmiastowe podanie jej do wiadomości Strony Polskiej. Tymczasem, zasłużyliśmy na zarzut, a, doprawdy, gdybyśmy nie podali do wiadomości przygotowanego przez nas w omawianej sprawie projektu rezolucji, to tem samem zmusilibyśmy Szanownych referentów do przemawiania i być może udowadniania tego, co w naszym projekcie rezolucji uważaliśmy za dowiedzione, lub niewymagające dowodów. Na uczyniony nam zarzut zasłużylibyśmy wówczas, gdybyśmy nie podali do wiadomości rezolucji, to też zupełnie niezrozumiały jest zarzut przeciwny, zarzut, że nie ukryliśmy swego projektu rezolucji.

W dodatku treść tej rezolucji została przez Prezesa Strony Rosyjsko-Ukraińskiej w Podkomisji p. Mroczkowskiego podana do wiadomości Panu Prezesowi Strony Polskiej w Podkomisji Kuntzemu, oraz Członkowi Podkomisji i Członkowi Delegacji, Krypskiemu.

Wogóle projekt rezolucji był ściśle złączony z pracami Podkomisji, ponieważ propozycje, przedstawione w tym projekcie rezolucji, były rzeczywiście poczynione podczas prac Podkomisji. Byłoby zupełnie niezrozumiałe i zupełnie dziwne, gdybyśmy podczas referowania prac Podkomisji ukryli fakt, że zostały przez nas zrobione propozycje co do istoty sprawy, propozycje, które mogły mieć z naszego punktu widzenia znaczenie decydujące i które dążyły — według nas — do osiągnięcia porozumienia. Ze względu na tę drugą przyczynę, projekt rezolucji także powinien być być podany do wiadomości.

Wobec wszystkiego powyższego Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie widzi najmniejszego złamania praw Delegacji Polskiej.

Przechodząc dalej do oświadczenia Pana Prezesa Delegacji Polskiej, że Ekspertyza Polska uważa podanie do wiadomości rezolucji za ignorowanie zdania Strony Polskiej, któremu — zgodnie z tem oświadczeniem — powinien być jeszcze być dany wyraz przez p. p. Ekspertów Delegacji Polskiej, konieczne jest podkreślenie tej kolejności, w jakiej referaty następowały po sobie. Na samym początku prac niniejszego posiedzenia plenum Komisji został podany do wiadomości duży referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej. Następnie przedstawiciele Ekspertyzy Polskiej zrobili szereg zastrzeżeń, a potem, w przemówieniach końcowych, Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska odpowiedziała na te zastrzeżenia. Powstało pytanie, czy wobec tego uważać wymianę zdań za ukończoną ostatecznie? Stosownie do oświadczenia Pana Prezesa Strony Polskiej, Ekspertyza Polska chciała raz jeszcze zabrać głos, wobec tego jeszcze raz miałyby głos końcowy Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska. Pozostawało tylko odpowiedzieć na pytanie, kiedy należy zreferować prace Podkomisji, co dałoby materiał do dalszej dyskusji, stanowiłoby informację o tem co zaszło, oraz o stosunku do tego co zaszło.

Należy kategorycznie podkreślić, że prace Podkomisji rozpoczęły się podczas przerwy w pracach samej Komisji, że, za

zgoda Prezesów, Podkomisja ta była utworzona ze specjalnym celem, oraz specjalnie była przedłużona przerwa w posiedzeniu plenum, aby dać Podkomisji możliwość pracowania. Należy kategorycznie podkreślić, że wyniki prac tej Podkomisji powinny były mieć — według zdania obu Stron — znaczenie istotne. Należy ściśle i kategorycznie zaznaczyć, że w sprawie prac Podkomisji między Prezesami obu Stron kilka razy odbyła się wymiana zdań i odsuwali oni na dalszy termin początek posiedzenia plenum tylko w tym celu, aby kontynuować posiedzenie Podkomisji. Jeśli wszystko to ściśle i kategorycznie podkreślić, to staje się bezwzględnie zrozumiałą i niezbędną fakt, że każda Delegacja powinna była zaraz po wznowieniu posiedzenia plenum zgłosić swe oświadczenie o wynikach prac Podkomisji i o stosunku swym do tych prac. Do ukrywania faktu prac Podkomisji i stosunku do wyników tej pracy żadna ze Stron nie mogła mieć podstaw, sam zaś wynik pracy powinien był mieć znaczenie przy następnej wymianie zdań między Stronami. Taką właśnie możliwość dla obu Stron zgłoszenia referatów i oświadczeń dawało porozumienie Prezesów, dotyczące wygłoszenia tych referatów na samym początku wznowionych obrad.

Wobec tego Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie może uważać Szanownych Panów Ekspertów za dotkniętych w danym wypadku choćby w najmniejszym stopniu i nie może zgodzić się, z tem że Przewodniczący złamał podstawowe prawo Ekspertyzy do otrzymania głosu, jak to mówi oświadczenie Delegacji Polskiej. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska uważa za zaszczyt dla siebie możliwość stwierdzenia swego niezmiernego szacunku, jaki ma dla tych przedstawicieli nauki polskiej w osobie Polskiej Ekspertyzy Naukowej, którzy występowali na plenum Komisji. Z drugiej strony, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska musi wyrazić swe zdziwienie, że kwestje tego rodzaju, o tak znikomem znaczeniu, jak kolejność wystąpień, kwestje, nie mające nawet realnej podstawy formalnej, mogą utrudniać załatwienie spraw ogromnej wagi i doniosłego znaczenia dla kultury całego świata, które to załatwienie powinno nastąpić na tem posiedzeniu.

[Po wygłoszeniu oświadczenia polskiego miała miejsce bardzo długa przerwa.]

SESJA VII

dn. 26. IX. godz. 235—340 po poł.

O Ś W I A D C Z E N I E

Członka Delegacji Polskiej Dr. E. KUNTZEGO.

Wobec powstałych komplikacyj zarówno formalnych, jak i rzeczowych, Strona Polska, zastrzegając sobie prawo udzielenia wyjaśnień odnośnie swego stanowiska we wszystkich tych kwestjach, przystępuje do wypowiedzenia swych poglądów na obecny stan spraw, dążąc do ustalenia tych zadań, jakie ma jeszcze przed sobą.

Eksperci Strony Polskiej, którzy nie uważali za możebne być obecnymi przy likwidowaniu incydentu, powstałego na tle zgłoszonych przez nich referatów, obecnie, wobec dotyczącego ich oświadczenia p. Przewodniczącego na posiedzeniu, są do usług Komisji w każdej chwili.

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska złożyła na ostatniem posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej w dn. 23 września deklarację i projekt rezulucji w sprawie będącej przedmiotem obecnych narad, a mianowicie w sprawie zwrotu polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej.

Deklaracja została złożona w momencie, kiedy dyskusja, rozpoczęta 13 września, a przerwana 15-go, bynajmniej nie była ukończona, w momencie, kiedy na wywody Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej miała replikować Ekspertyza Polska. Deklaracja nie była wyrazem zapatrywania Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, utworzonego niezależnie od toczącej się dyskusji, lecz przeciwnie uwzględniała ją w szerokim stopniu, wprost opierała się na niej. Tym samym deklaracja Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej przecinała dyskusję niezakończoną, nie pozwalając wypowiedzieć się Ekspertom polskim.

Ten moment złożenia deklaracji Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, moment — według zapatrywania Delegacji Polskiej — conajmniej nieodpowiedni, chciałbym przedewszystkiem skonstatować.

Zanim przystąpię w dalszym ciągu do dokładnego rozpatrzenia złożonej deklaracji i rezolucji, pragnę w kilku słowach przedstawić przebieg dotychczasowych narad.

Deklaracja i rezolucja Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej jest częściowem załatwieniem żądania Delegacji Polskiej z 2 marca r. b. zwrotu polskich zbiorów bibliotecznych, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej i w innych zbiorach Republik Rosyjskiej i Ukraińskiej.

Na życzenie Strony Rosyjsko-Ukraińskiej sprawa zbiorów polskich, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, została wyłączona i stała się przedmiotem obecnej dyskusji podczas, gdy zwrot zbiorów polskich, znajdujących się w innych bibliotekach Republik Rosyjskiej i Ukraińskiej, został bezspornie przyznany Stronie Polskiej w inauguracyjnym przemówieniu Przewodniczącego Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Rozpoczynając odpowiedzi Ekspertyzy polskiej na referaty Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej w d. 13 września wyjaśniłem, że Delegacja Polska złączyła oba żądania w jedno, a to z dwóch powodów:

1. chciała w ten sposób zaznaczyć, że stoi na stanowisku całości wywiezionych zbiorów;
2. chciała podkreślić ściśły związek, jaki zachodzi między obiektami, znajdującymi się w rozmaitych zbiorach Republik Rosyjskiej i Ukraińskiej, a Rosyjską Biblioteką Publiczną, do której one przeważnie weszły i z której wyszły jako dublety.

Zaznaczyłem, że wiadomo Stronie Polskiej, ile mniej więcej, obiektów weszło do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, nie wiadomo natomiast dokładnie gdzie i ile obiektów z niej wyszło. Dokładnej odpowiedzi na to pytanie, której może udzielić tylko Zarząd Rosyjskiej Biblioteki Publicznej na podstawie aktów, znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, Delegacja Polska nie otrzymała, nie można bowiem za nią uważać głośnie twierdzenia Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, że wiele obiektów wyszło z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, ani zacytowania kilku liczb, odnośnie druków oddanych do bibliotek, znajdujących się

obecnie na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, liczb, które zresztą nie we wszystkim są zgodne z danemi jubileuszowego wydania o Cesarskiej Biblijotece Publicznej.

Delegacja Polska żądała zwrotu całości zbiorów na podstawie p. 1b, gdyż zastosowanie p. 7-go, jako wyjątkowego, mogło nastąpić dopiero na propozycję Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, żądała zaś całości i obecnie trwa na tem stanowisku, bo nawet zastosowanie postanowień p. 7-go nie neguje tego, tylko określa jaka część ma być zwrócona w naturze, a jaka w ekwiwalencie.

Delegacja Polska od samego początku postawiła w ten sposób sprawę, że, nie rezygnując z praw, które przysługują narodowi polskiemu na mocy Traktatu Pokojowego, gotowa była posunąć się do dalekich ustępstw, aby zabezpieczyć Rosyjską Biblijotekę Publiczną przed tak zwanem „zburzeniem”, czego obawiała się Strona Rosyjsko - Ukraińska. Zaznaczyła to Delegacja Polska wyraźnie we wstępnem przemówieniu swego Przewodniczącego i w oficjalnem oświadczeniu, złożonem po przemówieniach Ekspertyzy Polskiej.

Delegacja Polska zgodziła się odrazu na uznanie Rosyjskiej Biblijoteki Publicznej za zbiór o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, a tem samem przyznała w tym wypadku wszystkie ekscepcje przewidziane w p. 7-ym. Zgodziła się na to Delegacja Polska nie wskutek dyskusji lub referatu Rosyjsko - Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, który był tego rodzaju, że raczej mógł ją zachwiać w tej ocenie Rosyjskiej Biblijoteki Publicznej. Nie mogła jednak Delegacja Polska zgodzić się i nie zgodzi się nigdy w stawianiu tego zbioru zupełnie poza lub ponad postanowieniami Traktatowemi.

Po referatach Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej i przemówieniach Ekspertyzy Polskiej, nie wahała się Delegacja Polska ani na chwilę sformułować jasno i niedwuznacznie swoje stanowisko. Nie wahała się postawić szereg żądań ściśle opartych na p. 7-ym, na którego zastosowanie do Rosyjskiej Biblijoteki Publicznej zgodziła się bez zastrzeżeń. Nie wahała się nawet otwarcie wymienić szereg kwestyj, które, według jej zdania, wymagałyby obszerniejszego omówienia i wskazać metodę, której zastosowanie uważałyby za wskazane przy dalszem rozpatrywaniu tego trudnego problemu.

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie uznała za stosowne odpowiedzieć na żądania Delegacji Polskiej i nie zajęła stanowiska względem dyskutowanych kwestyj.

Takie postępowanie Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w wysokim stopniu utrudniło rokowania tembardziej, że stanowisko zajęte przez rozmaitych przedstawicieli Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej bynajmniej nie było jednolite.

Na życzenie Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej zgodziła się Delegacja Polska na rozpatrzenie sprawy w Podkomisji, jakkolwiek dyskusja na plenum została w ten sposób przerwana w momencie dla niej bardzo niekorzystnym. Zgodziła się dlatego, aby okazać swą daleko idącą ustepliwość i szczerą chęć pomyślnego załatwienia sprawy na tej lub owej drodze, a nie robić trudności natury raczej formalnej, jakkolwiek stawiało ją to w położeniu bardzo niewygodnem.

Ta sama ustepliwość i chęć ułatwienia skłoniły Ekspertyzę Polską do zgodzenia się na propozycję Strony Rosyjsko-Ukraińskiej rozpoczęcia dyskusji od ustalenia pojęcia „ścisłego związku z historją lub kulturą Polski”, jakkolwiek była ona przekonana, że dyskusja o „kolekcjach”, jako ważniejsza, winna wyprzedzić dyskusję o „ścisłym związku”.

Delegacja Polska złożyła sprawozdanie z przebiegu prac Podkomisji, z którego jasno wynika, jak pojmowała ona zadanie Podkomisji.

W oświadczeniu złożonem dn. 14 września podkreśliła Delegacja Polska specjalnie dwie kwestje, które, według jej zdania, będą wymagały dokładnego omówienia i to w czasie obecnych obrad, przed powzięciem jakiegokolwiek uchwały. Wszystkie bowiem dalsze kwestje wysunęłyby się dopiero przy właściwem wykonaniu. Delegacja Polska zdawała sobie jasno sprawę, że te kwestje są pierwszorzędne, ale też i najtrudniejsze podczas, gdy po ich zgodnem zdecydowaniu możnaby dalsze łatwiej rozstrzygnąć. Delegacja Polska oświadczyła otwarcie gotowość ich polubownego załatwienia i tylko apelowała do Strony Rosyjsko-Ukraińskiej o dobrą wolę.

Niestety jednak muszę stwierdzić z ubolewaniem, że tej dobrej woli Delegacja Polska nie spostrzegła u Strony Rosyjsko-Ukraińskiej.

Ekspertyza Polska wykazała zdaje się wyraźnie i przekonująco, że stanowisko Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, oświadczającej krótko, że uważa całość Rosyjskiej Biblioteki Publicznej za kolekcję określoną p. 7-ym art. XI, jest dla Delegacji Polskiej nie do przyjęcia, jako sprzeczne z wyraźnem brzmieniem tego punktu. Mogę śmiało twierdzić, że bliższe prawdy byłoby twierdzenie Ekspertyzy Polskiej, że żadna kolekcja Rosyjskiej Biblioteki Publicznej nie odpowiada warunkom przewidzianym w p. 7-ym. Nie mówiąc bowiem o całości Biblioteki, niektóre jej kolekcje, jeżeli je nawet uważać za usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte, nie są podstawą Biblioteki, podstawowe zaś nie odpowiadają trzem wymienionym warunkom. Wyłączenie więc całej Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, jako kolekcji niepodlegającej naruszeniu, jest wprost przeciwne postanowieniom traktatowym, które określając tak dokładnie, jakie kolekcje nie powinny być burzone, nie mogły mieć na myśli większej ich liczby, nie mówiąc już o całym zbiorze. Z jednej strony jest to w jaskrawej sprzeczności z tekstem i sensem p. 7-go, a z drugiej — uraga wszelkim naukowym i bibliotekarskim pojęciom o kolekcjach wogóle, a o tak ściśle ograniczonych jak w p. 7-ym w szczególności.

Ekspertyza Polska na trzeciem posiedzeniu Podkomisji proponowała rozpoczęcie dyskusji nad kolekcjami, co wyraźnie zastrzegła sobie na pierwszym posiedzeniu Podkomisji, a do czego prawo przyznała jej Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska. Pomimo to Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska uznała dyskusję nad oznaczeniem kolekcji Rosyjskiej Biblioteki Publicznej za nieistotną i uchyliła się od niej.

W sprawie sformułowania pojęcia o „ściśłym związku z historją lub kulturą Polski” wysunęła Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska i to nie tylko Naukowa lecz także Prawnicza takie zapatrywania, które wręcz unicestwiały całe znaczenie art. XI, jego myśl przewodnią, którą był i jest zwrot polskiego mienia kulturalnego.

Ekspertyza Polska uważała przedstawione przez siebie tezy za temat do dyskusji, oraz wspólnego sformułowania i w deklaracji, złożonej na ostatniem posiedzeniu Podkomisji, zaproponowała to Stronie przeciwnej, natomiast Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska

określiła swe tezy jako ultimatywne, odmawiając dalszej nad nimi dyskusji.

W takim stanie sprawy Delegacja Rosyjsko-Ukraińska uznała za wskazane zaproponować Stronie Polskiej wznowienie posiedzeń plenum, mimo że obrady Podkomisji nie zostały zamknięte ani rzeczowo, ani formalnie. Ostatnie plenum poświęcone było odpowiedziom Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej na referaty Ekspertyzy Polskiej, w których to odpowiedziach Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska kwestjonowała szereg twierdzeń, a nawet danych, przytoczonych przez Ekspertów Polskich. Strona Polska rozumiała przeto, że wznowienie plenum nie może być niczem innym, jak dalszym ciągiem tej wymiany zdań, która poprzednio nie została jeszcze wyczerpana. Tymczasem Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, uznając dalszą dyskusję za bezcelową i niemożliwą, w czym oparła się na zapatrywaniach Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, przedłożyła swą deklarację i projekt rezolucji, do omówienia których obecnie przystąpię.

Co się tyczy deklaracji Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, to uważamy za swój obowiązek zauważyć, że:

1. deklaracja we wstępie jako przedmiot swój podaje żądanie Strony Polskiej wydania z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej należnych Polsce ksiąg i dokumentów. Tak określonego żądania Strona Polska nie stawiała, chociaż zgodziła się dyskutować naprzód o części swego żądania, dotyczącej wyjątkowego traktowania Rosyjskiej Biblioteki Publicznej;

2. deklaracja wytyka żądaniu polskiemu niedokładności danych cyfrowych. Żądanie polskie: a) zawierało cyfry podane wyraźnie jako przybliżone ($\pm$) przy każdej cyfrze ostatecznej; b) było oparte na opublikowanych danych, cytowanych, w szczególności co do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, z urzędowego wydawnictwa rosyjskiego, c) przedmiotem żądania polskiego, zgodnie z Traktatem, nie była i nie mogła być żadna liczba ksiąg i rękopisów, ale wszystkie rękopisy i druki, posiadające pewne cechy, cyfry zaś przytoczone zostały dla względów orjentacyjnych;

3. deklaracja Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej twierdzi, że dane te wymagają poprawek, ale ani poprawionych cyfr nie

przycacza, ani nie powołuje się na żadną źródłową podstawę swego negatywnego twierdzenia;

4. deklaracja czyni Stronie Polskiej zarzut, że nie uwzględniła rozproszenia dubletów z b. Cesarskiej Biblioteki Publicznej, między innymi nawet i po Polsce. Żądanie polskie, powtarzamy, dotyczyło nie książek polskich w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, jeno książek polskich wywiezionych do Rosji gdziekolwiekby się one znajdowały z samo przez się rozumiejącym się wyjątkiem tych, które już do Polski wróciły, a więc o zwrocie których nie ma już mowy;

5. deklaracja zaznacza, że zbiory polskie nie zostały zachowane jako całości odrębne; Strona Polska nie żądała restauracji wywiezionych zbiorów, jeno zwrotu przedmiotów, które się w tych zbiorach znajdowały;

6. deklaracja twierdzi, że zbiory Rosyjskiej Biblioteki Publicznej przybrały charakter systematycznych, naukowo opracowanych i stanowiących zamknięte całości kolekcji, oraz, że te kolekcje wypełniają prawie cały właściwy zbiór druków i rękopisów. Jakże to są kolekcje, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie wymienia, poprzestając na przytoczonem tutaj, głośniejszem twierdzeniu, oczywiście niedopuszczalnym na sesji, której celem było szczegółowe naukowe uzasadnienie każdego twierdzenia;

7. deklaracja twierdzi, że wyjęcie z owych kolekcji przedmiotów należących do innych zbiorów zburzyłoby te kolekcje. Twierdzenie ogólnikowe, jakoby każda kolekcja przez jakiekolwiek wyjęcie musiała ulec zburzeniu, jest oczywiście bezzasadne: o zburzeniu kolekcji może być mowa tylko w wypadku, kiedy kolekcja jest zamknięta, takich zaś Rosyjska Biblioteka Publiczna posiada bardzo niewiele i kolekcje te Polskę stosunkowo mało interesują. Wszystkie kolekcje ściśle niezamknięte przez wyjęcie większej lub mniejszej ilości okazów oddalają się od zamknięcia mniej lub więcej, ale bynajmniej nie ulegają zburzeniu. Dodać należy, że Traktat nawet i zburzenie w pewnych wypadkach przewiduje i dopuszcza. Sformułowanie deklaracji Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej co do wykonania Traktatu Pokojowego jest w tym punkcie właściwie protestem przeciw samemu Traktatowi:

8. w następnem zdaniu Delegacja Rosyjsko-Ukraińska z jednej strony modyfikuje powyższy ogólnik, z drugiej zaś wy-

jaskrawia mówiąc, że w zbyt wielu wypadkach nawet wyjęcie pojedynczych egzemplarzy z kolekcji Rosyjskiej Biblioteki Publicznej zniszczy ją, jako skarbnicę światową. Twierdzenia tego niczem nie poparto mimo, że jego jaskrawość i oczywista przesada każą je raczej a limine odrzucić.

9. deklaracja wytyka Stronie Polskiej, że zażądała zwrotu wszystkiego, co z Polski wywieziono na podstawie p. 1-go art. XI. i że dopiero po dyskusji zgodziła się zastosować p. 7-my tego artykułu. Inicjatywa zastosowania p. 7-go nie należała do Strony Polskiej, natomiast zgoda na zastosowanie tego punktu nie nastąpiła dopiero po wymianie zdań (dyskusji), ale bezpośrednio po zgłoszeniu tego żądania przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską. Ani jedno oświadczenie polskie nie żądało bliższego uzasadnienia tego żądania Strony Rosyjsko-Ukraińskiej.

10. deklaracja, co najważniejsze, twierdzi, że Strona Polska przedstawiła na Podkomisji tak szeroką interpretację „ściśłego związku z historją lub kulturą Polski“, że niemal żaden przedmiot nie mógłby uniknąć zwrotu. Stwierdzam, że 9 tez interpretacji p. 7-go, na które powołuje się deklaracja rosyjsko-ukraińska, były zgłoszone w Podkomisji po zastrzeżeniu ze Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, że obrady nie posiadają charakteru obowiązującego, tylko jako materiał do dyskusji, a nie jako ostateczne sformułowanie Strony Polskiej. Stwierdzamy nadto, że, przy pozostawieniu bez zmiany tych tez, zwrotowi nie podlegałby długi szereg przedmiotów, nienależących do poloniców, jako to: a) obce rękopisy i druki, które kiedyś wchodziły do zbiorów polskich, a o których nie można powiedzieć, że były charakterystyczne dla indywidualności zbierających, b) obce rękopisy i druki, których obecność nie była w danym czasie wykładnikiem i świadectwem kultury polskiej, a więc przedewszystkiem tak liczne druki i rękopisy nabyte przez Załuskiego i zbieraczy późniejszych nie w kraju lecz zagranicą, nie będące przed wywozem przedmiotem szczególnej uwagi polskich pracowników, c) obce rękopisy i druki, które nie zostały użyte przez naukę, literaturę, pedagogikę i dlatego w żadnej z tych dziedzin nie pozostawiły trwałszych śladów w kulturze polskiej i t. p.

W ten sposób Delegacja Rosyjsko-Ukraińska;

1. nadała materiałowi, przedstawionemu w Podkomisji do

jej wewnętrznego użytku, to znaczenie formalne, do nadania którego Strona Polska jej nie upoważniła;

2. rozszerzyła sama żądania, skierowane do Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, ponad intencje polskie, nie wyczerpawszy sposobów dążących ku złagodzeniu tych żądań.

Stwierdzamy, że w deklaracji Rosyjsko-Ukraińskiej, aż do przytoczonych zasadniczych twierdzeń w przedmiocie p. 7-go art. XI., niema ani jednego zdania, któreby wymagało sprostowań, wyjaśnień, lub zgół protestów.

Rezolucja Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej opiera się na 7-iu motywach:

1. że liczby przytoczone w memorandum polskim nie są dość dokładne. Motyw ten nie jest uzasadniony, bo liczby przybliżone „są dostatecznie dokładne“ w żądaniu, którego przedmiotem jest nie zwrot pewnej liczby przedmiotów, ale wszystkich, które odpowiadają pewnym wymaganiom. Wobec tego ostatniego motywu ten jest również zbyteczny;

2. że Rosyjska Biblioteka Publiczna nie jest obecnie w posiadaniu wszystkich przedmiotów, które do niej z Polski przywieziono. Motyw ten jest zbyteczny, bo oczywiste, że Strona Polska nie żąda z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej tego, czego w niej niema, natomiast żąda wydania należnych jej przedmiotów stamtąd, gdzie się znajdują, naturalnie z wyjątkiem tych przedmiotów, które już są w posiadaniu Państwa Polskiego;

3. że zbiory polskie weszły w skład kolekcij usystematyzowanych, naukowo opracowanych, przedstawiających całość zamkniętą i będących podstawą Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Motyw ten w takiej rozciągłości daleki jest od rzeczywistości takiej, jaka zarysowała się w przemówieniach zarówno polskich jak i rosyjskich ekspertów;

4. że wyjęcie polskich przedmiotów z kolekcij Rosyjskiej Biblioteki Publicznej bezwątpienia zniszczy ją. Motyw ten, podobnie jak i poprzedni, w żadnej mierze nie odpowiada rzeczywistości;

5. że Rosyjska Biblioteka Publiczna jest skarbnicą o znaczeniu wszechświatowem. Motyw ten powinien być podstawą rezolucji Komisji Mieszanej, a nie piątym z 7-miu motywów;

6. że należy zastosować zastrzeżenie p. 7-go art. XI. Motyw ten nie odpowiada rzeczywistości w drobnym, lecz w wielkiej wagi szczególe: Traktat mówi o związku z historją lub kulturą Polski, motywy rezolucji o związku z historją i kulturą Polski.

7. że wydaniu bez ograniczeń podlegają przedmioty, nie-wchodzące w skład podstawowych zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Motyw ten można uznać z zastrzeżeniem, że, oprócz cechy podstawowości, muszą odnośne kolekcje posiadać jeszcze trzy inne cechy.

Oparta na tych motywach konkluzja:

A. w p. 1-ym postanawia wydać Polsce rękopisy i druki, odpowiadające dwóm cechom: 1) nieznajdujące się w żadnej z głównych bibliotek polskich, 2) polskich autorów, albo mające jako główną treść polskie życie i stosunki. Pierwszej cechy Traktat nie przewiduje, drugą przewiduje, oczywiście w rozciąglejszej postaci. Nie jest to interpretacja, ale zmiana formuły traktatowej.

B. w p. 2-gim ustanawia liczbę ścisłą, co nie odpowiada naturze załatwianej sprawy, natomiast nie podaje bliżej rodzaju przedmiotów, czego właśnie wymaga natura załatwianej sprawy.

C. w pp. 3-im i 4-ym podaje liczby ryczałtowe nieznanych bliżej przedmiotów, nienadające się do traktowania poza całokształtem sprawy ekwiwalentu.

Zważywszy powyższy przebieg sesji, oraz treść deklaracji rosyjsko-ukraińskiej, a mianowicie:

1. że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska—zgodziwszy się uprzednio na otwarcie obrad w przedmiocie wywiezionych polskich zbiorów bibliotecznych, obrad z udziałem ekspertów — uznała za właściwe dać odpowiedź na żądania polskie przed wyczerpaniem obrad Podkomisji i przed wysłuchaniem przemówień ekspertów, którzy już prosili o głos na plenum, — że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska okazała w ten sposób zupełne lekceważenie właściwych sposobów dojścia do porozumienia;

2. że po wysłuchaniu Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, która z jawnem pogwałceniem Traktatu Ryskiego zażądała niewydawania czegokolwiek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska wyodrębniła z toku obrad fragment zgłoszony przez Stronę Polską, jako materiał do dyskusji eksper-

tów, a nie jako ultimatum Delegacji Polskiej, i że Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, interpretując ten fragment w sposób jaskrawie przesadny na niekorzyść interesów Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, stworzyła w ten sposób sztuczny dowód rzekomo nieprzejednanych a przesadnych żądań polskich, który mogłyby być poczytany za przyczynę zerwania rokowań, podczas gdy taką przyczyną może być tylko rzeczony już, sprzeczny z Traktatem wniosek Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, oraz projekt rezolucji, zgłoszony przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską, a nieprzyznający Polsce należnych jej przedmiotów w tej mierze, jaką przewiduje Traktat.

Delegacja Polska zapytuje, czy Delegacja Rosyjsko-Ukraińska istotnie pragnie zerwania obrad w przedmiocie wydania polskich zbiorów bibliotecznych z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i nie pragnie uzgodnienia stanowisk obu Stron, do którego to uzgodnienia Delegacja Polska za zgodą Polskiej Ekspertyzy Naukowej gotowa jest bezzwłocznie przystąpić.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

SESJA VII

dn. 28.IX. godz. 220 — 230 po poł.

O Ś W I A D C Z E N I E

Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. WOJKOWA.

W odpowiedzi na oświadczenie Delegacji Polskiej z dnia 26-go września, dotyczące prawa Strony Rosyjsko-Ukraińskiej do opublikowania w sprawozdaniu z prac Podkomisji wniosku, zgłoszonego przez nią na tej Podkomisji, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska wypowiedziała swój punkt widzenia i formalny i merytoryczny tak wyczerpująco, że istotnie niepojęta jest dalsza dyskusja w tej sprawie i przed Delegacją Rosyjsko-Ukraińską mimowoli stałe zapytanie, jak dalece oświadczenie Strony Polskiej, ponownie wracającej do dawnej sprawy, podyktowane jest względami nieleżącymi w dziedzinie prac Komisji.

Całość cytowanych oświadczeń i wykładni faktów budzi wrażenie, że są one skierowywane nie do obradującej Komisji Specjalnej, gdzie zostało zgłoszone oświadczenie i wymieniona deklaracja Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Żadne oświadczenia, bez względu na ich charakter, nie mogą przesłonić tego wiele mówiącego faktu, że w pewnej chwili Delegacja Polska podniosła sprawę i wywołała incydent na tle tej tak małej wagi, nie mającej nawet formalnej i realnej podstawy sprawy, incydent nie pozwalający jednak przy wytworzonej sytuacji kontynuować rozpoczętej pracy, pracy wysoce odpowiedzialnej wobec całego świata kulturalnego.

Oświadczenie Strony Polskiej co do rzekomego uchylania się Strony Rosyjskiej w Podkomisji od wysunięcia zagadnienia „kolekcij” nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy. Cała praca Podkomisji zdążała w kierunku wyjaśnienia sprawy „ściśłego

związku“, bowiem tylko ona mogła stworzyć podstawę do dalszych prac. Wszelkie inne wysiłki Stron, zmierzające do uzgodnienia innych zagadnień, nie mogłyby mieć praktycznego znaczenia, skoro Strona Polska, interpretując „ścisły związek“, stoi na stanowisku, że wydaniu podlegają wszystkie obiekty wywiezione z Polski. Trzeba było dojść przede wszystkim do porozumienia w sprawie „ścisłego związku“, czem istotnie zajęła się Podkomisja.

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska stwierdza, że pozycja zajęta przez Stronę Polską w Podkomisji była jaskrawie i wybitnie nieustępliwa. Żadne dowody i przenoszenie środka ciężkości na niezajmowanie się Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej sprawą „kolekcij“, nie mogą przesłonić tego zupełnie wyraźnego faktu, że wszystkie oświadczenia Ekspertyzy Polskiej w Podkomisji faktycznie sprowadzały się do następującego postawienia sprawy: proponowano ustalenie, które kolekcje lub zbiory ksiąg będą istotnie zburzone, a następnie dodawano, że wszystkie wyjęcia będą jednak dokonane i kolekcje zburzone. To właśnie wynika z tez Strony Polskiej o „ścisłym związku“. Bez względu na to, jak wypadłaby analiza zagadnienia „kolekcij“, według tez o „ścisłym związku“ nie mogłaby ocaleć — nawet przypadkowo, nawet częściowo — ani jedna kolekcja. Ten fakt zasadniczy, dowodzący i ujawniający najzupełniej nieustępliwość Strony Polskiej, nie może być niczem obalony.

W swej deklaracji Strona Polska usiłuje złagodzić ostrość i kategoryczność tez o „ścisłym związku“, oświadczając, że był to tylko materiał dyskusyjny i że Strona Polska zgłosiła go nie po to, aby poważnie obstawać przy tych żądaniach.

Cofnięcie się z płaszczyzny poprzednich tez jest, być może, jedynym wyjściem z położenia. Delegacja Polska w ciągu szeregu ostatnich miesięcy nieraz dowiadywała się z oświadczeń ustnych Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, że sprawa Biblioteki Publicznej zostanie postawiona i winna być postawiona w płaszczyźnie punktu 7-go, a po wielu miesiącach prac Szanowni przedstawiciele Ekspertyzy Polskiej zgłosili tezy o znaczeniu „ścisłego związku“ w tym p. 7-ym odnośnie do Biblioteki Publicznej i, jeżeli obecnie cała ta praca ma być uważana jako niepoważna, to w takim razie to zbyt późne oświadczenie musi wy-

wolać zdziwienie Strony Rosyjsko-Ukraińskiej tem więcej, że przeczy ono oświadczeniom Strony Polskiej, zgłoszonym na posiedzeniu Podkomisji, w których Strona Polska ustala, że tezy te stanowiły wynik wymiany zdań w tej sprawie na dwóch posiedzeniach Podkomisji.

Jeżeli Delegacja Polska pragnie odtworzyć prawdziwy bieg sprawy, winna nie zapominać o innych faktach, poza wspomnianymi w deklaracji polskiej: „Podczas przerwy, trwającej trzy dni między ostatniem posiedzeniem Podkomisji a posiedzeniem plenum — twierdzi deklaracja — Prezesi obu Delegacji prowadzili rokowania, nie było zaś żadnej możności kontynuowania prac Podkomisji, tembardziej, że Strona Rosyjsko-Ukraińska nie ujawniła nawet zamiaru dyskutowania w kwestjach, poruszonych w ostatniej deklaracji Delegacji Polskiej, ogłoszonej na III., ostatniem posiedzeniu Podkomisji”.

Pertraktacje te, ten trzydniowy okres, winny być oświetlone. Rzeczywiście toczyły się narady Prezesów obu Delegacji, a nawet nietylko toczyły się narady Prezesów, lecz odbyły się i narady Delegacji obu Stron. Deklaracja Strony Polskiej nie dąży do podkreślenia tych momentów, że nietylko na Podkomisji — jak to utrzymuje deklaracja Strony Polskiej — lecz i na tych naradach, ujawniło się zupełnie nieustępliwe sformułowanie zasady „ściśłego związku”, a mianowicie takie, przy którem możnaby wyjąć z Biblioteki Publicznej dosłownie wszystko bez względu na kolekcje do których należy, a jednocześnie w czasie tychże pertraktacyj trzydniowych ujawnił się i inny punkt widzenia Delegacji Polskiej, a mianowicie pogląd na „kolekcje”, o którym wspomina deklaracja polska. W dokumencie, przedstawionym przez Delegację Rosyjsko - Ukraińską, został sformułowany punkt widzenia Ekspertyzy Polskiej również i w sprawie „kolekcyj”. On to właśnie, będąc już bezwzględnie nieustępliwy, zmusił nas do powzięcia przekonania o niemożliwości jakichkolwiek dalszych pertraktacyj. Niestety, wniosek Ekspertyzy Polskiej był obleczony w formę tajności i przedstawiony Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej jako tajny i niepodlegający opublikowaniu. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska wyraża przekonanie, że w razie gdyby Delegacja Polska opublikowała ten wniosek, to nieinaczej jak znów odrzekając się od niego, twierdząc, że był to tylko materiał do dyskusji.

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska musi oświadczyć, że jej zdaniem Delegacja Polska uczyniła wszystko potrzebne dla skomplikowania możliwości jakiegokolwiek porozumienia i to nie tylko ze względu na istotę sprawy, ze względu na fakt, że w dwóch najbardziej kardynalnych — jak je traktuje Delegacja Polska — zagadnieniach zostały postawione wnioski, wobec których najbardziej luźne minimalne zastosowanie p. 7-go nie dałoby się pomyśleć, — lecz również dla tego, że wskutek podjętej dyskusji został zaburzony bieg prac i uniemożliwione dalsze spotkanie się Ekspertyzy. Uczyniono wszystko, aby zmusić Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską do przerywania swych prac. Na dwa kolejne posiedzenia, w poniedziałek i wtorek, 25 i 26 września, Ekspertyza Polska nie stawiała się. Prezes Delegacji Polskiej obydwa razy oświadczył, że, wobec niechęci Ekspertyzy Polskiej do przyjmowania udziału w posiedzeniu, pragnie ona, aby jej referaty były odczytane w jej nieobecności. W obu tych dniach Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska w pełnym składzie była obecna na posiedzeniach. Złożone na ostatniem posiedzeniu, kategoryczne oświadczenie Prezesa Delegacji Polskiej o niechęci przybycia Ekspertów, oraz o ich prawie nadsyłania na posiedzenia swych oświadczeń, skłoniło Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską do uznania i swej obecności za zbytęcną, oraz do złożenia oświadczenia o niemożności — i ze względu na zbędność i ze względu na własną godność — przebywania w tych warunkach na posiedzeniu. Odpowiedź ze Strony Delegacji Polskiej na to oświadczenie nie nastąpiła. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska uważa współpracę swej Ekspertyzy za niemożliwą i stwierdza, że nie jest to jej winą.

Wszystko powyższe zmusza do postawienia zapytania, jak Delegacja Rosyjsko-Ukraińska winna się odnieść do końcowego oświadczenia Delegacji Polskiej, brzmiącego: „Delegacja Polska stwierdza kategorycznie, iż pragnie uzgodnienia stanowisk obu Stron w sprawie wydania polskich zbiorów bibliotecznych z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej“. Bez względu na kategoryczność tego oświadczenia, z poprzedniego wynika, że ta mocna chęć uzgodnienia stanowisk obu Stron nie jest niczem dowiedziona, ani w deklaracji Strony Polskiej, ani przez faktycznie istniejący stan rzeczy.

4. NIEWYGŁOSZONE REPLIKI POLSKIEJ EKSPERTYZY
NAUKOWEJ.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej, prof. dr. M. HANDELSMANA.

Znam Szanowną prof. Dobijasz-Roździestwieńską z jej dwóch dysertacyj: francuskiej i rosyjskiej. Późniejszych prac jej nie znam. Przypuszczam, że są liczne i że stoją na tym samym poziomie naukowym. I dlatego tylko gorączce polemicznej, przed którą tak wymownie ostrzegał Szanowny p. Przewodniczący, przypisać pragnę zniekształcenie cytatu z mojego przemówienia, mimo, że w postaci, podanej przez p. Dobijasz-Roździestwieńską, myśl moja została zupełnie przeinaczona. Mówilem: „Niema faktu zaboru cudzej własności *narodowej*”. Pani Dobijasz-Roździestwieńska przytacza; „Niema faktu zaboru cudzej własności”, a opuszczenie tego jednego słowa „*narodowej*”, nie tylko zmienia konstrukcję mego dowodzenia, lecz ułatwia p. Dobijasz-Roździestwieńskiej wszystkie późniejsze jej wywody o tem, że nie wszystkie przedmioty, sprowadzone do Paryża, zostały następnie zwrócone Włochom i Niemcom i że po dzień dzisiejszy szereg najpiękniejszych dzieł sztuki, rękopisów i ksiąg tego pochodzenia, znajduje się w zbiorach paryskich.

Wiem o tem tak samo dobrze, jak Szanowna pani Dobijasz-Roździestwieńska, ale wiem także w jaki sposób przedmioty zrabowane przez poszczególnych dowódców francuskich, były następnie sprzedawane państwu francuskiemu do Louvre'u, do Biblioteki Narodowej, do Archiwum.

A jeżeli mówiłem o tem, że wszystkie przedmioty miały wrócić po roku 1815, to rozumiałem, że miały wrócić wszystkie w myśl Traktatu, a że przy wykonaniu Traktatu niejedno w praktyce mogło ugrzęznąć na miejscu, nie zmienia to w niczem siły przepisu prawnego.

Widocznie w przemówieniu swoim byłem zbyt zwięzły, skoro nie zostałem zrozumiany należycie. Przedstawiłem skrót sytuacji. Napoleona, bez względu na mój osobisty czy narodowy stosunek, nie myślałem bronić, — pragnąłem w krótkiej formule ująć sytuację wieku XVIII, której widocznie Strona Rosyjska nie umie zrozumieć w promieniu tegoż wieku.

Cytata z Nissa, a dodać muszę nawiasem Szanowny pan Wicedyrektor Braudo nie ma szczęścia do cytata, ponieważ wszystkie przemawiają przeciwko jego twierdzeniom, cytata z Nissa nie dowodzi istnienia w wieku XVIII teorii prawa międzynarodowego, któraby uznawała rabunek wartości kulturalnych, — dowodzi ona tylko, iż w wieku XVIII istnieli uczeni pisarze, którzy próbowali bronić metody takiego postępowania. Czyż uczonych takich niema i w czasach obecnych?

W wieku XVIII poczucie konieczności uzyskania formalnej zgody na fakty dokonane było tak powszechnie rozwinięte, że taki nawet Fryderyk II. lata całe trawił na doprowadzenie kosztem wielkich wysiłków do późniejszego ulegalizowania w następnym traktacie swoich poprzednich rabunków. Cała polityka państw rozbiorowych w stosunku do Polski zawsze wyprowadzała się z pseudouzasadnienia prawnego i kończyła formalnie legalnym sposobem w traktatach. Jedynym pod tym względem wyjątkiem było wywiezienie na rozkaz Carowej kulturalnych skarbów polskich z Warszawy, chwilowo okupowanej przez Rosjan, którą następnie w myśl traktatu miano ustąpić Prusom.

Jeżeli—według Szanownej pani Dobijas-Roździestwieńskiej—w postępowaniu Katarzyny można widzieć szczerłość, to w każdym razie jest to szczerłość jedyna w swoim rodzaju, że użyjemy rosyjskiego określenia „bezzastiencziwaja otkrowiennost’”!

I w drugiej, przez p. Dobijas-Roździestwieńską poruszonej kwestji nie mogę się zgodzić z jej przedstawieniem rzeczy. Jest anachronizmem, jest błędem zasadniczym przenoszenie dominującej później roli Metternicha do roku 1815, do chwili, kiedy to starły się ze sobą w Paryżu tylko dwie potęgi: przedstawiciel Anglii i przedstawiciel Rosji, kiedy w odwet za niepowodzenia wiedeńskie, z niesłychaną zręcznością wysunął się na czoło rokujących właściwy i jedyny twórca traktatu, Aleksander I. Że przy wykonywaniu traktatu 1815 roku, że przy przewożeniu z Francji powracających do swojej ojczyzny wartości kulturalnych, niejednokrotnie ulegały one zniszczeniu, winien jest tu przede wszystkim nastrój chwili powojennej, usposobienie zwycięzców, podsyćane przez Prusy, a wymierzone przeciw Francji, winna jest niedostateczna jeszcze technika samej organizacji archiwalno-muzealnej. Wnioskowanie stąd, że przenoszenie zabytków z jed-

nych zbiorów do drugich jest niemożliwe i dzieje się ze szkodą samych zabytków, jest w założeniu swem błędne. Jeżeli wielokrotnie przez uczonych rosyjskich cytowany Traube przemawia przeciwko temu, to jednak niemniej od niego znakomity autorytet w sprawach archiwalnych, naczelny dyrektor archiwów pruskich, Kehr, nie miał najmniejszych wątpliwości *naukowych*, kiedy w roku 1918 pragnął uzyskać w Warszawie wydanie części polskich archiwów z czasów rządów pruskich. W myśl takich zastrzeżeń niemożliwe byłoby przeprowadzenie centralizacji archiwów państwowych, dzieło wielkie, świetnie w Prusach wykonane w końcu ubiegłego i na początku bieżącego stulecia, a już zupełnie niemożliwa byłaby imponująca impreza zcentralizowania wszystkich archiwów, podjęta przez obecny rząd rosyjski. A zatem nie fakt wyprowadzenia, lecz sposób jego wykonania był wadliwy na początku wieku XIX. Dzisiaj, w atmosferze przyjaznych, mamy nadzieję, stosunków polsko-rosyjskich, ten sposób może liczyć na największą gwarancję bezpieczeństwa.

Mógłbym właściwie poprzestać na tych kwestjach polemicznych, gdyby nie jeden jeszcze zarzut Szanownej p. Dobijasz-Roździestwieńskiej. Pomawia mnie ona o chęć anonimowego zasłaniania się opinią osób, których nazwisk nie wyjawiam. Boję się, że pomiędzy nami zachodzi różnica w odczuwaniu stosunków pomiędzy ludźmi. Według nas, bowiem, bez niedelikatności nie wolno używać cudzego nazwiska, które stanowi zawsze prywatną własność tego, który je nosi. Bezkarne z imienia cytować nie wolno nikogo z prywatnych, jak tylko za ich zgodą formalną. O tem zezwoleniu z ich strony nie pomyślałem wówczas na Zachodzie, bo nie mogłem przypuszczać, że konieczności dyskusji w Moskwie mogą wymagać powołania się na ich zdania. A jeżeli mówiłem o sprawach gorąco nas obchodzących z szeregiem najwybitniejszych przedstawicieli umysłowości europejskiej, a jest wśród nich ktoś, kto cieszy się szczególnym szacunkiem świata rewolucyjnego, to nie dlatego, by zbliżyć się do kwestji arbitrażu, jak to podsuwa mi Szanowna p. Dobijasz-Roździestwieńska, lecz dlatego jedynie, że wszystko, co podejmujemy w sprawie obrony naszych zabytków kultury, co czynimy, co mówimy, może i musi być odświeżone całemu światu kulturalnemu. Nie uznajemy *tajnej dyplomacji*, a jak rozumiemy swój obowiązek w tej dziedzinie,

o tem jasno świadczy cała dotychczasowa działalność naszej Delegacji.

Mogę poprzestać na tych kwestjach polemicznych, tembardziej, iż podkreślić muszę, że choć cała Strona Rosyjsko-Ukraińska uczyniła mi zaszczyt szczególniejszego zainteresowania się moją osobą w swych odpowiedziach, konstrukcji mego dowodzenia nie ruszała wcale, atakując jedynie argumenty niektóre, zresztą uboczne, w sensie jakem to starał się wyjaśnić wyżej.

Rozumiem doskonale zasadnicze stanowisko Czcigodnego akademika Piatonowa, a dla uchwycenia istoty jego założeń, pozwolę tu sobie, idąc za wzorem tak często stosowanym przez Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską, użyć pewnego obrazu. Właściciel wielkiego, wspaniałego i w niektórych działach nawet dobrze zagospodarowanego majątku dowiedział się dnia pewnego, iż majątek ten w części cennej, choć ilościowo niewielkiej, w swej części najstarszej powstał z rabunku. Sumienie uczciwego człowieka nie pozwala używać wartości, których źródło obraża jego moralność. Długoletnie przyzwyczajenie, nawet praca włożona, głębokie przywiązanie do swego majątku nie pozwalają wyzbyć się rzeczy, których zwrócenia prawowitemu właścicielowi domaga się sumienie. W duszy jego rodzi się zagadnienie ciężkie, a jednak zagadnienie to zgodne z logiką i moralnością rozwiązać trzeba. Takim jest dylemat, przed którym stoi świat naukowy rosyjski, to też rozumiem głębsze podłoże jego wahań, lecz zarazem zaznaczyć muszę, że my żądamy tylko tego, co nam wyraźnie przyznało prawo na obopólnej zgodzie oparte, co więcej, jak to przypomina Czcigodny akademik p. Oldenburg, co nam jeszcze przed sformułowaniem tego prawa dobrowolnie i bez wahań przyznała nowa Rosja.

I tu przejdę do przemówienia Czcigodnego pana Akademika Oldenburga. Nie chcę poruszać żadnych kwestyj drobiazgowych. Z zadowoleniem pragnę podkreślić jedno, pragnę podkreślić różnicę istotną pomiędzy przemówieniem obecnem Czcigodnego Akademika, a jego deklaracją pierwszą, pomiędzy tem przemówieniem, a dawniejszą deklaracją Uniwersytetu Piotrogradzkiego, a nawet ostatniem przemówieniem pani Dobijas-Roździestwieńskiej. Istotnie, niema teraz chęci zepchnięcia całego zagadnienia li tylko na stanowisko dyskusji naukowej o możliwości czy słuszności

wydziałania czy niewydziałania działów polskich ze zbiorów rosyjskich, jak w przemówieniu pani Dobiasz-Roździestwieńskiej, niema niejasności i niedomówień, jak w pierwszej deklaracji Czeigodnego Akademika. „O żadnej krzywdzie, jakoby sprawionej nam przez Traktat Ryski, nikt z nas nie mówił i nie myślał”—powiada Czeigodny pan Oldenburg. Przyjmujemy to tem chętniej do wiadomości, że gdyby sformułowanie takie istniało od początku, nie byłoby może dyskusji zasadniczej, a praca nasza, praca ekspertów dałaby już dzisiaj praktyczne wyniki.

Poruszyć muszę natomiast punkt inny, może nawet należący do zwykłej u mówców rosyjskich obrazowości przedstawiania rzeczy, nie przypadkowy jednak, skoro powraca kilkakrotnie w przemówieniu Czeigodnego pana Oldenburga. W przeciwstawieniu do ludzi roku 1922, za jakich uważa siebie i swoich towarzyszków, nas przedstawia Czeigodny mówca, jako ludzi wieku XVIII. Ma rację, kiedy nas nie zalicza do ludzi roku 1922, myli się jednak, wpychając nas w okres rozbioru Polski. Zjawiliśmy się tutaj w Moskwie, a jesteśmy w tym sensie wyrazicielami całego świata naukowego polskiego, *właśnie jako ludzie roku 1921.*

Wychowawcy, że nie powiem ofiary, szkoły Apuchtina, mieszkańcy miast polskich, obcym pokostem przymusowego wpływu rosyjskiego pociąganych, byli poddani Hurki, Imeretyńskiego, Skafłona, Engałyczewa, na ziemi naszej przeżyliśmy długie lata wielkiej wojny międzynarodowej z jej zniszczeniem, po okupacji, w początkach tworzenia naszego państwa, mieliśmy ujrzyć grozę nowej wojny pod samymi murami naszej Stolicy.

Jadąc do Rygi w roku 1921 przedstawiciele nasi chcieli zapomnieć o całej dawniejszej i ostatniej przeszłości. Pragnęli porozumienia z narodem rosyjskim, wierzyli w zapewnienia jego urzędowych przedstawicieli. Dziś my, jak oni wówczas, stoimy mocno na stanowisku roku 1921. Żądamy tylko zrealizowania sprawiedliwości, której najsilniejszym wyrazem ma być pełne wykonanie artykułu XI. Traktatu. Żądamy uczciwego zrealizowania tego punktu, bez ograniczeń, bez restrykcji, któreby mogły podsunąć podejrzenie, że dawne nastroje wpływają na stosunek Panów do nas.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej dr. ST. RYGLA.

Po uroczystych pierwszych dniach plenum i rozmowach w Podkomisji powracamy znów do szerszego gremjum Komisji i nawiązujemy do zasadniczych referatów, wygłoszonych przez Ekspertyzy obydwu Stron. Podkomisja niewiele nas zbliżyła, rozprawy muszą być kontynuowane.

Wobec tego muszę przedewszystkiem powrócić do tych momentów, które w polemice nie zostały odparte przez Stronę Polską z powodu chwilowego przesunięcia obrad do Podkomisji, gdzie obrona Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej kulminowała znów w zastrzeżeniach w rodzaju: „zważywszy, że p. 7-my. art. XI. zastrzega ochronę tego rodzaju skarbnic od zburzenia“ etc.

Niech mi wolno będzie tedy przedewszystkiem przypomnieć niektóre motywy wielce szanownego obrońcy i strażnika zawodowego Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Mam tu na myśli p. Wicedyrektora Braudo, którego pierwszego referatu teza finalna brzmiała tak znaną nam melodją: „tej części żądania Delegacji Polskiej, która dotyczy Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, nie może być zadośćuczynione“.

W tym też kierunku dążą wszystkie wywody Szanownego obrońcy: czy to, gdy on „nie może dać żadnych wyjaśnień“ co do części księgozbiorów polskich weszłych do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, czy to, gdy usiłuje wykazać niemożliwość stwierdzenia dziś, jaka ilość polskiego pochodzenia rękopisów i książek znajduje się w Bibliotece Publicznej, czy też, gdy pomija poprostu milczeniem cały szereg argumentów Ekspertyzy Polskiej, argumentów, które podrywają słuszność wywodów pierwszego referatu Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej.

Ponieważ obecnie jest mowa wyłącznie o Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, więc pozostawiam sobie na później wykazanie Ekspertyzie Rosyjskiej, ile i kiedy przewieziono do biblioteki Akademii Nauk z rabowanych kilkakrotnie w ciągu lat czterdziestu zbiorów nieświeskich. Natomiast na chwilę rzucę okiem na te swoje wywody, które jakoby „nietylko nie obalają tego, co przy-

toczyła Naukowa Ekspertyza Rosyjska, lecz, przeciwnie, nawet je potwierdzają“. Przypominam, że szło mi nie o drobną różnicę 5.000 tomów w ilości dubletów przewiezionych z Bibljoteki Załuskich (40 czy 45 tysięcy), lecz o stwierdzenie, że ta ilość dubletów w tej czy innej bibljotece nie może być uważana za stronę ujemną księgozbioru, jak to właśnie chciał w nas wmówić p. Braudo, by móc zdyskwalifikować wielkie, podstawowe znaczenie Bibljoteki Załuskich i innych polskich księgozbiorów dla Rosyjskiej Bibljoteki Publicznej. I mogę zapewnić Szanownego pana Braudo, że w tym sensie właśnie ja „w zupełności zdawałem sobie sprawę ze znaczenia uwag, jakie Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska uważa za konieczne poczynić z tego powodu“, i wyjaśniłem sobie tendencję tego dowodzenia w tym sensie, że ilość książek *przewiezionych* do Bibljoteki Publicznej, niestety, nie może dziś być utożsamiona z ilością dzieł do niej *wcielonych*. Gdyby było inaczej, to, między innemi, różni zbieracze nie mięwali by, możności kupowania na rosyjskich rynkach księgarskich książek pochodzących z Bibljoteki Załuskich i innych zbiorów polskich.

Wreszcie, powtórzenie przez p. Braudo, choćby po raz dziesiąty, że zbiory Uniwersytetu Warszawskiego niedobrowolnie wzbogaciły w r. 1832 Bibljotekę Petersburską o 92.749, a nie o 100.941 tomów, jak to ja twierdzę na podstawie źródeł archiwalnych, nie przekona mnie, dopóki p. Braudo nie zacytuje i nie przedstawi tych „dokumentów, towarzyszących transportowi, które miał pod ręką autor odnośnych stronic zarysu jubileuszowego Rosyjskiej Bibljoteki Publicznej.“ Niestety, Pan Braudo podzielił się z nami w odsyłaczu № 7 do swego referatu z dnia 13 b. m. smutną wiadomością o zaginięciu tych oraz innych aktów po śmierci autora owych stronic monografji — Floridowa. A więc i tu *my* operujemy danemi dokumentalnemi, Ekspertyza Rosyjska zaś — powoływaniem się na zaginione akta i kwestjonowanej przez siebie wartości naukowej dzieła jubileuszowe.

Pozostałe poczynione przeze mnie Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzie Naukowej zarzuty, które nie zostały zaszczycone odpowiedzią Szanownego pana Braudo, uważam za przyjęte przezeń za słuszne. Dotyczy to: późniejszych — po 1772 r. — grabieży w Nieświeżu; ilości rękopisów od Załuskich; tego, że Bibljoteka Załuskich była podstawą Rosyjskiej Bibljoteki Publicznej, wresz-

cie roli dubletów bibliotek warszawskich Uniwersyteckiej i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Polsce i w Rosji.

Na tem koniec mej repliki Szanownemu panu Dyrektorowi Braudo.

Przy tej sposobności chciałbym przejść od tych drobnych szczegółów, odgrywających znikomą rolę w całokształcie zagadnienia, do spraw natury ogólniejszej, które znalazły tak rozmaite oświetlenie w poszczególnych referatach Rosyjsko - Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej i w obradach Podkomisji.

Prof. Pergament uznał, że „na Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej leży brzemię dowodzenia, że istnieje „skarbnica” i „kolekcja”, a nawet „niebezpieczeństwo jej zburzenia”, zaś w poprzednim swym referacie dał świetne określenie kolekcji i nader trafnie zilustrował je przykładami, które dowodzą, że jest skłonny uznawać za kolekcję raczej jakąkolwiek „samodzielną część oddziału”, aniżeli „cały oddział”, poczem zarysował prof. Pergament, w myśl naszych dawnych wywodów, trzy koncentryczne koła: skarbnicy, kolekcji i przedmiotu.

Następnie tenże przedstawiciel Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej suponuje istnienie w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej nie jednej, lecz szeregu kolekcji.

A więc pojęcia: skarbnica, kolekcja i przedmiot w interpretacji tejże Ekspertyzy Prawniczej rozwinęły się bardzo znacznie od chwili omawiania tychże pojęć przez ekspertów Rosyjsko-Ukraińskich podczas debaty w sprawie „Gabinetu Rycin”, zwłaszcza przez p. Mebla, i w rozwoju swym zidentyfikowały się prawie zupełnie ze stosowanym przez nas oddawna zakresem tych pojęć. Z prof. Pergamentem pozostaniemy jeszcze tylko w sporze co do „przedmiotu zbiorowego”, czyli kolekcji weszłej całkowicie ze zbiorów polskich i nie zgodzimy się, żeby taki „przedmiot zbiorowy” nie miał całkowicie podlegać zwrotowi.

Wobec usunięcia tych zasadniczych wątpliwości Strony Rosyjsko-Ukraińskiej przez jej Ekspertyzę Prawniczą, musimy uważać poprzednie i następne oświadczenia Szanownych przedstawicieli Rosyjskiej Ekspertyzy Naukowej za enuncjacje o charakterze czysto demonstracyjnym.

Bo jakże inaczej należałoby rozumieć np. twierdzenie Członka Akademii p. Oldenburga, że nauka nie powinna liczyć się z trakta-

tem politycznym, skonstruowanym na podstawie jednostronnych decyzji politycznych, by ostatecznie tezę stał dlań wynikającą o „nietykalności Rosyjskiej Biblioteki Publicznej“ przetransponować w drugim swem przemówieniu na „ostrożność w stosowaniu traktatu“. A wszak p. prof. Oldenburg był Członkiem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej na Konferencji Ryskiej i w związku z dyskutowaniem tam p. 7-go art. XI. napewno był współautorem złożonych przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską w d. 16.II. 1921 r. na posiedzeniu Podkomisji Archiwalno-Zabytkowej tez, określających pojęcia: „dzieło twórczości duchowej narodu polskiego“, „skarbica kulturalna ogólnoludzkiego znaczenia“ i „zburzenie takiej skarbnicy“, pośrednio określające również „kolekcje“. Apelujemy tu do dobrej pamięci p. prof. Oldenburga.

Albo czy nie czysto demonstracyjny charakter nosi też sama „zasada“ pani prof. Dobiasz-Roździestwieńskiej o uznaniu Biblioteki za nietykalną i jej nader krytyczny stosunek do wydania czegokolwiek z działu rękopisów na mocy Traktatu? Traktatu nie może uznać p. Roździestwieńskaja, solidaryzując się z odezwą Rady Uniwersytetu Piotrogradzkiego, mówiącą o „ranie zadawanej godności narodowej nowej Rosji“ przez Traktat Ryski. Szanowna Pani Profesor oświadcza: „my, uczeni rosyjscy nie mogliśmy wziąć na swoją odpowiedzialność udziału w podobnym akcie“.

Po co więc zjawili się tu uczeni rosyjscy w tak świetnym doborze? Czy po to, żeby nas odwieść od zamiaru wykonania Traktatu w odniesieniu do Biblioteki Publicznej? Nie zdziała tego ich argumentacja. W konkluzji żądań i argumentów Delegacji Polskiej i świata naukowego Polski powiedzieliśmy jasno i wyraźnie: nie chcemy ustępstw, żądamy jednak trzymania się tekstu Traktatu.

Pani Dobiasz-Roździestwieńskaja przewidywała to dnia 7 marca 1920 r. (a więc na rok przed Traktatem), pisząc we wstępie do swej książki „Europa Zachodnia w wiekach średnich“ (Wydawn. „Nauka i Szkoła“. Piotrogród 1920): „dla rosyjskiego uczonego i nauczyciela-historyka powinny być aż nazbyt zrozumiałe motywy, zmuszające nas do pośpiechu w rejestrowaniu swych doświadczeń (zbieranych z zakresu mediewistyki w bibliotekach rosyjskich) i w dzieleniu się nimi z młodszymi ko-

legami i uczniami, do pośpiechu w przerzucaniu mostu od tego niedoskonałego nawet doświadczenia — w nieznaną przyszłość... *w której najbliższe losy mediewistyki są bardzo niejasne.* Dziś pani prof. Dobijas - Roździestwieńska chce wobec nas i rosyjskiego świata naukowego zagłuszyć swe złowróżbne przeczucia z przed dwóch i pół lat.

Napróżno. Historia zrobiła swoje i skłoniła przedstawicieli Rządu R.S.F.S.R. do złożenia swych podpisów w Rydze, pomimo to, że dziś jeszcze dla p. prof. Piatonowa „myśl o możliwości choćby małego uszczerbku dla tej skarbnicy światowej, jest nie do przyjęcia“.

Z uszczerbkiem tym jednak tu obradujący wybitni przedstawiciele nauki rosyjskiej zaczęli się już godzić i mówili, nie bacząc na powyższe demonstracyjne zastrzeżenia, „o dobrowolnym porozumieniu“ a nie „operacji“ (prof. Dobijas-Roździestwieńska), o „dobrej woli w pertraktacjach, zamiast o opieraniu się na Traktacie“ (prof. Piatonow), wreszcie o „ostrożnem stosowaniu Traktatu“ (prof. Oldenburg), co wszystko jednak nie wypełnia jeszcze tych ram, jakie zarysowała Delegacja Polska i do których w dużej już mierze dostosowała swój obraz interpretacyjny Rosyjska Ekspertyza Prawnicza, której głos, wobec tego, był dla nas dopiero miarodajnym głosem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Niestety i w tem stadium wspólnej debaty spotkał nas zawód. Zachęceni apelem Rosyjskiej Ekspertyzy Naukowej do „ostrożności“ i krokiem Rosyjskiej Ekspertyzy Prawniczej uczynionym w kierunku naszej interpretacji p. 7-go art. XI., zgodziliśmy się na bardziej rzeczowe i swobodne obradowanie w Podkomisji. Rozprawialiśmy tam na podstawie przykładów o „ściśłym związku z historją lub kulturą Polski“, zdecydowaliśmy, że każda ze Stron sformułuje odnośne tezy. Strona Polska zrobiła to szczegółowo, Strona Rosyjska zaś mimochodem tylko sprawę tę poruszyła, projektując w swoich tezach zasady wykonania p. 7-go art. XI. w odniesieniu do Wydziału Rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, nota bene z zupełnem pominięciem w tych tezach poruszonego przez tenże p. 7-my zagadnienia „kolekcji“.

To ostatnie właśnie miało być, według życzenia i żądania Strony Polskiej, następnym tematem obrad Podkomisji. Posiedze-

nia jej, niestety, Strona Rosyjska uznała za stosowne przerwać, pod pozorem jakoby zbyt odległych od siebie poglądów Stron na sprawę t. zw. „ściśłego związku“. Ta rozbieżność też obu Stron wskutek tego nie mogła nawet podlec stwierdzeniu w Podkomisji, a tem mniej przedyskutowaniu.

W ten sposób „ostrożność“, „dobra wola“, „oszczędzanie interesów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej oraz interesów kultury polskiej“, pozostały tylko ostatnimi frazesami Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej z poprzedniego okresu debaty plenarnej. Dobra wola i dobre chęci Delegacji Polskiej i Ekspertyzy Polskiej, zostały zignorowane przez *Delegację* Rosyjsko-Ukraińską w sposób zupełnie nieprzewidziany, mający pozory nieprzejednania.

Powracamy dziś tedy znów do plenum, na którem—należy się spodziewać — sprawa się wyjaśni.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej dr. ST. TUROWSKIEGO.

Kiedy dn. 13.IX 1922 r. odpowiadałem na referat Rosyjskiej Ekspertyzy Naukowej w tej części, która odnosi się do składu i dziejów Biblioteki Załuskich, wskazałem na kilkanaście błędów, jakie są powodem, że ta część referatu Rosyjskiej Ekspertyzy Naukowej jest niezgodna z dziejową rzeczywistością.

Wicedyrektor Rosyjskiej Biblioteki Publicznej A. I. Braudo w mowie swej w dn. 15.IX mniemał, że dane przytoczone przeze mnie o historii Biblioteki Załuskich, są mu dobrze znane. Przyznam się, że była to dla mnie bardzo przykra niespodzianka, bo wiele szczegółów powiedziałem tam po raz pierwszy i myślałem, że mówię rzeczy nowe. Szkoda więc, że Wicedyrektor Braudo, któremu te rzeczy tak były znane, nie poprawił tych kilkunastu błędów, jakie wkradły się do referatu Rosyjskiej Ekspertyzy Naukowej i że obecnie odpowiadał tylko na trzy zarzuty. Zmusza mnie to bowiem do stwierdzenia, że na ogromną większość zarzutów nie odpowiedział wcale.

Te trzy sprawy, które w dalszym ciągu uważam za sporne, są następujące:

- 1) stan Biblioteki w chwili wywozu;
- 2) fundacja Załuskiego;
- 3) ilość ksiąg treści teologicznej w Bibliotece Załuskich.

Co się tyczy *pierwszej sprawy*, referent Rosyjskiej Ekspertyzy Naukowej przedstawiał stan Biblioteki w chwili wywozu do Petersburga jako katastrofalny. Po mojej odpowiedzi Wicedyrektor Braudo podkreśla, że w ciągu trzech lat siłami ochotniczymi nie można doprowadzić wielkiej Biblioteki do porządku według nowego systemu. Najzupełniej zgadzam się z Wicedyrektorem Braudo, a zgadzam się tem chętniej, że nigdy nic innego nie mówiłem i że nie potrzebuję cofać się z zajętego przedtem stanowiska. Twierdziłem, że w r. 1794 biegł *ósm*y rok nowego porządkowania i że jeszcze lat dwa, trzy, razem więc dziesięć do jedenastu lat, — a nowy porządek byłby przeprowa-

dzony. Dlatego powtórnie oświadczam, iż Rząd Rosyjski wywiózł Bibliotekę Załuskich nie w chwili katastrofального nieporządku, lecz pod koniec ósmego roku pracy nad nowym porządkiem w Bibliotece i że jeśli co ułatwiło rosyjskiej władzy powzięcia postanowienia, uznania jej za swoją i przewiezienia do Petersburga, to tylko wartość Biblioteki, ten sam czynnik, który utrudnia obecnie wykonanie Traktatu.

Co się tyczy *sprawy drugiej*, referat twierdził, że Załuski chciał Bibliotekę oddać międzynarodowej organizacji, mianowicie zakonowi Jezuitów. Moznaby przy tych słowach pomyśleć: skoro już Załuski ofiarowywał swą Bibliotekę międzynarodowej organizacji, czyż mniej więcej nie wszystko jedno, gdzie ona jest teraz? I czy nie mogłaby ona w interesie międzynarodowej nauki pozostać w Petersburgu? A kiedy ja zaprzeczyłem temu międzynarodowemu zamiarowi, Wicedyrektor Braudo powołał się na Janockiego i zacytował inskrypcję, której początek uciał, ponieważ nie każdemu miło go słuchać. Ten początek brzmi: „Ne unquam post fata sua hicce Thesaurus vel diripi, vel loco suo moveri queat, vivus iam“... i t. d.

Inskrypcja powstała w czasie, gdy Załuski postanowił — tak jak to mówiłem, — *powierzyć opiekę* nad Biblioteką Jezuitom polskim, mianowicie prowincji mazowieckiej. Wydał on wtedy po polsku „Informację“ o zamierzonej fundacji (1761 r.) i po niemiecku „Nachricht von der von Sr. Excelenz... J. Andreas Grafen... Zaluski... gemachten Stiftung der Oeffentlichen Warschauer Bibliothek“. Wylicza on tu powody osobiste, rodzinne i naukowe, dla których postanowił powierzyć Jezuitom Bibliotekę, jako *publiczny depozyt (als ein öffentliches Depositum)*.

Wicedyrektor Braudo nie jest odosobniony w tem, że nie zrozumiał intencji J. A. Załuskiego. Zdarzało się to już za życia szlacheckiego fundatora. Dlatego to w testamencie swym wyraził nie napisał: „Pałac z Biblioteką... zostanie przy Bibliotece Publicznej, która tylko ma być w dyspozycji i pod nadzorem X. X. Jezuitów Warszawskich, Provinciae Masoviae a ma censeri do Rzeczypospolitej a nie Jezuitów, tak, jako się opisało w Informacji o tem drukowanej tak po polsku, jak i po niemiecku“.

I z tego też powodu, że mianowicie w druku powtarzano, jakoby chciał darować Bibliotekę Jezuitom, kiedy Załuski ukła-

dał utwór o rozsiewanych o sobie nieprawdziwych wieściach, wymienił i tę sprawę: „Oto — powiada — drukują, jakoby Biblioteka była darowana Jezuitom, a ona jest darowana Rzeczypospolitej, Jezuici są zaś tylko stróżami uczynieni“. Utwór ten ma soczysty tytuł: „Mensonges Imprimés, to jest łgarstwa w druku o J. A. Załuskim“ (Por. Ros. Bibl. Publ. Pol. Q. XIV. 120. karta 105, 106).

Co się tyczy *sprawy trzeciej*, to w istocie jesteśmy na drodze ogromnie ciekawego odkrycia. Wicedyrektor Braudo upiera się przy cyfrze 64.000, jakoby tyle było ksiąg teologicznych w Bibliotece Załuskich. Ba, jeszcze wśród dysertacyj i broszur domyśla się jakichś 16.000 numerów teologicznych. Razem więc przeszło 70.000. Otóż tyle miało być voluminów teologicznych w Cesarskiej Bibl. Publ. około roku 1809 — 1810. A w r. 1879, czyli w siedemdziesiąt lat później według rachunku na str. 356 w „100 let“ jest ich 24.158 voluminów. Cóż się zatem stało z przeszło 50.000 voluminów? Przejrzyjmy wszystkie pozycje tego rachunku, przypuścimy, że w pozycji inkunabułów, aldów i elzewirów ukryło się z tego 10.000. Gdzież jeszcze 40.000?

W ten sposób do poprzedniego twierdzenia, że z kilkunastu moich zarzutów Wicedyrektor Braudo starał się odpowiedzieć tylko na trzy, dodaję drugie: że wszystkie jego odpowiedzi chybiły celu.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej Z. MOCARSKIEGO.

Uważam za swój obowiązek wypowiedzenie kilku słów w odpowiedzi na część mowy, wygłoszonej na posiedzeniu ogólnem w dniu 15 b. m. przez Eksperta Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej p. Wicedyrektora A. Braudo, a obejmującej pewne kwestje, które dotyczą ujęcia sprawy bibliotecznej w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej. Zdawaćby się mogło na pierwszy rzut oka, że rozpatrzenie tych kwestyj ma znaczenie ściśle specjalne i stanowi zagadnienie mniej lub więcej teoretyczne. Należy jednak podnieść sporne — według zdania Ekspertyzy Polskiej — wnioski referatu p. Wicedyrektora Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, a to ze względu na to, że znaczenie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, uważanej za zbiór wszechświatowy, zawierający niezliczone bogactwa książkowe, winno się opierać w poważnej części na stwierdzeniu tego, czy bogactwa te nie są zbiorem martwym, jak dawno Biblioteka rozwija się planowo i czy praca naukowa jest w niej prowadzona w warunkach normalnych.

Zupełnie słuszna jest uwaga, że stwierdzenie złego stanu Biblioteki w ciągu całej połowy wieku zajęło znaczne miejsce w moim referacie, oraz w referacie Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej. Lecz ostrość tak zwanej sprawy dubletów w historii Rosyjskiej Biblioteki Publicznej leży w innej płaszczyźnie niż ta, którą p. Wicedyrektor określa jako „szczególną ostrożność“ administracji Biblioteki, baczącej, aby w oddziale dubletów były rzeczywiście jedynie dublety. Rozpatrując tę sprawę z punktu widzenia należytego wykorzystania przez Bibliotekę Państwową zebranych w niej bogactw książkowych pochodzenia polskiego, starałem się umotywować tę szkodę naukową, jakiej doznała nauka polska z powodu nieracjonalnego ujęcia sprawy bibliotecznej w Bibliotece Publicznej w ciągu pierwszej połowy wieku XIX. Okres ten najkompletniej wystarczył, by szkoda ta rzeczywiście była wyrządzona, a to wskutek usuwania z Bibliotek za pomocą rozcinania opraw (nie poruszam już innych momentów), co niwe-

czyło związek między broszurami niedatowanymi, egzemplarzy z glossami Załuskiego, będących unikatami.

W odpowiedzi z dnia 15 września przytoczone tezy referatu spotkały się z milczącą aprobatą Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej.

W celu zwięzłości nie będziemy poruszać tej kwestji, czy baron Korf był rzeczywiście w historii Biblioteki Publicznej czynnikiem wyjątkowym, niemal genialnym, jakim pragnie go zrobić jubileuszowy szkic historyczny b. Cesarskiej Biblioteki Publicznej, oraz referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej. Należy jednak zaznaczyć, że nie w tym okresie, kiedy dyrektorem był Korf, ale dopiero przy Delanowie Rosyjska Biblioteka Publiczna nawiązała stosunki z zagranicznymi towarzystwami i instytucjami naukowymi, został ustalony planowy podział sum na zakupy Biblioteki w stosunku procentowym do oddziałów, po raz pierwszy była zwrócona uwaga na organizację rejestratury, posiadającej istotne znaczenie w Bibliotece dla regularnego jej uzupełnienia, w roku 1870 otrzymały bardziej szczegółowy komentarz reguły korfowskie z roku 1850 dotyczące katalogowania, został przyspieszony tryb wydawania książek z oddziałów do czytelnii i odbyło się dalsze wydzielanie książek, które nie zostały opisane przy Korfie, a których, mówiąc nawiasem — według słów szkicu jubileuszowego „100 let“ (str. 426) — przy samym końcu stuletniej egzystencji Biblioteki „prawie, że nie było“. Wszystkie te kroki, których podjęcie przyczyniło się do tego, iż Biblioteka została wciągnięta, że tak powiemy, do obrotu naukowego, były przedsięwzięte nie przy Korfie i nie jego były zasługą.

Pomimo wprowadzenia wspomnianych reform Biblioteka Publiczna nie była jednakże w połowie lat siedemdziesiątych taką instytucją, któraby mogła, — według słów Pana Wicedyrektora Rosyjskiej Biblioteki Publicznej — „zadowolić najpoważniejsze wymagania naukowej pracy badawczej“. Jakkolwiek przez Dyrektora Byczkova na zakupy książek i rękopisów były wydawane większe sumy niż w czasach wcześniejszych, to jednak Biblioteka mogła nabywać zaledwie tylko nieznaczną ilość z najbardziej wybitnych prac, dotyczących bądź to nowopowstałych dziedzin wiedzy, bądź też tych, które się znacznie rozwinęły. Rzeczowo wskazuje na taki stan rzeczy str. 418 szkicu jubileuszowego Biblioteki Publicznej: „wymagania czytelników ciągle

wzrastały i co rok trzeba było coraz więcej i więcej odmawiać ich zaspokojenia“, „w Bibliotece dawał się bardzo odczuwać brak wielu tygodników, gazet, oraz wydawnictw różnych akademij i towarzystw naukowych“, „o kupieniu jakiegoś zbioru rękopisów, o ile tylko żądano za niego kilka tysięcy rubli, lub też biblioteki specjalnej z jakiejś dziedziny wiedzy nie można było nawet myśleć“, „ponieważ, w porównaniu z innemi pierwszorzędnymi zbiorami, Biblioteka w tym czasie na zakup książek i rękopisów rozporządzała sumą najbardziej ograniczoną“. Nawet później Muzeum Brytyjskie, według budżetu z roku 1895, otrzymywało na zakup prawie 110 tysięcy rubli, Paryska Biblioteka Narodowa w tymże roku — około 80 tysięcy rubli, Berlińska Biblioteka Królewska, według budżetu z roku 1895 - 96 — prawie 75 tysięcy rubli, zaś b. Cesarska Biblioteka Publiczna wstyskiego — 28 tysięcy 195 rubli.

Nie będziemy poruszać kwestyj, które mogą wzbudzić zainteresowanie w specjalistach, a które dotyczą przestarzałych, a stosowanych obecnie w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej sposobów techniki bibliotecznej, między innemi, kwestji, wspomnianej w mowie p. Wicedyrektora Rosyjskiej Biblioteki Publicznej z dnia 15 września, a dotyczącej tak zwanego systemu przydzielania książek (do szaf bibliotecznych), systemu, który nigdy nie cieszył się sympatjami większości bibliotekarzy Europy Zachodniej, a kategorycznie został potępiony przez 17-ą rezolucję Pierwszego Wszechrosyjskiego Zjazdu w kwestjach Bibliotecznych w Piotrogradzie w roku 1911 (Seksja Bibliotek Państwowych, Akademickich i Specjalnych).

Rosyjska Biblioteka Publiczna, — jeśli mowa jest o tego rodzaju instytucjach, odpowiadających, według słów p. Wicedyrektora, „najbardziej poważnym wymaganiom pracy naukowo-badawczej“, — do czasów ostatnich nie stoi na należytej wysokości zadania. Chcąc to zilustrować, przytoczymy jeszcze tylko słowa z cytowanej monografji Łukaszewicza (Bibliotekarz, 1914 r., wydanie 3-cie, str. 339 i 340), która ujawnia warunki korzystania z czytelni Rosyjskiej Biblioteki Publicznej: „W specjalnie... niekorzystnych warunkach upływała praca setek osób, które codziennie pracowały w czytelni, a które nie miały do swego rozporządzenia ani katalogu książek, przechowywanych w „oddzia-

łach", ani kierowniczego personelu bibliotecznego. W wyniku zaś — nieprodukcyjna strata pracy i czasu: czytelników — na odszukiwanie w wykazach bibliograficznych, w celu napisania zapotrzebowania, ścisłych tytułów poszukiwanych przez nich utworów, zaś bibliotekarzy oddziałów — na odszukiwanie, według katalogu alfabetycznego, sygnatur zażądanych książek. Lecz jeśli czytelnik omyli się przy kopjowaniu, lub przepuści jakieś dane, które wydadzą mu się nieistotne, lub też w wykazie bibliograficznym jest omyłka, co zdarza się dosyć często, to bibliotekarz takiej książki nie znajduje, a na zapotrzebowaniu z łatwością znaleźć się może złowieszcze słowo „niema”; nie wzbudza też wątpliwości i to, że część książek, które znajdowały się w Bibliotece, lecz nie dostały się do tych czy innych wykazów bibliograficznych, nazawsze została ukryta przed osobami, poszukującymi ich“.

Wszystko, co powiedziałem, sprowadza się do następującego wniosku: Rosyjska Biblioteka Publiczna, zajmująca pod względem ilości zawartych w niej obiektów wybitne miejsce w świecie, nie może jednakże, z przyczyny przestarzałego prowadzenia prac bibliotecznych i korzystania w małym stopniu z materiału naukowego, być uważana, nietylko w porównaniu⁵ z wszechświatowymi księżnicami, ale i z wieloma bibliotekami Zachodu, za instytucję, która pracuje normalnie w europejskiem znaczeniu tego słowa i która odpowiada najbardziej poważnym wymaganiom pracy naukowo-badawczej.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej prof. ST. PTASZYCKIEGO.

Wielce Szanowny Wicedyrektor Rosyjskiej Biblioteki Publicznej A. Braudo w swej odpowiedzi na referaty Ekspertów Polskich dotknął i mego referatu. Pan Braudo moją charakterystykę Biblioteki nazwał przedstawieniem Biblioteki w ponurych barwach. Ale ja, Panowie, dla swego obrazu użyłem tylko tych barw, które zostały położone na moją paletę w referacie Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej. Nie moja wina, że obraz ten wyszedł ponuro — winne są dane mi ponure barwy. Od siebie jednak zaznaczyłem, że, nie bacząc na taką charakterystykę, daną przez Rosyjsko-Ukraińską Ekspertyzę Naukową i opierając się na bliższem poznaniu Biblioteki, lepszego jestem o niej mniemania.

Swój optymistyczny pogląd na Rosyjską Bibliotekę Publiczną miałem możność niejednokrotnie wygłosić w Petersburgu, jako przewodniczący (według stanowiska jako Zastępcy Prezesa) w towarzystwie bibliotecznem.

Tam w bardzo ciemnych kolorach przedstawiano porządki w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej. Czynili to nietylko ludzie tego typu co Derunow, ale i bardziej względny Bogdanow, a również i tak zrównoważeni ludzie, jak hr. Tołstoj i akademik Wilje. Niejednokrotnie zmuszony byłem powstrzymywać ich, a Szanowny nasz Prezes z zupełną słuszością mógłby i mnie powstrzymać, jeślibym choć w małym stopniu ich naśladował. Lecz ja osobiście nietylko nie napadam na Rosyjską Bibliotekę Publiczną, ale w referacie mym usiłowałem nawet jej bronić.

Co jednak odpowiedział mi Szanowny p. Braudo? Według jego słów, w szczególnie interesującym nas oddziale literatury obcojęzycznej istnieje rejestracyjny katalog kartkowy książek, które dostały się do Biblioteki po r. 1863, jednak bez sygnatur, a nam potrzebny jest obecnie katalog książek, które dostały się do Biblioteki od roku 1795, przytem nie rejestracyjny, a systematyczny, i z sygnaturami. Nasuwa się tu pytanie, jakie zna-

czenie ma dla odpowiednio urządzonej Biblioteki katalog bez sygnatur?

Gdy mówiłem o oddziałach historyczno-filologicznych i zazna-
czyłem, że nie mają one katalogów systematycznych, wyja-
śniono mi, że oprócz oddziału rossica istnieją takie katalogi w od-
dziale sztuki, techniki, medycyny i nauk przyrodniczych, w pozo-
stałych zaś będą gotowe za kilka lat. Oto macie, Panowie, potwier-
dzenie moich słów ze strony osoby kompetentnej i miarodajnej.

Uczyniono mi jeszcze zarzut, że żądam od Biblioteki rzeczy,
których wykonanie byłoby ideałem. Ja ze swej strony żądanie
takie uważam za bardzo zaszczytne, jeżeli postawi się je insty-
tucji, która, według mego najgłębszego przekonania, nietylko
powinna, ale rzeczywiście zbliża się już do takiego ideału.

Wreszcie zarzucono mi, jakoby powiedział, że cały olbrzymi
zbiór rękopisów nie jest zorganizowany, zamknięty i nie posiada
naukowo zestawionego katalogu; uwagę zaś o niezamknięciu
zbioru rękopisów uważa się za niezrozumiałą. Taka uwaga byłaby
sprawiedliwa, a twierdzenie moje byłoby *wielkim nonsensem*,
gdyby było wyrażone przeze mnie w odniesieniu do wszystkich
zbiorów rękopisów wogółności. Wszak dla wszystkich jest zrozu-
miałe, że zbiór rękopisów nigdy nie może być zamknięty. Ja
jednakże mówię o zamknięciu tylko w odniesieniu do zbioru
rękopisów z wzorami średniowiecznego zachodnio-europejskiego
pisma. Tam, gdzie zbierane są kolekcje z wzorami pisma, to
ich pierwszym i zasadniczym zadaniem jest dążenie do zam-
knięcia i bez tego warunku nie osiągną one swego idealnego
celu. O zbiorach rękopisów słowiano-ruskich i zachodnio-euro-
pejskich powiedziałem, że są one nieusystematyzowane i dotych-
czas naukowo nie opracowane, a temu napewno nie będzie prze-
czył i Szanowny p. Braudo. Ta uwaga dotyczy także i zbiorów
starych druków słowiano-ruskich.

Cały referat Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej
i replika Szanownego p. Braudo byłyby świetne, gdyby były
wygłoszone w Towarzystwie Bibliotecznem w odpowiedzi Deru-
nowowi i jemu podobnym, ale w naszej Komisji dla wykonania
Traktatu Ryskiego są one zbędne. Czcigodny p. Braudo —
pozwalam sobie sądzić — powinienby spojrzeć na Rosyjską Biblio-
tekę Publiczną z punktu widzenia Traktatu Ryskiego. Tego

jednak nie uczynił ani on sam, ani też Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa.

Pozwolą Panowie, że zatrzymam się pokrótce na interesującym nas artykule Traktatu Ryskiego.

Do Ryskiego Traktatu Pokojowego włączony został p. 7-y art. XI., uroczyste głoszący zasadę nienaruszalności kolekcji skarbnic kulturalnych. Deklaracja taka po raz pierwszy została włączona do paktów międzynarodowych po wspólnem porozumieniu dwóch narodów, stojących na skrajnych rubieżach europejskiej kultury, w tym samym czasie, kiedy inne narody, dumne ze swej starej kultury, tak niedawno wpisały do księgi dziejów swej kultury takie imiona jak Kalisz, Louvain, Reims...

Jednocześnie obydwie Strony już nie w tak uroczysty sposób uznały, że narodowe dzieła kulturalne nie powinny być przemocą odbierane ich właścicielom i, jeżeli zostały z pomocą gwałtu wywiezione z ojczystego kraju, podlegają bezwzględnie zwrotowi. Strona Polska z najwyższem zadowoleniem przyjęła w Rydze te po raz pierwszy wniesione zasady (co publicznie potwierdził Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, p. Adolf Joffe) i zgodziła się 19 stycznia 1921 roku włączyć te zasady do Traktatu wówczas, gdy Strona Rosyjsko-Ukraińska przedstawi swoje definicje pojęć kultury narodowej, skarbnic o ogólnoludzkiem, światowem znaczeniu i warunków, nie zezwalających na burzenie ich w czasie pokoju.

Żadaną definicję Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Naukowa dała i była ona 16-go lutego tegoż roku odczytana przez Akademika S. F. Oldenburga w Komisji do Zwrotu Wartości Kulturalnych.

Według tej definicji:

1) Za dzieła duchowej twórczości narodu polskiego, należy uważać takie przedmioty, które były dziełem osób pracujących i rozwijających się pod przeważającym wpływem kultury polskiej i których dzieła weszły w jej skład, jako określone kulturalne wielkości. Pod takie określenie dzieł kultury polskiej podpadną nie tylko dzieła osób, piszących nie po polsku, jak: Kopernik, Skoryna, Budny, Rymsza i t. d. i t. d., ale nawet i dzieła takich osób, jak Symeon Połockij, Łazarz Baranowicz, Joanikij Gola-

towski, Św. Dymitr Rostowski a nawet Feofan Prokopowicz, autor *Duchownego Regulaminu*,

2) Dalej, w myśl tego określenia, za dzieła twórczości duchowej, wchodzące w skład kultury polskiej, należy uważać także i te przedmioty, które specjalnie przeznaczone były dla narodu polskiego.

W ten sposób, na podstawie tego określenia, za przedmioty, mające ścisły związek z historją i kulturą Polski, należy uważać przedmioty przeznaczone dla narodu polskiego; będą niemi bezwątpienia w pierwszym rzędzie wszystkie rękopisy napisane w Polsce, kupione dla Polski zagranicą i stamtąd przywiezione na nieodzowny użytek Polski, książki autorów polskich drukowane zagranicą i t. p.

3) Należy także za dzieła twórczości polskiej uważać przedmioty, które jaskrawo zachowują ślady kultury polskiej, aczkolwiek były dziełem osób innej kultury.

Takimi przedmiotami będą bezwątpienia wszystkie rękopisy i książki niepolskiego pochodzenia, które zachowały na sobie wyraźnie ślady kultury polskiej przez, choćby nieznaczące, własnoręczne uwagi i dopiski ich polskich właścicieli, jak również glossy, glossematy i t. p.

Kwestję, co należy uważać za skarbnicę wartości kulturalnych o znaczeniu wszechświatowem, oraz co uważać należy za naruszenie jej całości, wyjaśniono w tejże deklaracji z dnia 16 lutego 1921 roku.

1) Pod nazwą skarbnicy należy rozumieć takie zbiory, które, ze względu na wyjątkowo obszerny i różnorodny skład mieszczących się w nich przedmiotów o znaczeniu naukowem lub artystycznem, zawierają materiał usystematyzowany i naukowo opracowany, jak również zbiór zamknięty w sensie doboru przedmiotów w określonych serjach lub grupach seryj;

2) Za naruszenie całości takiej skarbnicy należy uważać usunięcie z niej przedmiotów, których dobór ma na celu wypełnienie określonego naukowego lub artystycznego zadania biblioteki;

3) Usunięcie poszczególnych przedmiotów lub nawet całych zbiorów, nieodpowiadających zadaniom danej skarbnicy,

albo znajdujących się w niej wypadkowo, nie może być uważane za naruszenie jej całości.

Wychodząc z tego zasadniczego założenia, twórcy punktu 7-go art. XI. pojęciem skarbnicy o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem obejmowali takie zbiory, które zawierają w sobie kolekcje zamknięte, usystematyzowane, naukowo opracowane i stanowiące podstawę takiego zbioru. Za tego rodzaju kolekcje, stanowiące osnowę Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, chociaż niezupełnie odpowiadające wszystkim czterem cechom, uważano w Rydze kolekcje: rękopisów słowiano-ruskiej serji, stare druki i serję Rossica; one to były przytaczane, jako przykład, przy rozpatrywaniu tej sprawy. W ten sposób również określa te kolekcje Rosyjska Ekspertyza Prawnicza. Mówi ona, że pod pojęciem kolekcji, jak ją określa p. 7-y, należy rozumieć pewien usystematyzowany, naukowo opracowany i przedstawiający zamkniętą całość zbiór ksiąg, rękopisów, wytworów kultury i t. p. i przytem taki zbiór, który jednocześnie stanowi podstawę danej skarbnicy. Tak np., odnośnie do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, jako kolekcję trzeba będzie uważać albo cały dział wymienionej Biblioteki, albo też, słuszniej, samoistną część działu,—dajmy na to, nie dział rękopisów wogóle, a jedynie zbiór rękopisów francuskich lub też, być może, nawet zbiór rękopisów francuskich z pewnej określonej dziedziny wiedzy (historji, religji, matematyki, nauk przyrodniczych i t. d.); podobnie również nie cały dział zagraniczny nauk społecznych, lecz na przykład zbiór cudzoziemskiego prawa państwowego lub cywilnego; lub też wreszcie nie działy filologii klasycznej w całości, a zbiór książek z literatury rosyjskiej i t. p.

W dalszym ciągu Ekspertyza ta wyjaśnia, że przedmioty nie podlegają zwrotowi Polsce, o ile Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska dowiedzie, że w danym wypadku chodzi o skarbnicę o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem, jak również i o tę kolekcję, o której mówi p. 7-y art. XI. Traktatu; dalej Strona ta ma dowieść drogą odpowiedniej naukowej, literackiej, czy artystycznej Ekspertyzy, że wykonanie żądania doprowadziłoby do niedopuszczalnego zniszczenia całości kolekcji danej skarbnicy i że między zażądanym przedmiotem a pozostałemi zachodzi związek bynajmniej nie mechaniczny, wyłącznie topograficzny,

zewewnętrzny, a przeciwnie, organiczny, wewnętrzny, trudno ulegający zerwaniu.

Wobec powyżej powiedzianego, według mego najgłębszego przekonania, Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska winna traktować zbiory Rosyjskiej Biblioteki Publicznej z punktu widzenia Traktatu Ryskiego; należy przytem rozpatrywać je w związku z ryską deklaracją Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej z dn. 16. II. 1921 r., jak również i w związku z referatem Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej z 1922 r.; należy wreszcie dokładnie pamiętać o tym ekwiwalencie w postaci przedmiotu o równem znaczeniu naukowem lub artystycznem, który winien być wydany wzamian za każdy poszczególny przedmiot, pozostawiony na miejscu.

Postaramy się potraktować sprawę Rosyjskiej Biblioteki Publicznej z punktu widzenia p. 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego i spróbujemy go tutaj zastosować.

Punkt 7-y zabezpiecza od zburzenia, nie skarbnice o wszechświatowem znaczeniu, a tylko kolekcje, stanowiące ich podstawę i przytem zamknięte, usystematyzowane i naukowo opracowane.

Nikt, oczywiście, choć w pewnej mierze zaznajomiony z techniką zbierania książek i prowadzenia bibliotek, nie będzie utrzymywał, że wszystkie kolekcje danej biblioteki stanowią jej podstawę. Jeśli ktoś będzie tak twierdził, to jednocześnie będzie utrzymywał, że biblioteka, jako taka, nie istnieje, posiada jedynie tylko podstawę. Każda jednak budowa posiadać musi nietylko podstawę, należy jeszcze na tej podstawie umieścić fundament i na nim dopiero budować gmach.

W ten sposób należy przedewszystkiem zobaczyć, co stanowi podstawę Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Dla przykładu weźmiemy jej kolekcję starych druków. Nikt, oczywiście, nie będzie oponował, że kolekcja ta istotnie stanowi jej podstawę, jako rosyjskiego księgozbioru narodowego. Jeśli się z tym zgodzimy, wówczas dopiero możemy rozpatrywać, co to jest za kolekcja, i przedewszystkiem winniśmy określić, czy jest ona zamknięta. Zamknięcie całej kolekcji jest to ideał w rzeczywistości prawie nie do osiągnięcia, samo jednak dążenie do możliwego zamknięcia, choćby w oddzielnych serjach i grupach, pozwala już traktować o przypuszczalnym jej zamknięciu. Tak np., w kolekcji tej

zamknięta jest serja wydawnictw krakowskich, do chwili zaś odnalezienia przeze mnie 3-go wydania Ostrogskiej Biblii za taką uważana była serja wydawnictw Iwana Fiedorowa. Całą tę kolekcję można uważać za odpowiadającą wymaganiom p. 7-go, choćby wydawnictwo np. Fiola uznane było za posiadające ścisły związek z kulturą Polski.

W dalszym ciągu biblioteka może obrać sobie za cel wypełnienie określonego naukowego zadania i w tym kierunku zbierać, systematyzować i naukowo opracowywać zbierany materiał. W zastosowaniu do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej dla przykładu wskazać można choćby na zbiór inkunabułów. Książki te podzielone są w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej według miejsc druku. Niezaznajomionemu z nowymi wymaganiami inkunabulistyki może się wydawać, że kolekcja ta jest usystematyzowana, specjalista jednak, znający wymagania Proktora i Geblera, zmuszony będzie inny wydać sąd w tej sprawie. Jesliby w kolekcji tej zaznaczone były próby opracowania zebranego materiału na podstawie tych wymagań, to wówczas i ta kolekcja mogłaby pretendować do zabezpieczenia. Niechaj istnieją w niej choćby dążenia do usystematyzowania, naukowego opracowania i próby zamknięcia wydawnictw choćby jednego drukarza, oraz wydawnictw bez miejsca i roku, dążenia do usystematyzowania według geblerowskiego systemu połączenia. Serje takie bez wątpienia podlegałyby zabezpieczeniu.

Zbiory, które nie są zamknięte, nie są usystematyzowane, i naukowo opracowane, których stworzenie było zupełnie wypadkowe i które nie należą do kategorii tych, których dobór obliczony jest na wypełnienie określonego naukowego lub artystycznego zadania przestrzegane przez skarbnicę w całości lub w określonych częściach, nie mogą liczyć na zabezpieczenie stosownie do p. 7-go art. XI.

Do takich należą wszystkie rękopisy pochodzenia polskiego: nie stanowią one kolekcji, zabezpieczonej przez Traktat i znajdują się w niej wypadkowo, wyłącznie dzięki wypadkom w 1795, 1831, 1863 r., oraz dzięki walce jednostek z rządem carskim o niepodległość swego kraju.

Deklaracja ryska Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej z d. 16 lutego 1921 r. głosi: *usunięcie oddzielnych przedmio-*

tów, lub nawet całych zbiorów, nieodpowiadających zadaniom danej skarbnicy, lub znajdujących się w niej wypadkowo, nie może być uważane za naruszenie całości.

Taką definicję należy brać pod uwagę przy interpretacji p. 7-go.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej dr. J. SIEMIENSKIEGO.

Przypadło mi w udziale rozpocząć szereg polskich przemówień, które mają być ogłoszone w warunkach szczególnych. Oto pomiędzy ostatniem naszym posiedzeniem a dzisiejszem upłynęło dni 10, w toku których pracowała Podkomisja, mająca za zadanie doprowadzić do porozumienia pomiędzy ekspertami Stron obu. My zaś prosiliśmy teraz o głos nie w sprawie Komisyjnych wyników, ale dla odpowiedzi na przemówienia Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, ogłoszone na ostatnich posiedzeniach plenarnych. Powstaje tedy pytanie, czy obrady dzisiejsze nie będą dysputą czysto akademicką—więcej nawet, czy nie są jakoś cczą formalnością, o ile chodzi o ten cel, któremu rzekomo mają służyć.

Sądzę, że tak nie jest. Dyskusja ogólna pozwoliła nam poznać wzajemnie nasze stanowiska i nasze zamiary, pozwoliła nam także poznać uczucia, z jakimi przystąpiliśmy do sprawy, oraz to znaczenie, jakie przywiązują do niej eksperci Stron obu, koła naukowe do których należą, ich społeczności którym służą.

Jeżeli tedy dzisiaj wracamy jeszcze do tej dyskusji ogólnej, to dlatego, że jej zadania były ważne, a z przemówień ekspertów rosyjsko-ukraińskich widać, że nasza Strona swoich zadań całkowicie nie wyczerpała.

Przypominam, że obrady sesji niniejszej rozpoczęły referaty Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej, że Strona Polska jedynie replikowała na te referaty, nota bene w polemicznej części swoich wywodów opierając się przeważnie na materiale zawartym w referacie Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, lub przez nią powołanym.

Odpowiedzieliśmy na wszystkie sześć tez, jakie wyrozumieliśmy w tym referacie. Dowiedliśmy że:

1) Biblioteka Załuskich nie groziła ruiną w chwili wywiezienia.

2) Po wywiezieniu nie była przedmiotem należytej uwagi bibliotekarzy rosyjskich.

3) Wydanie jej nie zniszczy światowego ani narodowego znaczenia Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

4) Wydanie jest technicznie możliwe.

5) Kolekcje, które referat rosyjsko-ukraiński wymienił lub zdawał się mieć na myśli, nie odpowiadają warunkom wymaganym przez p. 7-my art. XI. Traktatu Ryskiego. Przyznaliśmy zarazem, że Biblioteka zawiera bogactwa niezmierne i że niektóre jej kolekcje bliskie są osiągnięcia rzeczonych warunków.

6) Że odnośne postanowienia Traktatu są uzasadnione nie tylko politycznie, ale i moralnie.

Dowodziliśmy tego z zupełną sumiennością naukową i przypuszczamy, że dowiedliśmy w stopniu, który naukowo nie da się obalić.

Strona Rosyjsko-Ukraińska uznała jednak za potrzebne przeczyć nam w szeregu przemówień. Wszelako tylko jedno z nich, mianowicie Szanownej Pani Dobiasz-Roździestwieńskiej — ale niestety w części tylko i pośrednio — skierowane było przeciwko istotnej treści jednej z naszych kontr-tez. Referentka dała wyraz przekonaniu, że całokształt działu rękopiśmiennego Biblioteki Publicznej, co najwyżej wyłączając dział polski, zasługuje na przywilej nienaruszalności ze względu na łączność wszystkich części składowych i światowe znaczenie całości. Referentka oczywiście nie próbowała jednak dowieść, że dział rękopisów jest takim zbiorem w ściślejszym znaczeniu, jaki Traktat i cała nasza dotychczasowa dyskusja nazywa kolekcją. Pozatem odpowiedzi Strony Rosyjsko-Ukraińskiej były raczej obroną Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej jako takiej, a nie tez, które postawiła, bowiem odpowiedzi te starały się odpiierać poszczególne zarzuty strony Polskiej wybrane bez organicznego związku, a więc i bez znaczenia dla zasadności lub bezzasadności tez do których się odnosiły. Zaznaczam, że w ten sposób nie wyczerpano naszych zarzutów, ale nie wyczerpano nawet najważniejszych z nich, oraz, że rozdzielono pomiędzy nie uwagę raczej w stosunku odwrotnym do ich znaczenia, jakby wybierano tylko te, które się wydawały możliwe do odparcia. Jak zobaczymy, i to było złudzeniem. Szczególną uwagę zwraca tutaj obszerna, pełna ciekawych i pięknie wyrażonych myśli, ale nieprzekonywująca polemika prof. Dobiasz-

Różdziestwieńskiej z jednym tylko i to wyrażnie ubocznym argumentem prof. Handelsmana. Prof. Handelsman mówił na temat zasadniczych naszych praw do zwrotu Biblioteki Załuskich. Podstawą naszych żądań jest prawo własności, którego przedawnienia — jak wiadomo — nie zna prawo narodów. Prof. Handelsman dorzucił od siebie do tych zasadniczych argumentów — szereg dodatkowych. Jeden z nich, pierwszy, ale przecież — podkreślam, z szeregu dodatkowych dla nas, pobudził Szanowną oponentkę do wystąpienia z całym niemal operatem, w którym dostało się i Napoleonowi, że był żołdakiem i Handelsmanowi, że się nim zaślaniał.

Poszczególni referenci odpowiedzą tedy na opozycję zgłoszoną przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską, ale odpowiedzą tylko co do punktów ważnych czy to rzeczowo, czy metodycznie. Z pośród tych postarają się oni żadnego nie pominąć. Punkty stosunkowo błahe pominiemy, chociaż i co do nich nie zostaliśmy przekonani. Dyskusję nad nimi uważamy za zbyteczną, ponieważ, nawet w całości swoich przemówień, Strona Rosyjsko-Ukraińska nie obaliła żadnej z naszych tez, co więcej, żadnej z nich nawet nie atakowała na całej linii.

W odpowiedziach naszych będziemy mieli na uwadze deklarację Wielce Szanownego akademika p. Oldenburga, w przedmiocie nieporuszania gwałtów dokonanych przez Polaków na Rosjanach i przez Rosjan na Polakach w wiekach dawniejszych i jeżeli w jakiegokolwiek mierze dotkniemy tego rodzaju wypadków, to tylko o tyle o ile są one aktualne z punktu widzenia Traktatu Ryskiego. Cokolwiek, bowiem, dotyczy czasów po 1 stycznia r. 1772 musi nas interesować obecnie: niechże Państwo zechcą nareszcie zwrócić uwagę na ten fakt z punktu widzenia prawniczego elementarnie ważny, że według p. 1-go art. XI. Traktatu zwrotowi nie podlegają rzeczy wywiezione za zgodą ich właścicieli. Natomiast o czasach wcześniejszych nie będziemy mówili, wszelako tylko dlatego, aby uniknąć zbędnych dyskusyj. Rzeczową deklarację rosyjsko-ukraińską, rzucającą zasłonę na wiek XVI czy XVII, przyjmujemy z całym zadowoleniem, jako wykaz dążenia do przyjaznego nastroju w dyskusji, ale bynajmniej nie jako ustępstwo. Sądzę, że nie potrzeba być wcale historykiem, aby sobie zdać sprawę z tego jakby wyglądał wzajemny rozrachunek polsko-

rosyjski, gdybyśmy doń wciągnęli te czasy, gdybyśmy wciągnęli wyprawę Żółkiewskiego na Moskwę i moskiewskie wyprawy w granice Rzeczypospolitej, gdybyśmy zważyli kto komu więcej dóbr kulturalnych mógł zabrać i kto ich więcej zabrał. Dodaję, że przedmiotem naszych dyskusyj były działania władz, a nie wybryki żołďactwa, że zatem obliczenie mogłoby być względnie ścisłe. Czyżby Strona Rosyjska chciała twierdzić, że gdyby nie granica chronologiczna roku 1772 ustanowiona w Traktacie Ryskim, to nie obawiałaby się przeprowadzić tego generalnego rozrachunku i na przykład wydać z Biblioteki Załuskich wszystko, co by nam przypadło po obliczeniu i zatrzymaniu ekwiwalentu za skarby zabrane przez generalissimusa (hetmana) polskiego z Moskwy i umieszczone w królewskich zbiorach polskich?

Przechodząc do odpowiedzi rosyjsko-ukraińskiej co do mojej własnej repliki, ograniczę się — w myśl powyższego — do omówienia jednej tylko sprawy, poruszonej przez p. Braudo. Myśmy dali kwalifikację wywozu polskich zbiorów ściśle prawniczą, chociaż mającą oczywiście i swoje oblicze moralne. Referat Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej zarzucił nam z tego powodu moralizatorstwo historyczne, a prócz tego na usprawiedliwienie czynów *quaestionis* powołał się na doktrynę prawa narodów. Replikowałem, że co innego nauka historyczna, a co innego życie, my zaś rozpatrywaliśmy tutaj przecież sprawę życiową i dlatego fakty z przeszłości nie są dla nas w tej chwili moralnie bezbarwne. Wobec tego referent w ostatniej odpowiedzi powołał się na Bobrzyńskiego i dał cytat z Nisse'a.

Ad primum — ujawnił się tutaj dalszy ciąg nieporozumienia. Nie twierdziłem wcale aby historyk, przy badaniu przeszłości (izsledowanie) powinien stosować do wypadków dziejowych miarę etyczną. Przekonanie Bobrzyńskiego, którego teorie naogół już dawno uległy rewizji skutecznej, w tym względzie pozostało panujące. Tak jest! Kiedy chodzi o ustalenie prawdy dziejowej hamujemy wszelkie uczucia, nietylko obrzydzenie do czynów ujemnych, ale i miłość synowską do przodków, ilekroć działali na szkodę Rzeczypospolitej. Nie znaczy to jednak abyśmy się pozbywali w stosunku do przodków i do minionych pokoleń w ogólności tych uczuć, abyśmy nie mieli uważać za wniosłe lub nikiemne tego, co się stało, dlatego tylko, że się stało dawno.

i że nasza nauka choćby przez nas samych musiała te same fakty badać chłodno i bezwzględnie, ustalić ich znaczenie historyczne z całą obojętnością dla naszego moralnego do tych faktów stosunku.

Ad secundum. Powstrzymam się od walki. Bowiem musiałbym uderzyć bronią, którą mi sam oponent dał do ręki. A broń to bardzo ostra. Proszę tylko zważyć: Chodziło o nieposzanowanie dóbr kulturalnych narodów przez zwycięzców ancien regime'u. Referat Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej twierdzi, że był to obyczaj powszechny, który poświadcza doktryna prawa narodów. Replikowałem, że doktryny takiej nie znamy. Obecnie p. Braudo daje cytat: „Les anciens auteurs se contentaient de timides recommandations: quelques-uns reconnaissaient même la légitimité de mesures, que le droit contemporain blame et condamne”. Tak wygląda to, co referent nazywa doktryną prawa międzynarodowego.

Jeszcze słów kilka.

Słuchając odpowiedzi rosyjskiej na nasze referaty, doznaliśmy złudzenia, że wywarły one pewien skutek. I nic dziwnego! Mówiliśmy od serca, a z poczuciem jasnego rozumienia rzeczy. Jeżeli nie przekonaliśmy Was, to widocznie nie czas jeszcze. Bo musimy Wam powiedzieć, że jeżeli nie my, to przyszłość przekona Was o naszej prawdzie. A przyszłość dlatego, że to przeszłość przeszkadza wam zrozumieć z czem przychodzimy, przeszkadza wam uznać nasze prawo. Ta przeszłość — to przynależność znacznej większości ziem polskich do imperjum rosyjskiego. Pomiedzy tą przeszłością a dniem dzisiejszym leży przepaść. Wyście ją przebyli nagle i niespodziewanie, w okamgnieniu niemal. Myśmy na tę chwilę pracowali i walczyli o nią przez półtora stulecia, od Konfederacji Barskiej i Komisji Edukacyjnej aż do ostatnich konspiracyjnych i jawnych prac nad narodową kulturą szerszych mas i nad naukową twórczością, aż do ostatnich walk. Myśmy nigdy nie widzieli w Cesarskiej Bibliotece Publicznej skarbnicy wspólnego imperjum. Wyście przez długie lata zaliczali Polonica do Rossica. Teraz przyszedł czas, aby wydzielić Polonica z Rossica. Wydzielić nietylko z dawnej Cesarskiej Biblioteki Publicznej, ale i z całej Rosji, jak długa i szeroka,

ze wszystkich dziedzin życia i śmierci nawet, bo są i groby polskie oznaczone jako rosyjskie.

Brak zgody na wyjęcie ksiąg i rękopisów polskich z Cesarskiej Biblioteki Publicznej, oddanych tam niegdyś przez zwycięskie wojska imperatorowej, ten brak zgody ze strony Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej jest symboliczny. Oznacza on, że co innego jest wiedzieć, że powstało Państwo Polskie — bo wiele w naszych czasach państw powstaje — a co innego jest odczuć, jak nieprzerwany jest ciąg życia polskiego i rozwój kultury polskiej od czasów przedrozbiorowych do dzisiejszego odrodzenia państwa.

Byłoby pożądanę, aby każdy uczestnik obecnych narad i każdy uczestnik obecnych decyzji zdał sobie sprawę, że bez owego generalnego wydzielenia Poloniców i Rossiców, że bez zupełnego rozbratu, bez zatarcia śladów poglądu na ziemie polskie jako na kresy rosyjskie nie może być mowy o tych wzajemnych wpływach i o tej wzajemnej pomocy, jaką sąsiadujące ze sobą narody powinny na siebie wzajem wywierać i wzajem sobie okazywać.

R E F E R A T

Członka Delegacji Polskiej p. W. KRYPSKIEGO.

Polska Ekspertyza Prawnicza, wychodząc z zasadniczego, bezspornego jej zdaniem, założenia, iż wykonywanie Traktatu Ryskiego winno odbywać się w zakresie i granicach przez tenże Traktat ustalonych, uważała za niezbędne dać analizę tego artykułu Traktatu, który odnosi się do rozważanej przez nas obecnie sprawy — zwrotu rękopisów, książek, rycin i t. p. przedmiotów, wywiezionych po 1 stycznia 1772 roku z terytorjum Rzeczypospolitej, a znajdujących się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie i innych bibliotekach Rosji i Ukrainy.

Tę analizę artykułu XI. Traktatu Polska Ekspertyza Prawnicza starała się przeprowadzić w całej rozciągłości.

Na tle ogólnej charakterystyki Ryskich Preliminarjów Pokojowych i Ryskiego Traktatu Pokoju, po przedstawieniu historii powstania p. 5-go art. X. Preliminarjów i opartego na tym punkcie art. XI. Traktatu, Polska Ekspertyza Prawnicza zaznaczyła i wyjaśniła podstawowe założenia tych artykułów, przeszła do szczegółowego rozpatrzenia p. 7-go art. XI. Traktatu i, w konkluzji, wyłożyła, w jaki sposób, jej zdaniem, mógł by być zastosowany p. 7-my art. XI. do zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

W swej replice Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska — w przemówieniu prof. Pergamenta — skonstatowała, że stanowiska obu Stron w omawianej sprawie są nader zbliżone do siebie.

Nawiązując do tego oświadczenia, pragnęlibyśmy w odpowiedzi naszej przedewszystkiem wyłożyć te zasady, które uważamy za bezsporne pomiędzy Stronami.

Dla łatwiejszego skonstatowania tej bezsporności będziemy przytaczali odnośne twierdzenia w sformułowaniu nadanem im przez Stronę w dotychczasowych ich referatach.

Zgodnie z p. 1^b art. XI. Ryskiego Traktatu Pokoju wszelkie mienie kulturalne, wywiezione do Rosji lub Ukrainy od 1-go stycznia 1772 roku z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej podlega (wyjawszy wypadki, przewidziane w p. 2-im tegoż artykułu)

zwrotowi do Polski „bez względu na to, wśród jakich okoliczności lub z jakich rozporządzeń ówczesnych władz były wywiezione i bez względu na to, do jakiej osoby prawnej lub fizycznej należały pierwotnie lub po wywozie“.

Jednocześnie obie układające się Strony zgodziły się w p. 7-ym art. XI, że „usystematyzowane, naukowo opracowane i zamknięte kolekcje, stanowiące podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym nie powinny podlegać zburzeniu“.

Z tego zasadniczego założenia wypływa cała dalsza treść p. 7-go art. XI, uwarunkowana tem właśnie założeniem.

Ustala ona, iż, jeżeli usunięcie jakiegokolwiek przedmiotu, podlegającego na zasadzie p. 1^b art. XI. zwrotowi do Polski, mogłoby zburzyć całość usystematyzowanej, naukowo-opracowanej i zamkniętej kolekcji, stanowiącej podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym, to przedmiot ten, wyjąwszy wypadek ścisłego jego związku z historją lub kulturą Polski, powinien pozostać na miejscu za zgodą obu Stron Specjalnej Komisji Mieszanej za ekwiwalent w przedmiocie równej wartości naukowej lub artystycznej.

W ten sposób p. 7-my art. XI. zna i rozróżnia trzy obiekty:

- a) *zbiór* o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym,
- b) usystematyzowane, naukowo-opracowane i zamknięte *kolekcje*, stanowiące jednocześnie podstawę danego „zbioru“
- c) podlegający na zasadzie p. 1^b art. XI. zwrotowi do Polski *przedmiot* (nie mający ścisłego związku z historją lub kulturą Polski), należący do „kolekcji“, którego usunięcie mogłoby zburzyć całość tej „kolekcji“.

Dla zastosowania p. 7-go art. XI. niezbędne jest istnienie wszystkich trzech obiektów:

- a) „Naturalnie pierwsze miejsce w logicznym szeregu dowodów na korzyść zastosowania p. 7-go art. XI. winien zająć dowód stwierdzający, że mamy przed sobą „*zbiór*“ w rozumieniu naszego p. 7-go, innemi słowy, że np. Rosyjska Biblioteka Publiczna, lub Ermitaż, rzeczywiście odpowiadają wymaganiom, które słusznie mogą być postawione zbiorowi o wszechświatowym znaczeniu kulturalnym. Nie ulega również wątpliwości, że obowiązek takiego udowodnienia będzie

musiała w danym wypadku wziąć na siebie Strona Rosyjsko-Ukraińska“.

b) „Dalej, przechodząc do pojęcia *kolekcji*, jak je rozumie punkt 7-my, należy przypomnieć i wyjaśnić, że „kolekcja“ jest to pewne usystematyzowane, naukowo-opracowane i zamknięte połączenie ksiąg, rękopisów, rzeźb, obrazów, sztychów, numizmatów, broni i t. p., takie przytem połączenie, które jednocześnie stanowi podstawę całego danego zbioru. Np. odnośnie do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej jako kolekcję trzeba będzie uznać, albo cały oddział rzeczowej Biblioteki, albo, lepiej, część samodzielna oddziału, powiedzmy, nie Oddział rękopisów wogóle, lecz kompleks rękopisów francuskich, lub może nawet kompleks rękopisów francuskich z określonej dziedziny wiedzy (historji, teologii, matematyki, nauk przyrodniczych i t. d.), również nie cały Cudzoziemski Oddział Nauk Społecznych, a np. kompleks obejmujący Cudzoziemskie Prawo Państwowe lub Prywatne, albo też jeszcze — np. nie Oddział Filologii Klasycznej, jako całość, lecz kompleks ksiąg o literaturze rzymskiej i t. p.“.

c) „*Przedmiot* jest czemś takim, co wchodzi w skład „kolekcji”, jest częścią składową kolekcji, — „jedna rzecz”, lub nawet „szereg rzeczy, cały kompleks rzeczy”, „pewne połączenie rzeczy”.

„W razie zgłoszenia przez Stronę Polską żądania zwrotu takiego przedmiotu, który zdaniem Strony Rosyjsko-Ukraińskiej podpada pod działanie p. 7-go art. XI., ta ostatnia winna w każdym odnośnym wypadku dowieść w drodze ekspertyzy naukowej, literackiej lub też artystycznej, że wykonanie żądania usunięcia danego przedmiotu doprowadziłoby do niedopuszczalnego zburzenia „kolekcji”, lub nawet kilku kolekcji danego „zbioru”, — winna dowieść tego zapomocą argumentów i faktów, stwierdzających, że połączenie zażądanego przedmiotu z pozostałemi bynajmniej nie jest mechaniczne i topograficzne, jedynie zewnętrzne, lecz przeciwnie jest organiczne, wewnętrzne, nadające się z trudnością do rozerwania“.

W ten sposób „przy wykonywaniu p. 1^b art. XI. Ryskiego Traktatu Pokoju, Strona Rosyjsko-Ukraińska ma niezaprzeczone

prawo do wskazania w każdym poszczególnym wypadku na to, że Strony mają tu do czynienia ze „zbiorem” o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem i że pewne „przedmioty”, z liczby tych, które podlegają zwrotowi do Polski, weszły w skład „kolekcji”, które nie powinny podlegać zburzeniu”.

„Obowiązek przeprowadzenia dowodu, że dana „kolekcja” odpowiada wszystkim czterem warunkom, wskazanym w Traktacie, t. j. że jest ona 1) usystematyzowana, 2) naukowo opracowana, 3) zamknięta i 4) stanowi podstawę zbioru o wszechświatowym znaczeniu kulturalnem, jak również dowodu, że usunięcie danego przedmiotu mogłoby zburzyć całość tej „kolekcji”, — leży na Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej. Na tej ostatniej „spoczywa obowiązek udowodnienia istnienia i „zbioru” i „kolekcji” i nawet niebezpieczeństwa zburzenia jej w tym wypadku, gdy z żywego jej ciała zostanie wyrwana organicznie zrośnięta z nią część”.

Do skonstatowania, że w danym wypadku zachodzą okoliczności, warunkujące zastosowanie p. 7 art. XI, t. j. do uznania, że dana „kolekcja” odpowiada warunkom, ściśle określonym w Traktacie, oraz że usunięcie danego przedmiotu zburzyłoby całość tej „kolekcji”, niezbędna jest zgoda obu Stron w Mieszanej Komisji Specjalnej.

„Gdy osiągnięta zostanie zgoda obu Stron, iż „kolekcja” odpowiada określonym w p. 7-ym warunkom jej nietykalności, oraz że usunięcie danego „przedmiotu” zburzyłoby całość „kolekcji”, w której skład on wchodzi, przedmiot ten pozostaje ostatecznie w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej”.

„Jeżeli Strona Polska w Komisji Mieszanej uzna istnienie tych przesłanek, to przez to samo obowiązana jest uznać dany przedmiot za taki, który powinien pozostać na miejscu”.

Przedmiot pozostaje na miejscu za ekwiwalent. Ten ostatni zostaje ustalony za zgodą obu Stron Mieszanej Komisji Specjalnej i winien przedstawiać przedmiot równej wartości naukowej lub artystycznej.

Oto zestawienie tych poglądów, wyjętych z referatu Stron, które, zdaniem Polskiej Ekspertyzy Prawniczej, są bezsporne dla obu Stron.

Cóż pozostaje spornem pomiędzy Stronami?

Skutki nieosiągnięcia przez Stronę porozumienia, bądź co

do zastosowania w danym wypadku p. 7-go art. XI. Traktatu, a mianowicie co do istnienia okoliczności, warunkujących takie zastosowanie, bądź też co do ekwiwalentu.

Zdaniem Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej, w razie braku zgody w jakiegokolwiek z tych kwestyj „sprawa zawisnie w powietrzu” do czasu załatwienia jej w jakimkolwiek sposób, „przedmiot” zaś, zanim nie nastąpi zgoda i rozstrzygnięcie sprawy, nie będzie mógł opuścić swego dawnego miejsca — „będzie pozostawał na miejscu”.

Zdaniem zaś Polskiej Ekspertyzy Prawniczej, dla pozostawienia przedmiotu na miejscu niezbędne jest skonstatowanie, że zachodzą warunki, od których zależy zastosowanie p. 7-go art. XI. Traktatu, zaś do takiego skonstatowania konieczna jest zgoda obu Stron w Mieszanej Komisji Specjalnej, brak zgody w tej kwestji wyłącza możliwość zastosowania p. 7-go, a przeto zastosowanie to nie może mieć miejsca i przedmiot podlega zwrotowi do Polski z mocy podstawowej, ogólnej zasady art. XI., od której p. 7-y stanowi wyjątek.

Takie ujęcie sprawy Polska Ekspertyza Prawnicza uzasadniała nader obszernie w swym referacie zarówno historją powstania tekstu p. 5-go art. X. Preliminarjów Pokojowych i p. 7 art. XI. Traktatu Pokoju, jak wskazaniem na okoliczność, że takie rozstrzygnięcie sprawy nie jest, bynajmniej, odosobnione w Traktacie, gdyż w ten sam sposób, i przytem jeszcze bardziej jasno i wyraziście, rozstrzygnięte zostały analogiczne kwestje w drugiej połowie ust. 5 p. 9-go art. XI. i w p. 4-ym art. XV. Ku wielkiemu żalowi Strony Polskiej skonstatować musimy, że Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza nie odpowiedziała ani na jeden argument Strony Polskiej.

Takie same znaczenie ma, zdaniem Polskiej Ekspertyzy Prawniczej, kwestja ekwiwalentu.

Rosyjsko Ukraińska Ekspertyza Prawnicza przypuszcza, że Strona Rosyjsko-Ukraińska może proponować Stronie Polskiej akikolwiek ekwiwalent według swego dowolnego uznania i że, w razie braku zgody Strony Polskiej na otrzymanie takiego ekwiwalentu, „sprawa zawisnie w powietrzu, losy zaś przedmiotu nie mogą bynajmniej zależeć od okoliczności, kiedy nastąpi porozumienie między Stronami co do ustalenia ekwiwalentu, gdyż — zdaniem

Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy — Ryski Traktat Pokoju ustala jedynie, iż Strona Polska winna otrzymać ekwiwalent, ekwiwalent zaś taki w końcu winien się znaleźć u Strony Rosyjsko-Ukraińskiej“.

Takiej interpretacji Traktatu niepodobna nie uznać za sprzeczną z zasadniczem, ogólnem założeniem art. XI, ustanawiającem zwrot do Polski jej mienia kulturalnego i dopuszczającym w ściśle określonych wypadkach uchylenia od tego założenia jedynie pod warunkiem zastąpienia przedmiotów podlegających zwrotowi przedmiotami równej wartości naukowej, lub artystycznej. To też brak zgody co do ekwiwalentu winien pociągać za sobą nie uzyskanie przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską tytułu prawnego na pozostawienie danego przedmiotu na miejscu, lecz, przeciwnie, utrzymanie zasady naczelnej Traktatu, wobec braku jednego z tych warunków, od których Traktat czyni zależnem dopuszczenie wyjątku od zasady zwrotu do Polski jej mienia kulturalnego.

Pragnęlibyśmy poruszyć obecnie sprawę „ściśłego związku“ z historją lub kulturą Polski.

Rosyjsko - Ukraińska Ekspertyza Prawnicza wyłożyła swój pogląd na tę sprawę w drugim swym referacie.

Polska Ekspertyza Prawnicza wskazała już w pierwszym swym referacie na okoliczność, iż p. 7-y art. XI. przedstawia kompromisowe rozstrzygnięcie kolizji dwu zasad: Zasady zwrotu Narodowi Polskiemu tych skarbów kultury, których był pozbawiony wskutek wypadków politycznych, — z zasadą ochrony od zburzenia kolekcij, odpowiadających warunkom, przewidzianym w p. 7-ym art. XI. Traktatu.

Z takich kolekcij mogą być wyjęte bez ograniczeń nie wszystkie przedmioty, podlegające zwrotowi na podstawie p. 1^b art. XI. Traktatu, lecz te jedynie, które mają „ściśły związek z historją lub kulturą Polski“. W stosunku do tych przedmiotów utrzymane zostają wpelni naczelne założenia p. 1^b art. XI. Traktatu, aby dla zasady uchronienia od zburzenia kolekcij, stanowiących podstawę zbioru o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, nie uniemożliwić przywrócenia całości takiej kolekcji o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem, jaką stanowi całokształt dobytku kulturalnego każdego narodu.

Najzupełniej słusznie konstatuje Rosyjsko-Ukraińska Ekspert-

tyza Prawnicza, iż, zgodnie z treścią i duchem odnośnej dyspozycji Ryskiego Traktatu Pokoju, dla usunięcia przedmiotu z kolekcji, odpowiadającej warunkom p. 7-go art. XI. Traktatu, winien istnieć związek przedmiotu z historją lub kulturą Polski, oraz że związek ten winien być ścisły, że p. 7-my art. XI mówi w tem miejscu nie tylko o „związku“, lecz o „ścisłym związku“.

W dalszym jednak ciągu swych wywodów Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza podkreśla niemożność podania jakiegokolwiek określonej, abstrakcyjnej formuły, któraby objęła raz na zawsze wszystkie cechy pojęcia „ścisłego związku między przedmiotem, a historją lub kulturą Polski“, wskazuje na to, że taki ścisły związek może być ustalony jedynie w każdym poszczególnym konkretnym wypadku, na tle wszystkich właściwości indywidualnych danej sprawy, całokształtu wszystkich cech charakterystycznych.

Ale przecież te wywody Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej mają do tyła charakter ogólny, że przyjmując je musielibyśmy wogóle uchylić się od stosowania jakichkolwiek formuł, gdyż każda z nich odpowiada jedynie niektórym cechom charakterystycznym i nie wyczerpuje bynajmniej całej różnorodności wypadków indywidualnych.

Wyjście z tej sytuacji nasuwa się nam tylko jedno:

Jakakolwiek formuła będzie przyjęta przez Strony, winna ona być uzupełniona całkowicie zrozumiałem zastrzeżeniem, że, niezależnie od jej — że tak powiemy — automatycznego zastosowania, Stronie Polskiej służyć będzie w każdym poszczególnym wypadku prawo wskazania, że dany przedmiot, nie odpowiadający ściśle ramom formuły, ma również „ścisły związek z historją lub kulturą Polski“ i wtedy przedstawiciele Stron, którzy będą wykonywali uchwałę Komisji Mieszanej, będą musieli wypowiedzieć się w poruszanej sprawie.

Bezwątpienia, obowiązek dowiedzenia, że dany przedmiot ma ścisły związek z historją lub kulturą Polski, leży na Stronie Polskiej. Podkreślamy w tem miejscu, że Polska Ekspertyza Prawnicza nigdy nie twierdziła odwrotnie. Obowiązek ten leży na Stronie Polskiej, zarówno w tych wypadkach, gdy należy zastosować opracowaną przez Strony formułę (wyjaśnieniu i uzasadnieniu będzie podlegało wtedy skonstatowanie cech wskazanych

w formule), jak w tych, gdy trzeba będzie wyjaśnić w sposób przekonywujący indywidualny charakter danego wypadku, mający jako rezultat istnienie „ścisłego związku” przedmiotu „z historją lub kulturą Polski”.

Niektóre cechy pojęcią „ścisłego związku z historją lub kulturą Polski” były już wzmiankowane w poszczególnych referatach. Tu pragnęlibyśmy przytoczyć je — w drodze przykładu — nie mając bynajmniej na celu wyczerpania tematu.

Jest rzeczą oczywistą, że taki „ścisły związek z historją lub kulturą Polski” mają wszystkie utwory autorów polskich, oraz wszystkie te utwory autorów cudzoziemskich, których treść odnosi się do Polskiego państwa, terytorjum, narodu, do przejawów jego życia historycznego, kulturalnego, społecznego, a to niezależnie od języka, w jakim utwory te zostały napisane.

Oczywistym jest też, że takiż „ścisły związek” mają rękopisy napisane lub przepisane przez Polaków, dalej rękopisy, które były przeznaczone specjalnie dla Polski, i te, które były przyswojone przez polską naukę lub kulturę, weszły do nich, jako przedmiot badań i opracowań, stając się w ten sposób same twórczymi czynnikami kultury i źródłem wpływów na polską naukę lub kulturę.

I również jest oczywistym, że taki „ścisły związek” mają i przedmioty, stanowiące narodowe pamiątki, relikwje, niezależnie od pierwotnego ich pochodzenia, i egzemplarze książek, związane z historycznymi wydarzeniami, i książki, które służyły takim osobistościom jak Długosz, Jan Sobieski i t. p.

Wydaje się nam, że we wszystkim, cośmy wyżej powiedzieli, nie będzie różnicy zdań między Stroną Polską a Rosyjsko-Ukraińską.

Z jednym tylko twierdzeniem Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej nie możemy się zgodzić.

Polska Ekspertyza Prawnicza nie uważa za możliwe, aby w wypadkach, gdy sprawa dotyczy książki, która ze względu na osobę autora, lub treść swoją odpowiada wymaganym warunkom, ograniczać pojęcie „ścisłego związku z historją lub kulturą Polski” przez wprowadzenie dodatkowej cechy, nie mającej nic wspólnego z tem pojęciem, a mianowicie: rzadkości danego egzemplarza, — i uważać np., iż książka, zawierająca utwory Mickie-

wicza, nie ma ścisłego związku z historją lub kulturą Polski, gdyż egzemplarze jej nie są unikatami. Taka interpretacja pojęcia „ścisłego związku“ jest zupełnie dowolna i subiektywna. Sama Rosyjsko-Ukraińska Ekspertyza Prawnicza nieco dalej oświadcza, że zgodnie z p. 7-ym art. XI. wymagany w tym punkcie „ścisły związek“ jest do pomyślenia i do skonstatowania jedynie w stosunku do przedmiotu, nigdy zaś do podmiotu, jakim w danym wypadku były polskie biblioteki, jako właściciele książek.

Zaznaczając powyższą różnicę zdań Ekspertyz obu Stron w danej sprawie, Polska Ekspertyza Prawnicza uważa jednocześnie za niezbędne wyrazić przeświadczenie, iż różnica ta ma jedynie teoretyczne znaczenie dla sprawy, gdyż niewątpliwie, przy ostatecznem uzgodnieniu obustronnych propozycji, Strony znajdą możliwość ustalenia takich dróg porozumienia, które pozwolą Rosyjskiej Bibliotece Publicznej zachować z książek, podlegających zwrotowi do Polski, wszystkie te, które znajdują się w dostatecznej liczbie w polskich bibliotekach, i że Strona Polska nie omieszkza uwzględnić w tym wypadku interesów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Przechodząc wreszcie do techniki zastosowania p. 7-go art. XI., Polska Ekspertyza Prawnicza widzi się zmuszoną oświadczyć, że nie może w żaden sposób zgodzić się ze zdaniem, wypowiedzianem w tej sprawie przez p. eksperta Mebla w jego drugim referacie.

W referacie tym jest przedstawiona taka kolejność prac:

1) Strona Polska winna jasno i konkretnie wskazać, jakie przedmioty podlegają, według jej zdania, usunięciu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

2) Dalej, Strona Polska winna wskazać, jakie przedmioty, których usunięcie zostało przez nią zażądane, mają, według jej zdania, ścisły związek z historją lub kulturą Polski, oraz dowieść istnienia takiego związku dla każdego przedmiotu, przyczem te przedmioty, których „ścisły związek z historją lub kulturą Polski“ będzie uznany przez obydwie Strony, winny być zwrócone do Polski.

3) Względem przedmiotów, co do których Strona Polska nie złożyła oświadczenia o istnieniu takiego „ścisłego związku“, Strona Rosyjska obowiązana jest, albo je wydać, albo dowieść, że

kolekcja, z której obiekt ulega usunięciu, odpowiada warunkom, wymienionym w p. 7-ym art. XI., oraz że usunięcie przedmiotów zażądanych uszkodzi całość tej kolekcji. Następnie, o ile zostanie osiągnięta zgoda na to, że kolekcja, z punktu widzenia jej nietykalności, odpowiada warunkom, wskazanym w p. 7-ym, i że usunięcie z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej danego przedmiotu zburzy całość kolekcji, w której skład wchodzi,—to przedmiot ten ostatecznie pozostaje w Bibliotece Publicznej, Strony zaś przystępują do wyszukania za niego ekwiwalentu.

Taki przebieg prac nie może być uznany ani za prowadzący do celu, ani za zgodny z Traktatem.

Strona Polska wskazała w swem żądaniu, jakie przedmioty podlegają, jej zdaniem, zwrotowi do Polski. „Jasno i konkretnie” wskazać, jakie przedmioty podlegają usunięciu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, Strona Polska nie może, jest pozbawiona wszelkiej możności zrobienia tego, gdyż ani nie jest w stanie ustalić ściśle zakresu swych pretensyj, ani stwierdzić, które z przedmiotów wywiezionych z Polski, znajdują się obecnie w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej. Wszystkie materiały do takiego określenia są w rozporządzeniu Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, ściśle mówiąc, Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Z tych powodów pierwszy punkt żądań Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej, przedstawionych w referacie p. Eksperta Mebla, jest jawnie niemożliwy do wykonania dla Strony Polskiej.

Już li tylko z tych przytoczonych wyżej względów, jest również niewykonalny punkt drugi tych żądań, dotyczący wydzielenia z listy zażądanych przedmiotów tych, które mają ściśle związek z historją lub kulturą Polski.

Lecz pominąwszy nawet wyłożone dotąd dowody, żądanie to jest nie do przyjęcia i dlatego jeszcze, że nie prowadzi do celu.

Jest sprawą zupełnie jasną, że Strona Rosyjsko-Ukraińska wie dokładnie, a w każdym razie rozporządza wszelkimi materiałami dla ustalenia: 1) do jakich części Rosyjskiej Biblioteki Publicznej wchodzi przedmioty, wywiezione z Polski, 2) które z tych części są „kolekcjami“ z punktu widzenia p. 7-ym art. XI., 3) usunięcie jakich przedmiotów, z liczby wchodzących do tych „kolekcji”, mogłoby zburzyć całość tych kolekcji.

Wskazanie odnośnych kolekcji i dowiedzenie, że odpowia-

dają one warunkom p. 7-go art. XI. oraz że usunięcie żądanych przedmiotów zburzy całość danej kolekcji, jest obowiązkiem Strony Rosyjsko-Ukraińskiej i jest rzeczą chyba jasną, że od tego winna się zacząć praca nad ustaleniem zakresu zastosowania p. 7-go art. XI. Traktatu do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Jeżeli podczas tej pracy Strona Polska będzie sądziła, że jakiekolwiek przedmioty, z liczby wyłączonych przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską, mają ścisły związek z historją lub kulturą Polski, to wskaże ona te przedmioty i wyłoży, na czym były oparte jej twierdzenia.

Taki sposób postępowania, zaznaczony, nawiasem mówiąc, w referacie drugiego referenta Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Prawniczej, profesora Pergamenta, jest jedynie konsekwentny, związany logicznie z naczelnymi zasadami p. 7-go art. XI. a przytem znacznie bardziej prosty, niż żądanie, aby Strona Polska dowodziła istnienia ścisłego związku z historją lub kulturą Polski we wszystkich bez wyjątku wypadkach, t. j. i wtedy, gdy usunięcie zażądanego do zwrotu przedmiotu nie burzy całości kolekcji w znaczeniu p. 7-go art. XI. Traktatu i wtedy również, gdy wogóle nie mamy do czynienia z kolekcją tego rodzaju.

Zadanie, jakie postawiła sobie Ekspertyza Polska, zbliża się ku końcowi.

Zupełnie świadomie nie poruszamy tutaj, mającej jedynie teoretyczne znaczenie, dyskusji na temat, czy ze „zbioru” mogą być usunięte w ramach p. 7-go art. XI. Traktatu całe „kolekcje”, a nie jedynie „przedmioty”. Strona Rosyjsko-Ukraińska ma słuszość, gdy twierdzi, że z wypadkiem takim nie spotkamy się przy rozstrzyganiu sprawy o usunięciu „przedmiotów” polskiego pochodzenia z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Również zupełnie świadomie nie weszliśmy na drogę polemiki z Rosyjsko-Ukraińską Ekspertyzą Prawniczą z powodu tych ustępów jej replik, które są oczywistym dowodem, że niektóre myśli i wnioski Polskiej Ekspertyzy zostały nieprawidłowo zrozumiane przez Ekspertyzę Rosyjsko-Ukraińską.

Ograniczamy się tu jedynie do zaznaczenia, że przedstawienie przez Rosyjsko-Ukraińską Ekspertyzę Prawniczą stanowiska Strony Polskiej w sprawie Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie oparte jest na nieporozumieniu. Zaznaczając

w deklaracji swej, że dla zastosowania w sprawie Gabinetu Rycin p. 7-go art. XI. Traktatu, niezbędna jest zgoda Strony Polskiej, miała ta ostatnia na względzie jedynie tę okoliczność, iż właśnie negowała ona istnienie takich danych, które spowodowałyby mogły uznanie b. Akademji Sztuk Pięknych, za „zbiór o wszechświatowem znaczeniu kulturalnem“, a jej zbiorów publicznych, za „kolekcję“ w określeniu p. 7-go art. XI. Traktatu. Z tego też wychodząc założenia, uważała Strona Polska, że bez zgody jej na ustalenie tych danych nie może mieć miejsca zastosowanie p. 7-go.

Takim też oczywiście nieporozumieniem jest twierdzenie eksperta p. Mebla, iż w końcowem przemówieniu Strona Polska wysunęła taką samą interpretację pojęcia „zgody“, jak ta, którą Strona Rosyjsko - Ukraińska imputuje mylnie Stronie Polskiej w sprawie Gabinetu Rycin, t. j. sprzeczną z wywodami Polskiej Ekspertyzy Prawniczej w niniejszej sprawie.

Świadomie również nie podejmujemy polemiki z ustępem przemówienia rosyjskiego, usiłującym umotywować twierdzenie, iż „Strona Rosyjsko-Ukraińska nie ma prawa, gdyby nawet tego pragnęła, zwracać Rządowi Polskiemu takich przedmiotów, które zburzą całość podstawowych kolekcji Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, o ile obiekty te nie są w ścisłym związku z historją lub kulturą Polski, gdyż zabrania tego Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej włożone na nią przez p. 7-my art. XI. Traktatu Ryskiego zobowiązanie wobec całego świata w imię dobra kultury światowej i Strona Rosyjsko-Ukraińska nie może być zwolniona nawet przez Stronę Polską od ścisłego wykonania tego zobowiązania“.

Ograniczymy się jedynie do zaznaczenia, że najmniej oczekiwaliśmy podobnej deklaracji ze strony Ekspertyzy Prawniczej, mającej do czynienia jedynie z wzajemnymi zobowiązaniami obu Stron i ze zgodą tych Stron, jako z prawną podstawą dla wszelkich zmian, uzupełnień, interpretacyj zawartej już umowy.

Dość już jednak tych zastrzeżeń.

Jądro sprawy leży nie w tych drobnych i nieistotnych, gdyż nie mających w większości wypadków realnego znaczenia, różnicach zdań, jakie wypadło nam zaznaczyć i nawet nie w tych, bardziej istotnych, rozbieżnościach, które skryształizowały się z powodu poszczególnych punktów zajmującego nas dzisiaj zagadnienia.

Zadanie Ekspertyzy Prawniczej polega na ujawnieniu, określeniu i uzgodnieniu poglądów wspólnych obu Stronom, a więc mogących służyć za podstawę dla dalszej wspólnej pracy.

Ekspertyza Prawnicza winna była oczyścić i przygotować miejsce, założyć fundamenty tej Świątyni Zgody, którą mają wznieść obecnie Delegacje z materiału dostarczonego przez Ekspertyzy Naukowe obu Stron.

I jeżeli Ekspertyzie Prawniczej Stron obu udało się, jak się nam wydaje, spełnić zakreślone jej zadania, to przedstawicielom obu Stron tej Ekspertyzy pozostaje jedynie wyrazić życzenie, ażeby w dalszych pracach Ekspertów i Delegacyj Strony miały na uwadze myśli, wypowiedziane w dyskusji dotychczasowej przez przedstawicieli Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy.

„My będziemy w pełnej mierze szanowali cudze prawa i twardo stać będziemy przytem, aby w równym stopniu uszanowane były i nasze prawa“.

„Czegóż, w rzeczy samej, domagamy się: ścisłego i przemyślanego zastosowania p. 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego do sprawy Rosyjskiej Biblioteki Publicznej“.

„Tylko dobra wola, skierowana ku uzgodnieniu obustronnych interesów, może wskazać nam w naszej sprawie upragnione rozwiązanie“.

R E F E R A T

Eksperta Delegacji Polskiej dr. L. BERNACKIEGO.

Odpowiadając na wywody Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzy Naukowej, poruszyliśmy szereg momentów, przez nią przytoczonych, mających na celu wskazanie skutków, jakie pociągnie za sobą wydanie zabranych Polsce rękopisów i książek. Mowa, wygłoszona przez Szanownego Wicedyrektora Braudo, rozprawiła się z naszymi wywodami nader krótko, pomijając wymownem milczeniem nasze, katagoryczne w niektórych wypadkach twierdzenia. Byłoby rzeczą bezcelową wracać do tych twierdzeń i przemówienie nasze bynajmniej nie ma tego na oku. Ścisłość naukowa nie pozwala nam jednak na pominięcie pewnych szczegółów.

W referacie swoim z dnia 13 b. m. Ekspertyza Rosyjsko-Ukraińska obwieściła, że wydzielenie rękopisów i druków byłoby łatwiejsze do przeprowadzenia, gdyby obecnie istniały dawne inwentarze lub katalogi, które niestety zaginęły, zniszczone najprawdopodobniej w roku 1797 przez Dogara, podejrzanego o ten czyn przez bibliotekarza Antonowicza. Nie przesądzamy, jak sumienie naukowe potrafi pogodzić te słowa z późniejszym wyznaniem Szanownego Wicedyrektora Braudo, opiewającym, że RosyjskoUkraińskiej Ekspertyzie Naukowej znane są inwentarze i katalogi Biblioteki Załuskich, znajdujące się w dziale XVIII rękopisów (dodajemy nawiasem, że także gdzieindziej).

I jeszcze jedno, nie przypuszczaliśmy nigdy, że Rosyjsko-Ukraińskiej Ekspertyzie Naukowej nie są znane prace Dudika i Kargego. Dudika powołaliśmy na dowód, że pisarze katalogu z lat około r. 1840 wykonywali swą czynność sumiennie. Przysłowiowa pracowitość i sumiennność benedyktyńska umiała chyba ocenić wartość cudzej pracy. Co się tyczy Kargego, wyjaśniamy, że podaliśmy pełny cytat z jego rozprawy nie z tego powodu, by Rosyjsko-Ukraińską Ekspertyzę Naukową pouczać, ale tylko z tej przyczyny, by pokazać sposób, w jaki należy posługiwać się źródłami, mieszczącymi wiadomości pożądane i niepożądane.

W końcowym ustępie naszego przemówienia potrąciliśmy mimochodem o słowa „Encyklopedji“ Frołowa, będącej wykładnikiem nauki rosyjskiej, dziwnym zbiegiem okoliczności przemawiającej podówczas przez usta obecnego tu eksperta. Był to głos nauki i fachowego bibliotekarza. Korzystamy z nadarzającej się sposobności, by cofnąć się do chwili innej, mianowicie do czasów rewolucji z r. 1905 i przytoczyć słowa ogółu rosyjskiego, t. j. tych Rosjan, którzy zupełnie poważnie roztrząsali w roku 1905 sprawę żądania zwrotu zdeponowanej (za taką bowiem uważa ją zawsze mój naród) Biblioteki Załuskich w Piotrogradzie.

Chodziło wtedy o założenie Biblioteki Publicznej w Warszawie.

„Nasza Żyzń“ (1905, Nr. 170) w artykule „Polonica“, podpisanym przez K. Diksona, obliczywszy, że w sumie ogólnej przewieziono do Petersburga z Królestwa Polskiego z górą 500.000 tomów, konkluduje jak niżej: „Jeżeli wziąć pod uwagę iż pośród przewiezionych tomów znajduje się cała masa cennego materiału do historii Polski, to nie sposób powiedzieć, aby przewóz taki przyczynił się pomocnie nauce polskiej. Również wątpićby należało, czy ta translokacja książek polskich do Petersburga wzbogaciła w czemkolwiek naukę rosyjską... Ponieważ jesteśmy przeświadczeni, że działy polskie Biblioteki Publicznej byłyby pożyteczniejsze w Warszawie, niż w Petersburgu, więc uznajemy też za zupełnie słuszne spełnienie tego najkompletniej prawnego żądania społeczeństwa polskiego“.

Rozumowania „Naszej Żyzni“ spotkały się z przychylnością i w innych dziennikach petersburskich, a dla niektórych z nich wszystkie fakty tak smutnej historii 500.000 książek polskich okazały się zupełnie nowe, były odkryciem niezwykłym, niesłychanym, wprost bajecznym. Wyrazem tego niech będą słowa „Birżewych Wiedomości“ (1905, Nr. 8937) brzmiące: „I ta rzecz stara jest zupełnie nowa“. A „Słowo“ (1905, Nr. 201) tak pisało z powodu poruszonej tu sprawy: „Petersburg nadzwyczaj mało jest podobny do Aleksandrii i na skupieniu w nim skarbów naukowych wiedza rosyjska zyskuje niewiele“. Z licznych głosów notujemy tutaj jeszcze wynurzenie Prozorowa w „Rusi“, którego treścią jest zgoda i naleganie na zwrot zbytecznych, półmilionowych zbiorów polskich w Petersburgu.

Z tego, co tu przytoczyliśmy wynika jasno, że jeszcze w r. 1905, więc w czasach, kiedy nie istniał Traktat Ryski i kiedy nie zagwarantowano Polsce zwrotu własności, rosyjska opinja publiczna wypowiedziała swe zdanie jednogłośnie i bez zastrzeżeń, że:

- 1) książki polskie są w Petersburgu najzupełniej niepotrzebne,
- 2) pół miliona dzieł naszych winno wrócić do swojej prawowitej ojczyzny.

5. PERTRAKTACJE PREZESÓW.

[Po tygodniowym zupełnem przerwaniu posiedzenia plenarnego i konferencyj Prezesów w połowie października zostały nawiązane pertraktacje, podczas których Prezesi Delegacyj umożliwili narady Ekspertów Stron obydwu, a mianowicie dr. Kuntzego i dr. Rygla z dyr. Braudo, prof. Płatanowem i prof. Dobijasz-Roździestwieńską, podczas których nastąpiło pewne zbliżenie w poglądach obu Stron. Jednocześnie Prezesi Delegacyj z udziałem Członków Delegacji Polskiej dr. Kuntzego, dr. Krypskiego i dr. Rygla, oraz Członka Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej S. Mroczkowskiego przystąpili do redagowania rezolucji. Odbiciem tych pertraktacyj jest następujące pismo Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej z dnia 20. X. 1922 r.]

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.

U. S. S. R.

DELEGACJE

ROSYJSKO-UKRAIŃSKIE

w Rosyjsko-Ukraińsko-Polskich

Komisjach Mieszanych

Reewakuacyjnej i Specjalnej.

20-go października 1922 r.

Nr. 348 | p.

m. Moskwa.

*DO PANA PREZESA DELEGACYJ POLSKICH
POŚŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO
A. OLSZEWSKIEGO.*

Niniejszem mam zaszczyt, Panie Prezesie, przesłać projekt rezolucji, dotyczącej żądania Rządu Polskiego wydania książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Projekt ten jest, jak Panu, Panie Prezesie, wiadomo, rezultatem naszych rozmów w ciągu ostatnich dwóch tygodni i, sędzę, formułuje on dostatecznie ściśle zasady, na podstawie których zgodziliśmy się zastosować p. 7-y art. XI. Traktatu Ryskiego do kwestji Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Rezolucja dzieli się na trzy części, podnosząc sprawy rękopisów, książek i samego wykonania.

Za wyjątkiem tej części rezolucji, która dotyczy książek, starałem się, o ile mogłem, skorzystać z Pańskiego, Panie Prezesie, sformułowania zarysowującej się umowy.

1. Co do rękopisów łacińskich, zatrzymałem się na ilości 1.400 rękopisów, niepodlegających wyjęciu z ogólnej liczby tych rękopisów. Liczba 1.400 jest tą, którą Pan proponował, Panie Prezesie, i pod tym względem jestem bardzo rad, że mogę stwierdzić dojście do porozumienia.

Co do rękopisów romańskich — ilość niepodlegających wyłączeniu określiłem liczbą 800, ponieważ z ogólnej ilości około 1.000 tych rękopisów zaproponowałem około 200, podlegających wydaniu. Tu, niestety, trzeba skonstatować różnicę zdań, ponieważ podczas ostatniego naszego widzenia Pan określił liczbą 400 ilość rękopisów, niepodlegających wydaniu. Mam nadzieję, że przy następnym widzeniu, gdy będziemy rozważali tekst rezolucji, jeszcze raz powrócimy do tej kwestji i drogą uzupełniającej wymiany zdań dojdziemy do porozumienia i w tej sprawie.

2. Co do książek — powtórzyłem jedynie swe opinie, wysnute na podstawie porozumienia się z Panem, Panie Prezesie. W ten sposób propozycja moja powtarza tylko mój szkic projektu rezolucji w sprawie książek, doręczony Panu, Panie Prezesie, jeszcze przed tygodniem. Jej podstawy rozważaliśmy, Panie Prezesie, w naszych rozmowach i liczby 10.000 i 5.000 książek, podlegających wydaniu ze względu na „ściśły związek“ ustaliliśmy wspólnie w poprzednich rozmowach. Niestety, Panie Prezesie, nie otrzymałem Pańskich poprawek do mojego sformułowania naszej umowy co do książek, jak to był Pan łaskaw obiecać mi pod koniec naszej ostatniej rozmowy z 17-go października, i dlatego też mogę tylko powtórzyć swą redakcję.

Co do wykonania, do czego również włączam sprawę ekwiwalentu, sędzę, że dostatecznie ściśle wskazuję zasadnicze momenty. Mam wrażenie, że reasumuję tu te zasady, na które zgodziliśmy się w poprzednich rozmowach. W istocie sprawy, gdy porównać ten projekt z Pańskim projektem, ma tu znaczenie jedna rzecz: nie mogę się zgodzić na żądanie niezwłocznego wniesienia awansu w formie obrazów ogólnej wartości 7,5 miljo-

nów rubli, których wydania Rządowi Polskiemu żąda Pan niezwłocznie. W tym względzie uznaje za konieczne oświadczyć, że dalszej dyskusji w tej sprawie nie uważałbym za celową.

Sam odbiór i wydawanie książek i rękopisów powinno się rozpocząć, zgodnie z moim projektem, w terminie miesięcznym od dnia podpisania niniejszej umowy. Propozycja ta jest zgodna z Pańską — co do książek, a jedynie co do rękopisów proponuje Pan nie miesięczny lecz tygodniowy termin, który, przy najlepszych chęciach, nie może być przeze mnie uznany za technicznie wykonalny.

W tekście rezolucji nie wspominam o Gabinecie Rycin i Sekretarjacie Stanu, co do których Delegacja Rosyjsko-Ukraińska gotowa byłaby podjąć rewizję zapadłych już uchwał, w razie osiągnięcia porozumienia w sprawie Biblioteki Publicznej.

To było przedmiotem moich z Panem, Panie Prezesie, rozważań w szeregu naszych rozmów.

W oczekiwaniu Pańskiej odpowiedzi, Panie Prezesie, mam zaszczyt oświadczyć Panu zapewnienia prawdziwego poważania.

Prezes Delegacyj Rosyjsko-Ukraińskich

L. S.

(—) *Wojkow.*

Własnoręcznie:] P. S. Muszę dodać, Panie Prezesie, omówienie. Paragraf 5-ty rezolucji wstawiłem warunkowo, ponieważ do dnia dzisiejszego nie mam opinii ekspertyzy i wskutek tego nie przedstawiam sobie znaczenia tego paragrafu. Pańska co do niego propozycja zrobiona była dwa dni temu i nie zdołałem otrzymać jeszcze odpowiedzi z Piotrogradu.

(—) *Wojkow.*

Tłumaczenie z rosyjskiego.

Załącznik do pisma Nr. 348/p

R E Z O L U C J A

w sprawie wydania książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

1. W sprawie żądania, dotyczącego wydania książek i rękopisów z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, uznać za niezbędne dokonanie wydania z zastosowaniem p. 7-go art. XI.
2. Z wydziału rękopisów podlegają wydaniu wszystkie rękopisy we wszystkich językach z poniższymi wyjątkami:
 - a) wszystkie rękopisy słowiano-ruskie pozostają w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej;
 - b) z rękopisów łacińskich oddziału „Teologja“ pozostaje 450 rękopisów średniowiecznych i 450 rękopisów z XV. i XVI. stuleci, przyczem żaden z tych rękopisów nie może być polskiego autora i nie może treścią swoją odnosić się do Polski;
 - c) z oddziału „Iurisprudentia“ (pododdział „Prawo kanoniczne“) pozostaje w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej 300 rękopisów i żaden z tych rękopisów nie może być polskiego autora i nie może treścią swoją odnosić się do Polski;
 - d) wszystkie rękopisy romańskie pozostają w Rosyjskiej Bibliotece Rosyjskiej, z wyjątkiem 200 rękopisów polskich autorów, lub treścią swą odnoszących się do Polski.
3. Z wydziału rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej podlegają również wydaniu wszystkie autografy, dokumenty, akty, odręczne mapy i plany.
4. Z wydziału rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej podlegają również wydaniu wszystkie akty, materiały archiwalne, katalogi i inwentarze bibliotek polskich.

5. Z wydziału rękopisów podlegają również wydaniu: wszystkie dokumenty i księgi z Archiwum Państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, 119 tomów dotyczących kopalni Olkuskich, rękopisy i dokumenty dotyczące Liceum Wołyńskiego, oraz również papiery króla Stanisława Augusta.
6. Wyłączenie książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej odbywa się na następujących zasadach:
- a) inkunabuły, aldy i elzewiry nie podlegają wyjęciu z Biblioteki Publicznej;
 - b) z oddziału Rossica (wyłączając dział „Polska“) podlegają wyjęciu jedynie książki, których nie posiada ani jedna biblioteka Rzeczypospolitej Polskiej;
 - c) ze wszystkich pozostałych książek podlegają wyłączeniu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w ilości nie większej niż 10.000 egzemplarzy — na podstawie zasady „ściśłego związku“ — książki posiadające następujące cechy:
 - 1) książka ma być objęta bibliografią Estreichera,
 - 2) książka nie jest posiadana przez dwie z trzech głównych bibliotek Rzeczypospolitej Polskiej (Kraków, Warszawa, Lwów),
 - 3) książka nie jest unikatem, t. j. jedynym egzemplarzem, nieposiadanym pozatym w żadnej z bibliotek R.S.F.S.R.. W tym wypadku książkę zabiera się z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej jedynie w razie, gdy niema jej w żadnej z bibliotek polskich;
 - d) ze wszystkich pozostałych książek podlegają wyjęciu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, w ilości nie wyższej ponad 5.000 egzemplarzy, książki według cechy *personalnego* związku danego egzemplarza z tą lub inną osobistością historyczną czy instytucją.

Związek personalny określa i dyktuje wydanie w tym wypadku, gdy ma on charakter zasadniczego, wewnętrznego związku kulturalnego. Jeżeli polscy działacze kulturalni, którzy weszli w tę kulturę samą treścią swej pracy, posiadali książki związane z problematami ich pracy i książki te zostały wcielone do bibliotek z tytułu bezpośredniego stosunku ich pracy naukowej i kulturalno-

oświatowej, odbicie której to pracy znalazło wyraz w samym wyglądzie książki pod postacią notatek, dotyczących ich treści, to książki te zwraca się Polsce niezależnie od tego, czy odpowiadają one innym cechom „ściślego związku”.

W ten sposób — tytułem przykładu — należy Polsce oddać:

- 1) wszystkie osobiste egzemplarze Załuskich, które były przez nich zużytkowane do pracy w ich działalności teologicznej, filozoficznej, oratorskiej, lub poetyckiej, i zaopatrzone w ich notatki dotyczące treści danej książki;
 - 2) dużą ilość książek z Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, związanych z treścią pracy samego Towarzystwa, a zwłaszcza jego wybitniejszych działaczy kulturalnych, jak Staszica, Sapiehy, Bandtkiego i innych.
7. Po wyłączeniu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej książek odpowiadających cechom wskazanym w poprzednim punkcie—następujące oddziały Biblioteki są wolne od wszelkiego zwrotu książek, a mianowicie:
- 1) wydawnictwa periodyczne, serie ciągłe (prace instytucyj, towarzystw naukowych i t. p.),
 - 2) materiał bibliograficzny, jako to: dzieła podręczne, wykazy literatury, encyklopedje i t. d.,
 - 3) oddział Rossica,
 - 4) zbiory z zakresu dyscyplin historycznych,
 - 5) zbiory z zakresu geografji i podróży,
 - 6) zbiory z zakresu nauk prawnych,
 - 7) zbiory wydań tekstów i monografij z zakresu historii, chrześcijaństwa, poszczególnych kościołów i dyscyplin kościelnych,
 - 8) zbiory z zakresu filozofji, mistyki pozawyznaniowej, okultyzmu i historii pedagogiki, jak również zbiory z zakresu przysłów i literatury poświęconej temu rodzajowi folkloru,
 - 9) zbiór autorów greckich i łacińskich;

- 10) zbiory z zakresu historii książki, historii literatury, historii teatru i historii instytucyj naukowych;
 - 11) zbiory z zakresu medycyny;
 - 12) zbiory z zakresu nauk fizyko-matematycznych;
 - 13) zbiory z zakresu historii i teorii sztuk pięknych.
8. Po wyjęciu z Biblioteki Publicznej książek według wyżej wskazanych cech, dalszemu wyjęciu podlegają książki, wydane z Polski i znajdujące się we wszystkich Oddziałach, niewymienionych w poprzednim punkcie, a mianowicie:
- 1) literatura piękna,
 - 2) technologja,
 - 3) rolnictwo,
 - 4) nauki przyrodnicze (botanika, zoologja, mineralogja i t. d.),
 - 5) sztuka wojskowa,
 - 6) nauki ekonomiczne,
 - 7) statystyka,
 - 8) lingwistyka.
9. Zgodnie z p. 7-ym art. XI. za wszystkie niewydane z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej książki i rękopisy mają być wydane Rządowi Polskiemu w formie ekwiwalentu przedmioty równego znaczenia naukowego lub artystycznego. W charakterze ekwiwalentu mogą być wydawane tylko takie przedmioty, co do których nastąpi zgoda obydwóch Stron.
10. W celu określenia tego ekwiwalentu i ustalenia całości kształtu przedmiotów o równym znaczeniu naukowym lub artystycznym zostaje utworzona specjalna Komisja z przedstawicieli obydwóch Stron. Rozpoczęcie prac tej Komisji powinno nastąpić nie później, aniżeli w terminie trzymiesięcznym od dnia podpisania niniejszego układu.

Z wyjątkiem wypadków, gdy to będzie niemożliwe ze względu na istotę porównywanych przedmiotów, określenie ekwiwalentu opiera się na zasadzie oceny z jednej strony proponowanych przedmiotów, z drugiej zaś strony—oceny tego lub innego kompleksu książek na złoto.

11. Wydawanie i odbiór książek i rękopisów rozpocznie się nie później, niż w miesiąc od podpisania niniejszego układu. Wydawane książki i rękopisy będą odsyłane co miesiąc do Polski.

6. SESJA VIII. I OSTATNIA POSIEDZENIA PLENARNEGO
dnia 31 X. 1922 r. godz. 1—3.¹⁵ po poł.

[Wynikiem trzytygodniowej pracy Prezesów i Ekspertów, oraz rezultatem kilkunastu coraz to bardziej uzgadnianych projektów jest poniżej podana (str. 379) umowa podpisana dn. 30 października przez Prezesów i 4 związane i uzależnione od niej inne umowy, dotyczące zwrotu Gabinetu Rycin, Sekretarjatu Stanu, zbiorów Sanguszkii i zbiorów R. Przeździeckiego. Umowa zasadnicza w sprawie Biblioteki Publicznej i te 4 od niej uzależnione zostały zatwierdzone nazajutrz przez plenum z dodaniem rezolucji, dotyczącej zbiorów polskich w innych bibliotekach Rosji i Ukrainy.]

REZOLUCJA

*w sprawie wydania Rządowi Polskiemu
rękopisów i ksiąg z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.*

Zgodnie z żądaniem Rządu Polskiego, na podstawie p. p. 1-go i 7-go art. XI. Traktatu Ryskiego, wydać Rządowi Polskiemu w osobie Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej rękopisy, książki i inne przedmioty, wywiezione z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej począwszy od 1 stycznia 1772 roku i znajdujące się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej. Wydanie wykonane ma być na następujących zasadach:

A. NALEŻY WYDAĆ:

AA) Wszystkie akta, materiały archiwalne, katalogi, opisy inwentarzowe bibliotek polskich, niezależnie od tego, czy przedmioty te znajdują się w dziale rękopisów, w zbiorach książek, w archiwum Biblioteki, lub w jakimkolwiek innym oddziale Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

BB) Z działu rękopisów:

I. Wszystkie rękopisy pisane we wszystkich językach z poniższymi wyjątkami:

a) wszystkie rękopisy słowiano-ruskie pozostają w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej;

b) z rękopisów łacińskich oddziału „Teologja“ i poddziału „Prawo kanoniczne“ (z oddziału „Iurisprudentia“) podlegają wyjęciu:

1) wszystkie rękopisy:

aa) autorów polskich,

bb) treścią swą dotyczące Polski,

cc) będące niegdyś własnością Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk,

2) rękopisy, przez Polaków przepisane, lub stanowiące niegdyś własność klasztorów i szkół polskich, albo własność prywatną wybitnych polskich osobistości.

historycznych, albo wreszcie opracowane naukowo lub opisane w Polsce przed wywiezieniem do Rosji.

Na podstawie powyższego drugiego punktu wyjęcie dokonane ma być przez Stronę Polską z takim wyrachowaniem, aby, po wyjęciu rękopisów wymienionych w p. p. 1-ym i 2-gim, pozostało w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, w grupie rękopisów łacińskich w oddziale „Teologia“ i pododdziale „Prawo kanoniczne“ (z oddziału „Iurisprudentia“) 1.400 rękopisów, wywiezionych z Polski;

- c) rękopisy francuskie zostaną podzielone na dwie części równe pod względem ilości i pod względem naukowym i artystycznym, przyczem do części pierwszej będą włączone przede wszystkim, prócz innych, wszystkie rękopisy: aa) autorów polskich, bb) treścią swą dotyczące Polski, cc) stanowiące niegdyś własność Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dd) przepisane przez Polaków, ee) stanowiące niegdyś własność klasztorów i szkół polskich, albo własność prywatną wybitnych osobistości historycznych, ff) opracowane naukowo, lub opisane w Polsce przed wywiezieniem ich do Rosji. Część powyższa podlega wyjęciu, a z części drugiej Biblioteka Publiczna pozostawia sobie 400 rękopisów, pozostałe zaś podlegają wyjęciu;
- d) rękopisy włoskie dzielą się na dwie równe części i podlegają wyjęciu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i pozostawieniu w niej na podstawach, wyłuszczonych powyżej w odniesieniu do rękopisów francuskich, z tą jedynie zmianą, że w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej pozostaje rękopisów włoskich 100.

- II. Wszystkie autografy, dokumenty, akty, odręczne mapy i plany,
- III. Wszystkie dokumenty i księgi z Państwowego Archiwum Rzeczypospolitej Polskiej; wszystkie archiwa, dotyczące kopalni Olkuskich; rękopisy i dokumenty, dotyczące Liceum Wołyńskiego (o ile takowe znajdują się w Bibliotece); papiery króla Stanisława Augusta; materiały archi-

walne, dotyczące powstania Kościuszki, o ile takowe znajdują się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej.

CC) Ze zbiorów książek:

I. Ze wszystkich oddziałów zbiorów książkowych Rosyjskiej Biblioteki Publicznej ogółem 10.000 egzemplarzy, przyczem:

a) z liczby inkunabułów, aldów i elzewirów—jedynie te egzemplarze, które związane są z historją lub kulturą Polski ze stanowiska ich należenia do najwybitniejszych osób i instytucyj, egzemplarze inkunabułów, w których naukowe opracowanie znalazło wyraz w glossach, oraz egzemplarze, które są dokumentem historii druku w Polsce. W zamian za wzięte aldy i elzewiry, Strona Polska zobowiązuje się dać też wydania, o ile takowe nie znajdują się wśród dubletów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej;

b) z działu „Rossica“ (za wyjątkiem oddziału „Polska“) dzieła:

1) które nie są wymienione w „Bibliografji Polskiej“ Estreichera, jako znajdujące się w jednej z dziewięciu polskich bibliotek publicznych (Uniwersyteckich: Warszawskiej, Jagiellońskiej w Krakowie, Lwowskiej, Wileńskiej i Poznańskiej, Krakowskiej Akademji Umiejętności, Ossolińskich we Lwowie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Raczyńskich w Poznaniu), z wyjątkiem dzieł włączonych do „Bibliografji“ Estreichera ze względu na treść dotyczącą Polski, które jednak bardziej dotyczą Rosji,

2) do „Bibliografji Polskiej“ Estreichera niewłączone, lecz autorów polskich, albo też pod względem treści dotyczące bliżej Polski, niż jakiegokolwiek innego Państwa;

c) z pozostałych oddziałów zbiorów książek Rosyjskiej Biblioteki Publicznej:

1) dzieła wymienione w „Bibliografji Polskiej“ Estreichera i nieposiadane według niego przez trzy główne polskie biblioteki publiczne: Warszawską Uniwersytecką, Jagiellońską w Krakowie i Ossolineum.

we Lwowie, z nich jednak pozostają na miejscu dzieła treścią swą bardziej dotyczące jakiegokolwiek innego państwa niż Polski.

- 2) dzieła, aczkolwiek niewymienione w „Bibliografii Polskiej“ Estreichera, które jednak są dziełami autorów polskich, lub też treścią swą dotyczą bardziej Polski, niż innego państwa, albo które były wydane w Polsce.

III. Ze wszystkich oddziałów książkowych Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w ogólnej liczbie 5.000 tytułów:

- a) książki, mające cechy związku osobistego danego egzemplarza z osobami historycznymi lub instytucjami, jeżeli:

- 1) związek osobisty ma charakter związku zasadniczego, wewnętrznego, kulturalnego, t. j. jeżeli działacze kultury polskiej, którzy treścią swych prac wpływali na jej kierunek, posiadali książki, związane z zagadnieniami poruszanymi w ich pracach i włączone one zostały do ich bibliotek na skutek bezpośredniego stosunku do ich działalności naukowej i kulturalno-oświatowej, której ślad odbił się na zewnętrznym wyglądzie książki w postaci uwag, dotyczących jej treści. Książki takie podlegają wyjęciu bez względu na to, czy posiadają inne cechy związku z Polską.

W ten sposób — jako przykład — podlegają wyjęciu:

- aa) wszystkie osobiste egzemplarze Załuskich, wchodzące w zakres ich prac w dziedzinie ich działalności naukowo-bibliograficznej, historycznej, politycznej, teologicznej, filozoficznej, krasomówczej, prawnej i poetyckiej, zaopatrzone w ich uwagi, dotyczące treści danej książki lub jej autora i t. p.,
- bb) książki z Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, związane z treścią prac samego Towarzystwa, a zwłaszcza najwybitniej-

- szych jego działaczy kulturalnych, jak naprzykład, Staszica, Sapiehy, Niemcewicza i innych;
- 2) książka była własnością wybitnej osobistości lub instytucji polskiej, jak np. króla Zygmunta Augusta, króla Jana Sobieskiego, Sapiehy, Jana Zamoyskiego, albo też została ofiarowana przez taką osobę, jak król Stanisław August, Bibliotece Załuskich w specjalnie zamówionej oprawie;

b) egzemplarze, posiadające specjalne znaczenie dla historii sztuki introligatorskiej w Polsce.

III. Po dokonaniu wyjęcia książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej według oznak, wymienionych w powyższych punktach, dalszemu wyjęciu podlegają wszystkie książki wywiezione z Polski z następujących działów, oddziałów i zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej:

- I. Dział historii.
 - 2b) Etnografja.
 - 3) Statystyka.
- II. Dział sztuk pięknych i technologii.
 - 2) Oddział technologii, rzemiosł i rolnictwa.
- III. Dział przyrodniczy.
 - 2) Oddział nauk przyrodniczych (botanika, zoologia, mineralogja i t. d.).
 - 4) Wiedza wojskowa.
- IV. Dział prawny:
 - 1b) Zbiory, dotyczące dyscyplin politycznych,
 - 2) Dyscypliny ekonomiczne, finansowe i handlowe,
 - 3) Prawo kościelne.
- V. Dział poligrafji.
 - 2) Wszystkie zbiory działu poligrafji, za wyjątkiem: historii instytucyj naukowych, podręczników i przewodników biblijograficznych, encyklopedyj, prac instytucyj i towarzystw naukowych.
- VI. Dział filozofji.
 - 2) Wszystkie umiejętności z zakresu pedagogiki, z wyjątkiem historii pedagogiki.

VII. Dział filologii (lingwistyki).

Wszystko, z wyjątkiem zbiorów autorów greckich i łacińskich.

VIII. Dział map geograficznych.

IX. Dział teologii.

Teologia dogmatyczna, teologia moralna, liturgia, apologetyka, nauka Pisma Świętego, patrologia, teologia mistyczna, hymnologja, homoletyka.

X. Z działu „Rossica“.

Oddział „Polska“.

XI. Dział języków wschodnich.

XII. Dział literatury pięknej.

XIII. Dział nut.

XIV. Dział rycin, litografij i t. p.

XVI. Dział dubletów.

XVII. Obrazy, globusy i t. p. przedmioty o charakterze muzealnym.

XVIII. Wydawnictwa periodyczne ze wszystkich wyżej wymienionych działów, oddziałów i kolekcyj, których gromadzenie nie było przez Rosyjską Bibliotekę Publiczną kontynuowane po 1830 r., przyczem przy wyjmowaniu nie mogą ulec rozbiciu komplety wydawnictw.

Wobec tego nie podlegają dalszemu wyjęciu książki wywiezione z Polski i znajdujące się w następujących działach, oddziałach i zbiorach Rosyjskiej Biblioteki Publicznej:

I. Dział historii.

1) Zbiory dotyczące umiejętności historycznych.

2a) Zbiory dotyczące geografji i podróży.

II. Dział sztuk pięknych i technologii.

III. Dział przyrodniczy.

1) Oddział fizyczno-matematyczny.

2) Oddział medycyny.

IV. Dział prawny.

1a) Zbiory dotyczące umiejętności prawnych z wyjątkiem prawa kościelnego.

V. Dział poligrafji.

- 1) Oddział historii literatury włącznie z historją teatru.
- 2) Poligrafja: historia towarzystw naukowych, podręczniki i przewodniki bibliograficzne, encyklopedje, prace towarzystw i instytucyj naukowych.

VI. Dział filozofji.

- 1) Oddział filozofji (filozofja, mistyka, okultyzm, paramiologia).
- 2) Z oddziału pedagogiki: historia pedagogiki.

VII. Dział filologii (lingwistyki).

- 1) Z działu filologii klasycznej zbiory autorów greckich i łacińskich.

IX. Dział teologii.

Teksty i monografie, dotyczące historii kościoła chrześcijańskiego wszystkich wyznań.

X. Dział „Rossica“, za wyjątkiem oddziału „Polska“.

XVIII. Wydawnictwa periodyczne wszystkich wyżej wymienionych działów, oddziałów i kolekcyj.

B.

Obie układające się Strony oświadczają, że instytucje naukowe i uczeni drugiej układającej się Strony mieć będą pełną możność korzystania z interesujących ich materiałów naukowych, rękopiśmiennych i drukowanych — zarówno tych, które zwracane są Polsce na mocy niniejszego układu, jak i tych, które pochodzą z Polski, lecz pozostają w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, — w miejscach ich przechowania.

C. WYKONANIE.

- I. W terminie siedmiodniowym od chwili podpisania układu Prezesi obu Delegacyj mianują po dwóch przedstawicieli, którzy wspólnie z Zarządem Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, na zasadzie przedłożonych im, potrzebnych dla ich pracy i znajdujących się w Bibliotece dokumentów

(aktów zdawczo-odbiorczych, katalogów, inwentarzy, opisów, rejestrów, spisów, wykazów, dzienników, kancelaryjnych aktów), a także drogą bezpośredniej pracy nad samymi przedmiotami, zbiorą i podadzą do wiadomości informacje i dane, dotyczące przedmiotów przybyłych z Polski i włączonych do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, określa jaka ilość pochodzących z Polski książek i rękopisów znajduje się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w chwili obecnej, oraz wynajdą i wskażą przedmioty podlegające zwrotowi Polsce.

- II. Wydawanie i przyjmowanie przedmiotów wyliczonych w punkcie „BB”) (rękopisy) zacznie się nie później, niż w terminie dwutygodniowym, a przedmiotów wyliczonych w punkcie „AA”) (materjały biblioteczne)—nie później niż w terminie miesięcznym, licząc od dnia podpisania układu. Wydane rękopisy będą co miesiąc odsyłane do Polski. Wydawanie rękopisów z oddziałów podlegających w całości zwrotowi winno być zakończone w terminie trzy-miesięcznym.
- III. Wydawanie i przyjmowanie książek (punkt CC) rozpocznie się nie później niż w terminie dwumiesięcznym od dnia podpisania układu. Książki wydane wysyłane będą co miesiąc do Polski.

D. EKWIWALENT.

- I. Zgodnie z punktem 7-ym art. XI. Traktatu Ryskiego, wzamian za wszystkie niewydane z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej na zasadzie tego układu rękopisy i książki, należy wydać Rządowi Polskiemu w osobie Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej, tytułem ekwiwalentu, rękopisy, książki i inne przedmioty równej wartości naukowej lub artystycznej. Tytułem ekwiwalentu, mogą być wydawane tylko takie przedmioty, co do których nastąpi zgoda obu Stron.
- II. Określenie rozmiarów ekwiwalentu i ustalenie przedmiotów równej wartości naukowej i artystycznej dokonane będzie przez pełnomocników obu Stron, mianowanych

przez Prezesów Delegacji. Prace ich winny być ukończone najpóźniej w dwa miesiące od dnia podpisania układu.

- III. Wyjawszy wypadki, w których byłoby to niemożliwe ze względu na istotę porównywanych przedmiotów, określenie ekwiwalentu czynione jest na zasadzie oceny proponowanych przedmiotów z jednej strony i tej lub owej grupy rękopisów i książek z drugiej strony — na złoto.
- IV. Ekwiwalenty za przedmioty pozostawione w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej będą wydawane Delegacji Polskiej w miarę postępowania pracy oceniania, przyczem pierwsza partja wydana będzie po ustaleniu w wystarczającym przybliżeniu ogólnej sumy należnego ekwiwalentu.

Moskwa, dnia 30 października 1922 roku.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej
(—) *A. Olszewski.*

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej
(—) *Wojkow.*

L. S.

L. S.

[W związku z rezolucją w sprawie wydania rękopisów i ksiąg z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej stoi tegoż dnia wystosowane za № 7188/S.G. następujące pismo Prezesa Delegacyj Polskich do Prezesa Delegacyj Rosyjsko-Ukraińskich, dotyczące zwrotu dokumentów i ksiąg z Archiwum Państwowego Rzeczypospolitej, oraz 36 t. zw. „Akt Litewskich“, przechowywanych w wydziale rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Publicznej]

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

PREZES

DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach Mieszanych

Reewakuacyjnej i Specjalnej

w Moskwie.

№ 7188 | S.G.

Moskwa, dn. 30 października 1922 r.

DO PANA PREZESA

DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH

w Komisjach Mieszanych

REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ

P. WOJKOWA.

W związku z podpisaną w dniu dzisiejszym rezolucją w sprawie zbiorów polskich w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, oraz w myśl naszego ustnego porozumienia stwierdzam, że zobowiązanie Strony Rosyjsko-Ukraińskiej do wydania z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej dokumentów i ksiąg pochodzących z Archiwum Państwowego Rzeczypospolitej Polskiej obejmuje zwrot pochodzących z Archiwum Państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, a przeniesionych w roku 1809 z Senatu Rosyjskiego do Cesarskiej Biblioteki Publicznej, ogólnopolskich, papieskich, inflanckich i różnych dokumentów i papierów z lat: 1629—1699, oznaczonych jako znajdujące się w tece № 26 (trzy zeszyty).

Sprawa wydania z tejże Biblioteki przeniesionych z Senatu wraz z powyższymi 36-ciu aktów t. zw. „litewskich“, również pochodzących z Archiwum Koronnego Rzeczypospolitej Polskiej, oraz wszelkich innych ksiąg i aktów pochodzących z Archiwum Państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, jakie się okażą w Rosyjskiej

Bibliotece Publicznej, będzie załatwiona bądź dodatkowo w porozumieniu z Rosyjsko-Ukraińską Ekspertyzą Naukową, bądź przy rozstrzyganiu szczegółów żądania polskiego w sprawie wydania Archiwum Generale Regni.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego prawdziwego szacunku.

Prezes Delegacyj
Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny

L. S.

(—) *A. Olszewski.*

REZOLUCJA

*w sprawie wydania Rządowi Polskiemu
zbiorów graficznych z Biblioteki b. Akademii Sztuk Pięknych
w Piotrogradzie.*

I. Jako uzupełnienie, zawartego w dniu dzisiejszym porozumienia w sprawie wydania Rządowi Polskiemu rękopisów i książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, — wydać Rządowi Polskiemu w osobie Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej:

1. Gabinet Rycin b. Biblioteki Publicznej;
2. Zbiory graficzne Towarzystwa Przyjaciół Nauk;
3. Zbiory graficzne ks. E. Sapiehy,

wywiezione do Piotrogradu w roku 1832 z rozkazu Rządu Rosyjskiego i przechowywane w Bibliotece b. Akademii Sztuk Pięknych w Piotrogradzie.

II. Do wykonania niniejszej rezolucji przystąpić niezwłocznie.

Moskwa, dnia 30 października 1922 roku.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) *A. Olszewski.*

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) *Wojkow.*

L. S.

L. S.

[Całokształt przebiegu tej sprawy został przedstawiony w zesz. IV „Dokumentów” str. 189—239 i w zesz. VI, str. 125—206, oraz w osobnych odbitkach z nich].

R E Z O L U C J A

*w sprawie wydania Rządowi Polskiemu
archiwum Sekretarjatu Stanu do Spraw b. Królestwa Polskiego
oraz
archiwum Własnej J. C. M. Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego.*

I. Jako uzupełnienie porozumienia, zawartego w dniu dzisiejszym w sprawie wydania Rządowi Polskiemu rękopisów i książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, — wydać Rządowi Polskiemu w osobie Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej:

- 1) Archiwum Sekretarjatu Stanu do Spraw Królestwa Polskiego za okres od r. 1815 do r. 1866.
- 2) Archiwum Własnej J. C. M. Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego za okres od r. 1866 do r. 1876.

II. Do wykonania niniejszej rezolucji przystąpić niezwłocznie.

Moskwa, dnia 30 października 1922 r.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej
(—) *A. Olszewski.*

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej
(—) *Wojkow.*

L. S.

L. S.

[Poprzedni przebieg sprawy został przedstawiony w „Dokumentach“ zesz. II. str. 12; III. str. 14, 17, 32; IV. str. 263—299 i VI. str. 213—238].

R E Z O L U C J A

*w sprawie wydania Rządowi Polskiemu
mienia muzealnego i archiwalnego, należącego do Romana Sanguszki.*

Jako uzupełnienie porozumienia, zawartego w dniu dzisiejszym w sprawie wydania Rządowi Polskiemu rękopisów i ksiązek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej,—wydać Rządowi Polskiemu w osobie Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej:

Mienie muzealne i archiwalne, należące do Romana Sanguszki, a znajdujące się w Niżnim-Nowgorodzie.

Moskwa, dnia 30 października 1922 r.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) *A. Olszewski.*

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) *Wojkow.*

L. S.

L. S .

[Sprawa ta była już właściwie objęta uchwałą Mieszanej Komisji Specjalnej na I. posiedzeniu w dniu 7.X. 1921 r., a dotyczącą „wydania zbiorów Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Moskwie, bez względu na miejsce obecnego znajdowania się ich składów“ (zał. Nr. 11 do prot. I. posiedz. M. K. S. p. B. I.). Poprzedni przebieg jej znalazł odbicie w „Dokumentach“: zesz. II, str. 15; IV, str. 160 i in., a niniejsza rezolucja była powzięta w celu ostatecznego jej wykonania. Zbiory Sanguszki nadeszły do Warszawy w kwietniu r. b.].

R E Z O L U C J A

*w sprawie wydania Rządowi Polskiemu
miemia muzealnego i archiwalnego, należącego
do Rajnolda Przeździeckiego.*

Jako uzupełnienie porozumienia, zawartego w dniu dzisiejszym w sprawie wydania Rządowi Polskiemu rękopisów i książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, — uznać za podlegające wydaniu Rządowi Polskiemu w osobie Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej:

Zbiory muzealne i archiwalne, należące do Rajnolda Przeździeckiego, a zdeponowane w Polskiem Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Kijowie.

Moskwa, dnia 30 października 1922 r.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) A. Olszewski.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) Wojkow.

L. S

L. S.

[Sprawy tej dotyczy to samo, co było powiedziane w odniesieniu do poprzedniej rezolucji.]

R E Z O L U C J A

*w sprawie wydania Rządowi Polskiemu
rękopisów, książek, sztychów i innych wytworów pisma i druku,
wywiezionych z różnych bibliotek polskich od 1 stycznia 1772 r.,
obecnie zaś znajdujących się na terytorjum R.S.F.S.R. i U.S.S.R.*

Na podstawie p. 1-go art. XI. Ryskiego Traktatu Pokoju uznać za podlegające wydaniu Rządowi Polskiemu w osobie Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej książki, rękopisy, sztychy i inne wytwory pisma i druku, wywiezione z różnych bibliotek Polski od 1 stycznia r. 1772, obecnie zaś znajdujące się na terytorjum R.S.F.S.R. i U.S.S.R. W miarę ujawniania ich przez odpowiednie instytucje rosyjsko-ukraińskie wyżej wskazane obiekty będą przekazywane Delegacji Polskiej. Termin prekluzyjny wydania i odbioru ubiega po 6-ciu miesiącach od dnia powzięcia niniejszej rezolucji. W miarę posuwania się prac nad ujawnianiem przedmiotów, podlegających wydaniu w tej lub innej instytucji, Strona Rosyjsko-Ukraińska będzie je referować Komisji, przyczem kwestja delegowania do poszczególnych instytucyj pełnomocników Komisji, zgodnie z p. 3-im Załącznika № 3 do Traktatu Pokoju, będzie decydowana oddzielnie w każdym poszczególnym wypadku.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) A. Olszewski.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) Wojkow.

L. S.

L. S.

REZOLUCJA

*w sprawie wydania Rządowi Polskiemu
Archiwów Państwowych Rzeczypospolitej.*

- I. Na podstawie p. 4-go art. XI. Traktatu Ryskiego wydać Rządowi Polskiemu w osobie Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej następujące Archiwa Państwowe Rzeczypospolitej, wywiezione w r. 1794 z Polski:
 - 1) Archiwum króla Stanisława Augusta Poniatowskiego — z b. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie, oraz z innych miejsc przechowania, w których zostaną ujawnione części tego archiwum.
 - 2) Polskie materiały archiwalne, dotyczące powstania Kościuszkowskiego — z b. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych i b. Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości w Moskwie, oraz z b. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Piotrogradzie i b. Wojenno-Naukowego Archiwum Sztabu Głównego, o ile one tam się znajdują.
 - 3) Archiwum Prezydenta m. Warszawy Ignacego Zakrzewskiego — z b. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie.
 - 4) Archiwum Rady Nieustającej i instytucyj z nią związanych, oraz dokumenty Sejmów i Konfederacyj, przechowywane obecnie w b. Archiwach Ministerstwa Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych w Moskwie, oraz w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie.
 - 5) Archiwum Komisji Poliej i Jurysdykcji Marszałkowskiej — z b. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie.
 - 6) Archiwum Straży Praw — z b. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz z b. Ministerstwa Sprawiedliwości w Moskwie.

- 7) Archiwum Komisji Edukacyjnej w części ogólnej—z b. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych i b. Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości w Moskwie, z b. Archiwum Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Ministerstwa Oświaty w Piotrogradzie, wyłączając część ksiąg i aktów funduszu edukacyjnego, odnoszących się do terytorjum R.S.F.S.R. i U.S.S.R.
- II. Wydanie i odbiór powinny zacząć się w terminie dwóch tygodni od dnia podpisania porozumienia, przyczem Strona Rosyjsko-Ukraińska zastrzega sobie prawo zrobienia kopii z zakresu wskazanych archiwaljów.
- III. Wobec różnicy zdań Stron co do wydania „Głównego Archiwum Królestwa” (Archiwum Generale Regni), zdecydowano sprawę odłożyć, przyczem, wobec upłynięcia terminów prekluzyjnych, przewidzianych przez Traktat Ryski do rozpatrzenia żądań, ustala się data 1 lutego 1923 roku dla ostatecznego zdecydowania na podstawie p. 4-go art. XI. Traktatu Ryskiego sprawy odkładanej.

Moskwa, dnia 30 października 1922 r.

Prezes Delegacji Polskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) *A. Olszewski.*

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej
w Mieszanej Komisji Specjalnej

(—) *Wojkow.*

L. S.

L. S.

PRZEMÓWIENIE

Prezesa Delegacji Polskiej min. A. OLSZEWSKIEGO.

Szanowny Panie Prezesie, Szanowni Panowie Członkowie i Eksperci Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej.

Już wczoraj, Panie Prezesie, przy podpisywaniu umowy, miałem sposobność wypowiedzenia Panu tych uczuć, które wzbudziło w Delegacji Polskiej osiągnięcie porozumienia, jednakże uważam za konieczne powrócić jeszcze do tej kwestji przed zamknięciem naszego posiedzenia.

Otwierając IX. posiedzenie plenarne Mieszanej Komisji Specjalnej, zaznaczył pan, Panie Prezesie, że wniesiona na porządek dzienny tego posiedzenia sprawa Biblioteki Publicznej jest sprawą o niewspółrzednem znaczeniu kulturalnem zarówno sama przez się, jak i z tego względu, że z pośród polskich zbiorów bibliotecznych dotyczy ona Biblioteki Załuskich, z pośród zaś książnic rosyjskich — Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, wobec czego jest to sprawa mająca nietylko czysto narodowe znaczenie polskie lub rosyjskie, lecz także znaczenie wszechświatowe.

To też Strony, zarówno Rosyjsko-Ukraińska jak i Polska, rozumiały i zdawały sobie jasno sprawę, że z największą ostrożnością należy odnieść się do tej sprawy.

Należało rozwikłać nici poplątane, połączone najbardziej nieoczekiwanemi splotami interesów kultury i nauki polskiej, dla których wywóz tak cennego pomnika, jak Biblioteka Załuskich, był ciosem najcięższym, o poważnych konsekwencjach. Trzeba też było rozplątać nici interesów książnicy samej, t. j. Biblioteki Publicznej, jako czynnika kultury światowej. Wykonaliśmy tę ciężką pracę w miarę naszych sił, wkładając w nią całą naszą dobrą wolę, całe nasze poczucie obowiązku wobec ciężającej na nas odpowiedzialności. I przed zamknięciem posiedzenia muszę podkreślić tu tę wybitną dobrą wolę, jaką Pan, Panie Prezesie, osobiście ujawnił w tej tak trudnej i złożonej sprawie.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że opracowane przez nas porozumienie jest dokumentem historycznym, jednym z kamieni węgielnych pod przyszłe stosunki rosyjsko-polskie. Broniąc niezaprzeczenie

polskiego dobytku narodowego, Strona Polska jednocześnie zdecydowanie patrzyła na sprawę także z punktu widzenia pozostawienia w Bibliotece Publicznej wszystkiego tego, co mogłoby mieć znaczenie poważne dla zdobyczy kulturalnych tej księżnicy.

Niech mi wolno będzie dać wyraz przekonaniu, że pomyślnie wykonanie umowy, przez nas podpisanej, zakończy w sposób godny dokonaną już przez nas pracę i stanie się trwałą podwaliną dla polsko-rosyjskiego zbliżenia kulturalnego, przez to samo zaś utrwali nasze dobre wzajemne stosunki sąsiedzkie. Niechaj porozumienie, przez nas osiągnięte, będzie również zwiastunem i rękojmią tego, że i pozostałe sprawy, głęboko poruszające naukę polską i społeczeństwo polskie, jak sprawa polskich archiwów państwowych, będą w najbliższym czasie pomyślnie załatwione. Podkreślając postawiony dziś przez nas dalszy krok na drodze wykonania Ryskiego Traktatu Pokoju, uświadamiam sobie całą jego wagę kulturalną i polityczną. Kroki takie zbliżają nas istotnie do celów, które stoją przed nami, do zlikwidowania przeszłości, oraz utrwalenia naszych stosunków.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

P R Z E M Ó W I E N I E

Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. WOJKOWA.

Panie Prezesie, niech mi Pan pozwoli w kilku słowach odpowiedzieć Mu.

Być może, że powiem tu wiele z tego co powiedziałem wczoraj, być może, że dużo dodam, lecz uczucia pozostaną jednakie.

Muszę powiedzieć, Panie Prezesie, że w rozpatrywanej sprawie poruszyliśmy coś większego, niż zwykłe nasze sprawy bieżące, jakkolwiek, być może, również bardzo poważne. Przychodzą i odchodzą ludzie, przychodzą i odchodzą różne czasy, różne epoki, lecz jest coś, co całkowicie, lub przynajmniej częściowo nie ulega zmianie, to, co czasem nazywamy wiecznem, to, co pozostaje bez zmian wśród ciągłej zmiany. W ten sposób żyją wielkie pomniki starożytności, które do życia budzi nasze spojrzenie, a które żyją ciągle w muzeach całego świata. W ten sposób żyją piramidy i z nimi mógłbym porównać wielkie skarby Biblioteki Publicznej. Są to nasze piramidy. W przeciwstawieniu do piramid faraonów, którzy bezcelowo poświęcali pracę swych niewolników poto, byśmy dziś, śmiejąc się z nich, mówili jedynie o tem, że pozostał pomnik, — są to pomniki o wielkiem znaczeniu wewnętrznem, są to piramidy wielkiej kultury. Biblioteki o tak wielkiem znaczeniu kulturalnem wnoszą się to tu, to tam, w Londynie, w Paryżu, w Rosji, we Włoszech. Niewiele ich jest, jak niewiele jest piramid. Są to pomniki wieczności. Będą przychodzili i odchodzili ludzie, rewolucje będą następowały po rewolucjach lub latach reakcji, lecz pomniki te pozostaną i żyć będą.

I taki pomnik wieczności stał przed nami. Wobec pomnika tego musiało umilknąć wiele interesów, oraz wiele pragnień. Powinniśmy byli odnieść się do niego tak, jak należy odnieść się do pomnika wieczności i, zdaje mi się, żeśmy się tak do niego odnieśli, zgodnie z honorem i sumieniem. Muszę powiedzieć, że dużo było czegoś takiego, co rzeczywiście mogło być nam przeszkodzić, co mogło być popchnąć nas na inną drogę.

Był dysonans wewnętrzny w sporze naszym, ponieważ pomnik, który stoi tu tak piramidalnie, jest wszak stworzony w większej swej części przy pomocy bogactw innego narodu, bogactw wydartych mu drapieżną ręką carów samowładnych, bogactw tu przywiezionych, — i było rzeczą trudną, nader trudną dla nas i dla Panów stosunek konieczny względem tego pomnika zachować: dla Panów, by nie wspominać z goryczą o tem, co się stało, dla nas — by nie wyczuwać niezręczności sytuacji. Niezręczność tę ciągle wyczuwałem ja, gorycz ta ciągle przepełniała Panów, lecz, bez względu na ten mimowolny dysonans wewnętrzny, potrafiłiśmy jednakże odnieść się do sprawy właśnie zgodnie z honorem i sumieniem, oraz z głębokiem jej zrozumieniem.

Niechaj zostanie zapomniane wszystko drobne i małosłowne, co przeszkadzało nam w tej sprawie, niechaj natomiast pozostanie, jako wspomnienie, jako mały nasz pomnik wewnętrzny, pomnik dwóch Delegacyj, to coś wielkiego i potężnego, co zostało w niej ujawnione. Pragnąłbym całej Delegacji Polskiej podziękować w imieniu całej Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej za to, co miało tu miejsce, za to, że wszystkim nam pozostanie to wspomnienie świetlane.

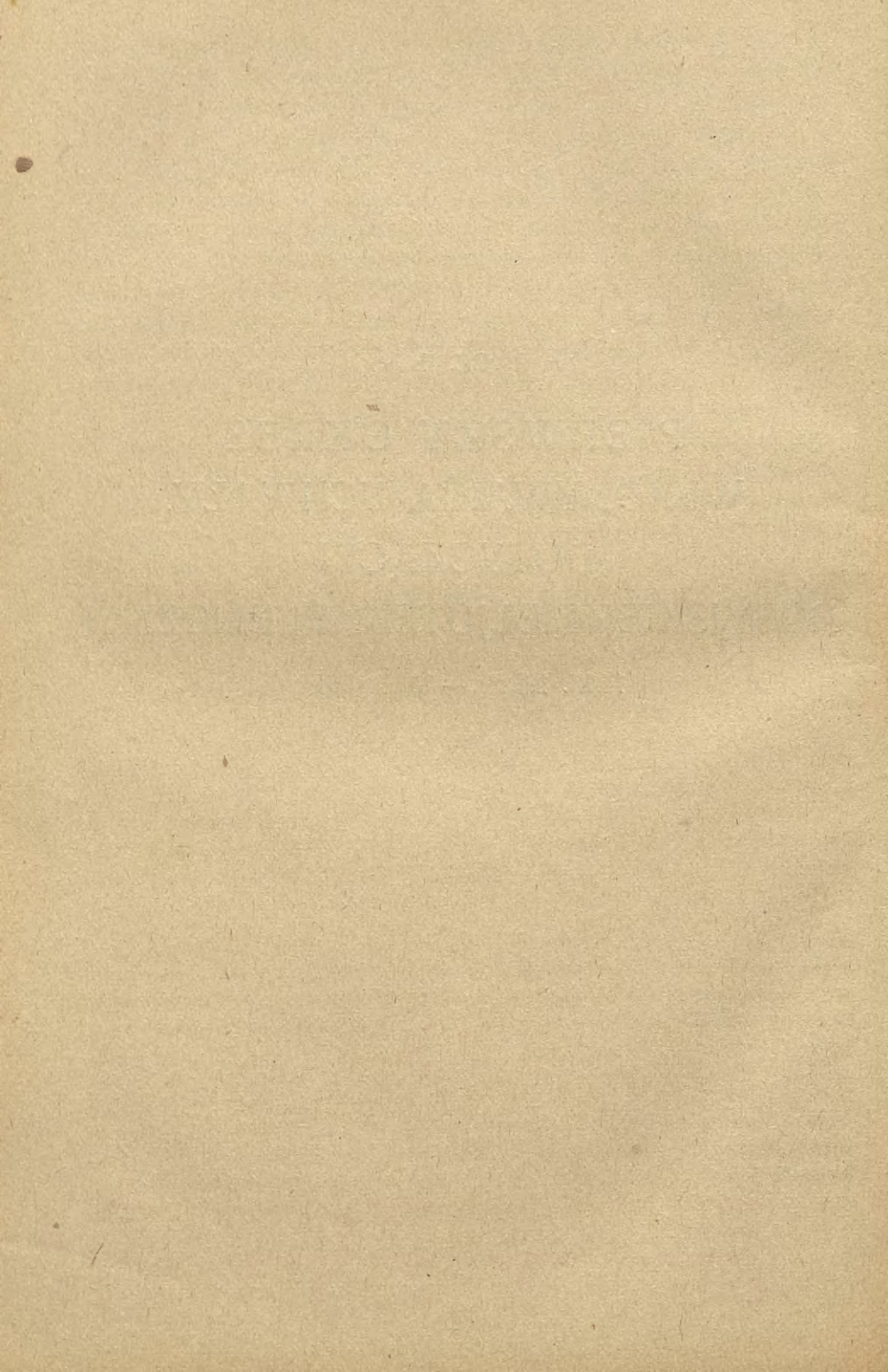
[Następnie i zupełnie niezależnie od poprzednio przytoczonych rezolucyj uchwalono: 1) wydać z Akademji Umiejętności w Petersburgu bibliotekę wywiezioną z gimnazjum męskiego w Płocku; 2) przyjęcie zasadniczo przychylniej rezolucji w sprawie reewakuacji z Rostowa nad Donem rękopisów i książek, archiwum etc. Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie — odłożyć do następnego posiedzenia w celu ostatecznego uzgodnienia tej rezolucji (sprawa ta dotychczas jeszcze nie powróciła na porządek dzienny); 3) rozważenie sprawy Liceum Krzemienieckiego odłożyć z powodu nieobecności referenta Strony Rosyjsko-Ukraińskiej w ostatnim dniu posiedzenia.

Na tem IX. posiedzenie Mieszanej Komisji Specjalnej zakończono.]

CZ. II.

PIERWSZY OKRES
WYKONYWANIA UCHWAŁY,
DOTYCZĄCEJ
ROSYJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ.

14.XI. 1922 r. — 19.V. 1923 r.



[W S T Ę P .

W myśl rezolucji z dnia 30.X. 1922 r. pracę odbiorczą w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej rozpoczęto dnia 14 listopada tegoż roku.

Przystąpił do niej Szef Ekspozytury Piotrogrodzkiej Delegacji Polskich ks. prof. Ussas w zastępstwie bawiących wtedy w kraju, w celu zorganizowania akcji odbiorczej, pełnomocników Delegacji Polskiej do spraw Ros. Bibl. Pub. d-ra Edwarda Kuntzego i d-ra Stefana Rygla. Po powrocie ich w początku stycznia 1923 r. z kraju i przybyciu eksperta d-ra Kazimierza Tyszkowskiego, bibliotekarza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, kierownictwo prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej objął dr. Rygiel, a ks. prof. Ussas został zastępcą stale przebywającego w Moskwie pełnomocnika d-ra Kuntzego.

Pełnomocnikami swymi Delegacja Rosyjsko-Ukraińska mianowała członka Rosyjskiej Akademji Umiejętności prof. S. F. Płatonowa i prof. N. P. Lichaczowa. Jako przedstawiciele Biblioteki i eksperci Strony Rosyjskiej zostali delegowani do prac p.p.: prof. D. J. Abramowicz, W. W. Bachtin, W. E. Bank, A. I. Braudo, I. A. Byczkow, prof. O. A. Dobijas - Rożdiestwieńska, prof. I. I. Jakowkin, prof. M. L. Łoziński, prof. W. W. Majkow i D. D. Szamraj.

Rozpoczęto od oddziału rękopisów, w którym przystapiono do odbioru działów: polskiego, łacińskiego i różnojęzycznego, jako najliczniejszych, z wyłączeniem narazie łacińskich rękopisów teologicznych i kanonistycznych, które są specjalnie omówione w rezolucji.

Pracę zorganizowano w ten sposób: przedewszystkiem Strona Rosyjska protokółarnie przekazuje Stronie Polskiej rękopisy uważane przez siebie za bezspornie pochodzące z Polski, poczem pozostałe rękopisy są badane co do ich pochodzenia przez Ekspertyzę Polską, następnie rozpatrywane i kwalifikowane przez Ekspertyzę Mieszaną, wreszcie, w razie różnicy zdań tej ostatniej, sprawa ich zwrotu jest rozstrzygana przez Konferencję Pełnomocników obydwu Stron. Następnie co pewien czas rękopisy te są protokółarnie pakowane do skrzyń w obecności przedstawicieli G. P. U.,

Komory Celnej i Inspekcji Robotniczo-Włościańskiej, poczem partję całą obejmuje się jednym ostatecznym aktem zdawczo-odbiorczym i odsyła do Polski.

W okresie sprawozdawczym odszedł do Polski jeden taki transport, składający się z 46 skrzyń, na podstawie ostatecznego aktu zdawczo-odbiorczego z dnia 23 marca 1923 r. Do transportu tego weszło 1.075 rękopisów polskich, 2.954 łacińskie i 1.197 różnojęzycznych, czyli ogółem 5.226, z których 4.973 zostały przekazane odrazu, 157 przyznane na Ekspertyzie Mieszanej, co do 96 zaś nastąpiło rozstrzygnięcie Konferencji Pełnomocników.

O sumie pracy dokonanej ze Strony Polskiej nad temi rękopisami może świadczyć to, że z odbioru każdego kwituje się w katalogu bibliotecznym, kataloguje go się na oddzielnej karcie, wciąga do ogólnego wykazu tytułów i sygnatur, a wreszcie nad każdym rękopisem spornym przeprowadza się badanie jego treści i pochodzenia.

Dnia 20 marca przystąpiono do pracy w dziale łacińskich rękopisów teologicznych i kanonistycznych. Ekspertem polskim jest tu ks. prof. dr. Konstanty Michalski, rosyjskim—prof. dr. O. A. Dobijas-Roździestwieńska. Do przymusowej przerwy ks. prof. Michalskiemu udało się jedynie przekatalogować rękopisy teologiczne, w małej części na podstawie autopsji, przeważnie zaś na podstawie katalogu bibliotecznego. Katalog ten objął 3.521 rękopisów. Jednocześnie analogiczne zadanie w zakresie rękopisów z prawa kanonicznego wykonał prof. Konstanty Chyliński w 859 kartach katalogowych.

Przybyły do Piotrogradu w dniu 20 marca 1923 r. prof. Chyliński zestawiał, również w spisie kartkowym, $\frac{2}{3}$ działu rękopisów francuskich (około 1.400 numerów) według katalogu bibliotecznego, przygotowawszy w ten sposób większą część materiału do odbioru tego działu rękopisów.

Równolegle prowadzonym i niemniej ważnym drugim działem pracy Strony Polskiej w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej jest badanie archiwum, katalogów, rejestrów etc. tejże Biblioteki w celu „zebrania i podania wiadomości—w myśl rezolucji—informacyj i danych dotyczących przedmiotów przybyłych z Polski i włączonych do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, określenia, jaka ilość pochodzących z Polski książek i rękopisów znajduje się w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w chwili obecnej, oraz wynalezienia i wskazania przedmiotów podlegających zwrotowi Polsce“. Poszukiwania te czyni od stycznia 1923 r. dr. Rygiel, obok innych prac związanych z samym odbiorem rękopisów i książek, przy współudziale w marcu dyr. Mocarskiego.

W ciągu całego miesiąca marca i przez część kwietnia, do spowodowanej przez Stronę Rosyjską przerwy, odbywało się również przygotowywanie do odbioru pewnych grup książkowych, na podstawie szczegółowej instrukcji opracowanej przez Konferencję Pełnomocników z udziałem ekspertów Stron obydwu dnia 10.III. Ze Strony Polskiej brali udział w tej pracy: dr. Rygiel, prof. Chyliński i dyr. Mocarski, ze Strony Rosyjskiej,

zaś p.p.: D. D. Szamraj i W. E. Bank. Jednakże ilość materiału książkowego dostarczanego do zbadania przez Ekspertyzę Polską była w tym okresie do tego stopnia znikoma a rezultaty w tej dziedzinie pracy tak minimalne (dostarczonych 75 dzieł na 1.300 zamówień złożonych przez Stronę Polską od dnia 7.III do dnia 23.III), że nie udało się odbyć ani jednego posiedzenia Ekspertyzy Mieszanej. Na wielokrotne protesty pełnomocników Delegacji Polskiej tłumaczono się chwilowym brakiem dostatecznej ilości pracowników bibliotecznych, a wreszcie incydent z 20 kwietnia zupełnie przerwał pracę w tym dziale.

Przebieg wymienionych prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej ulegał niejednokrotnemu hamowaniu i przerywaniu wskutek różnych trudności formalnych i niezawsze zgodnego interpretowania rezolucji z dnia 30.X. 1922 r. przez obydwie Strony, co zwłaszcza miało miejsce w okresie ostatecznego odbioru rękopisów, pakowania ich do skrzyń i wysyłania do Polski.

Już 9 lutego zostały zakwestjonowane przez przedstawiciela Głównego Zarządu Politycznego (G. P. U.) mandaty zastępcy pełnomocnika, wszystkich ekspertów i współpracowników polskich, z wyjątkiem mandatów dwóch pełnomocników. Wskutek tego nastąpiła parodniowa przerwa w pakowaniu do chwili zlikwidowania tego incydentu przez Konferencję Pełnomocników w obecności Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Po podpisaniu dnia 23 marca aktu zdawczo-odbiorczego pierwszego transportu rękopisów i przewiezienia tego transportu nazajutrz na dworzec kolejowy, nastąpiła zwłoka 2 tygodniowa w odejściu wagonu w kierunku granicy polskiej, wskutek czego Delegacja Polska wielokrotnie musiała interpelować. Gdy wreszcie transport odszedł dnia 6 kwietnia i był oczekiwany przez przedstawiciela Delegacji, na dłuższy czas zaginął wszelki ślad o nim i dopiero po poruszeniu tej sprawy przez Delegację Polską na plenum Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie dnia 9 maja 1923 roku zaginiony wagon odnalazł się i 15 maja został przyjęty na granicy i dostarczony do Warszawy.

Również potrzeba było aż dwóch posiedzeń (dnia 9 i 14 maja) Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie, oraz specjalnej konferencji Prezesów obydwu Delegacji, aby wyjaśnić i zlikwidować incydent powstały po odejściu z Piotrogradu tego pierwszego transportu i po wyjeździe w związku z tem na granicę i do Warszawy pełnomocnika Delegacji Polskiej d-ra Rygla. Wtedy to Strona Rosyjska na mocy specjalnej uchwały Zarządu Biblioteki Publicznej z dnia 2 kwietnia przeniosła pracę Ekspertyzy Polskiej z pomieszczenia Wydziału Rękopisów do bardzo odległych oddziałów przy Kancelarii, a dnia 20 kwietnia usunęła wogóle od pracy w Bibliotece wszystkich pozostałych ekspertów i współpracowników polskich, motywując to niespodzianie tem, że rezolucja przewiduje jedynie dwóch pełnomocników i nikogo więcej. 27 kwietnia Strona Rosyjska odmówiła ekspertom polskim nawet dotychczasowego prawa udziału w posiedzeniu Konferencji Pełnomocników, wobec czego eksperci ci, p.p.: prof. Chyliński,

ks. prof. dr. Michalski, dyr. Mocarski i dr. Tyszkowski opuścili Rosję i opublikowali stosowną deklarację ten krok motywującą.

Spowodowana przez to przerwa w pracach w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej trwała od dnia 20 kwietnia do dnia 1 czerwca, gdy prace zostały wznowione na mocy uchwały powziętej na XIII. posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej w dniu 14 maja i na dawnych warunkach, ustalonych przez Prezesów obydwu Delegacyj w dniu 21 maja].

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Moskwa, dn. 31 października 1922 r.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach
Reewakuacyjnej i Specjalnej.
№ 7015/S.G.

Pełnomocnikiem Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej do wykonywania rezolucji z dnia 30. X. 1922 roku w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie jest prof. Bronisław Ussas.

Prezes Delegacyj Polskich
w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej

L. S.

(—) *A. Olszewski.*

[Telegram ks. prof. Ussasa do min. Olszewskiego z dn. 18. XI. 1922 r.]

Tłumaczenie z rosyjskiego.

Terminowo.

MOSKWA. Bolszoi Kozłowski 4.

POLDEL MINISTER OLSZEWSKI

Proszę o terminowe zawiadomienie Biblioteki przez Wojkova o pakowaniu przyjętych rękopisów, bo wtorek Biblioteka przerwie wydawanie.

Ussas.

Nr 963.

DELEGACJA POLSKA

b. Newski pr. 8.

18 listopada 1922 r.

[Telegram ks. prof. Ussasa do min. Olszewskiego z dn. 27. XI. 1922 r.]

Tłumaczenie z rosyjskiego.

Terminowo.

MOSKWA. Bolszoi Kozłowski 4.

POLDEL MINISTER OLSZEWSKI

Narkomindiel oficjalnie nie zawiadomiony przez Wojkowa o pakowaniu w Publicznej. Proszę terminowo zawiadomić, bo w środę przerwą pracę.

Ussas.

№ 987.

DELEGACJA POLSKA

b. Newski pr. Nr. 8.

27 listopada 1922 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA
w Mieszanej Komisji Specjalnej.
№ 8256/S.G.

Moskwa, dn. 12 grudnia 1922 r.

*DO WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
w Moskwie.*

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Wydziału, że Pełnomocnik Delegacji Polskiej w Piotrogradzie prof. Bronisław Ussas jest upoważniony do odbioru rękopisów i książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

L. S.

Za Prezesa Delegacji
(—) *St. Starzyński*
Członek Komisji Reewakuacyjnej.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA
w Mieszanej Komisji Specjalnej.
EKSPozyTURA PIOTROGRODZKA.
№ 1037.

Piotrogród, dn. 22 grudnia 1922 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
w Moskwie.

W tej samej sali, w której 14 października 1813 roku odbyło się pierwsze publiczne zebranie najwybitniejszych przedstawicieli rosyjskiej nauki, inteligencji i biurokracji dla wysłuchania sprawozdania z przebiegu trwających od r. 1808 do r. 1812 prac przygotowawczych przed otwarciem dla ogólnego użytku Cesarzowskiej Biblioteki Publicznej i na którym ówczesny dyrektor Biblioteki Olenin, wspominając o Bibliotece Załuskich, która, jak sam uznaje, jest podwaliną, fundamentem i „sokrowiszczem” nowo powstającej Biblioteki Publicznej, jednak w patosie „istunno-ruskim”, chcąc usprawiedliwić wywóz jej z Warszawy, zaznaczył, że ten rabunek rządu rosyjskiego jest tylko „czast’ prawiednogo wozmiezdia za nasilija, obidy i razorienija drewle polakami otieczestwu ruskomu naniesiennyja” — teraz po upływie 109 lat, 14 listopada r. b., rozpoczęła się w myśl uchwały pp. Prezesów Delegacyj Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie z dnia 30 października r. b. praca nad rewindykacją — odbiorem rękopisów Biblioteki Załuskich.

Zgodnie z instrukcjami pp. dyrektora E. Kuntzego i dr. St. Rygla — po odbyciu konferencji z p. Braudo, wicedyrektorem Biblioteki, d. 14.XI. r. b. o g. 11-ej rano — udałem się do wydziału rękopisów. Kustosz wydziału rękopisów p. I. Byczkow, upoważniony przez pełnomocników Strony Rosyjskiej akademika S. Piatonowa i profesora M. Lichaczowa do przeprowadzenia technicznego pracy nad odbiorem rękopisów, zwrócił się z krótką mową, zaznaczając, że Strona Rosyjska wykona „pieczalnuju obiazannost” zwrotu rękopisów w terminie określonym przez uchwałę z dnia

30.X., przyczem zaznaczył, że cała praca odbędzie się bez żadnych nieporozumień i przy takich samych warunkach życzliwości, jaką zawsze był nacechowany stosunek kustoszów Biblioteki do ludzi pracujących w niej naukowo w latach dawnych, tembardziej, że ze Strony Polskiej widzi osoby, które pracowały przedtem w Bibliotece.

Nawiązując do ostatnich słów p. Byczkowa, odpowiedziałem, że Delegacja Polska przy pracach odbiorczych w archiwach, muzeach etc. za cały rok pracy dała wiele dowodów lojalności, nigdy nie dawała powodów do nieporozumień i obecnie chętnie będzie współpracować, tembardziej, że uznaje za słuszne zdanie p. Byczkowa, że praca pójdzie intensywnie, zawdzięczając temu, że jestem obznajmiony z systemem przyjętym w dziale rękopisów; jednocześnie wspomniałem, że, oprócz mnie, będzie cały szereg osób, które również pracowały w wydziale rękopisów, dzięki czemu pp. przedstawiciele Strony Rosyjskiej nie będą potrzebowali tracić czasu na zaznajamianie przedstawicieli Strony Polskiej z systemem katalogów, rejestrów etc. Następnie zaproponowałem nie ograniczać się przyjęciem przygotowanych na dzień dzisiejszy 100 rękopisów, przyjmując je wobec tego, że na nich są signa Biblioteki Załuskich, lub Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, ale rozpocząć odbiór rękopisów według katalogu, numer za numerem, poczem robić w katalogu odpowiednią adnotację, niewydane zaś rękopisy, nie poruszając czasowo powodów ich nieoddania, notować na osobnej karcie.

Po krótkiej naradzie z przedstawicielami Strony Rosyjskiej, p. Byczkow zjawił się z katalogiem i ze zgodą Strony Rosyjskiej na zrobioną przeze mnie propozycję. Wtedy wnet przystąpiliśmy do pracy według wyżej wskazanego planu, którego przytrzymujemy się w ciągu całego przebiegu prac od 14.XI. do 22.XII.

Do dnia dzisiejszego otrzymaliśmy 3.000 rękopisów—liczbę, o której zapewniałem Pana Ministra. Dotychczas przyjęliśmy rękopisy w językach: łacińskim i polskim z filozofji, teologii, historii, poligrafji, nauk przyrodniczych, medycyny, literatury, przeważnie z w.w. XVII—XVIII, chociaż spotkaliśmy kilkanaście z w. XV. Wśród rękopisów z działu historycznego znajdują się bardzo ciekawe akta i dokumenty, dotąd nigdzie niedrukowane, dotyczące Uniwersytetu Wileńskiego i działalności ks. Ad. Czar-

torskiego, jako kuratora Wileńskiego okręgu naukowego; dziennik biskupa J. A. Załuskiego, prowadzony podczas wygnania w Kałudze; dokumenty dotyczące się założenia Biblioteki Publicznej w Warszawie przez Załuskich, diariusze, mowy sejmowe, projekty uchwał sejmowych, listy posłów etc.

Z małym wyjątkiem wszystkie rękopisy są w bardzo dobrym stanie, niektóre z nich nawet mają wielką wartość artystyczną.

Praca odbywa się normalnie przy życzliwym stosunku przedstawicieli Biblioteki, jednak są ciągle trudności czysto techniczne. Kwestja tymczasowego umieszczenia w szafach przyjętych już rękopisów powstawała cztery razy i wymagała wciąż nowych i nowych pertraktacyj, ale zmusiła wkońcu zarząd Biblioteki do wyszukania odpowiednich pak, do których, zaczynając od dnia 18.XII., zostają składane rękopisy.

Niestety po załadowaniu 5 pak znowu zaszło nieporozumienie, a mianowicie przygotowano kilka pak z desek tegorocznych mokrych, a przeto niezdatnych do złożeniach w nich rękopisów, gdyż wskutek wilgoci łatwo może być uszkodzona całość rękopisów, wobec czego zmuszony byłem znowu udać się do administracji z zażądaniem nowych pak. Muszę zaznaczyć, że pełnomocnicy Strony Rosyjskiej uznali mój protest za całkiem słuszny i sprawa po dwudniowych pertraktacjach narazie została załatwiona.

Sam proces odbiorczy w Bibliotece trwa codzień od 10 i pół do godz. 2, gdzie wspólnie z jedną z pracowniczek Ekspozytury pracuję sam osobiście.

Z przyjętych w ciągu jednego dnia rękopisów tegoż dnia sporządza się protokół, w dniu zaś następnym, zgodnie ze zleceniem pp. dyr. E. Kuntzego i dr. St. Rygla, jedna maszynistka przepisuje ogólny spis przyjętych rękopisów, druga zaś przepisuje na kartkach katalog rękopisów.

W takim świetle przedstawiają się nasze pierwsze kroki pracy odbiorczej w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie. Te kilka tygodni dały nam możność bliższego poznania technicznych warunków wspólnej pracy i mam nadzieję, że po świętach praca, którą wznawiamy w dniu 27.XII., pójdzie znacznie intensywniej, co wpłynie na ilość otrzymywanych rękopisów.

L. S.

Szef Ekspozytury
(—) Ks. prof. Br. Ussas.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
U. S. S. R.
D E L E G A C J E
R O S Y J S K O - U K R A I Ń S K I E
w Komisjach Mieszanych
Specjalnej i Reewakuacyjnej.
27 grudnia 1922 r.
№ 431/p.
Mo skwa, Kuzniecki most 5/15.

D O
D E L E G A C J I P O L S K I E J
W M I E S Z A N E J K O M I S J I S P E C J A L N E J.

Naskutek wiadomości otrzymanych z Piotrogradu — z rozporządzenia Pana Prezesa Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej mam zaszczyt zawiadomić Delegację Polską, że, wobec nagłego zachorowania Wicedyrektora Piotrogradzkiej Biblioteki Publicznej p. Aleksandra Isajewicza Braudo, rozpoczęcie wydawania książek z Biblioteki Publicznej nie może nastąpić przed 1 lutego 1923 r. w którym to terminie Pan Wicedyrektor powinien wyzdrowieć.

Na wypadek, gdyby stan zdrowia A. I. Braudo nie polepszył się do tego czasu, Biblioteka Publiczna już obecnie czyni zarządzenia, aby, bez względu na nieobecność A. I. Braudo, można było jednak rozpocząć prace we wskazanym terminie.

Sekretarz Delegacyj Rosyjsko-Ukraińskich
Ekspert-Prawnik

L. S.

(—) J. Duwan.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA
w Mieszanej Komisji Specjalnej.

Piotrogród, dn. 29 grudnia 1922 r.

PEŁNOMOCNIK DELEGACJI POLSKIEJ
do wykonania rezolucji z dnia 30.X. 1922 r.
w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

№ 1048.

DO PANÓW PEŁNOMOCNIKÓW
DELEGACJI ROSYJSKO - UKRAIŃSKIEJ
Akademika S. PLATONOWA
i Prof. M. LICHACZOWA.

14 listopada r. b., zgodnie z uchwałą pp. Prezesów Delegacji Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie z dnia 30.X., zostały rozpoczęte w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie prace odbiorcze rękopisów, książek etc. przez przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej.

Trudności i nieporozumienia charakteru czysto technicznego co do pakowania rękopisów, napotykanе stale w przeciągu sześciotygodniowej wspólnej pracy, zmuszają mnie do zwrócenia się do Panów Pełnomocników z prośbą o współdziałanie i o wydanie w tej sprawie kompetentnego zarządzenia.

Pierwotnie, zgodnie z obopólnym porozumieniem się Stron, zdecydowano przyjęte przez Stronę Polską rękopisy składać do oddzielnej na ten cel przeznaczonej szafy. Cztery razy Pełnomocnik Delegacji Polskiej był zmuszony poruszać przed administracją Biblioteki Publicznej kwestję przygotowania nowych szaf, przy czem zmuszony był z powodu braku ich skracać, a nawet czasowo przerywać przebieg prac odbiorczych, chociaż Strona Polska proponowała dostarczyć do Biblioteki, dla czasowej lokaty przyjętych rękopisów, kosze zamknięte na klucz.

Naskutek niejednokrotnych moich interwencji i porozumienia się administracji Rosyjskiej Biblioteki Publicznej z Zarządem Pełnomocnika Narkomindieła w Piotrogradzie, jak również z p. Wojkowem, Prezesem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, kwestja opakowania przeszła do następnej fazy, a mianowicie dostarczono 5 skrzyń z suchego, najzupełniej odpowiedniego materiału i kwestja opakowania zdawałoby się została załatwiona całkiem pomyślnie.

Tymczasem, niestety, po wykorzystaniu wyżej wskazanych pak, następne były zrobione z tak mokrego materiału, że w miejscu, gdzie były złożone czasowo, w przeciągu zaledwie kilku dni zostawiały głębokie mokre ślady, wobec czego możność ładowania do nich przyjętych rękopisów była wykluczona z obawy o ich całość, z czem zgodził się p. I. Byczkow, kustosz wydziału rękopisów Biblioteki Publicznej i przedstawiciel Strony Rosyjskiej.

Dwukrotne obietnice p. zarządzającego działem gospodarczym Biblioteki Publicznej zamiany mokrych skrzyń na suche niestety ograniczyły się do dobrych chęci, — chociaż zawczasu zwracałem na to uwagę panu zarządzającemu gospodarstwem, — skutkiem czego zmuszony byłem, po próżnych oczekiwaniach na paki do godz. 2⁴⁵ po południu, pozostawić przyjęte w piątek 22.XII. rękopisy w nieopakowanym stanie na stole, gdzie odbywał się ich odbiór.

Po stawieniu się 27.XII. dla wznowienia prac odbiorczych, Pełnomocnik Strony Polskiej znowu zmuszony był skonstatować fakt, że skrzyń niema i przyjęte 23.XII. rękopisy pozostają i nadal nieopakowane.

Powołując się na punkt „II. — B. — wykonanie“ stronica 9-ta uchwały z dnia 30.X., a mianowicie że „wydane rękopisy będą odsyłane co miesiąc do Polski i że zwrot rękopisów, z działów podlegających zwrotowi całkowicie, powinien być zakończony w terminie trzymiesięcznym” — jako Pełnomocnik Strony Polskiej uważam za konieczne zwrócić uwagę, że podobne fakty nie tylko że będą przeciągać sam proces prac odbiorczych, które i tak zajmą dłuższy okres czasu, lecz wywołają bezcelową podwójną robotę, wobec czego upraszam pp. Pełnomocników Strony Rosyjskiej o zarządzenie środków, aby raz na zawsze uniknąć nieporozumień dotyczących się opakowania rękopisów, co łatwo może być osiągnięte w razie zgody pp. Pełnomocników, aby:

- 1) paki były zrobione wyłącznie z suchego materiału,
- 2) aby stale był przygotowany odpowiedni zapas pak, dzięki czemu będzie uniknięta niepożądana przerwa prac odbiorczych.

W oczekiwaniu przychyłnej odpowiedzi, proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

L. S.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) Ks. prof. Br. Ussas.

[Tel. Prez. Del. Ros.-Ukr. Wojkowa do prof. Piatonowa z dn. 6.I. 1923 r.]

Tłumaczenie z rosyjskiego.

Telegram.

Telegraf 23/10
z Moskwy Nr. 150.

Przyjęta 6. I.
od UKOZ № 19.
przyjął KRINKO.

Ul. Krasnych Zor' 75
Akademik PLATONOW.

Ilość słów	Nadana
29.	6. I. godz. 16.

Uwagi służbowe.

Podpis.

10 oddział miejski.

Początek prac przy wydawaniu Rządowi Polskiemu książek z Biblioteki odkłada się wskutek choroby Brando na pierwszego lutego. № 19.

Predrud *Wojkow*

Za zgodność:

Dyrektor (—) *Radłow*

Komisarz rządowy (—) *W. Anderson*

Pieczęć Ros. Bibl. Publ.

w/z. Sekretarz Nauk. (—) *A. Gładyszewa.*

W Y C I A G

z protokołu I. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacji Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
z dn. 10 stycznia 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

UCHWAŁY:

7. Telegram Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. Wojkowa z 9 stycznia 1923 r. Nr. 19 o odłożeniu do 1 lutego z powodu choroby dyr. A. I. Braudo rozpoczęcia prac nad wydawaniem Rządowi Polskiemu książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

8. Wniosek Pełnomocnika Delegacji Polskiej, dotyczący przyśpieszenia prac nad wydawaniem rękopisów.

Oświadczenie Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, oparte na informacjach, zakomunikowanych na niniejszym posiedzeniu przez przedstawicieli Wydziału Rękopisów R.B.P., o faktycznej niemożliwości przyśpieszenia prac, które są wykonywane przez personel R. B. P. przy najwyższym napięciu sił.

9. Wniosek Pełnomocnika Delegacji Polskiej w sprawie zastosowania środków, zdą-

7. Przyjąć do wiadomości i doręczyć odpis niniejszego telegramu Pełnomocnikowi Delegacji Polskiej.

8. Przyjąć do wiadomości.

9. Skomunikować się w tej sprawie za pośrednictwem Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-

żających do przyspieszenia wysłania do Polski rękopisów, uznanych na niniejszem posiedzeniu za wydane przedstawicielom Delegacji Polskiej. Ukrainńskiej z Prezesem tejże Delegacji.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Ks. B. Ussas.*

Pełnomocnik

Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *S. Płatonow.*

Sekretarz

(—) *M. Łoziński.*

Tłumaczenie z rosyjskiego.

Telegram.

Biblioteka Publiczna, Dyrektor *BRAUDO*.

Oddz. tel. № II.

Telegraf 22—14

Przyjęto 13. I.

od ——— № 66

przyjął Ser...

z Moskwy № 353

Ilość słów

45

Nadano

13-go godz. 17 m. 40.

Dziś otrzymałem zawiadomienie przedstawicielami Poldelegacji do wykonania umowy Biblioteki Publicznej są: Kuntze Rygiel stop.

Proszę na mocy tego zawiadomienia prowadzić pracę wydawania rękopisów przeglądania archiwów dopiero po przyjeździe Kuntzego i Rygla do Piotrogradu stop Mandat Ussasa nieważny 13 stycznia № 33.

Otrzymano 9. II. 1923 r.

Predrud *Wojkow*

Za zgodność: Za Sekr. Naukow. R. B. P. (—) *A. Gładyszewa.*

Pieczczę Ros. Bibl. Publ.

W Y C I A G

z protokołu II. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacji Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej

z dnia 16 stycznia 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

5. Oświadczenie Pełnomocnika Delegacji Polskiej dyrektora E. Kuntzego, dotyczące przyśpieszenia wywozu rękopisów już wydanych przedstawicielom Delegacji Polskiej, oraz w odpowiedzi na to oświadczenie Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej czł. Akad. S. F. Płatonowa o wysłaniu w dniu 12.I. pisma do Prezesa Wojkowa z prośbą o danie odpowiednich rozporządzeń Piotrogradzkiemu Oddziałowi Narkomindieła, jak również o przedsięwzięciu kroków w celu przyśpieszenia transportu tych rękopisów, jako to: powtórne skomunikowanie się z Prezesem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej i osobiste zwrócenie się do Piotrogradzkiego Oddziału Narkomindieła.

6. Oświadczenie Pełnomocnika Delegacji Polskiej dyr. E. Kuntzego, wyrażające życzenie przyśpieszenia wyboru rękopisów.

UCHWAŁY:

5. Przyjąć do wiadomości.

6. Przyjąć do wiadomości.

pisów wydawanych Stronie Polskiej, w celu możliwego wykonania tej pracy w terminie przewidzianym przez rezolucję.

W odpowiedzi na to oświadczenie Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej czł. Akad. Płatonowa, oparte na informacji danej na niniejszem posiedzeniu przez kustosza wydziału rękopisów Ros. Bibl. Pub. I. A. Byczkowa, że praca nad przygotowaniem rękopisów do wydania, jest dokonywana z możliwą szybkością.

9. Oświadczenie Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej czł. Akademji. S. Płatonowa, że rozpatrywanie rękopisów spornych musi być wstrzymane z powodu nieobecności Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej profesora N. P. Lichaczowa, który zachorował w Moskwie.

Pełnomocnicy Delegacji Polskiej

(—) *E. Kuntze.*

(—) *St. Rygiel.*

9. Przyjąć do wiadomości.

Pełnomocnik

Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *S. Płatonow.*

Tłumaczenie z rosyjskiego.

DO PANA DYREKTORA
EDWARDA KUNTZEGO.

W odpowiedzi na postawione przez Pana pytania na wczorajszym posiedzeniu Pełnomocników, mam honor niniejszem zakomunikować, że Zarząd Rosyjskiej Biblioteki Publicznej określa dla prac w przybliżeniu następujące terminy:

1. Zapoznanie się z archiwum Biblioteki rozpocząć wedle możliwości w najbliższym tygodniu i w każdym razie nie później, niż 1 lutego.
2. Wydawanie autografów i aktów rozpocznie się bezpośrednio po ukończeniu wydawania działów rękopiśmiennych, które mają być wydane w całości, t. j. prawdopodobnie w początku marca.
3. Wydawanie rękopisów z działu „teologja”, pododdziału „prawo kanoniczne”, francuskich i włoskich — za miesiąc, o ile Bibliotece uda się, co jest spodziewane, uzyskać dla prac jeszcze jednego specjalistę, który mógłby temu poświęcić cały swój czas; w przeciwnym razie, t. j. o ileby Biblioteka zmuszona była ograniczyć się do personelu obecnego — za dwa miesiące.
4. Wybieranie książek — od 1 lutego, o ile do tego czasu wyzdrowieje p. A. I. Braudo; w przeciwnym razie — w pierwszych dniach lutego, a w każdym razie nie później niż 10 lutego.

Co się tyczy osób delegowanych dla wspólnego z ekspertami Delegacji Polskiej zbadania rękopisów, których pochodzenie nie jest uważane za bezsporne, to na najbliższą przyszłość prawdopodobnie będą wyznaczeni: prof. Abramowicz, W. Bachtin, O. Dobiasz-Roździestwieńska, M. Łoziński i D. Szamraj.

Z prawdziwym poważaniem

(—) S. Płatonow.

Piotrogród, dn. 17.I. 1923 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji Specjalnej.

PEŁNOMOCNIK DELEGACJI POLSKIEJ

do wykonania rezolucji z dn. 30. X. 1922 r.

w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Nr 24.

Piotrogród, dn. 18 stycznia 1923 r.

DO PANA AKADEMIKA PROFESORA

S. F. PLATONOWA

w Piotrogradzie.

Potwierdzając z podziękowaniem odbiór listu Szanownego Pana Profesora z dn. 17 b. m., mam zaszczyt zakomunikować, że przyjmuję do wiadomości podane w nim terminy rozpoczęcia prac w różnych oddziałach Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i przedsięwzięmę odpowiednie kroki, aby sprowadzić na czas polskich ekspertów.

Odnosnie do p. 3., proszę uprzejmie o doniesienie w możliwie krótkim czasie, czy udało się pozyskać jeszcze jednego specjalistę, gdyż od tego będzie zależało sprowadzenie polskich specjalistów.

Proszę przyjąć Panie Profesorze wyrazy wysokiego szacunku i poważania

(—) Kuntze.

L. S.

Załącznik do Nr. 33 z dn. 24.I. 1923 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Moskwa, d. 19 stycznia 1923 r.

PREZES
DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
№ 295 | S. G.

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
P. WOJKOWA.

W uzupełnieniu pisma za Nr. 160/S. G. z dn. 12 b. m. mam zaszczyt zakomunikować, że p. dr. Edward Kuntze, Członek Delegacji, nie będzie mógł stale przebywać w Piotrogradzie i przeto do występowania łącznie z p. dr. Stefanem Rygłem w sprawie wykonania układu, podpisanego w dn. 30.X. 1922 r. przez Prezesów obydwu Delegacyj upoważniony jest stały pełnomocnik Delegacyj w Piotrogradzie prof. Bronisław Ussas, który już pismem Nr. 8256/S. G. z dnia 12 grudnia 1922 r. upoważniony był do odbioru rękopisów i książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego prawdziwego szacunku.

L. S.

w/z. Prezes Delegacyj
(—) Wiktor Krypski.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji Specjalnej.

PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ
do wykonania rezolucji z dnia 30.X. 1922 r.
w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

№ 33.

Piotrogród, d. 24 stycznia 1923 r.

DO PP. PEŁNOMOCNIKÓW
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ

w Mieszanej Komisji Specjalnej

w Moskwie

Akademika S. PLATONOWA

i Prof. M. LICHACZOWA

Przy niniejszem załączamy odpis pisma w/z. Prezesa Delegacji Polskiej za № 295/S. G. z dnia 19.I. r. b. do p. Wojkowa, Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej odnośnie pełnomocnictw w sprawach dotyczących wykonania uchwały z dn. 30.X 1922 r.

Pełnomocnicy Delegacji Polskiej
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej
w Moskwie

(—) *Dr. Ed. Kuntze.*

(—) *Dr. Stefan Rygiel.*

L. S.

1 załącznik.

[Załącznik ten jest pismem Prezesa Delegacji Polskich № 295/S. G. z dnia 19.I. 1923 r. do Prezesa Delegacji Rosyjskich (ob. str. 425)].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.

U. S. S. R.

PREZES

DELEGACYJ

ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH

w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej.

6-go lutego 1922 r.

Moskwa,

Kuznieckij Most 5/15.

*DO PANA PREZESA DELEGACYJ POLSKICH
POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO
A. OLSZEWSKIEGO.*

W odpowiedzi na pismo z 19 stycznia № 295 podpisane przez Zastępcę Prezesa Delegacyj Polskich p. W. Krypskiego, mam zaszczyt zawiadomić, że umowa w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej ustala tylko po dwóch przedstawicieli z każdej strony, wskutek czego prof. Bronisław Ussas nie może być mianowany w charakterze przedstawiciela Strony Polskiej wobec mianowania już dwóch przedstawicieli: p. dr. E. Kuntzego i p. dr. St. Rygla.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia szacunku.

Prezes Delegacyj Rosyjsko-Ukraińskich

(—) *Wojkow.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Moskwa, dnia 7 lutego 1923 r.

PREZES

DELEGACYJ POLSKICH

w Komisjach Mieszanych

Reewakuacyjnej i Specjalnej.

w Moskwie.

№ 707/S.G.

D O P A N A P R E Z E S A
D E L E G A C Y J R O S Y J S K O - U K R A I Ń S K I C H
w Komisjach Mieszanych
R E E W A K U A C Y J N E J I S P E C J A L N E J
P. W O J K O W A.

Pismo Pańskie z dnia wczorajszego za Nr. 41/p. zmusza mnie do następujących wyjaśnień:

Istotnie, układ w sprawie Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie z dnia 30 października 1922 roku przewiduje, celem wydzielenia rękopisów z podlegających wydaniu Polsce, mianowanie po dwóch tylko przedstawicieli z każdej strony i istotnie tymi dwoma pełnomocnikami Delegacja Polska mianowała pismem z dnia 12 stycznia r. b. za Nr. 150/S.G. pp. dyr. Ed. Kuntzego i dr. Stefana Rygla. W tym względzie nie mam żadnych zastrzeżeń w stosunku do twierdzeń Pańskich, Panie Prezesie.

Natomiast jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe, na jakiej podstawie uznaje Pan, Panie Prezesie, za możliwe kwestjonować mianowanie zastępcy jednego z wymienionych pełnomocników na czas jego nieobecności w Piotrogradzie w osobie prof. Br. Ussasa, podane Panu, Panie Prezesie, do wiadomości pismem Delegacji Polskiej z dnia 19 stycznia r. b. za Nr. 295/S.G.

Sama zasada dopuszczalności mianowania zastępców pełnomocników przez Strony, jest dla mnie zupełnie niewątpliwa. Wobec jednak postawienia sprawy przez Pana, Panie Prezesie, zwrócę uwagę Pańską, na tego rodzaju praktykę stosowaną już w Komisjach Mieszanych. Wystarczy mi w tym względzie powołać się na instytucję zastępców członków Delegacyj, którzy

winni — w myśl odnośnej instrukcji — przybywać na posiedzenia „w wypadku nieobecności w Moskwie lub niemożności przybycia członków Delegacji“ (patrz p. 6-ty i załącznik Nr. 5 do protokołu I. posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej).

To też, uważając sprawę powyższą, polegającą na niewątpliwem nieporozumieniu, za wyczerpaną niniejszemi memi wyjaśnieniami, potwierdzam, że pełnomocnikami Strony Polskiej do wykonania układu z dnia 30.X. 1922 r. (p. 1 części C) są p. p. dyr. Kuntze i dr. Rygiel, zastępcą zaś p. dyr. Kuntzego w tym charakterze jest — w razie jego nieobecności w Piotrogradzie, lub innych przyczyn, nie pozwalających mu czasowo na miejscu brać udziału w pracach nad wykonaniem wskazanego układu — prof. Br. Ussas.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego prawdziwego szacunku.

Prezes Delegacji
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) *A. Olszewski.*

W Y C I A G

z protokołu III. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacji Polskiej i Rosyjsko - Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
z dn. 10-go lutego 1923 r.

TREŚĆ OBRAD.

5. Oświadczenie Pełnomocnika Delegacji Polskiej dr. Rygla o nieporozumieniach wywołanych przez przedstawiciela G. P. U. dn. 9-go lutego przy ostatecznem pakowaniu rękopisów.

Wyjaśnienia z tego powodu pełnomocników Delegacji Rosyjskiej, oraz p. Prezesa tejże Delegacji, który nieporozumienie z 9 lutego tłumaczył przypadkiem, jaki w przyszłości się nie powtórzy, dzięki wskazówkom, jakie p. Prezes Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej udzielił przedstawicielom odnośnych urzędów i że w przyszłości wszelkie sprawy związane z wykonaniem rezolucji z dn. 30. X. 1922 r. powinny być rozstrzygane wyłącznie i bezpośrednio przez pełnomocników obydwu Stron.

7. Pytanie Pełnomocnika Delegacji Polskiej dr. Rygla, dotyczące ewentualnego termi-

UCHWAŁY.

5. Przyjąć do wiadomości i wykonania. Pakowanie rękopisów wznowić w poniedziałek dn. 12 lutego.

7. Przyjąć do wiadomości.

nu rozpoczęcia prac nad wydawaniem książek i odpowiedź Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej prof. F. S. Płatonowa, określająca termin ten na 19 lutego.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Dr. Stefan Rygiel*

Pełnomocnicy Delegacji
Rosyjsko - Ukraińskiej

(—) *S. Płatonow*

(—) *N. Lichaczow.*

Sekretarze:

(—) *M. Łoziński*

(—) *Z. Szumkowski.*

DEKLARACJA

Pełnomocnika Delegacji Polskiej dr. STEFANA RYGLA,
odczytana dnia 10. II. 1923 r. na III. posiedzeniu Konferencji Pełnomocników w sprawie Biblioteki Publicznej.

Spokojny i rzeczowy przebieg prawie trzechmiesięcznej pracy przy odbiorze z biblioteki Publicznej rękopisów polskiego pochodzenia, odbywający się na podstawie rezolucji Mieszanej Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Komisji Specjalnej z dn. 30. X. ub. r. został zakłócony w dniu wczorajszym, t. j. 9 lutego, wskutek wystąpienia p. Krygiera, przedstawiciela G. P. U., delegowanego do asystowania przy pakowaniu pierwszej partii rękopisów mających odejść do Polski. Mianowicie przedstawiciel G. P. U. zakwestjonował mandaty niektórych przedstawicieli i współpracowników Delegacji Polskiej i nie dopuścił w związku z tem do dalszego pakowania, wobec czego nawet nie został spisany protokół z prac owego dnia.

Jako jeden z pełnomocników Delegacji Polskiej do wykonania rezolucji z dn. 30. X. zmuszony jestem z żalem stwierdzić ten fakt i zwrócić się do pp. Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej z prośbą, by zechcieli wyjaśnić istotę owego zajścia, co do którego nawet Pełnomocnik tejże Delegacji p. Prof. Lichaczow nie umiał nam wczoraj udzielić żadnych wyjaśnień.

Przed usłyszeniem jednak odpowiedzi pp. Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, jako Pełnomocnik Delegacji Polskiej, zmuszony jestem podkreślić, że w myśl mandatów, udzielonych pełnomocnikom Stron obydwuch, wszelkie kwestje, dotyczące wykonywania rezolucji w sprawie zbiorów polskich w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, mają i powinny być omawiane i rozstrzygane jedynie przez osoby powołane do tego przez Prezesów obydwu Delegacji, w żadnym zaś razie przez przedstawicieli urzędów z Delegacjami temi nie wspólnego niemających.

Przeciwko wczoraj mającej miejsce bezpośredniej ingerencji przedstawiciela G. P. U., z pominięciem pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, oraz przeciwko dopuszczeniu do takiej ingerencji przez p. Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

jako Pełnomocnik Delegacji Polskiej protestuję i proszę o wniesienie tego protestu do protokołu dzisiejszego posiedzenia.

Jednocześnie pełnomocnicy Delegacji Polskiej wyrażają zdziwienie, że pp. Pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej nie uznali do dnia wczorajszego za stosowne zawiadomić pełnomocników Delegacji Polskiej o zakomunikowaniem w dn. 8 b. m. p. Wicedyrektorowi Rosyjskiej Biblioteki Publicznej piśmie Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej do Prezesa Delegacji Polskiej z dn. 6. b. m., kwestjonującym możliwość zastępczego mianowania ks. prof. Ussasa pełnomocnikiem polskim, wobec poprzedniego mianowania już dwóch przewidzianych przez rezolucję pełnomocników: dr. Kuntzego i dr. Rygla. Bezpośrednio odpisu pisma tego Pełnomocnicy Polscy od swej Delegacji otrzymać jeszcze nie mogli i jeszcze nie otrzymali.

Otóż należy podkreślić:

1) że pismo Zastępcy Prezesa Delegacji Polskiej z dn. 19. I. na które p. Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej odpowiada dopiero dn. 6. b. m. bynajmniej nie mówi o *trzecim* pełnomocniku polskim, lecz o zastępczem pełnieniu przez ks. prof. Ussasa funkcj pełnomocnika w czasie nieobecności w Piotrogradzie dr. Kuntzego;

2) że dowodzi tego fakt, iż codzienne protokoły zdawczo-odbiorcze podpisywał jako pełnomocnik Delegacji Polskiej tylko dr. Rygiel, narówni z *jednym* pełnomocnikiem Strony Rosyjsko-Ukraińskiej prof. Lichaczowem, zaś ks. prof. Ussas podpisywał je jako ekspert, narówni z ekspertem Strony Rosyjskiej p. Byczkowym, jak również i to, że kwitował w katalogu z odbioru rękopisów od dnia 17. I. jedynie dr. Rygiel, jako Pełnomocnik Delegacji Polskiej;

3) że Delegacja Polska miała prawo przypuszczać, iż brak ze Strony Rosyjskiej odpowiedzi w ciągu 15 dni na pismo z 19. I., komunikujące o funkcjach prof. Ussasa, jest takim samym dowodem uznania go w tym charakterze przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską jak to miało miejsce z pp. Kuntzem i Rygłem, oraz poprzednio z ks. prof. Ussasem, których charakteru Delegacja Rosyjsko-Ukraińska wszak również dotychczas nie kwestjonowała wobec Delegacji Polskiej;

4) że przedstawione przez Stronę Polską na II. posiedzeniu pełnomocników dn. 16. I. mandaty pełnomocników i ekspertów Delegacji Polskiej zostały przez pełnomocników Strony Rosyjsko-Ukraińskiej przyjęte do wiadomości i że nie zostały one w protokóle zaopatrzone w uwagę, iż „nie zostały zatwierdzone przez Narkomindiel”, jak to uczyniła Strona Rosyjsko-Ukraińska w protokóle Nr. 1 z dn. 10 I. w stosunku do mandatu poprzedniego pełnomocnika Delegacji Polskiej. Stąd wniosek, że pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej uznali mandaty zarówno pełnomocników jak i ekspertów Strony Polskiej za wystarczające.

Powyższe fakty skłaniają mnie do proszenia pp. Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej o wyjaśnienie i o możliwie rychłe usunięcie tych pożałowania godnych przeszkód, które powstały w dniu wczorajszym przy odbiorze rękopisów, a które wpływają tamująco na dalszy pomyślny przebieg prac.

Jednocześnie komunikuję, że o powyższem zawiadomiłem p. Prezesa Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie.

[Wskutek załatwienia incydentu przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską na temże posiedzeniu i na prośbę obecnego na niem Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej deklaracja ta nie została wniesiona do protokołu].

W Y C I A G

z protokołu V. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacji Polskiej i Rosyjsko - Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej

z dn. 24 lutego 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

UCHWALY:

7. Wniosek Strony Polskiej, aby rozpatrywać bez wyjątku wszystkie rękopisy według inwentarza, zarówno z działów podlegających całkowitemu, jak i częściowemu zwrotowi—wobec tego, że eksperci obydwu Stron stwierdzili błędność niektórych notatek w inwentarzu, wskazujących za pomocą liter pochodzenie rękopisu.

7. Przedstawiać Stronie Polskiej wszystkie rękopisy według inwentarza, zarówno z działów podlegających całkowitemu, jak i częściowemu zwrotowi, niezależnie od tego, jakimi są one oznaczane literami, z wyjątkiem tych rękopisów, co do których administracja Rosyjskiej Biblioteki Publicznej zadeklaruje, że weszły one do Biblioteki drogą kupna lub daru, co za każdym razem ma być omówione w protokóle, i z tem zastrzeżeniem, że Stronie Polskiej będą na jej żądanie przedstawiane z tych ostatnich rękopisów takie, które mogą zawierać wiadomości i cechy ułatwiające ekspertyzę.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

Pełnomocnicy
Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *Dr. Stefan Rygiel.*

(—) *S. Płatonow.*

(—) *N. Lichaczow*

Sekretarz:

(—) *M. Łozinskij.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA
w Mieszanej Komisji Specjalnej.

PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ
do wykonania uchwały z dn. 30.X. 1922 r.
w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.
№ 106.

Piotrogród, dn. 27 lutego 1923 r.

*DO PANA PREZESA
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
w Moskwie.*

SPRAWOZDANIE Z PRAC

W OKRESIE OD DNIA 26. I. DO 27. II. 1923 R.

Powołując się:

1) na pismo Zastępcy Pana Ministra do Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej z dn. 12. I. r. b. № 160/S. G., oraz na pismo Pana Ministra do tegoż z dn. 7. II. r. b. № 707/S. G., mianujące dr. Rygla wraz z p. dyr. Kuntzem pełnomocnikami do wykonania umowy z dn. 30. X. 1922 r. w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i

2) na pismo Zastępcy Pana Ministra do Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej z dn. 19. I. r. b. № 295/S. G., oraz na pismo Pana Ministra do tegoż z dn. 7. II. r. b. № 707/S. G., po upływie pierwszego miesiąca wspólnej pracy w charakterze: pełnomocnika i zastępcy nieobecnego od dn. 26. I. r. b. drugiego pełnomocnika p. dyr. Kuntzego — pozwalamy sobie przesłać Panu Ministrowi sprawozdanie z dotychczasowego odbioru rękopisów.

Praca odbiorcza przechodzi kilka faz, a mianowicie;

- 1) badanie Archiwum Rosyjskiej Biblioteki Publicznej;
- 2) protokółarny odbiór rękopisów odrazu uznanych przez Stronę Rosyjską za podlegające wydaniu;
- 3) ekspertyza polska rękopisów uznanych przez Stronę Rosyjską za sporne;
- 4) ekspertyza mieszana polsko-rosyjska tychże rękopisów;
- 5) zatwierdzanie przez Konferencję Pełnomocników obu Stron

protokółów odbioru, oraz rozstrzyganie przez tęż Konferencję sporów ekspertyzy;

- 6) protokółarny odbiór spornych rękopisów, uznanych przez ekspertyzę mieszaną, ewentualnie przez Konferencję Pełnomocników za podlegające wydaniu Stronie Polskiej;
- 7) protokółarne ostateczne pakowanie wydanych i przyjętych rękopisów w obecności przedstawicieli G. P. U., Komory Celnej i Rabkrina;
- 8) spisywanie ostatecznego aktu zdawczo-odbiorczego danego transportu.

Ad. 1) Badania archiwalne robi dr. Rygiel i znalazł już dużo materiału urzędowego, dotyczącego wywozu i zawartości bibliotek: Załuskich, Uniwersytetu Warszawskiego, Tow. Przyjaciół Nauk, Puławskiej wraz z Porycką, klasztornych i innych konfiskowanych. Z materiału tego już korzystamy przy ekspertyzie rękopisów spornych, a poza tem dadzą one podstawę do obliczenia ogólnej ilości i zawartości bibliotek skonfiskowanych na rzecz Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, oraz podstawę do określenia ekwiwalentu.

Ad. 2) Rękopisów, dla Strony Rosyjskiej bezspornych, na pierwszych 35 posiedzeniach (od dn. 14. XI. 22 r. do dn. 15. I. r. b.) ks. prof. Ussas odebrał i skatalogował 3.438 w 3.501 tomach.

Od dn. 17. I. r. b. odbiera je i kataloguje p. dr. Tyszkowski w obecności dr. Rygla. Przyjął ich do dnia 26 b. m. (włącznie) 1.872 w 1.904 tomach. Czyli ogółem od dn. 14. XI. 22 r. do 26. II. r. b. przyjęliśmy 5.310 rękopisów w 5.405 tomach na 56 posiedzeniach.

Ad. 3) Rękopisy niewydane są najpierw badane przez Ekspertyzę Polską w osobach p. p. dr. Rygla, dr. Tyszkowskiego i ks. prof. Ussasa. Rękopisów takich zbadaliśmy dotychczas 312.

Ad. 4) Następnie przechodzą one do rozpatrzenia i pod dyskusję Polsko-Rosyjskiej Ekspertyzy Mieszanej, która odbyła już 5 parogodzinnych posiedzeń. Z poddanych pod rozpatrzenie 71 rękopisów, Ekspertyza Mieszana uchwaliła wydać Delegacji Polskiej 5 rękopisów.

Ad. 5) Konferencja Pełnomocników obu Delegacji odbyła w okresie sprawozdawczym 3 posiedzenia: III. — dn. 10, IV. — dn. 22 i V. — dn. 24 b. m., na których m. i. zostały zatwierdzone protokoły odbiorcze № № 33 — 45 i 52 — 55 (protok. № № 46 — 51, zawierające teologję łacińską i prawo odłożono do następnego transportu).

Pozatem na posiedzeniu III. dn. 10 b. m., w którym brał udział Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej p. Wojkow, został korzystnie dla nas zlikwidowany incydent wywołany przy pakowaniu rękopisów przez przedstawicieli G. P. U., przyczem p. Wojkow oświadczył do protokołu, że rozstrzyganie wszelkich spraw związanych z wykonaniem umowy z dn. 30.X. 1922 r. należy wyłącznie i bezpośrednio do Pełnomocników obydwu Stron.

Wreszcie na V. posiedzeniu Pełnomocników przyznano nam 56 rękopisów w 65 tomach, których wydania Ekspertyza Rosyjska poprzednio odmówiła.

Ad. 6) Rękopisy te następnie przyjmuje się, kataloguje i pakuje narówni z innemi.

Ad. 7) Ostateczne pakowanie do skrzyń w obecności przedstawicieli N. K. I. D., G. P. U. Rabkrin i Komory rozpoczęło się dn. 6 b. m. i do dn. 14 włącznie zapakowano 5.000 tomów rękopisów polskich, łacińskich i różnojęzycznych w 38 skrzyniach, opatrzonych napisami: „Delegacje Polskie w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej“ „R. P. B. Rkpsy“ „№ bieżący skrzyń“, odrutowanych i zaplombowanych, o czem codziennie spisuje się protokół. Skrzynie 39 — 42 i następne są pakowane w miarę odbioru do końca działów: polskiego, łacińskiego (z wyjątkiem teologii i prawa) i różnojęzycznego.

Pakowaniem zajmuje się jeden urzędnik i dwóch robotników naszej Delegacji pod naszym nadzorem, przy udziale ze Strony Rosyjskiej p. Byczkova, dwóch służących bibliotecznych i przedstawicieli wymienionych urzędów.

Ad. 8) Transport odejdzie po względem wyczerpaniu albo całych wymienionych oddziałów, albo też szeregu ich odręb-

nych części, co zależy od ukończenia przez Ekspertyzę
Mieszana rozpatrywania rękopisów spornych.

Strona Rosyjska zapowiada rozpoczęcie wydawania i odbioru
książek w dn. 19 lutego.

Pełnomocnicy Delegacji Polskiej
do wykonania umowy z dn. 30. X. 1922 r.
w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej

(—) *Dr. Stefan Rygiel*

(—) *w/z. Ks. prof. Br. Ussas.*

W Y C I A G

z protokołu VI. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacyj Polskiej i Rosyjsko - Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
z dnia 3 marca 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

UCHWAŁY:

3. Wniosek człon. Akademji S. F. Płatonowa, aby — w celu przyspieszenia wysłania już zapakowanych rękopisów — uznać działy rękopisów: polski (wszystkie 18 poddziałów), różnojęzyczny (wszystkie 18 poddziałów) i poddziały III-XIX działu łacińskiego za ostatecznie rozpatrzone, z wyjątkiem numerów wskazanych w załączniku do niniejszego protokołu, które to numery przyłączyć do następnych oddziałów, z warunkiem niezwłocznego ich rozpatrzenia i natychmiastowego wysłania w razie uznania ich za podlegające wydaniu.

6. Oświadczenie Strony Polskiej, wyrażające życzenie obznajmienia się z rejestrami rękopisów, które weszły do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i dotyczą działów podlegających wydaniu.

7. Oświadczenie Strony Polskiej, wyrażające życzenie korzystania z materiałów archi-

3. Uznać działy rękopisów: polski (wszystkie 18 poddziałów), różnojęzyczny (wszystkie 18 poddziałów) i poddziały III-XIX działu łacińskiego za ostatecznie rozpatrzone, z wyjątkiem numerów wskazanych w załączniku do niniejszego protokołu, które to numery przyłączyć do następnych oddziałów, z warunkiem niezwłocznego ich rozpatrzenia i natychmiastowego wysłania w razie uznania ich za podlegające wydaniu.

6. Podać do wiadomości Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

7. Podać do wiadomości Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

walnych Rosyjskiej Biblioteki
Publicznej w całej rozległości
i w ciągu całego czasu urzędowania.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Dr. Stefan Rygiel.*

Pełnomocnicy

Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *S. Płatonow.*

(—) *M. Lichaczow*

Sekretarz

(—) *M. Łozinskij.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PREZES
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
Reewakuacyjnej i Specjalnej.
№ 1268|S.G.

Moskwa, dn. 5 marca 1923 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ ROSYJSKO-UKRAIŃSKICH
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
P. WOJKOWA.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Pańskiej, Panie Prezesie, że pełnomocnicy Delegacji Polskiej do wykonania uchwały z dn. 30 października 1922 r. w sprawie odbioru obiektów z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie są upoważnieni do powoływania niezbędnych osób do współpracy przy odbiorze tych obiektów, przyczem o nowych współpracownikach Strony Polskiej pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej będą przez nich bezpośrednio zawiadomieni.

Zechce Pan Przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego prawdziwego szacunku.

L. S.

Prezes Delegacyj
Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny
(—) *A. Olszewski.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji Specjalnej.

PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ

do wykonania uchwały z dnia 30.X. 1922 r.

w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

№ 129.

Piotrogród, dn. 19 marca 1923 r.

DO PANÓW PEŁNOMOCNIKÓW
DELEGACJI ROSYJSKO - UKRAIŃSKIEJ
w sprawie wykonania umowy z dn. 30.X.,
dotyczącej Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
w Piotrogradzie.

Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować P. P. Pełnomocnikom, że z dniem dzisiejszym przystępują do pracy w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej:

- 1) Ks. Konstanty MICHALSKI, profesor Uniwersytetu w Krakowie,
- 2) P. Konstanty CHYLINSKI, profesor Uniwersytetu Lwowskiego,
- 3) Dr. Zygmunt MOCARSKI.

L. S.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Dr. Stefan Rvgiel*

W Y C I A G

z protokołu VII. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacyj Polskich i Rosyjsko - Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
z dn. 5 marca 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

2. Załączony do niniejszego protokołu projekt Strony Rosyjskiej, dotyczący sposobu wykonania pp. CC. rezolucji z dnia 30. X. 1922 r. i oświadczenie Strony Polskiej o jej zamiarze wypowiedzenia się w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Rygiel.*

UCHWAŁY:

2. Przyjąć do wiadomości.

Pełnomocnicy Delegacji
Rosyjsko - Ukraińskiej

(—) *S. Piatonow*

(—) *N. Lichaczow.*

Tłumaczenie z rosyjskiego.

*Załącznik
do protokołu VII. posiedzenia
Konferencji Pełnomocników
z dnia 5-go marca 1923 roku.*

PROJEKT STRONY ROSYJSKIEJ, DOTYCZĄCY SPOSOBU WYKONANIA
ART. CC. REZOLUCJI Z DN. 30. X. 1922 R.

Rezolucja z dn. 30. X. 1922 r. ustala pewną następcość w wydawaniu książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, a mianowicie wydawanie książek z oddziałów wymienionych w p. III. art. CC. ma być poprzedzone wydawaniem książek z kategorii wskazanej w pp. I. i II. art. CC., przyczem w zakresie tych dwóch punktów kolejność wydawania nie jest ustalona. Dlatego, w celu przyspieszenia procedury wydawania, Strona Rosyjska uważa za celowe przystąpienie najpierw do wydawania książek przewidzianych w § c. p. I., ponieważ w zakresie tej kategorii książek stwierdzenie egzemplarzy podlegających wydaniu przedstawia najmniejsze trudności.

W związku z tem Strona Rosyjska uważałaby za najpraktyczniejszy następujący sposób pracy:

1) Strona Polska przedstawia Stronie Rosyjskiej kartki z żądaniem określonych książek, poczem książki te są przekazywane do rozpatrzenia Stronie Polskiej, która na kartkach czyni adnotacje dotyczące otrzymania odnośnych książek.

2) Po obznajmieniu się z przedstawionemi książkami Strona Polska zwraca je, poczem otrzymuje z powrotem swoje kartki i jednocześnie komunikuje Stronie Rosyjskiej wykaz tych książek, które uważa za podlegające wydaniu Polsce.

3) Po obznajmieniu się Ekspertyzy Rosyjskiej z książkami wymienionemi we wskazanym wykazie, książki te są rozpatrywane przez pełnomocników obydwu Stron, którzy wynoszą co do nich swoją decyzję.

4) O wydaniu Rządowi Polskiemu książek na podstawie uchwały pełnomocników spisuje się specjalny akt.

Jednocześnie z pracami dotyczącymi wydawania książek przewidzianych w § c. p. I. art. CC. Strona Rosyjska wyraża gotowość wydawania, w miarę możliwości, książek objętych § a. p. I. i p. II tegoż artykułu, o ile taka równoległa praca będzie wykonalna bez oczywistej szkody dla normalnej działalności Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

(—) *M. Łozinskij.*

W Y C I A G

z protokołu VIII. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacji Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki. Publicznej

z dnia 7 marca 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

2. Załączony do niniejszego protokołu projekt Strony Polskiej dotyczący sposobu wykonania art. CC. rezolucji z 30. X. 1922 r. i oświadczenie Strony Rosyjskiej o jej zamiarze wypowiedzenia się w tej sprawie na najbliższym posiedzeniu.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Rygiel.*

UCHWAŁY:

2. Przyjąć do wiadomości.

Pełnomocnicy

Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *S. Płatonow.*

(—) *N. Lichaczow.*

*Załącznik
do protokołu VIII. posiedzenia
Konferencji Pełnomocników
z dnia 7-go marca 1923 roku.*

PROJEKT STRONY POLSKIEJ, DOTYCZĄCY SPOSOBU WYKONANIA
ART. CC. REZOLUCJI Z DN. 30. X. 1922 R.

Grupy I. II. art. CC. są wykonywane równolegle w następującym porządku: punkt a. grupy I. równolegle z punktem c. tejże grupy; po ukończeniu wykonania punktu a. — punkt b. równolegle z punktem c.

Niezależnie od wykonania punktów grupy I. jednocześnie wykonywa się grupę II.

Materiał do grupy I. będzie przedstawiany przez Stronę Polską na podstawie wszystkich drukowanych i rękopiśmiennych katalogów, inwentarzy i t. p. Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Materiał zaś do grupy II. będzie przedstawiany przez obydwie Strony na podstawie samych egzemplarzy książek, jak również katalogów, rejestrów, inwentarzy i t. p.

Strona Polska zgadza się zastosować technikę wykonania zaproponowaną przez Stronę Rosyjską w 4 punktach załącznika z dnia 5. III. r. b.

(—) Rygiel.

W Y C I A G

z protokołu IX. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacyj Polskiej i Rosyjsko - Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej

z dnia 10 marca 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

2. Opinią Strony Rosyjskiej o projekcie Strony Polskiej sposobu wykonania artykułu CC. rezolucji z 30. X. 1922 r.

3. Oświadczenie Pomocnika Dyrektora R. B. P. p. A. I. Braudo, że akta archiwum R. B. P. do r. 1850 mogą być obecnie przedłożone przedstawicielom Delegacji Polskiej w całości, zaś akta lat późniejszych mogą być przedstawiane najwyżej w ilości 15 tygodniowo, przyczem wspomniane akta pozostają w rozporządzeniu przedstawicieli Delegacji Polskiej, jak długo będą im potrzebne.

6. Referat Komisji Ekspertów o rękopisie: Pol. F. IV. 16 i zaznaczenie w związku z tem przez Ekspertyzę Rosyjską, że ostatni właściciel tego rękopisu ks. Eustachy Sapieha był poddanym angielskim.

UCHWAŁY:

2. Przyjąć opracowany przez obydwie Strony sposób wykonania art. CC. rezolucji z 30. X. 1922 r., zawarty w załączniku do niniejszego protokołu.

3. Przyjąć do wiadomości.

6. Wobec zakomunikowanego przez Prezesa Delegacji Polskiej A. Olszewskiego punktu widzenia Mieszanej Komisji Specjalnej — rękopis: Pol. F. IV. 16, jako pochodzący z Archiwum Dereczyńskiego książąt Sapie-

Oświadczenie Prezesa Delegacji Polskiej Min. A. Olszewskiego, że Mieszana Komisja Specjalna, wykonywując art. XI. Traktatu Ryskiego, uważa mienie kulturalne wywiezione z terytorjum Polski za podlegające zwrotowi bez względu na to, jakim było obywatelstwo jego właścicieli.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Rygiel.*

hów, uważać za wydany przedstawicielom Delegacji Polskiej i zakomunikować o tem Mieszanej Komisji Specjalnej.

Pełnomocnicy Delegacji
Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *S. Płatonow*

(—) *N. Lichaczow.*

*Załącznik
do protok. IX. posiedzenia
Konferencji Pełnomocników
z dn. 10.III. 1923 r.*

OPRACOWANY PRZEZ STRONY POLSKĄ I ROSYJSKĄ SPOSÓB
WYKONANIA ART. CC. REZOLUCJI Z 30. X. 1922.

1) Wydawanie książek wskazanych w p. I. art. CC. dokonywa się w następującym porządku: jednocześnie z wydawaniem książek wskazanych w § c. p. I. dokonywa się wydawanie książek według dwóch drugich paragrafów tegoż punktu, a mianowicie najpierw według § a., a następnie według § b.

2) Niezależnie od wykonywania p. I. jednocześnie wykonywa się p. II.

3) Żądania co do książek wskazanych w p. I. są przedstawiane przez Stronę Polską na podstawie „Bibliografji Polskiej“ Estreichera, jak również na podstawie drukowanych i rękopiśmiennych katalogów, inwentarzy i t. p. R. B. P., przyczem kartkowy katalog alfabetyczny R. B. P. oddaje się do dyspozycji Strony Polskiej jedynie w wypadkach wyjątkowej konieczności.

4) Materiał oznaczony w p. II. jest ustalany przez obydwie Strony na podstawie samych egzemplarzy książek, jak również i katalogów, inwentarzy, rejestrów, i t. p.

5) Co do książek wskazanych w p. I. ustala się następujący sposób prac:

a) Strona Polska przedstawia Stronie Rosyjskiej wypisane na kartkach żądania co do określonych książek, które to książki są przekazywane Stronie Polskiej do zapoznania się z nimi.

b) Po obznajmieniu się z przedstawionymi książkami Strona Polska zwraca je, a wtedy otrzymuje z powrotem złożone przez nią kartki i jednocześnie komunikuje Stronie Rosyjskiej wykaz tych książek, które uważa za podlegające zwrotowi Polsce.

c) Po uprzednim obznajmieniu się Ekspertyzy Rosyjskiej z książkami wskazanymi w powyższym wykazie, książki te są

rozpatrywane przez Komisję Ekspertów obydwu Stron, która przedstawia Pełnomocnikom referat o książkach uznanych przez nią za podlegające wydaniu, jak również i o książkach, co do których Strona nie doszły do porozumienia.

d) Na podstawie referatu Komisji Ekspertów, Konferencja Pełnomocników wynosi uchwałę co do jednych i drugich książek.

e) Na kartkach z żądaniami będą czynione następujące adnotacje: o przyjęciu żądania przez Bibliotekę, o wydaniu książek pod rozpatrzenie Ekspertyzy Polskiej lub o nieposiadaniu tej książki przez R. B. P., o zwróceniu książki przez Ekspertyzę Polską, o wciągnięciu jej do wykazu książek, co do których Strona Polska zgłasza pretensje, o rozpatrzeniu książki przez Konferencję Pełnomocników i o wydaniu lub niewydaniu książki Delegacji Polskiej.

f) O wydaniu książek Rządowi Polskiemu na podstawie uchwały Pełnomocników spisuje się specjalny akt.

(—) *Rygiel.*

(—) *S. Płatonow.*

(—) *N. Lichaczow.*

AKT ZDAWCZO-ODBIORCZY.

21 marca 1923 r. my niżej podpisani Pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Mieszanej Komisji Specjalnej czł. Akad. S. F. Płatonow, prof. N. P. Lichaczow — mandaty z 25. XI. 1922 r. za Nr. 1866 i 1864 — Pełnomocnik Delegacji Polskiej tejże Komisji dr. Stefan Rygiel — mandat z 12. I. 1923 r. za Nr. 160/S. G. — w obecności przedstawicieli:

1) Rosyjskiej Biblioteki Publicznej: kustosa Wydziału Rękopisów i Wydziału Cerkiewno-Słowińskiego i Starych Druków p. I. A. Byczkowa, bibliotekarza W. W. Majkova i współpracownika W. W. Bachtina — mandat z 14. XI. 1922 r. Nr. 797;

2) Inspekcji Robotniczo-Włościańskiej: P. M. Michajłow — mandat z 5. II. 1923 r. za Nr. 70;

3) Zarządu Piotrogradzkiego Okręgu Celnego: A. I. Boguszewskiego — mandat z 2. III. 1923 r. za Nr. 1834.

4) Oddziału Piotrogradzkiego Państwowego Zarządu Politycznego: I. Krygiera mandat z 23. III. 1923 r. Nr. 13207.

5) Delegacji Polskiej: eksperta dr. K. Tyszkowskiego — mandat z 12. I. 1923 r. za Nr. 161/S. G.; —

spisaliśmy następujący akt:

Strona Rosyjsko-Ukraińska w osobach Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej czł. Akad. S. F. Płatonowa i profesora N. P. Lichaczowa, zgodnie z uchwałą Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie i na podstawie wymienionych mandatów, przekazała, a Strona Polska w osobie Dr. St. Rygla przyjęła w obecności wymienionych osób 46 skrzyń rękopisów z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, zgodnie z załączonym iwentarzem, zestawionym według uprzednio podpisanych i przez obydwie Strony sprawdzonych protokółów zdawczo-odbior-

czych NN. 1 — 65 z 14.XI 1922 r. do 13.III. 1923 r., za wyjąt-
kiem protokółów NN. 46 — 51.

Wydali:

(—) *S. Płatonow*
(—) *N. Lichaczow.*

Przyjął:

(—) *Dr. Stefan Rvgiel.*

Obecni:

Ekspert Delegacji Polskiej

(—) *Dr. K. Tyszkowski.*

Przedstawiciele
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej

(—) *W. Majkow.*

(—) *I. Byczkow.*

(—) *W. Bachtin.*

Przedstawiciel Rabkrina

(—) *P. Michajłowa.*

Przedstawiciel Tamnadzora

(—) *A. Boguszewski.*

Przedstawiciel G. P. U.

(—) *Krygier.*

L. S.

L. S.

W Y C I A G

z protokołu XII. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacyj Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej

z dn. 21 marca 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

2. Sprawa wykonania § b. p. 1. art. BB. rozdziału A. rezolucji z 30. X. 1922 r. (wydanie działu teologja i poddziału prawo kanoniczne rękopisów łacińskich).

UCHWAŁY:

2. Przed przystąpieniem do wyjęcia rękopisów wskazanych w § b. p. 1. art. BB. rozdziału A. dać Ekspertyzie Polskiej możliwość obznajmienia się z całością kształtem rękopisów łacińskich działu teologja i poddziału prawo kanoniczne.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Rygiel.*

Pełnomocnicy
Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *S. Płatonow.*

(—) *N. Lichaczow.*

Sekretarz:

(—) *M. Łoziński.*

W Y C I A G

z protokołu XIII. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacji Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
z dn. 24 marca 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

UCHWAŁY:

2. a) Załączony do niniejszego protokołu wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej z dn. 23 marca 1923 r., zawierający uchwałę Zarządu dotyczącą udzielenia z dniem 24 b. m. 2-miesięcznego urlopu na kurację kustoszowi Wydziału Rękopisów I. A. Byczkowowi i powierzenia ogólnego kierownictwa Wydziałem Rękopisów p. D. I. Abramowiczowi.

b) Ustne oświadczenie prof. D. I. Abramowicza, że potrzebuje pewnego czasu na przejęcie spraw Wydziału Rękopisów, podczas którego nie będzie miał możliwości prowadzenia prac związanych z wydawaniem rękopisów przedstawicielom Delegacji Polskiej.

3. Sprawa przerywania prac ekspertów na okres świąt Wielkanocnych.

2. Przyjąć do wiadomości i do czasu przejęcia przez prof. Abramowicza spraw Wydziału Rękopisów dać Ekspertyzie Polskiej możliwość kontynuowania pracy nad obznajmianiem się z katalogiem inwentarzowym rękopisów łacińskich działu teologia i poddziału prawo kanoniczne.

3. Przerywać prace ekspertów na okres od 30 marca do 10 kwietnia włącznie.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

Pełnomocnicy
Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) Rygiel.

(—) S. Piatonow.

(—) N. Lichaczow.

Kopja.

Załącznik.

Wyciąg z protokołu
posiedzenia Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
z dn. 23 marca 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

UCHWAŁY:

1. Prośba kustosza Wydziału Rękopisów I. A. Byczkowa z dn. 23 marca 1923 r. o udzielenie mu dwumiesięcznego urlopu na kurację.

1. Udzielić I. A. Byczkowowi z dniem 24 marca r. b. dwumiesięcznego urlopu na kurację i czasowo zlecić ogólne kierownictwo Wydziałem Rękopisów bibliotekarzowi I. D. Abramowiczowi, o czym podać do wiadomości Pełnomocnikom Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Za zgodność:

L. S.

za Sekretarza Naukowego
(—) *A. Gładyszewa.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji Specjalnej.
PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ
do wykonania rezolucji z dn. 30.X. 22.
w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.
№ 139.

Piotrogród, dn. 24 marca 1923 r.

DO PANA PREZESA
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
w Moskwie.

SPRAWOZDANIE Z PRAC
W OKRESIE OD DNIA 27. II. DO DNIA 24. III. 1923 r.

Nawiązując do sprawozdania naszego z dn. 27. II. r. b. za № 106, mamy zaszczyt przedłożyć Panu Ministrowi zarys przebiegu prac w ciągu bieżącego miesiąca.

- A. *Badania archiwalne są kontynuowane.*
- B. *Rękopisy.*

I. Działy podlegające zwrotowi całkowicie.

Z rozpoczętych w poprzednim okresie działów: polskiego, łacińskiego i różnojęzycznego przyjęliśmy 192 w 211 tomach pozostałych rękopisów dla Strony Rosyjskiej bezspornych. Pozatem zakwalifikowaliśmy sami i rozpatrzyliśmy na 8-iu wspólnych posiedzeniach z Ekspertyzą Rosyjską 192 rękopisy sporne w 211 tomach, z których otrzymaliśmy na podstawie orzeczenia ekspertyzy rękopisów 152, na podstawie zaś uchwał konferencji pełnomocników rękopisów 40. Pozatem konferencja ta odeślała do ściślejszej ekspertyzy rękopisów 15, a wydania jednego odmówiła.

Wszystkie te grupy rękopisów zostały przyjęte przez Stronę Polską na 8-miu posiedzeniach (protokoły przyjęcia № № 58 — 65) i zapakowane — z wyjątkiem 7-iu odłożonych do korzystania przez Stronę Polską — w obecności przedstawicieli wymaganych urzędów na 3-ch posiedzeniach.

Dnia 23 b. m. wszystkie od dnia 14 listopada do dnia 13 marca przyjęte, w 46 skrzyniach zapakowane i przez piotrogrodzką komorę celną zaplombowane rękopisy polskie, łacińskie i różnojęzyczne w ogólnej ilości 5.223 w 5.429 tomach zostały objęte jednym i ostatecznym aktem zdawczo-odbiorczym, podpisanym przez pełnomocników i ekspertów obydwu Stron, oraz przez przedstawicieli komory celnej, Rabkrina i G. P. U., następnego zaś dnia przewiezione w obecności tychże osób na Warszawski dworzec towarowy i załadowane do wagonu, który ma odejść w kierunku granicy polskiej tegoż dnia.

Z wymienionych działów polskiego, łacińskiego i różnojęzycznego pozostało jeszcze do rozpatrzenia przez Ekspertyzę Mieszaną 1.387 rękopisów, które w myśl uchwały Konferencji Pełnomocników z dn. 3 b. m. zostaną włączone do następnego transportu.

II. Działy: teologii i prawa kanonicznego w języku łacińskim, podlegające zwrotowi niecałkowicie (z wyjątkiem 1.400).

Opracowanie i przygotowanie do przyjęcia tego działu zostało powierzone ks. prof. Konst. Michalskiemu, który przybył do Piotrogradu dnia 18 b. m. i przystąpił do pracy w dn. 19 b. m.

Jako ekspert ze Strony Rosyjskiej występuje tu prof. Dobijas-Roździestwieńska przy pomocy technicznej współpracownika R. B. P. p. Bachtina.

Wykonanie dość zawiłego punktu BB.I. rezolucji z dnia 30. X. będzie trwało około dwóch miesięcy.

Wywołało już ono pewne kontrowersje zarówno co do samej interpretacji tego punktu, jak i techniki wy-

konawczej na XII. posiedzeniu Konferencji Pełnomocników z dn. 21 b. m.

Ks. prof. Michalski przestudjował od dn. 19 do dn. 24 b. m. 1.465 rękopisów.

C. *Książki.*

Prace nad wykonaniem rozdziału CC rezolucji z dn. 30. X. 1922 r. zostały rozpoczęte dn. 5. b. m. od przygotowania materiału według bibliografji Estreichera i innych źródeł. Wypisy robi nowozaangażowany pracownik dr. Tadeusz Jakubowicz wraz z p. Gimbuttówną i p. Nowowiczową pod kierunkiem dr. Rygla.

Pierwsze żądania na tej podstawie zostały przez nas złożone administracji Ros. Bibl. Publ. dn. 7 b. m.; do dnia dzisiejszego wpłynęło ich do R. B. P. 1.300.

Konferencja Pełnomocników omawiała na 3-ich posiedzeniach (dn. 5, 7, 10. III.) sprawę techniki wykonania rewindykacji książek z R. B. P. i uzgodniła kolejność i ogólne zasady techniczne wykonywania punktów I. i II. rozdziału CC rezolucji (ob. załącznik do protokołu IX. posiedzenia Konferencji Pełnomocników z dn. 10. III.).

Dnia 19 b. m. przystąpili do pracy nad książkami p. p. dr. Rygiel, prof. Chyliński i Z. Mocarski, jednakże dotychczas daje się zauważyć nieprzygotowanie Ros. Bibl. Publ. do wykonania tej części rewindykacji, co zilustruje, iż od dn. 7 do dn. 23 b. m. dostarczono tylko 75 dzieł na 1.300 zamówionych. Powolność ta pochodzi jakoby z powodu trudności technicznych, których usunięcia Strona Polska zażądała kategorycznie na XIII. posiedzeniu Konferencji Pełnomocników w dniu dzisiejszym.

W związku z tak powolnem tempem dostarczania książek przez Rosyjsk. Bibl. Publ. pp. Chylińskiemu i Mocarskiemu pozostaje dużo czasu na pracę nad katalogiem Rosyjsk. Bibl. Publ., oraz starymi katalogami polskimi, wreszcie pomoc prof. Chylińskiego jest bardzo pożyteczna dla ks. prof. Michalskiego.

Ze strony Rosyjskiej ogólny kierunek nad wykonaniem punktów rezolucji dotyczących książek objął wice-

dyrektor R. B. P. p. Braudo przy współpracy bibliotekarza p. Banka oraz jednej siły pomocniczej, specjalnie oddanej do dyspozycji Strony Polskiej, której zarezerwowano do pracy dwa pokoje w pobliżu kancelarii dyrekcji.

* * *

Konferencja Pełnomocników odbyła w okresie sprawozdawczym 8 posiedzeń (VI — XIII), na których omawiano wszystkie sprawy bieżące (zatwierdzenie protokółów zdawczo-odbiorczych, rozstrzyganie zwrotu rękopisów spornych, uchwalanie instrukcji wykonawczych, ustalanie terminów etc.). W jednym z nich (IX. w dn. 10 b. m.) brali udział: Pan Minister Olszewski i p. dyr. Kuntze.

Pełnomocnicy Delegacji Polskiej

(—) *Dr. Stefan Rygiel*

(—) *w/z Ks. Prof. Br. Ussas.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji Specjalnej.

PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ

do wykonania rezolucji z dn. 30. X. 1922 r.

w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

№ 146.

Piotrogród, dn. 25 marca 1923 r.

DO PANA ZARZĄDZAJĄCEGO
W Y D Z I A Ł E M P R A W N Y M
ZARZĄDU KOMISARJATU LUDOWEGO
DO SPRAW ZAGRANICZNYCH

w Piotrogradzie.

Stosownie do depeszy Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej p. Wojkowa z Moskwy z dnia 22. III., w sobotę 23 marca odbyło się wyekspedjowanie z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, w obecności obydwóch Delegacji, jak również przedstawicieli odpowiednich urzędów, 46-iu pak z rękopisami wydanymi w myśl uchwały Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Mieszanej Komisji Specjalnej z dnia 30.X. 1922 r.

Paki były przewiezione na Warszawski dworzec Północno-Zachodniej kolei żelaznej dla naładowania rękopisów do wagonów i natychmiastowego wyekspedjowania do Polski.

Wszelkie niezbędne formalności prawne były punktualnie wypełnione i — po uprzednim powiadomieniu przez zawiadowcę stacji towarowej, że wagon jest przygotowany — odbyło się przewiezenie z gmachu Biblioteki Publicznej (Sadowa 18) na dworzec 46 pak z rękopisami. Tymczasem po przybyciu na dworzec, po półgodzinnem oczekiwaniu na załadowanie, nastąpiło niespodziewane zawiadomienie administracji kolei żelaznej o tem, że wobec braku wolnych wagonów ładowanie nie może się odbyć.

Wobec tego paki z rękopisami zostały czasowo złożone do pakhauzu, którego drzwi zostały opieczetowane pieczęcią Delegacji Polskiej i oplombowane plombą Komory Celnej.

W poniedziałek 26 marca, po porozumieniu się zawiadowcy stacji towarowej z odpowiednimi władzami kolejowymi, przed-

stawicielom Delegacji Polskiej zakomunikowano, że termin ładowania do wagonów nie może być ściśle określony.

Wobec powyższego, zważywszy, że z Warszawy do granicy wyjechali już przedstawiciele Rzeczypospolitej Polskiej, że specjalny pełnomocnik do spraw Biblioteki Publicznej dr. Stefan Rygiel wyjechał dla odbioru pak z rękopisami na granicę i że rękopisom wskutek przechowywania ich w wilgotnym i nieopalanym pak-hauzie kolejowym grozi uszkodzenie od wilgoci, zmuszony jestem zwrócić się do Pana z prośbą o zarządzenie środków, potrzebnych do natychmiastowego załadowania i niezwłocznego wyekspedjowania do Polski 46 pak z rękopisami.

L. S.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Ks. Prof. Br. Ussas.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji Specjalnej
EKSPOZYTURA PIOTROGRODZKA.

№ 145.

Piotrogród, dn. 26 marca 1923 r.

DO PANÓW PEŁNOMOCNIKÓW
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
w sprawie wykonania rezolucji z 30. IX. 1922 r.
członka Akademji S. F. PLATONOWA.
i prof. N. P. LICHACZOWA

Na posiedzeniu Konferencji Pełnomocników w sobotę dnia 24. b. m. została przyjęta rezolucja, dotycząca przerwania prac przy wydawaniu rękopisów i książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej na okres świąt wielkanocnych, poczynając od piątku dnia 30 marca, do dnia 11 kwietnia. Tymczasem, gdy Ekspertci Delegacji Polskiej zjawili się na Ekspertyzę w poniedziałek dnia 26 b. m. spotkali się ze strony bibliotekarza prof. D. L. Abramowicza z kategoryczną odmową kontynuowania Ekspertyzy.

Na wyrażone przez Ekspertów Polskich życzenie, aby zwykłe posiedzenie Ekspertyzy obydwu Delegacyj, w celu ostatecznego zlikwidowania pozostałych odłożonych rękopisów polskich, zostało wyznaczone na wtorek, p. prof. Abramowicz odpowiedział stanowczą odmową, opierając się na tem, że nie jest obznajmiony z techniką pracy, pomimo, iż prof. D. I. Abramowicz w charakterze Eksperta Strony Rosyjskiej brał udział we wszystkich poprzednich posiedzeniach Ekspertyzy obydwu Stron i w dyskusji na temat pochodzenia rękopisów.

Wtedy Ekspertci Delegacji Polskiej, nie chcąc stwarzać incydentu i trzymając się zasady unikania wszelkich konfliktów i nieporozumień, zaproponowali p. prof. D. I. Abramowiczowi, ażeby dał im możliwość kontynuowania jednostronnej ekspertyzy odłożonych rękopisów łacińskich lub różnojęzycznych, na co jednak znów nastąpiła odpowiedź odmowna prof. D. I. Abramowicza.

W ten sposób wytworzyła się sytuacja taka, że, począwszy od poniedziałku dnia 26 b. m., prof. D. I. Abramowicz nie uznał za wskazane umożliwić Ekspertom Delegacji Polskiej prowadzenie ekspertyzy — za wyjątkiem oddziału Lat. I. i II —, co jest sprzeczne z rezolucją przyjętą przez pp. Pełnomocników obydwu Stron na posiedzeniu w dniu 24 b. m.

Komunikując Panom Pełnomocnikom Delegacji Rosyjskiej o powyższym, pożałowaniu godnym fakcie przedwczesnego przerwania i tak już przewlekłych prac, Ekspersi Delegacji Polskiej nie mogą nie wyrazić swego żalu z powodu tego co zaszło i proszą Panów Pełnomocników Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej o usunięcie na przyszłość możliwości podobnego rodzaju zajść, które nietylko nie przyczyniają się do jaknajszybszego ukończenia prac, lecz jedynie stwarzają niepożądane przeszkody, którychby łatwo było uniknąć.

L. S.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej
(—) w/z. Ks. Prof. Br. Ussas.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji Specjalnej.

PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ

do wykonania uchwały z dnia 30.X. 1922 r.

w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

№ 154.

Piotrogród, dn. 3 kwietnia 1923 r.

DO PANA PEŁNOMOCNIKA
ZARZĄDU KOMISARJATU LUDOWEGO
DO SPRAW ZAGRANICZNYCH

w Piotrogradzie.

Dnia 26 b. m., wobec niedoszłego do skutku z winy odnośnych władz sowieckich naładowania wagonu 46 skrzyniami rękopisów wydanych Rządowi Polskiemu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i podlegających niezwłocznemu wysłaniu do Polski, zwróciłem się do Pana, Panie Pełnomocniku z prośbą o współdziałanie przy przyśpieszeniu ładowania, motywując dokładnie w swem oświadczeniu wszelkie niedogodne następstwa, mogące powstać z powodu zbyt długiego przechowywania tych skarbów kulturalnych w wilgotnym magazynie stacyjnym.

Nie otrzymawszy w przeciągu 9 dni, pomimo dwukrotnego informowania się, w tej sprawie określonej odpowiedzi, zmuszony jestem ponownie zwrócić Pańską światłą uwagę, Panie Pełnomocniku na niedopuszczalność podobnej zwłoki w sprawie załadowania i niezwłocznego wysłania rękopisów zwróconych Polsce, nie mówiąc już o upłynięciu terminów przewidzianych przez umowę z 30. X. 1922 r., a opierając się wyłącznie na niewątpliwem niebezpieczeństwie zniszczenia tych skarbów kulturalnych przez wilgoć, wobec tego, że znajdują się one w przeciągu przeszło 10 dni w składzie, wśród wilgotnych mioteł i t. p. materiałów.

Dlatego też pozwalam sobie jeszcze raz trudzić Pana swem oświadczeniem konieczności zastosowania terminowo jak najener-

gicniejszych środków w celu niezwłocznego załadowania do wagonu i wysłania do Polski rękopisów.

Jednocześnie komunikuję, że od dnia 28 b. m. przebywa na granicy, w oczekiwaniu transportu rękopisów, specjalnie delegowany przez Delegację Polską do przyjęcia wagonu Pełnomocnik Strony Polskiej do Spraw Biblioteki Publicznej dr. Stefan Rygiel i inni współpracownicy Delegacji Polskiej.

w/z. Pełnomocnika Delegacji Polskiej
do spraw Biblioteki Publicznej

L. S.

(—) *Prof. Br. Ussas.*

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA
w Mieszanej Komisji Specjalnej.
PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ
do wykonania rezolucji z dn. 30.X. 1922 r.
w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.
№ 155.

Piotrogród, dn. 3 kwietnia 1923 r.

DO PANA PEŁNOMOCNIKA
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
członka Akad. S. F. PLATONOWA.

W odpowiedzi na zapytanie z dnia 3 b. m., mam honor zakomunikować, że akt zdawczo-odbiorczy nie został dostarczony Panom Pełnomocnikom Delegacji Rosyjskiej, ponieważ jeszcze nie nastąpiło załadowanie i wysłanie do Polski wagonu z 46-iu skrzyniami rękopisów.

Dziś powtórnie skierowałem do Narkomindieła kategoryczne żądanie naładowania wagonu (przy niniejszem załącza się odpis), wobec niebezpieczeństwa grożącego rękopisom z powodu wilgoci w magazynie kolejowym.

Przy niniejszem załącza się akt zdawczo-odbiorczy.

w/z. Pełnomocnika Delegacji Polskiej;
do spraw Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

L. S.

(—) *Ks. prof. Ussas.*

2 załączniki.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji Specjalnej.

PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ

do wykonania rezolucji z dnia 30.X. 1922 r.

w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Nr 156.

Piotrogród, dn. 3 kwietnia 1923 r.

DO PANA SZEFA
WYDZIAŁU PRAWNEGO KOMISARJATU LUDOWEGO
DO SPRAW ZAGRANICZNYCH

w Piotrogradzie.

Dzisiaj o godz. 1 po południu otrzymałem od Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej akademika S. Płatonowa zawiadomienie na piśmie: „P. Janowski komunikuje, że oczekuje dr. B. Ussasa dla ustalenia dnia wysłania transportu“ wobec czego proponuję Panu naznaczyć ładowanie do wagonu pak z rękopisami, wydaniami z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, na jutro na godz. 11-a rano i jednocześnie upraszam o powiadomienie przedstawicieli odpowiednich urzędów sowieckich.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

L. S.

(—) *Ks. prof. Br. Ussas.*

Tłumaczenie z rosyjskiego.

R. S. F. S. R.
ZARZĄD PEŁNOMOCNIKA
KOMISARJATU LUDOWEGO
DO SPRAW ZAGRANICZNYCH
w PIOTROGRODZIE

3 kwietnia 1923 r.

№ 2362 | p. r.

Piotrogród, ul. Hercena (b. Morska) 3/5.

DO
DELEGACJI POLSKIEJ
w Piotrogradzie.

DO PROF. USSASA.

W odpowiedzi na pismo Pańskie z dnia 3 kwietnia r. b. za Nr. 154 Zarząd Pełnomocnika Narkomindieła w Piotrogradzie ma zaszczyt zawiadomić, że techniczne przeszkody do załadowania wydanych rękopisów zostały usunięte jeszcze dnia 30 marca r. b., wobec czego ładowanie i wysłanie rękopisów może być przez Pana dokonane któregośkolwiek dnia.

Zarządzający Wydziałem Prawnym

(—) Mich. Janowski

Sekretarz:

L. S.

(—) Polakow.

[Depesza ks. profesora Ussasa do Delegacji Polskiej w Moskwie z dnia
5 kwietnia 1923 roku].

Tłumaczenie z rosyjskiego.

Terminowo.

MOSKWA

Bolszoi Kozłowski 4

Dyrektor KUNTZE

Wagon dziś naładowany Wysłanie projektowane nocy

Ussas

№ 171.

PIOTROGRÓD

Newski 8.

5 kwietnia 1923 r.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

DO PANA

Doktora RYGLA.

Mamy zaszczyt zawiadomić Pana, że na podstawie pisma Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. Wojkova z dnia 5 b. m. za Nr. 51 zobowiązujemy się na przyszłość dopuszczać do prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej na podstawie rezolucji z 30 października 1922 r. (punkt C. p. I.) tylko dwóch przedstawicieli Strony Polskiej, a mianowicie pp. Rygla i Kuntzego. Żadne zastępstwo tych osób nie może być przez nas uznane, dopóki ograniczenie to nie zostanie uchylone przez specjalne postanowienie Delegacji. Również w najbliższej przyszłości prace mają ograniczyć się do rozpatrzenia rękopisów odłożonych aż do czasu wyjaśnienia powstałych co do nich wątpliwości, a dopiero po ukończeniu tego rozpatrzenia możliwe będzie przystąpienie, za pozwoleniem Delegacji, do dalszych prac związanych z wydawaniem rękopisów z nowych oddziałów.

Z prawdziwym szacunkiem

(—) *S. Płatonow.*

(—) *N. Lichaczow.*

Piotrogród, 11 kwietnia 1923 r.

Piotrogród, 22. IV. 1923 r.

P R O T E S T

Ekspertów Polskich
złożony na ręce Pełnomocników Delegacji Polskiej.

DO PP. PEŁNOMOCNIKÓW
DELEGACYJ POLSKICH
w Komisjach Mieszanych
REEWAKUACYJNEJ I SPECJALNEJ
w Piotrogradzie.

Podpisani niżej przedstawiciele Polskiej Ekspertyzy mają zaszczyt przedstawić PP. Pełnomocnikom następujące sprawozdanie z przebiegu swych prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej:

Praca polegała w nieznaczej mierze na autopsji rękopisów i starych druków (w tem inkunabułów), przeważnie zaś ograniczała się do zaznajamiania się z materiałem bibliotecznym na podstawie katalogów inwentarzowych. Normalny przebieg pracy trwał niestety tylko do dn. 28 marca, t. j. do przerwy świątecznej. Kiedy dnia 12 kwietnia eksperci wrócili do zajęć w Bibliotece, spotkali nowy stan rzeczy.

Przeniesiono lokal pracy do Kancelarii i nie dopuszczono do autopsji rękopisów tak, iż wszelkie zajęcia musiały się sprowadzić jedynie do zaznajamiania się z katalogami. Ale i tu niebawem zaczęto stawiać nowe trudności.

Już dnia 16 kwietnia odmówiono p. Mocarskiemu wydania katalogu inkunabułów, wobec czego jego praca musiała ulec zawieszeniu. Dnia następnego odmówiono wydania katalogu rękopisów włoskich, wskutek czego prof. Michalski dnia 18 musiał przerwać zajęcia urzędowe. Pod wpływem interwencji prof. Chylińskiego wydano narazie katalog włoski którym się zajął ekspert, doktor Tyszkowski. Jednak dnia 21 kwietnia, gdy eksperci,

prof. Chyliński i doktor Tyszkowski, zjawili się w Kancelarii, komisarz rządowy Biblioteki p. Anderson, oświadczył oficjalnie, że dalsza praca ekspertów przez Stronę Rosyjską dopuszczona nie będzie.

Wobec tego przymusowego położenia Ekspertyza Polska stwierdza z ubolewaniem co następuje:

1) czas, którym eksperci rozporządzali i którego mogli użyć dla pracy naukowej, w znacznej mierze został stracony;

2) coraz nowe przeszkody, o których eksperci dowiadawali się nieoczekiwanie w toku zajęć, bez uprzedniego zawiadomienia — aż do zupełnego zahamowania ich pracy, musiały być przez nich odczute, jako fakty, uwłaczające przedstawicielom nauki polskiej;

3) eksperci oświadczają, że wobec wytworzonej sytuacji będą zmuszeni niezwłocznie powrócić do kraju i tłumaczyć się przed polskim światem naukowym z nieznacznego rezultatu swego pobytu w Petersburgu jedynie okolicznościami, za które odpowiedzialność spada na Stronę Rosyjską.

Piotrogród, dnia 22 kwietnia 1923 r.

(—) Konstanty Chyliński,

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

(—) Ks. Doktor Konstanty Michalski,

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

(—) Zygmunt Mocarski,

Dyrektor Biblioteki Publicznej im. M. Kopernika
w Toruniu.

(—) Dr. Kazimierz Tyszkowski,

Bibliotekarz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
we Lwowie.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA
w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej.
№ 2238 | S. G.

Moskwa, dn. 22 kwietnia 1923 r.

DO PANA

SZEFA EKSPOZYTURY PIOTROGRODZKIEJ

Ks. Prof. U S S A S A

i

Pana Dr. ST. RYGLA

w Piotrogradzie.

Według informacji, zasięgniętych przez Ekspozyturę Piotrogradzką i zakomunikowanych Delegacji w Moskwie, wagon № IO. B. 8749141, do którego został załadowany transport rękopisów z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie, miał odejść z Piotrogradu w dniu 6 b. m. Jednak dotychczas, pomimo upływu już przeszło dwóch tygodni od daty powyższej, Delegacja nie otrzymała od Strony Rosyjsko-Ukraińskiej żadnego zawiadomienia o przybyciu transportu na granicę i konieczności wysłania odbiorcy.

Z tego względu, oraz w obawie o niedostateczne zabezpieczenie cennego transportu w drodze, Delegacja uważa za niezbędne, aby Panowie podjęli niezwłocznie kroki dla wyjaśnienia u właściwych władz w Piotrogradzie losów transportu, wysłanego 6 b. m., oraz ich wyniki podali jaknajśpieszniej Delegacji do wiadomości.

Z polecenia Prezesa Delegacji

L. S.

(—) J. Kulski

Sekretarz Generalny.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

DELEG C J A P O L S K A

w Mieszanej Komisji Specjalnej.

PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ

do wykonania ucawały z dnia 30. X. 1922 r.

w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

N^o 204.

Piotrogród, dn. 27 kwietnia 1923 r.

DO PP. PEŁNOMOCNIKÓW
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ

Akademika S. PŁATONOWA

i Prof. M. LICHACZOWA

w Piotrogradzie.

W imieniu Pełnomocników Delegacji Polskiej mam zaszczyt zaproponować Panom odbycie kolejnego 14-go posiedzenia Pełnomocników w piątek dnia 27 b. m. o godz. 12 w południe.

Oczekując odpowiedzi Panów, łączę zapewnienia szacunku.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Dr. Stefan Rygiel.*

L. S.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

DO PANA

Dr. ST. RYGLA.

W odpowiedzi na pismo Pańskie z dnia 23. IV. za Nr. 204 uważam za miły obowiązek zawiadomić Pana, że N. P. Lichaczow i ja jesteśmy w zupełności gotowi urządzić kolejne posiedzenie przedstawicieli Delegacyj w piątek, 27. IV., o godz. 12-ej w południe, w zwykłym lokalu Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Z prawdziwym szacunkiem, gotowy do usług

(—) S. Platonow.

Piotrogród, dn. 24. IV. 1923 r.

W Y C I A G

z protokołu XIV. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacji Polskiej i Rosyjsko - Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
z dn. 27 kwietnia 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

1. Oświadczenie Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej czł. Akad. S. F. Płatono-wa o niemożności dopuszczenia przez Stronę Rosyjską do udziału w posiedzeniu Ekspertów Strony Polskiej: prof. K. Chylińskiego, prof. K. Michalskiego, dyr. Z. Mocarskiego i dr. K. Tyszkowskiego.

W odpowiedzi oświadczenie Pełnomocnika Delegacji Polskiej dyr. E. Kuntzego: protest z tego powodu i żądanie wniesienia do protokołu o opuszczeniu przez Ekspertyzę Polską sali posiedzeń.

2. Protokół XIII. posiedzenia Pełnomocników z dn. 24 marca 1923 r.

3. a) Załączony do niniejszego protokołu list pełnomocników Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej do Pełnomocnika Delegacji Polskiej d-ra St. Rygla z 11 kwietnia r. b.

UCHWAŁY:

1. Wnieść do protokołu.

2. Zatwierdzić.

3. a) Przyjąć do wiadomości.

b) Pytanie Komisarza Rządowego Rosyjskiej Biblioteki Publicznej W. M. Andersona skierowane do Pełnomocnika Delegacji Polskiej dr. E. Kuntzego w sprawie formy, w jakiej bierze udział w niniejszym posiedzeniu prof. B. Ussas.

Odpowiedź dr. E. Kuntzego, że prof. B. Ussas jest obecny na posiedzeniu w charakterze Sekretarza i tłumacza Przedstawicielstwa Polskiego na miejsce p. Z. Szumkowskiego, który wyjechał do Polski.

c) Pytanie dr. E. Kuntzego skierowane do Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w sprawie formy udziału w niniejszym posiedzeniu przedstawicieli Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

W odpowiedzi oświadczenie czł. Akad. S. F. Płatonowa, że osoby te są obecne na posiedzeniu Pełnomocników wraz z tymi ostatnimi na zasadzie p. I. art. C. rezolucji z 30.X.1922 r., ustalającego wspólną pracę Pełnomocników i Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej przy wykonywaniu tej rezolucji, oraz oświadczenie Komisarza Rządowego Rosyjskiej Biblioteki Publicznej W. M. Andersona, że Bibliotekarze W. E. Bank, I. I. Jakowkin, M. Ł. Łoziński i D. D.

b) Przyjąć do wiadomości.

c) Przyjąć do wiadomości.

Szamraj są członkami Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

4. Wygłoszony przez Stronę Polską protest przeciwko dostrzeżonym przez nią nieprawidłowościom w działaniach Strony Rosyjsko-Ukraińskiej i, poprzedzające odczytanie tego protestu, oświadczenie p. Komisarza Rządowego Andersona, w którym on uważa za zupełnie niemożliwe odczytanie protestu Delegacji Polskiej i oświadcza, że, w razie jego odczytania, członkowie Zarządu Biblioteki zmuszeni będą opuścić posiedzenie. Następnie oświadczenie czł. Akad. S. F. Płatonowa, który nie uważa za możliwą dyskusji nad protestem, jako skierowanym przeciwko wykonaniu przez Stronę Rosyjską instrukcyj Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej, jednakowoż dopuszcza odczytanie protestu w celu przekazania go Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

5. Odczytane przez Stronę Polską oświadczenie, dotyczące nieprzybycia dotychczas na granicę polsko - rosyjską wagonu z 46-ciu skrzyniami rękopisów z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, wysłanego 6 kwietnia i nie wiadomo gdzie znajdującego się.

W odpowiedzi oświadczenie

4. Protest Strony Polskiej odczytać, załączyć do niniejszego protokołu i odpis jego zakomunikować Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

5. Przyjąć do wiadomości, załączyć odczytane oświadczenie Strony Polskiej do protokołu i zakomunikować je w odpisie Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, że, wyrażając żal z powodu powstałej nie z ich winy zwłoki w przewiezieniu rękopisów, nie mogą być za nią odpowiedzialni i że o powyższem podadzą do wiadomości Komisarjatu Ludowego do Spraw Zagranicznych w celu poczynienia przezeń odnośnych zarządzeń.

6. Załączony do niniejszego protokołu wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej z dnia 2 kwietnia r. b. i ustne oświadczenie Komisarza Rządowego, że, wobec otrzymanego przez Zarząd Rosyjskiej Biblioteki Publicznej późniejszego wyjaśnienia, to, co jest powiedziane w powyższej uchwale Zarządu Biblioteki o Ekspertach, obecnie ma się odnosić do Pełnomocników Delegacji Polskiej.

7. Wniosek Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, aby określić sposób i termin kontynuowania prac dotyczących ujawniania i wydawania rękopisów i książek.

W odpowiedzi oświadczenie Pełnomocników Delegacji Polskiej, że, wobec nowego stanu rzeczy, Pełnomocnicy Delegacji Polskiej na pytania te nie mo-

6. Przyjąć do wiadomości z zastrzeżeniem, że sprawa Ekspertów będzie rozpatrywana przez Mieszaną Komisję Specjalną w Moskwie.

7. Przyjąć do wiadomości.

gą dać odpowiedzi przed rozpatrzeniem całokształtu sprawy przez Mieszana Komisję Specjalną w Moskwie.

Pełnomocnicy Delegacji Polskiej

(—) *E. Kuntze*

(—) *Rygiel.*

Pełnomocnicy Delegacji
Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *S. Platonow*

(—) *N. Lichaczow.*

Sekretarze:

(—) *ks. Br. Ussas*

(—) *M. Łozinskij.*

*Załączniki
do protokołu XIV. posiedzenia
Konferencji Pełnomocników
z dnia 27. IV. 1923 r.*

- Załącznik Nr. 1:* List Pełnomocników Delegacji Rosyjskiej do Pełnomocnika Delegacji Polskiej dr. Rygla.
- Załącznik Nr. 2:* Protest Pełnomocników Delegacji Polskiej („Trudno powiedzieć, aby dotychczasowy 5-miesięczny okres prac i t. d.”)
- Załącznik Nr. 3:* Deklaracja Pełnomocników Polskich w sprawie wagonu z transportem rękopisów. („Po wielokrotnych wezwaniach, żądaniach i domaganiach się ze strony Pełnomocników Delegacji Polskiej i t. d.”)
- Załącznik Nr. 4:* Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej z dn. 2 kwietnia 1923 r.

K o p j a.

TREŚĆ OBRAD:

6. Wniosek dotyczący powierzenia specjalnie do tego mianowanej osobie kierownictwa pracami wykonywanymi w Wydziale Rękopisów w związku z wydawaniem Przedstawicielom Delegacji Polskiej materiałów przewidzianych przez rezolucję z 30. X. 1922 r.

UCHWAŁY:

6. Powierzyć Bibliotekarzowi D. D. Szamrajowi kierownictwo pracami prowadzonymi w Wydziale Rękopisów w związku z wykonywaniem rezolucji z 30. X. 1922 r.

Skoncentrować wszystkie prace, związane z obznajmianiem się Ekspertów Polskich zarówno z książkami, jak i z rękopisami, w specjalnie w tym celu

urządzonym lokalu przy kancelarii Biblioteki.

O zarządzeniach uchwalonych na niniejszem posiedzeniu przez Zarząd Biblioteki podać do wiadomości Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Przewodniczący

(—) *Radłow.*

Komisarz Rządowy

(—) *W. Anderson.*

Członkowie

(—) *M. Łozinskij*

Sekretarz

(—) *W. Heiman*

Za zgodność:

za Sekretarza Naukowego

(—) *A. Gładyszowa.*

DEKLARACJA

Pełnomocników Delegacji Polskiej
w sprawie usunięcia od prac w R. B. P. ekspertów tejże Delegacji,
wygłoszona na XIV. posiedzeniu Konferencji Pełnomocników
w dniu 27 kwietnia 1923 r.

Trudno powiedzieć, ażeby dotychczasowy pięciomiesięczny okres prac nad zwrotem zbiorów polskich z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej na podstawie umowy z dn. 30. X. 1922 r. mógł być nazwany wydajnym, ponieważ, z wyjątkiem terminu przystąpienia do prac (14 listopada), żaden z pozostałych terminów, zarówno tych, do których zobowiązała się Delegacja Rosyjska w umowie z dn. 30. X., jak i tych, które były wielokrotnie ustalane i komunikowane protokółarnie przez pp. Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej — nie został dotrzymany.

Ta niepewność co do terminowości w rozpoczynaniu i wykonywaniu poszczególnych etapów odbioru rękopisów i książek stawiała Pełnomocników Polskich stale w niezmiernie trudnem położeniu, zarówno w stosunku do Delegacji Polskiej, jak i w stosunku do polskich sfer naukowych, z pośród których są zapraszani do Rosji eksperci z Polski.

Eksperci ci, odrywani na szereg tygodni, a nawet miesięcy od spraw naukowych i pedagogicznych, zmuszeni są beczynn timerze przeziadywać w Petersburgu. Dotknięci tym lekceważącym stosunkiem Strony Rosyjskiej do ich pracy, zgłosili oni w dniu 22 kwietnia na ręce nasze, jako Pełnomocników Delegacji Polskiej, następujący protest z prośbą o podanie go do wiadomości pp. Pełnomocnikom Delegacji Rosyjskiej, co też niniejszem czynimy.

Do PP. Pełnomocników Delegacji Polskiej w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Petersburgu.

Podpisani niżej przedstawiciele Polskiej Ekspertyzy mają zaszczyt przedstawić PP. Pełnomocnikom następujące sprawozdanie z przebiegu swych prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej:

Praca polegała w nieznaczej mierze na autopsji rękopisów i starych druków (w tem inkunabułów), przeważnie zaś ograniczała się do zaznajamiania się z materiałem bibliotecznym na podstawie katalogów inwentarzowych. Normalny przebieg pracy trwał niestety tylko do dn. 28 marca, t. j. do przerwy świątecznej. Kiedy dnia 12 kwietnia eksperci wrócili do zajęć w Bibliotece, spotkali nowy stan rzeczy.

Przeniesiono lokal pracy do Kancelarji i nie dopuszczono do autopsji rękopisów tak, iż wszelkie zajęcia musiały się sprowadzić jedynie do zaznajamiania się z katalogami. Ale i tu niebawem zaczęto stawiać nowe trudności.

Już dnia 16 kwietnia odmówiono p. Mocarskiemu wydania katalogu inkunabułów, wobec czego jego praca musiała ulec zawieszeniu. Dnia następnego odmówiono wydania katalogu rękopisów włoskich, wskutek czego prof. Michalski dnia 18 musiał przerwać zajęcia urzędowe. Pod wpływem interwencji prof. Chylińskiego wydano narazie katalog włoski którym zajął się ekspert, doktor Tyszkowski. Jednak dnia 21 kwietnia, gdy eksperci, prof. Chyliński i doktor Tyszkowski, zjawili się w Kancelarji, komisarz rządowy Biblioteki p. Anderson, oświadczył oficjalnie, że dalsza praca ekspertów przez Stronę Rosyjską dopuszczona nie będzie.

Wobec tego przymusowego położenia Ekspertyza Polska stwierdza z ubolewaniem co następuje:

1) czas, którym eksperci rozporządzali i którego mogli użyć dla pracy naukowej, w znacznej mierze został stracony;

2) coraz nowe przeszkody, o których eksperci dowiadawali się nieoczekiwanie w toku zajęć, bez uprzedniego zawiadomienia — aż do zupełnego zahamowania ich pracy, musiały być przez nich odczute, jako fakty, uwłaczające przedstawicielom nauki polskiej;

3) eksperci oświadczają, że wobec wytworzonej sytuacji będą zmuszeni niezwłocznie powrócić do kraju i tłumaczyć się przed polskim światem naukowym z nieznacz-

nego rezultatu swego pobytu w Petersburgu jedynie okolicznościami, za które odpowiedzialność spada na Stronę Rosyjską.

Piotrogród, dnia 22 kwietnia 1923 r.

(—) *Konstanty Chyliński,*

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

(—) *Ks. Doktor Konstanty Michalski,*

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

(—) *Zygmunt Mocarski,*

Dyrektor Biblioteki Publicznej im. M. Kopernika
w Toruniu.

(—) *Dr. Kazimierz Tyszkowski,*

Bibliotekarz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
we Lwowie.

Do powyższego protestu skłoniły Ekspertyzę Polską zajścia ostatnich dwóch tygodni, gdy Strona Rosyjska nie tylko że nie zechciała liczyć się z ułatwieniem pracy, lecz przeciwnie uniemożliwiała ją zupełnie, usuwając początkowo ekspertów polskich od zajmowania się samymi obiektami t. j. rękopisami i książkami, następnie zaś w dn. 21 b. m. nie dopuszczając ich nawet do pracy przy katalogach rękopisów i książek.

Ekspertyza Polska pozostała w ciągu tego okresu dwutygodniowego bez pomocy pełnomocników polskich, z których jeden zastępował chwilowo Prezesa Delegacji Polskiej w Moskwie, drugi zaś zmuszony był udać się do kraju w celu dostarczenia tam pierwszej partji rękopisów, która nareszcie, po wielu trudnościach została wysłana z dworca Warszawskiego w Petersburgu w dniu 6 kwietnia, dotychczas jednak niestety nie zdołała dojść do granicy polskiej, wskutek czego wyjazd pełnomocnika okazał się bezcelowy i przypisał go o nieprzewidzianą stratę czasu, a natomiast naraził Ekspertyzę Polską, pozostałą w Petersburgu i gotową do pracy, na szereg przykrości i przymusową bezczynność.

Odpowiedzialność za jedno i drugie, t. j. za utknięcie gdzieś w drodze partji rękopisów i za pozbawienie Ekspertyzy Polskiej możliwości pracy, ciąży całkowicie na Stronie Rosyjskiej, jako że plan prac na okres świąteczny został dokładnie omówiony i pro-

tokółarnie ustalony na XIII. posiedzeniu pełnomocników w dniu 24 marca, przyczem wykonanie projektu tego tak dalece nie wymagało udziału pełnomocników, a powierzone zostało wyłącznie ekspertom Stron obydwu, że w dniu 24 marca nawet nie oznaczono terminu następnego posiedzenia pełnomocników. Inicjatywa dzisiejszego posiedzenia wyszła ze Strony Polskiej w dniu 23 b. m., a to naskutek uniemożliwienia pracy Ekspertyzie Polskiej, przedewszystkiem zaś naskutek pisma pp. Pełnomocników Delegacji Rosyjskiej z dnia 11 kwietnia do Pełnomocnika Delegacji Polskiej, dr. Rygla.

Otóż pismo to, — a zwłaszcza jego konsekwencje taktyczne ze Strony Rosyjskiej — wysuwa kwestję zupełnie nieoczekiwaną i stojącą w sprzeczności z Traktatem Ryskim, umową z dnia 30. X. 1922 r. i dotychczasową prawie dwuletnią praktyką obu Delegacji w Mieszanej Komisji Specjalnej.

W piśmie tem Panowie Pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej „zobowiązują się na przyszłość dopuszczać do prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej na podstawie rezolucji z dnia 30. X. 1922 r. (p. C. I.) tylko dwóch przedstawicieli Strony Polskiej, a mianowicie pp. Rygla i Kuntzego”. Panowie Pełnomocnicy Rosyjsko-Ukraińscy, komunikując nam o tem, wypełniają instrukcję Prezesa Delegacji Rosyjskiej z dnia 5 b. m.

Instrukcja ta, jako jednostronna, zupełnie nie zobowiązuje Delegacji Polskiej, która niniejszem stwierdza to kategorycznie i protestuje wogóle przeciwko prowadzeniu pracy nie na podstawie wspólnego porozumienia obu Stron i takiegoż interpretowania umowy z dnia 30. X. 1922 r., lecz na podstawie instrukcyj Delegacji Rosyjskiej, komunikowanych co pewien czas w pismach i deklaracjach PP. Pełnomocników Delegacji Rosyjskiej.

Jak już wspomniano, pismo PP. Pełnomocników Delegacji Rosyjskiej, deklarujące dopuszczanie do prac ze Strony Polskiej jedynie dwóch pełnomocników, wykluczające od tego nawet zastępców pełnomocników i wykluczające ekspertów, przeczy: 1) traktatowi, 2) umowie z dnia 30. X. i 3) dotychczasowej praktyce prac Komisji Mieszanych.

Co do 1) — p. 15 art. XI. Traktatu przewiduje skład Komisji Mieszanej „z 3 przedstawicieli z każdej Strony i *niezbędnych* ekspertów”, instrukcja zaś wykonawcza do tegoż artykułu

w p. 3-cim przewiduje delegowanie przez Komisję do poszczególnych instytucyj swoich *pełnomocników*, którzy, łącznie z przedstawicielem danej instytucji, na podstawie dokumentów *ustalają obecność i miejsce przechowania przedmiotów*".

Co do 2)—to ostatnie ma na względzie p. C I. umowy z dnia 30.X., mówiący o dwóch przedstawicielach z każdej Strony, „którzy wspólnie z zarządem R. B. P., na zasadzie... dokumentów etc... zbiorą i podadzą do wiadomości informacje i dane, dotyczące przedmiotów przybyłych z Polski i włączonych do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, określa, jaka ilość pochodzących z Polski książek i rękopisów znajduje się w R. B. P. w chwili obecnej, oraz wynajdą i wskażą przedmioty podlegające zwrotowi Polsce”.

Co do 3)—p. p. II i III rozdz. C umowy nie wspominają już nic o pełnomocnikach, eo ipso i tacite consensu polegając na wytworzonej dotychczasowej praktyce zdawczo-odbiorczej organów wykonawczych obu Delegacyj, t. j. ekspertów i pełnomocników do zdawania i odbioru.

Prezesi obu Delegacyj rozszerzyli kompetencje przewidzianych przez umowę z dnia 30.X. Pełnomocników, poruczając im również *wykonywanie* umowy z dnia 30.X. (mandaty pp. dr. Kunzkiego i dr. Rygla z dnia 12.I.1923 r. Nr. 160/S. G. i protokół Konferencji Pełnomocników Nr. 3 p. 5.

Umowa, oparta wszak na pp. 1-ym i 7-ym art. XI. Traktatu, nie mówi, rzecz jasna, specjalnie o ekspertach, ponieważ ekspertów przewiduje wogóle dla wszystkich prac Komisji Specjalnej charakteru ogólnego p. 15-y art. XI. Traktatu, podczas gdy Pełnomocników przewiduje w poszczególnych wypadkach instrukcja Nr. 3 do Traktatu.

Że ani Delegacja Rosyjsko-Ukraińska, ani jej Pełnomocnicy do dnia 5 b. m. nie mieli żadnych wątpliwości co do konieczności udziału ekspertów obydwu Stron w pracach w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, dowodzą dotychczasowe fakty, związane z wykonywaniem odnośnej umowy, poczynwszy od dnia 14 listopada 1922 roku.

Strona Rosyjsko-Ukraińska przyjęła do wiadomości mandaty wszystkich petersburskich ekspertów Delegacji Polskiej, a mianowicie pp.: Chylińskiego, Michalskiego, Mocarskiego, Tyszkowskiego i Ussasa, a Konferencja Pełnomocników stwierdzała to za

każdym razem protokółarnie. O ekspertyzie polskiej wspomina list p. Pełnomocnika Delegacji Rosyjskiej prof. Płatonowa z dnia 17.I r. b., oraz przyjęta przez Konferencję propozycja prof. Płatonowa, dotycząca oddawania rękopisów spornych pod rozpatrzenie ekspertów obydwu Stron (prot. II. posiedz. Pełnom. z dnia 16.I. p. 8-my), którzy to eksperci stale później są nazywani „Komisją Ekspertów” (prot. Nr. 5 pp. 3, 4, 5 i 6; prot. Nr. 6 pp. 4 i 5; prot. Nr. 7 pp. 3 i 4; prot. Nr. 9 pp. 5, 6 i 7; prot. Nr. 11 pp. 2 i 3 etc.), obok „Ekspertyzy Polskiej” (prot. Nr. 5 p. 3) i „Ekspertyzy Rosyjskiej” (prot. Nr. 7 zał. p. 3 i prot. Nr. 9 p. 5 b.)—każdej z osobna. Ponadto Komisja Ekspertów odbyła w tym okresie kilkanaście posiedzeń, których protokoły istnieją.

Pozatem incydent, wywołany dnia 9.II. przez przedstawiciela G. P. U. w związku z legalnością mandatów przedstawicieli Ekspertyzy Polskiej i sił pomocniczych Delegacji Polskiej, został oceniony przez tak autorytatywne usta p. Prezesa Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej P. Ł. Wojkowa, jako „nieporozumienie przypadkowe, które w przyszłości się nie powtórzy” (prot. Nr. 3 p. 5).

Niestety to, co dnia 10 lutego było w oczach p. Prezesa i pp. Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej „przypadkowym nieporozumieniem”, stało się w dniu 11 kwietnia nie „przypadkiem” i nie „nieporozumieniem”, lecz świadomym i celowym oświadczeniem Prezesa Delegacji Rosyjskiej, zakomunikowaniem Stronie Polskiej za pośrednictwem pp. Pełnomocników Delegacji Rosyjskiej.

Nie rozumiejąc jednak podstaw tego oświadczenia, dążącego do usunięcia Ekspertyzy Polskiej od prac, Delegacja Polska w osobie swych pełnomocników żąda od pełnomocników Delegacji Rosyjskiej wyjaśnienia i jednocześnie kategorycznie protestuje przeciwko tego rodzaju hamowaniu prac wykonawczych, zagwarantowanych nie tylko przez Traktat Ryski, lecz i przez specjalną umowę dotyczącą Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, zawierającą ściśle określone terminy, oraz dokładnie i szczegółowo sprecyzowany zakres wykonania tych prac.

Wspomniane pismo pp. Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej porusza jeszcze dwie kwestje, a mianowicie sprawę zastępstwa pełnomocników i sprawę najbliższych prac.

Co do pierwszej — stwierdzamy, że sprawa ta, parokrotnie

poruszana w korespondencji Stron obydwu, nie jest dotychczas rozstrzygnięta przez Komisję Mieszana.

Co do drugiej — dotyczącej najbliższego programu prac, to został on już omówiony i protokólnie ustalony przez Konferencję Pełnomocników (prot. Nr. 6 p. 3, prot. Nr. 9 p. 2, i prot. Nr. 12 p. 13), wobec czego ograniczenie przez pp. Pełnomocników Rosyjskich prac do rozpatrzenia jeszcze niezakończonych rękopisów spornych jest wycofaniem się pp. Pełnomocników ze stanowiska zajętego poprzednio i nie obowiązuje — jako jednostronne — Pełnomocników Delegacji Polskiej, którzy obstają przy wykonaniu wspomnianych, protokólnie przyjętych uchwał.

Powołując się na fakty bliżej omówione w tylko co wygłoszonym oświadczeniu swoim i oświadczeniach Pełnomocników Rosyjskich i Komisarza Rządowego Biblioteki Publicznej, Pełnomocnicy Delegacji Polskiej stwierdzają, że Strona Rosyjska:

1) nie dotrzymała ani jednego terminu przewidzianego przez rezolucję z 30.X. 1921, — z wyjątkiem terminu rozpoczęcia pracy;

2) stale hamowała wykonywanie rezolucji, stwarzając różne trudności przez rezolucję nieprzewidziane;

3) nie wykonywa uchwał objętych rezolucją z dnia 30.X. 1922 r. i zapadłych na Konferencjach Pełnomocników;

4) powoduje się jednostronnemi instrukcjami Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej, sprzecznymi z umową z dnia 30.X. i nie opartymi na porozumieniu z Delegacją Polską;

5) przekreślając dotychczasową praktykę, w pewnym momencie, a mianowicie dnia 21 b. m., przerywa pracę Ekspertyzy Polskiej, co w najwyższym stopniu ujemnie odbić się musi na przebiegu zwrotu obiektów polskiego pochodzenia z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i dowodzi lekceważącego stosunku Strony Rosyjskiej do przedstawicieli Polskiej Ekspertyzy Naukowej.

Przeciwko wszystkim powyższym działaniom Strony Rosyjskiej, Pełnomocnicy Delegacji Polskiej jaknajkategoryczniej protestują i oświadczają, że żadne przeszkody stawiane przez Stronę Rosyjską, nie wpłyną na niezachwiane postanowienie Delegacji Polskiej wykonania w całej rozciągłości i do końca rezolucji w sprawie zwrotu obiektów polskiego pochodzenia z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

D E K L A R A C J A

Pełnomocników Delegacji Polskiej
w sprawie pierwszego transportu rękopisów z Rosyjskiej
Biblioteki Publicznej, ogłoszona na XIV. posiedzeniu
Konferencji Pełnomocników
z dnia 27 kwietnia 1923 r.

Po wielokrotnych wezwaniach, żądaniach i domaganiach się ze strony Pełnomocników Delegacji Polskiej, zwróconych do Przedstawicieli Delegacji Rosyjskiej i mających na celu ścisłe przestrzeganie terminów miesięcznych, jakie są przewidziane przez rezolucję z dnia 30. X. 1922 r. dla wysłania do Polski rękopisów przekazanych już Rządowi Polskiemu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i po usunięciu szeregu przeszkód i trudności, jakie były stawiane wyłącznie przez Stronę Rosyjską,—w sobotę dn. 24 marca r. b. powinien być na podstawie obopólnego układu nastąpić przewóz na dworzec, załadowanie do wagonów i bezzwłoczne wysłanie do Polski 46 pak z rękopisami.

Przedstawiciele Strony Polskiej ściśle wypełnili przedtem wszelkie formalności, jakie w tym wypadku prawnie były wymagane, dokładnie koordynując swą akcję z odnośnemi władzami sowieckimi; dopiero po otrzymaniu kategorycznego i jasnego oświadczenia Strony Rosyjskiej o tem, iż wagon jest do dyspozycji, przewieziono 46 pak rękopisów z gmachu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej (Sadowa 18) na Warszawski dworzec kolejowy.

Jednakże, po przybyciu na dworzec i po całogodzinnem oczekiwaniu na obiecany wagon, otrzymano ze strony zarządu kolejowego niespodziane oświadczenie, że wagonu do dyspozycji nie ma. Po bezowocnych próbach usunięcia tej nagłej przeszkody Pełnomocnicy Polscy musieli się zgodzić na tymczasowe pomieszczenie 46 pak w magazynie kolejowym, gdzie też paki z rękopisami zostały złożone wśród różnych śmieci, starych mioteł, łopat i t. p. materjałów; Pełnomocnik Strony Polskiej otrzymał jednak kategoryczne zapewnienie iż w dniu następnym, t. j. dnia 25 marca, rękopisy zostaną niezwłocznie załadowane i wysłane do Polski.

W pełnem zaufaniu do tego zapewnienia osoby urzędowej, które zostało dane w obecności zarówno Delegacji Polskiej, jak i instytucyj sowieckich, Pełnomocnik Strony Polskiej dr. St. Rygiel wyjechał dnia 25 marca na granicę na st. Niegorełoje, aby spotkać wagon i przeładować paki zawierające rękopisy do polskich wagonów. Na granicy jednak dr. St. Rygiel zmuszony był naprzód oczekiwać przeszło trzy tygodnie na przybycie tego wagonu, a po upłynięciu tego terminu wrócić do Piotrogradu bez rezultatu.

Nietylko jednak ani dnia 26 marca ani dni następnych, aż do 5 kwietnia, załadowanie pak z rękopisami do wagonów nie mogło być załatwione. Po kilkakrotnej osobistej interwencji Delegacji Polskiej, po wysłaniu dwóch pism urzędowych (z d. 26 marca Nr. 146 i 3 kwietnia Nr. 154), po daremnym w ciągu dwóch godzin oczekiwaniu na dworcu kolejowym przedstawicieli Delegacji Polskiej i instytucyj sowieckich na załadowanie, oznaczono je na dzień 4 kwietnia. Jednak i tym razem nie doszło ono do skutku. Paki z rękopisami zostały wreszcie załadowane dnia 5 kwietnia i dnia 6 kwietnia wagon odszedł w kierunku granicy, lecz do dnia dzisiejszego do niej nie dotarł i nawet nie wiadomo gdzie się obecnie znajduje. Nr. wagonu jest IO. B. 874914.

Powiadamiając o powyższych przykrych zjawiskach pp. Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, Pełnomocnicy Delegacji Polskiej uważają za niezbędne zaprotestować w sposób najbardziej stanowczy przeciw takiemu stawianiu kwestji i wypełnianiu obowiązku przesłania do Polski rękopisów, obowiązku przyjętego i podpisanego przez p. Prezesa Delegacji Rosyjskiej. Żądają oni, aby poczynione zostały stanowcze kroki ku najszybszemu wysłaniu wagonu z rękopisami na st. Niegorełoje i to tem bardziej, że Delegacja Polska już poszła na rękę Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej i, aby nie powodować nowego zatrzymania w procedurze załadowania (wobec czasowego braku w kasie Narkomindieła środków pieniężnych koniecznych na opłatę kosztów przewozu na dworzec kolejowy i transportu koleją), wniosła ze swej strony potrzebną sumę pod warunkiem, że wszystkie te wydatki będą następnie zwrócone Pełnomocnikom Delegacji Polskiej.

Niezależnie od tego, Pełnomocnicy Polscy pozwalają sobie nadto zwrócić uwagę pp. Pełnomocników Strony Rosyjsko-Ukraińskiej p. akademika Płatonowa i prof. M. Lichaczowa, że

tak długie przechowywanie rękopisów najpierw wśród różnych rupieci, starych mioteł w magazynach dworca kolejowego, a potem ponad trzytygodniowe trzymanie pak z rękopisami w wagonie musi się odbić jaknajgubniej i najfatalniej na stanie zachowania w całości rękopisów, tych skarbów kultury, wracających dziś do Polski po 130-letnim okresie nieobecności. Taki stosunek Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej do kulturalnych skarbów Polskiego Narodu nie tylko nie przyczynia się do wzajemnego zbliżenia obu narodów, ale powoduje tem słuszniejsze narzekania nie tylko polskich kół naukowych, lecz także szerokich mas polskiego społeczeństwa, wobec tak lekceważącego stosunku Strony Rosyjskiej do najcenniejszych skarbów polskiej kultury, dzięki czemu Rzeczypospolitej Polskiej grozi otrzymanie zbutwiałych i zawilgłych materiałów, zabranych przecież Narodowi Polskiemu w stanie znakomitego zachowania. *Wobec tego, w imię ocalenia od zniszczenia i wilgoci rękopisów zwróconych Polsce z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, Pełnomocnicy Delegacji Polskiej zwracają się do Pełnomocników Strony Rosyjskiej, żądając przedsięwzięcia bezzwłocznie jaknajenergiczniejszych środków, celem natychmiastowej likwidacji całego smutnego zajścia z tak niefortunnym ładowaniem i wysyłką rękopisów do Polski.*

[Ustęp z depeszy Delegacji Polskiej w Moskwie do Warszawy do Prezesa
Min. Olszewskiego z dnia 28 kwietnia 1923 r.]

„Kuntze i Rygiel donoszą z Petersburga, że piątkowe posiedzenie Pełnomocników zaostrzyło tylko sytuację wobec niedopuszczenia na posiedzenie ekspertów polskich, co stało się według informacji Strony Rosyjskiej na polecenie z Moskwy. Wobec zupełnej przerwy prac w Bibliotece, eksperci powracają do kraju. Kuntze wraca w poniedziałek do Moskwy i będzie interwenjował w Delegacji Rosyjskiej”.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA
w Mieszanej Komisji Specjalnej.
PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ
do wykonania uchwały z dnia 30.X. 1922 r.
w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

№ 235.

Piotrogród, dn. 30 kwietnia 1923 r.

DO PANA PEŁNOMOCNIKA
KOMISARJATU LUDOWEGO
DO SPRAW ZAGRANICZNYCH

w Piotrogradzie.

Wobec niespodziewanego zerwania przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską prac nad wykonywaniem rezolucji Polsko-Rosyjsko-Ukraińskiej Komisji Specjalnej w Moskwie z dnia 30 października 1922 roku, prowadzonych w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej przez Ekspertyzę Delegacji Polskiej w ciągu kilku miesięcy, uważam dalszy pobyt w Piotrogradzie Ekspertyzy Polskiej, a mianowicie pp.:

1) Ks. dr. Konstantego Michalskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

2) Konstantego Chylińskiego, prof. Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie.

3) Zygmunta Mocarskiego, dyrektora Biblioteki im. Kopernika w Toruniu.

4) Dr. Kazimierza Tyszkowskiego, bibliotekarza Instytutu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie,

za zbyteczny, wobec czego upraszam p. Pełnomocnika o za-rezerwowanie wyżej wskazanym ekspertom biletów kolejowych do Moskwy na środę, dn. 2 maja w celu dalszego wyjazdu ich do Polski.

Pełnomocnik Delegacji Polskiej
do spraw Rosyjskiej Biblioteki Publicznej

(—) *Dr. Stefan Rygiel.*

P R O T E S T

Ekspertów Polskich usuniętych od prac
w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu.

[Ogłoszony w prasie polskiej z 13, 14 i 15 maja.]

Dnia 21 kwietnia z rozporządzenia władz sowieckich zostały przerwane w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej prace nad wydzielaniem rękopisów i książek podlegających zwrotowi Polsce, a zrabowanych przez rząd carski z polskich ksiąźnic publicznych i prywatnych. Prowadzone od kilku miesięcy owocne prace Ekspertyzy Polskiej w Petersburgu pozwoliły już w początku kwietnia skierować do Warszawy pierwszy transport cennych rękopisów w ilości ponad 5.000. Gdy jednak w marcu specjalnie powołano z kraju za zgodą Strony Rosyjskiej szereg nowych sił naukowych, aby rozszerzyć prace i na książki, po krótkim czasie ekspertom polskim odmówiono wstępu do biur Biblioteki Publicznej, wysłany zaś już pierwszy transport wstrzymano w drodze.

Tak więc na pracach Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej powołanej na mocy Traktatu Ryskiego do odebrania polskiego mienia kulturalnego, które wywieziono do Rosji na mocy konfiskat i zwykłych grabieży, odbiły się, nie po raz pierwszy zresztą, zmiany nastrojów politycznych rządu sowietów w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej. Ostatni zwrot jest tylko echem nieporozumień polsko-rosyjskich w związku z procesem arcybiskupa i księży katolickich w Moskwie. Momentem sprzyjającym jest zdecydowana niechęć kół inteligencji rosyjskiej do postulatu rewindykacji mienia polskiego.

Już w pierwszych swych dekretach i w szeregu enuncjacji rząd sowiecki w sposób dobitny i uroczysty proklamował zerwanie z barbarzyńską polityką carów i praktykami wojującego nacjonalizmu rosyjskiego w stosunku do narodów podbitych. Uznanie niepodległości Polski i zwrot zagrabionych polskich skarbów kulturalnych miał być tego wyrazem i symbolem pojednania

zwaśnionych narodów. Artykuł XI. Traktatu Ryskiego, tego traktatu porozumienia a nie gwałtu, jest już tylko ulegalizowaniem zobowiązaniem międzynarodowem Rosji w tej dziedzinie. Wykonanie zaś, w formie szybkiego i uczciwego zwrotu polskich bibliotek, archiwów i kolekcji muzealnych, miało stać się nie tylko próbą lojalności rządu sowietów w dziedzinie zobowiązań międzynarodowych, ale i wielkiem dziełem kulturalnem. Bo czyż nie jest nim zwrot Narodowi Polskiemu jego warsztatu pracy naukowej i kulturalnej, warsztatu, który on sam stworzył i którego on tylko jest naturalnym pomnożycielem i jedynym powołanym pracownikiem. To co w zbiorach rosyjskich było tylko martwym kapitałem i jedynie symbolem gwałtu, miało się znów stać źródłem dorobku kulturalnego ogólnoludzkiego, bo znalazłoby się w swem przyrodzonym środowisku.

Wbrew temu wszystkimu prace Mieszanej Komisji Specjalnej stały się od początku w ręku rządu sowieckiego narzędziem presji, wymuszania na Rządzie Polskim ustępstw w dziedzinie stosunków ogólnopolitycznych. Takie perjodyczne zahamowywanie prac lub zupełne ich powstrzymanie, jak ostatnio w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, świadczy dobitnie, czem dla sowietów jest w praktyce „wynagrodzenie Narodowi Polskiemu jego wiekowej krzywdy i ucisku”. To co miało być wielkim kulturalnym celem stało się tylko brutalnym taktycznym środkiem.

Rząd sowiecki świadom jest, że uchylenie się od wykonania artykułu XI. Traktatu Ryskiego nie da się upozorować żadnymi względami politycznymi i że, co gorsza, zadaje kłam całej ideologii społecznej i politycznej „robotniczego rządu”, a stawia go w jednym szeregu z sabotującą prace Komisji Specjalnej nacjonalistyczną inteligencją rosyjską dawnego regime'u. Dlatego też świadomie wyolbrzymia on dotychczasowe wyniki prac Komisji Specjalnej, twierdząc że prawie są na ukończeniu (patrz „Izwiestja” z kwietnia № 90.), co jest oczywistą nieprawdą, bo tak podstawowe obiekty jak Biblioteka Załuskich i T-wa Przyjaciół Nauk, Gabinet Rycin Stanisława Augusta, Archiwa Państwowe Rzeczypospolitej Polskiej, cenne kolekcje numizmatyczne T. P. N. i Uniwersytetu Warszawskiego, ewakuowane zbiory Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie i t. d. nie są dotychczas zwrócone.

Dopóki to wszystko nie znajdzie się w Polsce, pozostanie pustym frazesem deklarowana niejednokrotnie gotowość rządu sowieckiego do zwrócenia „Ludowi Polskiemu zagrabionych mu skarbów kulturalnych“, natomiast prawdą jest systematyczne odwlekane zwrotu nawet już zakwalifikowanych do oddania obiektów i kwestjonowanie lub ukrywanie notoryczne polskich zbiorów.

Tak jaskrawy wypadek, jak przetrzymywanie transportu cennych rękopisów, jak przerwanie prac przy wydawaniu rękopisów i książek Biblioteki Załuskich, T-wa Przyjaciół Nauk i innych z Biblioteki Publicznej w Petersburgu, i spowodowany tem wyjazd Ekspertyzy Polskiej, nakłada na nas obowiązek zaapelowania do społeczeństwa polskiego i opinii sfer naukowych Europy.

Energiczny protest i wezwanie do dalszej nieugiętej walki o bezprawnie wydartą nam własność narodową rzucamy dziś z całym przeświadczeniem, że tylko wygrana słusznej sprawy daje rzetelne pojednanie, podczas gdy niezaspokojona krzywda sieje dalsze waśnie i niechęci.

W sprawie tak dla nas świętej jak pierwsza nasza Narodowa Książnica — Biblioteka Załuskich, niema miejsca na targi i kompromisy. Nie ustąpimy, choćby nas lata pracy czekały, a jeżeli ma pozostać w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu choćby cząstka należnych nam książek i rękopisów, niech pozostanie tam jako wiekuiste świadectwo hańby zaborców, a nie jako rezultat słabości i uступliwości naszej.

(—) *Konstanty Chyliński,*

profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

(—) *Ks. Dr. Konstanty Michalski,*

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

(—) *Zygmunt Mocarski,*

dyrektor Biblioteki Publicznej im. M. Kopernika w Toruniu.

(—) *Dr. Kazimierz Tyszkowski,*

bibliotekarz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie

R E F E R A T

Zastępcy Członka Delegacji Polskiej
i Pełnomocnika do wykonywania rezolucji w sprawie
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej dr. STEFANA RYGLA,
wygłoszony na XII. posiedz. Mieszanej Komisji Specjalnej
w dniu 9. V. 1923 r.

Podczas wielkiej dyskusji, stoczonej między Polską a Rosyjsko-Ukraińską Ekspertyzą Naukową na IX. plenarnem posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej w sprawie zwrotu z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej zbiorów polskiego pochodzenia, wyraźnie zaznaczyło się zrozumienie przez Prezesów i Przedstawicieli obydwu Stron wielkich trudności technicznych, jakie musi pociągnąć za sobą zobowiązanie sumiennego wykonania tego bodaj że największego zadania, włożonego przez art. XI. Traktatu Ryskiego na kontrahentów.

To też sama rezolucja w swej konstrukcji stała się odbiciem tej skomplikowanej i odpowiedzialnej pracy naukowej i technicznej, jaka ma być dokonana w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej. W części dotyczącej rękopisów (rozdział A. p. BB.) wskazuje ona działy podlegające wydaniu w całości, oraz działy, z których ma być dokonany wybór na podstawie cech ściśle określonych. W dziale książek (rozdział A. p. CC.) przewidziana jest jeszcze bardziej skomplikowana praca, wskazująca bowiem aż 3 selekcje, potrójny jeden po drugim następujący wybór: 1) ze wszystkich oddziałów 10.000 tomów według Estreichera i innych cech, 2) z pozostałych — 5.000 dzieł według cech związku personalnego i 3) z 17 określonych oddziałów Biblioteki wszystko wywiezione z Polski. Pozatem włożony został na przedstawicieli Strony Polskiej obowiązek określenia zakresu mienia: 1) wywiezionego z Polski, 2) podlegającego wydaniu w naturze i 3) podlegającego wydaniu w ekwiwalencie.

Rzecz prosta, że tak złożone zadanie może być wykonane jedynie przy udziale całego szeregu specjalistów, co Traktat przewi-

duje w p. 15 art. XI. Pełnomocników instrukcja przewiduje „w razie potrzeby“ i „w poszczególnych instytucjach“, t. j. takich instytucjach, w których praca odbiorcza jest skomplikowana i wymaga uprzedniego „na podstawie dokumentów ustalenia obecności i miejsca przechowania przedmiotów“. Za taką instytucję Komisja Mieszana i jej Prezesi uznali właśnie Rosyjską Bibliotekę Publiczną i w rozdziale C. p. I swej rezolucji wskazali takich pełnomocników, którzy „wspólnie z Zarządem Rosyjskiej Biblioteki Publicznej na zasadzie dokumentów, a także drogą bezpośredniej pracy nad samymi przedmiotami, zbiorą i podadzą do wiadomości informacje i dane: 1) dotyczące przedmiotów przybyłych z Polski i włączonych do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, 2) określą, jaka ilość pochodzących z Polski książek i rękopisów znajduje się w chwili obecnej w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, oraz 3) wynajdą i wskażą przedmioty podlegające zwrotowi Polsce”.

W tym wypadku pełnomocnikom do „wyjawlenija“ i do „wydaczi i prijomki“ Delegacje dodały do pomocy ekspertów: Delegacja Polska pp. prof. Chylińskiego, prof. Michalskiego, Mocarskiego, dr. Tyszkowskiego i prof. Ussasa (mandaty: № 161/S. G. z dn. 12. I. i № 129 z dn. 19. III. 1923 r.), Delegacja zaś Rosyjsko-Ukraińska pp. Abramowicza, Andersona, Bachtina, Banka, Braudo, Byczkowa, Dobijas-Roździestwieńską, Łozińskiego, Majkowa, Jakowkina i Szamraja (ob. protokoły I — XIV posiedzenia Komisji Pełnomocników i protokoły zdawczo-odbiorcze) z których tylko pp. Braudo, Anderson, Abramowicz, Bank i Łoziński są „Czlenami Prawlienija“ Rosyjskiej Biblioteki Publicznej (ob. prot. № 14), czyli występują w charakterze podwójnym, podczas gdy pozostali są tylko ekspertami i wraz z pierwszymi jako „Ekspertyza Rosyjska“ (prot. № 7 zał. p. 3 i prot. № 9 p. 5^b) brali dotychczas stale udział z „Ekspertyzą Polską“ (prot. № 5 p. 3, № 12 p. 2, № 13 p. 2 i rubryka „obecni“ we wszystkich protokołach Konferencji Pełnomocników i protokołach zdawczo-odbiorczych № № 1 — 65 (w „Komisji Ekspertów“), protokoły: № 5 pp. 3 — 6, № 6 pp. 4 — 5, № 7 p. 3 — 4, № 9 pp. 5 — 7, № 11 pp. 2 — 3 i protokoły Komisji Ekspertów № № 1—13).

Już w Konferencjach p.p. dr. Kuntzego i Rygla z Dyrekcją Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w osobie p. Braudo w pierwszych

dniach listopada 1923 r. plan pracy Strony Polskiej i Rosyjskiej w Bibliotece był układany z punktu widzenia możliwości zaangażowania na ten lub inny okres ekspertów-specjalistów, a zaangażowanie specjalisty-eksperta ze Strony Rosyjskiej brał również pod uwagę Pełnomocnik Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej profesor Płatonow w p. 3 swego pisma z dnia 17. I. do dr. E. Kuntzego, Pełnomocnika Delegacji Polskiej (prot. Nr. 3, załącznik).

Praca Pełnomocników i Ekspertów obydwu Stron, oraz Zarządu Rosyjskiej Biblioteki Publicznej trwała względnie normalnie od 14-go listopada 1922 r. do dnia 28-go marca r. b. (o ile pominąć niedotrzymywanie przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską terminów, ustalonych przez rezolucję, protokoły Konferencji Pełnomocników i samych Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej).

Jednakże już dn. 9-go lutego harmonijna względnie współpraca została zakłócona przy pakowaniu rękopisów przez przedstawiciela G. P. U., który zakwestjonował mandaty ekspertów i sił pomocniczych polskich. Zainterpelowani o to w dniu 10-go lutego na posiedzeniu pp. Pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej prosili Stronę Polską o nieprzywiązywanie żadnego znaczenia do tego drobnego zajścia, a sam pan Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej nie uznał nawet za możliwe nazwanie tego zajścia „incydentem” i autorytatywnie oświadczył, że „nieporozumienia z dn. 9-go lutego są tylko wypadkiem i w przyszłości się nie powtórzą, dzięki wskazówkom, jakie zostaną dane przez pana Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej przedstawicielom odnośnych urzędów (prot. Konf. Pełnomocników Nr. 3 p. 5).

Lecz oto w dwa miesiące później pp. prof. Płatonow i Lichaczow zakomunikowali mi listem z dn. 11-go kwietnia, że „na podstawie pisma Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. Wojkowa z 5-go kwietnia za Nr. 51 obowiązują się do dopuszczenia na przyszłość do prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, związanych z rezolucją z 30-go października 1922 r. (p. C. § 1) jedynie tylko dwóch przedstawicieli Strony Polskiej, a mianowicie: pp. Rygla i Kuntzego”.

Nie jest to już tylko zakwestjonowaniem mandatów, lecz czemś więcej: *usunięciem Ekspertyzy Polskiej od pracy.*

Jeżeli Pełnomocnicy polscy mieli jeszcze jakieś wątpliwo-

ści co do pojmowania przytoczonego ustępu z pisma pp. Pełnomocników Rosyjskich, to wszelkie złudzenia musiały być rozwiane przez zarządzenie „Uprawnienija“ Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, które faktycznie i ostatecznie przerwało pracę ekspertów polskich w Bibliotece dn. 21-go kwietnia przez oficjalne ustne oświadczenie p. Komisarza Rządowego Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Eksperci polscy — pp. prof. Chyliński, prof. dr. Michalski, dyr. Mocarski i dr. Tyszkowski odczuli to „jako fakt uwłaczający przedstawicielom nauki polskiej“, oświadczyli, że „wobec wytworzonej sytuacji, będą zmuszeni niezwłocznie powrócić do kraju i wytłumaczyć się przed polskim światem naukowym z nieznacznego rezultatu swego pobytu w Petersburgu jedynie okolicznościami, za które odpowiedzialność spada na Stronę Rosyjską“ (patrz protest ekspertów polskich z dn. 22. II., włączony do Deklaracji Pełnomocników Polskich z dn. 27. IV).

Gdy zaś dn. 27-go kwietnia wymienieni eksperci polscy zmuszeni byli opuścić salę obrad Konferencji Pełnomocników, na skutek oświadczenia do protokołu pp. Pełnomocnika Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej prof. Piatonowa i komisarza rządowego Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, p. Andersona, że Ekspertyza Polska nie może brać udziału w pracach i posiedzeniach w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w myśl jakoby ścisłego brzmienia p. C. § 1 rezolucji z dn. 30. X. i rozkazu p. Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, po tem eksperci polscy uznali za niemożliwe dalsze pozostawanie w Rosji i wyjechali do kraju.

Po usunięciu ekspertów polskich z posiedzenia, Pełnomocnicy Polscy złożyli do protokołu deklarację, w której pięciu punktach „jaknajkategoryczniej protestują przeciwko wszystkim powyższym działaniom Strony Rosyjskiej i oświadczają, że żadne przeszkody stawiane przez Stronę Rosyjską nie wpłyną na niezachwiane postanowienie Delegacji Polskiej wykonania w całej rozciągłości i do końca rezolucji w sprawie zwrotu obiektów polskiego pochodzenia z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej“.

Oświadczenie to Pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej przyjęli jedynie do wiadomości, uchylając się od dania na

nie odpowiedzi i deklarując zakomunikowanie go Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Moskwie.

Dziś przeto oczekujemy tej odpowiedzi, oczekujemy wyjaśnień, uzasadniających sprzeczności między stanowiskiem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej z przed dn. 28-go marca, stanowiskiem wystarczająco autorytatywnie reprezentowanym również przez Pana Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskich na jednym z posiedzeń Pełnomocników w Piotrogradzie, a stanowiskiem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej i jej Prezesa od dnia 5-go kwietnia r. b.

Tymczasem praca nad kwalifikowaniem do odbioru i nad samym odbiorem zbiorów polskich z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej zamarła.

Opinia polska, zaalarmowana niespodzianym powrotem ekspertów polskich do kraju, z niepokojem pyta, czy krok ten Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej ma być właśnie jednym z tych kroków, „które zbliżają nas istotnie do celów stojących przed nami — do zlikwidowania przeszłości, oraz do utrwalenia naszych stosunków” — jak to skonstatował Prezes Delegacji Polskiej w swem końcowem przemówieniu po przyjęciu uchwały w sprawie Biblioteki Publicznej.

W oczach zaś Delegacji Polskiej krok ten jest uchyleniem się przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską od wykonania obowiązków, nałożonych na nią zarówno przez Traktat Ryski, jak przez rezolucję z 30. X. 1922 r., postępowanie to Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej zrywa również z dotychczasową praktyką prac Komisji Mieszanych i faktycznie uniemożliwia wykonanie rezolucji dotyczącej Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Bo jakże może być wykonana przy współudziale z jednej strony tylko dwóch ludzi, dwóch pełnomocników, ta umowa, która, cytując znów słowa p. Prezesa Wojkowskiego z d. 31-go października, dotyka „najbardziej nieoczekiwanych splotów interesów kultury polskiej i nauki polskiej“, oraz ma „rozplątać nici interesów Biblioteki Publicznej, jako czynnika kultury światowej”?

Wszak idzie tu o wydanie i odebranie tak różnorodnego materiału naukowego, że praca nawet najuniwersalniejszego umysłu poddać temu nie może.

Teolog, prawnik (zwłaszcza kanonista), romanista, historyk polski, historyk literatury polskiej, orientalista, historyk sztuki

ki, szereg bibliotekarzy wreszcie, nie mówiąc o historykach, paleografach i archiwistach — oto szereg długi specjalistów, których musi zmobilizować zarówno nauka polska, jak i nauka rosyjska, by uczciwie i naukowo wykonać rezolucję. Strona Rosyjsko-Ukraińska posiada ich na miejscu, zaprasza ich ze środowiska urzędników Biblioteki Publicznej i ze sfer naukowych pozabibliotecznych. Pełnomocnicy rosyjscy częstokroć uskarżali się nam, że nawet tak liczny personel Biblioteki Publicznej nie może podołać ilości pracy, wypływającej z wykonywania rezolucji.

Strona Polska zaś musi sprowadzać swych specjalistów z kraju, może sprowadzać ich na stosunkowo krótkie okresy i naraża się wreszcie na to, by jej eksperci tracili czas na próżno i spotykali się nadomiar tego wszystkiego z utrudnieniami i lekceważeniem.

Na podstawie dotychczasowej pracy w Bibliotece Publicznej możemy stanowczo stwierdzić, że materiał naukowy z Polski tam wcielony nie jest opracowany i nie jest znany nauce rosyjskiej i personelowi bibliotecznemu tak, aby współpraca nauki polskiej i bibliotekarzy polskich przy odbiorze i rozpoznawaniu mogła być sprowadzona do takiego minimum, jakiego by może życzyła sobie Strona Rosyjsko-Ukraińska. Postępowanie takie jest zresztą zupełnie niezrozumiałe, o ile chce się uwierzyć, tak jak my w to wierzyć chcemy, że Delegacja i nauka Rosyjska pragną wykonać przyjęte na siebie zobowiązania.

Praca w Bibliotece Publicznej przedstawicieli Strony odbierającej i praca personelu bibliotecznego nad wydawaniem bynajmniej nie sprzyja normalnemu funkcjonowaniu tak wielkiej ksiąźnicy, jak Rosyjska Biblioteka Publiczna.

W interesie więc Strony Rosyjsko-Ukraińskiej — jak nas o tem wielokrotnie zapewniali przedstawiciele nauki rosyjskiej i Biblioteki Publicznej — jest możliwie intensywna współpraca obydwu Stron zainteresowanych w celu jaknajrychlejszego ukończenia odbioru. To zaś jest możliwe jedynie przy dostatecznym zespole pracowników Stron obydwu, wymaga to *niezbędnych* ekspertów, jak słusznie przewidział p. 15 Traktatu.

Dlatego też, występując zarówno w interesie Stron obydwu jak w obronie słusznych niezaprzeczonych swych praw do otrzymania z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w warunkach *przez*

podstawie dokumentów ustalają obecność i miejsce przechowania przedmiotów podlegających wydaniu.

Punkt 6 w Instrukcji postanawia, że dalsze szczegóły wykonania art. XI. Traktatu Pokojowego, oraz same instrukcje mają być określone przez samą Komisję.

Wykonywując ten ostatni punkt, Komisja nasza na pierwszym swoim posiedzeniu uchwaliła „Tymczasową Instrukcję dla prac Mieszanej Komisji Specjalnej”, zgodnie z punktem 5-y m której na posiedzeniach Komisji są przyjmowane tylko rezolucje zasadnicze, czynności zaś wykonawcze, dotyczące uchwał Komisji, są wypełniane przez Członków Komisji albo też przez odpowiednie organy wykonawcze Komisji, przyczem wszystkie szczegóły, nieporozumienia i kwestje sporne stąd powstające są rozstrzygane przez obydwóch Prezesów.

Wreszcie rezolucja z 30 października 1922 r., dotycząca wydania Rządowi Polskiemu rękopisów i książek z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, ustala (punkt C. I.), że w terminie siedmiodniowym od dnia podpisania umowy Prezesi obydwu Delegacji mianują po dwóch przedstawicieli, którzy, łącznie z Zarządem Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, na podstawie przedłożonych im posiadanych przez Bibliotekę dokumentów, jak również drogą bezpośredniej pracy nad samymi przedmiotami, zbiorą i podadzą do wiadomości dane informacyjne, dotyczące przedmiotów, które weszły do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej z Polski i określą, jaka ilość książek i rękopisów przybyłych z Polski znajduje się w obecnej chwili w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, a również wynajdą i wskażą przedmioty, które podlegają wydaniu Polsce.

Wydawanie i przyjmowanie rękopisów powinno być rozpoczęte najpóźniej w terminie dwutygodniowym, a materiałów bibliotecznych — nie później, aniżeli w miesiąc od podpisania umowy. Wydane rękopisy winny być co miesiąc odsyłane do Polski. Wydawanie rękopisów z działów podlegających zwrotowi całkowicie powinno być ukończone w terminie trzymiesięcznym.

Powyższe prace były rozpoczęte w terminie wskazanym przez rezolucję, przyczem mianowani przez Prezesów obydwu Delegacji Pełnomocnicy (Przedstawiciele) opracowali na szeregu posiedzeń Konferencji szczegółowy plan prac i przystąpili do ich wykonania.

Prace te zostały zorganizowane w ten sposób, że materiał dotyczący poszczególnych oddziałów był przygotowywany przez odnośnych ekspertów-specjalistów z każdej ze Stron, którzy zaznajamiali Pełnomocników swojej Strony z wynikami swych prac, poczem sprawa przyznania lub nieprzyznania danego obiektu, jako podlegającego wydaniu, była rozstrzygana albo przez zgodę Pełnomocników, albo też była debatowana mniej lub bardziej szczegółowo na posiedzeniach (Konferencji) Pełnomocników w obecności i przy udziale ekspertów-specjalistów obydwu Stron i była rozstrzygana przez Pełnomocników Stron.

Już podczas narad Prezesów Delegacyj przy wypracowywaniu projektu rezolucji z 30 października, nie tylko wskazywano konieczność udania się do pomocy ekspertów-specjalistów przy wykonywaniu rezolucji, lecz nawet wymieniano nazwiska niektórych z nich. Dla obydwu Stron było zrozumiałe, że jakkolwiek utalentowani i wykształceni byliby przedstawiciele Stron to nie mogą oni być znawcami wszystkich oddziałów zbiorów książkowych i rękopiśmiennych Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, że nie mogą oni być jednocześnie specjalistami od rękopisów polskich, łacińskich, francuskich, włoskich, wschodnich, teologicznych, kanonicznych i t. p.

Ten zupełnie jasny punkt widzenia był wspólnym dla obydwu Stron i Strona Rosyjsko-Ukraińska również uciekała się do pomocy ekspertów-specjalistów, których wnioskami właśnie kierowali się Pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej przy rozstrzyganiu kwestyj, dotyczących wydania lub niewydania danego rękopisu. Co dotyczy Strony Polskiej, to zaprosiła ona czterech ekspertów-specjalistów, których nazwiska były w swoim czasie zakomunikowane Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej i którzy właśnie przyjmowali w wyżej wspomniany sposób udział w pracach, dotyczących wyznaczenia i wskazania przedmiotów podlegających wydaniu.

Delegacja Polska kategorycznie oświadcza, że powyżej wskazany udział polskich ekspertów-specjalistów w pracy nad wyznajdywaniem przedmiotów podlegających wydaniu nie mógł wywołać i nie wywołał najmniejszych nieporozumień i starć pomiędzy Stronami i nie mógł być i nie był połączony z żadnymi incydentami.

Wobec tego dla Strony Polskiej był zupełną niespodzianką list Pełnomocników (Przedstawicieli) Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej prof. S. F. Platonowa i N. P. Lichaczowa z dnia 11 kwietnia r. b. do Pełnomocnika (Przedstawiciela) Delegacji Polskiej dr. S. Rygla z zawiadomieniem, że na podstawie pisma Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. Wojkowa z 5 kwietnia r. b. za Nr. 51 Pełnomocnicy (Przedstawiciele) Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej zobowiązują się do dopuszczenia w przyszłości do prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej na mocy rezolucji z 30 października 1922 r. jedynie tylko dwóch Pełnomocników (Przedstawicieli) Delegacji Polskiej, a mianowicie pp. Rygla i Kuntzego, i że żadne zastępstwo tych osób nie może być uznane, dopóki uchYLENIE tego ograniczenia nie nastąpi przez specjalną uchwałę Delegacji.

Do chwili wystosowania tego pisma dla obydwu Stron było jasne, że wspomniani w piśmie panowie dr. Kuntze i dr. Rygiel, zostali mianowani Pełnomocnikami (Przedstawicielami) Strony Polskiej w celu rozstrzygnięcia łącznie z Pełnomocnikami (Przedstawicielami) Strony Rosyjsko-Ukraińskiej spraw wskazanych w rezolucji i związanych z jej wykonaniem. O ekspertach rezolucja nie wspomniała, ponieważ nie mieli oni mieć głosu rozstrzygającego, a mieli być jedynie elementem pomocniczym przy wykonywaniu rezolucji. Lecz obydwie Strony zdawały sobie sprawę, że z okoliczności, iż rezolucja nie mówi o ekspertach, zupełnie nie można wyprowadzić wniosku, że można się bez nich obejść i że powinni oni być usunięci od prac.

Takie zupełnie formalne interpretowanie rezolucji nietylko nie jest zgodne z całą konstrukcją Traktatu Pokojowego, rezerwującego dużą rolę ekspertom, lecz również z prawdziwym zamierzeniem Stron, chcących wykonać porozumienie osiągnięte w rezolucji w możliwie krótkim terminie, nawet krótszym aniżeli ustalony przez Traktat Pokojowy termin 6-cio miesięczny, który jednak — a propos — już minął, a praca wykonawcza jest jeszcze daleka od końca.

Delegacja Polska nie może zdać sobie sprawy, co mogło wywołać tak nieoczekiwaną zmianę w stosunku Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej do sprawy udziału ekspertów w pracach Pełnomocników, ponieważ sprawa ta, sprawa pierwszorzędного znaczenia

dla należytego wykonania Traktatu Pokojowego, nie była omawiana przez Strony, lecz została rozstrzygnięta, jak to wynika z pisma Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, przez jednostronne postanowienie Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, nie bacząc na to, że wszystkie sprawy związane z wykonaniem rezolucji, powziętej przez parytetową Komisję Mieszaną, mogą być rozstrzygane jedynie drogą wspólnego rozważania ich przez obydwie Strony, przyczem Tymczasowa Instrukcja ściśle wskazuje, że wszystkie szczegóły, nieporozumienia i spory, powstałe przy wykonywaniu uchwał Komisji, są rozstrzygane zgodnie przez obydwóch Prezesów.

Delegacja Polska nie może nie wyrazić kategorycznego protestu przeciwko powyższemu ograniczeniu jej praw i przeciwko uzależnieniu ich od jednostronnych zarządzeń Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Przytoczona część pisma Pełnomocników Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej dotyczy jeszcze jednej okoliczności pierwszorzęd-
nego znaczenia.

Pełnomocnicy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej oświadczają, że na podstawie pisma Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej P. Ł. Wojkowa z 5. kwietnia za Nr. 51, nie może być przez nich uznane żadne zastępstwo Pełnomocników (Przedstawicieli) Delegacji Polskiej pp. dr. Rygla i Kuntzego dopóki ograniczenie to nie zostanie uchylone przez specjalne postanowienie Delegacji.

Oświadczenie to jest tak niezwykle w praktyce komisji międzynarodowych, tak nie do przyjęcia przez Delegację Polską, że zmusza Delegację Polską jeszcze raz do zaprotestowania przeciwko takiemu stawianiu kwestji.

Przecież, z chwilą gdy Strony mają prawo mianować Pełnomocników (Przedstawicieli), to również mają zawsze prawo mianować ich zastępców, którzy w razie choroby lub nieobecności któregokolwiek z Pełnomocników (Przedstawicieli) zastępują go. Konieczne to jest dla ciągłości prac, dla ich szybkiego postępu. Jest to więc reguła, której nie trzeba dowodzić. Jednostronne stworzenie przez Delegację Rosyjsko-Ukraińską „ograniczenia” tego bezspornego prawa Strony Polskiej „do czasu uchycenia tego ograniczenia przez specjalne postanowienie Delegacji” jest zupełnem naruszeniem praw Delegacji Polskiej i stawia również w tym

wypadku urzeczywistnienie tych praw w zależności od poglądu Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Ten punkt widzenia ujawnia się jeszcze jaskrawiej w następnej części tegoż listu, gdzie jest mowa o tem, że w najbliższej przyszłości prace Pełnomocników obydwu Stron muszą zostać ograniczone do rękopisów odłożonych w celu wyjaśnienia powstałych co do nich wątpliwości i że dopiero po ukończeniu tego rozpatrzenia możliwe będzie — z pozwolenia Delegacji — przystąpienie do dalszych prac, związanych z wydawaniem rękopisów z nowych oddziałów.

Tu spotykamy się już z „pozwoleniem Delegacji“, które Strona Polska winna otrzymać od Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, ażeby kontynuować wykonywanie rezolucji Komisji Mieszanej.

Nie trzeba dowodzić, że Strona Polska nie może być stawiana w położeniu petentki, otrzymującej od Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej „pozwolenie“ na kontynuowanie prac dotyczących wykonania Traktatu Pokojowego.

W danym wypadku prace te były powierzone Pełnomocnikom (Przedstawicielom) obydwu Stron, którzy są — na podstawie punktu 3 Instrukcji wykonawczej do art. XI. Traktatu Pokojowego — Pełnomocnikami Mieszanej Komisji Specjalnej i, oczywiście, praca tych Pełnomocników nie może zależeć od „pozwolenia“ Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Takie stawianie kwestji jest dla Strony Polskiej do tego stopnia nieoczekiwane i niezwiązane z dotychczasową praktyką naszych Komisyj Mieszanych, że Delegacja Polska gotowa byłaby upatrywać w przytoczonym piśmie jakieś wielkiego pożałowania godne nieporozumienie, gdyby nie tak kategoryczny ton i forma, które potwierdziły treść tego pisma na posiedzeniu Konferencji Pełnomocników Stron i gdyby nie urzeczywistnienie tego, co było powiedziane w piśmie, przez Pełnomocników (Przedstawicieli) Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

Delegacja Polska nie może nie wskazać, o ile takie stawianie kwestji wykonania rezolucji z 30 października 1922 r. jest w jaskrawej sprzeczności z zamierzeniami i nastrojami obydwu Stron podczas rozważania i uchwalania samej rezolucji. Według słów Prezesa Delegacji Polskiej, rozstrzygnięcie sprawy zwrotu skarbów bibliotecznych, wywiezionych z Polski i przechowywanych w Ro-

syjskiej Bibliotece Publicznej powinno było mieć zaiste wielkie znaczenie dla stosunków obydwu narodów w przyszłości; do rozważania tej sprawy Strona Polska przystępowała ze szczerą wiarą, że obopólna dobra wola będzie kierowała przyszłemi uchwałami; w wykonanie trudnej pracy uzgodnienia interesów kultury i nauki polskiej z interesami Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, jako czynnika kultury światowej, strony włożyły całą dobrą wolę, całą świadomość obowiązku i spoczywającej na nich odpowiedzialności; Strona Polska wyrażała przekonanie, że pomyślnie wykonanie podpisanej umowy w godny sposób zakończy pracę już wykonaną przez Strony i położy mocny fundament pod wzajemne zbliżenie kulturalne, wybitnie zbliży Strony do stojącego przed nimi celu zlikwidowania przeszłości i umocnienia nowych stosunków.

Prezes Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej podkreślił świadomość wielkiej odpowiedzialności przed kulturą światową, którą są przejęte zarówno postanowienia Traktatu Pokojowego, jak i Strony. „Niech wszystko to, co drobne, co przemijające, mówił on, nie zatrzymuje naszej uwagi, odrzucimy wszystko drobne i małe“. A w końcowem przemówieniu swoim zaznaczył, że Strony potrafiły przezwyciężyć mimowolne przeciwieństwa wewnętrzne, potrafiły uczciwie i sumiennie, z głęboką świadomością podejść do rozpatrywanej sprawy.

Delegacja Polska szczerze życzyłaby sobie, by te myśli i nastroje, które kierowały Stronami przy rozstrzyganiu sprawy tak bardzo ich poruszającej, towarzyszyły z całą mocą i w wykonaniu przyjętej przez nie wtedy uchwały.

Nie formalny stosunek do sprawy, nie kazuistyczne, oderwane od realnych warunków pracy interpretowanie słów Traktatu i uchwał Komisji Mieszanej, lecz mocne życzenie obydwu Stron ścisłego, szybkiego i zgodnego wykonania za obopólną zgodą przyjętej rezolucji, może posunąć naprzód — drogą wykonania Traktatu Pokojowego — tak ważną dla obydwu Stron likwidację przeszłości.

Wychodząc z tych pobudek, Delegacja Polska poddaje pod uwagę Mieszanej Komisji Specjalnej projekt rezolucji, której przyjęcie da możność Pełnomocnikom (Przedstawicielom) Komisji kontynuowania pracy nad wykonywaniem rezolucji z 30 października 1922 r.

PROJEKT REZOLUCJI
Delegacji Polskiej

w sprawie wykonania rezolucji z dnia 30 października 1922 roku, dotyczącej wydania Stronie Polskiej inienia bibliotecznego z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie
z dnia 9 maja 1923 r.

Mieszana Komisja Specjalna postanawia:

- 1) uznać udział ekspertów w wykonaniu tej rezolucji, wpływający zarówno z postanowień Traktatu Pokojowego, jak samej rezolucji, za niezbędny dla zrealizowania tej rezolucji;
- 2) stwierdzić, że obie Strony mają niezaprzeczalne prawo do mianowania zastępców Pełnomocników do wykonywania tej rezolucji i że na zastępców tych, w razie i na czas nieobecności Pełnomocników w Piotrogradzie, przechodzą wszystkie prawa i obowiązki Pełnomocników.

[Po dyskusji, która nie weszła do protokołu, a w której brali udział: prezes. Wojkow ze Strony Rosyjsko - Ukraińskiej i pp. przewodniczący dr. Kuntze, dr. Rygiel i mec. Krypski ze Strony Polskiej, przyjęto tylko uchwałę dotyczącą zastępstwa Pełnomocników, natomiast odpowiedź deklaracyjną Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej i rozpatrzenie technicznej strony i konieczności udziału ekspertów w pracach odłożono do następnego posiedzenia.]

R E Z O L U C J A

powzięta na XII. posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej w dniu 9 maja 1923 r. w sprawie zastępstwa Pełnomocników obydwu Delegacyj do wykonania rezolucji z 30 października 1922 r., dotyczącej Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Mieszana Komisja Specjalna uchwala:

stwierdzić, że obie Strony mają niezaprzeczalne prawo do mianowania zastępców Pełnomocników do wykonywania rezolucji z 30. X. 1922 r. w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej i że na zastępców tych, w razie i na czas nieobecności Pełnomocników w Piotrogradzie, przechodzą wszystkie prawa i obowiązki Pełnomocników.

[Drugim punktem porządku dziennego XII. posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej w dn. 9. V. r. była sprawa transportu rękopisów, wyslanego z Piotrogradu w dn. 6 kwietnia, o którego losie Delegacji Polskiej do chwili przystąpienia do tego punktu obrad nic nie było wiadomo.

Delegacja Polska zgłosiła w tej sprawie Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej na 2 dni przed posiedzeniem poniższą rezolucję. Referować tę sprawę miał dr. Rygiel, przedtem jednak p. Prezes Wojkow oświadczył, że wagon z rękopisami odnalazł się i oczekuje odbioru na rosyjskiej stacji pogranicznej Niegorełoje. Oświadczenie to Komisja przyjęła do wiadomości, sprawę samej wobec tego nie rozpatrywała, uchwalając tylko wciągnięcie do protokołu projektu rezolucji Delegacji Polskiej. Projekt ten brzmi:]

PROJEKT REZOLUCJI Delegacji Polskiej

w sprawie pierwszego transportu rękopisów wydanych
z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.

Mieszana Komisja Specjalna uchwala:

zobowiązać Delegację Rosyjsko-Ukraińską do zarządzenia koniecznych środków, aby niezwłocznie nastąpiło przekazanie na punkcie pogranicznym Pełnomocnikowi Delegacji Polskiej partii rękopisów z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, wydanych Rządowi Polskiemu w osobie tejże Delegacji zgodnie z aktem zdawczo-odbiorczym dnia 21 marca 1923 r. i załadowanych dn. 5 kwietnia 1923 r. w Piotrogradzie do wagonu Nr. IO. B. 874914.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

D E K L A R A C J A

Strony Rosyjsko - Ukraińskiej

wyłoszona na XIII. posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej w dn. 14. V. 1923 r. w odpowiedzi na 2 referaty Delegacji Polskiej w sprawie przejrzenia umowy dotyczacej Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, wysłuchane na poprzednim posiedzeniu teje Komisji w d. 9.V.1923 r.

Dwa referaty Strony Polskiej, wysłuchane na posiedzeniu plenum Komisji Mieszanej, miały na celu dowiesć niezbedności zmiany umowy w sprawie Biblioteki Publicznej w kierunku powiększenia ilości Pełnomocników, mających prowadzić prace wykonawcze. Referat Zastępcy Członka Delegacji Polskiej dr. St. Rygla jest poświęcony faktycznemu uzasadnieniu tej konieczności, referat Członka Delegacji Polskiej W. Krypskiego jest poświęcony dowodzeniom charakteru prawniczego.

Strona Rosyjska sądzi, że ani faktycznie, ani prawniczo jest zupełnie niemożliwe uzasadnienie jednostronnej rewizji zawartej umowy. Strona Rosyjska nie może się zgodzić z samą zasadą, mocą której jedna ze Stron żąda zmiany umowy na swoją korzyść, niezależnie od życzenia Strony drugiej. W samym wyrażeniu życzenia rewizji umowy, oczywiście, niema żadnej wewnętrznej sprzeczności. Wszelkie umowy można poddawać rewizji, anulować, zmieniać i uzupełniać przy zgodzie i wzajemnem życzeniu obydwu Stron, które umowy zawarły. Lecz zasadniczo nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, przy którym umowa ma być przejrzana na życzenie tylko jednej Strony. W tym sensie żadna argumentacja, ani taka, jaką znajdujemy w dwóch wystuchanych referatach, ani żadna inna, niczego nie mogą dowiesć. Strona Rosyjsko-Ukraińska oświadcza to mocno i jasno. Dla niej pozostaje zasadniczo trwale i bezspornie stwierdzona możność zmian umowy jedynie w razie wzajemnego życzenia Stron, które ją zawarły.

Przechodząc do samej analizy argumentacji faktycznej i prawniczej, należy zauważyć, że cała argumentacja jest wspomnieniem i interpretacją szeregu faktów, nie mających żadnego związku z samem dowodzeniem konieczności rewizji umowy. Z tego punktu widzenia analiza poszczególnych twierdzeń tych dwóch referatów byłaby zadaniem bezowocnem.

A więc referat dr. St. Rygla uważa za konieczne stwierdzić, że Strona Rosyjsko-Ukraińska początkowo dopuszczała większą ilość Pełnomocników, aniżeli to określa umowa, następnie zaś zaczęła żądać takiej ilości Pełnomocników, jaką przewiduje umowa. Byłoby nielogiczne ze Strony Rosyjsko-Ukraińskiej stwierdzanie, czy tak było w rzeczywistości, czy też nie, ponieważ nie ma to właściwie żadnego znaczenia w tej sprawie, o ile dla Delegacji Polskiej jest jasne i oczywiste, że Strona Rosyjsko-Ukraińska miała prawo żądać właśnie tylu Pełnomocników, ilu przewiduje umowa. Nawet jeżeli przypuścimy, że Strona Polska faktycznie rozszerzyła umowę w sprawie Biblioteki, nawet jeżeli przypuścimy, że było więcej Pełnomocników, aniżeli tego żąda umowa, to bynajmniej nie znaczy to, że powinno ich być nie tylu, ilu właśnie umowa żąda. Punkt ciężkości leży nie w tym fakcie, ilu, kiedy i gdzie było Pełnomocników, lecz w tem, że umowa prosto i jasno wymaga po dwóch Pełnomocników z każdej Strony. W ten sposób informacja historyczna nie może być dowodem w danej sprawie.

A już zupełnie, jako dowód nie może służyć fakt, że, jak twierdzi Strona Polska, pewnego dnia podczas pracy, a mianowicie dnia 9-go lutego, „mniej lub więcej zgodna wspólna praca została naruszona przy pakowaniu rękopisów przez przedstawiciela G. P. U., który nie uznał za wystarczające mandatów ekspertów polskich i personelu pomocniczego”. Zdaniem Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, pakowanie rękopisów, jako takie, z punktu widzenia logicznego, nie ma żadnego związku z ilością Pełnomocników, a tem mniej może mieć jakikolwiek z tem związek okoliczność, że powstało nieporozumienie i że mandaty ekspertów i sił pomocniczych Delegacji Polskiej wydały się przedstawicielowi G. P. U. niewystarczające. Jakim sposobem ta teza ma być dowodem konieczności rewizji umowy, dla Strony Rosyjsko-Ukraińskiej jest niezrozumiałe. Stwierdza się to, oczywiście, w tym celu, ażeby wskazać na pełne sprzeczności stanowisko Strony Rosyjsko-

Ukraińskiej, która, jakoby, w osobie samego Prezesa Delegacji uznała w sprawie określenia ilości Pełnomocników możliwość nietrzymania się podpisanej umowy, w obecnej zaś chwili, jakoby, zmienia swój punkt widzenia. Strona Rosyjsko-Ukraińska tylko co wskazywała, że nawet, gdyby tak było, to nie mogłoby to służyć za argument do żądania zmiany umowy. Jednakże jeszcze dziwniejszem jest to wskazywanie na nieporozumienie przy pakowaniu, ponieważ w sprawie pakowania szło o spełnienie całego szeregu formalności celnych i innych, wobec czego i mogły i nie mogły być rozpatrywane mandaty tych lub innych osób obecnych, a nawet samych pakujących. Zadaniem tego pakowania było jedynie zapakowanie skrzyń z punktu widzenia celnego w ten sposób, ażeby nie potrzeba było otwierać ich na granicy. Urząd Celny, jego organy rewizyjne, mogły mieć prawo żądania zachowania tych lub innych formalności przy pakowaniu i opieczętowaniu skrzyń. Cała ta praca absolutnie nie ma żadnego związku z umową. Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej przedstawia się podwójnie niezrozumiałe, dlaczego właśnie ten wypadek może wogóle figurować w argumentacji Strony Polskiej, tembardziej, że „incydent“, jak to oświadcza dr. Rygiel w swoim referacie, został wyczerpany przez osobiste zarządzenie Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, a sprawa sposobu pakowania rozstrzygnięta raz na zawsze.

Jeżeli przejdziemy od analizy tych twierdzeń o charakterze zupełnie przypadkowym, a w każdym bądź razie niemających żadnego logicznego związku z dowodami o konieczności rewizji umowy, do innych dowodów, to Strona Rosyjsko-Ukraińska musi oświadczyć, że takich właśnie nie znajduje w referacie Zastępcy Członka Delegacji Polskiej dr. St. Rygla. Dr. St. Rygiel wskazuje na fakt, że przewidziana przez umowę ilość rękopisów faktycznie czyni niewykonalną rezolucję dotyczącą Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. Jednakże faktu tego referat zupełnie nie dowodzi ani naukowo, ani wyczerpująco. Referat wskazuje na wysoką różnorodność materiału naukowego w sprawie Biblioteki Publicznej, któremu nie mogłaby podołać praca nawet najbardziej uniwersalnego umysłu. Referat wskazuje na słowa Prezesa Delegacji Polskiej z dn. 31-go października o „najbardziej niespodzianych splotach interesów kultury i nauki polskiej” w sprawie

Biblioteki Publicznej i o rozplątywaniu nici interesów Biblioteki Publicznej jako „czynnika kultury światowej“. Słowa te wypowiedziane przez Pana Prezesa 31 października charakteryzowały, z punktu widzenia Prezesa Delegacji Polskiej, tę umowę, podpisaną właśnie w przeddzień, 30 października. W umowie tej ilość Pełnomocników została określona na dwóch z każdej Strony i dodawała im do wspólnej pracy Zarząd Biblioteki Publicznej. Prezes Delegacji Polskiej, podpisując umowę i oceniając jej znaczenie, ustalił tę ilość Pełnomocników i w imieniu Rządu Polskiego zgodził się na tę ilość, którą obecnie Strona Polska uważa dla siebie za niemożliwą. Dlatego też powoływanie się w tej sprawie na Prezesa Delegacji Polskiej, który orjentował się w podpisanej umowie, jej znaczeniu, jej wykonaniu, jej tekście, zarówno w jej całości, jak i we wszystkich jej szczegółach — jest dla Strony Rosyjsko-Ukraińskiej zupełnie niezrozumiałe. Sama ilość dwóch Pełnomocników była ustalona po długiej dyskusji i rozważaniu wszystkich okoliczności, wreszcie ustalona wspólnie z Prezesem Delegacji Polskiej i jeżeli nazajutrz po podpisaniu umowy Pan Prezes Delegacji Polskiej sądził, że ilość ta jest wystarczająca, ponieważ, charakteryzując umowę, nie żądał rewizji tego punktu, to w obecnej chwili jest niezrozumiałe, jak można powoływać się właśnie na te słowa Prezesa Strony Polskiej.

Wielostronność pracy i jej trudność była zupełnie przewidziana przez podpisujących umowę, zarówno ze Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, jak i ze Strony Polskiej i cytata z mowy Pana Prezesa Delegacji Polskiej z 31 października jeszcze bardziej tego dowodzi. Strona Rosyjsko-Ukraińska sądzi, że po dwóch wysoko wykwalifikowanych Pełnomocników z każdej Strony wraz z Zarządem Biblioteki Publicznej może, jest na siłach i powinno pracować i zakończyć wykonanie zawartej umowy. Strona Rosyjsko-Ukraińska nie uważa, aby przeciwne twierdzenie Strony Polskiej zostało dowiedzione. Brak dowodów w obronie tego twierdzenia pozbawia Stronę Rosyjsko-Ukraińską możności zanalizowania i stwierdzenia nieprawidłowości każdego z twierdzeń oddzielnie i wszystkich razem, jednakże, w każdym bądź razie dla Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej jest jasne, że twierdzenia dr. St. Rygla z jednej strony, jako informacje, faktycznie nie mogą mieć minimalnego nawet związku ze sprawą, z drugiej zaś strony,

z punktu widzenia twierdzenia o niemożliwości pracy, są tylko samem twierdzeniem, wypowiedzianem bez dowodów, o ile nie liczyć powołania się na słowa Prezesa Delegacji Polskiej z 31 października, które już zostały rozpatrzone i mówią nie na korzyść twierdzenia Strony Polskiej.

Zwracając się do trudnego zadania Członka Delegacji Polskiej p. W. Krypskiego, zadania mającego dowieść, że ze strony prawnej umowa może być zmieniona na jednostronne życzenie jednej ze Stron, należy również, jak i co do poprzedniego referatu, od razu wykluczyć wszelkie sprawy logicznie niemające absolutnie nic wspólnego z kwestją, o którą rzecz idzie.

A więc część referatu jest poświęcona protestowi Strony Polskiej przeciwko faktowi, że Pełnomocnicy Strony Rosyjsko-Ukraińskiej pracują według dyrektyw Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, a nie według innych. Idzie o oświadczenie Pełnomocników Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, że, aż do otrzymania specjalnych dyrektyw z Moskwy od Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, obstają oni przy swych oświadczeniach, czynionych według dyrektywy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, w sprawie mianowania zastępców Pełnomocników, jak również w sprawie sposobu dalszej pracy. Od kogoż Strona Polska każe otrzymywać Pełnomocnikom Rosyjsko-Ukraińskim dyrektywy, jak nie od Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej? Referat Członka Delegacji Polskiej dr. W. Krypskiego znajduje, że „Strona Polska nie może być stawiana w sytuacji petentki, otrzymującej od Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej pozwolenia na kontynuowanie wykonywania Traktatu Pokojowego“. Tego rodzaju charakterystyka wytworzonej sytuacji nie ma nic wspólnego z faktycznym stanem rzeczy. Następnie, jeżeli nawet przypuścić, że w Piotrogradzie zrobiono jakąś niezręczność i że w jakiejkolwiek okoliczności, czy to w sprawach wskazanych przez Stronę Polską w jej referacie, czy też w jakiejkolwiek innej, powstało tego rodzaju nieporozumienie, to wszystko to prawnie absolutnie niczego nie stwierdza, aby dowieść twierdzenia bronionego przez referat, ponieważ referat broni tezy, że umowa w sprawie Biblioteki Publicznej powinna dopuszczać większą ilość Pełnomocników, aniżeli w niej, to jest w tej umowie, zostało napisane. Tezy tej referat broni powołaniem się na Traktat Ryski. Żadne fakty z dziedziny poszczególnych niezręczności czy nieporozumień nie

mogą służyć jako prawnicza argumentacja dla poparcia tej tezy. Gdyby Pełnomocnicy piotrogrodzcy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej popełnili nawet coś, co wywołałoby nieskończoną ilość razy większe nieporozumienie, to ze strony prawnej nieby to nie dodało do dowodów referatu Członka Delegacji Polskiej dr. W. Krypskiego. Wobec tego cytowany ustęp referatu nie ma logicznego związku z twierdzeniami referatu i tylko komplikuje zarówno samą argumentację, jak i odpowiedź na tę argumentację.

Jednakże Pełnomocnicy piotrogrodzcy Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej nie popełnili absolutnie nic takiego, oprócz tego, że oświadczyli, iż muszą się kierować dyrektywami właśnie Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska sądzi, że pełnomocnicy polscy postępują zupełnie tak samo i że kierują się dyrektywami Delegacji Polskiej.

Co do faktów, rzecz idzie o dwa wypadki: o zastępstwo i o to, jakie rękopisy należy z kolei przeglądać. Co do sprawy zastępstwa, to w Moskwie miała miejsce specjalna korespondencja między Prezesami Delegacyj. Można być dowolnego zdania o słuszności dowodów zawartych w pismach obydwu Stron, lecz zupełnie nie można przechodzić od tej sprawy do czegoś innego i wskazywać na nieprawidłowość postępowania Pełnomocników piotrogrodzkich. Zupełnie słusznie Pełnomocnicy piotrogrodzcy otrzymali dyrektywę od Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, polegającą na to, aby, dopóki sprawa zastępstwa nie zostanie rozstrzygnięta w Moskwie, sami Przedstawiciele piotrogrodzcy na swoją odpowiedzialność i swoje ryzyko sprawy tej w Piotrogradzie nie rozstrzygali. Niema w tem nic, z czego możnaby zrobić zarzut, lecz przeciwnie — jest coś, co wynika z samego twierdzenia. To, co rozstrzyga się w Moskwie przez Prezesów Delegacyj, nie może być jednocześnie rozstrzygane w Piotrogradzie przez osoby, otrzymujące od tych Prezesów dyrektywy. Co zaś dotyczy kontynuowania prac i przystąpienia do wydawania rękopisów z nowych oddziałów dopiero po rozpatrzeniu rękopisów, co do których należy wyjaśnić powstałe wątpliwości, to Delegacja Rosyjsko-Ukraińska musi oświadczyć, że Członek Delegacji Polskiej dr. W. Krypski robi grube błędy, zarówno w swoim stosunku do tego faktu, jak i w samem przedstawieniu faktu. Podczas bytności w Piotrogradzie Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, tenże Prezes wręcz z Pełno^{mo}oc-

nikami Polskimi i Rosyjsko-Ukraińskimi umówił się na specjalnem posiedzeniu, ażeby nie przystępować do dalszego wydawania nowych oddziałów rękopisów, zanim nie zostaną rozpatrzone rękopisy, które wywołały wątpliwości. Wywołane to było wtedy interesami obydwu Stron, wobec tego, że około tysiąca rękopisów było mechanicznie odłożonych, jako takie, o których należy w najbliższej przyszłości dokładnie pomówić. Rękopisy te należały do łacińskich. Kilka tysięcy rękopisów miało być wysłanych. Około tysiąca rękopisów tej samej kategorii pozostawało odłożonych dlatego, że początkowo przyjmującym rękopisy łacińskie był p. Br. Ussas, nieposiadający specjalnych wiadomości w tym zakresie, wobec czego od rozpatrywania ich p. Ussas uchylał się i wołał pozostawiać każdy rękopis, wywołujący u Strony Rosyjskiej choć cień wątpliwości, do decyzji mających przybyć do Piotrogradu Przedstawicieli polskich. W ten sposób powstało zbiorowisko rękopisów tej samej kategorii, jaka w drugiej części podlegała już wysłaniu. Rozważywszy sprawę, zarówno Przedstawiciele piotrogrodzcy Strony Rosyjsko-Ukraińskiej, jak i Przedstawiciele polscy — wraz z Prezesem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej postanowili zająć się przedewszystkiem temi rękopisami. Stąd też i wynikła dyrektywa udzielona Pełnomocnikom Rosyjsko-Ukraińskim, ażeby zajęli się właśnie temi rękopisami, i dlaczego teraz z tego wszystkiego stawia się zarzut Stronie Rosyjsko-Ukraińskiej i dlaczego wywołuje to protest Strony Polskiej, jest zupełnie niezrozumiałe. Jest to poprostu oczywiste nieporozumienie, powstałe u referenta z braku informacji w tej kwestji.

Przechodząc teraz od tych przypadkowych twierdzeń, nie stojących w logicznym związku z тезami referatu, do samych тез, Strona Rosyjsko-Ukraińska musi wskazać, że twierdzeń referatu nie uważa za dowiedzione nawet w najmniejszym stopniu. Jeżeli Pełnomocników wyznaczono po dwóch z każdej Strony, to wyznaczono ich tylko dwóch, a nie więcej, jakby to było pożądané dla jednej ze Stron. Czegoś przeciwnego prawniczo nie da się uzasadnić. Referat Członka Delegacji Polskiej dr. W. Krypskiego prawniczo odróżnia Pełnomocników od ekspertów i sądzi, że jeżeli jest dwóch Pełnomocników, to działają oni we dwóch z taką ilością innych osób, nazywanych ekspertami, jakiej którakolwiek ze Stron zapragnie. Byłoby to zupełnie słuszne, gdyby

szło o dwie Delegacje i o prace ekspertów w Delegacjach, lecz nie ma to żadnego znaczenia dowodowego wtedy, gdy idzie nie o prace Delegacyj, lecz o prace Pełnomocników, których się do kądkolwiek wysyła. Jeżeli powiedziane jest, że ich się wysyła dwóch, to posyła się dwóch, a nie więcej. W mieście Piotrogródzie niema żadnych Delegacyj, a są tylko wykonawcy wysłani z Moskwy w sprawie umowy co do Biblioteki Publicznej. Pełnomocnikami tymi mogą być i eksperci i Członkowie Delegacyj i Prezesi Delegacyj; umowa nic o tem nie mówi w sensie ograniczenia, umowa ogranicza tylko ich liczbę. Strona Polska jakoś odróżnia tych Pełnomocników od wszelkich innych osób. Strona Rosyjsko-Ukraińska uważa Pełnomocników tylko za Pełnomocników i za nic więcej, jakakolwiek byłaby ich godność, byleby oni byli rzeczywiście Pełnomocnikami.

Strona Polska uznała jeszcze za niezbędne stworzenie instytucji zastępców Pełnomocników, które to pojęcie jest sprzeczne samo w sobie, ponieważ, o ile Pełnomocnik jest Pełnomocnikiem, o tyle jego zastępca nie jest uppełnomocniony, a o ile jego zastępca jest uppełnomocniony, o tyle Pełnomocnik przestaje być Pełnomocnikiem. Lecz, nie cieniując kwestji zastępstwa, Strona Rosyjsko-Ukraińska sądzi, że ma prawo wskazać, iż w samej umowie, ani w tekście Traktatu niema żadnych podstaw prawnych do jednostronnej zmiany tej umowy. Rzeczywiście punkt 3-i załącznika Nr. 3 do Traktatu Pokojowego, t. j. Instrukcji wykonawczej do art. XI., wyraźnie stwierdza możność mianowania tego rodzaju Pełnomocników, nie mówiąc o ich liczbie, t. j., że za każdym razem liczba ta będzie określana przez specjalną umowę. I specjalna umowa jest. Jest to umowa o Bibliotece Publicznej i w niej ilość jest ściśle określona. Jedno wynika z drugiego, jedno podkreśla drugie. Żadnej sprzeczności wewnętrznej niema i zupełnie nie może to być zaprzeczone. Twierdzenie referatu prawnego Członka Delegacji Polskiej, dr. W. Krypskiego, stwierdzające, że Pełnomocnicy są jedną kategorją ludzi, a eksperci są inną kategorją i że co do ekspertów, potrzebna jest umowa uzupełniająca, czy mogą oni być w tem miejscu, do którego są wysyłani Pełnomocnicy w dowolnej ilości, — absolutnie nie da się dowieść z punktu widzenia Traktatu Ryskiego i Traktat nie daje w tej mierze żadnych wskazówek. Traktat Ryski mocno

i jasno mówi: *w razie potrzeby*, — a potrzeba rzeczywiście była określona w umowie Prezesów, — *Komisja może delegować*, — i Komisja rzeczywiście delegowała, — *do poszczególnych instytucyj*, — a taką poszczególną instytucją jest Biblioteka Publiczna, — *swoich Pełnomocników*, — a Pełnomocnikami są ci przedstawiciele, którzy są w Piotrogradzie, — *którzy łącznie z przedstawicielem danej instytucji*, — a takim przedstawicielem instytucji jest Dyrekcja Biblioteki Publicznej, — *ustalają obecność i miejsce przechowania tych przedmiotów*, — t. j. przedmiotów podlegających wydaniu, — w danym wypadku książek i rękopisów z Biblioteki Publicznej.

Ten sam punkt 3-ci mówi, że przedmioty te z reguły mają być odszukiwane, t. j. że ich rzeczywiste miejsce przechowania, ich ilość i stan zostają stwierdzone przez odnośną instytucję państwową i tylko w szczególnych wypadkach kieruje się tam Pełnomocników. Przedmioty te ustala się na podstawie aktów odbiorczych, katalogów, inwentarzy, spisów, repertoriów, wykazów, dzienników kancelaryjnych i t. p. Tak mówi punkt 3-i i to samo dosłownie jest napisane w umowie o Bibliotece. Umowa ta jest dosłownym tekstem tego punktu 3-go załącznika № 3. Jest ona jakby jego fotografią. Dlatego też nie może ona być sprzeczna nie jest sprzeczna, jest ona wykonaniem Traktatu Ryskiego, różnica zaś jest tylko w jednym: punkt 3 nie ustala ilości Pełnomocników, ponieważ sądzi, że ilość ta będzie wskazana w specjalnej umowie. Umowa w sprawie Biblioteki liczbę tę ustala, i jak można prawnie dowieść czegoś przeciwnego — to dla Strony Rosyjsko-Ukraińskiej nie jest do zrozumienia. W każdym razie dowodów tych i uzasadnienia tego przeciwnego twierdzenia w referacie prawniczym Strony Polskiej niema i nie może ich być, ponieważ byłyby one sprzeczne z Traktatem.

Strona Rosyjsko-Ukraińska jeszcze raz to podkreśla, że nie znajduje ona żadnej wewnętrznej sprzeczności w samej propozycji rewizji jakiejkolwiek umowy, lecz Strona Rosyjsko-Ukraińska również sądzi, że wszelkie tego rodzaju żądania powinnyby być tak właśnie formułowane. Wtedy możliwe byłoby lub niemożliwe porozumieć się co do zmiany. Lecz w omawianych dwóch referatach Strony Polskiej, żądania te są formułowane nie jako żądania zmiany, lecz jako jawne uchybienie samej umo-

wie przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską, a jednocześnie, aby uzasadnić to zupełnie nieoczekiwane twierdzenie, bierze się fakty i poszczególne wypadki, częściowo nienależycie oświecone (jak, na przykład, w kwestji pracy nad rękopisami wywołującymi wątpliwości) i we wszystkich wypadkach niemające logicznego związku z wypowiedzianymi twierdzeniami, lecz robiące wrażenie częstego uchybienia samej umowie przez Stronę Rosyjsko-Ukraińską. Niemożliwe jest porozumieć się i dojść do jakiejś uchwały przy takim sposobie argumentacji. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska nie może stanąć w położeniu Strony, która jawnie i niejednokrotnie nie dotrzymała umowy w sprawie Biblioteki i która jest zmuszona wreszcie przyznać to niedotrzymanie umowy, nawet wtedy, gdy idzie o dopuszczenie tylu Pełnomocników, ilu zechce Strona Polska, a nie dwóch, jak jest to napisane w umowie. Delegacja Rosyjsko-Ukraińska musi oświadczyć Delegacji Polskiej, że rzeczywiście za niezmiernie trudne uważa to zadanie i konieczność porozumienia się przy takim stanie rzeczy. Jeżeli Strona Polska życzy sobie poddać umowę rewizji, to Delegacja Rosyjsko-Ukraińska będzie oczekiwała w tej sprawie stosownego zawiadomienia, lecz z innym systemem dowodzenia i z innym systemem żądania Strona Rosyjsko-Ukraińska pogodzić się nie może.

Strona Rosyjsko-Ukraińska nie uważa tego oświadczenia za jakiś drobiazg. Nie da się ustalić stosunków rzeczywiście rzeczowych i tylko rzeczowych przy dalszej pracy, gdy nawet w sprawie zupełnie oczywistej nietylko niema zgody, lecz gdy sprawa ta zostaje stawiana w formie tych nieskończonych obraz, jakie jakoby Strona Rosyjsko-Ukraińska okazuje Delegacji Polskiej. W sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej, w wykonaniu odnośnej umowy, nie było nic, z czego Delegacja Rosyjsko-Ukraińska mogłaby sobie zrobić zarzut, i oświadcza to ona Delegacji Polskiej, szczególnież to podkreślając.

Uczyniono wszelkie wysiłki w celu wykonania tego, co dotychczas zostało wykonane i w celu wykonania tak, jak żąda Traktat Ryski i odpowiedzialność przed kulturą świata. I oto zamiast spotkać się z zaświadczeniem tego faktu, mamy dwa referaty, które stwierdzają jakoby coś wręcz przeciwnego i wobec tego żądają dopuszczenia większej ilości Pełnomocników, aniżeli

to określa umowa i których argumentacja tego żądania w prze-
ważnej większości wypadków nie jest bezwątpienia mocna i wiel-
ka, jak i same wypadki, na przykład że przy pakowaniu ktoś nie
uznał za wystarczające mandatów osób pakujących, lub jak wy-
padek, że ktoś w Piotrogradzie oświadczył, iż działa na podsta-
wie dyrektyw i t. p. Strona Rosyjsko-Ukraińska raczej nazwa-
łaby to wszystko czemś drobnem i przemijającym i wobec
tego słowa Prezesa Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, cytowane
przez Stronę Polską w referacie Członka Delegacji dr. W. Kryp-
skiego, o drobiazgach przemijających, które nie powinny zatrzy-
mywać naszej uwagi, mogą być zastosowane właśnie do stano-
wiska referatów Strony Polskiej w tej sprawie. Delegacja Rosyj-
sko-Ukraińska przyjmuje na siebie tę wielką odpowiedzialność
przed kulturą światową, o której mówił Prezes Delegacji Rosyj-
sko-Ukraińskiej i Strona Rosyjsko-Ukraińska sądzi, że istotnie
kiedyś okaże się dziwnym zarówno sposób, jak i faktyczne uza-
sadnienie argumentacji, jakie pozwala sobie stosować Strona
Polska, żądając rewizji umowy. Rewizja umowy może mieć miej-
sce lub nie mieć miejsca, lecz ta argumentacja pozostaje i tę
argumentację Strona Rosyjsko-Ukraińska uważa za stojącą w bez-
względnej sprzeczności z tem wezwaniem, jakie w swoim czasie
skierował w swej mowie, cytowanej przez Stronę Polską, Prezes
Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej.

[Nastąpiła długa dyskusja, w której brały udział wszystkie poprzed-
nio wymienione osoby, poczem na propozycję Prezesa Delegacji Rosyjsko-
Ukraińskiej p. Wojkowa, została przyjęta, zamieszczona na następnej stro-
nie, rezolucja:]

R E Z O L U C J A

*powzięta na XIII. posiedzeniu Mieszanej Komisji Specjalnej
w dniu 14 maja 1923 r.
w sprawie wykonania rezolucji z dnia 30 października 1922 r.,
dotyczącej Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.*

Mieszana Komisja Specjalna uchwala:

wobec wyjaśnionej możliwości uzgodnienia praktycz-
nych wniosków z punktów widzenia ujawnionych przez
obydwie Strony w sprawie dalszych prac w Rosyjskiej
Bibliotece Publicznej — przekazać rozpatrywaną sprawę pod
rozstrzygnięcie Prezesów Delegacyj w terminie tygodnio-
wym.

[Na konferencji Prezesów, która miała miejsce dn. 19 maja, posta-
nowiono przywrócić status quo ante i niezwłocznie przystąpić do
wznowienia prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej.]

W Y C I A G

z protokołu XV. posiedzenia Konferencji Pełnomocników
Delegacji Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej do spraw
Rosyjskiej Biblioteki Publicznej
z dn. 1 czerwca 1923 r.

TREŚĆ OBRAD:

UCHWAŁY:

2. Zakomunikowana przez
czł. Akad. S. F. Płatonowa ustna
informacja pomocnika Dyrekto-
ra Rosyjskiej Biblioteki Publicz-
nej A. J. Braudo, że, zgodnie
z umową Prezesów Delegacji
Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej,
zastępcą Pełnomocnika Delega-
cji Polskiej dr. E. Kuntzego jest
ks. prof. Ussas.

Załączone do niniejszego pro-
tokółu pismo dr. Stefana Rygla
z 30 maja r. b. za Nr. 315 do
Pełnomocników Delegacji Ro-
syjsko-Ukraińskiej i notatka
o umowie Prezesów Delegacji
Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej
z dn. 19 maja r. b.

3. Sprawa wznowienia przez
ekspertów prac nad rękopisami.

2. Przyjąć do wiadomości.

3. Prace ekspertów nad ba-
daniem materiału archiwalnego,
nad rękopisami uznanymi za
sporne i rękopisami łacińskimi
działu teologja i poddziału
prawo kanoniczne—wzno-
wić dn. 2 czerwca r. b.

Pełnomocnicy Delegacji Polskiej

(—) *Rygiel.*

(—) *w/z. ks. Br. Ussas*

Pełnomocnicy Delegacji
Rosyjsko-Ukraińskiej

(—) *S. Płatonow*

(—) *N. Lichaczow.*

Odpis.

Załącznik Nr. 1.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.
DELEGACJA POLSKA

w Mieszanej Komisji Specjalnej
w Moskwie.

PEŁNOMOCNICY DELEGACJI POLSKIEJ
do wykonania rezolucji z dn. 30.X. 1922.
w sprawie Rosyjskiej Biblioteki Publicznej.
№ 315.

Piotrogród, dn. 30 maja 1923 r.

DO PANÓW PEŁNOMOCNIKÓW
DELEGACJI ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ
członka Akademji S. F. PLATONOWA.
i prof. N. P. LICHACZOWA

w Piotrogradzie.

W związku z rezolucjami Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie z dnia 9 i 14 b. m., oraz z konferencją Prezesów Delegacyj Polskiej i Rosyjsko-Ukraińskiej z dn. 19 b. m. w sprawie prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej, mam zaszczyt zakomunikować Panom Pełnomocnikom:

1) o potwierdzeniu przez Delegację Polską pismem № 2777/S. G. z dn. 24. V. prof. B. Ussasa w charakterze zastępcy nieobecnego w Piotrogradzie Pełnomocnika tejże Delegacji dr. E. Kuntzego i

2) o powrocie do Piotrogradu eksperta tejże Delegacji prof. dr. K. Michalskiego.

Wobec tego proponuję uprzejmie Panom Pełnomocnikom odbycie w piątek dn. 5 czerwca kolejnego XV. posiedzenia Konferencji Pełnomocników obydwu Delegacyj w celu omówienia wznowienia prac w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej.

Pozostawiając do uznania Panów miejsce i godzinę odbycia posiedzenia i w oczekiwaniu odpowiedzi, pozostaję z prawdziwym szacunkiem

Pełnomocnik Delegacji Polskiej

(—) *Dr. Stefan Rygiel.*

Za zgodność:

Sekretarz:

(—) *w/z. M. Gimbuttówna.*

Załącznik Nr. 2.

W Y C I A G

ze sprawozdania z konferencji Zast. Prezesa Delegacji Polskiej dr. E. Kuntzego z Prezesem Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej p. Wojkowem w dniu 19. V. 1923 r.

Wyznaczona uchwałą XIII. posiedzenia Mieszanej Komisji Specjalnej konferencja Prezesów odbyła się w sobotę, dn. 19 b. m.

Ustalono, że przy odbiorze rękopisów, obiektów kartograficznych i sztychów będzie pracowało 6-ciu ekspertów Strony Polskiej (z nich 4-ch przy rękopisach, 1 przy obiektach kartograficznych i 1-en przy sztychach).

W sprawie uznania przez Stronę Rosyjską ks. Ussasa jako zastępcy Pełnomocnika Strony Polskiej, p. Wojkow zakomunikował, że przyśle list potwierdzający to uznanie.

Zgodzono się, iż przy odbiorze druków ilość ekspertów polskich będzie w przyszłości omówiona i ustalona.

Ustalono, że przerwa w pracach w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej nastąpi w lipcu, kiedy będzie miał miejsce remont Biblioteki, przerwa ta jednak będzie dotyczyć wyłącznie odbioru druków.

Za zgodność:

Sekretarz:

(—) w/z. M. Gimbuttówna.

DODATEK.

BIBLIOGRAFICZNY WYKAZ PRAC
Z ZAKRESU REWINDYKACJI
POLSKICH ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH
OD CHWILI ZAWARCIA TRAKTATU
RYSKIEGO

(18. III. 1921 — 1. VI. 1923).

1921.

1. DEMBY STEFAN. Biblioteka Narodowa. „Kurjer Warszawski“ 1921. Nr. 81 z 22. III. Wyd. wiecz.
2. INSTRUKCJA wydana przez Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dn. 12. VIII. 1921 r., w sprawie rejestracji mienia, ewakuowanego z Rzeczypospolitej Polskiej do Rosji i Ukrainy i podlegającego reewakuacji w myśl Traktatu Pokoju, podpisanego w Rydze dn. 18 marca 1921 r. Monitor Polski Nr. 203—4 z dn. 7. i 9. IX. 1921 r., poz. 270 i 272.
3. PRZECLAWSKI WIKTOR. O polskich pamiątkach i zbiorach w Rosji. Warszawa-Poznań [1921.] (Co to jest Polska? zesz. IX.). Nakł. Biblj. Dzieł Wybor. Str. 34.
Biblioteki str.: 11—12, 18—27, 29, 30, 31, 32 i 34.
4. RATYFIKACJA Traktatu Ryskiego przez Sejm R. P. Dziennik Ustaw R. P. Nr. 49 z dn. 18. VI. 1921 r., poz. 299.
5. ROZPORZĄDZENIA Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dn. 12. VIII. 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie rejestracji mienia, wywiezionego do Rosji lub Ukrainy. Monitor Polski Nr. 202 z dn. 6. IX. 1921 r. poz. 268.
6. RYGIEL STEFAN Dr. Ś. p. Józef Korzeniowski. „Przegląd Narodowy“ r. X. Nr. 2. marzec-kwiecień 1921. Str. 283—289.
7. RYGIEL STEFAN Dr. Zwrot zabytków.
[1.] Co odzyska Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie na mocy Traktatu Ryskiego. „Rzeczpospolita“. II. 1921. Nr. 84 z 26. III.
[2.] Księgozbiór. Tamże Nr. 93 z 7. IV.
[3.] Gabinet rycin. Tamże Nr. 130 z dn. 14. V. 1921, wyd. por.
8. SEMKOWICZ WŁADYSŁAW. Sprawa rewindykacji archiwów i zabytków (z za kulis rokowań pokojowych w Rydze). „Głos Narodu“ 1921. Nr. 219 z dn. 26. IX. i odbitka Kraków 1921, str. 16.

9. SOCHANIEWICZ KAZIMIERZ Dr. Sprawa rewindykacji archiwów i mienia kulturalnego Polski od Rosji. Warszawa. 1921. Str. 77. (Biblioteczka „Wschodu Polski“. Nr. 5). Przedtem we „Wschodzie Polski“ 1921. Nr. Nr. 6—7, 8—9, 10—12. Str. 258—260, 361—385, 531—560.
10. TRAKTAT POKOJU między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku. [Warszawa. 1921.] Str. 32 + 2 ulb.
11. TRAKTAT POKOJU między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r. Mirnyj Dogowor mieźdu Rossiej i Ukrainoj s odnoj storony i Polszej s drujgoj, podpisannyj w g. Rigie 18 marta 1921 goda. Mirowij Dogowir miź Ukrainoj i Rossiejeju s odnoj stroni i Polsceju s drugoj. [Warszawa 1921.] (Tekst polski, rosyjski i ukraiński.) Str. 33+34+34+1 mapa: „Wschodnia granica Rzeczypospolitej Polski, ustalona przez Traktat pokojowy z Ros. Soc. Feder. Republiką Rad i Ukraińską Soc. Republiką Rad. podpisany dn. 18 marca 1921 r. w Rydze“.
12. TRAKTAT POKOJU między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r. (Dziennik Ustaw R. P. 1921. Nr. 49 z dn. 18. VI. 1921, poz. 300).
15. WZORY DO INSTRUKCJI, wydanej przez Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dn. 12. VIII. 1921 r., w sprawie rejestracji mienia, ewakuowanego z Rzeczypospolitej Polskiej do Rosji i Ukrainy i podlegającego reewakuacji w myśl Traktatu Pokoju, podpisanego w Rydze dn. 18 marca 1921 r. Monitor Polski Nr. 205 z dn. 10. IX. 1921 r., poz. 274.
14. ZBIÓR PRZEPISÓW dotyczących wykonania art. XI. i XV. oraz działu VI. zał. Nr. 4. Traktatu Ryskiego w sprawie zwrotu mienia, wywiezionego z Polski do Rosji lub Ukrainy. Wyd. Główny Urząd Likwidacyjny. Warszawa 1921. Str. 32.

1922.

1. BIBLIOTIEKA Piotrogradskaja Publicznaja. „Pietrogradskije Izwiestija W. C. I. K.“ z 22. III. 1922, w dziale „Naucznaja żiżń Piotrograda“.
2. BOŻENKO KONST. Biegtie triewogu. (K woprosu o wywozie cieni-
nostiej polskoj kultury iz Rossii). „Poślednije Nowo-
sti“ № 1 z 31. VII. 1922. Piotrograd.
3. BOŻENKO KONST. Odno iz warwarstw XX. wieku. „Wiestnik Li-
tieratury“. 1922. Nr. 2/3 (38 — 39). Piotrograd.
4. BRENSZTEJN MICHAŁ. Bibljoteka Uniwersytecka w Wilnie do
do r. 1852-go. Wilno 1922. Str. 89—98.
5. HANDELSMAN M. Z dziejów walki o zabytki polskie w Moskwie.
„Przegląd współczesny“ 1922. Nr. 7/8. Str. 267—278.
6. KORAB-KUCHARSKI H. Podróż naokoło Sowieckiej Rosji. „Rzecz-
pospolita“ 1922. Nr. Nr. 264 — 300, 311.
7. MEMORJAŁ Związku Bibljotekarzy Polskich z 12. IX. 22., złożony Mi-
nistrowi Spraw Zagranicznych. „Kurjer Warszaw-
ski“ 1922. Nr. 251 z 13. IX. i „Książka“. 1922. Nr. 6/7.
Str. 295 — 296.
8. MOCARSKI Z. Moskwa. Prace rewindykacyjne w Komisji Miesza-
nej Specjalnej. „Południe“. IV. Wilno. 1922. Str.
60—61, w dziale: „Kronika artystyczna“
9. ODEZWA Polskiej Akademji Umiejętności, Towarzystwa Naukowego
Warszawskiego, Towarzystwa Naukowego we Lwo-
wie i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.
„Kurjer Warszawski“ Nr. 163 i 170, „Kurjer Pol-
ski“ Nr. 165 i 186, „Naprzód“ Nr. 132, „Rzeczpo-
spolita“ Nr. 164, „Dokumenty Del. Polsk.“, zesz. IV.
Str. 252—255, „Neue Zürcher Zeitung“ z 9. VIII. 22.
(omówienie) i inne.
10. ODEZWA Rady Uniwersytetu Piotrogradzkiego z 4. IV. 1921 r.
w „Russkij Istoriceskij Żurnal“. Kn. 7. Str. 226—228,
w dziale „Chronika“. Piotrograd, 1921. Izd. Rossij-
skoj Akademii Nauk. Po polsku w „Dokumenty Del.
Polsk.“ zesz. IV. Str. 243—246. Po francusku w „Les
Travaux des Délégations Polonaises etc.“ Str. 63—67.
11. POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI do Rady Uniwersytetu Pio-
trogradzkiego. (Kraków, 3 maja 1922 r.). Str. 4.
Przedruk: „Dokumenty Del. Polsk.“ zesz. IV. Str.
252—255. Po francusku w „Les Travaux des Delé-
gations Polonaises etc.“ Str. 67—71.

12. (PROTEST Tow. Nauk. Warsz., T-wa Opieki nad Zab. Przeszl., T-wa Miłośn. Hist., Warsz. Rady Sztuki Związku Bibliot. Polskich z dn. 28. V. 1922 r.). Ob. „Dokumenty Del. Polsk.” zesz. IV. Str. 256.
13. PROTEST Sowieta Biełorusskiego Gosudarstwiennogo Uniwersitieta. „Trudy Biełorusskiego Gosudarstwiennogo Uniwersitieta w Minskie”. 1922. Nr. 1. Str. 209, i po polsku: „Dokumenty Del. Polsk.” zesz. VIII. Str. 8—9.
14. PTASZYCKI STANISŁAW Prof. Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej. Cz. I. Wyd. II. Lublin. 1922. (Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego. Dział Humanistyczny. Zeszyt 2-gi.) Str. 100—102, 104—118, 215—216, 225—228, 234—235, 238—245.
15. R. K. Praca naukowa w Rosji komunistycznej. „Kurjer Poznański” 1922. №№ 279—280 i 281 z 5—7. XII.
16. RADZIEJOWKI LEON. Oddaj coś winien. „Rzeczpospolita”. 1922. Nr. 242 z 4. IX.
17. REWINDYKACJA Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie. Cz. I. Warszawa. 1922. Str. 53. i „Dokumenty Del. Polsk.” zesz. IV., str. 189—239.
18. RYGIEL STEFAN Dr. Losy księgozbioru Ignacego Krasieckiego. „Exlibris” zesz. IV. 1922. Str. 1—45 i odbitka Lwów 1922. Str. 47 + I nlb.
19. RYGIEL STEFAN Dr. Rewindykacja bibliotek polskich z Rosji. „Książka” 1922. Nr. 8/12. Str. 377—380.
20. SPRAWOZDANIE prof. M. Handelsmana na posiedzeniu Tow. Miłośników Historji w Warszawie. O bibliotekę Żałuskich. „Kurjer Warsz.”. 1922 Nr. 290.
21. SPRAWOZDANIE prof. dr. St. Turowskiego na zebr. Krak. Koła Tow. Historycznego. O bibliotekę Żałuskich. „Wiadomości Krakowskie” 22. XI. 1922.
22. ŚWIĘTOCHOWSKI ALEKSANDER. O zrabowane dobra. „Gazeta Warszawska” 1922. Nr. 266. z 30. IX.
23. TOMKOWICZ STANISŁAW Dr. O polskie zbiory, wywiezione do Rosji (Biblij. Żałuskich i Gab. Rycin Stan. Augusta i St. Potockiego). „Czas” Nr. 133—134 z 15—16. V. 1922.
24. LES TRAVAUX des Délégations Polonaises aux Commissions Mixtes de Réévacuation et Spéciale à Moscou, Varsovie. Août. 1922. Str.: 15—19, 27—32, 36—38, 46—49 i 63—77.
25. UCZONYM rosyjskim w odpowiedzi — Tow. Naukowe Warszawskie 10. kwietnia 1922. „Kurjer Poranny” Nr. 132. „Journal de Pologne” Nr. 153. i inne dzienniki war-

szawskie, „Neue Zürcher Zeitung“ z 9. VIII, 22. (omówienie), „Dokumenty Del. Polsk.“ zesz. IV, Str. 247—251. i „Les Travaux des Délégations Polonaises etc.“ Str. 67—77.

26. (WEZWANIE T-wa Nauk. Warsz., T-wa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, T-wa Miłośn. Historji, Warsz. Rady Sztuki i Związku Bibliotekarzy Polskich do Rządu R. P. z dn. 28. V. 1922 r.) w „Dokumenty Del. Polsk.“ zesz. IV. Str. 257.

1923.

1. CHRISTIANI W. Die Załuskische Bibliothek. „Zentralblatt für Bibliothekswesen“. 40. (1923), 4. Heft — April. Str. 171 — 173, w dziale: „Umschau und Neue Nachrichten. — Polen“.
2. (CHYLIŃSKI K., MICHAŁSKI K. Ks. dr., MOCARSKI Z., TYSZKOWSKI K. dr.) Mienie z Rosji. Protest ekspertów polskich, usuniętych z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej. „Rzeczpospolita“ 1923. Nr. 129. z dnia 13. V. 1923 r.
7. KORAB-KUCHARSKI H. R. S. F. S. R. Wrażenia z podróży naokoło Rosji Sowieckiej. Nakład Gebetnera i Wolffa. 1923.
3. PTASZYCKI STANISŁAW Prof. Wywożenie do Rosji polskiego mienia kulturalnego i jego zwrot obecny. „Przegląd Powszechny“. T. 157. 1923. Str. 193—220 i nadbitka str. 30.
4. POLISH Art Treasures in Russia. Difficulty of recovery. From our Warsaw correspondent. „The Times“ Nr. 43358. 4. VI. 1923 r.
4. REWINDYKACJA Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie. Przyj. Nauk. Warsz. i E. ks. Sapiehy. Cz. II. Warszawa 1923, str. 83. i „Dokumenty Del. Polsk.“ zesz. VI. str. 125—206.
5. REWINDYKACJA zbiorów polskich z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i z innych Bibliotek Rosji i Ukrainy. Cz. I. („Dokumenty, dotyczące akcji Delegacyj Polskich w Komisjach Mieszanych Rewakucyjnej i Specjalnej w Moskwie“. Zesz. VIII). Warszawa. 1923. Str. 542+Indeks.
11. S[IEMIŃSKI JÓZEF]. Walka o Bibliotekę Załuskich. „Tygodnik Ilustrowany“ 1923, Nr. 1.
12. SIEMIŃSKI J. Odbiór dziedzictwa kulturalnego. „Kurjer Warszawski“ Nr. 167., wyd wiecz. z 18. VI. 1923 r.
13. S. En Pologne. La réparation d'une injustice historique. Journal des Débats 1923. Nr. 224 z 14. VIII. Od wł. kor. z Warszawy.
17. TYSZKOWSKI K. Rewindykacja rękopisów z Biblioteki Publicznej w Petersburgu. „Kurjer Lwowski“ 1923. Nr. 145 i 146.

SPIS RZECZY.

	Str.
Cz. I. DEBATY I UCHWAŁY	5 — 400
Wstęp	7 — 16
I. <i>Żądanie</i>	17 — 28
II. <i>Dziewiąte posiedzenie plenarne Mieszanej Komisji</i> <i>Specjalnej 13. IX. — 31. X. 1922 r.</i>	29 — 400
1. Pierwsza grupa sesyj plenarnych	31 — 242
2. Obrady podkomisji	243 — 275
3. Druga grupa sesyj plenarnych	277 — 314
4. Niewygłoszone repliki Polskiej Ekspertyzy Na- ukowej	315 — 364
5. Pertraktacje Prezesów :	365 — 374
6. Sesja VIII i ostatnia posiedzenia plenarnego . .	375 — 400
Cz. II. PIERWSZY OKRES WYKONANIA UCHWAŁY DOTY- CZĄCEJ R. B. P. 14. XI. 1922 — 19. V. 1923 r.	401 — 531
Wstęp	403 — 406
Dokumenty	407 — 531
Dodatek:	
Bibliografia	533 — 540
INDEKS	543

DRUK UKOŃCZONO DN. 20. IX. 1923 R.

ALFABETYCZNY INDEKS

RZECZOWO-IMIENNY.

- „Abdruck des Dorothenlebens”
Hipler’a 92.
- Abramowicz D. J. prof. 88, 403,
423, 456, 457, 464, 465, 501.
- Achałcychski zbiór 66.
- „Acta concilii Constantiensis”
H. Finke’go 92.
- „Acta sanctorum” Bolandystów
26.
- „Acta Tomiciana” 165, 248, 280.
- Adamson prof. 73.
- Adelung F. P. 40, 68.
- Akademja w Berlinie 146.
- Akademja w Bolonji 146.
- Akademja Duchowna Prawosła-
wna w Petersb. 139.
- Akademja Duchowna Rz.-Katoł.
w Petersb. 139.
- Akademja Duchowna Rz.-Katoł.
w Wilnie 24.
- Akademja Historji Kultury Ma-
terjalnej 81.
- Akademja w Jenie 146.
- Akademja w Lipsku 146.
- Akademja Medyczno - Chirur-
giczna w Wilnie 24.
- Akademja w Nancy 146.
- Akademja Nauk w Petersburgu
52, 74, 84, 132, 133, 146, 400.
- Akademja w Oryfji 146.
- Akademja Sztuk Pięknych
w Piotrogradzie 136, 360.
- Akademja Umiejętności w Kra-
kowie 49, 50, 104, 105, 174,
175, 214, 239, 240, 241,
- Akademja Warszawska 48.
- Akademji Duchownej Prawosł.
w Petersburgu biblioteka 21,
25, 26, 43.
- Akademji Duchownej Rz.-Katoł.
w Petersb. biblioteka 26, 43.
- Akademji Medyczno - Chirur-
gicznej biblioteka 22.
- Akademji Sztuk Pięknych w Pe-
tersburgu biblioteka 12, 22,
390.
- Akademji Umiejętn. w Petersb.
biblioteka 21, 52, 322.
- Aksakow A. N. 72.
- Akt zdawczo-odbiorczy z 23. III.
1923 r. 404, 405, 453-454, 459.
- Akta Archiwum Ces. Biblj. Pub.
85, 436, 449.

- Akta Biblioteki Główn. Okr. Nauk.
Warszawskiego 138.
- Akta funduszu edukacyjnego 396.
- „Akta Litewskie” 388.
- „Al-Hidaya... der Bachja Ibn
Josef Ibn Paquda aus Andalusien” S. Yahuda 91.
- Alan Lilski 234.
- Albertrandi 147.
- Aldy 14, 70, 163, 371, 381.
- Aleksander I. 134, 166, 224, 318.
- Aleksandrja 363.
- „Altarabische Übersetzung (die)
der Briefe an die Hebräer,
Römer u. Corinther” E. Steniy
98.
- Ambroży, ojciec kość. 231.
- Ameryka 63.
- Amsterdam 146.
- Analiza prawnicza p. 7-go art.
XI. Ryskiego Traktatu Pokojowego 107 — 118, 119 — 121,
178 — 190, 192, 200 — 204,
205 — 212, 349 — 361.
- Anderson 417, 474, 479, 480, 484,
486, 501, 503.
- „Anecdota Syriaca” 89.
- Anglja 61, 76, 97, 128, 146,
228, 318.
- „Annales (les) de l’Imprimerie
Elsevirienne” Pieters’a 70.
- „Annexions (les) de collections
d’art et de bibliothèques”
Müntz’a 214.
- „Anonymes (ein) Wörterbuch
z. Mišna” N. M. Nathan’a 91.
- Antonowski 78. 362.
- „Apocalipsis sancti Johannis” 70.
- Apuchtin 321.
- „Aran en Titus” J. Vos’a 74.
- Archidjakońja pułtuska 145.
- Archiwa Państwowe Rzeczypospolitej Polskiej 12, 371, 380,
388, 395, 498.
- Archiwa Sejmów i Konfederacyj 395.
- Archiwum Ces. Bibljot. Pub.
akta 85, 436, 449.
- Archiwum byłe Minist. Oświaty
w Piotrogradzie 396.
- Archiwum byłe Min. Rolnictwa
i Dóbr Państwowych w Piotrogradzie 396.
- Archiwum byłe Min. Sprawiedliwości w Moskwie 365, 396.
- Archiwum byłe Min. Spr. Zagranicznych w Moskwie 395, 396.
- Archiwum byłe Min. Spr. Zagranicznych w Piotrogradzie 395.
- Archiwum byłe Wojenno-Naukowe Sztabu Głównego 395.
- Archiwum do dziejów literatury
i oświaty 85.
- Archiwum Generale Regni 16,
173, 389, 396.
- Archiwum Komisji Edukacyjnej 395.
- Archiwum Komisji Policji i
Jurydyceji Marszałkowskiej 395.
- Archiwum Koronne Rzeczypospolitej Polskiej 388.
- Archiwum Króla Stanisława
Augusta Poniatowskiego 395.

- Archiwum Liceum Wołyńskiego 371, 380.
- Archiwum Narodowe w Paryżu 228, 317.
- Archiwum Petersb. Min. Oświaty biblioteka 25.
- Archiwum Prezydenta m. Warszawy Ignacego Zakrzewskiego 395.
- Archiwum Rady Nieustającej 395.
- Archiwum Sekretarjatu Stanu do spraw b. Król. Polsk. 12, 15, 369, 377, 391.
- Archiwum Straży Praw 395.
- Archiwum Własnej J. C. M. Kancelarji do spraw b. Król. Polsk. 12, 16, 391.
- Arcudiusa Piotra „Libri VII de concordia ecclesiae occidentalis et orientalis” 68.
- Ardebilska kolekcja 53, 66.
- Arndt W. 75, 93.
- Arystoteles 70.
- Asherowie 73.
- Assézat J. „Oeuvres complètes de Diderot” 94.
- Astrachańskiej Akad. Duchown. biblioteka 22.
- Augard (d') 78, 362.
- August II. 145.
- „Augustini St. retractatum libri duo” P. Knölla 97.
- Austrja 75, 96, 97.
- Avenarius 26, 44, 85.
- Azja 68, 88.
- Azjatyckie Muzeum w Petersburgu 66.
- Babeufa spisek 129.
- Bacher W. 75.
- Bacher'a W. „Ein hebräisch-persisches Wörterbuch aus dem XIV J.” 96.
- Bacher'a W. „Le grammariens anonymes de Jerusalem et son livre” 96.
- Bachtin W. W. 403, 423, 453, 454, 459.
- Backmeister J. 133, 215.
- Bada 231.
- „Badania i źródła historyczno-literackie” Pereca 81.
- Baer S. — Delitsch Fr. „Liber Jobi”, „Liber Jeremiae” 92.
- Baguenault de Puchesse 89.
- Balcer O. 76, 100.
- Bałakirów 64.
- Bandtkie 372.
- Bank W. E. 403, 405, 461, 479, 501.
- Baranowicz Łazarz 337.
- Baranowski Ig. 86, 137.
- Barska Konfederacja 347.
- Barthelemy Ed. „Correspondance inédite du vicomte de Joyeuse” 95.
- Barthelemy Ed. „Lettres et mémoires tirés des manuscrits de la Bibliothèque Impériale de St. Petersbourg” 75, 95.
- Bartold W. 88.
- Bartsch 147.
- Batiuszkow 54.
- Baudouin „Le maréchal Claude de la Chastre” 94.

- Baumgarten'a P. „Die Vulgata Sixtina” 97.
- Bazyli Wielki 234.
- Bazylika Św. Marka w Wenecji 128.
- Beauplan'a „Description d'Ukraine” 68.
- Bedjan'a P. „Histoire ecclésiastique d'Eusèbe de Césarée” 98.
- Belgia 76, 98, 128, 214, 228.
- Belsheim J. 76, 88, 98.
- Bentkowskiego „Spis medalów polskich” 138.
- Bercycz 40.
- Berlin 71, 146, 161, 173.
- Berlińska Akademia 146.
- Berlińska Biblioteka Królewska 51, 333.
- Bernacki L. dr. 9, 11, 164, 175, 224, 245, 246, 257, 279, 362.
- Bernouilli 42, 85, 137, 218.
- Bernouilli'ego „Reisen” 42.
- Betnach-Villers 145.
- Bertrand 69, 90, 160.
- „Bezkrólewie polskie” Traczewskiego” 81.
- Białoruski Okręg Naukowy w Wilnie 24.
- „Bibel (die) am Ausgange des Mittelalters” Falk'a 92.
- Bibikow A. J. gen. 132, 134.
- Biblja 231.
- Biblja Mazariniego 70.
- Biblja Ostrogska 341.
- „Biblijografia Polska” Estreicher 14, 371, 381, 382, 451, 460.
- „Biblijotecznoje Obozrenje” 87.
- Biblioteka Akademji Duchownej w Astrachaniu 22.
- Biblioteka Akademji Medyczno-Chirurgicznej 22.
- Biblioteka b. Akademji Sztuk Pięknych w Piotrogradzie 12, 22, 390.
- Biblioteka Archiwum Petersb. Ministerstwa Oświaty 25.
- Biblioteka Bodleańska 73.
- Biblioteka Centralnego Komitetu Statystycznego 26.
- Biblioteka Czartoryskich z Puław 20, 25, 27, 41, 44, 53, 56, 79, 130, 136, 138, 437.
- Biblioteka Dominikanów z Lublina 20, 26, 27.
- Biblioteka Drezdeńska 55.
- Biblioteka Ermitażu 22, 25, 52, 53, 137, 138.
- Biblioteka Getyngieńska 55.
- Biblioteka gimnazjum męskiego w Płocku 9, 400.
- Biblioteka gimnazjum w Witebsku 26.
- Biblioteka Głównej Cenzury Warszawskiej 25, 27, 42, 139.
- Biblioteka Instytutu Górniczego w Petersburgu 22.
- Biblioteka Jagiellońska 14, 161, 371, 381.
- Biblioteka Jezuitów z Połocka 20, 26.
- Biblioteka Klasztoru Mogiłskiego 161.
- Biblioteka Komisji Archeologicznej do badania dawnych akt 25.

- Biblioteka Korbijska 232.
Biblioteka Krakowskiej Akademji Umiejętności 381.
Biblioteka Królewska w Berlinie 51, 333.
Biblioteka Królewska w Kopenhadze 55.
Biblioteka Leodyjska 214.
Biblioteka Licealna (późniejsza Uniwersytecka) Warszawska 130.
Biblioteka Liceum Krzemienieckiego 7, 9, 130, 400.
Biblioteka Ljońska 232.
Biblioteka Lwańska 214.
Biblioteka Moskiewskiej Drukarni Synodalnej 26.
Biblioteka Muzeum Rumianowskiego 22, 25.
Biblioteka Narodowa w Paryżu 62, 63, 159, 163, 221, 223, 228, 317, 333.
Biblioteka Niemcewicza 27.
Biblioteka Obserwatorium Pułkowskiego 25.
Biblioteka Ossolineum 14, 61, 371, 381, 403.
Biblioteka Patrjarsza w Moskwie 39.
Biblioteka Petersb. Akademji Umiejętności 21, 52, 322.
Biblioteka Peterb. Min. Spraw Wewn. 26.
Biblioteka Pijarów w Połocku 26, 27.
Biblioteka Porycka 437.
Biblioteka Prawosławnej Akademji Duchownej w Petersburgu 21, 25, 26, 43.
Biblioteka Publiczna Uniwersytetu Warszawskiego, 9, 14, 20, 22—24, 27, 41—44, 53, 78, 126, 130, 136, 138, 139, 323, 324, 371, 381, 400, 437.
Biblioteka Puławskiego Instytutu Żeńskiego 26, 27.
Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu 381.
Biblioteka XX. Radziwiłłów z Nieświeża 20, 21, 27, 41, 44, 84, 132, 133, 134, 135, 215.
Biblioteka Rzewuskich z Sawrania 20, 25, 26, 27, 41, 79, 80.
Biblioteka Rz. - Kat. Akad. Duchownej w Petersburgu 26, 43.
Biblioteka Sapiehów z Dereczyna 20, 25, 27, 41, 44, 79.
Biblioteka St.-Germain'ska 232.
Biblioteka Stanu New - York 62, 86.
Biblioteka Sztabu Generalnego 22, 24, 25.
Biblioteka Sztokholmska 161.
Biblioteka T-wa Przyjaciół Nauk w Poznaniu 381.
Biblioteka T-wa Przyjaciół Nauk w Warszawie 13, 15, 20, 24, 27, 42, 53, 78, 79, 126, 130, 136, 138, 324, 372, 379, 380, 382, 412, 437, 498, 499.
Biblioteka Uniwersytetu w Bonn 55.
Biblioteka Uniwersytetu Charakowskiego 25.

- Biblioteka Uniwersytetu Dorpackiego 25.
- Biblioteka Uniwersytetu w Harvard 62, 86.
- Biblioteka Uniwersytetu Kazańskiego 25.
- Biblioteka Uniwersytetu Kijowskiego 25.
- Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego 161, 381.
- Biblioteka Uniwersytetu Moskiewskiego 25.
- Biblioteka Uniwersytetu Petersburskiego 26.
- Biblioteka Uniwersytetu w Poznaniu 381.
- Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego 20, 24, 25, 27, 130, 381.
- Biblioteka Upsalska 161.
- Biblioteka Warszawskiego Instytutu Maryjskiego 26.
- Biblioteka Warszawskiego Instytutu Szlacheckiego 26, 27.
- Biblioteka Warszawskiej Akademii Medyczno - Chirurgicznej 286, 290.
- Biblioteka Wołłowicza Kazimierza 25, 27, 44.
- Biblioteka Załuskich 20, 21—22, 27, 36, 37, 40, 42, 43, 46—54, 58, 59, 78, 79, 86, 123, 126—128, 130, 135—138, 140, 141—150, 153—155, 165—167, 170, 173, 191, 192, 216—218, 224, 232, 233, 237, 323, 328—330, 343, 345, 346, 362, 363, 383, 397, 411, 412, 437, 498, 499.
- Biblioteka Żółkiewska Sobieskich 146.
- Biblioteki Głównej Okr. Nauk. Warsz. akta 138.
- Biblioteki b. Publicznej w Warszawie zbiory graficzne 15.
- „Bibliotekarz” 157, 333.
- Bielińskiego: „Uniwersytet Wileński” 24.
- Bielowski 61, 76, 99.
- Bierszadskij 105.
- Biester 51, 148.
- „Birżewja Wiedomosti” 363.
- Biskupstwo chełmińskie 145.
- Biskupstwo kijowskie 141, 142, 145.
- Biskupstwo krakowskie 145.
- Biskupstwo łuckie 145.
- Biskupstwo płockie 142, 145, 146.
- Biskupstwo warmińskie 142, 145.
- Bizantyjskie Cesarstwo 65.
- Blumenstock-Halban 76, 78, 79, 100, 217, 249, 250, 256, 257, 280.
- Bluntschli 213.
- Błogosławiony Augustyn 231, 232, 234.
- Bobrzyński M. 76, 100, 213, 346.
- Bodlejańska biblioteka 73.
- Boehmer'a H. „Cronica fratris Jordani” 93.
- Bogdanow 47, 143, 335.
- Boguszewskij A. J. 453, 454.
- Bohusza-Sięstrzeńcewicz „Gaja w Taurydzie” 68.
- Bolandystów „Acta sanctorum” 26.
- Bolońska Akademia 146.

- Bolszoy Kozłowski, ulica w Moskwie 406, 409, 471.
Bonacci 220.
„Bookesbeitel (der), Lustspiel v. H. Borkenstein” F. Heitmüller’a 92.
Borkensteina H. „Der Bookesbeitel” 74.
Boydecki ks. 148.
Bozelli 220.
Bożenko 8.
Bracławska gub. 44.
Braudo A. J., wicedyr. R. B. P. 10—12, 38, 119, 120, 163, 167, 213, 244, 246, 279, 318, 322—324, 328 — 333, 335, 336, 346, 347, 362, 367, 403, 411, 414, 418, 420, 423, 433, 449, 461, 501, 529.
„Breslauer Schöffensprüche” V. Prašek’a 96.
Brosse 54.
Bruksella 71, 146.
Brückner Al. prof. 155.
Brykner St. 11, 245, 246, 249, 259, 261.
Brytyjskie Muzeum 62, 63, 73, 159, 161, 163, 221, 237, 238, 333.
Bubnow 105.
Buchholz’a A. „Die Geschichte der Familie Lessing” 92.
Budilowicz A. 87.
Budny 337.
Buonarotti 129.
Burgielski A. 133,
Buturlin 57, 156, 166, 219.
Bürger—Vouillem 161.
Byczkow A. F. 57, 88, 137, 160, 163, 332.
Byczkow J. A. 403, 411, 412, 416, 422, 433, 438, 453, 454, 456, 457, 501.
Cambridge 88, 89.
Cancler 147.
„Canticum canticorum” 70, 89.
Cartellieri’ego A. „Regesta episcop. Constantiensium” 92.
Castelreagh lord 214.
„Catulliana” 72, 82.
Celnego Okręgu Piotrogrodzkiego Zarząd (Tamnadzor) 404, 437, 438, 453, 454, 459, 462, 519.
Cenzury Główny Zarząd Warszawski 42.
Cenzury Warsz. Głównej biblioteka 25, 27, 42, 139.
Cerkiewno - słowiańska sztuka drukarska, 64, 160.
Cesarstwo Bizantyjskie 65.
Chanykow H. 88.
Charłampowicz 105.
Charłampowicza „Zachodnio-rosyjskie szkoły prawosławne” 81.
Chatelain M. G. 69.
Chazaud A. „La chronique du bon duc Louis de Bourbon” 94.
Chazaud A. „Les enseignements d’Anne de France” 75, 94.
Chełmińskie biskupstwo 145.
Chreptowicz hr. 59.
Christiania 88.

- Chwalewik 21, 25, 26, 41, 47,
85, 86, 139, 144.
Chwolson, prof. 66.
Chyliczkowski 23.
Chyliński K. prof. 404, 405, 443,
460, 473, 474, 478, 486, 487,
489, 496, 499, 501, 503.
„Ciceroniana“ 72, 82.
Clavière (de la) Maulde „Chroniques des Louis XII“ 95.
„Codex Synaiticus“ 76, 88.
„Codex Theodoraë“ 65, 88.
„Collection de documents inédits sur l'histoire de France“ 75.
Collijn Izaak 161.
Constans'a L. „Le roman de Troie par Benoit de Sainte Maure“ 94.
Copinger 161.
„Corpus Iuris Civilis Romani“ 89.
„Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum“ 75.
„Correspondance inédite du vicomte de Joyeuse“ Ed. Barthélemy'ego 95.
Costér'a A. „L'Histoire de Catherine II“ 215.
„Cronica fratris Jordani“ H. Boehmer'a 93.
Crown H. S. 88.
Czacki T. 52, 129, 153.
Czartoryski Ks. Ad. 130, 147, 412.
Czartoryskich Puławska biblioteka 20, 25, 27, 41, 44, 53, 56, 79, 130, 136, 138, 437.
Czechosłowacja 105.
Cziczagow gen. 133, 134.
Czołowski 24.
Ćwiklińskiego L. „Żywot i pisma Stanisława Chrościńskiego“ 99.
Daniłowiczów pałac 50, 51, 146, 147.
Dańja 98.
Dąbrowski H. gen. 129, 130.
„De arboribus“ V. Lundström'a 98.
„De legatis et legati omnibus tractatus varii“ prof. Grabar'a 71, 89.
Debata w sprawie rewindykacji zbiorów polskich z R. B. P. 5—400.
Deklaracja Rady Uniwersytetu Piotrogrodzkiego w sprawie wartości kulturalnych 104, 174, 320, 325.
Dekrety Rajmunda 234.
Delanow 137, 156, 333.
Delisle 69, 76, 221.
Delitsch Fr. — Baer S. „Liber Jobi“, „Liber Jeremiae“ 92.
Demjanowicz 105.
Demjanowicza „Jezuici w Rosji zachodniej“ 81.
Departament Wyznań Nieprawosławnych 26.
Derenbourg 75.
Derenbourg'a J. „Le livre des parterres fleuris“ 96.
Derenbourg'a J. „Le livre de Sîbawcihi“ 95.

- Derenbourg'a J. „Opuscles et traités d'Aboul Walid Merivan Ibn Djanach de Cordowe“ 96.
- Derunow 335, 336.
- Descartes'a „Discours sur la methode“ 82.
- „Description d'Ukraine“ Beauplan'a 68.
- Desgardins'a E. „Les favorites des rois“ 95.
- „Didascalia et constitutiones apostolorum“ Fr. Funck'a 93.
- „Diderots Leben u. Werke“ K. Rosenkranz'a 92.
- Dierzawin G. R. 64, 88.
- Digesta 231.
- Dikson K. 363.
- Długosz 356.
- Dobra pojezuickie 48, 49.
- „Dobromirowo Ewangelie“ 64, 87.
- Dobijasz - Roździestwieńska O. prof. 8, 10-12, 81, 225, 244, 246, 247, 249, 257, 279, 317-321, 325, 326, 344, 367, 403, 404, 423, 459, 501.
- Dobijasz - Roździestwieńskiej O. „Europa Zachodnia w wiekach średnich“ 325.
- „Documents de paleographie hebraique et arabe“ Ad. Merx'a 92.
- Dołgorukowa ks. kolekcja 66.
- Dominikanów lubelskich biblioteka 20, 26, 27.
- Dorn B. 54, 88, 163.
- Dourand'a dekrety 231, 234.
- Drezdeńska biblioteka 55.
- Drezno, 71, 146, 175.
- „Driewniaja i nowaja Rossija“ 85.
- „Droit (le) international“ Nisse'a 213.
- Droysen H. 75, 93.
- Drukarska sztuka cerkiewno-słowiańska 64, 160.
- Dubrowskiego rękopisów kolekcja 40, 53, 69, 79, 84, 135, 217, 232, 232, 233.
- „Duchowny Regulamin“ 338.
- Dudik, benedyktyn 160, 165, 224, 362.
- Dufour'a Th. „J. J. Rousseau“ 97.
- Dummler 75.
- Dummler'a E. „Vita Caroli Magni“ 93.
- Duwan J. 414.
- Dybicz 45.
- Dymitr Rostowski św. 338.
- „Dzieje złączenia Rusi“ Kulisza 81.
- E**bert 55.
- Edukacyjna Komisja 49, 50, 54, 86, 128, 145, 147, 347.
- Ejmart 26, 27.
- Ekspozytura Piotrogradzka Del. Pol. 403, 411, 413, 464, 475.
- Ełzewiry 14, 22, 53, 60, 70, 163, 371, 381.
- „Encyklopedja” Frołowa, 40, 53, 363.
- „Enciklopediczeskij Słowar” 167.
- Engałyczew 321.

- „Enseignements (les) d'Anne de France" A. Chazaud 75, 94.
„Epistolae Gregorii Magni" L. Hartmann'a 93,
Ermitaż 108, 117, 118, 350.
Ermitażu biblioteka 22, 25, 52, 53, 137, 139.
Erzerumski zbiór 66.
Eschenbach v. W. „Parsival" 70.
Eschenbach v. W. „Tituel" 70.
„Estat de la Russie" Margeret'a 68.
Estońja 178.
Estreichera „Bibliografja Polska" 14, 371, 381, 382, 451, 460.
Europa 63, 68, 70, 72, 74, 84, 88, 128, 130, 146, 147, 162, 168, 215, 220, 226, 449.
„Europa Zachodnia w wiekach średnich" O. Dobijas-Rożdziestwieńskiej 325.
„Eusobius S. Hieronymi Opera" I. Hilberg'a 96.
Euzebjusz, ojciec kośc. 231.
Euzebjusza historia kościoła 66, 89.
Ewangelja purpurowa z VI w. 65, 68.
„Ewgienij Oniegin" 88.
Falgairolles E. „Jean Nicot, ambassadeur de France en Portugal en XVI. s." 95.
Falk Fr. 75.
Falk'a „Die Bibel am Ausgange des Mittelalters" 92.
Faust i Schöffler 89.
„Favorites (les) des rois" E. Desgardins'a 95.
Ferrière (de la) 69, 89, 94.
Fetterlein 162, 163.
Fiedorow Iwan 341.
Filewicz 105.
Finke H. 75.
Finke'go H. „Acta concilii Constantiensis 92.
Finlandja 98, 178.
Fiola wydawnictwo 341.
Firkowicz — Gurland 163.
Firkowicza kolekcja 66, 67, 91.
Florentini Matthei Palmeri 235.
Floridow A. A. 85, 136, 323.
Fontenay 145.
Fortunatow F. F. 87.
„Franciszek Skoryna" Włodzi-mirowa 81.
Francja 61, 69, 75, 94, 95, 127, 128, 129, 145, 145, 146, 180, 214, 226, 227, 228, 232, 234, 318.
Frankfurt 71.
Frankl'a P. „Ein Mutazilitischer Kolâm" 97.
Fren 54.
Frołowa „Encyklopedja" 40, 53, 363.
Fryderyk II. 318.
Funck Fr. 75.
Funck'a Fr. „Didascalia et constitutiones apostolorum" 93.
Funduszu edukacyjnego akta 396.
G. P. U. (Główny Zarząd Polityczny) 403, 405, 430, 432,

- 437, 438, 453, 454, 459, 490,
502, 518.
- Gabinet Rycin b. Biblioteki Publ.
w Warszawie. 7, 8, 107, 116,
117, 119, 193, 197, 205, 324,
359, 360, 369, 390, 498.
- Gall'a A. v. „Der hebräische
Pentateuch der Samaritaner”
92.
- Gallileusz 82.
- Garnysz, biskup chełmski 147.
- Gazier'a A. „Memoires de Go-
defroi Hermant” 94.
- Gąski, wieś Załuskiego 147.
- Gdańsk 146.
- Gebler 341.
- Gerc K. 87.
- Gergille 153.
- Gerje „Walka o tron polski” 81.
- Germain'a L. „René II, duc de
Lorraine et le comte de Gûise”
96.
- „Geschichte (die) der Familie
Lessing” A. Buchholz'a 92.
- Getyngieńska biblioteka 55.
- „Giaja w Taurydzie” Bohusza-
Siestrzeńcewicza 88.
- Gillert 76.
- Gimbuttówna 460, 530, 531.
- Glinka 64.
- Gładyszewa A. 417, 420, 457,
484.
- Główna Biblioteka Warszawska
43, 139, 286, 290.
- Główny Warszawski Zarząd
Cenzury 42.
- Gniedicz 54.
- Goetz 147.
- Goetz'a E. „B. Sachs Werke”
91.
- Golatowski Joanikij 337.
- Golicyna ks. zbiory 53, 69, 136.
- Gołabski rokosz 148.
- Gołubjew 105.
- Gołubjewa „Metropolita kijow-
ski Piotr Mohiła” 81.
- Gonczarow 64.
- Gorkij 64.
- Gougand'a L. „Le temoignage
des manuscrits sur l'oeuvre
litteraire de Latchen” 95.
- Grabar' prof. 162.
- Grabar'a prof. „Delegatis et le-
gati omnibus tractatus varii”
71, 89.
- Grabowski 76.
- Grabowskiego T. „Literatura
aryańska w Polsce 1560 —
1600” 99.
- „Grammarien (le) anonyme de
Jerusalem et son livre” W.
Bacher'a 96.
- Grandidier 59.
- Grodzicki, poseł krak. 50.
- Grot J. 88.
- Grunskij 87.
- Grzegorz Wielki 231, 232, 234.
- Guirand'a L. „Le procès de
Guillaume Pellicier evêque de
Montpellier” 95.
- Gurland—Firkowicz 163.
- Gutenberg 70.
- Haga 146.
- Haine 161.
- Halban-Blumenstock 76, 87, 79,

- 100, 217, 249, 250, 256, 257, 280.
- Hamburg 146.
- Handelsman M. prof. dr. 10, 11, 127, 174, 214, 225, 227, 228, 241, 245, 246, 257, 259, 279, 317, 345.
- Harkawi A. 67, 89, 163.
- Hartel 75.
- Hartel'a G. „S. Paulini Nolani Carmina“ 96,
- Hartman N. 75.
- Hartman'a L. „Epistolae Gregorii Magni“ 93.
- Haskie konwencje 180.
- Hebler 161.
- „Hebräisch-persisches Wörterbuch (ein) aus dem XIV J.“ W. Bacher'a 96.
- „Hebräische Pentateuch (der) der Samaritaner“ 92.
- Hegel 73.
- Heiman W. 484.
- Heitmüller'a F. „Der Bookesbeitel, Lustspiel v. H. Borkenstein“ 92.
- „Helen and Kirseff Hake“ Oxford 88.
- Herberstein 67.
- „Herby Rycerstwa Polskiego“ z 1584 r. 68.
- Hercena ul. w Piotrogradzie 470.
- „Herodotiana“ 72, 82.
- Hicks Fr. 86.
- Hieronim, ojciec kośc. 231.
- Hieromin Praski 231.
- Hilberg 75.
- Hilberg'a I. „S. Eusobius Hieronymi. Opera“ 96.
- Hiljom Paryski 231
- Hilka A. „Le Roman d'Athris et Prophiliac“ 91.
- Hilper'a „Abdruck des Dorothenlebens“ 92.
- „Histoire des Bibliothèques de Belgique“ 214.
- „Histoire de la vie et du règne de Nicolas I-er Empereur de Russie“ P. Lacroix. 94.
- „Histoire (l') de Cathérine II“ A. Coster'a 215.
- „Histoire ecclésiastique d'Eusèbe de Cesarée“ P. Bedjan'a 98.
- Historici Romani Minores 72.
- „Historja teatru rosyjskiego“ Morozowa 81.
- Hofman M.L. 88.
- Holandja 76, 98, 146.
- Holsteina (von) Stael „Le roman d'Athris et Prophiliac“ 98.
- Honorjusz Oteński 231.
- „Horatiana“ 72, 82.
- Huart'a Cl. „Le livre de la création et de l'histoire“ 96.
- Hugo Wiktoryniec 231.
- Hurko 321.
- „Hypnertomachia“ Poliphil'a 70.
- Ignatjew gen.-maj. 133.
- Ikonnikow 21.
- Iljinskij G. 87.
- Imeretyński 321.
- Incydent z 9. II. 1923 r. przy

- pakowaniu rękopisów 430,
432, 490, 502, 518, 519.
„Informacja“ Załuskiego 329.
Inkunabuły 14, 20, 22—24, 43,
44, 53, 60, 70, 156, 161, 289,
291, 371, 381, 473, 486.
Inocenty II. papież 234.
„Inscriptiones Christianae ur-
bis Romae“ G. Rossi'ego 76,
97.
Inspekcja Robotniczo-Włościań-
ska (Rabkrin) 404, 437, 438,
453, 459.
Instytutu Szlacheckiego w War-
szawie biblioteka 26, 27.
„Istoriczeskij Wiestnik“ 26.
Introligatorska sztuka w Polsce
156.
Iwanowskij P. 61, 105.
Iwo Buski 231.
Izasławaska gub. 44.
„Izwiestja W. C. I. K.“ 498.
Izydor Sewilski 231.
Jabłonowski Al. 85, 86.
Jagić V. 64, 75, 87, 97.
Jagiellońska Biblioteka 14, 161,
371, 381.
Jahn'a G. „Sibawaihis Buch
über Grammatik“ 93.
Jakowkin I. prof. 11, 244, 246,
257, 279, 403, 479, 501.
Jakubowicz T. dr. 460.
Jan III Sobieski 142, 356, 383.
Janauschek L. 75.
Janauschek'a L. „Originum Ci-
sterciensium“ 96.
Janin Julian 156.
Janocki (Jänisch) Jan Daniel
48, 78, 133, 135, 147, 148;
216, 329.
Janockiego „Magna Bibliotheca
Polona Universalis Załuskie-
go“ 148.
Janowskij M. 469, 470.
Januszkiewicz 50.
„Jean Nicot, ambassadeur de
France en Portugal au XVIs.“
E. Falgairolles 95.
„Jean Nicot et sa Famille“
Ed. Michel'a 95.
Jełagina A. P. 88.
Jevons St. 162, 223.
Jevons'a St. „Principles of
Science“ 73, 89.
„Jezuici w Rosji Zachodniej“
Demjanowicza 81.
Jezuitów z Połocka biblioteka
20, 26.
Jezuitów zakon 48, 49, 144,
147, 216, 329, 330.
Justynian 231.
Joachim Florski 231.
Joffe Adolf 337.
„Justin“ Fr. Ruehl'a 92.
Kalisz 337.
Kaługa 413.
Kanonja Krakowska 145.
Karamzin 81.
Karatajew I. 88.
Karge P. 75, 78, 79, 89 90, 165,
224, 249, 250, 256, 257, 362,
Kargego P. „Neubrandenburg u.
Polen“ 92.
Karinskij N. M. 87.

- Karoliński minuskuł 69.
Karskij G. F. 64, 87.
Katarzyna II 20, 52, 64, 88, 137, 226, 318.
Katarzyny de Medicis listy 69, 89.
Katuljusza Tannerowskie wydanie 72.
Kehr 319.
Keremeus-Popadopoło 40.
Kervyn de Lettenhove 76, 98.
Kijowskie biskupstwo 141, 142, 145.
Kijów 130.
„Kilka szczegółów z historii z 1813 r.” St. Smolka 99.
„Kirseff and Helen Hake” Oxford 88.
Klasztor Opatowski 156.
Klasztoru Mogińskiego biblioteka 161.
Knoring (von) K. B. pułk. 133, 134.
Knöll P. 75.
Knöll’a P. „St. Augustini retractatum libri duo” 97.
Kodeks (Ewangelja purpurowa) z VI w. 65, 88.
Kodeks Synajski z IV w. 65.
Kodeksy złote i srebrne 69.
Kodeńskie probostwo 145.
Kohle’go P. „Masoreten aus Osten” 91.
Kojałowicz 105.
Kolegium Spraw Zagranicznych 84.
Kolekcja Ardebilska 53, 66.
Kolekcja Firkowicza 66, 67, 91.
Kolekcja ks. Dołgorukowa 66.
Kolekcja rękopisów Dubrowskiego 40, 53, 69, 79, 84, 135, 217, 232, 233.
Kolekcje Stanisława Augusta 15.
Kolekcje Stanisława Potockiego 15.
Komanin 105.
Komeński J. A. 73, 89, 162.
Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych (Narkomindel) 244, 409, 438, 468, 481, 493.
Komisarjat Oświecenia Ludowego 222.
Komisja do Zwrotu Wartości Kulturalnych 337
Komisja Edukacyjna 49, 50, 54, 86, 128, 145, 147, 347.
Komisja odbiorcza Krasowskiego 22, 138, 139, 218.
Komisja Śledcza dla sprawy konfiskat w Nieświeżu 134.
Komisji Archeolog. do badania dawnych akt biblioteka 25.
Komisji Edukacyjnej archiwum 395.
Komisji Policji i Jurysdykcji Marszałkowskiej archiwum 395.
Kondakow 81, 136.
Konfederacja Barska 347.
Konfederacja Targowicka 49, 50.
Konfederacyj i Sejmów archiwa 395.
Konferencja Pełnomocników 15, 403—405, 419, 421, 422, 424, 426, 430, 431, 432, 435, 436, 440, 441, 444, 445, 447, 448,

- 449, 450, 451, 455, 456, 460,
461, 464, 478—482, 483, 485,
489, 491, 492, 501, 509, 512,
529, 530.
- Konstytucja 3 maja 149.
- Konwencje Haskie 180.
- Kopalnie olkuskie 371, 380.
- Kopczyński ks. 51, 147, 148, 149,
- Kopera F. 76, 99.
- Kopernik 337.
- Koranów rękopiśmiennych zbioru 66.
- Korbijska biblioteka 232.
- Korf Modest, baron 52, 57—61,
68, 137, 138, 154, 155, 157, 166,
219, 224, 332.
- Korwin Maciej, król węgierski 235.
- Korzeniowski J. 24, 25, 41, 76,
78, 79, 85, 89, 99, 224, 230,
235, 248, 249, 256, 257, 264,
266, 280.
- Korzon 76, 100, 133.
- Kostomarow 105.
- Kostomarrowa „Ostatnie lata istnienia Rzeczypospolitej“ 81.
- Kościół Św. Katarzyny w Petersburgu 61.
- Kościół Św. Stanisława w Petersburgu 61.
- Kościuszko T. 127, 381, 395.
- Kozłowski M. 87.
- Koźmiński 147.
- Kraj Nadbałtycki 60.
- Krakowska Akademia Umiejętności 49, 50, 104, 105, 174,
175, 214, 239, 240, 241.
- Krakowskie biskupstwo 145.
- Krakowskie T-wo Literackie 61.
- Krakowskiej Akad. Umiejętności biblioteka 381.
- Kraków 44, 61, 146, 147.
- Krasnych Zor' ulica w Piotrogródzie 417.
- Krasowskiego komisja odbiorcza 22, 138, 139, 218.
- Kraushar 24.
- „Kritische Beiträge zur ältesten Geschichte Lithauens“ L. Półlockiego 99.
- Królewiec 146.
- Królewska Biblioteka Kopenhaska 55.
- Kruczkiewicza B. „Royzius Petrus Carmina“ 100.
- Krusch Br. 75, 93.
- Krygier I. 432, 453, 454.
- Kryłow 54.
- Krypski W. mec. 9, 11, 12,
178, 205, 206, 245, 246, 279,
298, 349, 367, 425, 427, 507,
514, 517, 521, 522, 523, 524,
527.
- „Księga Wspomnień“ M. Malinowskiego 86.
- Kucharzewski 24.
- Kuficzne Korany Marcela 66.
- Kulisz 105.
- Kulisza „Dzieje złączenia Rusi“ 81.
- Kulski J. 19, 475.
- Kultury Materjalnej Historji Akademja 81.
- Kuntze Ed. dr. 9, 11, 12, 15,
37, 122, 191, 245, 246, 256,
257, 259, 261, 270, 279, 281,

- 298, 300, 367, 403, 411, 413,
420 — 429, 433, 436, 461, 471,
472, 478, 479, 482, 488, 489,
495, 501, 502, 510, 511, 514,
529 — 531.
- Kurlandja 84.
- Kutuzow gen. 134.
- Kuznieckij most, ul. w Moskwie
414.
- Kvačala prof. 73, 89, 162.
- Lacroix** 75.
- Lacroix P. „Histoire de la vie
et du règne de Nicolas I-er
Empereur de Russie” 94.
- Lake C. 76, 97.
- Land J. P. 76, 89, 97.
- Landini 72.
- Langlois Ch. V. 228.
- Lanson’a G. „Lettres philoso-
phiques de Voltaire” 94.
- Latuszkiewicz 148.
- Lauridsen’a P. „Vitus H. Be-
ring” 98.
- „Legende (die) von der drei
Lebenden und von der drei
Toten” F. Willy Storgk’a 91.
- Legjony napoleońskie 129.
- Lelewel 21, 45, 46, 86, 130, 142,
143.
- Leo Fr. 75, 93.
- Leodyjska biblioteka 214.
- Leonzon-Leduc 90.
- Lermontow 64.
- Leskin 87.
- Leszczyński Stanisław, król 145,
146.
- Lettenhove (de) Kervyn 76, 98.
- „Lettres et memoires tirés des
manuscrits de la Bibliothèque
Impériale de St. Petersbourg”
Ed. Bartholemy’ego 75, 95.
- Lettres philosophiques de Vol-
taire” G. Lanson’a 94.
- Leyh 86.
- „Liber Jobi”, „Liber Jeremiae”
Baer S. — Delitsch Fr. 92.
- „Library Journal” 87.
- „Libri VII de concordia eccle-
siae occidentalis et orientalis”
Piotra Arcudiusa 68.
- Liceum Krzemienieckiego bi-
blioteka 7, 9, 130, 400.
- Liceum Krzemienieckiego zbiory
7, 9.
- Liceum Wołyńskiego archiwum
371, 380.
- Lichaczow N. prof. 15, 81, 105,
403, 411, 415, 421, 426, 431—
433, 435, 441, 444, 447, 453—
456, 464, 472, 476, 477, 482,
493, 502, 510, 529.
- „Lieder (die) u. Melodien des
Geissler des Jahres 1349”. 93.
- Liflandja 84.
- Lipniczenko 105.
- Lipsk 72, 146,
- Lipska Akademyja 146.
- Listy Katarzyny de Medicis
69, 89.
- „Literatura arjańska w Polsce
1560. — 1660 r.” T. Grabow-
skiego 99.
- „Literatura przekładowa Rusi
Moskiewskiej” Sobolewskiego
81.

- „Literatury i oświaty dziejów archiwum” 85.
 Litwa 84, 178.
 Liverpool lord 214.
 „Livre (le) de la création et de l'histoire” Cl. Huart’a 96.
 „Livre (le) des parterres fleuris” J. Derenbourg’a 96.
 Livre (le) de Sîbawcihi” J. Derenbourg’a 95.
 Ljońska biblioteka 232.
 Londyn 71, 73, 146, 399.
 Lotaryngja 145, 146.
 Louvain 337.
 Louvre 229, 317.
 Lowańska biblioteka 214.
 Ludwik XIV. 69.
 Lundström 76.
 Lundström’a V. „De arboribus” 98.
 Lwów 61, 146, 147.
 Lyon (de) 148.
 Łabanow—Rostowski 53.
 Łamanskij W. J. 87.
 Łotwa 178.
 Łozińskij M. Ł. prof. 403, 419, 423, 431, 435, 441, 446, 455, 479, 482, 484, 501.
 Łubianka Wielka, ulica w Moskwie 244.
 Łuckie biskupstwo 145.
 Łukaszewicz J. 157, 333.
 Madryt 71, 226, 227.
 „Magna Bibliotheca Polona Universalis Załuskiego” Janockiego 148.
 Majkow W. W. prof. 403, 453, 454, 501.
 Majuskułowe pismo 69.
 Malinowski 54.
 Malinowskiego M. „Księga Wspomnień” 86.
 Małoruś 84.
 Małyszewicz ks. 61.
 Manifest Najmiłościwszy z roku 1814 w sprawie rabunku w Nieświeżu 134.
 Marcela kuficzne Korany 66.
 „Marciana” 220.
 „Marèchal (le) Claude de la Chastre” Baudouin’a 94.
 Margeret’a „Estat de la Russie” 68
 Maryjskiego Instytut. w Warsz. biblioteka 26.
 „Masoreten aus Osten” P. Kohle’go 91.
 Mazarini kardynał 73.
 Mazariniego Biblja—70.
 Mazon P. 75.
 Mebel M. 10, 11, 119, 200, 244, 246, 279, 324 357, 358.
 Melanchton 231.
 Mély 75.
 Mély’ego F. (de) „Primitifs français et renaissance italienne” 94.
 „Memoires de Godefroi Hermand” A. Gazier’a 94.
 „Mensonges Imprimés, t.j. łgarstwa o J. A. Załuskim” 330.
 Mereżkowski 64.
 Merx’a Ad. „Documents de paleographie hebraïque et arabe” 92.

- „Metropolita kijowski Piotr Mo-
hiła” Gołubjewa 81.
Metryka Koronna 27.
Metternich 227, 318.
Michajłowa P. M. 453, 454.
Michalski K. ks. prof. dr. 404,
406, 443, 459, 460, 473, 474,
478, 486, 487, 489, 496, 499,
501, 503, 530.
Michel’a Ed. „Jean Nicot et sa
famille” 95.
Mickiewicz 356.
Miechów 232.
Mieżew 54.
Międzynarodowy III Zjazd bada-
czy Wschodu 66.
Mikołaj I. 127,
Mikołaj Mirski 231.
Milkau 223.
Minajew K. P. 89.
Minajewa prof. zbiór 66.
Ministerstwa Oświaty w Piotro-
gradzie b. archiwum 396.
Ministerstwa Roln. i Dóbr.
Państw. w Piotrogradzie b.
archiwum 396.
Ministerstwa Spr. Wewn. w Pe-
tersb. biblioteka 26.
Ministerstwa Spr. Zagr. w Mo-
skwie b. archiwum 395, 396.
Ministerstwa Spr. Zagr. w Pio-
trogradzie b. archiwum 395.
Ministerstwa Sprawiedliwości
w Moskwie b. archiwum 395,
396.
Ministerstwo Dworu 217.
Ministerstwo Oświecenia Publi-
cznego w Piotrogradzie 217.
Ministerstwo Skarba w Peters-
burgu 134.
Minuskuł karoliński 69.
Minzlow 70, 157, 161, 163.
Mińska gub. 44.
„Miroir aux Dames” A. Piaget’a
97.
Mironow N. D. 88.
„Mirosławowo Ewangelie” 64,
87.
Mocarski Z. dyr. 10, 11, 152,
219, 245, 246, 279, 331, 404,
406, 443, 460, 473, 474, 478,
486, 487, 489, 496, 499, 501,
503.
Modlitewnik Marji Stuart 69.
Moguncki Psalterz 89.
Mojżesz 231.
Moland’a L. „Oeuvres complètes
de Voltaire” 94.
Molbech 55, 86,
Monachjum 71.
„Monografia na 100-lecie Petersb.
Biblioteki Publicznej” 21, 22,
24 — 26, 41, 44, 85 — 87, 89,
135, 136, 138, 139, 149, 153, 166,
216 — 218, 323, 332.
„Monumenta Germaniae Histo-
rica” 75, 92.
Moreau 74, 89.
Morel 86.
Morozow 105.
Morozowa „Historja teatru ro-
syjskiego” 81.
Mroczkowskij S. 10, 11, 12,
244, 246, 247, 250, 258, 260,
261, 279, 282, 286, 292, 293,
295, 296, 298, 367.

- Muralt 54, 88, 163, 235.
Murawjow 176.
Musorgski 64.
„Mutazilitischer (ein) Kolâm”
P. Frankl’a 97.
Muzeum Azjatyckie w Petersburgu 66.
Muzeum Brytyjskie 62, 63, 73,
159, 161, 163, 221, 237, 238, 333.
Muzeum Rumiancowskiego bi-
blioteka 22, 25.
Muzeum Starożytności w Wil-
nie 43, 139.
Muzeum Wojenno-Historyczne
w Kijowie. 9.
Müntz’a „Les Annexions de col-
lections d’art et de biblio-
thèques” 214.
Nadbałtycki Kraj 60.
Napoleon 133, 226, 227, 229,
317, 345.
Narkomindiel patrz Komisarjat
Ludowy Spraw Zagranicznych.
Narkomindiel w Piotrogradzie
pełnomocnik 466, 496.
Narkomindiel w Piotrogradzie
Wydział Prawny 462, 469.
Narkomindiel w Piotrogradzie
Zarząd Pełnomocnika 415,
421, 470.
„Nasza Żyźń” 363.
Nathan’a N. M. „Ein anonymes
Wörterbuch z. Miśna” 91.
„Nauka i szkoła”. Wydawnictwo
piotrogradzkie 325.
„Neubrandenburg u. Polen”
P. Karge’go 92.
Newa 170, 232.
Newski Prospekt w Piotrogro-
dzie 217, 408, 409, 471.
Niegorełoje 493, 516.
Niemcewicz J. 383.
Niemcewicza biblioteka 27.
Niemcy 61, 70, 71, 73, 75, 91—
93, 127, 146, 175, 234, 317,
Nieśwież 132, 134, 135, 215, 323.
Nieżow 157.
Nisse 213, 318, 346.
Nisse’a „Le droit international”
213.
Niżnij-Nowgorod 392.
Norwegja 76, 98.
Notowiczowa 460.
Nowy Testament 76.
Numizmatyczne zbiory T-wa
Przyj. Nauk. 498.
Numizmatyczne zbiory Uniwer-
sytetu Warszawskiego 498.
„**O** dziejach rosyjskiego dra-
matu” Riezanowa 81.
Obserwatorium Astronomiczne
w Wilnie 24.
Obserwatorium Pulkowskiego
biblioteka 25.
Odezwa Rady Uniwersytetu Pio-
trogradzkiego 8.
Odojewskij W. F. 57, 64, 86.
„Oeuvres complètes de Diderot”
J. Assézat 94.
„Oeuvres complètes de Voltaire”
L. Moland’a 94.
Ohryzki wyd. „Volumina le-
gum” 86.

- Okręg Naukowy Białoruski Ostrowskij 64.
w Wilnie 24.
- Okregu Nauk. Warsz. Biblj.
Głównej akta 138.
- Oksford 71.
- Oldenburg S. czł. Akad. 11, 101,
122, 172—174, 176, 225, 239,
244, 246, 279, 320, 321, 324—
326, 337, 345.
- Olenin 40, 42, 47, 53, 56, 57,
86, 143, 144, 155, 216, 217,
411.
- Olkuskie kopalnie 371, 380.
- Olszewski A. min. 9, 12, 19, 36,
244, 245, 279, 292, 367, 387,
389—394, 396, 397, 407—409,
427, 429, 434, 436, 442, 449,
450, 458, 461, 495.
- Olszowski Kaz. min. 175.
- Opactwo wachockie 145.
- Opatowski klasztor 156.
- Oprawy Krakowskie 156.
- „Opusculs et traités d'Aboul
Walid Merivan Ibn Djanach
de Cordowe” J. Derenbourg’a
96.
- „Oratio fratris Vincentii Pri-
boerii de origine succesibus-
que slavorum” 68.
- „Originum Cisterciensium” L.
Janaushek’a 96.
- Ossolineum Biblioteka 14, 61,
371, 381, 405.
- „Ostatnie lata istnienia Rzeczy-
pospolitej” Kostomarowa 81.
- Ostrogska Biblja 341.
- „Ostromirowo Ewangelie” 40,
64, 87, 135.
- P**alestyna 73, 74.
- Palestyńskie T-wo 74.
- Palimpsesty Tischendorfa 65.
- Pałac Daniłowiczów 50, 51, 146,
147.
- Pałac Załuskiego na Bielańskiej
147.
- „Pamiętnik literacki” 155.
- „Pamiętniki o księciu Radzi-
wille” 215.
- Papée Fr. 75, 96.
- Pâques Veronaises w 1797 r. 214.
- „Parsival” W. v. Eschenbach’a
70.
- Paryska Biblioteka Narodowa
62, 63, 159, 163, 221, 223,
228, 317, 333.
- Paryskie Archiwum Narodowe
228, 317.
- Paryż 44, 71, 127, 146, 214,
215, 226—228, 317, 399.
- Paskiewicz 24.
- Patrjarsza Moskiewska biblio-
teka 39.
- „Paulini S. Nolani Carmina”
G. Hartel’a 96.
- Pełnomocnicy Del. Pol. do wy-
konania rezolucji z 30. X.
1922 r. 415, 424, 436, 445,
458, 462, 466, 468, 469, 476,
496, 530.
- Pełnomocnik Zarządu Kom. Lud.
do Spraw Zagr. w Piotrogro-
dzie 466, 496.
- Perec 105.

- Pereca „Badania i źródła historyczno- literackie” 81.
Pergament M. prof 11, 107, 119, 201, 205, 244, 246, 259, 279, 324, 349, 359.
Persja 45.
Pertz G. 75, 93.
Perwolf 105.
Petersburska Akademia Nauk 52, 74, 84, 132, 133, 146, 400.
Petersburska Akademia Sztuk Pięknych 136, 360.
Petersburska Prawosławna Akademia Duchowna 139.
Petersburska Rz.-Katolicka Akademia Duchowna 139.
Petersburskiego Instytutu Górniczego biblioteka 22.
Petersburskiej Akad. Umiejętn. biblioteka 21, 52, 322.
Petersch 147.
Petrażycki L. prof. 110.
Piaget’a A. „Le miroir aux Dames” 97.
Piczeta W. S. rektor. 8.
Pieters’a „Les Annales de l’Impriemerie Elsevirienne” 70.
Pięcioksiąg samarytański 67.
Pijarów połockich biblioteka 26, 27.
Piotr Bluaski 231.
Piotr Lombardzki 234.
Piotr Mandukator 231.
Piotr I Wielki 176.
Piotra I listy 64, 88.
Pireneje 227.
Pismo majuskułowe 69.
Pius VI, papież 214.
Platon 70.
Platonow S. prof. 10 — 12, 15, 237, 244, 246, 247, 249, 279, 320, 326, 367, 403, 411, 415, 417, 419, 421—424, 426, 431, 435, 440, 441, 444, 447, 450, 453—456, 464, 468, 469, 472, 476—480, 482, 490, 493, 502, 503, 510, 529.
Płockie biskupstwo 142, 145, 146.
Płockiego gimn. męsk. biblioteka 9, 400.
Pobłockiego L. „Kritische Beiträge zur ältesten Geschichte Lithauens” 99.
Poczobut, rektor 50.
Podkomisja Archiwalno-Biblioteczna 7, 8, 11, 325.
Podkomisja do sprawy R. B. P. 243—275, 279—283, 285, 292, 293, 294—299, 303—305, 307, 309, 311—313, 322, 324, 326.
Podkomisja Muzealna 7, 325.
Podkomisja w sprawie zbiorów polskich w R. B. P. 11, 12.
Pogodin 40.
Polakow 470.
Poliphil’a „Hypnertomachia” 70.
Politechniki Warsz. zbiory 498.
Polkowski I. Ks. 21, 41, 84, 85, 135.
Polska sztuka introligatorska 156.
Polskie Towarzystwo Kultury 105.
Polskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Kijowie 393.

- Polskie T-wo Opieki nad Zabytkami w Moskwie 392.
Popadopulo-Keremeus 40.
Popow 138.
Porfirjusz Uspieński, biskup 65.
Porycka Biblioteka 437.
Potocki hr. 61.
Potocki Ignacy 147.
Potockiego Stan, kolekcje 15.
Powstanie 1831 r. 20, 24, 130, 341.
Powstanie 1863 r. 26, 341.
Poznań 147.
Poznańskiego S. „Tanhoum Je-reuschalmi et son commentaire sur le livre de Jonas” 99.
Prasek’a V. „Breslauer Schöffensprüche” 96.
Preliminarja pokojowe polsko-rosyjskie 178—183, 349, 353,
„Primitifs français et renaissance italienne” F. de Mély’ego 94.
„Principles of Science” St. Jevons’a 73, 89.
Probostwo kodeńskie 145.
Probostwo warszawskie 145.
„Procès (le) de Guillaume Pellicier évêque de Montpellier” L. Guirand’a 95.
Proctor 161, 341.
Prokopowicz Feofan 338.
„Prologomena meiner erstmaligen Herausgabe d. Kitā-al-Hidaya” S. Yahuda 91.
Protest Ekspertów Polskich 473, 497, 503.
Protest Rady Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku 8.
Prozorow 363.
Prusy 173, 318, 319.
Przebędowski 51.
Przeździeckiego R. zbiory 12.
Psałterz Moguncki 89.
„Psaumes (les) de Salomon” J. Viteau 95.
„Psychische Studien” 72.
Ptaszycki St. prof. 10, 11 159, 175, 221—223, 229, 245, 246, 279, 335.
Ptaszyckiego i Sobolewskiego „Zbiór zdjęć” 160.
Puchesse (de) Baguenault 89.
Puławskiego Instytutu Żeńskie-go biblioteka 26, 27.
Pułtуска archidjakońja 145.
Puszkin A. 64.
„Putiewoditiel po Impieratorskoj Publicznoj Bibliotiekie” 84.
Pypin L. N. akademik 61.
„Quellen zur Geschichte des Untergangs holändischer Selbständigkeit” Schirren’a 91.
Rabkrin patrz Inspekcja Robotniczo-Włościańska.
Raczyńskich Biblioteka w Poznaniu 381.
Radłow E. 163, 417, 484.
Rady Nieustającej archiwum 395.
Radziszewski 21, 41, 78, 84—86, 89, 219.

- Radziwiłł Dominik ks. 133.
Radziwiłł Krzysztof 134.
Radziwiłł Mikołaj 135.
Radziwiłłowie ks. ks. 132, 133, 215.
Radziwiłłów z Nieświeża biblioteka 20, 21, 27, 41, 44, 84, 132 — 135, 215.
Rajmunda dekrety 234.
Reder 147.
„Regesta episcop. Constantiensium” A. Cartellieri’ego 92.
Reichling 161.
Reims 337.
„Reisen” Bernouilli’ego 42.
„René II duc de Lorraine et le comte de Gûise” L. Germain’a 96.
Reuschius’a „Systema logicum” 73, 89.
Rezolucja z dn. 30. X. 1922 r. w sprawie R. B. P. 12, 377, 379—387, 388, 403, 411, 416, 420, 430, 432 442, 445, 451, 459, 466, 483, 485, 488, 489, 491, 492, 504, 506, 508, 515, 517, 528.
Rezolucja z 9. V. 1923 w sprawie zastępstwa Pełnomocników do wykonania rezolucji z 30. X. 1922 r. 515.
Rezolucja z 14. V. 1923 r. w sprawie wykonania rezolucji z 30. X. 1923 r. 528.
Rezolucja Rady Cesarskiej z 21. XI. 1797 r. co do Biblioteki Żałuskich 51.
Rezolucja wydania Polsce Archiwów Państwowych Rzeczypospolitej 395, 396.
Rezolucja wydania Polsce archiwum Sekretarjatu Stanu b. Król. Polsk. 377, 391.
Rezolucja wydania Polsce armat z Arsenалу i Muzeum Wojenno-Historycznego w Kijowie 9.
Rezolucja wydania Polsce chorągwi, orłów i sztandarów z Soboru Kazańskiego w Piotrogradzie 9.
Rezolucja wydania Polsce Gabinetu Rycin b. Biblioteki Publicznej w Warszawie 377.
Rezolucja wydania Polsce zbiorów graficznych Biblioteki b. Akademji Sztuk Pięknych w Piotrogradzie 390.
Rezolucja wydania Polsce zbiorów R. Przeździeckiego 377, 393.
Rezolucja wydania Polsce zbiorów różnych bibliotek polskich wywiezionych po 1. I. 1772 r. 394.
Rezolucja wydania Polsce zbiorów Romana Sanguszki 377, 392.
Rękopis Joachima Florskiego 90.
Rietschel 55.
Riezanow 105.
Riezanowa „O dziejach rosyjskiego dramatu” 81.
Robotniczo-Włościański Rząd Sowiecki 178.
Rokosz Gołąbski 148.

- Rokosz Zebrzydowskiego 149.
- „Roman (le) d'Athris et Prophiliac” A. Hilka 91.
- „Roman (le) d'Athris et Prophiliac” Stael v. Holstein'a 98.
- „Roman (le) de Troie par Benoit de Sainte Maure” L. Constans'a 94.
- Rosenkranz'a K. „Diderot's Leben u. Werke” 92.
- Rossi'ego g. „Inscriptiones Christianae urbis Romae” 76, 97.
- Rostowski - Łabanow 53.
- Rostów nad Donem 400.
- Rosyjski Rząd Tymczasowy 178.
- Rosyjskie T-wo Biblioteczne 336.
- „Rousseau J.J.” Th. Dufour'a 97.
- „Royzius Petrus Carmina” B. Kruczkiewicza 100.
- Roździestwieńskaja - Dobijas O. prof. 8, 10—12, 81, 225, 244, 246, 247, 249, 257, 279, 317—321, 325, 326, 344, 367, 403, 404, 423, 459, 501.
- Roździestwieńskiej - Dobijas O. „Europa Zachodnia w wiekach średnich” 325.
- Ruehl'a Fr. „Justin” 92.
- Runge'a P. „Die Lieder u. Melodien des Geissler des Jahres 1349.” 93.
- „Ruś” 363.
- Rygiel St. dr. 7, 9, 11, 12, 15, 24, 28, 132, 215, 218, 245, 246, 257, 279, 322, 367, 403—405, 411, 413, 420, 422, 425—433, 435—437, 439, 441, 443, 444, 447, 448, 450, 453—456, 460, 461, 463, 467, 472, 475—478, 482, 483, 488, 489, 493, 495, 496, 500—502, 507, 510, 511, 514, 516—520, 529, 530.
- Rygla St. „Zwrot Zabytków, Księgozbiór Biblj. Publ. Uniwersytetu Warsz.” 24.
- Rymsza 337.
- „Rzeczpospolita” (dziennik) 24, 497.
- Rzeczypospolitej Polskiej Archiwa Państwowe 12, 371, 380, 388, 395, 498.
- Rzewuskich z Sawrania biblioteka 20, 25, 27, 41, 79, 80.
- Rzym 146, 214, 227.
- Rzymsko - Katolicka Akademja Duchowna w Wilnie 24.
- „**S**achs B. Werke” E. Goetz'a 91.
- Sachsa Hansa „Tragedia des jungsten Gericht” 74.
- Sachsa Hansa „Vier kurtzweilig Fassnachtspiel” 74.
- Sadowa ul. w Piotrogradzie 217, 462, 492.
- Saint-Diez 145.
- Sanguszki R. zbiory 12.
- Sapieha ks. Eustachy 449.
- Sapiehów z Dereczyna biblioteka 20 25, 27, 41, 44, 79.
- Sapiehy E. ks. zbiory 15, 390, 449.
- Sawinkow J. K. 87.
- „Sbornik Swiatosława” 64.
- Schenkl K. 75, 96.

- Schirren'a „Quellen zur Geschichte des Untergangsholländischer Selbständigkeit” 91.
- Schnitzler Joh. 91.
- Schopenhauer 73.
- Schöffler i Faust 89.
- Schretting M. 86.
- Schrettinger 55.
- Schwenke'go P. „Zur altpreussischen Buchdrucksgeschichte” 92.
- Sejm 1767 r. 48.
- Sejm Polski 175.
- Sejmów i Konfederacyj archiwa 395.
- Sekretarjatu Stanu do spraw b. Król. Polsk. archiwum 12, 15, 369, 377, 391.
- Sekwana 227.
- Semi uncjały 69.
- Senat Rządzący 85, 388.
- Sesterusa traktat 71
- Sękowski 168.
- „Sibawaihis Buch über Grammatik” G. Jahn'a 93.
- Sickel Th. 75, 92.
- Siemieński J. dr. 10, 11, 168, 213, 343.
- Sieniawa 44.
- Sienkowski 45.
- Siestrzeńcewicz-Bohusza „Gaja w Taurydzie” 68.
- Siewers 50.
- Simonich Gr. N. 88.
- „Sitzungsberichte d. K. Akademie der Wissenschaft. Wien” 87.
- Skallon 321.
- Skoryna 337.
- „Slepckiński Apostoł” 64, 87.
- Słowiańszczyzna 60, 65.
- „Słowo” 363.
- Smolki St. „Kilka szczegółów z historii z 1813 r.” 99.
- Sobieski Jan III. 142, 356, 383.
- Sobieskich Żółkiewska bibliot. 146.
- Sobolewskij A. J. 64, 87.
- Sobolewskiego „Literatura przekładowa Rusi Moskiewskiej”. 81.
- Sobolewskiego i Ptaszyckiego „Zbiór zdjęć” 160
- Sobolszczikow 156, 157, 220.
- Sobory Powszechne 234.
- Sobór Kazański w Piotrogradzie 9.
- Socard E. 74, 89.
- Sokolnicki gen. 129.
- Sołogub 64
- Sołowjew 81, 105.
- Sopikow 54, 157.
- Sorel'a P. „Le traité de Paris” 215.
- Spangenberg E. 71, 89.
- „Spis medalów polskich” Bentkowskiego 138.
- Spisek Babeufa 129.
- Sprawa transportu rękopisów 492—494.
- St. Germain'ska biblioteka 232.
- St Germain'ski traktat 175.
- Stael v. Holstein'a „Le roman d'Athris et Prophiliacs” 98.
- Straeck H. L. 75, 89, 93.
- Staerk 69. 160.

- Stanisław August Poniatowski 47, 143, 383.
Stanisława Augusta Poniatowskiego archiwum 395.
Stanisława Augusta kolekcje 15.
Stanisława Augusta papiery 371, 380.
Starzyński St. 410.
Stasow 81, 105, 163.
Staszic St. 138, 372, 383.
Statystycznego Centralnego Komitetu biblioteka 26.
Steniy E. „Die altarabische Übersetzung der Briefe an die Hebräer, Römer u. Corinthen” 98.
„Sto Dni” 214
„100 let” patrz „Monografia na 100-lecie Petersburskiej Biblioteki Publicznej”
Stojanowicz 87.
Stokvis 76, 98.
Storgk’a Willy F. „Die Legende von den drei Lebenden und von den drei Toten” 91.
Stowarzyszenia Polskie w Piotrogradzie 291.
Strachow 163.
Strassburg 146.
Straży Praw archiwum 395.
Stroganow A. G. 53, 69, 232, 233,
„Studien und Mitteilungen aus der kaiserl. Oeff. Bibliothek” 67.
Suchtelen 53, 56, 69, 232.
Sułkowski 129.
Suworow gen. 51, 138.
Symeon Połockij 337.
Synajski kodeks z IV w. 65.
Synodalnej Drukarni Moskiewskiej biblioteka 26.
„Systema logicum „Reuschius’a 73, 89.
Szachmatow A. A. 87.
Szamraj D. 11, 250, 254, 258, 260, 266, 268, 274, 403, 405, 423, 479, 483, 501.
Szczecin 146.
Szczegółow 105.
Szczepkin W. N. 87.
Szilder 163.
Szkoła Główna w Wilnie 49.
Szlapkin 105.
Szmidt 139.
Sztabu Generalnego biblioteka 22, 24, 25.
Sztabu Głównego b. archiwum Wojenno-Naukowe 395.
Sztokholmska biblioteka 161.
Szumkowski Z. 431, 479.
Szwajcarja 97.
Szwecja 76, 98, 105.
Szymanowski 87.
Sniadecki J. 50, 86.
Świdziński, poseł na sejm 130.
Święte Przymierze 173, 227, 228.
Tamnadzor patrz Zarząd Piotrogradzkiego Okręgu Celnego.
„Tanhoum Jereuschalmi et son commentaire sur le livre de Jonas” S. Poznańskiego 99.
Tannerowskie wydanie Katuljusza 72.
Targowicka Konfederacja 49, 50.

- „Temoignage (le) des manuscrits sur l'oeuvre litteraire de Latchen” L. Gougand’a 95.
Tertuljan 231.
Tezy Ekspertyzy Polskiej w sprawie wydania zbiorów polskich z R. B. P. 268, 272, 304.
Tezy Ekspertyzy Rosyjsko-Ukraińskiej w sprawie wydania zbiorów polskich z R. B. P. 262—266, 272, 305.
Tischendorf 65, 67, 88.
Tischendorf’a K. „Codex Sinaiticus” 93.
Tischendorf’a palimpsesty 65.
„Titurel” W. v. Eschenbacha 70.
Tobler 40.
Tołstoj hr. 335.
Tołstoj F. hr. 40.
Tołstoj O. A. 53.
Tomasz z Akwinu 231.
T-wa Przyj. Nauk w Poznaniu biblioteka 381.
T-wa Przyj. Nauk w Warszawie biblioteka 13, 15, 20, 24, 27, 42, 53, 78, 79, 126, 130, 136, 138, 324, 372, 379, 380, 382, 412, 437, 498, 499.
T-wa Przyjaciół Nauk zbiory graficzne 390.
T-wa Przyjaciół Nauk zbiory numizmatyczne 498.
Towarzystwo Palestyńskie 74.
Traczewski 105.
Traczewskiego „Bezkrólewie Polskie” 81.
„Tragedia des jungsten Gericht” H. Sachsa 74.
„Traité (le) de Paris” P. Sorel’a 215.
Traktat Polski z Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi z 28. VI. 1918 r. 178.
Traktat Setserusa 71.
Traktat St. Geimain’ski 175.
Traktat Wersalski 175, 180.
Traktat Wiedeński 180.
Transportu rękopisów sprawa 492—494.
Traube 69, 76, 222, 230, 319.
Traube’go L. „Vorlesungen u. Abhandlungen” 228.
„Trudy Biełorusskogo Gosudarstwiennogo Uniwersiteta w Mińskie” 8.
„XIII słów Św. Grzegorza” 64, 87.
Tuczkow S. A. gen. 133, 134.
Turgieniew 64.
Turowski 61.
Turowski St. dr. 10, 11, 141, 216, 217, 245, 246, 257, 259, 279, 328.
Tutołmin gen. 21, 44, 132, 133, 134.
Tyber 227.
Tymczasowy Rząd Rosyjski 178.
Tymieniecki 149.
Typografie czarnogórskie 64.
Typografie krakowskie 64.
Typografie praskie 64.
Typografie serbskie 64.
Typografie tuingeńskie 64.

- Typografie weneckie 64.
Typografie węgiersko-wołoskie 64.
Tyszkiewicz hr. 61.
Tyszkowski K. dr. 403, 406, 437, 453, 454, 473, 474, 478, 486, 487, 489, 496, 499, 501, 503.
- U**chwała dodatkowa co do wydania Polsce kolekcji wywiezionych z różnych bibliotek polskich po 1. I. 1772 r. 13, 15.
„Ueber die babylon. punktierten Handschriften” J. Weerts’a 91.
Ujedolskij W. M. 88.
Ukaz carski z 1. XI. 1832 r. o likwidacji klasztorów polskich 25.
Unejały 69.
Uniwersytet Berliński 155.
Uniwersytet Piotrogrodzki 222.
Uniwersytet Wileński 412.
Uniwersytetu w Bonn biblioteka 55.
Uniwersytetu w Charkowie biblioteka 25.
Uniwersytetu w Dorpacie biblioteka 25.
Uniwersytetu w Harvard biblioteka 62, 86.
Uniwersytetu w Kazaniu biblioteka 25.
Uniwersytetu w Kijowie biblioteka 25.
Uniwersytetu we Lwowie biblioteka 161, 381.
Uniwersytetu w Moskwie biblij. 21.
- Uniwersytetu w Petersburgu biblioteka 26.
Uniwersytetu Piotrogrodzkiego Rady deklaracja w sprawie wartości kulturalnych 101, 174, 320, 325.
Uniwersytetu w Poznaniu biblioteka 381.
Uniwersytetu Warsz. biblioteka publ. 9, 14, 20, 22 — 24, 27, 41—44, 53, 78, 126, 130, 136, 138, 139, 323, 324, 371, 381, 400, 437.
Uniwersytetu Warszawskiego zbiory numizmatyczne 498.
Uniwersytetu w Wilnie biblioteka 20, 24—25, 27, 130, 381.
„Universität (die) Göttingen u. die Entwicklung der liberalen Ideen in Russland” M. Wischnitzer’a 91.
Upsalska biblioteka 161.
Uspienski F. 105.
Ussas Br. ks. prof. 10, 403, 407—410, 413, 416, 419, 420, 425, 427—429, 433, 437, 439, 461, 463, 465, 367—471, 475, 479, 482, 501, 523, 529, 530.
Ustawa Uniwersytetu Paryskiego 234.
Ustawa Uniwersytetu Praskiego 234.
- V**annier 72.
„Veröffentlichungen d. Guttenberg-Gesellschaft” G. Zedlera 93.
Vesalia And. 82.

- „Vier kurtzweilig Fassnachtspiel” H. Sachsa 74.
„Villars d’après sa correspondance et des document inédits” de Vogué’go 94.
Villers - Betnach 145.
„Vita Caroli Magni” E. Dumm-ler’a 93.
Viteau J. „Les psaumes de Sa-lomon” 95.
„Vitus H. Bering” P. Laund-sen’a 98.
Vogué 75.
Vogué’go (de) „Villars d’après sa correspondance et des do-cument inédits” 94.
Voltaire 72, 135.
„Volumina legum”, wyd. Ohryz-ki 86.
Voragine (de) J. „Złota Legenda” 233.
„Vorlesungen u. Abhandlungen” L. Traube’go 228.
Vos’a Jana „Aran en Titus” 74.
Vouillem - Bürger 161.
„Vulgata Sixtina (die)” P. Baum-garten’a 97.
„Walka o tron polski” Gerje 81.
„Walka z uńją” P. N. Żukowi-cza 81.
Walter 161, 163.
Warmińskie biskupstwo 142, 145.
Warszawska Akademia 48.
Warszawski dworzec kol. w Pio-trogradzie 459, 462, 487, 492.
Warszawski Okręg Naukowy 43, 286, 290.
Warszawskie probostwo 145.
Warszawskiego Okręgu Nauk. Biblj. Głównej akta 138.
Warszawskiego Uniwersytetu biblioteka publiczna 9, 14, 20, 22 — 24, 27, 41 — 44, 53, 78, 126, 130, 136, 138, 139, 323, 324, 371, 381, 400, 437.
Warszawskiego Uniwersytetu zbiory numizmatyczne 498.
Warszawskiej Akademji Me-dyczno - Chirurgicznej biblio-teka 286, 290.
Warszawskiej Politechniki zbio-ry 498.
Watykan 226.
Wąchockie opactwo 145.
Weerts’a Joh. „Ueber die ba-bylon. punktierten Handschrif-ten” 91.
Wenecja 214.
Wenecka Bazylika Św. Marka” 128.
Wersalski Traktat 175, 180.
Wiazmiatinow 53.
Wiedeń 153, 175,
Wiedeński Traktat 180.
Wielhorski hr. 72.
Wierzbowski 76, 99.
Wiktorow A. 88.
Wileńska Akademia Medyczno-Chirurgiczna 24.
Wileńska Szkoła Główna 49.
Wileńskie Muzeum Starożytno-ści 43, 139.

- Wileńskie Obserwatorium Astro-
nomiczne 24.
- Witebskiego gimnazjum biblio-
teka 26.
- Wilje, akademik 335.
- Wilno 45, 146.
- Wischnitzer'a M. „Die Univer-
sität Göttingen u. die Ent-
wicklung der liberalen Ideen
in Russland“ 91.
- Wisła 232.
- Władimirow 105.
- Władimirowa „Franciszek Sko-
ryna“ 81.
- Własnej J. C. M. Kancelarji do
spraw b. Król. Polsk. archi-
wum 12, 16, 391.
- Włochy 70, 76, 97, 127, 180,
220, 234, 317, 399.
- Wojenno - Historyczne Muzeum
w Kijowie 9.
- Wojkow, prezes 9, 12, 33, 151,
176, 244, 245, 279, 295, 311,
369, 387, 388, 390—394, 396,
399, 408, 409, 415, 417, 418,
420, 421, 425, 427, 428, 438,
442, 462, 472, 490, 502, 504,
510, 511, 514, 516, 527, 531,
533.
- Wolfstieg A. 72, 89.
- Wolter W. 133.
- „Wolteriana“ 131.
- Wołowicza K. biblioteka 25,
27, 44.
- Wostokow A. 54, 87.
- Wright W. 76, 89, 97.
- Wrocław 146.
- Wszzechrosyjski Pierwszy Zjazd
w kwestjach bibliotecznych
w Piotrogradzie w 1911 r.
333.
- Wulfers 147.
- Wydział prawny Zarządu Kom.
Lud. do Spraw Zagr. w Pio-
trogradzie 462, 469.
- Wydział Wykonawczy Deleg.
Ros.-Ukr. 410.
- Wyszkowski 148.
- Yahuda S. „Al-Hidaya... der
Bachja Ibn Josef Ibn Paquda
aus Andalusien“ 91.
- Yahuda S. „Prologomena mei-
ner erstmaligen Herausgabe
d. Kital-al-Hidaya“ 91.
- Zaborowski ks. 148.
- „Zachodnio-rosyjskie szkoły pra-
wosławne“ Charlampowicza
81.
- Zagoskin 54.
- Zakon Jezuitów 48, 49, 144,
147, 216, 329, 330.
- Zakrzewskiego Ig. prezydenta
Warszawy archiwum 395.
- Załuski Aleksander Józef 145.
- Załuski Andrzej Chryzostom
142, 145.
- Załuski Józef Andrzej biskup
42, 46—48, 137, 142—148, 155,
170, 216, 307, 329, 332, 413.
- Załuski Andrzej Stanisław Kost-
ka 145, 146, 149.

- Załuski Ludwik 146.
Załuski Marcin 146.
Załuski Paweł 146.
Załuskich Biblioteka 20, 21—
22, 27, 36, 37, 40, 42, 43, 46,—
54, 58, 59, 78, 79, 86, 123,
126—128, 130, 135—138, 140,
141—150, 153—155, 165—167,
170, 173, 191, 192, 216—218,
224, 232, 233, 137, 323, 328—
330, 343, 345, 346, 362, 363,
383, 397, 411, 412, 437, 498,
499.
Załuskich rodzina 46, 141,
142, 266, 382, 413.
Załuskiego „Informacja” 329.
Załuskiego Pałac na Bielańskiej
147,
Zamoyski Jan 383.
Zarząd Pełnomocnika Narkom-
indieła w Piotrogradzie 415,
421, 470.
Zarząd Piotrogradzkiego Okręgu
Celnego (Tamnador) 404,
437, 438, 453, 454, 459, 462,
519.
Zasady rozmieszczania i katalo-
gowania książek 55—58.
Zbiory ks. Golicyna 53, 69,
136.
Zbiory graficzne b. Biblioteki
Publicznej w Warszawie 15.
Zbiory graficzne T-wa Przyja-
ciół Nauk 390.
Zbiory Koranów rękopiśmien-
nych 66.
Zbiory Liceum Krzemienieckie-
go. 7, 9.
Zbiory Politechniki Warszaw-
skiej 498.
Zbiory Rajnolda Przeździeckiego
12.
Zbiory Romana Sanguszki 12.
Zbiory ks. Eustachego Sapiehy
15, 390, 449.
Zbiór Achałcychski 66.
Zbiór Erzerumski 66.
Zbiór prof. Minajewa 66.
„Zbiór zdjęć” Ptaszyckiego i So-
bolewskiego 160.
Zdrzeński ks. 148.
Zebrzydowskiego rokosz 149.
Zedler’a G. „Veröfentlichungen
d. Guttenberg - Gesellschaft”
93.
Zieliński 61.
„Złatoust” 64, 87, 235.
„Złota Legenda” Jakóba de Vora-
gine 233.
„Zografskoje Głagoliczeskoje
Ewangelie” 64, 87.
Zontag A. P. 88.
„Zur altpreussischen Buch-
drucksgeschichte” P. Schwen-
ke’go 92.
„Zwrot Zabytków. Księgozbiór
Bibl. Publ. Uniwersytetu
Warsz.” St. Rygla 24.
Zygmunt August, król 135, 383.
Żądanie Rządu polskiego wy-
dania zbiorów polskich wy-
wiezionych po 1. I. 1772 r. 19.
Żitickij 105.
Żółkiewski, hetman 346.

Żukowicz P. N. 105.

Żukowicza P. N. „Walka z uńją”
81.

Żukowskij W. A. 64, 88.

Żyliński, metropolita 61.

„Żywot i pisma Stanisława
Chróścielskiego” L. Cwikliń-
skiego 99.

ERRATA.

<i>Str.:</i>	<i>Wiersz.:</i>	<i>Jest:</i>	<i>Powinno być:</i>
8	20 od góry	i Rosji,	i Rosji poprzedziła kam- pańja prasowa ciał nau- kowych Rosji (artykuł Bo- żenki),
11	6 od dołu	dr. Rygiel	dr. Rygiel, mec. Krypski,
13	2 od dołu	nie posiadane	nieposiadane
22	16 „	do	— wypada —
23	12 „	Auters	Auteurs
25	2 „	Zalesciana	Zalusciana
26	10 od góry	Rz.-Katolickiej	— wypada —
26	11 „	Prawosławnej	Rz.-Katolickiej i Prawosław- nej
35	2 od góry	nie burzenia	nieburzenia
37	2 od dołu	większego	wiekowego
40	6 od góry	Keremewsza	Keremeusa
42	7 „	400.000	40.000
51	11 i 17 „	Bister	Biester
54	7 „	Wostojukowa	Wostokowa
55	2 „	Szretinga	Schrettinga
55	2 od dołu	Ritschla	Rietschla
64	2 od góry	tak wielkie	tak wielkie
64	4 „	Jagicz	Jagić
64	13 „	Slepczenskij	Slepczinskij
64	14 od dołu	Musogorskiego	Musorgskiego
65	6 „	Tissendorfa	Tischendorfa
66	10 od góry	Marsela	Marcela
67	3 „	Tissendorf	Tischendorf
68	7 „	ribcerii	Priboerii
68	10 „	Arkadjusza	Arcudiusa
68	12 „	autorowi	autorowi przeglądu
68	15 „	1783	1788
69	6 „	upcjalów, semi-upcjalów	uncjalów, semi-uncjalów
69	14 od dołu	Starck	Staerk
69	4 „	de la Ferriere	de la Ferrier'a

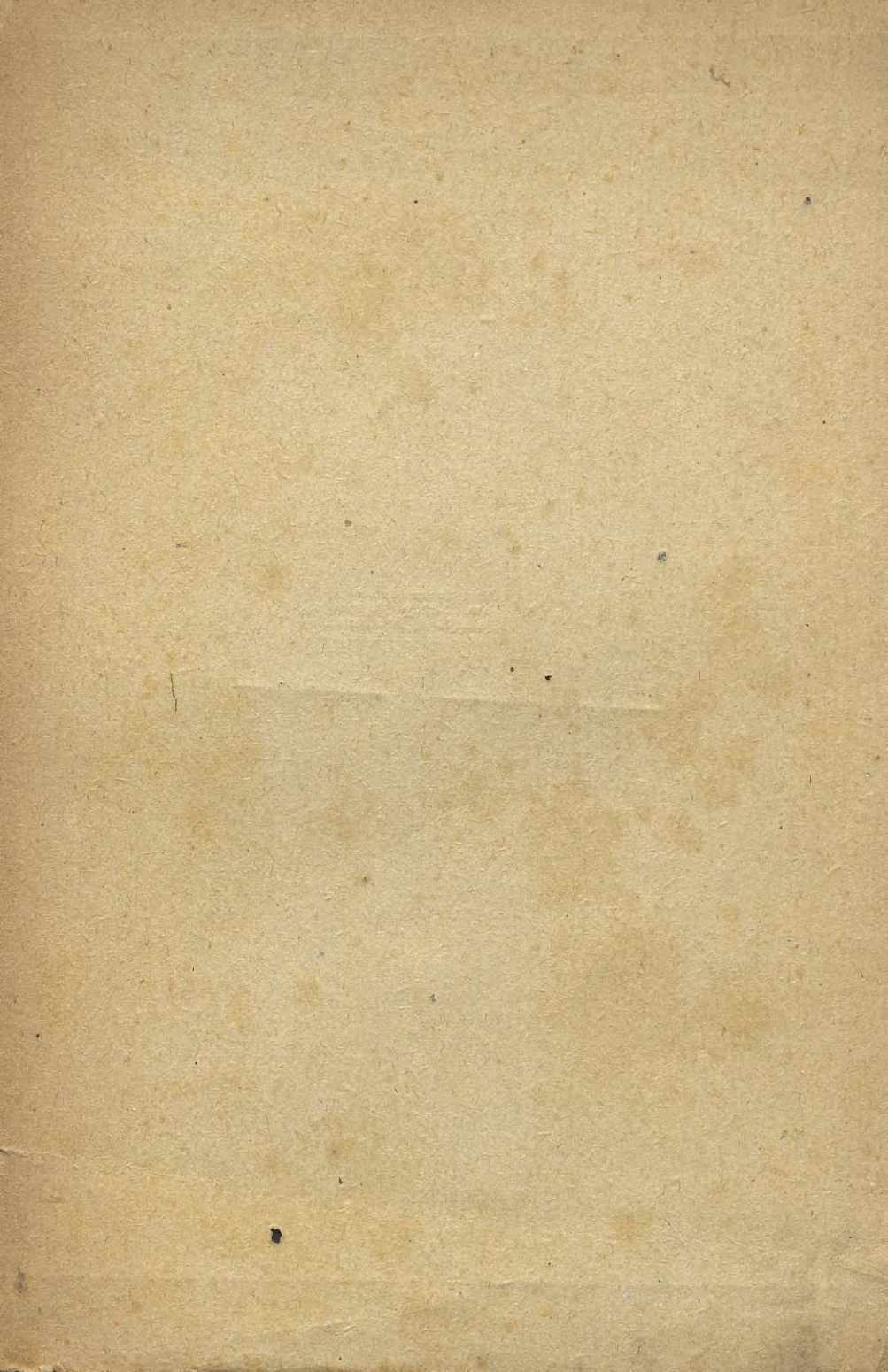
<i>Str:</i>	<i>Wiersz:</i>	<i>Jest:</i>	<i>Powinno być:</i>
70	9 od góry	Minclow	Minzlow
73	9 „	Aszerowie	Asherowie
75	17 i 19 „	Kvacasa	Kvačala
74	11 od dołu	Tragedie	Tragedia
74	„	1606	1604
74	10 „	Bookesbeutel	Bookesbeitel
75	7 „	Vogue, Mely	Vogué, Mély
75	1 „	Rapée	Papée
76	7 od góry	Lundstrom	Lundström
78	15 od dołu	Janeckiego	Janockiego
80	14 od góry	wstanie	zostanie
81	13 „	Gerwe, Graczewskiego	Gerje, Traczewskiego
81	15 „	Kuźmina	Kulisza
81	24 „	Rozanowa	Riezanowa
85	14 i 17 „	Floridowi	Floridowowi
85	21 „	„S. Reisen	„Reisen
85	22 „	B. Y. Leipzig	Leipzig
85	27 i wszę- dzie dalej	ctp.	str.
85	2 od dołu	XII	VII
86	2 od góry	t. I	t. II. 110
86	3 „	Warszawa	Warszawska
86	14 „	od Ohryzki	ed. Ohryzko
86	24 „	F. XVIII	Rzj. F. XVIII
86	10 od dołu	str. 126	Centralblatt für Biblio- thekswesen. str. 126
86	8 „	Карты	Корфь
86	3 „	Garward	Harward
87	18 od góry	Илѣхматов	Илѣхматов
87	17 od dołu	Zographousis	Zographensis
88	22 „	Grown	Crown
88	19 „	Grichischen	Griechischen
88	16 „	F. asc. I Muralze	Fasc. I. Muralte
88	11 „ i dalej	Ero же	Tegoż
88	7 „	erworben	erworbenen
88	6 „	ed.	— wypada —
89	4 od góry	Firkswitschen	Firkowitschen
89	10 „	Гаркова	Гаркави
89	17 od dołu	Jon	Joh.
89	14 „	Kwacsasa	Kvačala
89	12 „	Continuation	Continuatio
89	11 „	Comonii	Comenii
89	11 od dołu	ad. ad.	ad.
89	11 „	Vorsetzung	Fortsetzung

<i>Str.</i>	<i>Wiersz:</i>	<i>Jest:</i>	<i>Powinno być:</i>
89	10 od dołu	und	an
90	1 od góry	Karge	Karge str. 11.
90	2 „	Leonson	Leonzon
90	2 „	sav.	sur
90	2 „	la	le
91	5 „	Storgx	Storgk
91	7 „	Essai	1) Essai
91	12 „	Attris	Athris
91	14 „	Romantische	Romanische
91	15 „	Hatrau	Nathan
91	15 „	Misna	Mišna
92	5 „	Bischofe	Bischöfe
92	17 „	Ruchl	Ruehl
93	2 „	Sript.	Script.
93	4 „	IX	IV
93	16 „	and	et
93	19 „	Berelini	Berolini
93	21 „	X. III	XIII
93	23 „	Rugre	Runge
93	23 „	der	des
93	27 „	Siroff	Sirêfi
94	4 „	Chazaud	Chazaud. Paris 1876.
94	17 „	Vogue	Voguë
94	15 od dołu	Mely	Mély
94	15 „	Primitif	Primitifs
94	12 „	inédits	inédites
94	10 „	Assezat	Assézat
94	7 od dołu	regne	règne
94	6 „	Nicolas	Nicolas I-er
95	8 od góry	lemy	lemy. P. 1776
95	9 „	P. 1776	— wypada —
95	11 „	1977	1877
95	12 „	Sibawaihi	Sibawcihi
95	20 „	Resgardins	Desgardins
95	8 od dołu	l'oeuvre	l'oeuvre
96	2 od góry	traite	traité
96	3 „	Merwan	Merivan
96	10 „	creation	création
96	15 „	et	— wypada —
96	25 „	Polon	Polon. Hist. V.
96	3 od dołu	Prasek	Prašek
96	3 „	Schoffensprache	Schöffensprache
97	4 od góry	Knoll	Knöll
97	8 „	quatuor	quattuor

<i>Str.</i>	<i>Wiersz:</i>	<i>Jest:</i>	<i>Powinno być:</i>
97	19 od dołu	shepherd	Shepherd
97	11 „	Batavorum	Batavorum
98	4 i 6 od góry	Bedjyn	Bedjan
98	12 „	Anuari del Instituto	— wypada —
98	13 „	Espagne. Masse, Torrents J.	— wypada —
98	13 od dołu	mal	Mal
98	11 „	alter lateinischer	altlateinische
98	7 „	von neuem	auf neue herausgegeben v. J. Belsheim
99	4 od góry	Gwikliński	Ćwikliński
99	4 „	pismo	pisma
99	4 „	Chrościeńskiego	Chróścielskiego
99	13 „	Вильгельма	Вильгельма из
99	20 „	polonices tractactium	polonices tractantium
99	3 od dołu	Litauens	Lithauens
100	2 od góry	canonischen	canonistischen
	7	8. e.	— wypada —
137	16 od góry	Doljanow	Delanow
148	17 od dołu	Bister	Biester
157	5 od góry	Minclow	Minzlow
160	8 od dołu	Szterk	Staerk
161	18 od góry	Minclowa	Minzlowa
161	4 od dołu	„	„
163	19 od góry	„	„
163	13 od dołu	„	„
163	8 od góry	A. J. Braude	A. I. Braudo
214	1 „	reconnassaient	reconnaissent
235	17 od dołu	Metthei	Matthei
362	18 „	Dogara	d'Augard'a
362	17 „	Antonowicza	Antonowskiego
432	10 „	obydwuch	obydwóch
476	2 od góry	Delegcjaapolska	Delegacja Polska
476	5 „	ucawały	uchwały
536	12/13 „	drujgoj	drugój
538	16 „	Radziejowki	Radziejowski
544	13 „	Übersetzung	Übersetzung

<i>Str.</i>	<i>Wiersz:</i>	<i>Jest:</i>	<i>Powinno być:</i>
101	15 od góry	pozostawiona	postawiona
105	18 od dołu	{ Lipniczenko	Linniczenko
558	11 „		
146	15 „	{ Oryfji	Gryfji
543	5 od góry		
147	9 od dołu	adjutantem	adjunktem
149	15 „	Septimem	Septimen
155	4 „	również na	również zaznaczono to na
157	5 od góry	{ Nieżow	Mieżow
561	10 „		
163	18 „	Welanow	Deljanow
165	12 i 16 „	Zahlung	Zählung
165	18 „	hatte	hätte
222	16 od dołu	fińskiej	łacińskiej
231	12 „	{ Czcigodny Bada	Beda Czcigodny
545	12 od góry		
231	10 od dołu	{ Piotr Bluaski	Piotr z Blois
563	8 „		
231	9 od dołu	{ Hugo Wiktoryniec	Hugo od św. Wiktora
554	8 „		
231	9 „	{ Hiljom	Wilhelm
554	3 od góry		
231	8 od dołu	{ Honorjusz Oteński	Honorjusz z Autun
554	12 „		
231	8 „	{ Joachim Florski	Joachim z Flor
555	13 „		
231	7 „	{ Iwo Buski	Iwo z Beauvai
555	18 „		
231	7 „	{ Dourand	Durand
234	12 „		
551	2 „	{ Clemengis	Clemanges
231	7 „		
231	7 „	{ Mikołaj Mirski	Mikołaj z Liry
560	18 od góry		
234	12 od dołu	{ Alan Lilski	Alan z Lille
544	8 od góry		
235	17 od dołu	Metthei	Matthei
261	3 od góry	Prezes	Członek
277		Sesji	Sesyj
286	12 od góry	wypadkach	wypadków
295	6 „	protokóły	że protokóły
308	17 „	motywu	motyw
311	16 od dołu	nieleżącami	leżącami
317			Ref. dr. Siemieńskiego
			(patrz str. 343)
345			Ref. prof. Handelsmana
			(patrz str. 317)

<i>Str.</i>	<i>Wiersz:</i>	<i>Jest:</i>	<i>Powinno być:</i>
333	22 od dołu	w specjalistach	u specjalistów
341	15 i 23 „góry	{ Gebler	Hebler
553	16 „		
363	2 „	Encyklopedia Frołowa	Encyklopedia Brockhousa i Efrona
363	20 od dołu	przyczynił się	nie przyczynił się
370	8 „	Rosyjskiej	Publicznej
413	17 od góry	złożeniach	złożenia
501	5 od dołu	Nr Nr 1—65 (	Nr Nr 1—65)
501	5 „	Ekspertów”),	Ekspertów” (
504	9 „	Wojkowa	Olszewskiego



Tłocznia
Tow. Straży Kresowej
Jasna Nr 6, Warszawa.